
MONOGRAFIE PRAWNICZE

DYREKTYWY WYKŁADNI
PRAWA KARNEGO
MATERIALNEGO
W JUDYKATURZE
SĄDU NAJWYŻSZEGO

PIOTR WIATROWSKI



Wydawnictwo C. H. Beck

zakupiono w sklepie:
identyfikator transakcji:
e-mail nabywcy:

znak wodny:

C. H. Beck
6185047
wiatrowskipiotr@wp.pl

virtualo

MONOGRAFIE PRAWNICZE

PIOTR WIATROWSKI • DYREKTYWY WYKŁADNI PRAWA KARNEGO
MATERIALNEGO W JUDYKATURZE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Polecamy nasze publikacje z tej serii:

Paweł Łobacz

**KONFRONTACJA. STUDIUM KARNOPRAWNE
I KRYMINALISTYCZNE**

Lavinia Brâncuși

WZÓR WSPÓLNOTOWY I JEGO ZAKRES OCHRONY

Rafał Sikorski

**FUNKCJONOWANIE ZASOBÓW PATENTOWYCH W PRAWIE
KONKURENCJI UNII EUROPEJSKIEJ**

Agata Harast

**POSTĘPOWANIE W SPRAWIE EUROPEJSKIEGO
NAKAZU ZAPŁATY**

Berenika Kaczmarek-Templin

**DOWÓD Z DOKUMENTU ELEKTRONICZNEGO
W PROCESIE CYWILNYM**

Marek Żalisko

**INSTRUMENTY PRAWNE W OBSZARZE WSPÓŁPRACY
SĄDOWEJ W SPRAWACH CYWILNYCH I HANDLOWYCH
UNII EUROPEJSKIEJ**

Arkadiusz Michałak

**INTERES PUBLICZNY I JEGO ODDZIAŁYWANIE
NA POWSTANIE, TREŚĆ I WYKONYWANIE PRAW
WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ**



Legalis
System Informacji Prawnej

www.ksiegarnia.beck.pl

DYREKTYWY WYKŁADNI
PRAWA KARNEGO
MATERIALNEGO
W JUDYKATURZE
SĄDU NAJWYŻSZEGO

PIOTR WIATROWSKI



WYDAWNICTWO C. H. BECK
WARSZAWA 2013

Wydawca: Natalia Adamczyk

Recenzja naukowa:
Dr hab. Barbara Nita-Świątłowska
Dr hab. Janusz Raglewski

Publikacja dofinansowana przez
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie



© **Wydawnictwo C. H. Beck 2013**

Wydawnictwo C. H. Beck Sp. z o.o.
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa

Skład i łamanie: Wydawnictwo C. H. Beck
Druk i oprawa: Elpil, Siedlce

ISBN 978-83-255-4871-1



ISBN e-book 978-83-255-4872-8

Spis treści

Wykaz skrótów	VII
Wykaz literatury	XI
Wykaz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego	XXXV
Wykaz orzeczeń Sądu Najwyższego	XXXVII
Wprowadzenie	XLIII
Rozdział I. Dyrektywy i koncepcje wykładni prawa karnego ..	1
§ 1. Dyrektywy wykładni i ich rodzaje	1
I. Pojęcie dyrektyw wykładni	1
II. Dyrektywy językowe semantyczne wykładni	3
III. Dyrektywy językowe systematyczne wykładni	12
IV. Dyrektywy systemowe <i>sensu largo</i> wykładni	15
V. Dyrektywy funkcjonalne <i>sensu largo</i> wykładni	26
VI. Dyrektywy historyczne wykładni	33
§ 2. Koncepcja klaryfikacyjna wykładni	35
§ 3. Koncepcja derywacyjna wykładni	47
Rozdział II. Dyrektywy wykładni w praktyce interpretacyjnej Sądu Najwyższego w sprawach karnych ..	59
§ 1. Dyrektywy językowe semantyczne wykładni	59
I. Dyrektywa języka prawnego i prawniczego	59
II. Dyrektywa języka specjalnego nieprawniczego	71
III. Dyrektywa języka powszechnego	84
IV. Dyrektywa <i>lege non distinguente</i>	93
§ 2. Dyrektywy językowe systematyczne wykładni	94
I. Dyrektywa uwzględniania kontekstu	94
II. Dyrektywa zakazu wykładni homonimicznej	105
III. Dyrektywa zakazu wykładni synonimicznej	109
IV. Dyrektywa zakazu wykładni <i>per non est</i>	115
V. Dyrektywa uwzględniania systematyki aktu prawnego (<i>a rubrica</i>)	117

§ 3. Dyrektywy systemowe <i>sensu largo</i> wykładni	119
I. Dyrektywy wykładni w zgodzie z prawem międzynarodowym i unijnym	119
II. Dyrektywa zachowania spójności systemowej	123
III. Dyrektywa zachowania zupełności systemu	134
IV. Dyrektywa interpretacji zgodnie z zasadami prawa	137
§ 4. Dyrektywy funkcjonalne <i>sensu largo</i> wykładni	153
I. Dyrektywa uwzględniania konsekwencji regulacji normatywnej	153
II. Dyrektywa celowościowa wykładni	163
III. Dyrektywa aksjologiczna <i>sensu stricto</i> wykładni	174
§ 5. Dyrektywy historyczne wykładni.....	185
I. Dyrektywa ewolucyjna wykładni w wersji językowej ..	185
II. Dyrektywa ewolucyjna wykładni w wersji pozajęzykowej	188
Rozdział III. Model holistyczny wykładni prawa karnego w judykaturze Sądu Najwyższego	193
§ 1. Wspieranie dyrektyw językowych przez dyrektywy pozajęzykowe	193
§ 2. Wspieranie dyrektyw systemowych przez dyrektywy pozajęzykowe	236
§ 3. Rozstrzyganie konfliktów hipotez interpretacyjnych	242
§ 4. Niezastosowanie modelu holistycznego wykładni i jego konsekwencje interpretacyjne	246
Rozdział IV. Problemy wykładni prawa karnego na tle judykatury Sądu Najwyższego	257
§ 1. Granice wykładni	257
§ 2. Wykładnia na korzyść oskarżonego	267
§ 3. Problem wykładni kreatywnej	276
§ 4. Rola wykładni doktrynalnej	288
§ 5. Nieświadomość wykładni jako błąd co do prawa	304
Zakończenie	309
§ 1. Podsumowanie	309
§ 2. Wnioski	323
Indeks rzeczowy	333

Wykaz skrótów

1. Źródła prawa

EKPCz	Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4.11.1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.)
ImprezaU	ustawa z 20.3.2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. Nr 62, poz. 504)
KC	ustawa z 23.4.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)
KK	ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)
KK z 1932 r.	Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Kodeks karny z 11.7.1932 r. (Dz.U. Nr 60, poz. 571 ze zm.)
KK z 1969 r.	ustawa z 19.4.1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 13, poz. 94 ze zm.)
KKS	ustawa z 10.9.1999 r. – Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz.U. z 2007 r. Nr 111, poz. 765 ze zm.)
KKW	ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 90, poz. 557 ze zm.)
Konstytucja PRL	Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22.7.1952 r. (Dz.U. Nr 33, poz. 232 ze zm.)
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i ze zm.)
KP	ustawa z 26.6.1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)
KPC	ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)
KPK	ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)
KRO	ustawa z 25.2.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)
KSU	ustawa karna skarbowa z 26.10.1971 r. (t.j. Dz.U. z 1984 r., Nr 22, poz. 103 ze zm.)
KW	ustawa z 20.5.1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2007 r., Nr 109, poz. 756 ze zm.)

Wykaz skrótów

LasU	ustawa z 28.9.1991 r. o lasach (t.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 12, poz. 59 ze zm.)
m.KK	tzw. mały Kodeks karny – dekret z 13.6.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (Dz.U. Nr 30, poz. 192)
NarkU	ustawa z 29.7.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.)
NarkU z 1997 r.	ustawa z 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2003 r. Nr 24, poz. 198 ze zm.)
ObrPWU	ustawa z 21.8.1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (t.j. Dz.U z 2005 r. Nr 111, poz. 937 ze zm.)
OchrDanU	ustawa z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.)
PrAut	ustawa z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 94 ze zm.)
PrBank	ustawa z 29.8.1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665)
PrBud	ustawa z 7.7.1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118)
PrEnerg	ustawa z 10.4.1997 r. – Prawo energetyczne (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 89, poz. 625 ze zm.)
PrPras	ustawa z 26.1.1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.)
PWKK	Ustawa z 6.6.1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 554 ze zm.)
SNU	ustawa z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.)
TUE	Traktat o Unii Europejskiej z 7.2.1992 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 ze zm.)
TWE	Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską z 25.3.1957 r. (Dz.Ur. UE C 224 z 1992 r., s. 1)

2. Czasopisma i publikacje

Biul. PK	Biuletyn Prawa Karnego
CzPKiNP	Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
Dz.U.	Dziennik Ustaw
EP	Edukacja Prawnicza
FP	Forum Prawnicze
GP	Gazeta Prawna
GSP	Gdańskie Studia Prawnicze
PO	Przegląd Orzecznictwa

Wykaz skrótów

KPP	Kwartalnik Prawa Prywatnego
KSP	Krakowskie Studia Prawnicze
KZS	Krakowskie Zeszyty Sądowe
Lex	System informacji prawnej LEX
MonPod	Monitor Podatkowy
MoP	Monitor Prawniczy
M.P.	Monitor Polski
NP	Nowe Prawo
OSN	Orzecznictwo Sądu Najwyższego
OSNC	Orzeczenia Sądu Najwyższego Izba Cywilna
OSN CP	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OSNKW	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Wojskowa
OSN PK	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Prokuratura Krajowa
OSP	Orzecznictwo Sądów Polskich
OTK	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
OTK-A	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Zbiór Urzędowy, Seria A
OTK-B	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Zbiór Urzędowy, Seria B
Pal.	Palestra
PB	Prawo Bankowe
PiP	Państwo i Prawo
PO	Przegląd Orzecznictwa
Prok.	Prokurator
Prok. i Pr.	Prokuratura i Prawo
PS	Przegląd Sądowy
PUG	Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego
RPEiS	Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny
Rzp	Rzeczpospolita
SI	Studia Iuridica
SP	Studia Prawnicze
SP-E	Studia Prawno-Ekonomiczne
SPP	Studia Prawa Prywatnego
Wok.	Wokanda
WPP	Wojskowy Przegląd Prawniczy
ZNUJ	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego

3. Organy i instytucje

BGH	Bundesgerichtshof
ETPC	Europejski Trybunał Praw Człowieka
NIK	Najwyższa Izba Kontroli
NSA	Naczelny Sąd Administracyjny
SN	Sąd Najwyższy
TK	Trybunał Konstytucyjny

4. Inne

art.	artykuł
BGHSt	Entscheidungen des Bundesgerichtshofs in Strafsachen
n.	następny (-a, -e)
nt.	na temat
pdf	format dokumentu programu Acrobat Reader
pkt	punkt
RPO	Rzecznik Praw Obywatelskich
t.j.	tekst jednolity
ust.	ustęp

Wykaz literatury

- Alexander L.*, There Are No Legal Principles, [w:] Institutional Reason. The Jurisprudence of Robert Alexy, red. *M. Klatt*, Oxford 2011
- Alexy R.*, Teoria praw podstawowych, Warszawa 2011
- Aprill E.P.*, The Law of the Word, Dictionary Shopping in the Supreme Court, Arizona State Law Journal 1988, vol. 30
- Bafia J., Mioduski K., Siewierski M.*, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1977
- Bańko M., Krajewski M.*, Słownik wyrazów kłopotliwych, Warszawa 1995
- Barczak-Oplustil A., Bogdan G., Cwiągalski Z., Dąbrowska-Kardas M., Majewski J., Raglewski J., Rodzynkiewicz M., Szewczyk M., Wróbel W., Zoll A.*, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, red. *A. Zoll*, t. II, Kraków 2006
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M.*, Historia ustroju i prawa polskiego, Warszawa 1999
- Barton S.*, Die Revisionsrechtsprechung des BGH in Strafsachen. Eine empirische Untersuchung der Rechtspraxis, München 1999
- Bator A.*, Uniwersalny charakter teorii wykładni prawa w związku z podziałem na prawo publiczne i prywatne, [w:] Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny i uniwersalny charakter interpretacji prawniczej, red. *P. Kaczmarek*, Wrocław 2009
- Bator A., Kozak A.*, Wykładnia prawa w zgodzie z Konstytucją, [w:] Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej, red. *S. Wronkowska*, Kraków 2005
- Beccaria C.*, O przestępstwach i karach, Warszawa 1959
- Betlem G.*, The doctrine of consistent interpretation – managing legal uncertainty, Oxford Journal of Legal Studies 2002, t. 22, Nr 3
- Biederman J.*, Glosa do uchwały SN z 20 listopada 2000 r., I KZP 36/2000, Pal. 2001, Nr 7–8
- Bielska-Brodziak A.*, Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego, Warszawa 2009
- Bielska-Brodziak A.*, Kłopoty z definicjami legalnymi, [w:] System prawny a porządek prawny, red. *O. Bogucki, S. Czepita*, Szczecin 2008
- Bielska-Brodziak A.*, Pułapka jednoznaczności, [w:] Studia z wykładni prawa, red. *Cz. Martysz, Z. Tobor*, Bydgoszcz–Katowice 2008
- Bielska-Brodziak A.*, Zarzut „błędnej wykładni”, RPEiS 2006, z. 1
- Bielska-Brodziak A., Tkacz S., Tobor Z.*, Kilka uwag o wykładni prawa karne-go, SP 2009, Nr 3

- Bielska-Brodziak A., Tobor Z.*, Słowniki a interpretacja tekstów prawnych, PiP 2007, Nr 5
- Bielski M.*, Glosa do uchwały SN z 17 grudnia 2008 r., I KZP 27/08, PiP 2010, Nr 3
- Biernat S.*, Wykładnia prawa krajowego zgodnie z prawem Unii Europejskiej, [w:] Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych, red. *C. Mik*, Toruń 1998
- Błachnio-Parzych A., Hudzik M., Pomykała J.*, Przegląd glos krytycznych do orzeczeń Izby Karnej i Izby Wojskowej SN z zakresu prawa karnego materialnego opublikowanych w okresie od kwietnia 2004 r. do marca 2005 r., Pal. 2005, Nr 7-8
- Bogdan G., Buchała K., Ćwiągalski Z., Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., Majewski J., Rodzynekiewicz M., Szweczyk M., Wróbel W., Zoll A.*, Kodeks karny. Komentarz, Kraków 1999, t. II
- Bogdan G., Buchała K., Ćwiągalski Z., Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., Majewski J., Rodzynekiewicz M., Szweczyk M., Wróbel W., Zoll A.*, Kodeks karny. Komentarz, red. *A. Zoll*, t. 3, Kraków 1999
- Bogdan G., Ćwiągalski Z., Kardas P., Majewski J., Raglewski J., Szweczyk M., Wróbel W., Zoll A.*, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, red. *A. Zoll*, t. I, Kraków 2004
- Bogucki O.*, Odtwarzanie celów i innych wartości z tekstu prawnego, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduiń, S. Czepita*, Szczecin 2010
- Bogucki O.*, Wykładnia funkcjonalna w działalności najwyższych organów władzy sądowniczej, Szczecin 2011
- Bogucki O., Zieliński M.*, Wykładnia prawa we współczesnym orzecznictwie najwyższych organów sądowniczych, [w:] Standardy konstytucyjne a problemy władzy sądowniczej i samorządu terytorialnego, red. *O. Bogucki, J. Ciapała, P. Mijał*, Szczecin 2008
- Bojarski M., Giezek J., Sienkiewicz Z.*, Prawo karne materialne, Warszawa 2004
- Bojarski M., Giezek J., Sienkiewicz Z.*, Prawo karne materialne. Część ogólna, Warszawa 2007
- Bojarski M., Radecki W.*, Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2005
- Bojarski M., Radecki W.*, Pozakodeksowe przepisy karne z komentarzem, Warszawa 1992
- Bojarski T.*, Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej, Warszawa 2006
- Bojarski T., Michalska-Warias A., Piórkowska-Flieger J., Szwarczyk M.*, Kodeks karny. Komentarz, red. *T. Bojarski*, Warszawa 2008
- Bończak S.*, Glosa do uchwały SN z 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, PS 1999, Nr 5
- Brandenburg H.F.*, Teleologische Reduktion, Göttingen 1982
- Bratoszewski J.*, Działalność uchwałodawcza Sądu Najwyższego, [w:] Nowe prawo karne procesowe. Księga ku czci Profesora Wiesława Daszkiewicza, red. *T. Nowak*, Poznań 1999

- Bratoszewski J., Gostyński Z., Gardocki L., Przyjemski S.M., Grzeszczyk W., Stefański R.A.*, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, red. *Z. Gostyński*, Warszawa 1998
- Brodziak K.*, O lingwistycznym statusie języka prawnego, SP 2004, Nr 1
- Brożek B.*, Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej, RPEiS 2006, z. 1
- Brożek B.*, Pewność jako stabilność strukturalna, FP 2011, Nr 6
- Buchała K.*, Wina - wina nieumyślna, ZN UJ 1977, z. 74
- Buchała K., Cwiąkowski Z., Szewczyk M., Zoll A.*, Komentarz do kodeksu karnego, Część ogólna, red. *K. Buchała*, Warszawa 1994
- Buchała K., Zoll A.*, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 1998
- Buchała K., Zoll A.*, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. 1, Kraków 1999
- Buchała K., Zoll A.*, Polskie prawo karne, Warszawa 1995
- Buchała K., Zoll A.*, Polskie prawo karne, Warszawa 1997
- Buczma S., Długosz J., Górski A., Grzelak A., Kierzyńska R., Królikowski M., Kuczyńska H., Lach A., Łazowski A., Ostropolski T., Rakowski P., Sakowicz A., Steinborn S., Wąsek-Wiaderek M., Zreda M., Żółtek S.*, Europejskie prawo karne, red. *A. Grzelak, M. Królikowski, A. Sakowicz*, Warszawa 2012
- Budyn M.*, Glosa do uchwały SN z 24 stycznia 2001 r., I KZP 45/2000, OSP 2001, Nr 11
- Choduń A.*, Język prawny a język potoczny, [w:] Język - Prawo - Społeczeństwo, red. *E. Malinowska*, Opole 2004
- Choduń A.*, Leksyka tekstów aktów prawnych, RPEiS 2006, z. 4
- Choduń A.*, Lex specialis i lex generalis a przepisy modyfikujące, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduń, S. Czepita*, Szczecin 2010
- Choduń A., Zieliński M.*, Aspekty granic wykładni prawa, [w:] Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego, red. *W. Miemiec*, Wrocław 2009
- Choduń A., Zieliński M.*, Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych, [w:] Wokół Konstytucji i zdrowego rozsądku. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu, red. *J. Ciapała, A. Rost*, Szczecin-Jarocin 2011
- Choduń A., Zieliński M.*, W sprawie słowników w procesie interpretacji tekstów prawnych raz jeszcze, PiP 2008, Nr 7
- Choduń A.*, Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny, Warszawa 2007
- Christensen R.*, Was heißt Gesetzbinding? Eine rechtslinguistische Untersuchung, Berlin 1989
- Chybiński O., Gutekunst W., Świda W.*, Prawo karne. Część szczególna, Wrocław-Warszawa 1971
- Cichońska G.*, Glosa do uchwały SN z 21 października 2003 r., I KZP 11/03, Prok. i Pr. 2006, Nr 3
- Cieślak M.*, Polska procedura karna. Podstawowe zagadnienia teoretyczne, Warszawa 1971

- Czajka D.*, Teoria sądenia, cz. II, Logiczno-funkcjonalna wykładnia prawa, Warszawa 2006
- Czajka M.*, Glosa do uchwały SN z 8 lutego 2000 r., I KZP 50/99, OSP 2000, Nr 10
- Czapka J.*, Rola nauk prawnych w procesie stosowania prawa karnego, [w:] Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych, red. S. Waltoś, Kraków 1998
- Czekaj M.*, Posługiwanie się niebezpiecznym przedmiotem jako znamię przestępstwa w kodeksie karnym, Prok. i Pr. 1999, Nr 2
- Ćwiąkalski Z.*, Glosa do uchwały SN z 24 maja 2005 r., I KZP 13/05, PiP 2006, Nr 1
- Ćwikło-Sikora M.*, Glosa do uchwały SN z 21 października 2003 r., I KZP 11/03, CzPKiNP 2004, z. 2
- Daniluk P.*, Glosa do postanowienia SN z 6 marca 2008 r., III KK 345/07, PS 2009, Nr 5
- Daniluk P., Witoszko P.*, Glosa do uchwały SN z 15 grudnia 2005 r., I KZP 34/05, OSP 2006, Nr 7–8
- Daszkiewicz K.*, Glosa do postanowienia SN z 16 marca 1999 r., OSP 2000, Nr 3
- Daszkiewicz K.*, Glosa do postanowienia SN z 20 lutego 2003 r., II KK 113/02, OSP 2003, Nr 12
- Daszkiewicz K.*, Glosa do uchwały SN z 25 lutego 1999 r., I KZP 38/98, OSP 1999, Nr 7–8
- Daszkiewicz K.*, Usiłowanie nieudolne (ze szczególnym uwzględnieniem uchwały SN z 20 listopada 2000 r.), Prok. i Pr. 2001, Nr 9
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P.*, Kryminalizacja ucieczki sprawcy wypadku drogowego z miejsca zdarzenia, cz. II, Pal. 1996, Nr 5–6
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P.*, Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. II, Pal. 1999
- Derlatka M.*, Blankietowy charakter przepisu karnego a zasada *nullum crimen sine lege*, Pal. 2010, Nr 3
- Derlatka M.*, Glosa do uchwały SN z 27 stycznia 2011, I KZP 24/10, PiP 2011, Nr 12
- Dębski R.*, Pozaustawowe znamiona przestępstwa, Łódź 1995
- Dopslaff U.*, Wortbedeutung und Normzweck als die maßgeblichen Kriterien für die Auslegung von Strafrechtsnormen, Frankfurt am Main–Bern–New York 1985
- Doroszewski W.*, Słownik języka polskiego, Warszawa 1965
- Dudek D.*, Funkcjonalne związki wykładni i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, PiP 1996, Nr 10
- Dudek D.*, Sądy wobec wykładni ustaw ustalonej przez Trybunał Konstytucyjny – polemika, PS 1997, Nr 2
- Dworkin R.*, Biorąc prawa poważnie, Warszawa 1998
- Dzieciół B., Gaj J., Kotowski S., Żak J.*, Historyczny rozwój Sądu Najwyższego, NP 1984, Nr 11–12

- Encyklopedia wiedzy o języku polskim, red. S. *Urbańczyk*, Wrocław 1978
- Eskrige W.N.*, Textualism, the unknown Ideal? Michigan Law Review 1998, vol. 96.
- Ferenc A.*, Rewizja strony w postępowaniu karnym, Warszawa 1987
- Filangieri G.*, Riflessioni politiche sull'ultima Legge del Sovrano che riguarda la reforma dell'amministrazione Della Giustizia, Napoli 1774
- Filar M.*, Podstawy odpowiedzialności karnej w nowym kodeksie karnym, Pal. 1997, Nr 11-12
- Filipowicz S.*, O demokracji, Warszawa 1992
- Fish S.*, There is no Textual Position, San Diego Law Review 2005, vol. 42
- Fish S.*, Zwykle okoliczności, język dosłowny, bezpośrednie akty mowy, to, co normalne, potoczne, oczywiste, zrozumiałe samo przez się i inne szczególne przypadki, [w:] Interpretacja, retoryka, polityka, red. A. *Szahaj*, Kraków 2002
- Flis G.*, Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r., I KZP 27/07, Prok. 2008, Nr 4
- Gaberle A.*, Glosa do postanowienia SN z 29 maja 2003 r., I KZP 13/03, OSP 2004, Nr 4
- Gaberle A.*, Niebezpieczne narzędzie jako problem legislacyjny, PiP 1993, Nr 1
- Gajewski M.*, Glosa do uchwały SN z 11 października 2001 r., I KZP 21/2001, MoP 2002, Nr 11
- Gardner J.*, Offences and Defences. Selected Essays in the Philosophy of Criminal Law, Oxford 2007
- Gardocki L.*, Prawo karne, Warszawa 2003
- Gardocki L.*, Prawo karne, Warszawa 2006
- Gardocki L.*, Zasada nullum crimen sine lege a akty normatywne naczelných organów administracji, PiP 1969, Nr 3
- Garlicki L.*, Trybunał Konstytucyjny a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa, PiP 1986, Nr 2
- Garlicki L., Resich Z., Rybicki M., Włodyka S.*, Sąd Najwyższy w PRL, Wrocław 1983
- Geis M.L.*, The Meaning of meaning in the Law, Washington University Law Quarterly 1995, vol. 73
- Gensikowski P.*, O wykładni prawa karnego, [w:] Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa, red. L. *Morański*, Toruń 2005
- Giario T.*, Wykładnia bez kodeksu. Uwagi historyczne o normatywności interpretacji prawniczej, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. P. *Winczorek*, Warszawa 2005
- Giezek J.*, Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym, Wrocław 1994
- Gizbert-Studnicki T.*, Czy istnieje język prawny, PiP 1979, Nr 3
- Gizbert-Studnicki T.*, Dyrektywy wykładni drugiego stopnia, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. *Choduń, S. Czepita*, Szczecin 2010

- Gizbert-Studnicki T.*, Język prawny a język prawniczy, ZN UJ Prace prawnicze 1972, Nr 55
- Gizbert-Studnicki T.*, Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej, Kraków 1986
- Gizbert-Studnicki T.*, Teoria wykładni Trybunału Konstytucyjnego, [w:] Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo. Profesorowi Wiesławowi Langowi w 70-tą rocznicę urodzin, Toruń 1998
- Gizbert-Studnicki T.*, Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej, Kraków 1978
- Gizbert-Studnicki T.*, Wykładnia celowościowa, SP 1985, z. 3–4
- Gizbert-Studnicki T.*, Zasady i reguły prawne, PiP 1988, Nr 3
- Gizbert-Studnicki T., Grabowski A.*, Kilka uwag o niepozytywistycznej koncepcji prawa, [w:] Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego, red. *I. Bogucka, Z. Tobor*, Kraków 2003
- Gmaj J.*, Glosa do postanowienia SN z 25 października 2007 r., I KZP 32/07, PiP 2009, Nr 6
- Gnela B., Jachimowska-Jaskólska L., Koczanowski J., Lic J., Szostak R., Tor K.*, Prawo gospodarcze dla ekonomistów, red. *B. Gnela*, Kraków 2003
- Godek A.*, Zastosowanie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa do rozstrzygania spraw ze stosowaniem przepisów unijnych, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduń, S. Czepita*, Szczecin 2010
- Gostyński Z.* (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. III, Warszawa 2004
- Gostyński Z.*, Obowiązek naprawienia szkody w nowym ustawodawstwie karnym, Kraków 1999
- Góral R.*, Kodeks karny – praktyczny komentarz, Warszawa 1998
- Góral R., Górniok O.*, Przepęstwa przeciwko instytucjom państwowym i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXIX i XXX kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000
- Górniok O.*, Glosa do postanowienia SN z 27 kwietnia 2001 r., I KZP 7/01, OSP 2002, Nr 1
- Górniok O.*, Glosa do uchwały SN z 18 grudnia 1997 r., I KZP 34/97, OSP 1998, Nr 7–8
- Górniok O.*, Glosa do uchwały SN z 19 lutego 2003 r., I KZP 49/02, OSP 2003, Nr 11
- Górniok O.*, Glosa do uchwały SN z 24 maja 2005 r., I KZP 13/05, OSP 2006, Nr 3
- Górniok O.*, Prawo karne gospodarcze. Komentarz, Toruń 1997
- Górniok O.*, Z problematyki przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego, Prok. i Pr. 2000, Nr 5
- Górniok O.*, Znaczenie subsydiarności prawa karnego w jego interpretacji, PiP 2007, Nr 5
- Górniok O., Hoc S., Kalitowski M., Przyjemski S.M., Sienkiewicz Z., Szumski J., Tyszkiewicz L., Wąsek A.*, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2002–2003

- Górniok O., Lelental S., Popławski H., Prawo karne. Cz. szczególna, Gdańsk 1977
- Grajewski J., Paprzycki L.K., Steinborn S., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2006
- Gramza Ł., Glosa do uchwały SN z 25 października 2000 r., I KZP 28/00, OSP 2001, Nr 9.
- Grzegorzczak T., Kilka uwag o potrzebie sięgania do wykładni systemowej i funkcjonalnej w procesie wykładni przepisów prawa w sprawach karnych, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010
- Grzegorzczak T., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, 2001
- Grzegorzczak T., Tylman J., Polskie postępowanie karne, Warszawa 2007
- Grzeszyk W., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008
- Guiraud P., Semantyka, Warszawa 1976
- Gurgul J., Glosa do postanowienia SN z 29 stycznia 2002 r., I KZP 30/01, Prok. i Pr. 2003, Nr 9
- Hart H.L.A., Pojęcie prawa, Warszawa 1998
- Hart H.L.A., Positivism and the Separation of Law and Morals, Harvard Law Review 1958, t. 71
- Herzog A., Glosa do postanowienia SN z 21 listopada 2007 r., IV KK 367/07, Prok. i Pr. 2008, Nr 11
- Hoc S., Glosa do uchwały SN z 28 marca 2002 r., I KZP 5/2002, OSP 2002, Nr 12
- Hofmański P., Rola Sądu Najwyższego w zapewnieniu jednolitości interpretacji prawa. VI spotkanie prezesów sądów najwyższych Europy, Warszawa 11-12 października 2000 r.
- Ihering R., Zweck im Recht, t. I, Leipzig 1893
- Ilustrowany słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Warszawa 1999
- Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2000
- Iwaniec J., Glosa do uchwały SN z 30 września 2003 r., I KZP 19/03, PS 2005, Nr 2
- Izdebski H., Fundamenty współczesnych państw, Warszawa 2007
- Jabłońska-Bonca J., Autorytety prawnicze. Pomiedzy pragnieniem prawdy i dobra wspólnego a potrzebami rynku wiedzy i władzą, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010
- Jabłońska-Bonca J., Wprowadzenie do prawa. Introduction to law, Warszawa 2004
- Jezusek A., Zastosowanie reguły *in dubio pro reo* przy rozstrzygnięciu zagadnień prawnych, PiP 2012, Nr 6
- Józefowicz A., Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego, PiP 1999, Nr 11
- Józefowicz A., Skutki prawne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego konstytucyjność i legalność aktu normatywnego, PiP 1996, Nr 10
- Kala D., Glosa do uchwały SN z 21 listopada 2001 r., I KZP 14/01, Prok. i Pr. 2003, Nr 7-8

- Kalisz T.*, Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r., I KZP 27/07, Prok. i Pr. 2009, Nr 11–12
- Kamiński I.C.*, Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału w Strasburgu, Kraków 2003
- Kardas P.*, Glosa do wyroku SN z 13 kwietnia 2006 r., IV KK 40/06, PS 2007, Nr 6
- Kardas P.*, Przepięstwo ciągłe w prawie karnym materialnym, Kraków 1999
- Kardas P.*, Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie, Kraków 2001
- Karpow M.*, Glosa do uchwały SN z 19 lutego 2003 r., I KZP 49/02, Prok. i Pr. 2004, Nr 1
- Karpow M.*, Glosa do uchwały SN z 21 listopada 2001 r., I KZP 14/01, PS 2003, Nr 7–8
- Kasprzycki J.*, Czy rozbój to także przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu?, CzPKiNP 2003, z. 2
- Kasprzycki J.*, Zabójstwa kwalifikowane, CPKiNP 1999, z. 2
- Kaufmann A.*, Problemgeschichte der Rechtsphilosophie, [w:] *A. Kaufmann, W. Hassemer*, Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart, Heidelberg 1985.
- Kaufmann A., Hassemer W., Neumann U.*, Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart, Heidelberg 2004
- Kaufmann A.*, Über den Zirkelschluss in den Rechtsfindung, [w:] Beiträge zur juristischen Hermeneutik, Köln–Berlin–Bonn–München, 1984
- Kazmierczyk S.*, Z teoretycznoprawnej problematyki wykładni prawa, [w:] Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej, red. *P. Kaczmarek*, Wrocław 2009
- Kąkol C.*, Glosa do postanowienia SN z 24 lutego 2010 r., I KZP 33/09, Prok. i Pr. 2011, Nr 3
- Kędzierski J.*, Glosa do uchwały SN z 26 listopada 2003 r., I KZP 21/03, PiP 2004, Nr 8
- Kielb M.*, Pewność prawa vs. Nieokreśloność prawa, FP 2011, Nr 4–5
- Klatt M.*, Theorie der Wortaltgrenze. Semantische Normativität in der juristischen Argumentation, Baden-Baden 2004
- Klemensiewicz Z.*, O różnych odmianach współczesnej polszczyzny, [w:] W kręgu języka literackiego i artystycznego, Warszawa 1961
- Kochanowski J.*, Zagadnienie błędu co do prawa mimo znajomości zakazu, PiP 1984, Nr 4
- Kolasiński K.*, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a orzecznictwo sądowe, PiP 1998, Nr 6
- Kołakowski L.*, Mini wykłady o maxi sprawach, Kraków 2004
- Koniewicz T.*, Trybunał Konstytucyjny: mity i fakty, Rzp. wyd. 257 z 3.11.2007 r.
- Kopaliński W.*, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa 1989
- Kostarczyk-Gryszkowska J.*, Problem granic realnego zbiegu przestępstw, ZNUJ Prace prawnicze 1968, z. 37

- Kozak A.*, Kulturowy fundament decyzji interpretacyjnej, [w:] Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa, red. *A. Sulikowski*, Wrocław 2006
- Kozak A.*, Pojmowanie prawa w teorii wykładni, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, Prawo CCLX, Wrocław 1997
- Kozioł T.*, Glosa do uchwały SN z 30 września 2003 r., I KZP 19/03, PiP 2004, Nr 7
- Krawczyk T.*, Glosa do postanowienia SN z 20 grudnia 2007 r., I KZP 34/07, OSP 2009, Nr 5
- Król-Bogomilska M.*, Glosa do uchwały SN z 24 maja 2005 r., I KZP 13/05, Glosa 2007, z. 3
- Królkowski M.*, Dwa paradygmaty zasady proporcjonalności w prawie karnym, [w:] Zasada proporcjonalności w prawie karnym, red. *T. Dukiet-Nagórska*, Warszawa 2010
- Królkowski M.*, O dopuszczalności retroaktywnego stosowania wykładni w prawie karnym, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Królkowski M.*, Problemy wykładni w prawie karnym, EP 2007, Nr 12
- Kruszyński P.*, Zakres obowiązywania reguły in dubio pro reo w procesie karnym, PiP 1979, Nr 10
- Krzysztofiuk G.*, Obowiązek pronunijnej interpretacji prawa karnego, SI 2006, Nr XLVI
- Kubiak R.*, Pojęcie usprawiedliwionego błędu w nowym kodeksie karnym, Pal. 1998, Nr 7-8
- Kudlich H., Christensen R.*, Die Methodik des BGH in Strafsachen. Eine medienwissenschaftliche Inhaltsanalyse von Entscheidungsgründen in Strafsachen, Köln-München 2009
- Kudlich H., Christensen R.*, Juristisches Argumentieren – Analyse einer höchstrichterlichen Entscheidungsbegründung, Juristische Schulung 2002
- Kulesza J.*, Glosa do postanowienia SN z 12 grudnia 2007 r., III KK 245/07, Pal. 2008, Nr 11-12
- Kulesza J.*, Glosa do postanowienia SN z dnia 20 stycznia 1999 r., I KZP 23/98, PS 2000, Nr 5
- Kulesza J.*, Glosa do uchwały SN z 18 września 2001 r., I KZP 18/2001, PiP 2002, Nr 8
- Kulik M.*, Czy bezpodstawne uchylenie się od złożenia zeznania jest zatajeniem prawdy w rozumieniu art. 233 § 1 k.k., WPP 2003, Nr 3
- Kulik M.*, Glosa do postanowienia SN z 6 czerwca 2006 r., I KZP 15/06, Pal. 2007, Nr 7-8
- Kulik M.*, Glosa do wyroku S.A. w Lublinie z dnia 16 stycznia 2001 r., II Aka 248/2000, Prok. i Pr. 2001, Nr 10
- Kunicka-Michalska B.*, Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000
- Kurzępa B.*, Glosa do postanowienia SN z 29 stycznia 2009 r., I KZP 29/08, Pal. 2009, Nr 11-12

- Kurzępa B.*, Podstęp w trakcie przesłuchania podejrzanego lub oskarżonego, WPP 2003, Nr 3
- Kuziak P.*, Usiłowanie podżegania w kontekście uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I KZP 11/03, CzPKiNP 2005, z. 1
- Kuźma M.*, Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z 29 października 2004 r., I KZP 24/04, Prok. i Pr. 2006, Nr 6
- Lang W.*, Obowiązywanie prawa, Warszawa 1962
- Lang W.*, System prawa i porządek prawny, [w:] System prawny a porządek prawny, red. *O. Bogucki, S. Czepita*, Szczecin 2008
- Lang W., Morawski L., Gawrysiak T.*, Koncepcja „prawodawcy doskonałego” i jej zastosowanie w prawoznawstwie, PiP 1976, Nr 1
- Lang W., Śmiałowski J.*, O rozumieniu tekstów prawnych, PiP 1962, Nr 7
- Laskowska K.*, Glosa do uchwały SN z 24 stycznia 2001 r., I KZP 45/2000, PiP 2001, Nr 4
- Leciak M.*, Glosa do uchwały SN z 26 marca 2009 r., I KZP 35/08, Pr. i Pr. 2009, Nr 9
- Leszczyński J.*, O charakterze dyrektyw wykładni prawa, PiP 2007, Nr 3
- Leszczyński J.*, Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym, Kraków 2010
- Leszczyński L.*, Legitymizacja instytucji ujednolicających orzecznictwo sądowe, [w:] Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych, red. *S. Waltoś*, Kraków 1998
- Leszczyński L.*, Wykładnia operatywna. Podstawowe właściwości, PiP 2009, Nr 6
- Leszczyński L.*, Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa, Kraków 2004
- Lewandowski A.*, Ograniczenia aksjologiczne prawniczych wnioskowań instrumentalnych, RPEiS 1984, z. 2
- Lewandowski S.*, Topika i topiki prawnicze, Pal. 2008, Nr 1-2
- Lisowski A.*, Niebezpieczne narzędzie w prawie karnym, cz. II, PS 1993, Nr 11-12
- Łabno A.*, Istota zasady proporcjonalności, [w:] Zasada proporcjonalności w prawie karnym, red. *T. Dukiet-Nagórska*, Warszawa 2010
- Łagodziński S.*, Glosa do uchwały SN z 18 grudnia 1997 r., I KZP 34/97, Prok. i Pr. 1998, Nr 9
- Łagodziński S.*, Glosa do uchwały SN z 18 listopada 1998 r., I KZP 17/98, Prok. i Pr. 2000, Nr 2
- Łagodziński S.*, Glosa do wyroku SN z 18 października 1999 r., II KKN 230/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 12
- Łagodziński S.*, Glosa do uchwały SN z 18 listopada 1998 r., I KZP 17/98, Prok. i Pr. 2000, Nr 2
- Łętowska E.*, Boska sztuka interpretacji, [w:] Prawo, społeczeństwo, jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu, red. *A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz*, Warszawa 2003
- Łętowska E.*, Kilka uwag o praktyce wykładni, KPP 2002, rok XI, z. 11
- Łętowska E.*, Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Warszawa 2004

- Łętowska E.*, O nauczaniu opisowej wykładni prawa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Eucarz K., Muszyńska A.*, Glosa do wyroku SN z 25 października 2007 r., III KK 270/07, PS 2009, Nr 6
- Mably de G.B.*, Zasady praw, t. II, Warszawa 1952
- Majcher S.*, W kwestii prawotwórstwa sądowego (na przykładzie orzecznictwa sądowego w sprawach karnych), PiP 2004, Nr 2
- Majewski J.*, Glosa do uchwały SN z 20 listopada 2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 5
- Majewski J.* (red.), „Ten sam czyn” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji, [w:] Zbieg przepisów, oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym, Toruń 2006
- Majewski J.*, Przepętne użycie określeń „bank” lub „kasa”, PB 2005, Nr 5
- Majewski J.*, Przepętstwa związane z działalnością banków oraz obrotem pieniężnym i papierami wartościowymi, [w:] Prawo karne gospodarcze, red. *O. Górniok*, Warszawa 2003
- Makarewicz J.*, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932
- Makarewicz J.*, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1935
- Makarewicz J.*, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938
- Makowski W.*, Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu karnego niemieckiego i Ustawy karnej austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej oraz komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego, t. II, Warszawa 1921
- Makowski W.*, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1937
- Malinowski A.*, Polski język prawny, Warszawa 2006
- Malinowski A.*, Redagowanie tekstu prawnego, Warszawa 2006
- Maniewska E.*, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie SN, PS 2000, Nr 4
- Manning J.F.*, What Divides Textualists from Purposivists?, Columbia Law Review 2006, vol. 106
- Marcinkowski W.*, Glosa do uchwały SN z 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, PS 2000, Nr 5
- Marek A.*, Komentarz do Kodeksu karnego. Część ogólna, Warszawa 1999
- Marek A.*, Prawo karne, Warszawa 2000
- Marek A.*, Prawo karne, Warszawa 2007
- Marek A.*, Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki, Warszawa 1995
- Marek A.*, Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki, Warszawa 1997
- Marek A.*, Prawo wykroczeń, Warszawa 2002
- Markowska E.*, Glosa do uchwały SN z 20 listopada 2000 r., I KZP 36/2000, Prok. i Pr. 2005, Nr 9
- Maroń G.*, Zasady prawa. Pojmowanie i typologie a rola w wykładni prawa i orzecznictwie konstytucyjnym, Poznań 2011
- Matczak M.*, Dwupoziomowość języka prawnego w derywacyjnej koncepcji wykładni i jej znaczenie dla współczesnych sporów w anglosaskiej teorii

- interpretacji prawniczej, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduń, S. Czepita*, Szczecin 2010
- Matczak M.*, Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa, Warszawa 2007
- Matras J.*, Glosa do uchwały SN z 27 marca 2001 r., I KZP 2/01, Prok. i Pr. 2002, Nr 1
- Mączyński A.*, Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy, PiP 2000, Nr 5
- Mellinkoff D.*, The Myth of Precision and the Law Dictionary, UCLA Law Review 1983, vol. 31
- Mik B.*, Glosa do postanowienia SN z 15 kwietnia 1999 r., I KZP 5/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 3
- Misztal-Konecka J.*, Glosa do uchwały SN z 25 października 2000 r., I KZP 28/00, PS 2001, Nr 7-8
- Misztal-Konecka J., Konecki J.*, Glosa do uchwały z 24 maja 2005 r., I KZP 13/05 OSP 2006, Nr 3
- Misztal-Konecka J., Konecki J.*, Przeprowadzenie do obrotu wyrobów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi, Prok. i Pr. 2007, Nr 2
- Młynarczyk Z.*, Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym, Warszawa 1971
- Mogilnicki A.*, Dwutorowość represji karnej przy przestępstwach zwykłych i skarbowych, RPEiS 1937, z. 3
- Monteskiusz K.*, O duchu praw, t. 1, Warszawa 1957
- Morawska E.*, Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Toruń 2003
- Morawski L.*, Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe, Toruń 1988
- Morawski L.*, Główne problemy współczesnej filozofii prawa, Warszawa 1999
- Morawski L.*, Precedens a wykładnia, PiP 1996, Nr 10
- Morawski L.*, Teoria prawodawcy racjonalnego a postmodernizm, PiP 2000, Nr 11
- Morawski L.*, Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 2000
- Morawski L.*, Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002
- Morawski L.*, Zasady wykładni prawa, Toruń 2006
- Mozgawa M., Skubisz R.*, Glosa do uchwały SN z 24 maja 2005 r., I KZP 13/05, Prok. i Pr. 2006, Nr 6
- Municzewski A.*, Problem luk i analogii w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, [w:] Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa, red. *M. Zirk-Sadowski*, Łódź 1997
- Municzewski A.*, Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego, Szczecin 2004
- Murzynowski A.*, Istota i zasady procesu karnego, Warszawa 1994
- Musiata A., Jankowiak J.*, Glosa do uchwały SN z 15 grudnia 2005 r., I KZP 34/05, Prok. i Pr. 2007, Nr 2

- Muscheler K.*, Entstehungsgeschichte und Auslegung des Gesetzes in der Rechtssprechung des Bundesgerichtshofs, [w:] Festschrift für Alexander Hollerbach, Berlin 2001
- Nelken J.*, Ciężar dowodowy w procesie karnym, NP 1969, Nr 6
- Neumann U.*, Der „mögliche Wortsinn“ als Auslegungsgrenze in der Rechtsprechung der Strafsenate des BGH, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Ralph, E. von Savigny*, München 1976
- Nita B.*, Bezpośrednie stosowanie konstytucji a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa, PiP 2002, Nr 9
- Nita B.*, Pro-European Interpretation of Criminal Law Vis-à-vis the Constitutional Standards of the European Union Member States, [w:] Interpretation of Law in the Global World: From Particularism to a Universal Approach, red. *J. Jemielniak, P. Miklaszewicz*, Berlin 2010
- Nita B., Światłowski A.*, Linguistic Pluralism and Interpretation of European Law in the Third Pillar, Discussed with Reference to the Example of Article 54 of the Convention Implementing the Schengen Agreement, [w:] Interpretation of Law in the Global World: From Particularism to a Universal Approach, red. *J. Jemielniak, P. Miklaszewicz*, Berlin 2010
- Nowacki J., Tobor Z.*, Wstęp do prawoznawstwa, Kraków 2007
- Nowicki M.A.*, Europejska Konwencja Praw Człowieka. Przegląd orzecznictwa, Pal. 1999, Nr 5–6
- Nowicki M.A.*, Europejski Trybunał Praw Człowieka orzecznictwo, t. 2, Kraków 2002
- Nowicki M.A.*, Kamienie milowe. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Warszawa 1997
- Oczkowski T.*, Glosa do postanowienia SN z 27 kwietnia 2001 r., I KZP 7/01, PS 2003, Nr 10
- Oczkowski T.*, Przepiękstwo na szkodę wierzących, MoP 1999, Nr 11
- Olszewski A.*, Glosa do uchwały SN z 26 października 2006 r., I KZP 18/06, PiP 2007, Nr 5
- Oniszczyk J.*, Filozofia i teoria prawa, Warszawa 2008
- Opatek K., Wróblewski J.*, Metodologia, filozofia, teoria prawa, Warszawa 1991
- Opatek K., Wróblewski J.*, Pozytywizm prawniczy, PiP 1954, Nr 1
- Opatek K., Wróblewski J.*, Zagadnienia teorii prawa, Warszawa 1969
- Osajda K.*, Domniemanie języka potocznego, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Osajda K.*, Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Palka P.*, Glosa do postanowienia SN z 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, PS 2005, Nr 7–8
- Palka P., Przetak M.P.*, Glosa do uchwały SN z 21 listopada 2001 r., I KZP 26/2001, PS 2003, Nr 11–12
- Paprzycki R.*, Glosa do wyroku SN z 22 września 1999 r., III KKN 195/99, Pal. 2000, Nr 2–3
- Pawela S.*, Glosa do uchwały SN z 18 października 2001 r., I KZP 22/2001, OSP 2002, Nr 5

- Pawłusiewicz K., Brożek B.*, Prawo karne w świetle ekonomicznej teorii prawa, PiP 2002, Nr 12
- Paździora M.*, Interpretacja prawnicza jako przykład działania twórczego, [w:] Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej, red. *P. Kaczmarek*, Wrocław 2009
- Paździora M.*, Spór o prawa człowieka – jednostka, wspólnota, społeczeństwo, [w:] W poszukiwaniu podstaw prawa. Z zagadnień teorii i filozofii prawa, red. *A. Sulikowski*, Wrocław 2006
- Peczenik A.*, Kierunki badania wykładni prawa, PiP 1966, Nr 2
- Peczenik A.*, Scientia Iuris. Legal doctrine as Knowledge of Law and as a Source of Law, [w:] A Treatise of Legal Philosophy and General Jurisprudence, vol. 4, Dordrecht 2007
- Peczenik A.*, Wartość naukowa dogmatyki prawa, Kraków 1966
- Peczenik A.*, Wykładnia *a fortiori*, ZN UJ 1962, Nr 9
- Peiper L.*, Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936
- Peiper L.*, Komentarz do Kodeksu karnego, Kraków 1933
- Perelman Ch.*, Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja, Warszawa 2002
- Perelman Ch.*, Justice. Law and Argument, Dordrecht–Boston–Londeo 1980
- Perelman Ch.*, Logika prawnicza. Nowa retoryka, Warszawa 1984
- Piasecki K.*, Zapewnienie prawidłowości oraz jednolitości wykładni i stosowania prawa, NP 1984, Nr 11–12
- Piasecki K., Jodłowski (red.)*, Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, Warszawa 1989
- Piechowiak M.*, Artur Kaufmann – hermeneutyka prawnicza, [w:] Współczesna niemiecka filozofia prawa, t. II, Przyszłość dziedzictwa, red. *J. Zajadło*, Gdańsk 2008
- Pieńkos J.*, Słownik łacińsko-polski, Warszawa 1996
- Piórkowska-Flieger J.*, Fałsz dokumentu w polskim prawie karnym, Kraków 2004
- Piszko R.*, Rola urzędowych zbiorów techniki prawodawczej w kształtowaniu dyrektyw wykładni prawa, [w:] Filozofia prawa wobec globalizmu, red. *J. Stelmach*, Kraków 2003
- Piszko R.*, Wyznaczniki treści i obowiązywania dyrektyw wykładni prawa w prawoznawstwie i w praktyce prawniczej, Szczecin 2007
- Płeszka K.*, Językowe znaczenie przepisu jako granica wykładni, [w:] Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa, red. *M. Zirk-Sadowski*, Łódź 1997
- Płeszka K.*, O paradygmacie dogmatyki prawa, [w:] Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora S. Waltosia, red. *J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll*, Warszawa 2000
- Płeszka K.*, Paradygmat interpretacyjny w multicyntrowym systemie prawa, [w:] Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, red. *P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel*, Warszawa 2012
- Płeszka K.*, Reguły preferencji prawniczych w rozumowaniach interpretacyjnych, [w:] Studia z filozofii prawa, red. *J. Stelmach*, Kraków 2003

- Płeszka K.*, Uzasadnianie decyzji interpretacyjnych przez ich konsekwencje, Kraków 1996
- Płeszka K.*, Wykładnia rozszerzająca, Warszawa 2010
- Płeszka K.*, *Gizbert-Studnicki T.*, Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji, ZNUJ Prace z nauk politycznych 1984, z. 20
- Pohl E.*, *Zieliński M.*, W sprawie rzetelności wiedzy o wykładni, RPEiS 2011, z. 1
- Polański J.* (red.), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993
- Pomorski S.*, Z problematyki tzw. normotwórczej działalności sądów w prawie karnym, PiP 1969, Nr 8–9
- Postulski K.*, Glosa do uchwały SN z 18 października 2001 r., I KZP 22/2001, Pal. 2003, Nr 5–6
- Potrzeszcz J.*, Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego, Lublin 2007
- Potulski J.*, Glosa do postanowienia SN z 26 października 2006 r., I KZP 18/06, GSP PO 2007, Nr 3
- Potulski J.*, Glosa do postanowienia z 9 marca 2006 r., V KK 271/05, GSP PO 2007, Nr 1
- Pracki H.*, Nowe rodzaje przestępstw gospodarczych, Prok. i Pr. 1995, Nr 1
Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. *H. Zgótkowa*, Poznań 2000
- Przyjemski S.M.*, Glosa do wyroku SN z 25 maja 2001 r., WKN 10/01, WPP 2002, Nr 2
- Pulka Z.*, Czy nastąpił zmierzch pozytywistycznej koncepcji prawa i prawoznawstwa, [w:] Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa, red. *A. Sulikowski*, Wrocław 2006
- Rabault H.*, Granice wykładni sędziowskiej, Warszawa 1997
- Radlińska E.*, Wyrok ETPC ułatwi sądom orzekanie na korzyść strony, Gazeta Prawna 22.10.2012 r., Nr 205
- Radwański Z.*, Prawo cywilne. Część ogólna, Warszawa 2007
- Raglewski J.*, Glosa do uchwały siedmiu sędziów SN z 25 lutego 2005 r., I KZP 36/04, OSP 2005, Nr 12
- Raglewski J.*, Glosa do uchwały SN z 11 stycznia 2006 r., I KZP 53/05, CzPKiNP 2006, z. 2
- Rahlf J.*, Die Rolle der historischen Auslegungsmethode in der Rechtsprechung des BGH, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Ralph, E. von Savigny*, München 1976
- Rahlf J.*, Die Rangfolge der klassischen juristischen Interpretationsmittel in der strafrechtswissenschaftlichen Auslegungslehre, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Ralph, E. von Savigny*, München 1976
- Rawls J.*, Teoria sprawiedliwości, Warszawa 1994
- Rączka M.*, Wykładnia prawa konstytucyjnego, [w:] Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa, red. *L. Morawski*, Toruń 2005

- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z.*, Zarys teorii państwa i prawa, Warszawa 1992
- Rejman G.*, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 1999
- Rengier R.*, Methodische Aspekte und Aufgaben des Bundesgerichtshofes im Lichte von Entscheidungen zum Besonderen teil des Strafrechts, [w:] 50 Jahre Bundesgerichtshof. Festgabe asu der Wissenschaft, Band IV, München 2000
- Ritterman S.*, Formalizm i jego przewyżnianie w wykładni i naukowej systematyce prawa, [w:] Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa, red. *M. Cieślak*, Warszawa 1959
- Rogalski M.*, Glosa do uchwały SN z 29 sierpnia 2007 r., I KZP 19/07, OSP 2008, Nr 11
- Ross A.*, On Law and Justice, London 1958
- Rousseau D.*, Sądownictwo konstytucyjne w Europie, Warszawa 1999
- Roxin C.*, Problematyka obiektywnego przypisania, [w:] Teoretyczne problemy odpowiedzialności w polskim oraz niemieckim prawie karnym, red. *T. Kaczmarek*, Wrocław 1990
- Rozwadowski W.*, Prawo rzymskie, Poznań 1992
- Rybak A.*, Glosa do uchwały SN z 19 sierpnia 1999 r., I KZP 24/99, PiP 2000, Nr 6
- Rybak-Starczak A.*, Glosa do postanowienia SN z 28 września 2006 r., I KZP 19/06, Pal. 2007, Nr 11-12
- Rybak-Starczak A.*, Glosa do postanowienia SN z 8 lutego 2008 r., II KK 320/07, Pal. 2008, Nr 11-12
- Sakowicz A.*, Glosa do uchwały SN z 28 marca 2002 r., I KZP 5/2002, Pal. 2003, Nr 3-4
- Sanetra W.*, Sąd Najwyższy w systemie wymiaru sprawiedliwości, PS 1999, Nr 7-8
- Sanetra W.*, W sprawie związania sądów powszechnie obowiązującą wykładnią ustaw, PS 1996, Nr 9
- Sarkowicz R.*, O rozumieniu spójności w interpretacji prawniczej, [w:] Teoria. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo, Toruń 1998
- Sarkowicz R.*, Poziomowa interpretacja tekstu prawnego, Kraków 1995
- Sarkowicz R.*, Uwagi o współczesnej interpretacji prawniczej, [w:] Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej, red. *S. Wronkowska*, Kraków 2005
- Sarkowicz R., Stelmach J.*, Teoria prawa, Kraków 2001
- Satko J.*, Glosa do wyroku SN z 15 marca 2001 r., III KKN 492/99, OSP 2001, Nr 12
- Savigny von E.*, Die Rolle der Dogmatik - wissenschaftstheoretisch gesehen, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Ralph, E. von Savigny*, München 1976
- Savigny von E.*, Methodologie der Dogmatik: Wissenschaftstheorie Fragen, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Ralph, E. von Savigny*, München 1976
- Schleich K.*, Das Bundesverfassungsgericht, Stellung, Verfahren, Entscheidungen, München 1994

- Serafin S.*, Prawo budowlane. Komentarz, Warszawa 2006
- Simon E.*, Gesetzeslegung im Strafrecht. Eine Analyse der höchstrichterlichen Rechtsprechung, Berlin 2005
- Siwek M.*, Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z 22 stycznia 2003 r., I KZP 39/02, PS 2003, Nr 11–12
- Siwek M.*, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2000 r., I KZP 25/00, Pal. 2001, Nr 5–6
- Skorupka J.*, Glosa do uchwały SN z 20 listopada 2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 10
- Skorupka J.*, Glosa do postanowienia SN z 27 kwietnia 2001 r., I KZP 7/01, OSP 2002, Nr 1
- Skorupka J.*, Glosa do postanowienia SN z 7 października 2003 r., V KK 39/03, OSP 2004, Nr 6
- Skorupka J.*, Glosa do uchwały SN z 13 grudnia 2000 r., I KZP 41/2000, Prok. i Pr. 2002, Nr 1
- Skorupka J.*, Glosa do uchwały SN z 23 października 2002 r., I KZP 31/02, OSP 2003, Nr 6
- Skorupka J.*, Glosa do uchwały SN z 26 listopada 2003 r., I KZP 21/03, OSP 2005, Nr 4
- Skorupka J.*, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2000 r., I KZP 31/00, OSP 2001, Nr 10
- Skorupka J.*, Pojęcie dłużnika w typach przestępstw na szkodę wierzycieli, PS 1999, Nr 6
- Skorupka S.*, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. II, Warszawa 1993
- Skorupka S., Auderska H., Łepicka Z.*, Mały słownik języka polskiego, red. Z. Łepicka, Warszawa 1968
- Skrzydło J.*, Glosa do uchwały SN z 26 marca 2009 r., I KZP 36/08, PiP 2010, Nr 6
- Słownik języka polskiego, red. W. Niedźwiedzki, t. VII, Warszawa 1919
- Słownik poprawnej polszczyzny, red. W. Doroszewski, Warszawa 1994
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1999
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. I, Warszawa 1978
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. II, Warszawa 1979
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1981
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1983
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymański, t. III, Warszawa 1989
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1992
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1999
- Smardzewski W.*, Glosa do wyroku SA z dnia 8 stycznia 1991 r., II AkR 21/90, Pal. 1991, Nr 8–9
- Smoktunowicz E.*, Myślenie prawnicze, [w:] Państwo prawa. Administracja. Sądownictwo. Prace dedykowane Prof. J. Łętowskiemu, red. A. Raciborska, Warszawa 1999
- Smolak M.*, Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej, Warszawa 2012
- Sobczak J.*, Ustawa Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 1999

- Sońta C.*, Wybrane zagadnienia granic wykładni w prawie karnym w świetle zasady *nullum crimen sine lege*, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Sońta C.*, Wybrane zagadnienia granic wykładni w prawie karnym w świetle zasady *nullum crimen sine lege*, WPP 2004, Nr 4
- Sosnowska D.*, Glosa do uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 7/07, PiP 2008, Nr 1
- Sójka-Zielińska K.*, Wykładnia w programach kodyfikacyjnych epoki oświecenia, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Spector P.M.*, The Sentencing Rule of Lenity, *University of Toledo Law Review* 2002, vol. 33
- Spotowski A.*, Glosa do wyroku SN z dnia 25 marca 1988 r., WR 112/88, NP 1990, z. 1-3
- Spotowski A.*, Glosa do wyroku SN z dnia 31 maja 1984 r., I KR 105/84, PiP 1985, Nr 7-8
- Spotowski A.*, O redukcji ocen przy zbiegu przestępstw, PiP 1975, Nr 7
- Spyra T.*, Granice wykładni prawa, Kraków 2006
- Sroka T.*, Glosa do uchwały SN z 24 lutego 2006 r., I KZP 54/05, CzPKiNP 2007, z. 2
- Stawecki T.*, Interpretacje prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego, [w:] Filozofia prawa wobec globalizmu, red. *J. Stelmach*, Kraków 2003
- Stawecki T.*, O praktycznym zastosowaniu hermeneutyki w wykładni prawa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Stawecki T.*, Złota reguła wykładni, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduń, S. Czepita*, Szczecin 2010
- Stefański R.*, Ucieczka sprawcy z miejsca wypadku drogowego, Prok. i Pr. 1996, Nr 1
- Stefański R.A.*, Glosa do postanowienia SN z 25 października 2007 r., I KZP 32/07, OSP 2008, Nr 9, poz. 98
- Stefański R.A.*, Glosa do uchwały SN z 25 lutego 2009 r., I KZP 33/08, OSP 2009, Nr 10
- Stefański R.A.*, Glosa do uchwały SN z 27 lutego 2007 r., I KZP 36/06, PiP 2007, Nr 8
- Stefański R.A.*, Instytucja pytań prawnych do SN w sprawach karnych, Kraków 2001
- Stefański R.A.*, Podmioty uprawnione do kierowania konkretnych pytań prawnych w sprawach karnych, PiP 2000, Nr 9
- Stefański R.A.*, Rola Sądu Najwyższego w kształtowaniu jednolitości orzecznictwa w sprawach karnych, [w:] Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych, red. *S. Waltoś*, Kraków 1998
- Stefański R.A., Zabłocki S.*, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 1998
- Stelmach J.*, Czy interpretacja prawnicza może być gwarantem pewności prawa?, FP 2011, Nr 6

- Stelmach J.*, Filozoficzne podstawy hermeneutyki prawniczej, SP-E 1990, t. IV
- Stelmach J.*, Interpretacja bez granic, FP 2011, Nr 2
- Stelmach J.*, Kodeks argumentacyjny dla prawników, Kraków 2003
- Stelmach J.*, Pozytywistyczne mity metody prawniczej, FP 2012, Nr 3
- Stelmach J.*, Przypadek trudny w prawie, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduń, S. Czepiła*, Szczecin 2010
- Stelmach J., Brożek B.*, Metody prawnicze, Kraków 2006
- Stelmach J., Brożek B.*, Sztuka negocjacji prawniczych, Warszawa 2011
- Stelmach J., Sarkowicz R.*, Filozofia prawa XIX i XX wieku, Kraków 1999
- Stelmachowski A.*, Wstęp do teorii prawa cywilnego, Warszawa 1984
- Stolarczyk J.*, Problem jedności – wielości czynów, Prok. i Pr. 2005, Nr 1
- Stree W.*, In dubio pro reo, Tübingen 1962
- Studnicki F.*, Cybernetyka a prawo, Warszawa 1969
- System prawa karnego, t. II – Źródła prawa, red. *T. Bojarski*, Warszawa 2011
- Szamrej J.*, Glosa do uchwały SN z 18 listopada 1998 r., I KZP 17/98, OSP 1999, Nr 3
- Szczepanowska-Kozłowska K.*, Wyczerpanie praw własności przemysłowej, Warszawa 2003
- Szewczyk M.*, Glosa do uchwały SN z 22 stycznia 2003 r., I KZP 39/02, OSP 2003, Nr 11
- Szumlik B.*, Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2008
- Szuniewicz M.*, Interpretacja prawa wspólnotowego – metody i moc wiążąca wykładni ETS, SP 2006, Nr 1
- Szwarc J.A.*, Wykładnia przepisów prawa karnego, [w:] *A. Ratajczak*, Zarys prawa karnego. Część ogólna. Zagadnienia wstępne i nauka o ustawie karnej, Poznań 1971
- Szymczak M.* (red.), Słownik języka polskiego, t. 1, Warszawa 1978
- Śliwowski J.*, Prawo karne, Warszawa 1975
- Śmiatowski J.*, Struktura normy prawnej a wykładnia prawa, PiP 1959, Nr 5–6
- Światłowski A.R.*, Zagadnienia jednolitości stosowania prawa karnego w obcych systemach prawnych – Anglia i Walia na tle typowych rozwiązań europejskich, [w:] Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych, red. *S. Waltoś*, Kraków 1998
- Tatarczak J., Tatarczak P.*, Odpowiedzialność karna skarbowa doradców podatkowych i księgowych, MonPod 2002, Nr 1
- Tkacz S., Tobor Z.*, Interpretacja „na korzyść oskarżonego”, [w:] Studia z wykładni prawa, red. *Cz. Martysz, Z. Tobor*, Bydgoszcz–Katowice 2008
- Tkaczyk K.*, Glosa do uchwały SN z 26 marca 2009 r., I KZP 35/08, Pał. 2010, Nr 5–6
- Tobor Z.*, Iluzja wykładni językowej, [w:] Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego, Białystok 2010
- Tokarski J.* (red.), Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1980
- Tomaszek A.*, Glosa do uchwały SN z 24 maja 2005 r., I KZP 13/05, MoP 2006, Nr 1

- Tosza S.*, Glosa do uchwały z 30 czerwca 2008 r., I KZP 8/08, PiP 2010, Nr 1
- Traple E.*, Glosa do uchwały SN z 24 maja 2005 r., I KZP 13/05, Glosa 2005, z. 4
- Trzcíński J.*, Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego, PiP 2002, Nr 1
- Tuleja P.*, Prawo sędziowskie z perspektywy konstytucyjnej, [w:] Konstytucja i sądowe gwarancje jej ochrony. Księga jubileuszowa Profesora Pawła Sarneckiego, Kraków 2004
- Tuleja P., Wróbel W.*, Konstytucyjne standardy prawa karnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, [w:] Problemy odpowiedzialności karnej. Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Buchały, Kraków 1994
- Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. *Dubisz*, t. IV, Warszawa 2003
- Unterschutz J.*, Glosa do postanowienia SN z 13 kwietnia 2005 r., III KK 23/05, GSP PO 2006, Nr 1
- Vermuele A., Young E.A.*, Hercules, Herbert and Amar: The Trouble with Intratextualism, Harvard Law Review 2000, vol. 113
- Vormbaum Th.*, „Politisches” Strafrecht, Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft 1995, z. 107
- Waltoś S.*, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2005
- Waltoś S.*, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2008
- Warylewski J.*, Glosa do postanowienia SN z 29 stycznia 2002 r., I KZP 30/01, OSP 2002, Nr 11
- Warylewski J.*, Glosa do uchwały SN z 25 lutego 2005 r., I KZP 36/04, GSP PO 2005, Nr 4
- Warylewski J.*, Prawo karne. Część ogólna, Warszawa 2005
- Wasilewski A.*, Przedstawianie pytań prawnych Trybunałowi Konstytucyjnemu (art. 193 Konstytucji RP), PiP 1999, Nr 8
- Wasilewski A.*, Władza sądownicza w konstytucji RP, PiP 1998, Nr 7
- Waśkowski E.*, Teoria wykładni prawa cywilnego, Warszawa 1936
- Wawrowski J.*, Przestępstwa z użyciem przemocy, PS 2007, Nr 6
- Wąsek A.*, Glosa do postanowienia SN z 20 kwietnia 2001 r., V KKN 47/01, OSP 2002, Nr 3
- Wąsek A.*, Glosa do uchwały SN z 20 listopada 2000 r., I KZP 36/2000, OSP 2001, Nr 4
- Wąsek A.*, Glosa do wyroku SN z 18 lutego 2000 r., III KKN 280/99, OSP 2003, Nr 5
- Wąsek A.*, Kodeks karny. Komentarz, t. I, Gdańsk 1999
- Wąsek A.*, Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze, Warszawa 1998
- Wąsek A.*, Współsprawstwo w polskim prawie karnym, Warszawa 1997
- Wąsek A.*, Z problematyki usiłowania nieudolnego, PiP 1985, Nr 7–8
- Wąsek A.*, [w:] *M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek*, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 1999
- Wąsek-Wiaderek M.*, Unijne i krajowe prawo karne po Traktacie Lizbońskim – zarys problematyki, Pal. 2011, Nr 1–2
- Weber-Dürler B.*, Vertrauensschutz im Öffentlichen Recht, Basel-Frankfurt am Main 1983

- Weisman F.*, Verifiability, [w:] *A. Flew*, Logic and Language, Oxford 1952
- Wiatrowski P.*, Dyrektywy interpretacyjne systemowej wykładni prawa karnego materialnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, CzPKiNP 2009, z. 2
- Wiatrowski P.*, Filozofia interpretacji prawniczej cz. I – Wprowadzenie, Pal. 2010, Nr 11–12; cz. II – Pozytywizm prawniczy i analiza prawnicza, Pal. 2011, Nr 1–2; cz. III – Teoria argumentacji i hermeneutyka prawnicza, Pal. 2011, Nr 3–4
- Wiatrowski P.*, Glosa do uchwały SN z 29 marca 2006 r., I KZP 2/06, PiP 2007, Nr 11
- Wiatrowski P.*, Problem kontroli konstytucyjności ustaw przez sądy, ZN UEK Problemy społeczne, polityczne i prawne 2011
- Wiatrowski P.*, Uchwały Sądu Najwyższego i ich rola w zachowaniu jednolitości sądowej wykładni prawa, ZN UEK Problemy Społeczne, Polityczne i Prawne 2013 (w druku)
- Wiatrowski P.*, Znamiona rozboju kwalifikowanego, Prok. i Pr. 2007, Nr 4
- Winczorek P.*, Norma jako spełniona wypowiedź normatywna – problem wykładni, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Winczorek P.* (red.), Teoria i praktyka wykładni prawa, Warszawa 2005
- Włodyka S.*, Funkcje Sądu Najwyższego, Kraków 1963
- Włodyka S.*, Przesłanki dopuszczalności pytań prawnych do Sądu Najwyższego, NP 1971, Nr 2
- Wojciechowski J.*, Kodeks karny, Komentarz, Orzecznictwo, Warszawa 1998
- Wojewoda M.*, Glosa do uchwały SN z 13 grudnia 2000 r., I KZP 41/2000, OSP 2001, Nr 11
- Wojtanowska K.*, Glosa do uchwały SN z 27 lutego 2007 r., I KZP 36/06, Prok. i Pr. 2008, Nr 12
- Woleński J.*, Z zagadnień analitycznej filozofii prawa, Kraków 1980
- Wolter W.*, Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973
- Wolter W.*, Reguły wyłączania wielości ocen w prawie karnym, Warszawa 1961
- Wołodkiewicz W.*, Aequitas, [w:] Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny, red. *W. Wołodkiewicz*, Warszawa 1986
- Wronkowska S.*, Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa, cz. I, Poznań 2002
- Wronkowska S.*, Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa, Poznań 2003
- Wronkowska S.*, Postulat jasności prawa i niektóre metody jego realizacji, PiP 1976, Nr 10
- Wronkowska S.*, Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego, [w:] Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych, red. *S. Wronkowska, M. Zieliński*, Poznań 1990
- Wronkowska S.*, W sprawie bezpośredniego stosowania konstytucji, PiP 2001, Nr 9
- Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z.*, Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe, Warszawa 1974
- Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z.*, Zasady prawa w perspektywie teorii prawa oraz szczegółowych nauk prawnych, RPEiS 1974, Nr 2

- Wróbel W., Funkcje gwarancyjne rozumowań prawniczych w prawie karnym, [w:] *Rozumność rozumowań prawniczych. Materiały z konferencji Zakładu Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z 23 stycznia 2008 r.*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2008
- Wróbel W., Pojęcie „dobra prawnego” w wykładni przepisów prawa karnego, [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. E. Pohl, Poznań 2009
- Wróbel W., Prawotwórcze tendencje w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach karnych. Mity czy rzeczywistość?, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005
- Wróblewski J., *Interpretatio extensiva*, RPEiS 1965, z. 1
- Wróblewski J., *Interpretatio secundum, praeter i contra legem*, PiP 1961, Nr 4–5
- Wróblewski J., Logika a teoria argumentacji: teoretyczne zagadnienia poprawności decyzji sądowej, NP 1986, Nr 7–8
- Wróblewski J., Łatwe i trudne przypadki orzecznictwa Sądu Najwyższego, SP-E, 1989, t. XLII
- Wróblewski J., Opisowa i normatywna teoria wykładni, PiP 1958, Nr 7
- Wróblewski J., Pragmatyczna jasność prawa, PiP 1988, Nr 4
- Wróblewski J., Precedens i jednolitość sądowego stosowania prawa, PiP 1971, Nr 10
- Wróblewski J., *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Warszawa 1990
- Wróblewski J., Sądowe stosowanie prawa a prawotwórstwo, PiP 1967, Nr 6
- Wróblewski J., Sądowe stosowanie prawa, Warszawa 1998
- Wróblewski J., Stosowanie prawa przez Sąd Najwyższy, NP 1985, Nr 5
- Wróblewski J., Stosowanie prawa, PiP 1967, Nr 3
- Wróblewski J., Właściwości, rola i zadania dyrektyw interpretacyjnych, RPEiS 1961, z. 4
- Wróblewski J., Wybrane zagadnienia metodologiczne dogmatyki prawa, [w:] *Zagadnienia metodologiczne prawoznawstwa*, red. J. Wróblewski, Wrocław 1982
- Wróblewski J., Wykładnia prawa a poglądy na strukturę normy prawnej, PiP 1960, Nr 1
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959
- Wyjatek W., Glosa do postanowienia SN z 24 czerwca 2010 r., V KK 388/09, Pal. 2011, Nr 1–2
- Wyrembak J., Glosa do Uchwały SN z 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98, PS 1999, Nr 7–8
- Wyrembak J., Glosa do uchwały SN z 30 kwietnia 2003 r., I KZP 12/03, PiP 2006, Nr 11
- Wyrembak J., Wątpliwość co do sposobu rozumienia ustawy karnej jako podstawa jej zasadniczej wykładni, SI 2006, Nr XLVI
- Wyrembak J., *Zasadnicza wykładnia znamion przestępstw. Pozycja metody językowej oraz rezultatów jej użycia*, Warszawa 2009

- Wyrembak J.*, Zasadnicza wykładnia znamion ustawowych przestępstwa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Wysocki D.*, Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z 14 października 1999 r., I KZP 32/99, OSP 2000, Nr 3
- Wysocki D.*, Glosa do uchwały SN z 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98, OSP 1994, Nr 4
- Wysocki D.*, Glosa do uchwały SN z 13 grudnia 2000, I KZP 41/2000, OSP 2001, Nr 4
- Wysocki D.*, Pojęcie „posiadania” w prawie karnym, Prok. i Pr. 2000, Nr 2
- Zabłocki S.*, Przegląd Orzecznictwa SN Izba Karne, Pal. 2001, Nr 1–2
- Zabłocki S.*, Wykładnia a pytania prawne, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005.
- Zajadło J.*, Co to są hard cases?, [w:] Fascynujące ścieżki filozofii prawa, red. *J. Zajadło*, Warszawa 2008
- Zajadło J.*, Glosa do uchwały SN z 20 grudnia 1997 r., I KZP 37/07, GSP PO 2008, Nr 1
- Zajadło J.*, Współczesna niemiecka filozofia prawa, t. I. Dziedzictwo przeszłości. Gustaw Radbruch: portret filozofa, prawnika, polityka i humanisty, Gdańsk 2007
- Zakrzewski R.*, Ochrona obrotu gospodarczego w nowym kodeksie karnym, PUG 1997, z. 11
- Zalewski W.*, Glosa do uchwały SN z 29 października 2004 r., I KZP 24/04, GSP PO 2005, Nr 1–2
- Zawłocki R.*, O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego, RPEiS 2004, z. 4
- Zieliński M.*, Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana, RPEiS 2006, z. 3
- Zieliński M.*, Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego, Poznań 1972
- Zieliński M.*, Jednolitość wykładni prawa, [w:] Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych, red. *S. Waltoś*, Kraków 1998
- Zieliński M.*, Języki prawne i prawnicze, [w:] Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci, red. *W. Pisarek*, Kraków 1999
- Zieliński M.*, Konstytucyjne zasady prawa, [w:] Charakter i struktura norm Konstytucji, red. *J. Trzcziński*, Warszawa 1997
- Zieliński M.*, Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa, Pal. 2011, Nr 3–4
- Zieliński M.*, Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005
- Zieliński M.*, Wybrane zagadnienia wykładni prawa, PiP 2009, Nr 6
- Zieliński M.*, Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2002
- Zieliński M.*, Wyznaczniki reguł wykładni prawa, RPEiS 1998, z. 3–4
- Zieliński M.*, *Municzewski A.*, Interpretacyjna rola zasad prawa, [w:] Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora S. Waltosia, red. *J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll*, Warszawa 2002

- Zieliński M., Bogucki O., Choduń A., Czepita S., Kanarek B., Municzewski A.,* Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa, RPEiS 2009, z. 4
- Zieliński M.,* Współczesne problemy wykładni prawa, PiP 1996, Nr 8-9
- Zieliński M., Radwański Z.,* Wykładnia prawa cywilnego, SPP 2006, Nr 1
- Zieliński M., Zirk-Sadowski M.,* Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa, RPEiS 2011, z. 2
- Ziemiński Z.,* Logika praktyczna, Warszawa 1997
- Ziemiński Z.,* Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa, Warszawa 1974
- Ziemiński Z.,* Problemy podstawowe prawoznawstwa, Warszawa 1980
- Ziemiński Z.,* Tworzenie a stanowienie i stosowanie prawa, RPEiS 1993, z. 4
- Ziemiński Z.,* W sprawie elementarnego wykładu o wykładni, RPEiS 1964, z. 3
- Ziemiński Z.,* Wstęp do aksjologii dla prawników, Warszawa 1990
- Ziemiński Z., Zieliński M.,* Dyrektywy i sposób ich wypowiedzania, Warszawa 1992
- Zirk-Sadowski M.,* Hermeneutyka a problemy filozofii prawa, SP-E 1982, t. XXVIII
- Zirk-Sadowski M.,* Prawo a uczestniczenie w kulturze, Łódź 1998
- Zirk-Sadowski M.,* Precedens a tzw. decyzja prawotwórcza, PiP 1980, Nr 6
- Zoll A.,* Glosa do postanowienia SN z 12 grudnia 2007 r., III KK 245/07, OSP 2008, Nr 10
- Zoll A.,* Glosa do postanowienia z 9 marca 2006 r., V KK 271/05, OSP 2007, Nr 1
- Zoll A.,* Glosa do uchwały SN z 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98, OSP 1999, Nr 5
- Zoll A.,* Glosa do wyroku SN z 22 września 1999 r., III KKN 195/99, OSP 2000, Nr 5
- Zoll A.,* Komentarz do Kodeksu karnego, Kraków 1999, t. 3
- Zoll A.,* O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego, KSP 1990, Nr XXIII
- Zoll A.,* Okoliczności wyłączające bezprawność czynu, Warszawa 1982
- Zoll A.,* „Pozaustawowe” okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy, [w:] W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005
- Zontek W.,* Glosa do orzeczenia SN z 29 sierpnia 2007 r., I KZP 23/07, CzPKiNP 2007, z. 2
- Zwolak P.,* Glosa do uchwały SN z 25 października 2000 r., I KZP 28/00, PS 2002, Nr 4
- Żmigrodzki P.,* Wprowadzenie do leksykografii polskiej, Katowice 2003
- Żuławska Cz.,* Parę uwag o wykładni sędziowskiej po akcesji, [w:] Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego, Warszawa 2005
- Żuławska Cz.,* Zasady prawa gospodarczego prywatnego, Warszawa 2007
- Żurawik A.,* Wykładnia prawa czy wykładnia tekstu prawnego? Refleksja nad poprawnością językową określenia, Rej. 2003, Nr 7-8

Wykaz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego

Wyrok TK z 25.2.1992 r., K 3/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 1
Wyrok TK z 26.4.1995 r., K 11/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 12
Wyrok TK z 27.11.1997 r., U 11/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 67
Wyrok TK z 11.1.1999 r., P 2/98, OTK 1999, Nr 1, poz. 2
Wyrok TK z 13.4.1999 r., K 36/98, OTK 1999, Nr 3, poz. 40
Wyrok TK z 8.6.1999 r., SK 12/98, OTK 1999, Nr 5, poz. 96
Wyrok TK z 11.1.2000 r., K 7/99, OTK 2000, Nr 1, poz. 2
Wyrok TK z 8.5.2000 r., SK 22/99, OTK 2000, Nr 4, poz. 107
Wyrok TK z 28.6.2000 r., K 25/99, OTK 2000, Nr 5, poz. 141
Wyrok TK z 31.1.2001 r., P 4/99, OTK 2001, Nr 1, poz. 5
Wyrok TK z 20.2.2001 r., P 2/00, OTK 2001, Nr 2, poz. 32
Wyrok TK z 9.10.2001 r., SK 8/00, OTK 2001, Nr 7, poz. 211
Wyrok TK z 4.12.2001 r., SK 18/00, OTK 2001, Nr 8, poz. 256
Wyrok TK z 8.7.2003 r., P 10/02, OTK-A 2003, Nr 6, poz. 62
Wyrok TK z 17.2.2004 r., SK 39/02, OTK-A 2004, Nr 2, poz. 7
Wyrok TK z 27.4.2005 r., P 1/05, OTK-A 2005, Nr 4, poz. 42
Wyrok TK z 29.6.2005 r., SK 34/04, OTK-A 2005, Nr 69
Wyrok TK z 13.3.2007 r., K 8/07, OTK-A 2007, Nr 3, poz. 26
Wyrok TK z 12.5.2008 r., SK 43/05, OTK-A, Nr 4, poz. 57
Wyrok TK z 15.10.2008 r., P 32/06, OTK-A 2008, Nr 10, poz. 15
Wyrok TK z 11.12.2008 r., K 12/08, OTK-A 2008, Nr 10, poz. 176
Wyrok TK z 16.4.2009 r., P 11/08, Dz.U. z 2009 r. Nr 63, poz. 533
Wyrok TK z 13.10.2009 r., P 4/08, OTK-A 2009, Nr 9, poz. 133
Wyrok TK z 27.10.2010 r., K 10/08, Dz.U. z 2010 r. Nr 205, poz. 1364
Wyrok TK z 14.2.2012 r., P 20/10, OTK-A 2012, Nr 2, poz. 15
Wyrok TK z 9.10.2012 r., P 27/11, OTK-A 2012, Nr 9, poz. 104
Postanowienie TK z 22.3.2000 r., P 12/98, OTK 2000, Nr 2, poz. 67
Postanowienie TK z 29.11.2001 r., P 8/01, OTK 2001, Nr 8, poz. 268
Postanowienie TK z 20.11.2007 r., Ts 107/07, OTK-B 2007, Nr 6, poz. 299
Postanowienie TK z 17.12.2012 r., P 16/12, niepubl.
Orzeczenie TK z 29.1.1992 r., K 15/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 8
Orzeczenie TK z 25.2.1992 r., K 3/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 1
Orzeczenie TK z 7.3.1995 r., W 9/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 20
Orzeczenie TK z 26.4.1995 r., K 11/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 12
Orzeczenie TK z 15.7.1996 r., K 5/96, OTK 1996, Nr 4, poz. 30
Orzeczenie TK z 24.2.1997 r., K 19/96, OTK 1997, Nr 1, poz. 6

Wykaz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego

Uchwała TK z 29.1.1992 r., W 14/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 20

Uchwała TK z 7.3.1995 r., W 9/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 235

Wykaz orzeczeń Sądu Najwyższego

Wyrok SN z 8.5.1998 r., N I CKN 664/97, OSNC 1999, Nr 1, poz. 7
Wyrok SN z 22.6.1999 r., III KKN 391/97, OSNKW 1999, Nr 9–10, poz. 52
Wyrok SN z 22.9.1999 r., III KKN 195/99, OSP 2000, Nr 5, poz. 73
Wyrok SN z 18.10.1999 r., II KKN 230/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 12, poz. 99
Wyrok SN z 18.2.2000 r., III KKN 280/99, OSNKW 2002, Nr 7–8, poz. 54
Wyrok SN z 24.2.2000 r., III KKN 34/99, OSNKW 2000, Nr 3–4, poz. 37
Wyrok SN z 4.4.2000 r., II KKN 335/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 9, poz. 1
Wyrok SN z 9.5.2000 r., WA 13/2000, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 62
Wyrok SN z 15.5.2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 63
Wyrok SN z 28.9.2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001, Nr 3–4, poz. 31
Wyrok SN z 27.11.2000 r., WKN 27/00, OSNKW 2001, Nr 3–4, poz. 21
Wyrok SN z 1.12.2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001, Nr 5–6, poz. 45
Wyrok SN z 15.3.2001 r., III KKN 492/99, OSNKW 2001, Nr 7–8, poz. 52
Wyrok SN z 25.5.2001 r., WKN 10/01, OSNKW 2001, Nr 9–10, poz. 77
Wyrok SN z 3.4.2002 r., V KKN 223/2000, OSNKW 2002, Nr 7–8, poz. 65
Wyrok SN z 8.4.2002 r., V KKN 281/00, OSNKW 2002, Nr 7–8, poz. 56
Wyrok SN z 2.7.2002 r., IV KK 164/02, OSNKW 2002, Nr 1–12, poz. 106
Wyrok SN z 11.9.2002 r., V KKN 9/01, OSNKW 2002, Nr 11–12, poz. 102
Wyrok SN z 8.6.2004 r., III KK 419/03, OSNKW 2004, Nr 7–8, poz. 74
Wyrok SN z 9.9.2004 r., V KK 144/04, Lex Nr 137749
Wyrok SN z 3.12.2004 r., III KK 97/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 7
Wyrok SN z 8.12.2004 r., V KK 282/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 10
Wyrok SN z 24.2.2005 r., V KK 375/04, OSNKW 2005, Nr 3, poz. 31
Wyrok SN z 5.5.2005 r., V KK 414/04, OSNKW 2005, Nr 9, poz. 80
Wyrok SN z 9.6.2005 r., V KK 41/05, OSNKW 2005, Nr 9, poz. 83
Wyrok SN z 15.11.2005 r., IV KK 258/05, OSNKW 2006, Nr 4, poz. 35
Wyrok SN z 1.12.2005 r., IV KK 122/05, OSNKW 2006, Nr 2, poz. 19
Wyrok SN z 3.4.2006 r., V KK 316/05, OSNKW 2006, Nr 5, poz. 52
Wyrok SN z 6.4.2006 r., IV KK 467/05, OSNKW 2006, Nr 6, poz. 62
Wyrok SN z 13.4.2006 r., IV KK 40/06, PS 2007, Nr 6, poz. 150
Wyrok SN z 20.4.2006 r., IV KK 49/06, OSNKW 2006, Nr 9, poz. 80
Wyrok SN z 12.10.2006 r., IV KK 247/06, OSNKW 2006, poz. 1961
Wyrok SN z 4.12.2006 r., V KK 360/06, OSNKW 2007, Nr 1, poz. 7
Wyrok SN z 5.12.2006 r., III KK 273/06, OSNKW 2007, Nr 1, poz. 8
Wyrok SN z 6.12.2006 r., III KK 181/06, OSNKW 2007, Nr 2, poz. 16
Wyrok SN z 10.1.2007 r., III KK 437/06, OSNKW 2007, Nr 3, poz. 29
Wyrok SN z 21.8.2007 r., II KK 96/07, OSNKW 2008, Nr 1, poz. 6
Wyrok SN z 2.4.2008 r., V KK 56/08, niepubl.

- Wyrok SN z 3.9.2008 r., II KK 301/07, Biul. PK 2008, Nr 11, poz. 1.2.4
Wyrok SN z 19.11.2008 r., V KK 74/08, OSNKW 2003, Nr 3, poz. 21
Wyrok SN z 21.1.2009 r., II KK 197/08, OSNKW 2009, Nr 4, poz. 103
Wyrok SN z 16.4.2009 r., IV KK 418/08, OSNKW 2009, Nr 7, poz. 53
Wyrok SN z 1.6.2009 r., V KK 447/08, OSNKW 2009, Nr 8, poz. 70
Wyrok SN z 7.10.2009 r., IV KK 174/09, OSNKW 2010, Nr 1, poz. 5
Wyrok SN z 9.2.2010 r., II KK 176/09, OSNKW 2010, Nr 7, poz. 61
Wyrok SN z 1.10.2010 r., II KK 141/10, OSNKW 2010, Nr 11, poz. 102
Wyrok SN z 16.2.2011 r., III KK 395/10, OSNKW 2011, Nr 5, poz. 43
Wyrok SN z 11.1.2012 r., III KK 192/11, OSNKW 2012, Nr 4, poz. 39
Postanowienie SN z 27.7.1993 r., I KZP 16/93, Wokanda 1993, Nr 10
Postanowienie SN z 12.3.1996 r., I KZP 1/96, Prok. i Pr. 1996, Nr 6, poz. 10
Postanowienie SN z 31.7.1996 r., W KKN 31/96, Prok. Pr. 1997, Nr 1, poz. 1
Postanowienie SN z 16.3.1999 r., I KZP 32/98, OSNKW 1999, Nr 7-8, poz. 47
Postanowienie SN z 24.9.1997 r., I KZP 13/97, OSNKW 1997, Nr 11-12, poz. 100
Postanowienie SN z 15.4.1999 r., I KZP 5/99, Prok. i Pr. 1999, Nr 6, poz. 7
Postanowienie SN z 22.6.1999 r., I KZP 19/99, OSNKW 1999, Nr 7-8, poz. 42
Postanowienie SN z 1.7.1999 r., N VKZ 31/99, OSNKW 1999, Nr 9-10, poz. 63
Postanowienie SN z 17.3.2000 r., I KZP 1/00, OSP 2000, Nr 9, poz. 126
Postanowienie SN z 21.7.2000 r., WZ 27/00, OSNKW 2000, Nr 11-12, poz. 102
Postanowienie SN z 11.12.2000 r., II KKN 438/00, OSNKW 2001, Nr 3-4, poz. 33
Postanowienie SN z 2.3.2001 r., V KKN 631/98, OSNKW 2001, Nr 7-8, poz. 69
Postanowienie SN z 20.4.2001 r., V KKN 47/01, OSNKW 2001, Nr 7-8, poz. 54
Postanowienie SN z 27.4.2001 r., I KZP 7/01, OSNKW 2001, Nr 7-8, poz. 55
Postanowienie SN z 21.11.2001 r., I KZP 27/01, OSNKW 2002, Nr 1-2, poz. 5
Postanowienie SN z 3.12.2001 r., V KKN 67/01, OSNKW 2002, Nr 5-6, poz. 36
Postanowienie SN z 3.1.2002 r., IV KKN 635/97, OSNKW 2002, Nr 5-6, poz. 1
Postanowienie SN z 29.1.2002 r., I KZP 30/01, OSNKW 2002, Nr 3-4, poz. 16
Postanowienie SN z 5.2.2002 r., V KKN 473/99, OSNKW 2002, Nr 5-6, poz. 34
Postanowienie SN z 21.2.2002 r., III KKN 291/99, OSNKW 2002, Nr 5-6, poz. 45
Postanowienie SN z 25.2.2002 r., I KZP 34/01, OSNKW 2002, Nr 5-6, poz. 29
Postanowienie SN z 7.6.2002 r., I KZP 14/02, OSA 2003, Nr 1, poz. 68
Postanowienie SN z 4.11.2002 r., V KKN 376/01, OSNKW 2003, Nr 1-2, poz. 12
Postanowienie SN z 22.1.2003 r., I KZP 40/02, OSNKW 2003, Nr 1-2, poz. 11
Postanowienie SN z 20.2.2003 r., II KK 113/02, OSNKW 2003, Nr 5-6, poz. 52

- Postanowienie SN z 5.3.2003 r., III KKN 195/01, OSNKW 2003, Nr 5-6, poz. 55
- Postanowienie SN z 29.5.2003 r., I KZP 13/03, OSNKW 2003, Nr 7-8, poz. 69
- Postanowienie SN z 7.10.2003 r., V KK 39/03, OSNKW 2003, Nr 11-12, poz. 101
- Postanowienie SN z 10.12.2003 r., V KK 195/03, OSNKW 2004, Nr 3, poz. 25
- Postanowienie SN z 2.2.2004 r., V KK 168/03, OSNKW 2004, Nr 3, poz. 29
- Postanowienie SN z 20.4.2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004, Nr 5, poz. 53
- Postanowienie SN z 3.6.2004 r., V KK 37/04, OSNKW 2004, Nr 7-8, poz. 73
- Postanowienie SN z 22.6.2004 r., V KK 70/04, OSNKW 2004, Nr 9, poz. 86
- Postanowienie SN z 29.9.2004 r., I KZP 18/04, OSNKW 2004, Nr 9, poz. 89
- Postanowienie SN z 29.9.2004 r., I KZP 21/04, OSNKW 2004, Nr 9, poz. 90
- Postanowienie SN z 2.12.2004 r., III KK 112/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 6
- Postanowienie SN z 8.12.2004 r., IV KK 126/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 9
- Postanowienie SN z 1.3.2005 r., III KK 208/04, OSNKW 2005, Nr 7-8, poz. 62
- Postanowienie SN z 1.4.2005 r., IV KK 309/04, OSNKW 2005, Nr 9, poz. 79
- Postanowienie SN z 6.4.2005 r., V KK 370/04, OSNKW 2005, Nr 5, poz. 47
- Postanowienie SN z 13.4.2005 r., III KK 23/05, OSNKW 2005, Nr 7-8, poz. 69
- Postanowienie SN z 17.11.2005 r., II KK 218/05, OSNKW 2006, Nr 2, poz. 17
- Postanowienie SN z 3.1.2006 r., II KK 80/05, OSNKW 2006, Nr 4, poz. 38
- Postanowienie SN z 9.3.2006 r., V KK 271/05, OSNKW 2006, Nr 5, poz. 50
- Postanowienie SN z 6.6.2006 r., IV KK 87/06, OSNKW 2006, Nr 10, poz. 91
- Postanowienie SN z 9.6.2006 r., I KZP 14/06, OSNKW 2006, Nr 7-8, poz. 67
- Postanowienie SN z 28.9.2006 r., I KZP 19/06, OSNKW 2006, Nr 11, poz. 99
- Postanowienie SN z 6.12.2006 r., III KK 358/06, OSNKW 2007, Nr 2, poz. 17
- Postanowienie SN z 20.12.2006 r., IV KK 235/06, OSNKW 2006, poz. 2535
- Postanowienie SN z 7.2.2007 r., III KK 236/06, OSNKW 2007, Nr 6, poz. 50
- Postanowienie SN z 15.6.2007 r., I KZP 13/07, OSNKW 2007, Nr 7-8, poz. 56
- Postanowienie SN z 14.7.2007 r., V KK 419/06, OSNKW 2007, Nr 10, poz. 74
- Postanowienie SN z 1.8.2007 r., IV KK 195/07, KZS 2007, Nr 12, poz. 17
- Postanowienie SN z 27.8.2007 r., V KK 388/06, OSNKW 2007, Nr 11, poz. 82
- Postanowienie SN z 29.8.2007 r., I KZP 23/07, OSNKW 2009, Nr 9, poz. 65
- Postanowienie SN z 20.9.2007 r., I KZP 30/07, OSNKW 2007, Nr 11, poz. 79
- Postanowienie SN z 1.10.2007 r., V KK 270/07, OSNKW 2007, Nr 12, poz. 93
- Postanowienie SN z 25.10.2007 r., I KZP 32/07, OSNKW 2007, Nr 12, poz. 89
- Postanowienie SN z 21.11.2007 r., IV KK 367/07, Lex 351219.
- Postanowienie SN z 12.12.2007 r., III KK 245/07, OSNKW 2008, Nr 2, poz. 16
- Postanowienie SN z 8.2.2008 r., II KK 370/07, OSNKW 2008, Nr 4, poz. 29
- Postanowienie SN z 6.3.2008 r., III KK 345/07, OSNKW 2008, Nr 6, poz. 49
- Postanowienie SN z 7.5.2008 r., III KK 234/07, OSNKW 2008, Nr 9, poz. 69
- Postanowienie SN z 30.6.2008 r., I KZP 9/08, OSNKW 2008, Nr 8, poz. 59
- Postanowienie SN z 30.7.2008 r., II KK 68/08, OSNKW 2008, Nr 10, poz. 84
- Postanowienie SN z 24.9.2008 r., III KK 117/08, OSNKW 2008, Nr 11, poz. 95

Postanowienie SN z 17.12.2008 r., I KZP 26/08, OSNKW 2009, Nr 1, poz. 2
Postanowienie SN z 7.1.2009 r., IV KK 225/08, OSNKW 2009, Nr 6, poz. 44
Postanowienie SN z 29.1.2009 r., I KZP 29/08, OSNKW 2009, Nr 2, poz. 15
Postanowienie SN z 25.2.2009 r., I KZP 34/08, OSNKW 2009, Nr 5, poz. 35
Postanowienie SN z 22.4.2009 r., IV KK 14/09, OSNKW 2009, Nr 7, poz. 54
Postanowienie SN z 29.7.2009 r., I KZP 8/09, OSNKW 2009, Nr 8, poz. 61
Postanowienie SN z 23.9.2009 r., I KZP 10/09, OSNKW 2009, Nr 10, poz. 84
Postanowienie SN z 28.10.2009 r., I KZP 17/09, OSNKW 2009, Nr 12, poz. 102
Postanowienie SN z 28.10.2009 r., I KZP 22/09, OSNKW 2009, Nr 12, poz. 103
Postanowienie SN z 24.2.2010 r., I KZP 33/09, OSNKW 2010, Nr 3, poz. 25
Postanowienie SN z 2.6.2010 r., V KK 369/09, OSNKW 2010, Nr 9, poz. 80
Postanowienie SN z 24.6.2010 r., V KK 388/09, OSNKW 2010, Nr 9, poz. 82
Postanowienie SN z 29.6.2010 r., I KZP 7/10, OSNKW 2010, Nr 9, poz. 75
Postanowienie SN z 26.8.2010 r., I KZP 12/10, OSNKW 2010, Nr 9, poz. 78
Postanowienie SN z 1.9.2010 r., IV KK 73/10, OSNKW 2010, Nr 10, poz. 93
Postanowienie SN z 3.2.2011 r., V KK 415/10, OSNKW 2011, Nr 5, poz. 42
Postanowienie SN z 19.5.2011 r., I KZP 3/11, OSNKW, Nr 6, poz. 48
Postanowienie SN z 21.7.2011 r., I KZP 5/11, OSNKW 2011, Nr 8, poz. 65
Postanowienie SN z 21.7.2011 r., I KZP 9/11, OSNKW 2011, Nr 8, poz. 68
Uchwała SN z 25.11.1971 r., VI KZP 42/71, OSNKW 1972, Nr 2, poz. 30
Uchwała SN (7) z 18.4.1975 r., VI KZP 47/74, OSNKW 1975, Nr 6, poz. 69
Uchwała SN z 9.6.1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976, Nr 7-8, poz. 86
Uchwała SN z 25.6.1980 r., VII KZP 48/79, OSNKW 1980, Nr 8, poz. 65
Uchwała SN z 16.6.1993 r., I KZP 13/93, OSNKW 1993, Nr 7-8, poz. 42
Uchwała SN z 15.5.1997 r., I KZP 8/97, OSNKW 1997, Nr 7-8, poz. 56
Uchwała SN z 18.12.1997 r., I KZP 34/97, OSNKW 1998, Nr 1-2, poz. 4
Uchwała SN z 22.4.1998 r., I KZP 5/93, OSNKW 1993, Nr 5-6, poz. 30
Uchwała SN (7) z 30.9.1998 r., I KZP 3/98, OSNKW 1998, Nr 9-10, poz. 41
Uchwała SN z 18.11.1998 r., I KZP 17/98, OSN PK 1999, Nr 1, poz. 5
Uchwała SN z 18.11.1998 r., I KZP 16/98, OSNKW 1998, Nr 11-12, poz. 48
Uchwała SN z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, OSNKW 1999, Nr 1-2, poz. 2
Uchwała SN z 11.1.1999 r., I KZP 15/98, OSNKW 1999, Nr 1-2, poz. 1
Uchwała SN z 25.2.1999 r., I KZP 38/98, OSNKW 1999, Nr 3-4, poz. 12
Uchwała SN z 15.4.1999 r., I KZP 9/99, OSNKW 1999, Nr 5-6, poz. 26
Uchwała SN z 15.4.1999 r., N I KZP 11/99, OSNKW 1999, Nr 5-6, poz. 28
Uchwała SN z 19.8.1999 r., I KZP 24/99, OSNKW 1999, Nr 9-10, poz. 4
Uchwała SN z 19.8.1999 r., I KZP 22/99, OSNKW 1999, Nr 9-10, poz. 51
Uchwała SN (7) z 14.10.1999 r., I KZP 32/99, OSP 2000, Nr 3
Uchwała SN (7) z 14.10.1999 r., I KZP 32/99, OSNKW 1999, Nr 11-12, poz. 68
Uchwała SN z 21.12.1999 r., I KZP 45/99, OSNKW 2000, Nr 1-2, poz. 7
Uchwała SN z 8.2.2000 r., I KZP 50/99, OSNKW 2000, Nr 3-4, poz. 24
Uchwała SN z 16.3.2000 r., I KZP 53/99, OSNKW 2000, Nr 3-4, poz. 21
Uchwała SN z 20.6.2000 r., I KZP 5/00, OSNKW 2000, Nr 7-8, poz. 55
Uchwała SN z 20.6.2000 r., I KZP 16/00, OSNKW 2000, Nr 7-8, poz. 60
Uchwała SN z 12.8.2000 r., I KZP 17/00, OSP 2001, Nr 1, poz. 8

- Uchwała SN z 7.9.2000 r., OSNKW 2000, Nr 9–10, poz. 79
Uchwała SN z 25.10.2000 r., I KZP 28/00, OSNKW 2000, Nr 11–12, poz. 91
Uchwała SN z 20.11.2000 r., I KZP 36/00, OSNKW 2001, Nr 1–2, poz. 1
Uchwała SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/00, OSNKW 2001, Nr 1–2, poz. 5
Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 41/00, OSNKW 2001, Nr 1–2, poz. 6
Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 43/00, OSNKW 2001, Nr 1–2, poz. 4
Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 40/00, OSNKW 2001, Nr 1–2, poz. 2
Uchwała z 24.1.2001 r., I KZP 45/00, OSNKW 2001, Nr 3–4, poz. 17
Uchwała SN z 27.2.2001 r., I KZP 1/01, OSNKW 2001, Nr 5–6, poz. 44
Uchwała SN z 27.2.2001 r., I KZP 48/00, OSNKW 2001, Nr 5–6, poz. 42
Uchwała SN z 27.3.2001 r., I KZP 2/01, OSNKW 2001, Nr 5–6, poz. 41
Uchwała SN (7) z 20.6.2001 r., I KZP 2/01, OSNKW 2001, Nr 9–10, poz. 71
Uchwała SN (7) z 20.6.2001 r., I KZP 5/01, OSNKW 2001, Nr 9–10, poz. 71
Uchwała SN z 24.7.2001 r., I KZP 10/01, OSNKW 2001, Nr 9–10, poz. 76
Uchwała SN z 18.9.2001 r., I KZP 18/01, OSNKW 2001, Nr 11–12, poz. 91
Uchwała SN z 11.10.2001 r., I KZP 23/01, OSNKW 2001, Nr 11–12, poz. 94
Uchwała SN (7) z 18.10.2001 r., I KZP 9/01, OSNKW 2001, Nr 11–12, poz. 87
Uchwała SN z 18.10.2001 r., I KZP 22/01, OSNKW 2001, Nr 11–12, poz. 86
Uchwała SN z 21.11.2001 r., I KZP 26/00, OSNKW 2002, Nr 1–2, poz. 4
Uchwała z 21.11.2001 r., I KZP 26/01, OSNKW 2002, Nr 1–2, poz. 4
Uchwała SN (7) z 21.11.2001 r., I KZP 14/01, OSNKW 2002, Nr 1–2, poz. 1
Uchwała SN z 28.3.2002 r., I KZP 5/02, OSNKW 2002, Nr 5–6, poz. 32
Uchwała SN z 28.3.2002 r., I KZP 5/02, OSNKW 2002, Nr 5–6, poz. 32
Uchwała SN z 23.10.2002 r., I KZP 31/02, OSNKW 2002, Nr 11–12, poz. 95
Uchwała SN z 23.10.2002 r., I KZP 33/02, OSNKW 2002, Nr 11–12, poz. 93
Uchwała SN z 29.10.2002 r., I KZP 30/02, OSNKW 2002, Nr 11–12, poz. 89
Uchwała SN z 22.11.2002 r., I KZP 41/02, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 4
Uchwała SN (7) z 22.1.2003 r., I KZP 39/02, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 1
Uchwała SN z 19.2.2003 r., I KZP 49/02, OSNKW 2003, Nr 3–4, poz. 24
Uchwała SN z 25.3.2003 r., I KZP 1/03, OSNKW 2003, Nr 3–4, poz. 26
Uchwała SN z 30.4.2003 r., I KZP 12/03, OSNKW 2003, Nr 5–6, poz. 42
Uchwała SN z 30.9.2003 r., I KZP 19/03, OSNKW 2003, Nr 9–10, poz. 78
Uchwała SN z 11.10.2001 r., I KZP 21/2001, OSNKW 2001, Nr 11–12, poz. 90
Uchwała SN (7) z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, OSNKW 2003, Nr 11–12, poz. 89
Uchwała SN z 21.10.2003 r., I KZP 18/03, OSNKW 2003, Nr 11–12, poz. 93
Uchwała SN z 21.10.2003 r., I KZP 29/03, OSNKW 2003, Nr 11–12, poz. 94
Uchwała SN z 26.11.2003 r., I KZP 21/03, OSNKW 2004, Nr 1, poz. 1
Uchwała SN z 26.11.2003 r., I KZP 32/03, OSNKW 2004, Nr 1, poz. 3
Uchwała SN z 16.12.2003 r., I KZP 53/99, OSNKW 2000, Nr 3–4, poz. 21
Uchwała SN (7) z 29.1.2004 r., I KZP 29/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 13
Uchwała SN z 29.1.2004 r., I KZP 39/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 13
Uchwała SN z 29.1.2004 r., I KZP 38/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 14
Uchwała SN z 21.5.2004 r., I KZP 4/04, OSNKW 2004, Nr 5, poz. 48
Uchwała SN z 21.5.2004 r., I KZP 42/03, OSNKW 2004, Nr 5, poz. 47
Uchwała SN z 29.9.2004 r., I KZP 18/04, OSNKW 2004, Nr 9, poz. 89

- Uchwała SN (7) z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, OSNKW 2004, Nr 10, poz. 92
Uchwała SN z 2.12.2004 r., III KK 112/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 6
Uchwała SN z 20.1.2005 r., I KZP 28/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 1
Uchwała SN (7) z 25.2.2005 r., I KZP 36/04, OSNKW 2005, Nr 2, poz. 13
Uchwała SN z 17.3.2005 r., I KZP 3/05, OSNKW 2005, Nr 3, poz. 26
Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, OSNKW 2005, Nr 5, poz. 44
Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 13/05, OSNKW 2005, Nr 6, poz. 50
Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 17/05, OSNKW 2005, Nr 7-8, poz. 59
Uchwała SN z 21.9.2005 r., I KZP 29/05, OSNKW 2005, Nr 10, poz. 90
Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 31/05, OSNKW 2005, Nr 11, poz. 104
Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 32/05, OSNKW 2005, Nr 11, poz. 105
Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 33/05, OSNKW 2005, Nr 12, poz. 120
Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 35/05, OSNKW 2005, Nr 11, poz. 105
Uchwała SN z 15.12.2005 r., I KZP 34/05, OSNKW 2006, Nr 1, poz. 2
Uchwała SN z 11.1.2006 r., I KZP 49/05, OSNKW 2006, Nr 2, poz. 12
Uchwała SN z 11.1.2006 r., I KZP 53/05, OSNKW 2006, Nr 2, poz. 13
Uchwała SN z 24.2.2006 r., I KZP 54/05, OSNKW 2006, Nr 3, poz. 22
Uchwała SN z 29.3.2006 r., I KZP 2/06, OSNKW 2006, Nr 4, poz. 32
Uchwała SN z 23.5.2006 r., I KZP 6/06, OSNKW 2006, Nr 6, poz. 56
Uchwała SN z 26.10.2006 r., I KZP 18/06, OSNKW 2006, Nr 11, poz. 97
Uchwała SN (7) z 27.1.2007 r., I KZP 24/10, OSNKW 2011, Nr 1, poz. 2
Uchwała SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06, OSNKW 2007, Nr 3, poz. 21
Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, OSNKW 2007, Nr 4, poz. 30
Uchwała SN z 26.4.2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, Nr 6, poz. 45
Uchwała SN z 26.4.2007 r., I KZP 7/07, OSNKW 2007, Nr 5, poz. 38
Uchwała SN z 29.8.2007 r., I KZP 19/07, OSNKW 2007, Nr 9, poz. 60
Uchwała SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, OSNKW 2007, Nr 11, poz. 76
Uchwała SN z 20.12.2007 r., I KZP 37/07, OSNKW 2007, Nr 12, poz. 86
Uchwała SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 8/08, OSNKW 2008, Nr 7, poz. 52
Uchwała SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 10/08, OSNKW 2008, Nr 7, poz. 53
Uchwała SN z 30.6.2008 r., I KZP 12/08, OSNKW 2008, Nr 8, poz. 58
Uchwała SN (7) z 17.12.2008, I KZP 27/08, OSNKW 2009, Nr 1, poz. 1
Uchwała SN z 25.2.2009 r., I KZP 33/08, OSNKW 2009, Nr 5, poz. 32
Uchwała SN z 26.3.2009 r., I KZP 35/08, OSNKW 2009, Nr 5, poz. 33
Uchwała SN z 24.2.2010 r., I KZP 29/09, OSNKW 2010, Nr 4, poz. 30
Uchwała składu siedmiu sędziów z 27.1.2011 r., I KZP 24/10, OSNKW, Nr 1, poz. 2
Uchwała SN z 20.6.2012 r., I KZP 9/12, OSNKW 2012, Nr 7, poz. 73

Wprowadzenie

Wykładnia w znaczeniu słownikowym to „wyjaśnienie, wytłumaczenie, skomentowanie czegoś, ustalanie i tłumaczenie norm zawartych w przepisach; interpretacja”¹. Terminów „wykładnia” i „interpretacja” używa się często zamiennie, gdyż słownikowe rozumienie tego ostatniego jest analogiczne, a termin „interpretacja” pochodzi od łacińskiego słowa *interpres*, oznaczającego pośrednika lub tłumacza². W teorii prawa nie wypracowano jednolitej definicji pojęcia interpretacji prawa, jednak z uwagi na tradycyjne akcentowanie pozytywistycznej wartości pewności prawa, właściwe byłoby mówienie o wykładni tekstu prawnego albo o wykładni przepisów prawa. Często też określenia „wykładnia prawa” oraz „interpretacja prawa” traktowane są jedynie jako pewne skróty myślowe, gdy w rzeczywistości chodzi o wykładnię i interpretację przepisów prawnych³. Podobnie skrótem myślowym są określenia „wykładnia językowa” czy „wykładnia systemowa”, gdy w istocie chodzi o dyrektywy językowe lub systemowe wykładni⁴. Przyjąć należy, że prawo nie jest tym samym co litera ustaw, a przepisy nabierają sensu dopiero, gdy rozpatrujemy je w odpowiednich kontekstach. Zarówno wykładnia prawa, jak i orzecznictwo Sądu Najwyższego są elementami porządku prawnego rozumianego jako faktycznie działający system prawny⁵.

Nauka prawa karnego nie wykształciła odrębnej koncepcji i metod wykładni od istniejących na gruncie ogólnej teorii czy filozofii prawa, poza szczególnymi zaleceniami jak np. zakaz analogii na niekorzyść oskarżonego czy koniecz-

¹ Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1999, s. 750.

² W. Kopański, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa 1989, s. 234.

³ E. Łętowska trafnie przyrównuje relację między prawem a wykładnią do stosunku między własnością a posiadaniem. Własności, choć istnieje, nie można dostrzec, tak samo prawo przejawia się w życiu społecznym tylko przez jego odczytanie, zaś spory odnośnie do treści prawa właściwie dotyczą tego, której z możliwych interpretacji dać pierwszeństwo. E. Łętowska, O nauczaniu opisowej wykładni prawa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. P. Winczorek, Warszawa 2005, s. 247. Mimo iż wykładnia jest czymś wtórnym wobec prawa jako takiego, to w praktyce mamy do czynienia nie z prawem, ale z jego rozumieniem przez adresatów; E. Łętowska, Kilka uwag o praktyce wykładni, KPP 2002, z. 1, s. 29.

⁴ Przy wykorzystaniu derywacyjnej koncepcji wykładni, w której nie chodzi o konkurujące ze sobą metody wykładni, a sekwencję określonych czynności interpretacyjnych.

⁵ W. Lang, System prawa i porządek prawny, [w:] System prawny a porządek prawny, red. O. Bogucki, S. Czepita, Szczecin 2008, s. 13.

ność wzięcia przy interpretacji pod uwagę przedmiotu prawnokarnej ochrony. Dorobek teorii prawa w zakresie wykładni może być adaptowany do prawa karnego, chociaż należy uwzględnić pewną jego specyfikę. Jednak mimo istnienia wielu koncepcji interpretacji prawniczej nie można mówić o odpowiednim zainteresowaniu nimi ze strony praktyki prawniczej. Zazwyczaj w treści uzasadnień rozstrzygnięć interpretacyjnych nie spotyka się odwołań do znanych teorii prawa koncepcji wykładni ani nawiązań do poglądów wybitnych przedstawicieli polskiej czy zagranicznej teorii i filozofii prawa⁶, z wyjątkiem podstawowych polskich prac, wśród których przeważnie powołuje się dotyczące koncepcji klawifikacyjnej i derywacyjnej w wersji podręcznikowej⁷. Sądy powołania te czynią jednak rzadko i mimo wysokiej erudycji prawniczej tekstów uzasadnień w niewielkim stopniu wykorzystują one aparat pojęciowy funkcjonujący w ogólnej teorii i filozofii prawa. Zauważać można sporadyczność używania takich terminów jak: dyrektywy interpretacyjne pierwszego i drugiego szczebla, rdzeń znaczeniowy, cień semantyczny, izomorfia, granice możliwego znaczenia itp.⁸

W doktrynie można dostrzec obecnie większe zainteresowanie teorią wykładni na gruncie prawa publicznego niż w cywilistyce, która kształtowała podstawy współczesnej teorii wykładni, gdyż istnieje powszechne przekonanie, iż instytucje prawa prywatnego opierają się na prostszych i bardziej intuicyjnych konstrukcjach pojęciowych oraz mniej skomplikowanych źródłach prawa służących zrekonstruowaniu praw i obowiązków⁹. Wskazać też trzeba, że filozofię

⁶ Por. J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999; J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Kraków 2006. Podstawowe nurty współczesnej filozofii interpretacji prawniczej oraz wykładnię prawa w aspekcie historycznym autor przedstawił w osobnym opracowaniu: P. Wiatrowski, *Filozofia interpretacji prawniczej*, cz. I – Wprowadzenie, Pal. 2010, Nr 11–12, s. 69–74; cz. II – Pozytywizm prawniczy i analiza prawnicza, Pal. 2011, Nr 1–2, s. 72–79; cz. III – Teoria argumentacji i hermeneutyka prawnicza, Pal. 2011, Nr 3–4, s. 101–108 i zamieszczona tam literatura.

⁷ T. Stawecki, *Interpretacje prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, [w:] *Filozofia prawa wobec globalizmu*, red. J. Stelmach, Kraków 2003, s. 104; M. Zieliński, *Współczesne problemy wykładni prawa*, PiP 1996, Nr 8–9, s. 10.

⁸ J. Wyrembak, *Zasadnicza wykładnia znamion przestępstw. Pozycja metody językowej oraz rezultatów jej użycia*, Warszawa 2009, s. 313. O. Bogucki i M. Zieliński zwracają jednak uwagę, że przynajmniej orzecznictwo najwyższych organów sądowych współcześnie coraz bardziej przyswaja sobie osiągnięcia współczesnej teorii wykładni i porzuciło powoływanie na zasadę *clara non sunt interpretanda* oraz rzadko wykorzystuje *interpretatio cessat in claris*, stosując w procesie wykładni wszystkie typy reguł oraz heurystyczne uzasadnienia argumentacyjne. Sąd Najwyższy często nawiązuje, choć nie czyni tego z reguły wyraźnie, do istniejących koncepcji teoretycznoprawnych; zob. O. Bogucki, M. Zieliński, *Wykładnia prawa we współczesnym orzecznictwie najwyższych organów sądowonich*, [w:] *Standardy konstytucyjne a problemy władzy sądowonich i samorządu terytorialnego*, red. O. Bogucki, J. Ciapała, P. Mijał, Szczecin 2008, s. 48.

⁹ A. Bator, *Uniwersalny charakter teorii wykładni prawa w związku z podziałem na prawo publiczne i prywatne*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny i uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, red. P. Kaczmarek, Wrocław 2009, s. 73–74.

prawa łączy się najczęściej, szczególnie w nauce niemieckiej, z prawem karnym bądź konstytucyjnym z uwagi na „filozoficzność” problemów tych gałęzi, np. winy, czynu, kary, władzy, demokracji czy suwerenności¹⁰. W prawie karnym zwłaszcza część ogólna nasycona jest tego typu ogólnymi pojęciami, w odróżnieniu od praktycznie nastawionej części szczególnej. Rozważania o charakterze filozoficznym – w odróżnieniu od analiz ściśle dogmatycznych – mają charakter uniwersalny, jednak bezpośrednie stosowanie filozoficznoprawnych teorii rodzi doniosłe skutki dla dogmatyki prawa, np. formuła Radbrucha dotycząca tzw. rażącej niesprawiedliwości w koncepcji ustawowego bezprawa i ponadustawowego prawa wywiera wpływ na interpretację takich pojęć, jak granice kontratypów, świadomość bezprawności, sprawstwo pośrednie czy zakaz retroakcji¹¹. W nauce prawa karnego, jak również w teorii prawa, za przedmiot interpretacji karnistycznej powszechnie przyjmuje się przepis karny materialny. Cele procesu karnego wynikają, jak słusznie wskazuje się w doktrynie, z zasad, funkcji i treści przepisów prawa karnego materialnego, zaś podstawową ich treścią jest kwestia odpowiedzialności karnej, która jednocześnie wyznacza cel interpretacji karnistycznej¹².

W prawie karnym szczególnie duże znaczenie posiadają określone wartości, jak bezpieczeństwo, celowość i sprawiedliwość¹³. Drogą dla zapewnienia bezpieczeństwa prawnego wydawałoby się na pierwszy rzut oka przyjęcie prymatu wykładni językowej i afirmacja zasady *clara non sunt interpretanda*. Z uwagi jednak na okoliczność, iż tekst prawny swe znaczenie zawdzięcza przede wszystkim pierwotnym wobec języka zjawiskom społeczno-kulturowym, przyjąć należy, że sposób rozumienia wypowiedzi językowej determinuje także kontekst sytuacyjny. Nawet w przypadku interpretacji jednoznacznych pod względem językowym przepisów, np. art. 42 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP (analogicznie art. 1 § 1 KK), wyrażających zasadę *nullum crimen sine lege*, same dyrektywy językowe nie przesadzają powszechnie przyjmowanego zna-

¹⁰ J. Zajadło, Współczesna niemiecka filozofia prawa, t. I, Dziedzictwo przeszłości. Gustaw Radbruch: portret filozofa, prawnika, polityka i humanisty, Gdańsk 2007, s. 145.

¹¹ *Ibidem*, s. 149.

¹² R. Zawłocki, O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego, RPEiS 2004, Nr 4, s. 82, 88. O zastosowaniu koncepcji derywacyjnej do interpretacji przepisów prawa karnego procesowego zob. T. Grzegorzczuk, Kilka uwag o potrzebie sięgania do wykładni systemowej i funkcjonalnej w procesie wykładni przepisów prawa w sprawach karnych, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 399 i n.

¹³ Bezpieczeństwo wynika z kluczowej dla prawa karnego zasady *nullum crimen*, celowość związana jest z przewencyjną funkcją tego prawa, zaś sprawiedliwość ma na względzie formalną równość wobec prawa; R. Zawłocki, O metodzie, s. 151. Bezpieczeństwo w prawie związane jest z ochroną zaufania jednostki; zob. B. Weber-Dürler, Vertrauensschutz im Öffentlichen Recht, Basel-Frankfurt am Main 1983, s. 48.

czenia, iż chodzi w nim o ustawę maksymalnie precyzyjnie opisującą czyn zabroniony¹⁴.

W pracy niniejszej za bardziej użyteczną dla potrzeb interpretacji przepisów prawa karnego uznano koncepcję derywacyjną z uwagi na wymóg przeprowadzenia interpretacji przez wszystkie rodzaje dyrektyw niezależnie od wyniku wykładni językowej oraz szeroki zakres czynności koniecznych dla zrekonstruowania normy na podstawie tekstu prawnego, a w tej gałęzi prawa konstrukcja przepisów prawnych jest bardziej złożona. Koncepcja derywacyjna proponuje spójny paradygmat interpretacyjny i stanowi z założenia uniwersalistyczną i zintegrowaną koncepcję wykładni¹⁵.

Temat pracy dotyczy dyrektyw wykładni stosowanych w praktyce interpretacyjnej Sądu Najwyższego¹⁶. Sąd Najwyższy w Rzeczypospolitej Polskiej jest

¹⁴ A. Kozak, Kulturowy fundament decyzji interpretacyjnej, [w:] Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa, red. A. Sulikowski, Wrocław 2006, s. 31, 36, 43.

¹⁵ Uniwersalizm teorii derywacyjnej wynika też z jej zastosowania zarówno do wykładni doktrynalnej, jak i praktyki stosowania prawa. Koncepcja derywacyjna zawsze zmierza do ustalenia maksymalnego stopnia precyzji przepisu, pozwalającego rozstrzygnąć kwalifikację każdego z możliwych przypadków, zaś klaryfikacyjna poprzestaje na takim rezultacie precyzji rozumienia przepisu, który pozwala w sposób wystarczający w praktyce ustalić kwalifikację konkretnego przypadku. M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2002, s. 80; M. Zieliński, Z. Radwański, Wykładnia prawa cywilnego, SPP 2006, z. 1, s. 26. Koncepcja derywacyjna może zostać określona też mianem zintegrowanej, gdyż nie pomija żadnego z występujących w polskiej kulturze prawnej elementów wpływających w istotny sposób na odtworzenie norm zawartych w przepisach prawnych oraz jest zbieżna z elementami innych koncepcji, szczególnie z koncepcją hermeneutyczną. M. Zieliński, Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana, RPEiS 2006, z. 3, s. 99–100; M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munciczewski, Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa, RPEiS 2009, Nr 4, s. 24 i n.; M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa, RPEiS 2011, z. 2, s. 101 i n. Poza tym przyjęcie logiki klasycznej za narzędzie tworzenia modelu interpretacji wymusza odróżnianie przepisu od normy prawnej i związaną z tym derywację. B. Brożek, Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej, RPEiS 2006, z. 1, s. 91.

¹⁶ W przypisach zamieszczono też dla porównania zwięzłe informacje o metodach wykładni stosowanych przez niemiecki BGH. Niemiecki Federalny Trybunał Sprawiedliwości (*Bundesgerichtshof*, BGH) z siedzibą w Karlsruhe jest w Republice Federalnej Niemiec sądem najwyższej instancji, rozpatrującym rewizje od orzeczeń Sądów Krajowych i Wyższych Sądów Krajowych. Trybunał ten został założony w 1950 r. jako następcą istniejącego od 1879 r. Sądu Rzeszy. Niemiecki Federalny Trybunał Sprawiedliwości jest podzielony na senaty składające się z przewodniczącego i czterech członków. Istnieje dwanaście Senatów ds. Cywilnych i pięć Senatów ds. Karnych (jeden z nich ma siedzibę w Lipsku). Federalny Trybunał bada jedynie zgodność z prawem orzeczeń wydanych w niższej instancji. S. Barton, Die Revisionsrechtsprechung des BGH in Strafsachen. Eine empirische Untersuchung der Rechtspraxis, München 1999, s. 2. Trybunał ten działa też na rzecz jednolitości orzecznictwa, rozpatrując pytania prawne, oraz służy rozwijaniu prawa (tzw. *Rechtsfortbildung*). *Rechtsfortbildung* dopuszczalne jest jedynie w ramach

naczelnym organem sądowym i znajduje się poza strukturą sądów powszechnych, a do jego zadań zgodnie z art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r.¹⁷ i art. 1 ustawy z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym¹⁸ należy sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, m.in. przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem, a także jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych poprzez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych oraz podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Sprawy w toku instancji nie docierają do Sądu Najwyższego, dlatego instytucja pytań prawnych pozwala na ujednoczenie wykładni. Głównym zatem celem nadzoru judykacyjnego jest zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądowego, która jest jednym z warunków bezpieczeństwa prawnego i realizacji zasady równości wobec prawa oraz sprawiedliwości¹⁹. Sprawiedliwość można osiągnąć jedynie, gdy w podobnych pod istotnym względem okolicznościach faktycznych w stosunku do wszystkich nie tylko stosowane będzie to samo prawo, ale i tak samo będzie ono interpretowane²⁰. W piśmiennictwie

możliwego znaczenia językowego określonego terminu lub zwrotu. *R. Rengier*, Methodische Aspekte und Aufgaben des Bundesgerichtshofes im Lichte von Entscheidungen zum Besonderen teil des Strafrechts, [w:] 50 Jahre Bundesgerichtshof. Festgabe aus der Wissenschaft, Band IV, München 2000, s. 466. Możliwe językowe znaczenie stanowi granicę pomiędzy wykładnią (*Auslegung*) a rozwijaniem prawa. BGHSt 37, 226 (230). W judykaturze BGH wykorzystuje dyrektywy wykładni gramatycznej, systematycznej [niem. Systematische Auslegung – w rozumieniu przyjętym w niniejszej pracy chodzi o wykładnię systemową – *P.W.*], genetycznej, historycznej i teleologicznej, które stanowią dominujące metody argumentacji. Niezależnie jednak od powyższych stwierdzeń należy zauważyć bardzo dużą liczbę odwołań w judykaturze BGH do orzecznictwa własnego, rozstrzygnięć Federalnego Trybunału Konstytucyjnego oraz literatury. Liczba ta przewyższa kilkakrotnie odwołania do tradycyjnych kanonów wykładni; *H. Kudlich*, *R. Christensen*, Die Methodik des BGH in Strafsachen. Eine medienwissenschaftliche Inhaltsanalyse von Entscheidungsgründen in Strafsachen, Köln-München 2009, s. 24. Można zauważyć, iż w orzecznictwie BGH w świetle badań *E. Simona* (ok. 500 spraw, *E. Simon*, Gesetzauslegung im Strafrecht. Eine Analyse der höchstrichterlichen Rechtsprechung, Berlin 2005, s. 21) pojawiają się podobne problemy jak w judykaturze Sądu Najwyższego, dotyczące np. pojęcia człowieka i dziecka poczętego (s. 46), problematyki kwalifikacji znamion z liczbą mnogą (s. 55), niebezpiecznych przedmiotów (s. 69, 117), znamion szkody w wielkich rozmiarach (s. 81), broni (s. 90, 112, 130), dokumentu (s. 113), zwierzęcia jako rzeczy ruchomej (s. 114) i wiele innych.

¹⁷ Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.

¹⁸ Dz.U. z 2002 r. Nr 240, poz. 2052 ze zm.

¹⁹ *B. Brożek* zwraca uwagę na pewien aspekt problemu, że nawet jednolitość orzecznictwa, która wymaga, aby adresaci norm prawnych opierali się na bardzo rozbudowanej i skomplikowanej wiedzy nt. zasad orzeczniczych, co byłoby zbyt kosztowne z punktu widzenia ekonomicznego, nie służy zachowaniu pewności prawa; zob. *B. Brożek*, Pewność jako stabilność strukturalna, Forum Prawnicze 2011, Nr 6, s. 25.

²⁰ *J. Wróblewski*, Precedens i jednolitość sądowego stosowania prawa, PiP 1971, Nr 10, s. 524. Rozbieżności w rozumieniu tekstu prawnego mogą być także skutkiem ograniczonej kompetencji językowej stosujących prawo, mimo iż sama treść ustawy jest

dostrzega się, że sądowe rozumienie określonych regulacji prawnych, szczególnie ukształtowane w orzecznictwie wyższych instancji, może pełnić podobne do ustawy funkcje, zwłaszcza mając na względzie jednostkę chcącą uniknąć konfliktu z prawem²¹.

Podstawowymi instrumentami służącym zachowaniu jednolitości orzecznictwa w sprawach karnych są uchwały Sądu Najwyższego podejmowane w od-

z punktu widzenia językowego jasna, jednoznaczna oraz powszechnie aprobowana. Zatem praktyka stosowania prawa może nie być jednolita, nawet gdy przepisy ustawy są jasne.

²¹ *W. Wróbel, A. Zoll*, Polskie prawo karne, Kraków 2010, s. 114. Podkreślił to również Sąd Najwyższy w uchwale z 21.3.2007 r., stwierdzając, że: „Ustabilizowana linia orzecznicza Sądu Najwyższego jest również istotną wartością, gdyż może być uznawana za jeden z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa. Obywatel może bowiem zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy (...). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego akcentowana jest potrzeba ochrony zaufania obywateli także w procesie stosowania prawa. Ochronie konstytucyjnej podlega nie tylko zaufanie do litery prawa, ale przede wszystkim do sposobu jego interpretacji przyjmowanej w praktyce stosowania prawa, zwłaszcza gdy praktyka jest jednolita i trwała w określonym czasie, zaś przepisy, na gruncie których owa praktyka została ukształtowana nie pozwalają na przyjęcie jej oczywistej bezzasadności. (...) Wynika to z przekonania, że w świadomości społecznej treść prawa rozpoznawana jest przede wszystkim ze sposobu jego interpretacji w praktyce stosowania prawa przez organy państwowe”. Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 20–21. Por. wyroki TK z 27.11.1997 r., U 11/97, OTK 1997, Nr 5–6, s. 475, i z 9.10.2001 r., SK 8/00, OTK 2001, Nr 7, s. 1035; *W. Wróbel*, Zmiana przyjętej linii orzeczniczej przez Sąd Najwyższy w świetle reguł intertemporalnych (w szczególności art. 4 KK), [w:] *L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L. Paprzycki*, Działalność orzecznicza Sądu Najwyższego a prawo wspólnotowe i unijne, Warszawa 2005, s. 34–46. Podobnie Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie stwierdza, że „jednym z rudymentów zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa jest bowiem to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sąd, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy w tak autorytatywnej procedurze (...) albo znajduje wyraz w jednolitej ustabilizowanym stanowisku judykatury”, wyrok TK z 13.4.1999 r., K 36/98, OTK 1990, Nr 3, poz. 40. W wyroku z 27.10.2007 r., K 10/08, Dz.U. z 2010 r. Nr 205, poz. 1364, uznaje, że normatywną treść przepisu nadawać może także praktyka jego stosowania. Jak stwierdza, „ukształtowany w procesie stosowania prawa określony sposób rozumienia przepisu odbiegać może dalece od literalnego brzmienia, jakie nadał mu prawodawca. Organy stosujące prawo, w tym przede wszystkim sądy, mogą w drodze wykładni prawa wydobywać z aktów normatywnych treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowania wymaga Konstytucja RP. Z tej też racji TK uznał za konieczne objęcie swą kognicją także takich treści normatywnych, które zostały niejako twórczo wyprowadzone z aktu normatywnego w drodze jego utrwalonej w sposób oczywisty wykładni. Jednak w takiej sytuacji kognicja TK nie obejmuje – co oczywiste – orzeczeń sądowych czy też innych rozstrzygnięć organów stosujących prawo. Przedmiotem kontroli konstytucyjności jest treść, jaką przepisy prawa nabrały w drodze utrwalonej praktyki ich stosowania”.

powiedzi na konkretne²² i abstrakcyjne²³ pytania prawne oraz rozpoznawanie kasacji²⁴. Chociaż także rozstrzygnięcia kasacyjne nie mają poza daną sprawą formalnie wiążącego znaczenia, to ich oddziaływanie na praktykę z uwagi na autorytet Sądu Najwyższego oraz możliwość zaskarżenia wyroku drugiej instancji w podobnej sprawie sprawiają, że sądy powszechne nie mogą ich lekceważyć²⁵. Uchwała Sądu Najwyższego oprócz sentencji, stanowiącej poza

²² Instytucja konkretnych pytań prawnych jest przewidziana zarówno w KPK, jak i SNU; art. 441 § 1 KPK stwierdza, że jeżeli przy rozpoznawaniu środka odwoławczego wyłoni się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, sąd odwoławczy może odroczyć rozpoznanie sprawy i przekazać zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Podstawą prawną kierowania konkretnych pytań prawnych jest oprócz art. 441 § 1 KPK także stanowiący doń *lex specialis* art. 59 SNU. Uchwały rozstrzygające zagadnienia prawne budzące wątpliwości w konkretnej sprawie wydawane na podstawie art. 441 § 1 KPK są zasadniczo elementem postępowania apelacyjnego i wiążą sądy niższej instancji jedynie w danej sprawie (z wyłączeniem postępowania wznowionego), stanowiąc wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej i podległości sędziów tylko Konstytucji oraz ustawie (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Obowiązek zastosowania się do takiej uchwały w danej sprawie wynikający z art. 441 § 3 KPK nie znosi jednak w tym zakresie zasady niezawisłości sędziego w orzekaniu, gdyż to od samego sądu zależy inicjatywa w przedmiocie jej wydania, a także rozstrzyga ona jedynie określony problem prawny, pozostawiając niesporne problemy prawne oraz kwestie faktyczne ocenie danego sądu.

²³ Instytucję pytań abstrakcyjnych unormowano w art. 60 i 61 SNU, które stanowią, że jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może przedstawić wniosek o ich rozstrzygnięcie Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub innym odpowiednim składzie. Z wnioskiem tym mogą wystąpić również Rzecznik Praw Obywatelskich, Prokurator Generalny oraz, w zakresie swojej właściwości, Rzecznik Ubezpieczonych.

²⁴ Szerzej nt. uchwał SN, ich genezy i roli w zachowaniu jednolitości wykładni: *P. Wiatrowski*, Uchwały Sądu Najwyższego i ich rola w zachowaniu jednolitości sądowej wykładni prawa, ZN UEK 2013, Problemy Społeczne, Polityczne i Prawne (w druku).

²⁵ Niewiązący formalnie poza daną sprawą charakter uchwał i orzeczeń Sądu Najwyższego uzasadniany jest zasadą niezawisłości sądu i możliwością zbyt silnej petryfikacji przepisów poddanych wiążącej wykładni; *W. Sanetra*, Sąd Najwyższy w systemie wymiaru sprawiedliwości, PS 1999, Nr 7–8, s. 11. Bezwzględne związanie sądów niższych wykładnią dokonywaną przez Sąd Najwyższy kłóciłoby się także z zasadą podziału władz, gdyż zadaniem sądu jest prawo stosować, a nie je tworzyć. Uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego składu połączonych izb oraz składu całej izby, niezależnie od tego, czy stanowią odpowiedź na konkretne czy abstrakcyjne pytanie prawne, z chwilą ich podjęcia uzyskują moc zasad prawnych. Skład siedmiu sędziów może postanowić o nadaniu uchwałom mocy zasady prawnej. Czyni tak w szczególności, gdy dojdzie do wniosku, że zasada prawna jest na tyle jasna i niebudząca wątpliwości, że zasługuje na pełną stabilizację w działalności nadzorczej Sądu Najwyższego; *S. Włodyka*, Funkcje Sądu Najwyższego, Kraków 1963, s. 135. Uchwały mające charakter zasady prawnej wiążą jedynie składy orzekające Sądu Najwyższego, gdyż instytucja ta służy zachowaniu jednolitości orzecznictwa tego sądu. Uchwały Sądu Najwyższego, o ile nie stanowią zasad prawnych, nie mają mocy wiążącej w innych sprawach, a uwzględnienie poglądów

elementami formalnymi właściwą odpowiedź na pytanie sądu odwoławczego, zawiera uzasadnienie zawierające argumenty za przyjęciem i przeciw przyjęciu określonego rozstrzygnięcia z odwołaniem do poglądów doktryny²⁶. Uchwały Sądu Najwyższego wskazują też często na rozbieżne orzekanie w dotychczasowej praktyce sądowej oraz powołują uzasadnienia orzeczeń sądów niższej instancji, uzasadnienia pytań prawnych zadawanych przez te sądy, a niekiedy odwołują się do argumentacji zawartej w wystąpieniach uczestników postępowania podczas rozprawy lub posiedzenia²⁷.

Większy wpływ w zakresie zapewnienia jednolitości wykładni prawa posiadają z natury rzeczy specjalnie w tym celu formułowane uchwały w odpowiedzi na przedstawiane Sądowi Najwyższemu abstrakcyjne pytania prawne²⁸. Należy także zauważyć, iż odmowa udzielenia odpowiedzi na pytanie jest w zasadzie tylko inną formą wyjaśnienia wątpliwości sądu niższego, gdyż w uzasadnieniu odmowy Sąd Najwyższy wyjaśnia, powołując poglądy doktryny i orzecznictwo, dlaczego określone zagadnienie nie budzi wątpliwości. Bardzo często spotkać można zatem tezy orzeczeń, w których Sąd Najwyższy dokonuje wykładni prawa oficjalnie, nie dokonując wykładni prawa.

Oprócz jednolitości, ważna jest także prawidłowość orzecznictwa, którego środkiem jest prawidłowość wykładni przepisów prawa²⁹. Dla prawidłowości orzecznictwa duże znaczenie ma konfrontacja stanowiska sądu podejmującego decyzję stosowania prawa z poglądami doktryny wyrażonymi nie tylko przy okazji krytycznej analizy orzecznictwa sądowego w konkretnych sprawach, ale również z poglądami dotyczącymi bardziej ogólnych teoretycznych koncepcji

w nich zawartych przez inne sądy wynika z autorytetu Sądu Najwyższego, siły argumentacji oraz liczenia się przez sądy z kontrolą instancyjną. Sąd Najwyższy stosunkowo rzadko podejmuje uchwały w składzie całej izby, połączonych izb lub w pełnym składzie, a dominują orzeczenia w składzie zwykłym trzyosobowym lub siedmioosobowym, co prowadzi do pojawiania się rozbieżnych orzeczeń, mimo zadania Sądu Najwyższego mającego temu przeciwdziałać.

²⁶ Według *L. Morawskiego* uchwały Sądu Najwyższego wyjaśniające rozbieżności w orzecznictwie sądów są rodzajem wykładni legalnej; zob. *L. Morawski*, Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 56.

²⁷ *A. Municzewski*, Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego, Szczecin 2004, s. 30.

²⁸ W przypadku pytań abstrakcyjnych mimo braku funkcjonalnego powiązania z konkretną sprawą nie chodzi jednak o czysto teoretyczne wątpliwości, jeśli nie pojawiły się one w praktyce, chociażby tylko w jednej sprawie. Zob. *R.A. Stefański*, Rola Sądu Najwyższego w kształtowaniu jednolitości orzecznictwa w sprawach karnych, [w:] *Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych*, red. *S. Waltoś*, Kraków 1998, s. 268. W odróżnieniu jednak od kasacji, które mają charakter korygujący, instytucja pytań prawnych posiada charakter prewencyjny. Zarówno kasacje, jak i odpowiedzi na pytania prawne mają charakter pozainstancyjny. Zob. *R.A. Stefański*, Instytucja pytań prawnych do SN w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 133.

²⁹ *R.A. Stefański*, Instytucja..., s. 140.

cji i stanowisk. Jednolitość orzecznictwa nie jest najwyższą wartością. Zgodzić się należy bowiem z twierdzeniem, iż zła jednolitość determinowana jednolitością nieprawidłowej wykładni jest gorsza od dobrej niejednolitości. Jak się wskazuje w doktrynie, zapewnienie jednolitości i poprawności orzecznictwa jest czynnikiem stabilizującym obowiązujący system prawny i z tej racji jest też elementem praworządności i bezpieczeństwa prawnego³⁰.

Wykładnia dokonywana przez Sąd Najwyższy jest interesującym obiektem analizy, gdyż łączy ogólność wykładni doktrynalnej z praktycznym podejściem wykładni operatywnej, a także z uwagi na faktyczną rolę, jaką w praktyce odgrywa³¹. Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest bowiem publikowane, a od 2000 r. dostępne także na jego stronie internetowej, co sprzyja upowszechnieniu poglądów najwyższej instancji sądowej. Orzecznictwo to stale też podlega zewnętrznej kontroli sprawowanej przez przedstawicieli nauki prawa, którzy w glosach, artykułach, monografiach, podręcznikach, komentarzach do Kodeksu karnego je recenzują, wyrażając krytyczne bądź też aprobujące zapatrywania wobec, często precedensowych, rozstrzygnięć sądowych. W pracy szeroko wykorzystano dorobek doktryny odnoszący się do przywoływanych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego.

Ujednolicaniu wykładni prawa służy też postulowane odrzucenie zasady *clara non sunt interpretanda* i przeprowadzanie w każdym przypadku interpretacji przy wykorzystaniu wszystkich dyrektyw oraz uwzględnianie w procesie wykładni zasad prawa, orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jak również odwoływanie się do postanowień Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w obszarach, do których odnosi się Konwencja. W trudnych przypadkach, z którymi zwykle ma do czynienia najwyższa instancja sądowa, sposób postępowania przy dokonywaniu wykładni jest analogiczny jak w zwykłych i pod względem metodologicznym nie różni się od modelu wykładni prezentowanej w ogólnej teorii prawa, szczególnie przy wykorzystaniu koncepcji derywacyjnej³². Jak sama nazwa wskazuje, w trudnych przypadkach wykładnia jest jednak trudniejsza dla interpretatora, a jej przeprowadzenie wymaga szczególnej uwagi.

W zakresie prawa publicznego publikacje poruszające tematykę wykładni powstawały głównie z zakresu prawa podatkowego, administracyjnego, a także z prawa konstytucyjnego i unijnego. W ostatnich latach pojawiły się także liczne artykuły³³, ale tylko jedno szersze monograficzne opracowanie książ-

³⁰ K. Piasecki, Zapewnienie prawidłowości oraz jednolitości wykładni i stosowania prawa, NP 1984, Nr 11–12, s. 168.

³¹ T. Gizbert-Studnicki, Wykładnia celowościowa, SP 1985, Nr 3–4, s. 52.

³² Podobnie J. Wyrembak uważa, że zasadnicza wykładnia nie jest pod względem metodologicznym odrębnym zjawiskiem; zob. J. Wyrembak, Zasadnicza..., s. 60.

³³ M. Królikowski, Problemy wykładni w prawie karnym, EP 2007, Nr 12, s. 9; A. Bielska-Brodziak, S. Tkacz, Z. Tobor, Kilka uwag o wykładni prawa karnego, SP 2009,

kowe³⁴ z zakresu problematyki wykładni przepisów prawa karnego, ujmując ją jednak z pozycji koncepcji klaryfikacyjnej, bez pogłębienia konkretnych prawnokarnych zagadnień pojawiających się w judykaturze. Z tego względu, a także z uwagi na praktyczną doniosłość problemu, zrodziła się idea zajęcia się tematem niniejszej pracy. Jej celem jest kompleksowe przedstawienie i uporządkowanie zagadnienia dyrektyw wykładni prawa karnego materialnego stosowanych w uchwałach i orzeczeniach Sądu Najwyższego zapadłych na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r., z uwzględnieniem wykorzystywanych przez Sąd Najwyższy modeli interpretacji tekstu prawnokarnego z perspektywy uzasadnień decyzji interpretacyjnych, przytoczenie poglądów deklarowanych w tych kwestiach przez ten sąd i ich ocena w kontekście funkcjonujących w teorii prawa głównych koncepcji wykładni oraz zaproponowanie określonego paradygmatu wykładni³⁵ przepisów prawa karnego z wykorzystaniem funkcjonującej w ogólnej teorii prawa koncepcji derywacyjnej wykładni. Bez obowiązyującego modelu wykładni trudno bowiem mówić o systemie prawa, który gwarantuje minimum przewidywalności obowiązujących w tym systemie norm, co jest wymogiem zasady państwa prawnego i bezpieczeństwa prawnego³⁶. W polskiej nauce prawa dostrzec można brak przenoszenia osią-

Nr 3; *P. Gensikowski*, O wykładni prawa karnego, [w:] *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, red. *L. Morawski*, Toruń 2005; *G. Krzysztofuk*, Obowiązek prounijnej interpretacji prawa karnego, SI 2006, Nr XLVI; *M. Królikowski*, O dopuszczalności retroaktywnego stosowania wykładni w prawie karnym, [w:] *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005; *S. Majcher*, W kwestii prawotwórstwa sądowego (na przykładzie orzecznictwa sądowego w sprawach karnych), PiP 2004, Nr 2; *C. Sońta*, Wybrane zagadnienia granic wykładni w prawie karnym w świetle zasady *nullum crimen sine lege*, [w:] *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005; *J.A. Szwarz*, Wykładnia przepisów prawa karnego, [w:] *A. Ratajczak*, Zarys prawa karnego. Część ogólna. Zagadnienia wstępne i nauka o ustawie karnej, Poznań 1971; *P. Tuleja*, *W. Wróbel*, Konstytucyjne standardy prawa karnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, [w:] *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Buchały*, Kraków 1994; *J. Wyrembak*, Wątpliwość co do sposobu rozumienia ustawy karnej jako podstawa jej zasadniczej wykładni, SI 2006, Nr XLVI; *R. Zawłocki*, O metodzie....

³⁴ *J. Wyrembak*, *Zasadnicza..., passim*. Krytycznie z punktu widzenia koncepcji derywacyjnej do tej pracy odnieśli się *L. Pohl*, *M. Zieliński*, W sprawie rzetelności wiedzy o wykładni, RPEiS 2011, z. 1, s. 13 i n. W pewnym zakresie wykładni przepisów prawa karnego przez Sąd Najwyższy dotyczy również monografia *O. Boguckiego*, *Wykładnia funkcjonalna w działalności najwyższych organów władzy sądowniczej*, Szczecin 2011.

³⁵ O pojęciu paradygmatu i paradygmatu interpretacyjnego szerzej *K. Pleszka*, *Paradygmat interpretacyjny w multicyntycznym systemie prawa*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. *P. Kardas*, *T. Sroka*, *W. Wróbel*, Warszawa 2012, t. I, s. 646 i n.

³⁶ *W. Wróbel*, *Prawotwórcze tendencje w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach karnych. Mity czy rzeczywistość?*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 386. Wymóg prze-

gnięć teorii prawa na grunt prawa karnego, pomimo stałego i znacznego jej rozwoju. Wydaje się, że przyczyną braku większego zainteresowania doktryny prawa karnego problematyką wykładni może być utrwalone przekonanie o wyjątkowej roli wykładni językowej w tej gałęzi prawa.

Prezentowane rozważania oparto na materiale empirycznym obejmującym 178 uchwał i orzeczeń w sprawach z zakresu prawa karnego materialnego podjętych na gruncie przepisów Kodeksu karnego z 1997 r. od czasu jego wejścia w życie 1.9.1998 r. do końca 2012 r.³⁷ zamieszczonych na stronie internetowej Sądu Najwyższego i relewantnych z punktu widzenia tematu prowadzonych rozważań z uwagi na odwołanie w treści uzasadnień, choćby nie manifestowane wyraźnie, do określonych dyrektyw interpretacyjnych bądź zastosowanie swoistego modelu wykładni. Praca odwołuje się też do dorobku glosatorskiego przedstawicieli doktryny prawa karnego materialnego, szczególnie jeśli jej przedstawiciele wskazywali inne niż reprezentowane przez Sąd Najwyższy możliwe w świetle akceptowanych metod i dyrektyw wykładni rozstrzygnięcia interpretacyjne, które byłyby – ich zdaniem – bardziej odpowiednie w danej sprawie dla zachowania prawidłowości orzecznictwa. Uwagi i poglądy zawarte w ich opracowaniach są niezwykle cenne, gdyż umożliwiają konfrontację różnych stanowisk i metod interpretacji zastosowanych w określonej sprawie, która najczęściej ma charakter trudnego przypadku.

W opracowaniu niniejszym posłużono się głównie metodą analizy dogmatyczno-prawnej i metodą opisową. Autor zmierza do wykazania szczególnej przydatności koncepcji derywacyjnej dla wykładni przepisów prawa karnego oraz zakwestionowania bezwzględnego prymatu znaczenia językowego znamion typu czynu zabronionego. W związku z powyższym sformułowano następujące tezy:

- Sąd Najwyższy, dokonując wykładni prawa karnego materialnego, przejawia prawidłową tendencję kwestionowania zasady *clara non sunt interpretanda* oraz przeprowadzania procesu interpretacji przez wszystkie rodzaje dyrektyw interpretacyjnych zgodnie z koncepcją derywacyjną wykładni.
- Sąd Najwyższy, dokonując interpretacji tekstu prawnokarnego w zależności od potrzeb konkretnego przypadku, do zastosowania wybiera nie tylko spośród wszystkich dyrektyw językowych wykładni, ale także spośród wszyst-

widywalności oznacza przewidywalność rządów prawa, a nie prawników, a więc przewidywalne jedynie dla doświadczonego prawnika arbitralne rozstrzygnięcie sędziego wynikające ze znajomości jego stylu orzekania czy politycznych upodobań nie spełnia wymogu przewidywalności. Z maksymalistycznie rozumianą gwarancyjną funkcją zasady pewności prawa koliduje też możliwość potwierdzenia ostatecznym rozstrzygnięciem jednego z kilku teoretycznie poprawnych przewidywalnych scenariuszy. *M. Kiełb, Pewność prawa vs. nieokreśloność prawa, Forum Prawnicze 2011, Nr 4–5, s. 62 i n.*

³⁷ Uwzględniono stan prawny na 31.12.2012 r. Omawiane uchwały i orzeczenia zawierają stan prawny z daty ich wydania.

kich innych, znane ogólnej teorii wykładni dyrektywy interpretacyjne w rozumieniu przyjętym w ogólnej teorii wykładni, respektując zasadniczo zakaz wykładni rozszerzającej na niekorzyść oskarżonego poza granice możliwego znaczenia językowego.

- Sąd Najwyższy przyznaje dyrektywie językowej priorytet w kolejności zastosowania, a nie w wyborze znaczenia językowego, zaś wykładnię rozszerzającą (lub zawężającą) w stosunku do znaczenia literalnego do granic możliwego znaczenia językowego nawet na niekorzyść oskarżonego po zastosowaniu dyrektyw pozajęzykowych dopuszcza, gdy rezultat użycia dyrektyw językowych prowadzi do rażąco niesprawiedliwych, nieracjonalnych lub absurdalnych rozstrzygnięć z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego bądź jest oczywiście sprzeczny z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi.

- Sąd Najwyższy przyjmuje prymat znaczenia prawnego nad powszechnym.

W pracy pierwszy rozdział poświęcono przedstawieniu pojęcia dyrektyw wykładni, ich rodzajów oraz koncepcji wykładni prawa karnego. W rozdziale drugim przedstawiono konkretne przypadki wykorzystywania dyrektyw interpretacyjnych w praktyce uchwałodawczej i orzeczniczej Sądu Najwyższego, przy czym wyraźnie zaznaczono sytuacje, kiedy Sąd Najwyższy korzysta także z innych dyrektyw wspierających przeprowadzone rozumowanie. Jak już wspomniano, oparto się na koncepcji derywacyjnej wykładni, wskazując jednak odrębności koncepcji klaryfikacyjnej, z zaznaczeniem istniejących, zazwyczaj pośrednich, odwołań do nich w judykaturze Sądu Najwyższego. Mimo długich, często kilkunastostronicowych uzasadnień w judykaturze Sądu Najwyższego, uwzględniających także wątki uboczne dla wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, kluczowe dla rozstrzygnięcia argumenty są zawarte zwykle w niewielkim fragmencie tekstu, który został omówiony lub zacytowany przy okazji analizy konkretnej decyzji interpretacyjnej. Omawiane w pracy dyrektywy w przyjętym układzie nawiązują do koncepcji derywacyjnej.

Rozdział trzeci poświęcono modelowi wykładni opartemu na stosowaniu wielu dyrektyw interpretacyjnych (model holistyczny wykładni), przy czym osobne podrozdziały dotyczą wspierania przez Sąd Najwyższy preferowanych w danej sprawie dyrektyw wykładni innymi dyrektywami interpretacyjnymi oraz sytuacji konfliktu pomiędzy hipotezami interpretacyjnymi i sposobu jego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy. Ostatni rozdział przedstawia szczególne problemy i postulaty odnośnie do wykładni prawa karnego w świetle judykatury Sądu Najwyższego. W zakończeniu zawarto podsumowanie rozważań i wnioski.

Rozdział I.

Dyrektywy i koncepcje wykładni prawa karnego

§ 1. Dyrektywy wykładni i ich rodzaje

I. Pojęcie dyrektyw wykładni

Dyrektywy interpretacyjne według *J. Wróblewskiego* to reguły wskazujące, jak powinno się ustalać znaczenie poddanych interpretacji przepisów prawnych¹. Pełnią one funkcję heurystyczną właściwą „kontekstowi odkrycia”, gdy służą do poszukiwania właściwego znaczenia budzącej wątpliwości normy prawnej, oraz funkcję racjonalizacyjną, odpowiadającą „kontekstowi uzasadnienia”, gdy wykorzystywane są do uzasadniania podjętej decyzji interpretacyjnej, stanowiąc jeden z argumentów za przypisaniem określonego znaczenia². *T. Gizbert-Studnicki* wskazuje, że dyrektywy interpretacyjne wchodzące w skład określonej normatywnej teorii wykładni są uzasadnione przez odwołanie się do określonego systemu wartości i mają prowadzić do zrekonstruowania norm realizujących te wartości, z tym że dyrektywy te oparte są również na przypisaniu prawodawcy określonej hierarchii tych wartości, co głównie różnicuje te teorie, gdyż same wartości są zasadniczo jednakowe (pewność prawa, skuteczność prawa, sprawiedliwość materialna, jednolitość, słusność prawa)³. Niektóre dyrektywy, np. *lex specialis derogat legi generali*, należą do systemu prawa. Doktryna prawa dzięki nim doprowadza do korekty treści norm prawnych i innego ich rozumienia niż w języku powszechnym, gdyż w innym przypadku w systemie prawnym pojawiłyby się sprzeczności. Trudno byłoby bowiem np. pogodzić normy wprowadzone z art. 148 § 1 KK (kto zabija człowieka) i art. 148 § 4

¹*J. Wróblewski*, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Warszawa 1990, s. 75.

²*Ibidem*, s. 88.

³*T. Gizbert-Studnicki*, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978, s. 117–119.

KK (kto zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami). Sprzeczności te są jednak pozorne, gdyż właściwa treść normy o charakterze ogólnym art. 148 § 1 KK dana jest nam dopiero po odjęciu od jej literalnego sformułowania wyjątku określonego w art. 148 § 4 KK⁴. Zdaniem A. Choduń w takim przypadku zachodzi relacja przepis centralny–przepis modyfikujący, zaś reguła *lex specialis* jest uruchamiana, aby rozstrzygnąć o zastosowaniu jednego z dwóch rozwiązań prawnych pochodzących z dwu różnych ustaw, odmiennie kształtujących obowiązki względem tych samych podmiotów⁵.

Treść dyrektyw interpretacyjnych ukształtowana została przez doktrynę prawniczą, która nie jest jednak w tej kwestii w każdym przypadku jednoznaczna i precyzyjna⁶. Da się jednak zaobserwować znaczną zbieżność procesu wykładni prawa w kulturze prawnej państw Zachodu⁷.

Zauważyć też należy, iż szczególną właściwością dyrektyw jest dostarczanie przez nie jedynie mocniejszych lub słabszych argumentów za określonym znaczeniem normy, a rzadko stanowią one wzięte z osobna konkluzyjny argument za określonym rozstrzygnięciem interpretacyjnym, np. dyrektywa języka ogólnego nie oznacza, że interpretatorowi nigdy nie wolno odstąpić od powszechnego znaczenia danego wyrażenia i dlatego dyrektywy wykładni określa się niekiedy domniemaniami⁸. Jedynie niektóre dyrektywy mają niepodważalny charakter, np. bezwzględne związanie interpretatora definicjami legalnymi i zakaz wykładni *ad absurdum*⁹. Nienormatywny i względny,

⁴ A. Peczenik, Wartość naukowa dogmatyki prawa, Kraków 1966, s. 45; L. Leszczyński, Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa, Kraków 2004, s. 10; Z. Ziemiński, M. Zieliński, Dyrektywy i sposób ich wypowiedzania, Warszawa 1992, s. 119.

⁵ A. Choduń, *Lex specialis* i *lex generalis* a przepisy modyfikujące, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń, S. Czepiła, Szczecin 2010, s. 221. Autorka zauważa, że o ile uwzględnienie treści na podstawie przepisu modyfikującego powoduje zmianę wyrażenia normokształtnego z przepisu centralnego, to posłużenie się regułą *lex specialis* powoduje tylko wybór źródła, z którego rekonstruujemy normę; *ibidem*, s. 224.

⁶ R. Piśzko, Wyznaczniki treści i obowiązywania dyrektyw wykładni prawa w prawnictwie i w praktyce prawniczej, Szczecin 2007, *passim*.

⁷ Dyrektywy interpretacyjne zasadniczo nie są regulowane przez przepisy prawa, a co najwyżej możemy spotkać pojedyncze przypadki. Wspomnieć można, iż podstawowe zasady interpretacji prawa międzynarodowego uregulowano w art. 31–33 Konwencji Wiedeńskiej o Prawie Traktatów z 23.5.1969 r., Dz.U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439.

⁸ L. Morawski, Spory o wykładnię, wykład wygłoszony 12.4.2008 r., www2.wpia.uw.edu.pl (4.9.2009 r.), s. 2.

⁹ Reguła *ad absurdum* należy do kluczowych dyrektyw wykładni w ramach wykładni funkcjonalnej *sensu stricto*. W prawie angielskim zasadę unikania niedorzeczności nazywa

z uwagi na dozwolone odstępstwa, charakter dyrektyw wykładni może jednak prowadzić do naruszenia zasady równości wobec prawa¹⁰.

Nie ma prawdziwego czy rzeczywistego znaczenia interpretowanej reguły *in abstracto*, a znaczenie to jest uzasadnione na gruncie przyjętych dyrektyw interpretacyjnych, zatem w rzeczywistości spór co do trafności i poprawności wykładni dotyczy sporu odnośnie do wyboru i użycia określonych dyrektyw interpretacyjnych¹¹. Jednak „na zewnątrz” spory są toczone o treść prawa, a nie wyższość rezultatów wykładni, gdyż argument z ontologii jest mocniejszy¹². Gdy zatem rozstrzygnięcie jakiegoś problemu następuje przez odwołanie do zasad, wartości czy celu prawa, to nawet jeśli nie można znaleźć powodu do uwzględnienia przepisów, to i tak argumentuje się, że jest to dokonywane¹³.

II. Dyrektywy językowe semantyczne wykładni

Wykładnia językowa polega na ustalaniu znaczenia i zakresu wyrażeń tekstu prawnego ze względu na język, w którym zostały sformułowane¹⁴. Odgrywa ona w prawie karnym podstawową rolę z uwagi na jego funkcję gwarancyjną. Jak stwierdza A. Zoll, wykładnia wszystkich norm prawa karnego, ze względu na gwarancyjny charakter tych norm, musi rozpoczynać się od kontekstu językowego, a rezultat wykładni powinien mieścić się w zakresie tolerowanym przez metody

się złotą regułą (*golden rule*). T. Stawecki, Złota reguła wykładni, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 115.

¹⁰ C. Soñta proponuje szersze korzystanie z kazuistyki poprzez wprowadzanie definicji ustawowych eliminujących wątpliwości. C. Soñta, Wybrane zagadnienia granic wykładni w prawie karnym w świetle zasady *nullum crimen sine lege*, WPP 2004, Nr 4, s. 40.

¹¹ K. Opatek, J. Wróblewski, Metodologia, filozofia, teoria prawa, Warszawa 1991, s. 266.

¹² E. Łętowska, O nauczaniu..., s. 252.

¹³ J. Leszczyński, Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym, Kraków 2010, s. 188.

¹⁴ K. Opatek, J. Wróblewski, Zagadnienia teorii prawa, Warszawa 1969, s. 246; zob. nt. znaczenia M.L. Geis, The Meaning of meaning in the Law, Washington University Law Quarterly 1995, t. 73, s. 1125 i n., H. Putnam, The Meaning of Meaning, [w:] Mind, Language and Reality, Philosophical Papers, t. 2, Cambridge 1975, s. 215 i n. Semantyka lingwistyczna bada sens wyrazów. Znaczenie jest procesem, który kojarzy pojęcie ze znakiem zdolnym do jego wywołania. Znak ten jest bodźcem, którego działanie na organizm człowieka wywołuje określony pamięciowy obraz; P. Guiraud, Semantyka, Warszawa 1976, s. 13.

interpretacji językowej¹⁵. Rozpoczynając interpretację od dyrektyw językowych, mamy możliwość uzyskania zbioru znaczeń, z którego następnie można korzystać przy ostatecznym wyborze znaczenia wspieranego przez reguły systemowe czy funkcjonalne. Odmianą wykładni językowej jest wykładnia systematyczna, w której wykorzystuje się konsekwencje wynikające ze sposobu grupowania przepisów, gdyż ustalenie znaczenia jakiegoś przepisu wymaga zawsze uwzględnienia kontekstu pozostałych, treściowo z nim związanych. Z tego względu wykładnię polegającą jedynie na literalnej analizie tekstów ustaw należałoby określać mianem wykładni semantycznej¹⁶.

M. Zieliński krytykuje niemal powszechne przekonanie, że w pierwszej kolejności wykładnię językową należy rozpoczynać od dyrektyw języka ogólnego, gdyż wyrażenia tekstu prawnego sformułowane jako oznajmujące w ramach tego języka, w dziedzinie prawa odczytywane są jako normatywne, a więc nie na poziomie deskryptywnym, tylko dyrektywnym¹⁷. Dysponowanie ogólną kompetencją językową nie stanowi wystarczającej kwalifikacji do zrozumienia tekstów prawnych¹⁸. Coraz częściej także interpretację terminów faktycznych wieloznacznych czy nieostrych rozpoczyna się przy braku definicji legalnej od odwołania do zgodnego stanowiska doktryny czy orzecznictwa, a nie znaczenia słownikowego¹⁹. Błędne zatem wydaje się przekonanie, iż w pierwszej kolejności przy interpretacji tekstu prawnokarnego należy sięgać do języka powszechnego, gdyż jakoby w tym języku, dla wszystkich obywateli zrozumiałym, ustawodawca tworzy przepisy prawne, a można by je odnieść w pewnym stopniu jedynie do części szczególnej prawa karnego, gdyż część ogólna posługuje się często wyrażeniami o charakterze zwrotów technicznych języka prawa karnego, zwłaszcza odnośnie do czynu, usiłowania, umyślności, nieumyślności i in.²⁰ Potwierdza to częste posługiwanie się przez ustawodawcę definicjami legalnymi i terminami języka

¹⁵ A. Zoll, [w:] K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 1998, s. 36.

¹⁶ Z. Ziemiński, W sprawie elementarnego wykładu o wykładni, RPEiS 1964, Nr 3, s. 10.

¹⁷ M. Zieliński, Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. P. Winczorek, Warszawa 2005, s. 122; R. Piszko, Wyznaczniki..., s. 129.

¹⁸ T. Gizbert-Studnicki, Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej, Kraków 1986, s. 87.

¹⁹ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 268.

²⁰ K. Buchała, A. Zoll, Polskie prawo karne, Warszawa 1997, s. 64.

ogólnego o powszechnie przyjętym znaczeniu w prawoznawstwie oraz praktyka interpretacyjna, która z uwagi na konieczność zachowania precyzji preferuje ustalone znaczenie prawne lub prawnicze, jeżeli dany termin takowe posiada. Także w doktrynie coraz częściej można spotkać się z poglądami, iż z uwagi na językowy podział pracy za idealizujące należy uznać stwierdzenie, że ustawy powinny być dla wszystkich zrozumiałe. W rzeczywistości obywatele powinni korzystać z pomocy prawnej dla wyjaśnienia swej prawnej sytuacji²¹. System prawa powstaje bowiem dopiero po przefiltrowaniu politycznych decyzji prawodawcy przez tygiel stworzonej przez prawników kultury²². Prawo karne jest, podobnie jak inne gałęzie prawa, zbiorem aktów stworzonych przez prawników za pomocą specjalnej techniki redagowania tekstu prawnego dla zachowania jego precyzji i zwięzłości, a stosowanych przez innych profesjonalistów, w związku z czym wymagają one odpowiedniego przygotowania dla właściwego odczytania zakodowanych w nich treści normatywnych, szczególnie że funkcjonują one w otoczeniu specjalistycznej prawniczej literatury i orzecznictwa²³.

Często podkreśla się w doktrynie okoliczność, że teksty karnoprawne powinny być zrozumiałe dla każdego obywatela, od którego można wymagać zgodnego z prawem zachowania się i z tego względu przy ich redagowaniu nie należy stosować niezrozumiałych dla ogółu pojęć, chyba że jest to niezbędne z uwagi np. na zabezpieczenie sankcją karną wyspecjalizowanych norm, szczególnie pozako-

²¹ T. Szyra, *Granice wykładni prawa*, Kraków 2006, s. 159. W sprawie *Cantoni* ETPC przeprowadził test racjonalnej przewidywalności przez sprawcę konsekwencji swojego czynu opisanego w przepisie prawa oraz orzecznictwie sądów karnych. Trybunał stwierdził w niej, że akceptowalna w świetle art. 7 ust. 1 Konwencji przewidywalność „zależy od treści przepisu prawa, przedmiotu regulacji oraz liczby i statusu jej adresatów. (...) Prawo wciąż zapewnia przewidywalność skutków zachowania, jeżeli zainteresowana osoba musi korzystać z profesjonalnej porady prawnika dla racjonalnej w danych okolicznościach oceny skutków prawnych danego zachowania. (...) Odnosi się to w szczególności do osób wykonujących zawody, z którymi związany jest obowiązek dochowania szczególnej ostrożności”; wyrok w sprawie *Cantoni v. Francja* z 15.11.1996 r., Reports 1996-V (skarga Nr 17862/91).

²² A. Kozak, *Kulturowy...*, s. 47.

²³ S. Wronkowska, *Postulat jasności prawa i niektóre metody jego realizacji*, PiP 1976, Nr 10, s. 29. Okoliczność, iż normy są w zawily sposób w przepisach wyrażane, oraz brak jasnych zasad odnośnie do wzajemnych powiązań pomiędzy różnymi jednostkami redakcyjnymi pozwala autorce twierdzić, że większość problemów związanych z dekodowaniem norm z przepisów dotyczy jednak wad składni, a nie słownictwa tekstów prawnych.

deksowych. Niestety jest to postulat trudny do realizacji, gdyż cechą tekstów prawnych korzystających z języka ogólnego jest w znacznym stopniu wieloznaczność i niedookreśloność terminów i zwrotów. *Ł. Pohl* i *M. Zieliński* zauważają, że „tekstów ustaw karnych nie daje się nieomal w ogóle przeczytać na gruncie języka ogólnego, lecz trzeba mieć nieprzeciętną wiedzę karnistyczną, bez której dany tekst, np. Kodeksu karnego, nie będzie właściwie rozumiany (jeśli nawet w ogóle będzie rozumiany)”²⁴. Przyjąć należy zatem, iż przed ogólnym rozumieniem określonego terminu czy zwrotu pierwszeństwo posiada jego znaczenie specjalistyczne w określonej dziedzinie wiedzy, w tym ustalone w języku prawnym i prawniczym na podstawie podręczników, komentarzy, monografii, jeżeli oczywiście w konkretnym przypadku takie można nadać, a orzecznictwo i literatura są w tym zakresie zgodne. W prawoznawstwie odróżnia się język prawny od języka prawniczego²⁵. Ten pierwszy to język aktów prawnych, zaś w ramach języka prawniczego odróżnia się język nauki prawa i język praktyki prawniczej²⁶. Zdaniem *J. Wyrembaka* wykładnia językowa na podstawie dyrektyw języka prawniczego, gdy jego oparciem mają być różne stanowiska wyrażane w piśmiennictwie, prowadzi do „rozmycia istoty metody językowej i do destrukcji mechanizmu będącego podstawą funkcji gwarancyjnej ustaw karnych”²⁷. Coraz częściej, jak podkreśla *M. Zieliński*, stosuje się też zalecenie, w myśl którego nawet w przypadku czystych terminów faktycznych o charakterze wie-

²⁴ *Ł. Pohl, M. Zieliński, W sprawie rzetelności wiedzy..., s. 10.*

²⁵ Ani język prawny, ani prawniczy nie stanowi jednak języka w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż jest nim zinternalizowany w mówcach-słuchaczach system reguł językowych stanowiących swoistą wewnętrzną gramatykę umożliwiającą im tworzenie i rozumienie nieskończonej ilości poprawnie zbudowanych zdań. Natomiast wszystkie zdania polskich tekstów prawnych zostały wygenerowane przez reguły językowe języka polskiego, chociaż określone reguły stosuje się w nich częściej niż w innych; *K. Brodziak, O lingwistycznym statusie języka prawnego, SP 2004, Nr 1, s. 112, 118.* Za kryteria wyróżnienia języka prawnego jako stylu językowego będącego odmianą języka etnicznego uważane są pole dyskursu, moduł dyskursu i styl dyskursu, zaś do podstawowych cech tego stylu zalicza się dyrektywność, bezosobowy charakter, precyzyjność i standaryzację wypowiedzi; *A. Choduń, Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny, Warszawa 2007, s. 34–36.*

²⁶ *T. Gzbert-Studnicki, Czy istnieje język prawny, PiP 1979, Nr 3, s. 49.* Język prawny różni się od ogólnego stopniem precyzji znaczenia ukształtowanego w definicji legalnej, np. dokument, stopniem wieloznaczności, np. powód, jak również specyficzną terminologią, np. zamiar bezpośredni. Różnice dotyczą też znaczenia przypisywanego różnym formom czasownikowym, np. rozumienie trybu oznajmującego jako ustanawiającego powinność; *J. Wróblewski, Rozumienie..., s. 26.*

²⁷ *J. Wyrembak, Zasadnicza..., s. 297.*

lozycznym lub niedookreślonym, co do znaczenia których istnieje zgodność opinii w doktrynie lub orzecznictwie, należy w pierwszej kolejności odwoływać się nie do słownika języka ogólnego, lecz wprost do takiego stanowiska²⁸. Nie wykształciła się jak dotąd żadna reguła preferencyjna w przypadku konfliktu między jednolitością w obrębie orzecznictwa oraz jednolitością w obrębie nauki. W braku zgodności konieczne jest przeprowadzenie od początku procesu interpretacyjnego, z uwzględnieniem interpretacyjnych alternatyw²⁹.

Jeśli zatem brak w tekście prawnym definicji legalnej, to przy dekodowaniu znaczenia normatywnego określonego zwrotu należy się odwołać do dyrektywy języka prawniczego (literatury prawniczej i orzecznictwa sądowego)³⁰. Jeżeli jednak określony termin lub zwrot ma ustalone przez ustawodawcę znaczenie na użytek danego aktu prawnego lub należy do pojęć występujących w uniwersalnym języku prawnym (np. zstępny, wstępny, rękojmia, termin zawity), to należy w pierwszej kolejności przyjmować znaczenie na gruncie tego języka (dyrektywa języka prawnego)³¹. Jeżeli ustalone zostanie znaczenie prawne określonego terminu lub zwrotu na podstawie ustaw niekarnych, to należy przyjąć, że ma ono pierwszeństwo przed powszechnym pod warunkiem wsparcia dyrektywy języka prawnego przez dyrektywę funkcjonalną wykładni czy dyrektywę celowościową. Wydaje się uzasadnione usytuowanie dyrektywy języka prawnego przed dyrektywą języka powszechnego, a przyjęcie w teorii interpretacji zasady prymatu języka prawnego (prawniczego) uporządkowuje istniejący już od dłuższego czasu w praktyce orzeczniczej stan rzeczy. Taką też kolejność przyjmuje się w derywacyjnej koncepcji wykładni³².

²⁸ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 268.

²⁹ *Ibidem*, s. 285.

³⁰ L. Morawski, Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, s. 99-100.

³¹ M. Zieliński, Wyznaczniki reguł wykładni prawa, RPEiS 1998, Nr 3-4, s. 12. Problem prymatu znaczenia powszechnego czy prawnego (prawniczego) dotyczy także w praktyce często, co wynika z powyższych rozważań, uwzględniania specyficznego znaczenia określonego terminu języka ogólnego wynikającego ze szczególnego redakcyjnego stylu języka prawnego. Należy przyjąć, że tradycyjnie ukształtowane i przyjęte w judykaturze rozumienie określonego stylistycznego sformułowania terminu języka powszechnego powinno – podobnie jak w przypadku terminu języka prawnego – mieć pierwszeństwo przy interpretacji przed znaczeniem w stylistyce języka ogólnego.

³² M. Zieliński, Wykładnia..., s. 311; podobnie J. Jabłońska-Bonca wskazuje, że przeprowadzając interpretację prawa wewnętrznego, sprawdzamy, czy interpretowany termin jest zdefiniowany przez ustawodawcę, czy jest wiążąca decyzja interpretacyjna jakiegoś organu (np. Sądu Najwyższego), czy jest jednolite stanowisko doktryny, i dopiero

Do języka prawnego należą definicje legalne. Są to normy prawne nakazujące nadawać określonym terminom czy zwrotom pewne znaczenie, a więc normy co do sposobu odkodowywania norm (metanormy). Można je również traktować jako przepisy zawierające domyślne uzupełnienie redakcyjne wszelkich norm, w których dany termin czy zwrot występuje³³. Korzystanie z definicji legalnych przy wąskim ujęciu wykładni zalicza się często do fazy przedinterpretacyjnej. Niestety trudno zgodzić się z tym ostatnim poglądem, gdyż definicje legalne często sformułowane są tak, że same wymagają zabiegów interpretacyjnych, np. definicja osoby pełniącej funkcję publiczną, osoby najbliższej, dokumentu, przestępstwa o charakterze terrorystycznym, występku o charakterze chuligańskim czy przestępstwa podobnego. Definicja legalna określa znaczenie *definiendum* przez *definiens* sformułowany w nieostrym języku powszechnym, co sprawia, że nie można do końca wyeliminować nieostrości³⁴. Poza tym istnieją problemy związane ze sposobem formułowania, umieszczeniem oraz zakresem związania treścią definicji legalnych³⁵. Nie budzi natomiast wątpliwości bezwzględnie wiążący charakter definicji legalnej i okoliczność, że definicje te wiążą się z najsilniejszą ze wszystkich dyrektyw interpretacyjnych, opartą na wyraźnej intencji prawodawcy. Dla języka prawnego charakterystyczne jest posługiwanie się definicjami legalnymi w związku z kreowaniem określonej instytucji prawnej, koniecznością likwidacji wieloznaczności słownikowej terminów języka ogólnego, a nawet wyspecjalizowanego (gdy nie ma możliwości jej usunięcia z wykorzystaniem kontekstu językowego), oraz dla usunięcia niedookreśloności czy nieostrości użytych w tekście zwrotów³⁶, gdyż stosowanie definicji ma służyć jasności i pewności prawa³⁷. Wskazane jest korzystanie z definicji legalnych także,

po uzyskaniu negatywnej odpowiedzi na powyższe pytania możemy ustalić znaczenie, samodzielnie wykorzystując wiedzę o języku oraz wiedzę z logiki; *J. Jabłońska-Bonca*, Wprowadzenie do prawa. Introduction to law, Warszawa 2004, s. 178.

³³ *Z. Ziemiński*, Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa, Warszawa 1974, s. 166.

³⁴ *J. Wróblewski*, Rozumienie..., s. 38.

³⁵ *A. Bielska-Brodziak*, Kłopoty z definicjami legalnymi, [w:] System prawny a porządek prawny, red. *O. Bogucki, S. Czepita*, Szczecin 2008, s. 161.

³⁶ Niedookreśloność dotyczy znaczenia terminów, zaś nieostrość ich zakresu; *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 163. *B. Brożek* zauważa szkodliwość wiązania pewności prawa z ostrością pojęć prawnych; *B. Brożek*, Pewność..., FP 2011, Nr 6, s. 25.

³⁷ *J. Stelmach* dostrzega wiązanie pojęcia pewności prawa z przewidywalnością skutków zastosowania określonych przepisów oraz z bezpieczeństwem prawnym. Autor przytacza również wiele wątpliwości dotyczących samej definicji i wartości pewności

kiedy znaczenie danego terminu nie jest w języku powszechnym dostatecznie rozpowszechnione oraz przy zapożyczaniu pojęć z języka wyspecjalizowanego³⁸.

Często z uwagi na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia. Ze względu na strukturę, definicje złożone są z trzech elementów: *definiendum*, czyli definicji zawierającej zwrot definiowany, zwrotu łączącego oraz *definiens*, czyli zwrotu definiującego. Definicja klasyczna składa się z rodzaju najbliższego (*genus*) i różnicy gatunkowej (*differentia specifica*) w myśl zasady *definitio fit per genus et differentiam specificam* (definiować należy przez podanie rodzaju i różnicy gatunkowej)³⁹. Oznaczanie przez definicję jest sensowne wtedy, gdy definicja: podaje własność istotną określonego gatunku (rodzaj najbliższy i różnice gatunkowe), nie zawiera terminu definiowalnego (eliminacja *circulus in definiendo*), ściśle odpowiada gatunkowi definiowanemu oraz nie zawiera wyrazów niejasnych lub wieloznacznych⁴⁰. W praktyce redakcyjnej definicje legalne zamieszczane są w osobnym słowniczku (choć często niekompletnym), w oddzielnych przepisach tekstu prawnego, z reguły w części ogólnej aktu lub jego jednostki systematyzacyjnej, bądź występują w przepisach w postaci tzw. definicji nawiasowych⁴¹. Definicje legalne mogą mieć charakter równoważnościowy, w tym klasyczny albo zakresowy. Definicje legalne zakresowe są pełne lub niepełne. Definicje pełne wymieniają w definiensie wszystkie elementy zakresu, zaś niepełne wyróżniają jedynie pewne przykłady, używając często zwrotu „w szczególności”. W tym ostatnim przypadku w prawie karnym powstają wątpliwości z uwagi na zakaz stosowania analogii na niekorzyść oskarżonego.

Interpretator nie może przełamać jednoznacznie określonego znaczenia terminu ustalonego definicją legalną, nawet gdyby treść językowa definicji podważała założenie racjonalnego prawodawcy⁴².

prawa. J. Stelmach, Czy interpretacja prawnicza może być gwarantem pewności prawa?, FP 2011, Nr 6, s. 18 i n.

³⁸ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 160.

³⁹ D. Czajka, Teoria sądenia, cz. II, Logiczno-funkcjonalna wykładnia prawa, Warszawa 2006, s. 138.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 188 i n.

⁴² *Ibidem*. J. Wróblewski stwierdza natomiast, że przełamanie takie jest możliwe, gdy z interpretowanej normy z oczywistością wynika, że trzeba użyć zwrotu w znaczeniu odmiennym od ustalonego, w szczególności gdy po przyjęciu znaczenia ustalonego w definicji legalnej otrzymalibyśmy normę, która byłaby bezsensowna lub której pewne

Wydaje się jednak, że jest tak tylko wówczas, gdy definicja legalna zawarta nawet w innej ustawie ma podstawowe znaczenie dla danej dziedziny prawa⁴³.

W orzecznictwie sporne jest, czy definicje legalne mają charakter wiążący na obszarze całego systemu prawa, danej gałęzi prawa, czy stworzone są jedynie na użytek konkretnego aktu normatywnego. Względ na dyrektywę konsekwencji terminologicznej i spójność systemu prawa nakazywałby się opowiedzieć za tym pierwszym stanowiskiem, choć ma ono w dużej mierze charakter idealizacyjny. Różne znaczenie przydaje się w praktyce brakowi odesłania do definicji określonego pojęcia w innym akcie prawnym. Niekiedy uznaje się to za zakaz sięgania do takiej definicji, a innym razem za wskazanie woli nadania takiego znaczenia danemu terminowi, jakie istnieje w systemie prawa⁴⁴. *L. Morawski*, wskazując przesłanki możliwości zastosowania definicji legalnej z innej gałęzi prawa, zaleca uwzględnienie miejsca interpretowanych przepisów w systemie prawa i określonym w akcie normatywnym oraz odwołanie się do wykładni funkcjonalnej, np. adekwatności definicji w kontekście celów interpretowanych przepisów⁴⁵. Podobna sytuacja ma miejsce, gdy nie ma definicji legalnej, a chodzi o wybór znaczenia prawnego na podstawie języka prawnego innej ustawy, szczególnie gdy należy ona do innej dziedziny prawa⁴⁶. W literaturze przyjmuje się, że definicja wewnątrz aktu normatywnego ma zastosowanie do wszystkich przepisów danego aktu, gdy umieszczona jest w słowniczku wyrazów ustawowych lub przepisach ogólnych. Zamieszczenie jej w przepisach ogólnych wewnętrznej jednostki systematyzacyjnej ogranicza zasięg tej definicji do tej jednostki, a definicja w sąsiedztwie grupy przepisów odnosi się do tych przepisów. Natomiast definicja legalna zawarta w ko-

elementy nie miałyby znaczenia bądź która byłaby sprzeczna z innymi normami należącymi do tego samego systemu prawa. *J. Wróblewski*, Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego, Warszawa 1959, s. 247.

⁴³ Nie ma zatem konieczności stosowania np. definicji pojazdu mechanicznego zawartej w ustawie z 22.5.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) do wykładni przepisów prawa karnego. Por. *K. Lucarz, A. Muszyńska*, Głosa do wyroku SN z 25.10.2007 r., III KK 270/07, PS 2009, Nr 6, s. 148.

⁴⁴ *A. Bielska-Brodziak*, Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego, Warszawa 2009, s. 52.

⁴⁵ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 131.

⁴⁶ Z zastrzeżeniem art. 116 KK *T. Dukiet-Nagórska*, Znaczenie zasady proporcjonalności dla wykładni przepisów prawno-karnych, [w:] *Zasada proporcjonalności w prawie karnym*, red. *T. Dukiet-Nagórska*, Warszawa 2010, s. 172.

deksie lub podstawowej ustawie w określonej dziedzinie obowiązuje także w stosunku do pozostałych ustaw z tej dziedziny⁴⁷. Wątpliwości wywołują też tzw. definicje kontekstowe, gdyż często trudno ustalić, który fragment ustawy taką definicję zawiera⁴⁸.

Dyrektywa języka specjalnego nieprawniczego nakazuje nadawać terminowi właściwemu określonej specjalistycznej dziedzinie wiedzy takie znaczenie, jakie ma w tej dziedzinie, co nie powinno budzić wątpliwości w przypadku wyspecjalizowanych tekstów prawnych. W innych przypadkach należałoby decyzje w tym przedmiocie uzależnić od oceny kontekstu użycia terminu mającego także swoje specjalistyczne znaczenie oraz ewentualnego wspierania takiego znaczenia przez argumenty pozajęzykowe. Dyrektywą języka specjalnego nieprawniczego należy posłużyć się też przy ustalaniu znaczenia funkcyjnych używanych w języku logiki dla wyrażania alternatywy, koniunkcji itp.

W celu ustalenia znaczenia powszechnego określonego terminu lub zwrotu sądy odwołują się do opinii biegłych językoznawców, własnej intuicji językowej bądź korzystają ze słowników języka polskiego. Jako że znajomość języka przejawia się przede wszystkim w jego użyciu, to przyjąć należy, że intuicja językowa jest konieczna do interpretowania tekstów prawnych, zaś sama wiedza o języku ułatwia jedynie uzasadnianie decyzji interpretacyjnych⁴⁹. Wydaje się jednak, że intuicje znaczeniowe mają często charakter jedynie pozornie językowy, a znaczenie słów interpretator dobiera z uwagi na osiągnięcie określonego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Wiedzę o języku czerpie się na ogół z odpowiednich słowników. Samych słowników języka polskiego jest duża liczba, pochodzą one z różnych lat i mają głównie autorski charakter. Słownik podaje wiele, często jedynie bliskoznacznych, znaczeń określonego terminu, a każde z nich prowadzić może do innego rozstrzygnięcia⁵⁰. Dyrektywy języka ogólnego mogą dotyczyć jedynie terminów faktycznych, a dla ustalenia zobiektywizowanego znaczenia nie wystarczy odtworzenie

⁴⁷ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 202.

⁴⁸ Jako przykład definicji kontekstowej podaje się art. 85 KK, gdyż choć ustawodawca w art. 115 KK nie zamieścił definicji legalnej, to nazwę „zbieg przestępstw” umieścił w tytule IX rozdziału Kodeksu karnego; A. Bielska-Brodziak, S. Tkacz, Z. Tobor, Kilka uwag..., s. 118.

⁴⁹ T. Gizbert-Studnicki (1986), Język prawny..., s. 12-13.

⁵⁰ E.P. Aprill, The Law of the Word, Dictionary Shopping in the Supreme Court, Arizona State Law Journal 1988, t. 30, s. 275 i n.

sensu zwrotu z jednego słownika języka polskiego, a należy to zrobić, najlepiej korzystając ze wszystkich aktualnych słowników języka ogólnego⁵¹. Językowe znaczenie na gruncie języka ogólnego wiąże bowiem interpretatora dopiero wówczas, gdy w leksykografii panuje w tym względzie pełna zgodność⁵². Przy ustalaniu znaczenia określonego terminu bądź zwrotu w związku z odwołaniem się do słowników należy następnie uwzględnić użycie tych słów w kontekście zdania, rozdziału oraz całego aktu, łącznie z jego tytułem, a więc dokończyć wykładni za pomocą dyrektyw systematycznych⁵³.

Niektóre ze słowników, np. często powoływany słownik pod red. *M. Szymczaka*, jest przesycony słownictwem specjalistycznym i naukowym, w niewielkim stopniu uwzględnia język powszechny⁵⁴. *A. Bielska-Brodziak* zwraca uwagę, że sądy nie korzystają z zawartych w słownikach kwalifikacji stylistycznych i przykładów, a zamieszczone w nich definicje mają charakter akontekstowy i nie oddają pełni znaczenia słów w konkretnym użyciu. Ponadto słowniki wyliczają przykłady użycia danego słowa, nie wskazując granic możliwego użycia. Słowników innych rodzajów (wyrazów obcych, frazeologicznych i in.) jest także znaczna liczba, przy czym kolejne wydania różnią się od siebie, dlatego też dla zachowania obiektywnej interpretacji konieczna jest weryfikacja znaczenia słownikowego przez odwołanie się do argumentów systemowych i celowościowych⁵⁵. Przy akceptacji derywacyjnej koncepcji wykładni takie działanie ma charakter rutynowy.

III. Dyrektywy językowe systematyczne wykładni

Uwzględnianie reguł systematyki zewnętrznej i wewnętrznej aktu normatywnego w interpretacji prawa nosi nazwę *argumentum a rubrica* i zaliczane jest tradycyjnie do wykładni systemowej⁵⁶.

⁵¹ *A. Bielska-Brodziak*, Interpretacja..., s. 34–35. Można wziąć pod uwagę także stosownie do okoliczności danego przypadku także słowniki wyrazów bliskoznacznych, antonimów i wyrazów obcych. Szczególnie przydatne mogą okazać się synonimiczne słowniki dystynktywne, wskazujące różnice zwrotów bliskoznacznych; *M. Zieliński*, Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa, Pał. 2011, Nr 3–4, s. 26.

⁵² *M. Zieliński*, Podstawowe..., s. 123.

⁵³ *A. Choduń, M. Zieliński*, W sprawie słowników w procesie interpretacji tekstów prawnych raz jeszcze, PiP 2008, Nr 7, s. 98.

⁵⁴ *P. Zmigrodzki*, Wprowadzenie do leksykografii polskiej, Katowice 2003, s. 162 i n.

⁵⁵ *A. Bielska-Brodziak*, Interpretacja..., s. 36, 39; por. też *R. Christensen*, Was heißt Gesetzbindung? Eine rechtslinguistische Untersuchung, Berlin 1989, s. 79; *D. Mellinkoff*, The Myth of Precision and the Law Dictionary, UCLA Law Review 1983, t. 31, s. 423 i n.

⁵⁶ *A. Morauski*, Wykładnia..., s. 198.

Często bowiem w doktrynie i orzecznictwie nie odróżnia się wykładni systemowej od systematycznej. *J. Warylewski* utożsamia je, pisząc: „wykładnia systemowa, zwana niekiedy systematyczną”⁵⁷. Wykładnia systemowa wewnętrzna, a właściwie systematyczna, stanowi jednak odmianę wykładni językowej, polegającą na rozpatrywaniu interpretowanego przepisu w ogólnym kontekście całej ustawy⁵⁸. Niekiedy służy ona także, jak wskazuje *A. Municzewski*, wykładni aksjologicznej i celowościowej, gdy z systematyki aktu prawnego interpretator odtwarza system wartości, jakim kierował się ustawodawca, oraz jego motyw i cele działania⁵⁹. Także *M. Królikowski* akcentuje rolę wykładni systematycznej na gruncie kodeksowego prawa karnego, gdyż odwołuje się ona do dóbr rodzajowych wskazanych, przynajmniej pośrednio, w tytułach rozdziałów Kodeksu karnego, a celem interpretacji jest zapewnienie spójnej ochrony określonego dobru prawnemu⁶⁰.

T. Bojarski stwierdza, że wykładnia systematyczna pozwala na wyłączenie wniosków o danej instytucji na podstawie ułożenia przepisu w określonym zespole norm prawnych, czyli jest to wnioskowanie o jakimś rozwiązaniu na podstawie sensu, celu przepisów znajdujących się w jednej grupie⁶¹. Autor ten określa ją też mianem pozornej wykładni systemowej. Określenie kontekstu, np. fragmentu tekstu prawnego, w stosunku do którego relatywizuje się znaczenie, jest istotne, gdyż inne ujęcia mogą prowadzić do odmiennych rozstrzygnięć interpretacyjnych⁶².

Zdaniem *Z. Radwańskiego* paralingwistyczne środki wyrazu wspierają wykładnię językową i ułatwiają zrozumienie związków pomiędzy poszczególnymi fragmentami tekstu prawnego oraz są związane z pisemną postacią aktów normatywnych, a w szczególności chodzi o organizację przestrzenną tekstu poprzez wyodrębnienie

⁵⁷ *J. Warylewski*, Prawo karne. Część ogólna, Warszawa 2005, s. 121; podobnie autorzy podręcznika *K. Buchała, A. Zoll* (1997), Polskie..., s. 65.

⁵⁸ *A. Municzewski*, Reguły..., s. 86. Autor wywodzi potrzebę odróżnienia wykładni systematycznej od systemowej z rozdziału pojęciowego pomiędzy przepisem a normą prawną. Wcześniej o systemie prawa można było mówić zarówno odnośnie do tekstów prawnych, jak i odtworzonych z nich nakazów i zakazów; *ibidem*, s. 214. Niekiedy jednak za wykładnię systemową wewnętrzną uznaje się uwzględnienie powiązań wewnątrzgałęziowych.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 100.

⁶⁰ *M. Królikowski*, Problemy..., s. 10.

⁶¹ *T. Bojarski*, Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej, Warszawa 2006, s. 66.

⁶² *A. Bielska-Brodziak*, Interpretacja..., s. 120.

tytułów, nagłówków, artykułów, paragrafów itp.⁶³ Niekiedy jednoznaczny rezultat wykładni semantycznej jest podważany przez zastosowanie wykładni systematycznej odwołującej się do tytułu jednostki systematyzacyjnej, w której zamieszczony jest określony przepis. Tytuł ten służy też poznaniu zakresu i treści przepisu⁶⁴. Tytuł rozdziału pełni funkcje zawężające w stosunku do typów czynów zabronionych określonych w tym rozdziale. *W. Wróbel* podkreśla, że z szerokiego określenia znamion przy braku bezpośredniego wskazania w nich dobra prawnego nie wynika, że może to być dobro odmienne od zawartego w tytule rozdziału⁶⁵.

Wykładnia systematyczna odwołuje się również do kontekstu, w jakim w akcie prawnym zostały użyte poddane interpretacji terminy i zwroty. Ścisłe znaczenie przypisuje się na ogół jedynie terminom czy zwrotom w językach sztucznych i sformalizowanych, np. w języku używanym w matematyce. W języku powszechnym (naturalnym) często dopiero kontekst wypowiedzi pozwala na sprecyzowanie określonego terminu czy zwrotu⁶⁶. Kontekst może być najbliższy (mikontekst), a w jego obrębie wyróżnia się kontekst wewnątrzdanio-owy i wokółdanio-owy oraz szerszy – tekstowy, który występuje jako mediakontekst, ujmujący wyraz w obrębie całej wyższej jednostki systematyzacyjnej, oraz makrokontekst, ujmujący wyraz w obrębie całego aktu prawnego wraz z jego tytułem⁶⁷. Jednak ustawodawca, kiedy chodzi o wyrazy zasadnicze dla treści normy, powinien stosować ujednoznacznienie nie kontekstowe, a definicyjne.

Do wykładni systematycznej może zostać zaliczona zarówno dyrektywa zakazu wykładni synonimicznej, jak i dyrektywa zakazu wykładni homonimicznej z uwagi na wykorzystanie makrokontekstu aktu prawnego przez porównanie dla ustalenia znaczenia terminów mających swoje odpowiedniki w innych przepisach. Konsekwencja działania, ja-

⁶³ *Z. Radwański*, Prawo cywilne. Część ogólna, Warszawa 2007, s. 73. *J. Wróblewski* wykładnię systematyczną zalicza do wykładni systemowej, a *M. Zieliński* i *B. Municzewski* do wykładni językowej. *J. Wróblewski*, Sądowe stosowanie prawa, Warszawa 1998, s. 134 i n.; *M. Zieliński*, *Z. Radwański*, Wykładnia..., s. 22; *A. Municzewski*, Reguły..., s. 85 i n.

⁶⁴ *W. Wróbel*, Prawotwórcze..., s. 394.

⁶⁵ *W. Wróbel*, Pojęcie „dobra prawnego” w wykładni przepisów prawa karnego, [w:] Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu Profesora Andrzeja J. Szwarca, red. *E. Pohl*, Poznań 2009, s. 630.

⁶⁶ *Z. Ziemiński*, *M. Zieliński*, Dyrektywy..., s. 11. *P. Guiraud* wskazuje, iż każdy wyraz jest związany ze swoim kontekstem, z którego czerpie sens. *P. Guiraud*, Semantyka, Warszawa 1976, s. 32 i n.

⁶⁷ *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 144–145.

kiej można się spodziewać po racjonalnym prawodawcy, i wynikająca z niej dyrektywa językowa zakładają, że nie powinno się różnicować zakresu znaczeniowego tego samego pojęcia w granicach danego aktu prawnego, choć od woli samego ustawodawcy zależy możliwość podjęcia wyraźnej decyzji o nadaniu w określonym tekście aktu prawnego jednakowo sformułowanym pojęciom odmiennego znaczenia⁶⁸.

IV. Dyrektywy systemowe *sensu largo* wykładni

Dyrektywy systemowe opierają się na przynależności normy do systemu prawa i związkach, jakie występują pomiędzy interpretowaną normą a innymi normami systemu. Wykładnię systemową w dalszych rozważaniach rozumiemy szeroko, nawiązując nie tylko do założenia spójności systemu, ale i wnioskowań prawniczych służących usuwaniu luk w prawie i zasady zupełności systemu⁶⁹. Znaczną rolę w zapewnieniu spójności systemu prawa odgrywają zasady prawa (spójność pozioma systemu) i zgodność norm w hierarchii systemu (spójność pionowa systemu)⁷⁰. Spójność systemu prawa przejawia się m.in. w oparciu go na wspólnych wartościach, leżących u podstaw kultury prawnej społeczeństwa, co znajduje wyraz przede wszystkim w zasadach prawnych.

Tradycyjnie często powoływana tzw. wykładnia systemowa wewnętrzna, jak już wskazano, jest zbieżna z wykładnią systematyczną. Klasyfikacja jest kwestią przyjętej konwencji, jednak dla ujednoczenia terminologii i większej przejrzystości należy postulować ograniczenie zakresu wykładni systemowej do tzw. wykładni systemowej zewnętrznej, która zachodzi w sytuacji np. nawiązywania do regulacji prawnych zawartych w innych aktach prawnych należących niekiedy nawet do innej gałęzi prawa⁷¹.

⁶⁸ Wyrok SN z 15.5.2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 63. Sąd Najwyższy nawiązuje w tej kwestii do zasad techniki prawodawczej. Obecnie obowiązuje rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 20.6.2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, Dz.U. Nr 100, poz. 908.

⁶⁹ M. Zieliński czynności polegające na wywnioskowywaniu z norm odtworzonych z tekstu prawnego innych norm zalicza do wykładni prawa *sensu largo*, gdyż problemy inferencyjne dotyczą nie tyle interpretacji, co walidacji i prawotwórstwa; M. Zieliński, Wykładnia..., s. 46–47.

⁷⁰ W odróżnieniu od tekstu prawnego, do zapewnienia spójności tekstu literackiego nie wystarczy sama niesprzeczność, ale konieczna jest jeszcze pewna więź treściowa pomiędzy poszczególnymi elementami tekstu.

⁷¹ A. Bielska-Brodziak, Interpretacja..., s. 112 i n.; M. Zieliński *argumentum a rubrica* zalicza do językowych reguł kontekstowych; M. Zieliński, Z. Radwański, Wykładnia..., s. 22.

Spójności poziomej systemu prawa służą – jak już wspomniano – zasady prawa⁷². Zasady te zamieszczone są w konstytucji, kodeksach lub części ogólnej innych ustaw bądź też w odpowiednio zatytułowanym rozdziale wskazującym regulację zasad prawa, np. „Zasady ogólne”. Regulują one istotne elementy określonych instytucji prawnych, mają niezwykle ważne znaczenie dla budowy i funkcjonowania systemu prawa oraz posiadają szczególną doniosłość aksjologiczną. Zachowują przy tym trwały charakter, wpływając na proces stanowienia i stosowania prawa⁷³. Są też bardziej zrozumiałe dla laików. Zasady

⁷²W teorii prawa wyróżnia się normy-zasady i normy-reguły. W przypadku konfliktu zasad dochodzi do ważenia racji w konkretnym przypadku i w związku z tym zasady mogą być spełnione w różnym stopniu, co nie prowadzi do zakwestionowania mocy obowiązującej żadnej z nich, zaś reguły można jedynie spełnić albo nie, a w przypadku ich niezgodności znajdują zastosowanie właściwe reguły kolizyjne. Według *Alexy'ego* zarówno reguły, jak i zasady są normami prawnymi, zaś w ujęciu *Dworkina* zasady mają charakter pozaprawny; *R. Dworkin*, Biorąc prawa poważnie, Warszawa 1998, s. 60 i n.; *R. Alexy*, Teoria praw podstawowych, Warszawa 2011, s. 79 i n.; *M. Zieliński*, *A. Munciewski*, Interpretacyjna rola zasad prawa, [w:] Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora S. Waltośa, red. *J. Czapska*, *A. Gaberle*, *A. Światłowski*, *A. Zoll*, Warszawa 2000, s. 774. Paradoksalnie więc zasada *nullum crimen* jest regułą, jeśli przyjąć, że zasady mogą być spełnione tylko w pewnym stopniu, a z uwagi na niedopuszczalność odstępstw od reguł należałoby uznać, że w polskiej kulturze prawnej zasady powinny ustąpić im miejsca; *ibidem*, s. 775. Rozstrzygnięcie kolizji reguł jest dokonywane *in abstracto* bez zrelatywizowania do konkretnego stanu faktycznego. Jednak mimo że kolizję zasad rozstrzyga się *in concreto*, to rozstrzygnięcie takie może mieć znaczenie dla pewnej klasy analogicznych stanów faktycznych w przyszłości. Od zasad z ważnych powodów można odstąpić, w związku z czym posiadają niedefinitywny charakter. Przedstawione przez *R. Alexy'ego* prawo wyważania stanowi, że im wyższy jest stopień niespełnienia lub uszczuplenia działania jednej zasady, tym większa musi być w danym przypadku ranga ważności innej; *R. Alexy*, Teoria..., s. 97. Prawo to oparte jest na zasadzie proporcjonalności realizacji wartości, wyrażonych w kolidujących zasadach, w związku z czym stopień spełnienia danej zasady będzie odpowiadał stopniowi realizacji wyrażanej przez daną zasadę wartości; *K. Pleszka*, Reguły preferencji w prawniczych rozumowaniach interpretacyjnych, [w:] Studia z filozofii prawa, red. *J. Stelmach*, Kraków 2003, s. 89–90. Niektórzy teoretycy prawa kwestionują w ogóle istnienie zasad prawa; por. *L. Alexander*, There Are No Legal Principles, [w:] Institutional Reason. The Jurisprudence of Robert Alexy, red. *M. Klatt*, Oxford 2011, *passim*.

⁷³*G. Maroń*, Zasady prawa. Pojmowanie i typologie a rola w wykładni prawa i orzecznictwie konstytucyjnym, Poznań 2011, s. 13 i n.; *A. Redelbach*, *S. Wrónkowska*, *Z. Ziemiński*, Zarys teorii państwa i prawa, Warszawa 1992, s. 225. Także *M. Matczak* podkreśla, że nakaz odwołania się do zasad ogólnych (zasady prawa konstytucyjnego i wspólnotowego) wynika z pozytywistycznego postulatu zachowania hierarchiczności. *M. Matczak*, Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa, Warszawa 2007, s. 15; *Cz. Żuławska* podkreśla, że zasady prawa ukierunkowują myślenie interpretatorów przepisów prawa nie tylko na odtworzenie intencji prawodawcy, ale i na jej współkształtowanie; *Cz. Żuławska*, Zasady prawa gospodarczego prywatnego, Warszawa 2007, s. 16.

prawa mają charakter optymalizacyjny, nakazując realizację pewnych stanów rzeczy w możliwie najwyższym stopniu w relacji do prawnych i faktycznych możliwości. Jeżeli następuje kolizja reguły i zasady, to kolizję taką należy rozstrzygnąć na rzecz reguły, chyba że miejsce zasady w hierarchii prawa jest wyższe⁷⁴. Dla zagwarantowania im pierwszeństwa przed zwykłymi regulacjami miejsce najważniejszych zasad ogólnych w hierarchii systemu prawa jest odpowiednio wysokie. Najczęściej można je znaleźć w Konstytucji RP.

Formalistyczne stosowanie prawa może prowadzić do nadmiernej surowości orzeczeń i ich nieprzystawalności do społecznego poczucia sprawiedliwości. Zasady ogólne prawa zawierają w sobie tzw. ducha prawa i stanowią niejako wyjścia awaryjne, które pozwalają chronić adresatów norm prawnych przed niesprawiedliwością rozstrzygnięcia opartego na literalnym rozumieniu tekstu prawnego, które z uwagi na okoliczności konkretnej sprawy jest nieprawidłowe. Również gdy semantyczne rozumienie reguły budzi wątpliwości, może okazać się przydatne przy interpretacji odwołanie się do określonej zasady prawa.

W odróżnieniu od reguł, które mogą być spełnione lub nie, zasady mogą być zrealizowane w różnym stopniu. W podobnych jak zasady prawa wzajemnych stosunkach pozostają zapisane w Konstytucji RP normy określające prawa i wolności człowieka i obywatela. Często dochodzi pomiędzy nimi do konfliktów, a stopień realizacji poszczególnych praw i wolności może się różnić⁷⁵.

Wykładnia systemowa może potwierdzić rezultat otrzymany na gruncie językowym, posłużyć wyborowi jednej z językowych hipotez

⁷⁴ T. Gizbert-Studnicki, *Zasady i reguły prawne*, PiP 1988, Nr 3, s. 24–25.

⁷⁵ Problematykę tę poruszył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 22.6.2004 r., w którym stwierdził, że w postanowieniach rozdziału II Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, określających deklarowane i konstytucyjnie chronione wolności oraz prawa osobiste i polityczne człowieka i obywatela, do wartości tych zaliczono zarówno godność człowieka, jako „źródło wolności i praw człowieka i obywatela”, nakazując jej poszanowanie i ochronę władzom publicznym (art. 30 ust. 1), oraz prawo do ochrony czci i dobrego imienia (art. 47), jak i wolność wyrażania swoich poglądów (art. 54 ust. 1). Zdaniem Sądu Najwyższego już sam fakt jednoczesnego realizowania różnych wolności i praw przysługujących każdej osobie prowadzi nieuchronnie do kolizji wymagających rozstrzygnięcia, której z wartości udzielić należy ochrony, a jednym ze sposobów rozwiązywania takich kolizji jest ustanowienie prawnych ograniczeń (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw ze względu na konieczność ochrony dobra powszechnego albo wolności i praw innych osób. Postanowienie SN z 22.6.2004 r., V KK 70/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 19.

interpretacyjnych bądź też stanowić argument do wyznaczenia odmiennego znaczenia niż językowe⁷⁶.

Szczególną dyrektywą systemową wykładni jest nakaz interpretowania norm prawa wewnętrznego w takim zakresie, jak tylko jest to możliwe, zgodnie z prawem unijnym⁷⁷. Oczywiście analogiczną dyrektywę można sformułować odnośnie do prawa międzynarodowego. Podstawą wykładni zgodnie z prawem europejskim jest art. 10 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (obecnie art. 4 ust. 3 TUE), który nakłada na państwa członkowskie obowiązek podjęcia wszelkich środków zapewniających wykonanie zobowiązań członkowskich (zasada lojalności). Prounijna wykładnia odnosi się do krajowego prawa karnego, przy którego wykładni należy mieć na uwadze nie tylko akt prawa wtórnego stanowionego przez organy wspólnotowe, ale także postanowienia prawa pierwotnego stanowionego przez państwa członkowskie⁷⁸. W związku z rozciągnięciem na mocy Traktatu z Lizbony, który wszedł w życie 1.12.2009 r.⁷⁹, jednolitego reżimu prawnego na obszar dawnego III filaru UE instrumentami stanowienia prawa wtórnego w obszarze współpracy wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych stały się dyrektywy, rozporządzenia, decyzje, niewiążące zalecenia i opinie oraz umowy UE z państwami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi, przy czym w tej dziedzinie regułą będzie stanowienie prawa za pomocą dyrektyw⁸⁰. W interesującym nas zakresie akty prawa wtórnego słu-

⁷⁶ A. Bielska-Brodziak, Interpretacja..., s. 110.

⁷⁷ G. Betlem, The doctrine of consistent interpretation – managing legal uncertainty, [w:] Oxford Journal of Legal Studies 2002, t. 22, Nr 3, s. 397–418. Od 2005 r., kiedy zapadł wyrok w sprawie *Pupino*, ten nakaz jest niesporny (C 105/03. Zb.Orz. 2005, s. I-05285). Por. też wyrok TK z 27.4.2005 r., P 1/05, OTK 2005, Nr 4A, poz. 42.

⁷⁸ Szczególną przydatność do wykładni unijnych przepisów prawa wykazuje derywacyjna koncepcja wykładni. Jest to uzasadnione cechami unijnego języka tekstów prawnych, gdyż unijny prawodawca nie wysławia norm postępowania w przepisach prawnych w sposób bezpośredni i posługuje się podobnie jak krajowy gramatyczną formą zdań oznajmujących, co prowadzi do konieczności podjęcia zabiegów właściwych dla fazy rekonstrukcyjnej; A. Godek, Zastosowanie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa do rozstrzygania spraw ze stosowaniem przepisów unijnych, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 22–23, 37.

⁷⁹ Dz.Urz. C 306 z 17.12.2007 r.

⁸⁰ M. Wąsek-Wiaderek, Unijne i krajowe prawo karne po Traktacie Lizbońskim – zarys problematyki, Pal. 2011, Nr 1–2, s. 8; A. Grzelak [w:] Europejskie prawo karne, red. A. Grzelak, M. Królikowski, A. Sakowicz, Warszawa 2012, s. 132 i n. Zasady prounijnej wykładni prawa krajowego mają zastosowanie również w dawnym III filarze w odniesieniu do decyzji ramowych. Decyzje ramowe co do istoty odpowiadają dyrektywom, z tym

żą realizacji podstawowego zadania postawionego Unii Europejskiej, jakim jest budowa obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (art. 2 i 29 TUE)⁸¹. Obowiązek odniesienia się do prawa wtórnego podlega jednak ograniczeniom wynikającym z ogólnych zasad prawa, w tym w szczególności z zasady pewności prawa i niedziałania prawa wstecz. Trybunał stwierdził też, iż niedopuszczalna jest taka wykładnia prawa krajowego w zgodzie z dyrektywami, która doprowadziłaby do nałożenia na osobę pewnego obowiązku przewidzianego w dyrektywie, ale niewprowadzonego przez ustawę implementującą do krajowego porządku prawnego⁸². Trybunał uznał tym samym, że nie wolno powoływać się na postanowienia dyrektywy przeciwko jednostce. Jest to dopuszczalne jedynie, gdy zabieg taki działa na jej korzyść⁸³. Granicą prounijnej interpretacji jest bowiem wprowadzenie lub zaostrożenie odpowiedzialności karnej⁸⁴.

Szczególne znaczenie w zakresie interpretacji zgodnej z prawem europejskim mają przepisy krajowe o charakterze implementacyjnym, wśród których można wskazać np. art. 115 § 20 KK, zawierający definicję przestępstwa o charakterze terrorystycznym, art. 114 KK, odnoszący się do zasady *ne bis in idem* w stosunku do przestępstw popełnionych za granicą, art. 228 § 6 KK, wprowadzający odpowiedzialność za przestępstwo sprzedajności osoby pełniącej funkcję publiczną w państwie innym niż Polska lub w organizacji międzynarodowej, a w KKS w szczególności przepisy służące zapewnieniu ochrony interesom finansowym Wspólnot Europejskich, np. art. 3

że wykluczonego skutek bezpośredni decyzji ramowych. O stosowaniu prawa krajowego w świetle brzmienia i celu decyzji ramowych przesądził wyrok z 16.6.2005 r. w sprawie *Marii Pupino* (C-105/03. Zb.Orz. 2005, s. I-05285). *Ibidem*, s. 289.

⁸¹ G. Krzysztofiuk, Obowiązek prounijnej..., s. 213.

⁸² Rozstrzygnięcie po przeprowadzeniu wykładni prounijnej musi się też mieścić w granicach możliwych do podjęcia zgodnie z prawem krajowym, a prawo wspólnotowe jedynie inspiruje wybór jednego z wchodzących w grę rozstrzygnięć; S. Biernat, Wykładnia prawa krajowego zgodnie z prawem Unii Europejskiej, [w:] Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych, red. C. Mik, Toruń 1998, s. 132.

⁸³ G. Krzysztofiuk, Obowiązek prounijnej..., s. 219. Por. też B. Nita, Pro-European Interpretation of Criminal Law Vis-à-vis the Constitutional Standards of the European Union Member States, [w:] Interpretation of Law in the Global World: From Particularism to a Universal Approach, red. J. Jemielniak, P. Miklaszewicz, Berlin 2010, s. 203 i n.

⁸⁴ ETS uznał, iż dyrektywa nie może, samoistnie i niezależnie od wewnętrznej ustawy państwa członkowskiego wydanej w celu jej wykonania, być podstawą ustalenia lub zaostrożenia odpowiedzialności karnej. Por. wyrok ETS z 3.5.2005 r. w sprawach połączonych C-387/02, C-391/02 i C-403/02 przeciwko S. Berlusconiemu, S. Adelchiemu i M. Dell'Utriemu, Zbiór Orzeczeń 2005, s. I – 03565.

§ 3a, zgodnie z którym przepisy Kodeksu karnego skarbowego stosuje się także do obywatela polskiego w razie popełnienia przez niego za granicą przestępstwa skarbowego skierowanego przeciwko interesom finansowym Wspólnot⁸⁵. Współpraca w obszarze prawa karnego w ramach Unii Europejskiej obejmuje także zagadnienia rasizmu i ksenofobii, handlu ludźmi, handlu narkotykami, prania i fałszowania pieniędzy, przestępczości zorganizowanej, nielegalnej imigracji, ochrony środowiska i ochrony danych osobowych oraz odpowiedzialność podmiotów zbiorowych⁸⁶.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości podkreśla, że zasada wykładni zgodnej nie oznacza jedynie wykładni niesprzecznej z prawem unijnym, ale oznacza także wykładnię uwzględniającą cele zakładane w tym prawie. Choć interpretacja językowa stanowi punkt wyjścia wykładni prawa unijnego, to z uwagi na jednakową moc obowiązującą każdego z języków oficjalnych⁸⁷, własną terminologią występu-

⁸⁵ G. Krzysztofiuk, *Obowiązek prounijnej...*, s. 215.

⁸⁶ S. Żółtek, [w:] *Europejskie prawo karne...*, s. 301 i n. Z wyroku w sprawie *Pupino* wynika, że implementowane przepisy należy interpretować w kontekście prawa europejskiego. Nie wszystkie jednak regulacje unijne zostały prawidłowo implementowane. Dla przykładu, zestawiając unormowania Decyzji Ramowej Rady Unii Europejskiej Nr 204/68/WSiSW z 22.12.2003 r. dotyczącej zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej z treścią art. 199 § 3 KK, można stwierdzić, że ustawodawca polski nie dokonał pełnej implementacji przewidzianego w niej rozwiązania, bowiem przez użycie znamienia „doprowadza” pozostawił poza zakresem penalizacji te wszystkie zachowania, w których inicjatywa udziału w czynnościach o charakterze seksualnym wyszła od strony dziecka. W art. 2 Decyzji Ramowej – Przystępstwa związane z seksualnym wykorzystaniem dzieci – zobligowano państwa członkowskie do podjęcia niezbędnych środków w celu zapewnienia poddania karze popełnionych umyślnie czynów: „uczestnictwa w czynnościach o charakterze seksualnym z udziałem dziecka (...) w zamian za pieniądze lub inne wynagrodzenie jako opłatę za udział dziecka w czynnościach o charakterze seksualnym”, definiując przy tym „dziecko” jako każdą osobę w wieku poniżej 18 lat.

Skutki prawne podjętych przed likwidacją III filaru UE decyzji ramowych, decyzji i konwencji zostają utrzymane aż do czasu ich uchylecia, unieważnienia lub zmiany za pomocą nowych instrumentów prawnych. Komisja 29.3.2010 r. wystąpiła z inicjatywą zmierzającą do przyjęcia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej uchylającej decyzję ramową 2004/68/WSiSW; M. Wąsek-Wiaderek, *Unijne i krajowe prawo karne po Traktacie Lizbońskim – zarys problematyki*, Pal. 2011, Nr 1–2, s. 24.

⁸⁷ Szczególny problem wykładni prawa unijnego i przepisów stanowiących jego implementację, które muszą być interpretowane w kontekście prawa unijnego, wiążący się z równoprawnym statusem wszystkich języków państw członkowskich przedstawia B. Nita, A. Światłowski, *Linguistic Pluralism and Interpretation of European Law in the Third Pillar, Discussed with Reference to the Example of Article 54 of the Convention*

jąca w prawie unijnym, nie zawsze odpowiadającą znaczeniu przyjętemu w systemach prawnych państw członkowskich i przesiąknięcie językiem specjalistycznym konieczne jest szerokie odwołanie do wykładni teleologicznej⁸⁸. Aby określić cele prawa, należy sięgnąć do dokumentacji procesu legislacyjnego, np. do projektu Komisji albo państwa członkowskiego czy zielonych ksiąg Komisji, a także do analizy preambuł aktów prawnych⁸⁹. Kierunek interpretacji wyznaczają też fundamentalne zasady wykładni prawa europejskiego: zasada wykładni jednolitej, zasada wykładni efektywnej i zasada wykładni zgodnej z prawem międzynarodowym. Można zauważyć w prawie unijnym jednoczesne stosowanie różnych metod wykładni, co określane jest mianem holistycznego (horyzontalnego) modelu wykładni prawa. Mając go na względzie, Europejski Trybunał Sprawiedliwości, nawet po dokonaniu właściwych ustaleń przy pomocy jednej metody wykładni, nie kończy dyskursu interpretacyjnego, lecz odwołuje się też do pozostałych metod dla potwierdzenia uzyskanego rezultatu interpretacji, a nie tylko w sytuacji, gdy pozostają wątpliwości⁹⁰.

Wynikający z art. 10 Traktatu o ustanowieniu Wspólnoty Europejskiej (obecnie art. 4 ust. 3 TUE) obowiązek wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem europejskim określa się niekiedy mianem pośredniej skuteczności tego ostatniego. Obowiązek prounijnej wykładni rozciąga się na materie objęte prawem wspólnotowym, jednak nie wykracza poza nie.

Oprócz wykładni proeuropejskiej, na szczególną uwagę w ramach wykładni systemowej zasługuje wykładnia w zgodzie z Konstytucją. Metoda wykładni w zgodzie z Konstytucją jest zaliczana zazwyczaj do wykładni systemowej⁹¹. Stanowi ona niekiedy trudne zadanie z uwa-

Implementing the Schengen Agreement, [w:] Interpretation of Law in the Global World: From Particularism to a Universal Approach, red. J. Jemielniak, P. Miklaszewicz, Berlin 2010, s. 231 i n.

⁸⁸ M. Szuniewicz, Interpretacja prawa wspólnotowego – metody i moc wiążąca wykładni ETS, SP 2006, Nr 1, s. 26 i n. O wykładni celowościowej prawa wspólnotowego zob. też Cz. Żuławska, Parę uwag o wykładni sędziowskiej po akcesji, [w:] Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego, Warszawa 2005, s. 369 i n.

⁸⁹ G. Krzysztofiuk, Obowiązek prounijnej..., s. 216.

⁹⁰ M. Szuniewicz, Interpretacja..., s. 33.

⁹¹ Wykładnia prokonstytucyjna wprowadza do systemu prawa pewne aksjologiczne minimum prawodawstwa, przez co nie pozostaje bez znaczenia dla wykładni aksjologicznej; T. Spyra, Granice..., s. 132. Sąd Najwyższy niekiedy mianem wykładni prokonstytucyjnej określa samo uwzględnienie stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, bez odwołania do samej Konstytucji i argumentacji z niej wywiedzionej. W ten sposób, powołując się jedynie na TK, przyjął, że do znamion występku określonego w art. 226 § 1

gi na ogólny charakter zasad sformułowanych w Konstytucji RP, jak również ze względu na konieczność uwzględniania pewnych standardów kulturowych wypracowanych przez doktrynę, a służących ocenie konstytucyjności ustaw, które *expressis verbis* w samej Konstytucji RP nie są wyrażone.

Artykuł 8 ust. 2 Konstytucji RP i wynikająca z niego zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji sugeruje, że Sąd Najwyższy i sądy powszechne, a nawet inne organy powołane do stosowania prawa, są uprawnione do odmowy zastosowania przepisu, jeżeli uznają, że jest on niezgodny z Konstytucją⁹². Z jego treści jednak takie uprawnienie do incydentalnej odmowy zastosowania niezgodnego z Konstytucją przepisu ustawowego nie wynika⁹³, gdyż prowadziłoby do znacznych rozbieżności w orzecznictwie oraz sprzeciwia się temu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP⁹⁴. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się domniemanie konstytucyjności ustawy, które może być obalone jedynie jego wyrokiem⁹⁵. Domniemanie to jest najczęściej powoływane przy interpretacji obok domniemania racjonalności prawodawcy i zasady *in dubio pro reo*. Przy stosowaniu Konstytucji nie można pomijać obowiązujących regulacji ustawowych, z uwagi na niewielką materię spraw, w których regulacje konstytucyjne nie znalazły konkretyzacji w polskim ustawodawstwie. Chodzi natomiast o współstosowanie normy (zasady) konstytucyjnej i odpowiednich norm ustawowych, gdyż normy konstytucyjne wyznaczają sposób rozumienia przepisów ustawowych oraz zakres ich stosowania⁹⁶. Takie współstosowanie może polegać na stosowaniu interpretacyjnym bądź modyfikującym. To pierwsze polega na wyborze takiej interpretacji, która zapewnia spójność systemową oraz oddaje kontekst aksjologiczny wyrażony w Konstytucji, zaś drugie prowadzi poprzez

KK należy publiczności do działania; zob. wyrok SN z 9.2.2010 r., II KK 176/09, <http://www.sn.pl>, 8.10.2012 r., pdf, s. 4.

⁹² Zagadnienia kontroli sądowej konstytucyjności aktów normatywnych zostały przedstawione wcześniej przez autora w artykule pt. Problem kontroli konstytucyjności ustaw przez sądy, ZN UEK Problemy społeczne, polityczne i prawne 2011, Nr 870, s. 207. W pracy niniejszej wykorzystano omówione tam szerzej treści.

⁹³ A. Mączynski, Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy, PiP 2000, Nr 5, s. 9.

⁹⁴ J. Trzeciński, Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego, PiP 2002, Nr 1, s. 9; zob. P. Wiatrowski, Problem..., s. 208.

⁹⁵ Wyrok z 31.1.2001 r., P 4/99, OTK 2001, Nr 1, poz. 5; podobnie wyrok TK z 4.12.2001 r., SK 18/00, OTK 2001, Nr 8, poz. 256.

⁹⁶ Postanowienie TK z 22.3.2000 r., P 12/98, OTK 2000, Nr 2, poz. 67; zob. P. Wiatrowski, Problem..., s. 209.

odpowiednie zabiegi interpretacyjne do modyfikacji przepisu ustawowego, jeśli w inny sposób nie można osiągnąć zadowalającej zgodności⁹⁷.

Interpretacja w zgodzie z Konstytucją nie pozwala jednak na daleko idące modyfikacje ustawy, w szczególności prowadzące do wprowadzania nowych celów czy treści⁹⁸. W takich przypadkach w miejsce wykładni *praeter legem* czy *contra legem*, nawet wspieranej zasadą konstytucyjną, właściwe byłoby skorzystanie z art. 193 Konstytucji RP i art. 3 TKU, który przewiduje możliwość przedstawienia przez Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem⁹⁹. Takie rozwiązanie nie tylko zapobiega wydawaniu orzeczeń sądowych na podstawie niekonstytucyjnych przepisów, które mogłyby być następnie uchylone, np. na skutek wniesienia skargi konstytucyjnej, ale także sprzyja usuwaniu z systemu prawnego przepisów niezgodnych z Konstytucją, bowiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i powszechnie obowiązujące. Także zasada niezawisłości wyrażona w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, stanowiąca obowiązek podporządkowania się sędziów tylko Konstytucji RP oraz ustawom¹⁰⁰, nie upoważnia sędziego do odmowy zastosowania ustawy niezgodnej z Konstytucją i przyjęcia wykładni *contra legem*, choćby za tym przemawiała inna zasada konstytucyjna, gdyż stawiałaby go ponad ustawą, a także naruszałaby podział kompetencji organów państwowych określony w Konstytucji RP¹⁰¹.

⁹⁷ M. Królikowski, Dwa paradygmaty..., s. 39. W systemie prawa nie ma miejsca na normy sprzeczne z konstytucyjnymi. Por. K. Schleich, Das Bundesverfassungsgericht, Stellung, Verfahren, Entscheidungen, München 1994, s. 10.

⁹⁸ A. Wasilewski, Przedstawianie pytań prawnych Trybunałowi Konstytucyjnemu (art. 193 Konstytucji RP), PiP 1999, Nr 8, s. 28.

⁹⁹ Pytanie prawne dotyczyć może *lege non distinguente* zgodności z Konstytucją podustawowego aktu normatywnego, choć w tym zakresie ze skutkiem *ad casum* zdecydować może sam sąd; zob. P. Wiatrowski, Problem..., s. 210.

¹⁰⁰ Wyliczenie to pomimo użycia w tym przepisie słowa „tylko” nie jest wyczerpujące, gdyż pominięto umowy międzynarodowe lokujące się między Konstytucją a ustawami; A. Mączyński, Bezpośrednie..., s. 10–11.

¹⁰¹ Do odmiennej konkluzji zmierza wykładnia historyczna, gdyż ograniczenie sądów do stosowania ustaw, a pomijanie Konstytucji, nie da się pogodzić ze zmianą zaistniałą w nowej Konstytucji, gdzie w miejsce dotychczasowego sformułowania, iż „sę-

Kompetencje sądów odnośnie do badania zgodności aktów ustawodawczych z Konstytucją (kontrola konstytucyjności) i co do badania zgodności innych aktów normatywnych z ustawami (kontrola legalności) są tam odmiennie ujmowane¹⁰². Jeżeli jednak – jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny – rozstrzygnięcie sprawy będzie możliwe bez wykorzystania pytania prawnego dzięki usunięciu wątpliwości co do konstytucyjności przepisu przez odpowiednią wykładnię lub przyjęcie za podstawę orzekania innego aktu, to skorzystanie z instytucji pytania prawnego jest nieuprawnione¹⁰³. Ponadto zwrócić należy uwagę, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nakazał polskiemu sądowi stosowanie bezpośrednio uregulowań Konstytucji RP działających na korzyść obywatela, jeżeli ten dostrzeże, że przepis będący podstawą wyroku jest niezgodny z ustawą zasadniczą gwarantującą nienaruszalność godności ludzkiej i ochronę wolności. Nie budzi jednak zastrzeżeń *de lege lata* jedynie sytuacja, gdy Trybunał Konstytucyjny już orzekł o niezgodności danego przepisu z ustawą zasadniczą, a parlament nie dostosował jeszcze przepisów do wyroku Trybunału. Swobodnemu uznaniu sędziego pozostawia się decyzję, czy stosować w takim przypadku bezpośrednio przepisy Konstytucji RP, czy niekonstytucyjnej, ale jeszcze obowiązującej ustawy¹⁰⁴.

Ważną rolę w praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego odgrywają orzeczenia interpretacyjne mające w całości charakter powszechnie obowiązujący, w których sentencji uznaje się badany przepis za zgodny z Konstytucją, ale jedynie pod warunkiem, że przepis ten będzie rozumiany w sposób wskazany w tej sentencji. Często bowiem językowe brzmienie określonego przepisu pozwala na ustalenie takiej jego interpretacji, która pozwala na uznanie jego zgodności z Konstytucją przy przyjęciu korespondującej z domniemaniem konstytucyjności ustaw techniki wykładni w zgodzie z Konstytucją¹⁰⁵. Technika ta oznacza wybór tej interpretacji spośród wzajemnie konkurujących znaczeń przepisu, który jest zgodny z konstytucyj-

dziowie podlegają tylko ustawom”, wprowadzono ich podległość „tylko Konstytucji oraz ustawom”; zob. *B. Nita*, Bezpośrednie stosowanie konstytucji a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa, PiP 2002, Nr 9, s. 45; *P. Wiatrowski*, Problem..., s. 211.

¹⁰² *L. Garlicki*, Trybunał Konstytucyjny a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa, PiP 1986, Nr 2, s. 38. Zob. *P. Wiatrowski*, Problem..., s. 211.

¹⁰³ Postanowienie TK z 29.11.2001 r., P 8/01, OTK 2001, Nr 8, poz. 268.

¹⁰⁴ *E. Radlińska*, Wyrok ETPC ułatwi sądom orzekanie na korzyść strony, GP z 22.10.2012 r., Nr 205.

¹⁰⁵ Orzeczenie TK z 24.2.1997 r., K 19/96, OTK 1997, Nr 1, s. 43.

nymi normami i wartościami¹⁰⁶. Za przyznaniem takim orzeczeniom mocy powszechnie obowiązującej przemawia także niedopuszczalność – z uwagi na *lege non distinguente* brzmienie art. 190 ust. 1 Konstytucji RP – rozróżniania i traktowania jako oddzielnych części rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego umiejscowionego w sentencji wyroku, tj. o zgodności z Konstytucją i o wiążącej interpretacji przepisu. Podobnie można wnioskować z przepisów kompetencyjnych, które nie przesądzają, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie może mieć charakteru warunkowego, zaś zasada zaufania obywateli do stanowionego przez państwo prawa wymaga maksymalnej stabilności porządku prawnego¹⁰⁷.

Przeciwko mocy wiążącej orzeczeń interpretacyjnych przemawia wprowadzenie bez wyraźnej podstawy prawnej do ich sentencji wykładni prawa oraz pozbawienie Trybunału uprawnienia dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw¹⁰⁸. Z uwagi na zasadę niezawisłości podnosi się w doktrynie, że sądy nie powinny być związane wykładnią pochodzącą z zewnątrz, od organu niebędącego przełożonym w toku instancji¹⁰⁹. Sąd Najwyższy niejednokrotnie stwierdził nieskuteczność orzeczeń interpretacyjnych¹¹⁰, dopuszczając przyjęcie odmiennej wykładni niż zastosowana przez Trybunał, gdyż pozornie niekonstytucyjna norma może jakoby nieść w konkretnym przypadku stosowania prawa rozwiązanie najbardziej sprawiedliwe i zgodne z porządkiem prawnym, a argumenty Trybunału dotyczą jedynie abstrakcyjnego powiązania badanej normy z innymi normami¹¹¹. Wydaje się jednak że trudno wskazać przekonujące racje, dla których wiążące dla sądu byłoby rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego uznające określony przepis prawny za niezgodny z konstytucją, a nie wiążące byłoby rozstrzygnięcie mniej dotkliwe, pozostawiające moc obowiązującą przepisowi przy określonym jego rozumieniu¹¹².

¹⁰⁶ Wyrok TK z 8.5.2000 r., SK 22/99, OTK 2000, Nr 4, poz. 107. Zob. *P. Wiatrowski*, *Problem...*, s. 214.

¹⁰⁷ *M. Rączka*, *Wykładnia prawa konstytucyjnego*, [w:] *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, red. *L. Morawski*, Toruń 2005, s. 20–21.

¹⁰⁸ *A. Józefowicz*, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 1999, Nr 11, s. 30. Autor odmawia negatywnemu aspektowi takiego orzeczenia powagi rzeczy osądzonej, choćby wynikał on z uzasadnienia.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 32.

¹¹⁰ Por. np. orzeczenie SN z 6.5.2003 r., I CO 7/03, OSNC 2004, Nr 1, poz. 14.

¹¹¹ *M. Królikowski*, *Problemy...*, s. 9.

¹¹² Wyrok TK z 8.5.2000 r., SK 22/99, OTK 2000, Nr 4, poz. 107. Zob. *P. Wiatrowski*, *Problem...*, s. 216.

V. Dyrektywy funkcjonalne *sensu largo* wykładni

Termin „wykładnia funkcjonalna” został wprowadzony w 1959 r. przez *J. Wróblewskiego*¹¹³. W skład kontekstu funkcjonalnego wchodzi nie tylko ustrój ekonomiczny i społeczno-polityczny, ogólna kultura społeczeństwa przejawiająca się w obowiązujących w nim ocenach i normach, różne zjawiska cywilizacyjne, z którymi związane są regulacje prawne, ale również cele prawa wyrażone w akcie prawnym lub określonej normie prawnej. W tym sensie wykładnia celowościowa stanowi odmianę wykładni funkcjonalnej *sensu largo*¹¹⁴. Dyrektywy funkcjonalne wykładni nie mają oparcia w strukturze prawa, jak dyrektywy językowe czy systemowe, choć w szerokim jej rozumieniu można zauważyć, iż celowość obok bezpieczeństwa i sprawiedliwości należy do trzech elementów, których harmonijne ujęcie wyraża ideę prawa. Reguły funkcjonalne mają też aspekt intelektualny, który pozwala na wskazanie najskuteczniejszego prakseologicznie rozwiązania prawnego z punktu widzenia założonego celu¹¹⁵. Ważne w tym kontekście są skutki funkcjonowania przepisów oraz konsekwencje społeczno-ekonomiczne, do jakich będą prowadzić (wykładnia funkcjonalna *sensu stricto*). Tego typu argumenty mają już wyraźnie pozaprawny charakter. Wśród następstw stosowania określonego przepisu prawnego odróżnić należy funkcje założone, a więc skutki, które powinny nastąpić, od funkcji rzeczywistych, które dotyczą skutków, jakie przepis wywarł lub zgodnie z prognozami wywrze¹¹⁶.

W przypadku wykładni celowościowej chodzi o ustalenie *ratio legis* określonej regulacji prawnej. Wskazane, z uwagi na zapewnienie przejrzystości czynności interpretacyjnych, jest oddzielenie wykładni celowościowej od funkcjonalnej *sensu stricto* (konsekwencjonalistycznej). Wykładnia celowościowa charakteryzuje się tym, iż interpretator, ustalając rzeczywiste znaczenie określonej regulacji prawnej, z zakresu kontekstu funkcjonalnego bierze pod uwagę jedynie cele prawa¹¹⁷. O tym, że cel jest „twórcą” całego prawa, pisał już *R. von Ihering* pod koniec XIX w.¹¹⁸

¹¹³ *O. Bogucki*, Wykładnia funkcjonalna..., s. 15.

¹¹⁴ *T. Gizbert-Studnicki*, Wykładnia celowościowa..., s. 52.

¹¹⁵ *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 320–321.

¹¹⁶ *J. Wróblewski* (1998), Sądowe..., s. 144.

¹¹⁷ *K. Pleszka*, Językowe znaczenie przepisu jako granica wykładni, [w:] Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa, red. *M. Zirk-Sadowski*, Łódź 1997, s. 209. Szerzej o dyrektywie celowościowej zob. *R. Piszko*, Wyznaczniki..., s. 20 i n.

¹¹⁸ *R. von Ihering*, Zweck im Recht, t. I, Leipzig 1893, *passim*.

Metoda i cel interpretacji karnistycznej zależą bezpośrednio od jej przedmiotu. Gdy dotyczy on jedynie przepisu prawnego, to mogłoby się wydawać, że wyjaśnianie ma charakter jedynie logiczno-statyczny¹¹⁹, choć należy też zauważyć, że podstawy typizacji czynu, a następnie stosowania tej regulacji ściśle związane są z charakterem jego społecznej szkodliwości¹²⁰. Nazwa wykładni celowościowej budzi wątpliwości, gdyż każda metoda interpretacji prowadzi do określonego celu, tzn. ustalenia znaczenia przepisu prawnego. Wyjaśnianie treści przepisu karnego nie może jednak być celem samym w sobie, a powinno polegać na jego wykorzystaniu, przy wzięciu pod uwagę społecznego celu jego ustanowienia i ochrony określonego dobra prawnego, gdyż sam formalny zakaz wynikający z zastosowania wyłącznie metody dogmatycznej wytycza często zbyt szerokie granice zachowania karalnego¹²¹. Z drugiej strony interpretacja uwzględniająca cele i potrzeby społeczne nie może z uwagi na zasadę *nullum crimen* następować z naruszeniem treści przepisu.

T. Gizbert-Studnicki uważa wykładnię celowościową za odmianę wykładni funkcjonalnej¹²², natomiast J. Nowacki i Z. Tabor traktują wykładnię celowościową jako samodzielny rodzaj wykładni¹²³. Interpretator, dokonując wykładni celowościowej, korzysta najczęściej z preambuły¹²⁴ lub materiałów przygotowawczych do aktu prawnego, które wskazują cele i intencje, którymi kierował się prawodawca, stanowiąc określoną regulację normatywną. Materiały przygotowawcze do tekstu prawnego to przede wszystkim uzasadnienia projektów aktów normatywnych i poglądy osób wchodzących w skład organów prawotwórczych, wyrażane w toku prac legislacyjnych, ustalane na podstawie np. stenogramów z posiedzeń komisji kodyfikacyjnych. Do uzasadnień projektów aktów normatywnych należy podchodzić jednak z ostrożnością, gdyż uzasadnienie takie nie jest częścią aktu normatywnego, a mogą jedynie pomocniczo stać się,

¹¹⁹ Można tak ujmować co najwyżej w aspekcie obowiązywania (istnienia) przepisu prawnego; W. Wolter, W obronie metody, PiP 1975, Nr 8-9, s. 138.

¹²⁰ R. Zawłocki, O metodzie..., s. 84, 86. Do wykładni celowościowej z uwzględnieniem danego celu można się odwołać tylko, gdy nie należy on do znamion typu czynu zabronionego, inaczej bowiem jego uwzględnienie będzie stanowiło wykładnię językową.

¹²¹ *Ibidem*, s. 85, 87.

¹²² T. Gizbert-Studnicki, Wykładnia celowościowa..., s. 52.

¹²³ J. Nowacki, Z. Tabor, Wstęp do prawoznawstwa, Kraków 2007, s. 199.

¹²⁴ A. Choduń, M. Zieliński, Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych, [w:] Wokół Konstytucji i zdrowego rozsądku. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu, red. J. Ciapała, A. Rost, Szczecin-Jarocin 2011, s. 15 i n.

jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny, „źródłem dyrektyw wykładni funkcjonalnej, ale wyłącznie dyrektyw niesprzecznych z wykładnią językową i wykładnią systemową, to znaczy z tymi rodzajami wykładni, które interpretują treści normatywne przepisów prawnych”¹²⁵. Należy zatem wykazać, dokonując szczegółowej analizy prac legislacyjnych, że „wskazany w uzasadnieniu cel określonej regulacji był wielokrotnie pozytywnie oceniany, a ponadto nie był kwestionowany”¹²⁶.

W przypadku gdy cel regulacji prawnej nie jest dokładnie określony, podstawowe znaczenie posiada określenie podmiotu, którego cel ma być uznany za cel aktu prawnego. Odmiennie ta identyfikacja podmiotu przejawia się w zależności od przyjętej normatywnej teorii wykładni (statycznej albo dynamicznej). Może bowiem chodzić o cele historycznego prawodawcy bądź prawodawcy czynnego w momencie dokonywania wykładni. W innym ujęciu tzw. obiektywna koncepcja wykładni opiera się na ustalonym przez interpretatora celu normy, zaś subiektywna dąży do odtworzenia rzeczywistej woli prawodawcy. Zwrócić należy także uwagę, iż prawodawca nie zawsze wyraźnie deklaruje cele, do których dąży, cele rzeczywiste mogą różnić się od deklarowanych, a różne cele tego samego prawodawcy mogą być ze sobą prakseologicznie niezgodne¹²⁷. Sądy z kolei, odwołując się do celów, na ogół nie przedstawiają merytorycznego uzasadnienia takiego, a nie innego ich wyboru, co tłumaczy się przekonaniem społecznymi opartymi na wspólnocie konwencjonalno-normatywnej co do istnienia takiego, a nie innego celu ustawy¹²⁸.

T. Gizbert-Studnicki przy czynnościowym ujęciu wykładni celowościowej wyróżnia następujące jej etapy: ustalenie celu tekstu prawnego (normy prawnej), ustalenie związku zachodzącego pomiędzy jednym z alternatywnych znaczeń tego tekstu a realizacją ustalonego celu oraz wybór tego znaczenia jako właściwego znaczenia interpretowanego tekstu prawnego¹²⁹. Legitymacji bowiem dla wykładni celowościowej szukać należy w wiedzy zdroworozsądkowej doty-

¹²⁵ Wyrok TK z 15.10.2008 r., P 32/06, OTK-A 2008, Nr 10, poz. 15.

¹²⁶ O. Bogucki, Wykładnia funkcjonalna..., s. 126. Autor wskazuje, że w uzasadnieniu uchwały SN z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, odtwarza on z uzasadnienia projektu *ratio legis* art. 60 § 3 KK, przyjmując, że jest nim rozbicie solidarności grup przestępczych bez dokonywania już dalszych ustaleń w tym zakresie; *ibidem*, s. 186.

¹²⁷ T. Gizbert-Studnicki, Wykładnia celowościowa..., s. 54.

¹²⁸ M. Smolak, Wykładnia..., s. 163.

¹²⁹ T. Gizbert-Studnicki, Wykładnia celowościowa..., s. 53.

czącej zależności przyczynowej między znaczeniem a celem¹³⁰. Autor ten wyróżnia też trzy typy relacji pomiędzy wykładnią celowościową a językową: a) potwierdzenia, b) uzupełnienia przez eliminację wieloznaczności przy dokonywaniu wyboru między różnymi znaczeniami, c) korygowania, gdy wykładnia celowościowa rozstrzyga problem odmiennie od językowej, a więc tworzy swoiste znaczenie tekstu prawnego i prowadzi do wykładni rozszerzającej lub zwężającej¹³¹. Podobnie *K. Płeszka* dopuszcza sformułowanie swego znaczenia przepisu na podstawie dyrektyw celowościowych, które może przełamać znaczenie językowe w sytuacji, gdy po zastosowaniu wykładni językowej tekst budzi poważne wątpliwości¹³².

Na szersze odwoływanie do wykładni funkcjonalnej i celowościowej przy interpretacji prawa wewnętrznego wpływa przyjęta w państwach członkowskich Unii Europejskiej zasada wykładni zgodnie z prawem europejskim, w którym wykładnia funkcjonalna odgrywa zasadniczą rolę. Dlatego nie wystarczy zapewnienie w procesie interpretacji zgodności z literą prawa unijnego, a potrzebny jest wybór takiej metody interpretacji, która jest najbliższa treści normy unijnej rozumianej także z uwzględnieniem jej celu¹³³. Należy wskazać, że wykładnia celowościowa stanowi podstawę orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, zaś trudno jest stosować w dłuższym okresie inny model orzekania w prawie krajowym w sprawach dotyczących też prawa europejskiego¹³⁴.

Norma prawna kryje w sobie na ogół wartości określające zasadnicze treści pewnego dobra społecznego, dlatego też w interpretacji prawniczej istotną rolę odgrywa wykładnia aksjologiczna *sensu stricto*. To zawężenie jest konieczne z uwagi na aksjologiczny charakter samej wykładni celowościowej. Cele nie stanowią bowiem odrębnej ka-

¹³⁰ *Ibidem*, s. 69.

¹³¹ *Ibidem*, s. 61–63.

¹³² *K. Płeszka*, Językowe..., s. 76; *T. Gizbert-Studnicki* zakłada też istnienie stanowiska dopuszczającego swoiste znaczenie utworzone na podstawie dyrektywy celowościowej nawet w sytuacji jednoznaczności językowej; *T. Gizbert-Studnicki*, Wykładnia celowościowa..., s. 61–63. Swoiste znaczenie utworzone na podstawie dyrektywy celowościowej dopuszcza się nawet w sytuacji jednoznaczności językowej. Niekiedy odróżnia się ustalenie znaczenia od jego ustanowienia. To pierwsze następuje wyłącznie za pomocą argumentów językowych, zaś w sytuacjach wieloznaczności konieczne jest wykorzystanie pozajęzykowych; *T. Spyra*, Granice..., s. 169. Por. też *M. Klatt*, Theorie der Wortaltgrenze. Semantische Normativität in der juristischen Argumentation, Baden-Baden 2004, s. 234.

¹³³ *M. Królikowski*, Problemy..., s. 11.

¹³⁴ *H. Izdebski*, Fundamenty współczesnych państw, Warszawa 2007, s. 204.

tegorii, lecz są, jak wskazuje *O. Bogucki*, wartościami wyróżnionymi ze względu na to, że ich realizacja ma być osiągnięta w największym stopniu przez ustanowienie określonych norm¹³⁵. Wykładnia aksjologiczna w tym rozumieniu stanowi odmianę wykładni celowościowej, gdyż ma na względzie cel regulacji prawnej, jakim jest ochrona dóbr prawnych¹³⁶. Jednocześnie mieści się ona w wykładni funkcjonalnej *sensu largo*¹³⁷. Wśród założeń o racjonalności prawodawcy najwyższą wartość mają założenia o racjonalności aksjologicznej. Powstaje wszakże niebezpieczeństwo przypisywania prawodawcy systemu wartości uznawanego przez interpretatora, dlatego konieczne wydaje się odwoływanie w tym względzie np. oficjalnych uzasadnień projektów aktów prawnych¹³⁸. Wiedzę o zobiektywizowanym systemie wartości prawodawcy można czerpać też z powszechnej kultury prawnej, deklaracji prawodawcy w przepisach Konstytucji RP czy preambułach aktów prawnych, jak również z niebudzących wątpliwości przepisów wydanych dla realizacji określonych wartości społecznych, które pozwalają na sformułowanie ich katalogu¹³⁹. Podkreślić należy, że ustawodawca, wprowadzając ochronę dóbr prawnych, sam ich nie kreuje, co wynika chociażby z art. 30 Konstytucji RP, określającego źródła wolności i praw¹⁴⁰.

¹³⁵ *O. Bogucki*, Odtwarzanie celów i innych wartości z tekstu prawnego, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduń, S. Czepita*, Szczecin 2010, s. 196.

¹³⁶ W doktrynie wskazuje się, że dyrektywy funkcjonalne wykładni odwołują się do wartości, które przypisuje się prawodawcy, zakładając, że stanowi on normy z zamiarem, by realizować lub chronić stany rzeczy przez niego aprobowane. W tym znaczeniu odmianą wykładni funkcjonalnej *sensu largo* jest wykładnia aksjologiczna. *M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz*, Prawo karne materialne. Część ogólna, Warszawa 2007, s. 58; *S. Wronkowska*, Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa, Poznań 2003, s. 102 i n.

¹³⁷ Dyrektywy funkcjonalne wykładni odwołują się do wartości, które przypisuje się prawodawcy, zakładając, że stanowi on normy z zamiarem, by realizować lub chronić stany rzeczy przez niego aprobowane.

¹³⁸ Także zasady prawa określają wartości leżące u podstaw systemu prawa i w związku z tym stanowią nośnik aksjologii, zapewniając przewidywalność wyniku wykładni i przyczyniając się przez to do pewności i stabilności systemu prawa; *K. Osajda*, Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005, s. 276. Kolizję przepisów zawierających zasady usuwa się przy pomocy wykładni aksjologicznej, gdyż zasady są nośnikami określonych wartości; *O. Bogucki*, Wykładnia funkcjonalna..., s. 28.

¹³⁹ *M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski*, Zintegrowanie..., s. 33.

¹⁴⁰ *A. Zoll*, [w:] System prawa karnego, t. II - Źródła prawa, red. *T. Bojarski*, Warszawa 2011, s. 242.

A. Zoll wskazuje, że u podstaw normy sankcjonowanej leży jej rozumienie jako powinności składającej się z płaszczyzny aksjologicznej oraz teleologicznej¹⁴¹. Szczególnie w prawie karnym wymiar sprawiedliwości wymaga korzystania z interpretacji aksjologicznej, chociaż z natury rzeczy posiada ona ocenny charakter, będący konsekwencją wyboru spośród dopuszczalnych na gruncie wykładni językowej wariantów normy tego, który ma najsilniejsze uzasadnienie aksjologiczne w systemie wartości, który można przypisać prawodawcy¹⁴².

Wykładnię aksjologiczną uznać należy za szczególnie istotną przy interpretacji ustawowych znamion przestępstw. Oprócz bowiem podmiotu czynu zabronionego, zabronionej czynności (przestępstwa formalne), skutku będącego wynikiem czynu sprawcy (przestępstwa materialne) znamiona te muszą określać, choć niekoniecznie zawsze wyraźnie te elementy są wymienione w przepisie części szczególnej Kodeksu¹⁴³, przedmiot ochrony oraz naruszenie reguły postępowania odnoszącej się do danego dobra. W nauce prawa karnego powszechnie przyjmuje się bowiem, że przedmiotem ochrony prawnokarnej są dobra prawne, przeciwko którym zwrócone są przestępstwa¹⁴⁴. Dobra prawne mają charakter obiektywny, jednak nie zawsze stanowią realne przedmioty, ale też np. społeczne relacje czy przyszłe stany rzeczy¹⁴⁵. Atak na dobro prawne stanowi warunek uznania, że czyn jest sprzeczny z normą sankcjonowaną, a więc bezprawny, i wymaga udowodnienia w procesie¹⁴⁶. A. Zoll uważa, że pojęcie bezprawności posiada podwójny aspekt – formalny i materialny¹⁴⁷. Naruszenie nietykalności człowieka czy zniszczenie rzeczy do niego należącej za jego zgodą nie stanowią przestępstwa z uwagi na pierwotną legalność takiego zachowania, które nie atakuje chronionego odpowiednim przepisem dobra prawnego, a nie ze względu na

¹⁴¹ A. Zoll, O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego, KSP 1991, Nr XXIII, s. 78.

¹⁴² Z. Ziemiński, Problemy podstawowe prawoznawstwa, Warszawa 1980, s. 292.

¹⁴³ Skoro przepis prawny nie zawsze określa dobro prawne, to nie powinno się powoływać w procesie interpretacji tekstu prawnokarnego na zasadę *clara non sunt interpretanda*.

¹⁴⁴ Th. Vormbaum, „Politisches” Strafrecht, Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft 1995, z. 107, s. 757 i n.

¹⁴⁵ W. Wróbel, Pojęcie..., s. 622. Autor zauważa, że część z dóbr podlega jedynie względnej ochronie w zależności od woli ich dysponenta, np. prawo własności; *ibidem*, s. 623.

¹⁴⁶ A. Zoll, Okoliczności wyłączające bezprawność czynu, Warszawa 1982, s. 86 i n.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 43.

kontratyp zgody pokrzywdzonego¹⁴⁸. To dobro prawne powinno być odpowiednio skonkretyzowane, a nie jedynie ogólnie określone, np. porządek publiczny czy bezpieczeństwo państwa, co pozwoliłoby na pełnienie przez niego funkcji ograniczenia penalizacji¹⁴⁹. W. Wróbel stwierdza, że odwołanie do dobra prawnego następuje wówczas, gdy wynik wykładni językowej prowadzi z uwagi na zasadę proporcjonalności i *ultima ratio* do rezultatu niezgodnego z *ratio legis* określonej regulacji prawnej¹⁵⁰.

Norma prawna może chronić dobro prawne tylko przed zachowaniami, które mogą mu zagrażać, a więc zakazane mogą być tylko czyny, które naruszają wynikające z wiedzy i doświadczenia życiowego reguły postępowania z danym dobrem. Reguły te określają kwalifikacje podmiotu, narzędzie oraz sposób wykonania czynności w kontakcie z dobrem prawnym¹⁵¹. Nie narusza normy sankcjonowanej czyn nawet obiektywnie zagrażający dobru prawnemu, ale dokonany zgodnie z takimi regułami¹⁵². Określenie naruszonego dobra prawnego decyduje także o kwalifikacji prawnej czynu. Na przykład, gdy lekarz wykonuje operację bez zgody pacjenta, z zachowaniem wszelkich zasad sztuki medycznej, jednak z naruszeniem dobra prawnego wolności jednostki, wyklucza to zakwalifikowanie czynu jako spowodowanie przestępstwa przeciwko zdrowiu¹⁵³.

Rolę struktury części szczególnej Kodeksu karnego jako nieobojętnej z punktu widzenia chronionych wartości, na straży których stoją normy danego rozdziału kodeksowego, podkreślają K. Buchała i A. Zoll, wskazując, że poznanie dobra prawnego, związane najczęściej z tytułem rozdziału oraz wartościami chronionymi w innych przepisach, może służyć poznaniu co najmniej zakresu danego przepisu, a niejednokrotnie jego treści¹⁵⁴. Jednak brak konsekwencji ustawodawcy w lokalizacji poszczególnych unormowań wiąże się z trudnościami w odwoływaniu się do tytułu rozdziału, w którym przepis jest usytuowany¹⁵⁵. Często też bezpośredni przedmiot ochrony wykracza

¹⁴⁸ K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, A. Zoll, Komentarz do kodeksu karnego, red. K. Buchała, Część ogólna, t. I, Warszawa 1994, s. 16.

¹⁴⁹ A. Zoll, [w:] System..., s. 243.

¹⁵⁰ W. Wróbel, Pojęcie..., s. 623.

¹⁵¹ W. Wróbel, A. Zoll, Polskie..., s. 167 i n.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ K. Buchała, A. Zoll, Polskie prawo karne, Warszawa 1995, s. 146.

¹⁵⁴ K. Buchała, A. Zoll (1997), Polskie..., s. 65.

¹⁵⁵ T. Dukiet-Nagórska, Znaczenie..., s. 176.

poza zakres rodzajowego przedmiotu ochrony¹⁵⁶, jak również istnieją przestępstwa o wielu przedmiotach ochrony, a wskazanie głównego następuje przez odwołanie do dobra prawnego określonego w tytule rozdziału, co wywołuje wątpliwości¹⁵⁷. W literaturze wyróżnia się bowiem szczególne i rodzajowe dobro prawne. Ochronę tego pierwszego ma na względzie przepis określający ustawowy typ przestępstwa, natomiast rodzajowe dobro chronione prawem stanowi „wspólny mianownik” grupy przestępstw, które cechuje rzeczywiste pokrewieństwo poprzez ochronę analogicznych dóbr¹⁵⁸. Zwykle rodzajowe dobro prawne jest wskazane w tytule odpowiedniego rozdziału Kodeksu karnego, chociaż zdarzają się rozdziały zawierające typy czynów zabronionych wymierzonych w zróżnicowane dobra prawne np. rozdział XXXII – Przeszępstwa przeciwko porządkowi publicznemu.

W doktrynie podkreśla się niekiedy, żeby jako przedmiot ochrony kwalifikować ten znajdujący się na pierwszym planie (tj. ulegający naruszeniu), nie zaś drugoplanowy, tzn. ulegający wyłącznie abstrakcyjnemu narażeniu na niebezpieczeństwo. Często bowiem dobro chronione nie jest wartością docelową, a stanowi jedynie wartość instrumentalną¹⁵⁹.

VI. Dyrektywy historyczne wykładni

Wykładnia historyczna polega na odczytywaniu treści przepisu prawnego i poszukiwaniu właściwego jego sensu na podstawie ewo-

¹⁵⁶ Np. przestępstwo znęcania się obejmuje znęcanie się nad osobą małoletnią, a także pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności, mimo iż znajduje się w rozdziale pt. Przeszępstwa przeciwko rodzinie i opiece; *ibidem*, s. 177.

¹⁵⁷ Np. problematyczne jest, czy głównym przedmiotem ochrony rozboju, czy wymuszenia rozbójniczego jest prawo własności, zaś postanowienia karne ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wywołują wątpliwość, czy służą ochronie zdrowia publicznego, czy zdrowia osób fizycznych; *ibidem*, s. 177.

¹⁵⁸ A. Rybak-Starczak, Glosa do postanowienia SN z 8.2.2008 r., II KK 320/07, Pal. 2008, Nr 11–12, s. 346.

¹⁵⁹ A. Rybak-Starczak, Glosa do postanowienia SN z 28.9.2006 r., I KZP 19/06, Pal. 2007, Nr 11–12, s. 305–306. Z tego punktu widzenia nie wydaje się prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w postanowieniu z 28.9.2006 r., I KZP 19/06, OSNKW 2006, Nr 11, poz. 99, iż rodzajowym i bezpośrednim przedmiotem ochrony w art. 58, 62 i 64 NarkU jest zdrowie społeczne (publiczne), gdyż taka konstatacja powodowałaby konieczność każdorazowego stwierdzania dla przyjęcia realizacji znamion danego typu, iż uległo naruszeniu zdrowie publiczne. Jest ono jednak celem dalszym, zaś bliższym i instrumentalnym jest reglamentacja obrotu substancjami odurzającymi.

lucji, jakiej dany przepis podlegał¹⁶⁰. Dokonuje się jej, przywołując dawniej obowiązującą regulację prawną, którą można zestawić z aktualnym stanem normatywnym. Również samo ukształtowanie i *ratio legis* analogicznych, poprzednio obowiązujących instytucji prawnych mogą służyć interpretacji historycznej. Wyróżnienie wykładni historycznej opiera się na innym kryterium niż w tradycyjnym podziale na wykładnię językową, systemową i funkcjonalną, gdyż podstawą są tu materiały, na których opiera się interpretator.

Niezbędnych informacji dla przeprowadzenia wykładni historycznej mogą dostarczyć różnorodne materiały archiwalne dotyczące informacji o przyczynach wprowadzenia określonej regulacji prawnej, przebiegu prac legislacyjnych, jak również sprawozdania z komisji sejmowych i protokoły ich posiedzeń oraz materiały pomocnicze przygotowywane dla ich potrzeb. Materiały te powinny jednak dotyczyć nieobowiązującej już (historycznej) regulacji prawnej, a jeżeli wykorzystywane są w odniesieniu do przepisów obowiązujących, to jedynie dla skonfrontowania z regulacją historyczną¹⁶¹.

O. Bogucki i M. Zieliński wyróżniają typ genetyczny wykładni historycznej i typ ewolucyjny takiej wykładni. W obu przypadkach może on wystąpić w wersji językowej i pozajęzykowej. Typ genetyczny w wersji językowej ma na celu ustalenie znaczenia terminów występujących w akcie przez odwołanie się do rozumienia osób go tworzących, zaś w wersji pozajęzykowej przez odwołanie się do ich celów lub wartości. Typ ewolucyjny nawiązuje natomiast bądź do ewolucji językowego kształtu przepisów (wersja językowa), bądź do ewolucji regulacji prawnych zrekonstruowanych z tych przepisów, aby odtworzyć pewną tendencję dla przypisania prawodawcy określonych celów¹⁶². Typ genetyczny w przedstawionym rozumieniu wydaje się jednak korzystać z dyrektywy językowej w subiektywistycznym ujęciu i dyrektywy celowościowej, a ściśle historyczny charakter można przyznać jedynie typowi ewolucyjnemu.

¹⁶⁰ Uchwała SN z 25.3.2003 r., I KZP 1/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

¹⁶¹ Niekiedy wszak w doktrynie za interpretację historyczną uznaje się odczytywanie treści obowiązującego przepisu prawnego przez odwołanie się do okoliczności jego powstania, a w szczególności do materiałów komisji sejmowych. Por. T. Bojarski, *Polskie...*, s. 66.

¹⁶² O. Bogucki, M. Zieliński, *Wykładnia prawa we współczesnym orzecznictwie najwyższych organów sądowniczych*, [w:] *Standardy konstytucyjne a problemy władzy sądowniczej i samorządu terytorialnego*, red. O. Bogucki, J. Ciapała, P. Mijał, Szczecin 2008, s. 44. Por. też O. Bogucki, *Wykładnia funkcjonalna...*, s. 32.

§ 2. Koncepcja klaryfikacyjna wykładni

W doktrynie prawa odróżnia się za *J. Wróblewskim* opisowe teorie wykładni od teorii normatywnych¹⁶³. Z tego pierwszego punktu widzenia opisuje się, w jaki sposób i przy użyciu jakich dyrektyw interpretacyjnych przebiega wykładnia, z drugiego zaś teorie formułują zalecenia, jak powinna ona przebiegać. Od strony opisowej bada się praktykę rozumienia norm prawnych zawartą np. w orzecznictwie sądowym, zaś ze stanowiska oceniającego przeprowadza się wartościowanie procesów interpretacyjnych oraz wysuwa postulaty odnośnie do prawidłowej wykładni prawa¹⁶⁴. Punktem wyjścia opisowej teorii prawa może być wyliczenie i systematyzacja dyrektyw interpretacyjnych¹⁶⁵. Wspierając się opisową teorią wykładni, ustawodawca może lepiej formułować przepisy prawne oraz świadomie pozostawić interpretatorowi określony stopień luzu interpretacyjnego¹⁶⁶. Na gruncie normatywnych teorii wykładni określane są sposoby posługiwania się dyrektywami interpretacyjnymi¹⁶⁷. Zarówno teorie opisowe wykładni, jak i sposoby użycia dyrektyw wykładni tworzy doktryna prawnicza, która działając w ramach określonej kultury prawnej, stara się w miarę zgodnie wyznaczać prawidłowy sposób interpretacji tekstów prawnych. Problemy interpretacyjne częściej wiążą się przy tym z niejasnością warunków, w jakich należy posługiwać się poszczególnymi dyrektywami, niż z samą ich treścią¹⁶⁸. Niekiedy jednak dyrektywy interpretacyjne są sformułowane w tak nieostry i niejednoznaczny sposób, że same wymagają wykładni¹⁶⁹. *E. Łętowska* zauważa, że w ramach teorii interpretacji prawniczej wiele uwagi poświęca się normatywnemu ujęciu wykładni, a mniej rozważaniom dotyczącym ujęcia opisowego¹⁷⁰.

¹⁶³ *J. Wróblewski*, Zagadnienia teorii..., s. 109 i n.

¹⁶⁴ *J. Wróblewski*, Interpretatio secundum, praeter i contra legem, PiP 1961, Nr 4–5, s. 616. O opisowym i dyrektywalnym rozumieniu zasad prawa zob. też *S. Wronkowska*, *M. Zieliński*, *Z. Ziemiński*, Zasady prawa w perspektywie teorii prawa oraz szczegółowych nauk prawnych, RPEiS 1974, Nr 2, s. 4 i n.

¹⁶⁵ *A. Peczenik*, Kierunki badania wykładni prawa, PiP 1966, Nr 2, s. 265.

¹⁶⁶ *J. Wróblewski*, Opisowa i normatywna teoria wykładni, PiP 1958, Nr 7, s. 50.

¹⁶⁷ *E. Łętowska* zauważa, że w ramach teorii interpretacji prawniczej wiele uwagi poświęca się normatywnemu ujęciu wykładni, a mniej rozważaniom dotyczącym ujęcia opisowego; *E. Łętowska*, O nauczaniu..., s. 246.

¹⁶⁸ *J. Wróblewski*, Opisowa..., s. 54.

¹⁶⁹ *L. Morawski*, Spory..., s. 7.

¹⁷⁰ *E. Łętowska*, O nauczaniu..., s. 246.

W teorii prawa sformułowano wiele opisowych koncepcji wykładni¹⁷¹. Na szczególną uwagę zasługuje koncepcja klaryfikacyjna i derywacyjna¹⁷². Koncepcje te, będące wersją podejścia analitycznego, posiadają również charakter normatywny i są uznane przez praktykę i teorię prawa za wiodące w polskiej kulturze prawnej.

Przedmiotem wykładni może być treść przepisów prawnych tekstu prawnego albo normy prawne jako konstrukcje pozatekstowe. Klaryfikacyjna (semantyczna) koncepcja wykładni opracowana w 1959 r. przez *J. Wróblewskiego* skupia się na ustaleniu znaczenia słów i zwrotów tekstu prawnego dla określenia pewnych wzorów zachowania (wersja intensjonalna)¹⁷³, zaś w wersji ekstensjonalnej, przedstawionej w 1972 r. przez *J. Woleńskiego*, chodzi nie o znaczenie, a o zakres wyrażen tekstu prawnego, otrzymany przez posłużenie się metodami analizy logicznej¹⁷⁴. Dalsze rozważania poświęcone są szerzej wykorzystywanej w praktyce wersji intensjonalnej.

Koncepcja klaryfikacyjna wykładni przyjmuje założenie prawodawcy racjonalnego¹⁷⁵. Fikcja racjonalnego prawodawcy wywodzi się z wydawania w dawnych czasach tekstów prawnych przez jedną osobę, np. króla, oraz tradycji filozoficznej przypisującej cechę jedności najdoskonalszemu bytowi¹⁷⁶. Racjonalny prawodawca tworzy przepisy w sposób sensowny, racjonalny i celowy, znając cały system prawny i nadając poszczególnym słowom i zwrotom zawsze takie same znaczenie, nie zamieszczając jednocześnie zbędnych sformułowań¹⁷⁷. Racjonalność prawodawcy dotyczy także posiadania przez niego do-

¹⁷¹ Wspomnieć należy o koncepcji klaryfikacyjnej, derywacyjnej, koncepcji interpretacji humanistycznej, koncepcji komputacyjnej, hermeneutycznej czy argumentacyjnej. Koncepcje te, jak również międzywojenne koncepcje – tradycyjną *E. Waškowskiego* i konstrukcyjną *S. Frydmana* – szerzej omawia *M. Zieliński*, *Wykładnia...*, s. 64 i n.

¹⁷² Terminy te wprowadził *F. Studnicki*, *Wprowadzenie do informatyki prawniczej. Zautomatyzowane wyszukiwanie informacji prawnej*, Warszawa 1978, s. 41–42. Następnie utrwalili ich rozumienie *K. Pleszka* i *T. Gizbert-Studnicki*, *Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji*, ZNUJ 1984, z. 20, s. 17–27.

¹⁷³ Elementami struktury wzoru powinnego zachowania są: wskazanie adresata, wskazanie warunków zastosowania oraz określenie powinnego zachowania się.

¹⁷⁴ Upraszczejac, w interpretacji intensjonalnej chodzi o podanie cech przedmiotów podpadających pod pojęcie, zaś w ekstensjonalnej o wyliczenie tych przedmiotów. *T. Spyra*, *Granice...*, s. 144.

¹⁷⁵ *J. Wróblewski*, *Rozumienie...*, s. 70.

¹⁷⁶ *R. Sarkowicz*, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995, s. 34.

¹⁷⁷ Postanowienie SN z 22.6.1999 r., I KZP 19/99, OSNKW 1999, Nr 7–8, poz. 42. W teorii prawa podkreśla się jednak, iż jednoznaczność językowa związana jest z normami, a nie z przepisami prawnymi, które mogą być błędnie zredagowane; *M. Zieliński*, *Wykładnia...*, s. 281.

skonałej wiedzy logicznej, wiedzy o społeczeństwie i występowaniu społecznych prawidłowości, wyznaczania celów możliwych do osiągnięcia, doboru adekwatnych do tego środków przy kierowaniu się jednocześnie spójnym systemem ocen niezależnie od błędów, które w trakcie redagowania przepisów faktycznie popełnił.

Ustalenie racjonalnej woli prawodawcy prowadzi do oderwania sensu normy od jego woli subiektywnej. Skoro bowiem jest on racjonalny, to przyjąć należy, że jego dzieło jest koherentne oraz spójne w pionie i w poziomie¹⁷⁸. Fikcja jednego prawodawcy uzasadnia zatem przyjmowanie określonego katalogu reguł interpretacyjnych, inferencyjnych czy kolizyjnych, wyznaczanych przez wspomniane różnego rodzaju założenia idealizacyjne, będących podstawą do rekonstruowania zespołu norm¹⁷⁹. O ile reguły inferencyjne wskazują, jakie normy należy uznać za obowiązujące w danym systemie prawa, o tyle reguły kolizyjne nakazują normy sprzeczne lub niezgodne prakseologicznie uznać za nieobowiązujące z tego powodu w tym systemie. Przyjęcie założenia racjonalnego prawodawcy umożliwi optymalnie poprawne opracowanie tekstów prawnych stosownie do owej idealizującej hipotezy. *S. Wrórkowska* słusznie jednak zauważa, że: „Nie jest jednak tak, iżby reguły egzegezy pozwalały zinterpretować każdy niedorzeczny wytwór prawodawcy jako spójny zbiór norm. Żeby poprzestać na konstatacji bardzo ogólnej – reguły kolizyjne służą eliminowaniu pewnych elementarnych błędów technicznych prawodawcy, nie zaś interpretowaniu nieskładnych wypowiedzi czy optymalizowaniu jego rozstrzygnięć merytorycznych”¹⁸⁰.

Założenie o racjonalności prawodawcy ma charakter kontrfaktyczny i idealizacyjny¹⁸¹. Mimo założenia swoistej nieśmiertelności prawodawcy, doskonałej jego pamięci i genialnego przewidywania trudno jednak wyobrazić sobie prawodawcę, który w chwili ustanowienia określonych przepisów jest w stanie przewidzieć i zaaprobować wszelkie normy, jakie zostaną z nich wyinterpretowane¹⁸².

¹⁷⁸ *R. Sarkowicz*, *Poziomowa...*, s. 42. *M. Zieliński* podkreśla, że gdy dany przepis jest językowo jednoznaczny, to rozstrzygnięcie konfliktu treści uzyskanej z niego normy z treścią aktu hierarchicznie wyższego leży w kompetencji Trybunału Konstytucyjnego. *M. Zieliński*, *Wykładnia...*, s. 282.

¹⁷⁹ *Z. Ziemiński*, *Metodologiczne...*, s. 121,

¹⁸⁰ *S. Wrórkowska*, W sprawie bezpośredniego stosowania konstytucji, PiP 2001, Nr 9, s. 17.

¹⁸¹ *L. Nowak*, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973, s. 174.

¹⁸² *Z. Ziemiński*, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990, s. 91.

W rzeczywistości dany tekst prawny może być oparty na niespójnym systemie wartości, niejasnym, pełnym luk i niedorzeczności, gdyż jego ustanowienie jest często wynikiem kompromisu¹⁸³. Domniemanie racjonalności prawodawcy nie może jednak uzasadniać korygowania tekstu prawnego przy pomocy argumentu, iż racjonalny prawodawca nie mógł chcieć tego, co w tekście prawnym zostało napisane¹⁸⁴. W takich przypadkach pozostaje jedynie nowelizacja bądź nawet uchylenie określonego przepisu. Udzielenie Trybunałowi Konstytucyjnemu kompetencji orzekania o niezgodności ustaw z Konstytucją stanowi jednak przyznanie się przez prawodawcę do możliwych błędów, wobec których nawet powszechnie przyjęte reguły wykładni są niewystarczające¹⁸⁵. Zauważyć też moż-

¹⁸³ Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11.1.2000 r., K 7/99, OTK 2000, Nr 1, poz. 2 uznał, że zasady przyzwoitej legislacji obejmują wymaganie określoności przepisów, które muszą być sformułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny, a standard ten wymagany jest zwłaszcza, gdy chodzi o ochronę praw i wolności. Zasada przyzwoitej legislacji wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego i związanej z nią zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Z tak ujętej zasady określoności, jak stwierdza Trybunał, wynika, że każdy przepis prawny powinien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego, gdyż dopiero spełnienie tego podstawowego warunku pozwala na jego ocenę z punktu widzenia pozostałych kryteriów. Wymóg tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych jest konsekwencją zasady racjonalności prawodawcy, a wynikająca z jasności przepisu jego precyzja powinna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, aby ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie. Ponadto brak obowiązującego paradygmatu wykładni sprawia, że nawet jednoznaczność językowa tekstu prawnego nie przesądza realizacji standardu dostatecznej określoności. Gwarancyjna funkcja prawa karnego wymaga też wzięcia pod uwagę *ratio legis* i kontekstu aksjologicznego, co dopiero pozwoli na wydanie sprawiedliwego rozstrzygnięcia; W. Wróbel, Funkcje gwarancyjne rozumowań prawniczych w prawie karnym, [w:] Rozumność rozumowań prawniczych. Materiały z konferencji Zakładu Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z 23.1.2008 r., red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2008, s. 196. Austriacki Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż przepis, którego zrozumienie wymaga wyrafinowanej wiedzy z zakresu prawa konstytucyjnego, specjalnego przygotowania prawniczego i doświadczenia oraz pilności archiwisty, nie jest obowiązującą normą prawną. W prawie anglosaskim ustawę zredagowaną przy pomocy niejasnych i nieprecyzyjnych określeń można podważyć jako niekonstytucyjną, powołując się na zasadę *due process of law*.

¹⁸⁴ Dla uzasadnienia priorytetu wykładni językowej wysuwa się argument, że obywatele działają w zaufaniu do tego, co ustawodawca w tekście prawnym wyraził, a nie tego, co chciał wyrazić. Ten argument wynikający z jednej z zasad państwa prawa, a mianowicie zaufania jednostki do państwa, ma szczególne znaczenie w prawie karnym. Przyjęcie znaczenia językowego nie oznacza jednak przypisania mu pierwszeństwa przed intencją prawodawcy, a jedynie – jak to ma miejsce w prostych przypadkach – że literalne rozumienie pokrywa się z intencją przypisywaną prawodawcy przez interpretatora; A. Bielska-Brodziak, S. Tkacz, Z. Tobor, Kilka uwag..., s. 141.

¹⁸⁵ Założenie o racjonalności językowej prawodawcy ulega też uchyleniu, gdy dokonuje się wykładni rozszerzającej lub zawężającej językowo jasnego tekstu.

na, że założenia o wiedzy faktycznej prawodawcy racjonalnego traktowane są jako silniejsze od założeń o jego wiedzy językowej, gdyż normy ustanowione o błędną wiedzę faktyczną są normami chybnymi merytorycznie i w związku z tym nieskutecznymi jako środki do osiągania założonych celów, a normy ustanowione na podstawie błędnej wiedzy językowej jedynie utrudniają ich realizację¹⁸⁶.

J. Wróblewski odróżnia bezpośrednie rozumienie od sytuacji wykładni, afirmując zasadę *clara non sunt interpretanda* tego, co jasne, nie należy poddawać interpretacji¹⁸⁷. W tradycyjnym bowiem prawoznawstwie o interpretacji przepisów mówiono, gdy proces interpretacyjny był złożony i trudny, a kiedy przepis był językowo jasny, uznawano, że nie wymaga interpretacji¹⁸⁸. W skrajnych przypadkach formułowano

¹⁸⁶ S. Wronkowska, Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego, [w:] Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych, red. S. Wronkowska i M. Zieliński, Poznań 1990, s. 132.

¹⁸⁷ Wbrew pozorom jednak już w starożytności *Ulpian* nakazywał poddawać interpretacji nawet jasne edykty pretorskie, W. Rozwadowski, Prawo rzymskie, Poznań 1992, s. 30. Sąd Najwyższy przez dłuższy czas stał na stanowisku, że sąd odwoławczy nie może wykorzystać instytucji konkretnego pytania prawnego, gdy przepisy mające podlegać wykładni są sformułowane jasno i nie nastrożają trudności interpretacyjnych (*clara non sunt interpretanda*) albo gdy wątpliwości zostały rozstrzygnięte w orzecznictwie lub doktrynie w sposób jednoznaczny. Postanowienie SN z 27.7.1993 r., I KZP 16/93, Wok. 1993, Nr 10, s. 12; por. też postanowienie SN z 12.3.1996 r., I KZP 1/96, Prok. i Pr. 1996, Nr 6, poz. 10. W uchwale z 15.4.1999 r., N I KZP 11/99, OSNKW 1999, Nr 5-6, poz. 28 Sąd Najwyższy stwierdza: „W wypadku (...) uznania, że treść przepisu nie budzi wątpliwości, Sąd Najwyższy zmuszony byłby odmówić podjęcia uchwały w myśl zasady, że to, co jasne i oczywiste, nie wymaga wykładni ustawy (...)”. Również w postanowieniu z 1.7.1999 r., V KZ 31/99, OSNKW 1999, Nr 9-10, poz. 63, Sąd Najwyższy, aprobując zasadę *clara non sunt interpretanda*, uznał, że „rzeczy oczywiste wręcz wynikające z treści ustawy, nie podlegają wykładni, albowiem wówczas pod pozorem dokonywania wykładni organ orzekający zmieniałby wyraźny zapis ustawy”. Odmienne jednak przedstawia się ta kwestia w sytuacji, gdy zdaniem Sądu Najwyższego zasada *clara non sunt interpretanda* wskazywałaby odmowę podjęcia uchwały, gdyż treść określonego przepisu nie budzi wątpliwości, lecz potrzebę udzielenia odpowiedzi uzasadnia ujawnienie się racjonalnie umotywowanej preferencji dla określonej dyrektywy interpretacyjnej, ponieważ uwzględnienie takiej preferencji w praktyce orzeczniczej prowadzić może do niejednolitego stosowania prawa. W takim przypadku, np. sąd okręgowymimo trafnego odczytania rzeczywistego zakresu stosowania art. 96 § 1 KK twierdził w rozpoznawanej sprawie, rozszerzając ten zakres, że względy celowościowe przemawiają za przyjęciem identity sytuacji, w której sprawca skazany został na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, i sytuacji, w której sąd zawiesił wprawdzie wykonanie tej kary, lecz podlega ona wykonaniu w wyniku wydania postanowienia o zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności, zob. uchwałę SN z 15.4.1999 r., I KZP 9/99, OSNKW 1999, Nr 6, poz. 23-24.

¹⁸⁸ Przepisami jasnymi są te, w których występują wyłącznie terminy zamknięte, a więc określenia liczbowe i terminy jednoznacznie określone przez ich słownikowe znaczenie.

nawet zalecenia zakazu interpretowania kodeksów, co w rzeczywistości miało jedynie na celu ograniczenie katalogu dopuszczalnych dyrektyw interpretacyjnych do prostych dyrektyw językowych¹⁸⁹.

Jasne znaczenie tekstu prawnego nie jest jednak oczywiste, gdyż *prima facie* językowo jednoznaczny tekst, biorąc pod uwagę wszystkie metody wykładni, może się taki nie okazać¹⁹⁰. To, co w określonym kontekście wydaje się jednoznaczne, zrelatywizowane do innego kontekstu interpretacyjnego, może budzić wątpliwości. Chodzi też nie o proste zrozumienie przepisu, a o zrozumienie zgodnie z treścią nadaną przez prawodawcę¹⁹¹. Mimo nawet uznania jednoznaczności wykładni językowej sąd często odrzuca taki rezultat interpretacji z uwagi na jego nieakceptowalność. Wzięcie pod uwagę wszystkich kontekstów jest też potrzebne dla określenia, czy wykładnia literalna prawidłowo rozwiązuje nasuwający się problem prawny¹⁹².

Bezpośrednie rozumienie występuje, gdy mający kompetencję językową użytkownik języka nie ma wątpliwości, że rozpatrywany stan faktyczny mieści się w zakresie wyznaczonym przez przepis albo się w nim nie mieści co przesądza o sytuacji izomorfii, zaś gdy takie wątpliwości występują (cień semantyczny), mamy do czynienia z sytuacją wykładni¹⁹³. Zasada *clara* ma zastosowanie w konkretnej sytuacji komunikacyjnej, przez co wykładnia prowadzona z jej użyciem ma charakter pragmatyczny, zaś teza niejasności tekstu poddanego wykładni wymaga uzasadnienia, co ma służyć ograniczeniu dyskrecjonalnej władzy prawniczej¹⁹⁴.

Terminami otwartymi są natomiast terminy wartościujące, niektóre terminy opisowe, chyba że ich nieostrość została wyeliminowana przez definicję ustawową.

¹⁸⁹ Z. Ziemiński, *Metodologiczne...*, s. 142. Jednak najstarsze, starożytne źródła zalecały przeprowadzanie interpretacji w każdym przypadku, np. *Ulpian* stwierdzał, że: „Chociażby edykt pretorski był jak najbardziej oczywisty, nie należy zaniedbywać jego interpretacji” (Ulp, Dig 24,4,1,11), zaś *Celsus* mówił: „Znac ustawy nie oznacza, że należy trzymać się ich słów, lecz siły i znaczenia”. Cyt. za T. Spyra, *Granice...*, s. 41. Paremi *clara* nie umieszczono nawet na kolumnach budynku Sądu Najwyższego w Warszawie.

¹⁹⁰ Zwrot jest niejasny, gdy można przypisać mu więcej niż jedno znaczenie; M. Smolak, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Warszawa 2012, s. 65.

¹⁹¹ Zasada *clara* prowadzi też do absurdalnej konstatacji, że wykładnia byłaby zakazana z powodu braku wątpliwości wynikających z całkowitego braku zrozumienia przepisu; A. Choduń, M. Zieliński, *Aspekty granic wykładni prawa*, [w:] *Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego*. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego, red. W. Miemiec, Wrocław 2009, s. 86.

¹⁹² T. Spyra, *Granice...*, s. 49.

¹⁹³ J. Wróblewski, *Rozumienie...*, s. 58; Ch. Perelman, *Justice. Law and Argument*, Dordrecht-Boston-Londeo 1980, s. 68.

¹⁹⁴ A. Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*, Wrocław 2002, s. 82.

Zwolennicy koncepcji klaryfikacyjnej co prawda nie ograniczają interpretacji jedynie do płaszczyzny językowej, jednak do innych płaszczyzn badania przechodzą dopiero w przypadku zaistnienia wątpliwości co do znaczenia językowego określonego przepisu¹⁹⁵. Preferują przy tym znaczenie naturalne (ogólne) przed prawnym lub prawniczym¹⁹⁶.

Koncepcja klaryfikacyjna akcentuje zatem prymat znaczenia językowego, wykorzystując również zasadę *interpretatio cessat in claris* i nie pozwalając na sięganie do pozajęzykowych dyrektyw, gdy zastosowanie językowych prowadzi do jednoznacznego rezultatu, chyba że zostałyby naruszone podstawowe założenia aksjologiczne systemu prawa, a w szczególności wartości konstytucyjne¹⁹⁷. Należy przy tym w sposób zdecydowany i wyraźny uzasadnić odstępstwa do wy-

¹⁹⁵ W postanowieniu z 2.12.2004 r., III KK 112/04, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 4 Sąd Najwyższy uznał, aprobując tym razem koncepcję klaryfikacyjną wykładni, że powszechnie akceptowana w orzecznictwie sądów polskich zasada pierwszeństwa wykładni językowej oraz pomocniczości wykładni systemowej i funkcjonalnej oznacza, że interpretator powinien opierać się przede wszystkim na rezultatach wykładni gramatycznej i dopiero, gdy ta prowadzi do niedających się usunąć wątpliwości, korzystać z wykładni systemowej; jeżeli natomiast również wykładnia systemowa nie doprowadziła do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, to wolno jest posłużyć się wykładnią funkcjonalną. Sąd Najwyższy jeszcze niekiedy do pozajęzykowych metod wykładni odwołuje się przy założeniu ich subsydiarności: „Dopiero w sytuacji, w której norma wyinterpretowana metodą językową byłaby w sposób jaskrawy społecznie niedorzeczna, czy też niewątpliwie wskazywałaby na zbyt wąski lub zbyt szeroki zakres jej stosowania”. Uchwała SN z 11.1.1999 r., I KZP 15/98, OSNKW 1999, Nr 1–2, poz. 1, por. też uchwała SN 27.2.2001 r., I KZP 48/00, OSNKW 2001, Nr 5–6, poz. 42; postanowienie SN z 21.7.2000 r., WZ 27/00, OSNKW 2000, Nr 11–12, poz. 102; uchwała SN z 24.2.2006 r., I KZP 54/05, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 9.

¹⁹⁶ J. Wróblewski, *Rozumienie...*, s. 79.

¹⁹⁷ Ściśle jednak rzecz biorąc, trudno jest w ogóle mówić o znaczeniu pozajęzykowym, skoro nośnikiem znaczenia jest zawsze tekst. Problem może dotyczyć jedynie mniej lub bardziej ścisłego powiązania semantycznego rezultatu wykładni z fragmentem tekstu poddanego interpretacji. Wykładnia ma w każdym przypadku charakter językowy, gdyż tylko przez język jesteśmy w stanie poznać rzeczywistość. Kontrowersyjne w nauce jest, czy przechodząc na świat, dysponujemy jedynie neurologicznym wyposażeniem niezbędnym do nauki języka i gramatyki, czy też, jak twierdzi *Noam Chomsky*, posiadamy już wrodzony gotowy i uniwersalny system gramatyki. Ostatnio naukowcy z holenderskiego Instytutu Maksa Plancka po komputerowym zbadaniu szyku zdania w językach z czterech wielkich rodzin językowych stwierdzili, że okazał się on rzeczą zupełnie przypadkową i nie można dowodzić istnienia w językach świata głęboko ukrytej wspólnej gramatyki. Zauważyć też trzeba, że język niesie za sobą bagaż pojęciowy zmuszający człowieka do widzenia świata za jego pośrednictwem w określony sposób, np. mówiąc po polsku w czasie przeszłym, że ktoś coś zrobił, należy zwracać uwagę na to, czy zrobił to mężczyzna czy kobieta. W języku angielskim pozostaje to bez znaczenia. Język chiński nie zmusza mówiącego, żeby odróżniał liczbę mnogą od pojedynczej, jeśli nie ma takiej potrzeby. Są też języki, w których czasowniki w ogóle nie wyrażają czasów, np. starohe-

kładni językowej¹⁹⁸. W odróżnieniu do zasady *clara non sunt interpretanda*, pełniącej rolę antyinicjującą, *interpretatio cessat in claris* pełni rolę antykontynuacyjną¹⁹⁹. W szczególności nie pozwala na korzystanie z dyrektyw celowościowych, jeżeli już po zastosowaniu dyrektyw językowych, czy też językowych i systemowych, uda się ustalić znaczenie interpretowanej normy²⁰⁰. Zasada *interpretatio cessat in claris* prowadzi jednak do sprzeczności, gdyż z jednej strony wymaga zakończenia wykładni, zaś z drugiej jej kontynuowania w celu stwierdzenia wątpliwości natury pozajęzykowej²⁰¹.

pozytywistyczny i formalno-dogmatyczny kierunek wykładni w ujęciu klaryfikacyjnym nakazuje uznać, że tekst ustawy wymaga interpretacji tylko w sytuacji, gdy wątpliwość co do rozumienia w szczególności znamion przestępstwa wynika z warstwy językowej ustawy²⁰². Wyklucza się wiązanie wątpliwości o charakterze pozajęzykowym, które mogą wynikać z braku aprobaty jednoznacznego tekstu ustawy przez określony podmiot z uwagi na określone kryteria o charakterze aksjologicznym czy prakseologicznym, z problemem wykładni

brajski zawiera jedynie aspekt dokonany i niedokonany; T.P. Krzeszowski, S. Mizerski, Człowiek w klatce języka, Polityka – wyd. specjalne 2010, Nr 6, s. 63.

¹⁹⁸J. Wyrembak, *Zasadnicza...*, s. 293. Szeroki katalog powodów, które upoważniają sąd do odstąpienia od rezultatu uzyskanego w drodze zastosowania dyrektyw językowych wykładni, zawiera uchwała Sądu Najwyższego z 21.9.2005 r., stanowiąca: „Ponieważ sąd powinien jednak prezentować postawę wykrywczą, zatem w treści niniejszej uchwały rozważania poprowadzone zostaną także i przy zastosowaniu pozostałych metod wykładni (tj. wykładni historycznej, systemowej i funkcjonalnej), dla stwierdzenia, czy nie zachodzą ważne racje prawne, społeczne lub moralne przemawiające za odstąpieniem od wykładni gramatycznej. Respektowane będą jednak założenia, w myśl których:

- można odstąpić od znaczenia literalnego danego przepisu, gdy znaczenie to pozostaje w oczywistym konflikcie lub sprzeczności ze znaczeniem innych norm systemu, zwłaszcza wówczas, gdy są one hierarchicznie wyższe;
- można odstąpić od znaczenia literalnego wówczas, gdy znaczenie to prowadzi do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi;
- można odstąpić od znaczenia literalnego także i wówczas, gdy znaczenie to prowadzi do absurdalnych z punktu widzenia społecznego konsekwencji. Brak stwierdzenia którejkolwiek z powyższych przesłanek będzie zaś jednoznaczny z koniecznością przyjęcia treści przepisu zgodnego z jego brzmieniem literalnym”. Uchwała SN z 21.9.2005 r., I KZP 29/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

¹⁹⁹O. Bogucki, M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 33.

²⁰⁰Wyrok SN z 8.5.1998 r., N I KKN 664/97, OSNC 1999, Nr 1, poz. 7; por. też postanowienie SN z 1.7.1999 r., N VKZ 31/99, OSNKW 1999, Nr 9–10, poz. 63

²⁰¹O. Bogucki, M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 39.

²⁰²J. Wyrembak, *Wątpliwość...*, s. 6. Krytycznie nt. założeń pozytywizmu wypowiada się J. Stelmach, *Pozytywistyczne mity metody prawniczej*, FP 2012, Nr 3, s. 7 i n.

prawa z uwagi na konstytucyjne rozstrzygnięcia dotyczące podziału władz, źródeł prawa, zasadę zaufania obywateli do państwa i zasadę *nullum crimen*²⁰³. Natomiast błąd językowy prawodawcy z uwagi na zasadę przyzwoitej legislacji powinien być traktowany nie w kategoriach wykładni, a problemu sprzeczności aktu normatywnego z Konstytucją RP.

Ustalenie znaczenia normy w świetle koncepcji klaryfikacyjnej następuje ze względu na kontekst językowy, a w przypadku wątpliwości językowych – także systemowy i funkcjonalny (celowościowy), zaś dyrektywy interpretacyjne formułują wskazówki, jak należy te konteksty uwzględnić²⁰⁴. Koncepcja ta rozróżnia reguły wykładni pierwszego i drugiego stopnia. W pierwszej kolejności należy stosować dyrektywy interpretacyjne pierwszego stopnia (językowe, systemowe, funkcjonalne), a następnie dyrektywy drugiego stopnia (wyboru pomiędzy uzyskanymi wynikami). Wyróżnić można dwie grupy dyrektyw drugiego stopnia, wskazujących, jak stosować dyrektywy pierwszego stopnia i co robić, gdy ich zastosowanie prowadzi do różnych wyników skutkujących wykładnią rozszerzającą lub zawężającą. Pierwsza grupa, tj. dyrektywy procedury, dotyczy kolejności posługiwania się dyrektywami pierwszego stopnia, zaś druga grupa, stanowiąca dyrektywy preferencji, służy wyborowi pomiędzy znaczeniami przypisywanymi interpretowanemu przepisowi na podstawie dyrektyw stopnia pierwszego, gdy znaczenia te są rozbieżne²⁰⁵. Można więc stwierdzić, iż w ujęciu klaryfikacyjnym wykładnia przebiega na dwóch poziomach²⁰⁶.

²⁰³ J. Wyrembak, *Wątpliwość...*, s. 7.

²⁰⁴ J. Wróblewski, *Właściwości, rola i zadania dyrektyw interpretacyjnych*, RPEiS 1961, Nr 4, s. 94.

²⁰⁵ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1998, s. 120. Na gruncie wykładni językowej w koncepcji klaryfikacyjnej pozajęzykowe dyrektywy mogą służyć do dokonania wyboru znaczenia. Mianowicie w uchwale SN (7) z 18.10.2001 r., I KZP 22/2001, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 3, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Jeśli (...) dyrektywy wykładni językowej nie pozwalają z danego tekstu prawnego wyinterpretować jednoznacznej treści normy, trzeba wybrać jedno z zazwyczaj kilku dopuszczalnych językowo znaczeń tekstu, odwołując się wówczas do aksjologicznej racjonalności ustawodawcy oraz kierując się systemowymi bądź funkcjonalnymi regułami wykładni prawa”. Nie jest łatwo natomiast znaleźć w uzasadnieniach uchwał i orzeczeń Sądu Najwyższego wyraźne odwołanie do dyrektyw preferencji, które wskazują, jak rozwiązać konflikt różnych dyrektyw wykładni, a w szczególności do teorii statycznych i dynamicznych wykładni.

²⁰⁶ T. Gizbert-Studnicki, *Dyrektywy wykładni drugiego stopnia*, [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego*. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń,

Źródłem reguł preferencji są określone założenia aksjologiczne (pewność prawa bądź jego adekwatność do zmieniających się stosunków społecznych), które wskazują, jak rozwiązać konflikt różnych dyrektyw wykładni, oraz nawiązują do teorii statycznych i dynamicznych wykładni. Teorie statyczne afirmujące stałość prawa i historyczną wolę prawodawcy w razie konfliktu rezultatów interpretacji osiągniętego za pomocą dyrektyw językowych wykładni, dyrektyw systemowych i dyrektyw funkcjonalnych dają pierwszeństwo wynikowi otrzymanemu dzięki zastosowaniu dyrektyw językowych, a następnie systemowych, zaś dynamiczne w takim przypadku preferują wykładnię funkcjonalną²⁰⁷.

Idealem, jak zauważa K. Pleszka, byłoby dysponowanie kompletnym katalogiem wartości, jak i abstrakcyjnie wyznaczonymi relacjami preferencji wartości, a wówczas w każdej sytuacji wykładni interpretator mógłby posłużyć się generalnymi i abstrakcyjnymi regułami preferencji, które umożliwiłyby jednoznaczne ustalenie znaczenia²⁰⁸.

J. Wyrembak dostrzega aktualizację zagadnienia odstępstwa od znaczenia tekstu identyfikowanego na gruncie metody językowej w przypadkach, gdy znaczenie tekstu jest jasne, i w przypadku, gdy tekst jest wieloznaczny²⁰⁹. W tej pierwszej sytuacji interpretacja funkcjonalna prowadząca do wykładni rozszerzającej lub zawężającej byłaby dopuszczalna wyjątkowo, gdy w sformułowaniu przepisów wystąpiły oczywiste omyłki redakcyjne prowadzące do zburzenia systemu wartości przypisywanych prawodawcy²¹⁰.

Krytycy teorii klaryfikacyjnej podnoszą, iż powoływanie się na zasadę *clara non sunt interpretanda* nie jest uzasadnione, gdyż nawet w przypadku jasnego przepisu wymagane jest podjęcie pewnych czynności interpretacyjnych zmierzających do odkodowania normy prawnej²¹¹, jak też ustalenia, czy rzeczywiście nie zachodzą żadne wątpliwo-

S. Czepita, Szczecin 2010, s. 50. Autor zauważa niekonsekwencję teorii klaryfikacyjnej, jeżeli dyrektywy językowe posługują się frazą „bez uzasadnionych powodów”, co nakazuje wazenie racji z dyrektywami pozajęzykowymi już na poziomie dyrektyw pierwszego stopnia; *ibidem*, s. 56.

²⁰⁷ L. Morawski, Wykładnia..., s. 214.

²⁰⁸ K. Pleszka, Reguły..., s. 87.

²⁰⁹ J. Wyrembak, Zasadnicza..., s. 142.

²¹⁰ S. Wronkowska, Podstawowe..., s. 85.

²¹¹ J. Śmiałowski postuluje włączenie dyrektyw budowy normy do dyrektyw interpretacyjnych, co spotkało się z polemiką J. Wróblewskiego; zob. J. Śmiałowski, Struktura normy prawnej a wykładnia prawa, PiP 1959, Nr 5–6, s. 950 i n. Jeżeli norma to znaczenie znaków graficznych, to dyrektywy wykładni obejmują dyrektywy budowy normy

ści, bowiem przepis *prima facie* jasny może się okazać wątpliwy, gdy jego sens skonfrontuje się z innymi przepisami²¹². Pogląd afirmujący jedynie dyrektywy językowe nie służy umocnieniu praworządności, gdyż większą wagę przywiązuje do werbalnej interpretacji tekstu niż spójności systemu prawnego, co jest zadaniem wykładni systemowej²¹³.

Afirmacja zasady *clara non sunt interpretanda* jest niezgodna z zasadami współczesnej semiotyki oraz prowadzi do subiektywizacji tekstu prawnego. Także ewolucja tekstualizmu wskazuje na konieczność uwzględniania w procesie ustalania znaczenia tekstu prawnego jak najszerszego kontekstu²¹⁴. Interpretator, bezpośrednio rozumiejąc tekst prawny, może pominąć istnienie definicji legalnej albo nie zdawać sobie sprawy z wieloznaczności określonego zwrotu w języku powszechnym, co może prowadzić do pozbawienia uprawnień określonego podmiotu, choć w drodze wykładni można by wykazać ich istnienie²¹⁵. Poza tym nawet tekst językowo jasny można traktować jako wątpliwy, nie tylko na skutek wprowadzenia nowych przepisów, lecz także jeśli wziąć pod uwagę elementy kontekstu pozajęzykowego, a w szczególności po zastosowaniu szeroko rozumianych dyrektyw funkcjonalnych²¹⁶. Decyzji interpretacyjnej nie można uza-

prawnej, jednak przyjmując, że przedmiotem wykładni jest jakaś reguła (norma lub przepis), rozumiana jako złożony zwrot językowy, to dyrektywy wykładni nie obejmują dyrektyw, według których zwrot ten został zbudowany. Zdaniem *Wróblewskiego* nie wszelkie rozumienie tekstu prawnego jest wykładnią, a problematyka normy prawnej jest stosunkowo nowym zagadnieniem powstałym na gruncie pozytywistycznej metody dogmatycznej, podczas gdy problematyka wykładni reguł prawnych sięga zamierzonych czasów; por. *J. Wróblewski*, Wykładnia prawa a poglądy na strukturę normy prawnej, PiP 1960, Nr 1, s. 122. Do propozycji *J. Śmiatowskiego* zdają się nawiązywać *S. Wronkowska* oraz *A.J. Szwarz*, zaliczający dyrektywy budowy normy do dyrektyw językowych; *S. Wronkowska*, Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa, cz. I, Poznań 2002, s. 80–82; *A.J. Szwarz*, Wykładnia..., s. 68.

²¹² *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 66.

²¹³ *Z. Radwański*, Prawo..., s. 74. W orzeczeniu z 8.5.1998 r., OSN 1999, poz. 7, SN stwierdził, że „wolno odstąpić od znaczenia literalnego (potocznego) danego przepisu, gdy znaczenie to pozostaje w oczywistym konflikcie lub sprzeczności ze znaczeniem innych norm systemu”. *P. Tuleja* w związku z tym dostrzega, że sędziowie w coraz mniejszym stopniu są „ustami ustawy”, a coraz częściej samodzielnie gwarantują ochronę wartości, na których opiera się system prawa; *P. Tuleja*, Prawo sędziowskie z perspektywy konstytucyjnej, [w:] Konstytucja i sądowe gwarancje jej ochrony. Księga jubileuszowa Profesora Pawła Sarneckiego, Kraków 2004, s. 229.

²¹⁴ *A. Bielska-Brodziak*, Interpretacja..., s. 205.

²¹⁵ *M. Zieliński*, Wyznaczniki..., s. 10; *Z. Radwański*, Prawo..., s. 72; *E. Łętowska*, Kilka uwag..., s. 54–55.

²¹⁶ *K. Opatęk*, *J. Wróblewski*, Metodologia..., s. 259. Prawodawca nie ma wiedzy o wszystkich mogących pojawić się kombinacjach okoliczności w przyszłości, a posłu-

sadzić jedynie semantyczną jasnością, bez odwołania się do pozajęzykowych kanonów wykładni, gdyż przy zaakcentowaniu pewności prawa pominięte zostałyby względy sprawiedliwościowe i celowościowe oraz należałoby uznać, iż wykładnią najbardziej kompetentnie zajmowałby się językoznawcy²¹⁷. Trudno też przyjmować prymat znaczenia językowego, jeżeli, co się często zdarza, same dyrektywy językowe prowadzą do rozbieżnych rozstrzygnięć. Nieosiągalna przy tym wydaje się funkcja takiego priorytetu w postaci eliminacji sędziowskiego dyskrecjonalizmu.

S. Zabłocki podkreśla, że w ostatnim okresie Sąd Najwyższy bardzo rzadko odwołuje się do reguły *clara non sunt interpretanda*, stwierdzając też prawidłowość, że im dłużej konkretny sędzia orzeka w Sądzie Najwyższym, tym rzadziej powołuje się na tę regułę²¹⁸. Koreluje to z konstatacją J. Wróblewskiego, który zauważył, że im lepsza była wiedza prawnicza osób, które ankietował, tym większa była świadomość złożoności problemu rozumienia tekstów prawnych, zaś mniejsza pewność co do ich jasności, gdyż ta ostatnia może wynikać z braku odpowiedniej wiedzy²¹⁹. Z drugiej strony im mniejsza znajomość znaczeń określonego zwrotu, tym łatwiej go zrozumieć, i to bez liczenia się z intencją ustawodawcy²²⁰. Choć istnieje tendencja do zaniechania powoływania się na zasadę *clara non sunt interpretanda*, to można dostrzec w praktyce dotknięte wewnętrzną sprzecznością podejście polegające na takim powoływaniu, skutkującym odmową podjęcia uchwały po przeprowadzeniu skomplikowanej wykładni przepisu²²¹.

gując się terminami ogólnymi przy ustanawianiu reguł, ma na myśli tylko określone jasne przykłady ich stosowania. W przypadkach trudnych należy odwołać się do celu danej normy; M. Smolak, Wykładnia..., s. 133.

²¹⁷ T. Spyra, Granice..., s. 180.

²¹⁸ S. Zabłocki, Wykładnia a pytania prawne, [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. P. Winczorek, Warszawa 2005, s. 335; M. Zieliński zauważa błąd metodologiczny, gdyż szukający występowania zasady *clara* w orzecznictwie poszukują jedynie jej przejawów i tylko takie przypadki odnajdują, co utwierdza ich w przekonaniu o jej dużym znaczeniu; M. Zieliński, Osiemnaście mitów..., s. 23.

²¹⁹ J. Wróblewski, Kradzież z włamaniem. Z zagadnień rozumienia tekstów prawnych, RPEiS 1966, Nr 3, s. 244.

²²⁰ M. Zieliński, Osiemnaście mitów..., s. 21.

²²¹ O. Bogucki, M. Zieliński, Wykładnia..., s. 36. Autorzy wskazują m.in. postanowienie SN z 27.10.2005 r., I KZP 30/05, OSNKW 2005, Nr 11, poz. 107; postanowienie SN z 20.4.2005 r., I KZP 8/05, OSNKW 2005, Nr 4, poz. 40; postanowienie SN z 29.1.2004 r., I KZP 40/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 22.

§ 3. Koncepcja derywacyjna wykładni

Koncepcja derywacyjna zainicjowana w 1966 r. przez *Z. Ziemińskiego* i rozwijana następnie od 1972 r. przez *M. Zielińskiego* oraz autorów w poznańskim i szczecińskim ośrodku teorii prawa, stawia sobie za cel dekodowanie (derywowanie) norm postępowania²²². W ujęciu teorii derywacyjnej norma prawna jest wypowiedzią bezpośrednio wyznaczającą zachowanie określonych podmiotów, a nie np. znaczeniem wypowiedzi. Norma bowiem nie opisuje żadnego wzorca zachowania, a tylko nakazuje lub zakazuje²²³.

Koncepcja derywacyjna przyjmuje założenie racjonalnego prawodawcy dotyczące jego wiedzy językowej, prawniczej, ogólnej, merytorycznej i prakseologicznej. Do szczególnego rozumienia prawodawcy idealnego, który stosuje język norm, w odróżnieniu od języka przepisów używanego przez prawodawcę realnego, który może popełniać błędy redakcyjne, nawiązuje *M. Zieliński*. Tekst prawny w określonym momencie, w którym przystępujemy do interpretacji, obejmuje wszystkie przepisy wszystkich tekstów prawnych ogłoszonych i obowiązujących w danej chwili, a interpretator stosujący prawo, którego w zasadzie można utożsamić z prawodawcą idealnym, nie może pominąć tygła systemu w celu sformułowania normy postępowania²²⁴. Winien przy tym zapewnić spójność systemu w aspekcie jednolitości rozumienia terminów, tj. semantycznym, a także teleologicznym i aksjologicznym. Już Rzymianie odróżniali ustawę i prawo – *lex* i *ius*. *Ius* oznaczało po łacinie nie tylko sprawiedliwe prawo, ale i sos, wywar, zupę, rosół. *Ius* jest więc tym, co wydobywamy z różnych ustaw, które są składnikami prawa. O jakości prawa decydują nie tylko jego składniki, ale także ich twórcze przetworzenie przez prawników, tak jak o jakości sosu inwencja kucharza²²⁵.

²²² Nazwa pochodzi od *F. Studnickiego* i *T. Gizberta-Studnickiego*. Derywacją semantyczną natomiast określa się przeniesienie wyrażenia z jednej kategorii semantycznej do innej, przy zachowaniu tego samego znaczenia. Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, red. *J. Polański*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 104.

²²³ *J. Zieliński*, Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego, Poznań 1972, s. 17.

²²⁴ *M. Zieliński*, Interpretacja..., s. 25. W koncepcji derywacyjnej można wyróżnić dwa poziomy języka prawnego: język przepisów prawnych i język norm; *M. Matczak*, Dwupoziomowość języka prawnego w derywacyjnej koncepcji wykładni i jej znaczenie dla współczesnych sporów w anglosaskiej teorii interpretacji prawniczej, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. *A. Choduń*, *S. Czepita*, Szczecin 2010, s. 130 i n.

²²⁵ *K. Pleszka*, Wykładnia rozszerzająca, Warszawa 2010, s. 245. Można porównać pracę prawnika też do wirtuoza, gdyż norma jednostkowa w odróżnieniu od abstrakcyjnego

M. Zieliński wśród dyrektyw interpretacyjnych obok reguł (mówiących, czego należy dokonać) i wskazówek (jak osiągnąć rezultat wyznaczony w regułach) wyróżnia zasady interpretacyjne, z uwagi na to, iż wyznaczają one podstawowe kierunki zachowań interpretacyjnych i grupują pozostałe dyrektywy w pewne zbiory. Na szczególne znaczenie zasługują:

- zasada głosząca, że procesowi wykładni należy poddawać każdy przepis prawny,
- zasada, wedle której należy uzasadniać decyzję kończącą poszczególne etapy interpretacji, jak i kończącą całą interpretację,
- zasada nakazująca, by w percepcyjnej fazie wykładni w pierwszej kolejności odwołać się do dyrektyw językowych języka prawnego, a następnie do dyrektyw języka prawniczego lub ogólnego,
- zasada nakazująca proces wykładni przeprowadzić przez wszystkie trzy typy dyrektyw, niezależnie od tego, czy uzyskano już wcześniej jednoznaczność interpretowanych zwrotów²²⁶.

Koncepcja klaryfikacyjna zakłada incydentalny charakter wykładni, zaś derywacyjna – jej powszechność (*omnia sunt interpretanda*). Zwolennicy derywacyjnej koncepcji zauważają, że stwierdzenie jasności może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu procesu myślowego interpretacji i zalecają poddawanie procesowi wykładni każdego przepisu prawnego, niezależnie od stopnia jego rozumienia²²⁷. Zwrócić należy uwagę, iż poszczególne podmioty mogą się różnić w kwestii bezpośredniego rozumienia, natomiast w ujęciu derywacyjnym te różnice nie wpływają na wynik wykładni, dzięki ujednoliciącej roli dalszych czynności interpretacyjnych²²⁸. Ponadto nawet przepis, który – wydawałoby się – zawiera kompletną normę, może zostać mylnie odczytany, jeśli nie skonfrontuje się go z całym systemem prawa.

przepisu, na podstawie którego zostaje zbudowana, jest równie ulotna jak „interpretacja utworu muzycznego, która dokonuje się wraz z jego wykonaniem i wraz z nim się kończy”; E. Łętowska, *Boska sztuka interpretacji*, [w:] *Prawo, społeczeństwo, jednostka*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu, red. A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz, Warszawa 2003, s. 28.

²²⁶ M. Zieliński określa te zasady na gruncie koncepcji derywacyjnej wykładni; M. Zieliński, *Podstawowe...*, s. 118.

²²⁷ J. Wróblewski, *Rozumienie...*, s. 55 i n. Zasada *clara non sunt interpretanda* zakłada odróżnienie wstępnego rozumienia przepisów prawa od ich wykładni. Krytycznie W.N. Eskrige, *Textualism, the unknown Ideal?* Michigan Law Review 1998, t. 96, s. 1542.

²²⁸ M. Zieliński, *Jednolitość wykładni prawa*, [w:] *Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych*, red. S. Waltoś, Kraków 1998, s. 55.

Ponadto dla wzmocnienia uzasadnienia rozstrzygnięcia korzystne jest przedstawienie rozumowania jako rezultatu przeprowadzenia wykładni przez wszystkie główne dyrektywy. Postulat ograniczenia się w prostych przypadkach jedynie do dyrektyw językowych nie jest słuszny, gdyż trudno z góry przesądzać wagę danego przypadku, bez uwzględnienia wszystkich kontekstów. Jednak w prostych przypadkach, najczęściej nieuświadomione, zastosowanie wszystkich rodzajów wykładni prowadzi na ogół do tych samych rezultatów²²⁹.

A. Zoll stwierdza, że w każdym przypadku stosowania przepisu prawa karnego konieczne jest dokonanie wykładni w celu ustalenia znaczenia i zakresu tego przepisu i odkodowania jednoznacznej treści normy prawnej²³⁰. Takie stanowisko odpowiada derywacyjnej koncepcji wykładni, dla której w każdym przypadku stosowania prawa niezbędne jest dokonanie wykładni w pierwszym rzędzie dla ustalenia przynajmniej w ogólnym kształcie hipotezy, dyspozycji i sankcji normy prawa.

W prawie karnym szczególnie istotny jest podział norm na sankcjonowane i sankcjonujące, które tworzą konstrukcję tzw. norm sprzężonych. Normy sankcjonowane skierowane są do ogółu w określonych okolicznościach (hipoteza), wyznaczają nakazane lub zakazane zachowanie (dyspozycja), natomiast sankcjonujące adresowane są do organów państwa i nakazują zastosowanie sankcji (dyspozycja) w przypadku przełamania normy sankcjonowanej (hipoteza)²³¹. W tej konstrukcji sankcja zawarta jest w normie sankcjonującej, określonej niekiedy jako właściwa norma prawa karnego²³². W prawie karnym bezpośrednio w przepisach wyrażone są jedynie normy sankcjonujące adresowane do organu państwowego i nakazujące podjąć określone działania w sytuacji złamania normy sankcjonowanej, a nie znajdujemy norm sankcjonowanych, określających bezpośrednio uprawnienia i obowiązki obywatela, które musimy dopiero zrekonstruować na podstawie norm sankcjonujących²³³.

Rzadko zdarza się, że pojedynczy przepis wysławia całą normę, a przy jej rekonstrukcji konieczne jest zwykle odwołanie się do wielu różnych przepisów, co wskazuje, że proces rozumienia tekstu prawne-

²²⁹ A. Bielska-Brodziak, S. Tkacz, Z. Tobor, Kilka uwag..., s. 123.

²³⁰ A. Zoll, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 57-59.

²³¹ M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, Prawo karne materialne, Warszawa 2004, s. 56.

²³² A. Zoll, O normie..., s. 71 i n.

²³³ *Ibidem*.

go zaczyna się zawsze od samego tekstu prawnego, a nie od konstrukcji zbudowanej na podstawie tego tekstu. Normy prawne, z uwagi na konieczność z jednej strony zapewnienia odpowiedniej kondensacji tekstu, z drugiej zaś – ułatwienia odnalezienia określonej regulacji, są zwykle rozczłonkowane w przepisach syntaktycznie i treściowo. W pierwszym przypadku przepis zrębowy niepełny wymaga uwzględnienia przepisów uzupełniających, co wynika ze struktury językowej przepisu, w drugim zaś przepis centralny niepełny dookreślany jest treściowo przez przepisy modyfikujące mogące znajdować się nawet w innych aktach prawnych²³⁴. Powoduje to konieczność uwzględnienia fazy porządkującej przed przystąpieniem do fazy rekonstrukcji i percepcji normy. Bez wykształcenia prawniczego trudno dostrzec w systemie prawa odpowiednie modyfikatory. Istnieje także konieczność usunięcia błędów redakcyjnych w postaci wieloznaczności użytych w tekście prawnym wyrazów, choć jednolitość w tym względzie zapewniłoby oddanie kompetencji Trybunałowi Konstytucyjnemu. Natomiast nieostrość może być przez prawodawcę zamierzona dla zapewnienia organowi orzekającemu luzu decyzyjnego, chociaż wymaga dookreślenia granic pasa nieostrości.

Krytycy koncepcji derywacyjnej nie widzą powodu, żeby interpretator w każdym przypadku wykładni musiał rekonstruować pełną normę postępowania i wyszukiwał wszystkie modyfikatory treściowe przepisu centralnego. Wskazują, że trudno też o jakiegokolwiek wątpliwości co do znaczenia prostego przepisu, jak np. „stolicą RP jest Warszawa”, a zasada *clara* ma uzasadnienie pragmatyczne, jako że ludzie, normalnie mówiąc do siebie, rozumieją się²³⁵. Również w kontekście bardziej skomplikowanych przepisów, np. art. 163 KK (sprowadzenie niebezpiecznych zdarzeń), gdy sąd rozważa w konkretnym przypadku, czy spowodowanie pożaru było zdarzeniem zagrażającym życiu lub zdrowiu wielu osób, nie ma powodu, aby analizując tę kwestię, zajmował się również znaczeniem takich pojęć, jak eksplozja materiałów wybuchowych czy gwałtowne wyzwolenie energii jądrowej, jako że zajmuje się jedynie fragmentami przepisów relewantnymi dla podjęcia decyzji²³⁶.

²³⁴ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 106 i n. W przypadkach luk konstrukcyjnych zachodzi potrzeba uzupełnień o charakterze prawotwórczym; M. Zieliński proponuje w takich przypadkach wprowadzenie instytucji szybkiej ścieżki legislacyjnej; *ibidem*, s. 225.

²³⁵ L. Morawski, Spory..., s. 18; J. Wróblewski podkreśla, że jasność jest pragmatyczną cechą aktu mowy, a nie semantyczną właściwością języka naturalnego, którego się w tym kacie używa; J. Wróblewski, Rozumienie..., s. 78.

²³⁶ *Ibidem*, s. 8.

Krytycy zasady *omnia sunt interpretanda* podkreślają również zbyteczność z prakseologicznego punktu widzenia przedłużania czynności interpretacyjnych, co może prowadzić do paraliżu instytucji stosujących prawo²³⁷. Spotyka się to z kontrargumentem, iż kontrola instancyjna niezbędna w przypadku błędnej wykładni również przedłuża postępowanie sądowe. Wskazuje się, iż można dla takich przypadków wyróżnić model praktyczny wykładni, który powinien zastosować faktyczny interpretator w faktycznej sytuacji interpretacyjnej, a nie tylko model wyidealizowany (regulatywny)²³⁸. *L. Leszczyński* zauważa, że proces wykładni nie jest rekonstrukcją całej normy prawnej zbudowanej na podstawie różnych przepisów, tylko rekonstrukcją normy mającej w perspektywie redukcję jej potencjalnej treści do tych elementów, które będą potrzebne do wydania orzeczenia, a ustalonych na podstawie wyjaśniania stanu faktycznego (normy do zastosowania)²³⁹. Koncepcja derywacyjna wprowadza jednak bardziej wszechstronne ujęcie wykładni. *M. Zieliński* twierdzi, iż rozumienie normy w powiązaniu z konkretnym stanem faktycznym jest nie do pogodzenia z traktowaniem znaczenia normy jako ogólnego wzoru powinnego zachowania i mogłoby prowadzić do naruszenia zasady równości wobec prawa²⁴⁰.

W derywacyjnej koncepcji etapy wykładni obejmują oprócz fazy porządkującej, polegającej na ustaleniu obowiązywania i aktualnego brzmienia przepisu, fazy rekonstrukcyjnej, mającej na celu odtworzenie z przepisów wyrażenia normokształtnego także fazę percepcyjną, oznaczającą pozyskanie z wyrażenia normokształtnego normy postępowania przez dokonanie zabiegów klaryfikacyjnych (ujednoznaczniających), mających na celu ostateczne ustalenie znaczenia słów lub zwrotów zawartych w przepisie²⁴¹. Ujęcie klaryfikacyjne zawiera się bowiem w obrębie czynności objętych dyrektywami wykładni w ujęciu derywacyjnym. Na gruncie koncepcji derywacyjnej klaryfikacja następuje nawet w sytuacji tzw. bezpośredniego rozumienia,

²³⁷ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 63–65.

²³⁸ *B. Brożek*, Derywacyjna..., s. 85.

²³⁹ *L. Leszczyński*, Zagadnienia..., s. 115; por. też *tenże*, Wykładnia operatywna. Podstawowe właściwości, PiP 2009, Nr 6, s. 15.

²⁴⁰ *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 244.

²⁴¹ *M. Zieliński*, Wyznaczniki..., s. 15–17. W judykaturze SN zauważyć można z reguły brak wstępnej fazy wykładni polegającej na ustaleniu zakresu obowiązujących przepisów, co tłumaczy się kontynuacją działań interpretacyjnych zapoczątkowanych przez sąd powszechny; por. *O. Bogucki*, *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 31 i n.

natomiast koncepcja klaryfikacyjna nie wyróżnia np. zabiegów rekonstrukcyjnych. Zdaniem *M. Zielińskiego* należy mówić nie o rodzajach czy typach wykładni, a o jej dyrektywach realizowanych w następujących po sobie lub przeplatających się ze sobą etapach, gdyż w trakcie wykładni mamy do czynienia z jednym złożonym procesem interpretacji, a nie z trzema różnymi, konkurującymi ze sobą metodami wykładni²⁴². Dyrektywy te są ujęte sekwencyjnie, a nie równoległe obok siebie, a reguły kolizyjne eliminujące niespójność pomiędzy dyrektywami włączone są w sekwencję czynności interpretacyjnych, nie mają charakteru reguł wyższego stopnia²⁴³. Proces wykładni w fazie percepcyjnej należy, jak zaleca *M. Zieliński*, przeprowadzić przez wszystkie typy dyrektyw, niezależnie od tego, czy na jakimś etapie uzyskano jednoznaczność interpretowanych zwrotów²⁴⁴. Nie budzi przy tym wątpliwości, że interpretację należy rozpoczynać, stosując w pierwszej kolejności dyrektywy językowe, zaś następnie zgodnie z tradycją systemowe i funkcjonalne²⁴⁵. Pozajęzykowe dyrektywy wykładni mają za zadanie weryfikację otrzymanego rezultatu językowego przez jego potwierdzenie, uzupełnienie, zawężenie bądź zakwestionowanie.

Problem prymatu wykładni językowej wiąże się jednak nie tylko z kolejnością dyrektyw interpretacyjnych stosowanych w procesie wykładni, ale również z pytaniem, czy rezultat wykładni językowej powinien w każdym przypadku mieć pierwszeństwo przed rezultatem otrzymanym za pomocą innych metod wykładni²⁴⁶. W doktrynie podkreśla się, że trudno mówić o priorytecie językowego znaczenia, gdy jest ono korygowane przez poszerzenie bądź zawężenie z uwagi na kontekst systemowy czy funkcjonalny, gdyż w przypadku, kiedy znaczenie składa się z kilku komponentów, trudno je od siebie od-

²⁴² *M. Zieliński*, *Podstawowe...*, s. 124; por. też *M. Zieliński*, *Wykładnia...*, s. 275–276. Zauważył to też *F.C von Savigny*, który twierdził, że nie ma czterech rodzajów wykładni, wśród których interpretator może dowolnie wybierać wedle uznania, lecz różne działania interpretacyjne, które należy pogodzić ze sobą; *J. Rahlf*, *Die Rangfolge der klassischen juristischen Interpretationsmittel in der strafrechtswissenschaftlichen Auslegungslehre*, [w:] *Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie*, red. *U. Neumann, J. Rahlf, E. von Savigny*, München 1976, s. 22.

²⁴³ *M. Zieliński*, *Wykładnia...*, s. 276.

²⁴⁴ *M. Zieliński*, *Podstawowe...*, s. 117 i n.

²⁴⁵ *M. Zieliński*, *Wykładnia...*, s. 310, 318.

²⁴⁶ *A. Bielska-Brodziak, S. Tkacz, Z. Tobor*, *Kilka uwag...*, s. 125.

dzielić²⁴⁷. Z kolei w przypadku założenia możliwości rozdzielenia rezultatów wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej przyjęcie absolutnego prymatu rezultatu językowego wywołuje pytanie o celowość nawet subsydiarnego odwoływania do pozostałych dyrektyw wykładni w procesie interpretacji. Jeżeli natomiast metody pozajęzykowe miałyby służyć jedynie eliminacji możliwych wielu hipotez językowych, to w każdym przypadku otrzymujemy rezultat językowy i brak możliwości wyboru innego, co także nie tłumaczy koncepcji prymatu językowego znaczenia²⁴⁸.

Niekiedy przyjmuje się, że jedynym kryterium w zakresie wyboru metody wykładni prowadzącej do określonego rezultatu interpretacyjnego powinna być poprawność efektów tej wykładni, a nie dogmatyczne założenie swoistej „wyższości” jednego jej rodzaju nad innymi²⁴⁹. Nie jest też prawidłowa koncepcja sytuacjonizmu interpretacyjnego, polegająca na traktowaniu przez interpretatora dostępnych metod wykładni wybiórczo stosownie do okoliczności danego przypadku, gdyż narażałoby to proces interpretacji na zależność zastosowanych dyrektyw od subiektywnej oceny interpretatora²⁵⁰.

M. Kuźma twierdzi, że „(...) nie można podzielić zapatrywania Sądu Najwyższego uznającego pierwszeństwo dyrektyw systemowych wykładni nad wykładnią funkcjonalną. O ile słusznym jest stanowisko, że punktem wyjścia przy interpretacji jest analiza gramatyczna tekstu prawnego, to nie jest aż tak oczywiste, co zasugerował Sąd Najwyższy, że reguły wykładni systemowej pełnią istotniejszą rolę niż reguły wykładni funkcjonalnej. (...) Można przyjąć, że interpretacja ma charakter autonomiczny i nie może być ograniczana do sztyw-

²⁴⁷ *Ibidem*; por. też *J.F. Manning*, What Divides Textualists from Purposivists?, *Columbia Law Review* 2006, t. 106, s. 80.

²⁴⁸ *A. Bielska-Brodziak, S. Tkacz, Z. Tobor*, Kilka uwag..., s. 126–127.

²⁴⁹ Wyrok NSA z 23.2.1999 r., III SA 7634/98, Lex 36904. Tak zwane podejście autonomiczne zakłada, że interpretator powinien stosować wykładnię funkcjonalną, pomijając dyrektywy wykładni językowej, jeżeli jej rezultaty prowadzą do osiągnięcia określonych celów społecznych. W skrajnym przypadku prowadzi ono do anarchizmu interpretacyjnego, tj. braku jakichkolwiek reguł preferencji; *M. Smolak*, Wykładnia..., s. 61. Od anarchizmu interpretacyjnego odcina się *J. Stelmach*. Autor ten jednak uważa, iż o wyborze metody interpretacji powinna przesądzać jej efektywność, co zależy od konkretnego przypadku. Autor uważa wszelkie prawidłowo sformułowane i użyte metody interpretacyjne za równoprawne; *J. Stelmach*, Interpretacja bez granic, FP 2011, Nr 2, s. 16.

²⁵⁰ Tak zwane podejście holistyczne nakazuje brać pod uwagę równocześnie w każdym przypadku wszystkie dyrektywy i wybrać jedną z konkurujących, która jest najbardziej trafna w określonej sytuacji. Kolejność ich stosowania nie jest zatem istotna; *M. Smolak*, Wykładnia..., s. 59.

nych reguł, a za takie należałoby przyjąć istnienie nadrzędności kontekstu systemowego nad funkcjonalnym w procesie odkodowywania norm z przepisów prawnych²⁵¹.

A. Bielska-Brodziak rozumie pierwszeństwo wykładni językowej tylko w aspekcie ustalania kolejności stosowanych dyrektyw interpretacyjnych, a nie ich rangi²⁵². Jeżeli jednak niezgodność rezultatów wykładni językowej i funkcjonalnej nie powstaje w wyniku naruszenia podstawowych założeń o aksjologicznej racjonalności prawodawcy, wówczas preferowany przez koncepcję derywacyjną jest rezultat językowy. W odmiennym przypadku, gdy znaczenie językowe rażąco burzy te aksjologiczne założenia, pierwszeństwo uzyskuje rezultat otrzymany na podstawie dyrektyw funkcjonalnych²⁵³. M. Zieliński przytacza kontrregułę interpretacyjną, która nie pozwala na przełamanie jasnego językowo rezultatu wykładni językowej mimo istnienia warunków takiego przełamania. W jej świetle nie wolno przełamać jednoznacznych językowo: definicji legalnej, przepisu przyznającego określone uprawnienia obywatelom lub pewnym podmiotom określone kompetencje, przepisu zachowującego w mocy określone przepisy uchylonego aktu, jak również przepisu, w którym jednoznacznie określono wyjątki²⁵⁴.

W przypadku, gdy dany przepis jest językowo jednoznaczny, konflikt jego treści z treścią aktu hierarchicznie wyższego rozstrzygany być musi nie jako problem interpretacyjny, a jako problem walidacyjny – wymagający rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny (spójność pionowa systemu prawnego)²⁵⁵. M. Zieliński w przypadku, gdy podstawą przełamania jasnego językowo rezultatu wykładni językowej jest konieczność uwzględnienia podstawowej wartości wyrażonej wprost w normie hierarchicznie wyższej, uważa, że w grę wchodzi kompetencja Trybunału Konstytucyjnego, a nie kwestia interpretacyjna²⁵⁶.

²⁵¹ M. Kuźma, Glosa do uchwały SN (7) z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, Prok. i Pr. 2006, Nr 6, s. 157; z kolei A. Marek wymienia bez zastrzeżeń wykładnię celowościową przed systemową; A. Marek, Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki, Warszawa 1995, s. 66.

²⁵² A. Bielska-Brodziak, Z. Tobor, Słowniki a interpretacja tekstów prawnych, PiP 2007, Nr 5, s. 28.

²⁵³ A. Choduń, M. Zieliński, Aspekty..., s. 9.

²⁵⁴ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 232.

²⁵⁵ Można wskazać również spójność poziomą systemu prawnego w wyniku uwzględnienia w procesie interpretacji zasad prawa, gdyż treść normy nie powinna znaleźć się z nimi w konflikcie; M. Zieliński, Wykładnia..., s. 282–283, 319.

²⁵⁶ *Ibidem*, s. 233.

Każde zastosowanie dyrektyw w koncepcji derywacyjnej wymaga przywołania racji argumentacyjnej za danym rezultatem interpretacyjnym. Następnie należy ustalić hierarchię argumentów i wybrać to znaczenie, które jest zgodne z najwyższymi preferowanymi wartościami, w szczególności konstytucyjnymi²⁵⁷. Ważenie argumentów jest konieczne szczególnie w tzw. trudnych przypadkach, gdy występuje wielość racjonalnie uzasadnionych hipotez interpretacyjnych²⁵⁸, a takie przypadki dominują w judykaturze Sądu Najwyższego. Trudny przypadek to taki, w którym nie jest możliwe rutynowe, sylogistyczne stosowanie prawa. Często powstają wówczas problemy na styku prawa z innymi systemami normatywnymi, kulturą czy nauką i zakłócają one zwykłe, intuicyjne działania prawnika²⁵⁹. W pewnych sytuacjach interpretator może dostrzec „deficyt interpretacyjny”, np. z uwagi na aksjologiczny dyskomfort zmuszający go do rozpoczęcia ponownej wykładni²⁶⁰.

Oparcie decyzji na jak największej liczbie dyrektyw interpretacyjnych prowadzi do obiektywizacji interpretacji oraz wyrównuje tzw. wiedzę bazową sędziów dokonujących interpretacji z uwagi na ich zróżnicowaną wiedzę i doświadczenie²⁶¹. Na rzecz koncepcji derywacyjnej przemawia także okoliczność, że nawet problemy językowe nie

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 149, 323, 348. Postępowanie takie jest zbieżne z regułami argumentacji *R. Alexy'ego*, który wymaga uzasadnienia każdego argumentu odwołującego się do kanonu wykładni, uwzględnienia wszystkich argumentów należących do kanonów wykładni oraz określenia wagi różnych argumentów na podstawie reguł ważenia. Ważenie pozostawione jest uznaniu osoby wyważającej, co prowadzi do subiektywizmu; *R. Alexy*, *Teoria...*, s. 130–132.

²⁵⁸ Takie stanowisko reprezentuje *J. Stelmach*, *Kodeks argumentacyjny dla prawników*, Kraków 2003, s. 20. Równocześnie istnieje możliwość posłużenia się różnymi metodami i choć można przyjąć więcej niż jedno dające się dobrze uzasadnić rozstrzygnięcie, to nie ma jednoznacznego kryterium jego wyboru; *J. Stelmach*, *Przypadek trudny w prawie*, [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. *A. Choduń, S. Czepita*, Szczecin 2010, s. 149. Zdaniem *R. Dworkina* w trudnych przypadkach istnieje tylko jedno prawidłowe rozwiązanie (*right answer*), którego sędzia powinien szukać w ramach systemu na gruncie zasad lub wskazówek; *H.L.A. Hart* natomiast twierdzi, że rozwiązanie trudnych przypadków wymaga wyjścia poza system dzięki tzw. pojęciom otwartotekstowym (*open texture*); *J. Zajadło*, *Co to są hard cases?*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, red. *J. Zajadło*, Warszawa 2008, s. 9. O otwartej tekstowości zob. też *F. Weisman*, *Verifiability*, [w:] *A. Flew*, *Logic and Language*, Oxford 1952, s. 117.

²⁵⁹ *M. Paździora*, *Interpretacja prawnicza jako przykład działania twórczego*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, red. *P. Kaczmarek*, Wrocław 2009, s. 227.

²⁶⁰ *E. Łętowska*, *Kilka uwag...*, s. 44.

²⁶¹ *M. Matczak*, *Summa...*, s. 24.

są rozwiązywalne przy pomocy instrumentów wykładni językowej. Interpretacja jest zawsze próbą ustalania intencji mówiącego, a jakiegokolwiek rozumienie dla uzyskania sensu wymaga założenia jakiegoś celu z pozycji, co prawodawca chciał powiedzieć²⁶². Szczególnie w trudnych przypadkach, tj. wtedy, gdy mamy do czynienia z wielością znaczeń, sama wykładnia językowa, bez powiązania jej z celem, nie jest wystarczająca, gdyż nawet prosty zakaz zabijania człowieka budzi wątpliwości interpretacyjne, np. z uwagi na konieczność wytyczenia granicy pomiędzy niekaralną autoaborcją a dzieciobójstwem²⁶³.

Przyjmuje się, że znaczenie literalne pokrywa się z intencją przypisywaną prawodawcy przez interpretatora, co najwyraźniej przejawia się w przypadku definicji legalnych²⁶⁴. Istotne jest, aby interpretator zakładał cel prawodawcy, nie zaś własny, gdyż w takiej sytuacji wykładnia przybierałaby charakter prawotwórczy²⁶⁵.

T. Gizbert-Studnicki wskazywał, iż w ujęciu klaryfikacyjnym (semantycznym) normom nie stawia się wymagania jednoznaczności, co sprawia, że jest ono bardziej adekwatne w relacji do mającej konkretny charakter wykładni operatywnej, zaś w ujęciu derywacyjnym proces wykładni kończy się na skonstruowaniu normy, która pojmowana jest jako wypowiedź jednoznaczna, co czyni większą jego adekwatność w relacji do bardziej abstrakcyjnej wykładni doktrynalnej²⁶⁶. Wykładnia dogmatyczna zmierza bowiem do usunięcia wszelkich wątpliwości interpretacyjnych, zaś celem wykładni operatywnej jest rozstrzygnięcie tylko tych wątpliwości interpretacyjnych, które związane są z kwalifikacją prawną konkretnego stanu faktycznego, co nie wymaga przeprowadzania całkowitej rekonstrukcji norm zawartych w tekście prawnym, a jedynie ujednoznacznienia tekstu prawnego w stopniu niezbędnym dla rozstrzygnięcia²⁶⁷. Wykładnia operatyw-

²⁶² *A. Bielska-Brodziak*, Pułapka jednoznaczności, [w:] *Studia z wykładni prawa*, red. Cz. Martysz, Z. Tobor, Bydgoszcz-Katowice 2009, s. 27; *S. Fish*, Zwyczajne okoliczności, język dosłowny, bezpośrednie akty mowy, to, co normalne, potoczne, oczywiste, zrozumiałe samo przez się i inne szczególne przypadki, [w:] *Interpretacja, retoryka, polityka*, red. A. Szahaj, Kraków 2002, s. 43.

²⁶³ *A. Bielska-Brodziak*, Pułapka..., s. 20.

²⁶⁴ *Z. Tobor*, Iluzja wykładni językowej, [w:] *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego*, Białystok 2010, s. 197.

²⁶⁵ Często deklarując stosowanie jedynie dyrektyw językowych, sąd w rzeczywistości orzeka na podstawie interpretacji celowościowej, gdyż wnioski opiera na czymś więcej, niż zostało w przepisie literalnie wyrażone. *A. Bielska-Brodziak*, Pułapka..., s. 20.

²⁶⁶ *K. Pleszka, T. Gizbert-Studnicki*, Dwa ujęcia wykładni prawa..., s. 27.

²⁶⁷ *Ibidem*, s. 25.

na w tym ujęciu nie polega na wyznaczeniu pełnego zakresu obowiązywania przepisu karnego, lecz wskazuje, czy znamiona określonego przestępstwa dotyczą określonego zachowania sprawcy. Z uwagi na istotny rozwój koncepcji derywacyjnej *T. Gizbert-Studnicki* zweryfikował powyższe poglądy²⁶⁸. *M. Zieliński* stoi bowiem na stanowisku, iż wykładnia operatywna nie może się różnić od uniwersalnej, gdyż w każdym przypadku konieczne jest całkowite wyeliminowanie wieloznaczności, zakreślenie nieprzekraczalnych granic pasa nieostrości oraz odszukanie wszystkich modyfikatorów, nawet jeśli ich w konkretnym przypadku interpretator nie wykorzystał, co pozwala na zachowanie jednolitości wykładni²⁶⁹. Koncepcja derywacyjna uwzględnia konieczne przy wykładni operatywnej fazy rekonstrukcyjną i porządkującą, których koncepcja semantyczna nie ujmuje w kategoriach wykładni²⁷⁰. Zauważyć jednak należy, że dyskurs związany z interpretacją operatywną ma charakter konkluzywny, gdyż musi prowadzić do przyjęcia jednego rozstrzygnięcia interpretacyjnego, zaś wykładnia tekstu prawnego w doktrynie może pozostać sporna²⁷¹.

²⁶⁸ *T. Gizbert-Studnicki*, Rozkład ciężaru argumentacji w dyskursie interpretacyjnym, [w:] *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2003, s. 67; *K. Pleszka*, *Wykładnia...*, s. 165.

²⁶⁹ *M. Zieliński*, *Wykładnia...*, s. 245.

²⁷⁰ *M. Zieliński*, *Wybrane zagadnienia wykładni prawa*, PiP 2009, Nr 6, s. 7.

²⁷¹ *T. Gizbert-Studnicki*, *Rozkład...*, s. 70.

Rozdział II.

Dyrektywy wykładni w praktyce interpretacyjnej Sądu Najwyższego w sprawach karnych

§ 1. Dyrektywy językowe semantyczne wykładni

I. Dyrektywa języka prawnego i prawniczego

1. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni semantycznej, odwołuje się do ustanowionych definicji legalnych, co wynika nie tylko z ich bezwzględnie wiążącego charakteru, ale również szczególnej przydatności w określonych przypadkach interpretacyjnych. Taką definicją posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 23.10.2002 r. podjętej w odpowiedzi na pytanie prawne, czy magnetyczna karta telefoniczna jest „innym środkiem płatniczym” w rozumieniu art. 310 § 1 KK. Sąd Najwyższy odwołał się do ustawowej definicji karty płatniczej, zawartej w art. 4 pkt 4 PrBank, który stwierdza, że jest nią karta identyfikująca wydawcę i upoważnionego posiadacza, uprawniająca do wypłaty gotówki i dokonywania zapłaty, a w przypadku karty wydawanej przez bank lub instytucję ustawowo upoważnioną do udzielania kredytu – także do dokonywania wypłaty gotówki i zapłaty z wykorzystaniem kredytu. Sąd Najwyższy zauważył, że choć nie każda karta płatnicza pełni funkcję płatniczą, bo oprócz bezgotówkowej zapłaty służy też wypłacie gotówki, to magnetyczna karta telefoniczna nie ma nawet tych cech, co karty płatnicze uprawniające do zapłaty. Mniej ważna jest natomiast okoliczność, że posiadacz karty płatniczej nie jest identyfikowalny, gdyż karta ta może być również na okaziciela. Istotne natomiast jest, że karta telefoniczna nie umożliwia jej posiadaczowi bezgotówkowego dokonywania płatności za usługę, ponieważ usługa udostępnienia aparatu telefonicznego zostaje opłacona przy zakupie karty¹.

¹ Uchwała SN z 23.10.2002 r., I KZP 31/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały nie wyjaśnił pojęcia innego środka płatniczego, a jedynie doszedł do wniosku, że magnetyczna karta telefoniczna nie jest kartą płatniczą określoną w art. 4 pkt 4 PrBank. Karta płatnicza bądź bankomatowa nie zawiera w sobie żadnych impulsów czy pieniędzy, a środki, jakie można wydać, używając jej, znajdują się na rachunku bankowym. *J. Skorupka* zwrócił uwagę, że samo jedynie zaliczenie magnetycznej karty telefonicznej do kart wstępnie opłaconych nie pozbawia jej charakteru środka płatniczego, gdyż znana jest też tzw. elektroniczna portmonetka, za pomocą której można dokonywać płatności do wysokości przechowywanego w mikroprocesorze pieniądza elektronicznego na zasadach podobnych do posługiwania się kartą płatniczą. Aby wyjaśnić do końca poruszoną kwestię, należy odwołać się do rodzajowego przedmiotu ochrony art. 310 KK, a więc obrotu pieniędzmi i papierami wartościowymi. Dla korzystania z ochrony art. 310 KK środki płatnicze winny pełnić funkcję pieniądza. Pieniędzem elektronicznym jest zgodnie z art. 4 pkt 5 PrBank wartość pieniężna stanowiąca elektroniczny odpowiednik znaków pieniężnych, która spełnia łącznie następujące warunki 1) jest przechowywana na elektronicznych nośnikach informacji, 2) jest wydawana do dyspozycji na podstawie umowy w zamian za środki pieniężne o nominalnej wartości nie mniejszej niż ta wartość, 3) jest przyjmowana jako środek płatniczy przez przedsiębiorców innych niż wydający je do dyspozycji, 4) na żądanie jest wymieniana przez wydawcę na środki pieniężne². Magnetyczna karta telefoniczna, jako że nie zawiera pieniądza elektronicznego, nie jest przyjmowana jako środek płatniczy przez przedsiębiorców innych niż wydający kartę ani nie jest wymieniana przez wydawcę na środki pieniężne i wobec powyższego nie jest „innym środkiem płatniczym”. Natomiast stanowi dokument wchodzący w zakres definicji legalnej art. 115 § 14 KK i odpowiedzialność za jej przerobienie lub puszczenie w obieg możliwa jest na zasadzie art. 270 KK³. Wydaje się, że dopiero odwołanie się do rodzajowego przedmiotu ochrony i innych definicji legalnych pozwoliło bardziej przekonująco wyjaśnić przedstawiony problem.

2. Dyrektywę semantyczną wykładni nakazującą uwzględnianie w procesie interpretacji definicji legalnej sformułowanej na gruncie

²*J. Skorupka*, Glosa do uchwały SN z 23.10.2002 r., I KZP 31/02, OSP 2003, Nr 6, s. 340.

³*Ibidem*, s. 341.

danej gałęzi prawa zastosował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wydanego na skutek wniesionej kasacji postanowienia z 9.3.2006 r., w którym orzeczono, iż nawet kilkumiesięczne przedziały czasowe pomiędzy kolejnymi zachowaniami sprawcy czynu ciągłego mogą być w określonych okolicznościach traktowane jako „krótkie odstępy czasu” w rozumieniu art. 12 KK⁴. Wydaje się, że Sąd Najwyższy nie wziął jednak w dostatecznym stopniu pod uwagę, iż wedle brzmienia art. 6 § 2 KKS za krótki odstępek czasu uważa się okres do 6 miesięcy, ale jedynie „w zakresie czynów zabronionych polegających na uszczupleniu lub narażeniu na uszczuplenie należności publicznoprawnej”. Można by podnieść zastosowanie analogii na niekorzyść, gdyż obrońca w przypadku uwzględnienia kasacji liczył na przedawnienie karalności przypisanych skazanemu czynów, co nie nastąpiłoby w razie przyjęcia konstrukcji czynu ciągłego. Tymczasem Sąd Najwyższy posłużył się art. 6 § 2 KKS, rozstrzygając o odpowiedzialności karnej sprawcy skazanego za popełnienie czynu zabronionego określonego w art. 200 § 1 KK (pedofilia) i w zw. z art. 12 KK stwierdził, że chociaż art. 6 § 2 KKS dotyczy przestępstw skierowanych przeciwko finansowym interesom Skarbu Państwa, niemniej jednak można uważać je za wskazówkę ustawodawcy co do rozumienia terminu „krótki odstępek czasu”, użytego również w innych ustawach, w tym w Kodeksie karnym⁵.

W doktrynie wskazuje się jednak, że pojęcie krótkich odstępów czasu zdefiniowano w ustawie wyłącznie na potrzeby określonej kategorii przestępstw skarbowych i wykroczeń skarbowych. Definicja ta natomiast powinna być relatywizowana do rodzaju zachowań, przedmiotu ochrony, w który godzi sprawca, oraz wieku sprawcy czy ofiary, bowiem 6 miesięcy może stanowić około 1/30 długości dotychczasowego życia osoby dojrzewającej, a więc szczególnie wrażliwej na nienaturalne zachowania seksualne, nie zaś do długości roku podatkowego. Także konieczność istnienia z góry powziętego zamiaru dla zaistnienia czynu ciągłego przemawia za skróceniem okresu „krótkich odstępów czasu”⁶. A. Zoll zauważył, że popełnienie poszczególnych zachowań w krótkich odstępach czasu ma dla konstrukcji czynu ciągłego inne znaczenie niż podstawowy warunek „z góry po-

⁴ Postanowienie SN z 9.3.2006 r., V KK 271/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

⁵ *Ibidem*, pdf, s. 12.

⁶ J. Potulski, Glosa do postanowienia z 9.3.2006 r., V KK 271/05, GSP PO 2007, Nr 1, s. 127 i n.

wziętego zamiaru”, a ten ostatni przez zmianę w KKS konstrukcji czynu ciągłego został ujęty alternatywnie z „wykorzystaniem tej samej sposobności”, przez co z góry powzięty zamiar przestał być obecnie warunkiem konstytutywnym tej instytucji w KKS i brak jest obecnie możliwości jej wykorzystania w celu interpretacji warunku z art. 12 KK. Natomiast autor ten dostrzega możliwość odwołania się do pierwotnej redakcji art. 6 § 2 KKS, w którym zdefiniowano krótki okres czasu jako nieprzekraczający kilku miesięcy⁷. Wydaje się jednak, że posiłkowanie się definicją powstałą nawet na gruncie danej gałęzi prawa, ale wyraźnie sformułowaną dla innych potrzeb, wymagałoby przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy rozważań o charakterze systemowym, funkcjonalnym i celowościowym, czego zabrakło i brak ten naraził rozstrzygnięcie na słuszną krytykę.

3. W uchwale z 26.11.2003 r., dokonując wykładni znamion typu czynu zabronionego kradzieży, Sąd Najwyższy sięga do innych gałęzi prawa (cywilnego i dewizowego), które zawierają definicje pomagające ustalić znaczenie określonych terminów występujących w Kodeksie karnym, co doprowadza go do uznania, że bon towarowy nie jest rzeczą ruchomą w rozumieniu art. 278 § 1 KK, a w szczególności nie jest środkiem płatniczym, jest natomiast dokumentem stwierdzającym prawa majątkowe w rozumieniu art. 275 § 1 KK⁸. W uzasadnieniu przedmiotowej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, że chociaż ustawa z 27.8.2002 r. – Prawo dewizowe⁹ nie zawiera opisowej definicji środków płatniczych, to w art. 2 ust. 1 pkt 6 wylicza walory i dokumenty, które uznaje za krajowe środki płatnicze, stanowiąc, że „krajowymi środkami płatniczymi są waluta polska oraz papiery wartościowe i inne dokumenty pełniące funkcję środka płatniczego wystawione w walucie polskiej”. Sąd Najwyższy położył nacisk na funkcję płatniczą i uznał, że bon towarowy nie może być uznany za środek płatniczy, gdyż nie jest surogatem pieniądza, a jego realizacja nie oznacza wprowadzenia bonu do obiegu¹⁰.

J. Kędzierski stoi natomiast na stanowisku, że bon towarowy spełnia funkcję płatniczą, gdyż jest dokumentem na okaziciela, którym

⁷ A. Zoll, Głosa do postanowienia z 9.3.2006 r., V KK 271/05, OSP 2007, Nr 1, s. 6–7.

⁸ W świetle art. 115 § 9 KK rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski lub obcy pieniądź, inny środek płatniczy oraz dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce.

⁹ T.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 826.

¹⁰ Uchwała SN z 26.11.2003 r., I KZP 21/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4, 6.

można zwalniać się z zobowiązania, oraz bywa „bez najmniejszych zastrzeżeń wymieniany na pieniądź”, o czym można przekonać się z doświadczenia życia codziennego¹¹.

4. Do dyrektywy językowej wykładni nakazującej uwzględnianie w procesie interpretacji definicji legalnej odwołuje się Sąd Najwyższy w uchwale z 17.3.2005 r., odpowiadając na pytanie prawne, które wyłożyło się przy rozpatrywaniu odpowiedzialności sprawcy wykroczenia określonego w art. 135 KW. Dopuszcza się go sprawca, który zajmując się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego lub w przedsiębiorstwie gastronomicznym, ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży lub umyślnie, bez uzasadnionej przyczyny odmawia sprzedaży takiego towaru. Pojawił się przy tym problem wyjaśnienia znamienia „przedsiębiorstwo”, którego Kodeks wykroczeń nie definiuje. Zasadniczo zakres wiążący definicji legalnej zawartej w ustawie obejmuje tę ustawę oraz akty wykonawcze do niej. W przypadku braku definicji legalnej sprawdzić należy, czy w akcie zawierającym zwrot interpretowany jest odesłanie do definicji w innym akcie¹². W braku odesłania problematyczne jest, czy definicja zawarta w jednej ustawie ma charakter wiążący dla innych ustaw, a w szczególności czy definicje z jednej gałęzi prawa mogą być stosowane w innych gałęziach prawa. *L. Morawski* słusznie twierdzi, że jeśli ustawodawca nie określa zasięgu stosowania danej definicji, to odwołując się do reguł wykładni systemowej i funkcjonalnej, wolno stosować definicje z innych ustaw lub gałęzi prawa, jeśli występują one w „przepisach źródłowych” i ich zastosowaniu nie sprzeciwiają się cele danej regulacji¹³. Sąd Najwyższy zwykle nie zakłada, jak zauważa *A. Municzewski*, że system aktów prawnych jako całość, bez uwzględnienia specyfiki poszczególnych gałęzi prawa,

¹¹ *J. Kędzierski*, Glosa do uchwały SN z 26.11.2003 r., I KZP 21/03, PiP 2004, Nr 8, s. 129. Polemizować można z twierdzeniem autora o bezproblemowej wymianie bonów towarowych na pieniądź. Jeżeli już do tego dochodzi, to cena uzyskiwana przez zbywcę jest zwykle znacznie niższa niż nominalna wartość bonu.

¹² *M. Zielński*, Wykładnia..., s. 311.

¹³ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 136. W uchwale z 9.6.1976 r., sformułowanej jeszcze na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r., Sąd Najwyższy bez dalszych zastrzeżeń dopuszczał posługiwanie się definicją legalną sformułowaną na gruncie innej gałęzi prawa w przypadku braku określenia pewnego pojęcia w danym akcie normatywnym, argumentując: „Skoro zaś brak w kodeksie karnym definicji: «członek rodziny» jako określenia swojego dla tej ustawy, należy je interpretować zgodnie z przepisami prawa rodzinnego, a w szczególności art. 23 i 121 § 1 KRO”. Uchwała SN z 9.6.1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976, Nr 7–8, poz. 86.

jest spójny pod względem językowym, a takie założenie pozwoliłoby przyjąć regułę, iż każdą definicję legalną zawsze można zastosować bez względu na gałąź prawa, na gruncie której została sformułowana, w związku z czym w każdym przypadku sąd ten dokonuje oceny możliwości uwzględnienia określonej definicji legalnej i uzasadnia taki zabieg argumentami natury pozajęzykowej¹⁴. W omawianej sprawie, związanej ze stosowaniem art. 135 KW, Sąd Najwyższy, nie rozpatrując jednak powyższych kwestii, stwierdził wprost w uzasadnieniu, że skoro ustawodawca w treści Kodeksu wykroczeń terminu „przedsiębiorstwo” nie definiuje, to należy odwołać się do prawa cywilnego, gdzie w art. 551 KC ustawodawca określił, że jest to zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej¹⁵.

5. Sąd Najwyższy niekiedy wyraźnie podkreśla nieużyteczność wykorzystania języka powszechnego dla rozstrzygnięcia interpretacyjnego¹⁶. Przykładem może być słownikowe objaśnianie terminu „wła-

¹⁴ A. Municzewski, *Reguły...*, s. 59, 62.

¹⁵ Uchwała SN z 17.3.2005 r., I KZP 3/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

¹⁶ W judykaturze BGH wydawałoby się, że z uwagi na brzmienie art. 103 ust. 2 Ustawy Zasadniczej RFN, statuującego zasadę określoności [art. 103 ust. 2 Ustawy Zasadniczej (niem. *Grundgesetz*) RFN z 23.5.1949 r. – Czyn tylko wtedy podlega karze, jeśli karalność była ustawowo określona przed jego popełnieniem (niem. *Eine Tat kann nur bestraft werden, wenn die Strafbarkeit gesetzlich bestimmt war, bevor die Tat begangen wurde*, por. *Bundesgesetzblatt* z 23.5.1949 r., Nr 1, s. 13] i zakaz stosowania analogii oraz pięćdziesięcioletnie jego obowiązywanie w orzecznictwie z zakresu prawa karnego, szczególnie znaczenie powinna odgrywać wykładnia gramatyczna, jednak w praktyce orzeczniczej trudno dostrzec przewagę argumentu odwołującego się do dosłownego brzmienia przepisu; H. Kudlich, R. Christensen, *Die Methodik des BGH in Strafsachen. Eine medienwissenschaftliche Inhaltsanalyse von Entscheidungsgründen in Strafsachen*, Köln–München 2009, s. 25. W badaniach prezentowanych w przedmiotowym opracowaniu uwzględniono około 200 rozstrzygnięć BGH z pierwszych lat jego funkcjonowania i ok. 100 z najnowszych zbiorów jego orzecznictwa; *ibidem*, s. 16. Co więcej, w ponad połowie poddanych badaniom rozstrzygnięć ani jeden raz BGH nie odnosi się wyraźnie do literalnego brzmienia przepisu, zaś tendencja korzystania z takiego rodzaju argumentacji, biorąc pod uwagę historyczny rozwój orzecznictwa, jest malejąca mimo wzrostu długości uzasadnień sądowych decyzji zamieszczanych w urzędowych zbiorach, przy jednoczesnym spadku ich ilości. W żadnym z 300 orzeczeń na ponad 1500 stron tekstu nie pojawiło się nawiązanie do wykładni literalnej z odwołaniem do słownika; H. Kudlich, R. Christensen, *Die Methodik...*, s. 29. Także Simon podkreśla rzadkie odwoływanie się przez BGH do słowników w przypadku wyznaczania granicy możliwego znaczenia językowego. Przy pomocy słownika trudno bowiem odnaleźć granicę możliwego znaczenia językowego czy rozstrzygnąć konflikt znaczeniowy, a jedynie można uzyskać wiele często przeciwnych przykładów zastosowań określonego terminu czy zwrotu, stąd też BGH polega głównie na własnej kompetencji językowej; *ibidem*, s. 65. Poza tym wszędzie tam, gdzie BGH wykorzystuje wykładnię literalną, stosuje także różne inne metody wykładni,

manie” za pomocą zwrotu „napad rabunkowy”. W postanowieniu z 24.6.2010 r.¹⁷ uznał on, że cechuje się ono niewielką przydatnością, gdyż „włamanie” definiuje się w słownikach m.in. jako „napad rabunkowy połączony z włamaniem, zniszczeniem urządzeń zabezpieczających”¹⁸. We wcześniejszych słownikach definicja słowa „włamać” nie wskazywała na element pomieszczenia zamkniętego, a akcentowała samo pokonywanie przeszkody¹⁹.

w związku z czym wykładnia odwołująca się do brzmienia dosłownego nie stanowi w praktycznie żadnym orzeczeniu najczęściej używanego argumentu; *ibidem*, s. 26.

Tylko w idealnych przypadkach język prawny ma charakter powszechnie zrozumiały. W orzecznictwie BGH przyjmuje się pierwszeństwo znaczenia prawniczego, jeżeli takie da się uzyskać przy typowych pojęciach języka naturalnego. Natomiast przy powszechnie przyjętych terminach czy zwrotach języka prawniczego nie jest możliwa „ucieczka” w znaczenie powszechne; *E. Simon*, *Gesetzesauslegung...*, s. 92. Nie pojawia się – według dominującego poglądu – konflikt odnośnie do granicy znaczenia językowego, kiedy potoczne rozumienie wyznacza szerszy zakres znaczeniowy niż rozumienie prawnicze, np. w przypadku terminu „broń”. Często bowiem ustawa posługuje się pojęciami prawniczymi, które są wężej rozumiane niż w języku potocznym. Problematyczna jest natomiast sytuacja, kiedy znaczenie prawnicze wykracza poza powszechne, jak w przypadku np. terminu prawniczego „rzecz” czy „dokument” (w odniesieniu do odpowiedniego pojęcia zwierzęcia czy tablicy rejestracyjnej); *E. Simon*, *Gesetzesauslegung...*, s. 112. Praktyka orzecznicza przyjmuje w takim przypadku prymat znaczenia prawniczego przed naturalnym; *ibidem*, s. 83, 116. Szczególnie dotyczy to sytuacji, kiedy z kontekstu można bezspornie ustalić, jakie znaczenie jest miarodajne. Fachowe terminy prawnicze są dla laika szczególnie niebezpieczne, gdyż w odróżnieniu od innych języków specjalistycznych język prawniczy bazuje na języku powszechnym. Ustawodawca niemiecki unika jednak niepotrzebnego posługiwania się znanymi jedynie w języku doktryny fachowymi terminami jak „sprawstwo pośrednie”, „zamiar bezpośredni” czy „zbieg realny”. Granica możliwego znaczenia językowego jest określona w języku powszechnym, jeżeli chodzi o wykładnię pojęć tego języka. Także przy terminach fachowych funkcję gwarancyjną spełnia art. 103 ust. 2 Ustawy Zasadniczej. Nie pozwala on odstępować na niekorzyść oskarżonego od jasno określonego prawniczego znaczenia; *ibidem*, s. 121. Jego celem jest zapobieganie przed zaskakującymi obywateli sądowymi rozstrzygnięciami, a wolę prawodawcy można ustalać jedynie w granicach możliwego znaczenia językowego. Wykładnia musi bowiem mieścić się w ramach znaczenia, które było znane przed realizacją czynu; *U. Dopplaff*, *Wortbedeutung und Normzweck als die maßgeblichen Kriterien für die Auslegung von Strafrechtsnormen*, Frankfurt am Main–Bern–New York 1985, s. 134. Szczególne trudności pojawiają się w przypadku, gdy normy różnych ustaw nie są terminologicznie spójne. Orzecznictwo BGH zajmuje się usuwaniem niezgodności w tym zakresie głównie pomiędzy prawem karnym powszechnym a prawem karnym nieletnich; *E. Simon*, *Gesetzesauslegung...*, s. 138.

¹⁷ Postanowienie SN z 24.6.2010 r., V KK 388/09, <http://www.sn.pl>, 28.8.2010 r., pdf, s. 7.

¹⁸ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymczak*, t. III, Warszawa 1983, s. 732; Uniwersalny słownik języka polskiego, red. *S. Dubisz*, t. IV, Warszawa 2003, s. 466.

¹⁹ Słownik języka polskiego, red. *W. Niedźwiedzki*, t. VII, Warszawa 1919, s. 649.

6. W uchwale składu siedmiu sędziów z 30.6.2008 r. przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego było zachowanie niebędące „wprowadzeniem do obrotu” w rozumieniu art. 305 ust. 1 PWP, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31.8.2007 r., a polegające na działaniu osób, które towar opatrzony podrobionymi znakami towarowymi po uprzednim nabyciu oferują do kolejnej sprzedaży. Zachowanie to, jak uznał Sąd Najwyższy, nie stanowi występkę paserstwa określonego w art. 291 KK oraz w art. 292 KK, wobec niewypełnienia znamienia „rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego”. Sąd Najwyższy zastosował ze względów gwarancyjnych wąską wykładnię semantyczną i odwołał się do dyrektywy języka prawniczego, wskazując, że w języku ogólnym nie występuje taki podział, jaki wypracowany został w języku prawniczym w kontekście przestępstwa paserstwa. Ponadto Sąd Najwyższy zauważył, że w języku ogólnym nawet samo paserstwo ma znaczenie odbiegające od prawniczego²⁰. Interpretację tę wspiera także wykładnia historyczna, gdyż ustawodawca, zmieniając znamie „wprowadza do obrotu” na „dokonuje obrotu” przesądził, iż czyny będące dalszym dokonywaniem obrotu pozostawały bezkarne na gruncie wcześniejszego stanu prawnego²¹. Sąd Najwyższy nie zwrócił natomiast uwagi na argumenty natury systemowej przemawiające na rzecz przyjętego rozumienia, gdyż pozakodeksowe akty prawne, kompleksowo regulujące określoną dziedzinę życia społecznego, zawierające przepisy karne określają wyczerpująco również czyny zabronione dotyczące danej materii, co byłoby uzasadnione zasadą spójności systemu prawnego i zasadą *ultima ratio* prawa karnego²². Przemawia za nim również treść art. 116 KK, nakazującego stosować do pozakodeksowych przepisów przewidujących odpowiedzialność karną przepisy części ogólnej Kodeksu karnego, chyba że ich zastosowanie zostało wyraźnie wyłączone²³. Zasadę subsydiarności prawa karnego w jego interpretacji²⁴

²⁰ Uchwała SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 8/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 18.

²¹ Uchwała SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 8/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

²² Ustawa z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.).

²³ S. Tosza, Glosa do uchwały z 30.6.2008 r., I KZP 8/08, PiP 2010, Nr 1, s. 132.

²⁴ O. Górniok, Znaczenie subsydiarności prawa karnego w jego interpretacji, PiP 2007, Nr 5, s. 51–52. Z odrzuceniem zasady subsydiarności spotykamy się w uchwale SN z 30.11.2004 r., I KZP 23/04, OSNKW 2004, Nr 11–12, poz. 100, kiedy stwierdził, że o bezprawności czynu nie przesądzają odrębne przepisy, np. administracyjne.

wykorzystał Sąd Najwyższy, rozstrzygając zbliżony problem prawny w uchwale z 24.5.2005 r.²⁵, kiedy przyjął, że przepis karny (art. 305 ust. 1 PWP) znajdujący się w ustawie regulującej daną sferę gospodarczą powinien być interpretowany z uwzględnieniem przepisów znajdujących się w tej ustawie. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie art. 155 ust. 1 teże ustawy. W. Wróbel, nie odbierając prawu karnemu możliwości stanowienia zakazów niezakotwiczonych w innych gałęziach prawa, twierdzi, że przepis karny nie powinien być interpretowany w szerszym zakresie, niż go określa merytoryczny charakter ustawy, w której się znajduje²⁶.

7. Na tradycję legislacyjną redagowania ustaw karnych, zgodnie z którą znamiona czasownikowe występujące w części szczególnej Kodeksu karnego należy interpretować w aspekcie dokonanym, powołał się Sąd Najwyższy w uchwale z 21.10.2003 r., odpowiadając na pytanie, czy podżeganie (art. 18 § 2 KK) może być popełnione w formie usiłowania (art. 13 § 1 KK), co doprowadziło go do pozytywnej odpowiedzi, i to zarówno wtedy, gdy usiłujący bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego o znamionach określonych w przepisach części szczególnej Kodeksu karnego, jak i wtedy, gdy bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego o znamionach podżegania. Sąd Najwyższy uznał zatem formę zjawiskową za odrębny i samodzielny typ czynu zabronionego²⁷. Sąd ten stwierdził w uzasadnieniu m.in., że polskie kodeksy karne, poczynając od Kodeksu z 1932 r., określając w znamionach przestępstw czynność czasownikową, używają czasownika w czasie teraźniejszym w aspekcie niedokonanym („zabija”, „zabiera”, „nabywa”, „przyjmuje”), a mimo to bezsporne jest w orzecznictwie sądowym i w doktrynie, że w przepisach tych opisana jest sytuacja polegająca na tym, że sprawca „zabił”, „zabrał”, „nabył” lub „przyjął”, gdyż sama nieobarczona jeszcze skutkiem czynność „zabijania”, „zabierania” albo „nabywania” rozpatrywana jest w aspekcie form stadialnych popełnienia przestępstwa²⁸.

²⁵ Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 13/05, OSNKW 2006, Nr 6, poz. 50.

²⁶ W. Wróbel, Normatywna struktura przepisów pozakodeksowych prawa karnego – czyli spór o śliwowiec, referat z konferencji „Tradycyjna dogmatyka prawa karnego a nietradycyjne typy przestępstw” (niepubl.), na podst. O. Górniok, Znaczenie..., s. 51.

²⁷ Znamiona typu czynu zabronionego, jakim jest podżeganie, wyinterpretowuje P. Kardas, Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie, Kraków 2001.

²⁸ Uchwała SN (7) z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7–8. W uchwale z 7.9.2000 r. SN opiera argumentację na regułach syntaktycznych języka i ustosunkowuje się także do stanowiska zajętego w postanowieniu z 18.5.2000 r.,

8. Tradycją redagowania tekstów uzasadniał także Sąd Najwyższy skutkowy charakter podżegania w wyroku z 3.4.2006 r., w którym po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego wywodził, że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje się, że podżeganie ma charakter skutkowy, na co wskazuje przede wszystkim wykładnia językowa art. 18 § 2 KK, odwołująca się do określenia znamienia czynności sprawczej czasownikiem „nakłania”, a zgodnie z tradycją techniki legislacyjnej stosowaną w polskich kodeksach karnych, chociaż znamiona czynności sprawczej czynu zabronionego są w przepisie formułowane w trybie niedokonanym, to ich znaczenie prawne obejmuje skutek, który spowodowany jest tą czynnością²⁹.

Wydawać by się mogło, że samo odwołanie się do literalnego brzmienia ustawy, biorąc pod uwagę czas terażniejszy i tryb niedokonany znamienia czasownikowego „nakłania”, użytego w przepisie określającym formę zjawiskową podżegania, nie pozwala na takie rozumienie, aczkolwiek w pewnych sytuacjach, wynikających m.in. z przyjętej konwencji językowej, ustalone znaczenia powszechne i prawne danego pojęcia mogą się różnić i w takim przypadku, korzystając z dyrektywy języka prawnego, pierwszeństwo należałoby przypisać znaczeniu prawnemu³⁰. Jednak wywodzenie jedynie z językowej tradycji ustawodawczej swoistego domniemania skutkowego charakteru przestępstwa sugerowałoby odwołanie się do wiedzy pozajęzykowej, bez oparcia w tekście normatywnym, i nie jest dostatecznie przekonujące³¹. Z drugiej strony, jak wskazuje *P. Kuziak*, samo podstawienie w miejsce czasownika czasu terażniejszego w aspekcie niedokonanym czasownika czasu przeszłego w trybie dokonanym nie rozwiązuje problemu, albowiem tak samo, jak można by przyjąć, że czasownik „nakłania” jest wyrażony w ustawie karnej dla wywołania skutku, jakim jest to, że sprawca „nakłonił” do popełnienia czynu zabronionego, tak samo można by stwierdzić na przykład, że skutkiem „nieudzielenia pomocy” jest „nieudzielenie pomocy”. Dla bytu przestępstwa materialnego istotne jest, by aktywność samego spraw-

zgodnie z którym we wszystkich wypadkach, gdy Kodeks karny albo inna ustawa karna określa przestępstwo trwałe, to zawsze posługuje się formą niedokonaną czasownika; *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 125.

²⁹ Wyrok SN z 3.4.2006 r., V KK 316/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

³⁰ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 144. Za wyjątek należałoby w tym zakresie uznać typy przestępstw penalizujące samo podjęcie określonej czynności, np. posiadanie broni palnej bez zezwolenia (art. 263 § 3 KK).

³¹ *M. Ćwikło-Sikora*, Głosa do uchwały SN z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, CzPKiNP 2004, z. 2, s. 181.

cy spowodowała różną od samego czynu zmianę w świecie zewnętrznym, stanowiącą znamię czynu zabronionego³². Sąd Najwyższy nie sięgnął głębiej do obszernych rozważań *P. Kardasa*, który dochodząc do podobnych wniosków jak w sentencji omawianej uchwały, podkreśla, że o charakterze normatywnym podżegania może decydować jedynie normatywny jego opis, a powiązanie kauzalne między czynnością podżegacza a powstaniem u osoby nakłanianej zamiaru dokonania czynu wynika jednoznacznie ze stylistyki art. 18 § 2 KK³³. Choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że w przypadku znamienia „nakłania” mamy do czynienia z opisem czynności, a nie jej rezultatu, to obiektywna analiza konstrukcji podżegania sugeruje możliwość zaistnienia wyraźnej zmiany w świecie zewnętrznym w postaci zamiaru realizacji znamion czynu zabronionego przez bezpośredniego sprawcę³⁴. Dopóki zamiar ten nie powstanie, mamy do czynienia z usiłowaniem podżegania. *G. Cichońska* twierdzi, że podżeganie, mimo że dla jego dokonania wymagane jest zaistnienie swoistego skutku psychicznego w postaci powstania zamiaru popełnienia przestępstwa u sprawcy³⁵, pozostaje jednak przestępstwem formalnym, gdyż do znamion przestępstwa materialnego należy pozostające w powiązaniu przyczynowym z czynnością wykonawczą bądź naruszenie dobra prawnego, bądź też narażenie go na konkretne niebezpieczeństwo³⁶. *P. Kuziak* reprezentuje natomiast stanowisko, że należy oderwać pojęcie skutku od pojęcia dobra prawnego, gdyż trudno przyjąć, że mamy do czynienia z przestępstwem formalnym tylko dlatego, że jest to przestępstwo abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo, skoro ustawodawca wyraźnie opisuje w znamionach typu zmianę w świecie zewnętrznym³⁷. Usiłowanie jednak odnosi się zarówno do przestępstw materialnych, jak i formalnych, wobec czego samo przesądzenie jego charakteru w tym względzie nie przy-

³² *P. Kuziak*, Usiłowanie podżegania w kontekście uchwały Sądu Najwyższego z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, CzPKiNP 2005, z. 1, s. 157.

³³ *P. Kardas*, Teoretyczne..., s. 577, 856.

³⁴ *P. Kuziak*, Usiłowanie..., s. 160.

³⁵ Prowadzi to do wyłączenia karalności podżegania do przestępstw nieumyślnych. Trzeba jednak zaznaczyć, że udowodnienie powstania w psychice nakłanianego zamiaru dokonania czynu wyobrażonego przez podżegacza może nastęrczać poważne trudności.

³⁶ *G. Cichońska*, Glosa do uchwały SN z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, Prok. i Pr. 2006, Nr 3, s. 176.

³⁷ *P. Kuziak*, Usiłowanie..., s. 169. Autor podaje też przykład usiłowania przestępstwa abstrakcyjnego narażenia (art. 178a KK), kiedy kierowca w stanie nietrzeźwości usiłuje włożyć kluczyki do stacyjki.

nosi odpowiedzi odnośnie do dopuszczalności usiłowania realizacji tej postaci zjawiskowej. Dla definitywnego wyjaśnienia przedmiotowej kwestii w uzasadnieniu omawianej uchwały Sąd Najwyższy skorzystał z definicji czynu zabronionego zamieszczonej w art. 115 § 1 KK, która w żadnym fragmencie nie wskazuje na wąską interpretację. W szczególności sformułowanie, że chodzi o zachowanie „o znamionach określonych w ustawie karnej”, obejmuje swoim zakresem również część ogólną Kodeksu karnego, w której określa się znamiona podżegania i pomocnictwa. Ponadto istnieje wiele przepisów, np. art. 5 i art. 6 KK (zasada terytorialna, czas i miejsce popełnienia czynu), w których używa się pojęcia „czyn zabroniony”, i niewątpliwie dotyczą one także podżegania i pomocnictwa³⁸.

9. Problem skutkowego czy bezskutkowego charakteru przestępstwa, wynikający z nieprecyzyjnego redakcyjnego ujęcia jego znamion pojawił się również na gruncie art. 300 § 2 KK, w wyroku Sądu Najwyższego z 18.10.1999 r., w którym po zastosowaniu dyrektywy historycznej uznał on, iż przepis ten różni się od art. 258 d.KK nie tylko z powodu zamieszczenia go w innym rodzajowo rozdziale. Podczas gdy poprzedni przepis przewidywał, że przestępstwem jest czyn, którego celem jest udaremnienie wykonania orzeczenia przez usuwanie, ukrywanie, zbywanie lub obciążanie lub uszkodzanie mienia zajętego lub zagrożonego zajęciem, art. 300 § 2 KK wymaga skutku w postaci „udaremnienia lub uszczuplenia zaspokojenia swojego wierzyciela”³⁹. Na błąd w rozumowaniu Sądu Najwyższego wskazuje *S. Łagodziński*, który stwierdza, że polega on na bezpodstawnym uznaniu, że przestępstwo określone art. 300 § 2 KK jest przestępstwem skutkowym, co uzyskano drogą zamiany czasu terażniejszego znamienia „udaremnienia lub uszczupla zaspokojenie swojego wierzyciela” na czas przeszły osiągniętego skutku, przez co zmienione znamię czynnościowe uczyniono znamieniem skutkowym w postaci „udaremnienia lub uszczuplenia zaspokojenia swojego wierzyciela”, rozumianym jako trwale przekreślenie możliwości zrealizowania dochodzonej wierzytelności⁴⁰. Taka zmiana czasu terażniejszego na przeszły nie ma oparcia w brzmieniu ustawy, mimo iż całkowicie zmienia warunki odpowiedzialności sprawcy. Zauważyć jednak należy podobieństwo omawia-

³⁸ Uchwała SN (7) z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9–10.

³⁹ Wyrok SN z 18.10.1999 r., II KKN 230/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 12, s. 99.

⁴⁰ *S. Łagodziński*, Głosa do wyroku SN z 18.10.1999 r., II KKN 230/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 12, s. 101.

nego przypadku do wcześniejszych rozważań w kontekście znamienia „nakłania” przy podleganiu ze względu na tradycję redagowania tekstów prawnych oraz specyficznie prawną stylistykę. Na większą zatem uwagę zasługują twierdzenia tego autora, że przyjętej przez Sąd Najwyższy wykładni sprzeciwiają się motywy ustawodawcze zawarte w uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego, który wyraźnie stwierdza, że: „Grupa przepisów dotycząca ochrony wierzycieli nawiązująca do Kodeksu z 1932 r. przewiduje karalność działania na ich szkodę, mającego na celu udaremnianie lub uszczuplanie ich zaspokojenia (art. 300 § 1), udaremnianie egzekucji (art. 300 § 2) – a więc karalność działania ukierunkowanego na udaremnianie egzekucji, a nie karalność skutku mającego postać wyrządzonej szkody majątkowej”⁴¹.

II. Dyrektywa języka specjalnego nieprawniczego

1. Do dyrektywy języka specjalnego nieprawniczego, posiłkując się względami funkcjonalnymi, odwołał się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 4.11.2002 r., w którym stwierdził, że pistolet gazowy nie jest bronią palną w rozumieniu art. 280 § 2 KK, i nakazał zastosowanie definicji sformułowanej w nauce kryminalistyki, a przez to odstąpił od reguły wykładni językowej zakazującej nadawania różnych znaczeń tym samym wyrażeniom ze względu na zasadę jednolitej wykładni prawa i zachowanie jego spójności (zakaz wykładni homonimicznej)⁴². Natomiast w postanowieniu z 22.1.2003 r., podjętym na gruncie art. 263 KK, wyraźnie Sąd Najwyższy stwierdził, że bronią palną są przedmioty, które za broń palną uznaje ustawa z 21.5.1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. Nr 53, poz. 549 ze zm.) a więc broń gazowa jest bronią palną w rozumieniu tego przepisu⁴³. Z kolei w uchwale z 29.1.2004 r. Sąd Najwyższy, chcąc uniknąć tych rozbieżności, zdecydował, że broń gazowa jest bronią palną w rozumieniu zarówno art. 263 § 2 KK, jak i art. 280 § 2 KK⁴⁴. To ostatnie rozstrzygnięcie spotkało się z aprobatą *C. Soñty*, który wskazuje, że ustalenie znaczenia wyrażenia ustawowego, którego znaczenie powszechne lub specjalne (kryminalistyczne) odbiega od znaczenia prawnego, opiera się na przyznaniu prymatu znaczeniu prawnemu, a odstąpienie od

⁴¹ Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 210.

⁴² V KKN 376/01, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 12. Por. też postanowienie SN z 6.9.2000 r., III KKN 337/00, OSNKW 2000, Nr 9–10, poz. 81.

⁴³ I KZP 40/02, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 11.

⁴⁴ I KZP 39/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 13.

zasady pierwszeństwa wykładni językowej może być jedynie uzasadnione stwierdzeniem, że znaczenie językowe przepisu prowadzi do konsekwencji absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego⁴⁵. Z drugiej strony autor ten przyznaje, co stawia pod znakiem zapytania słuszność jego pozytywnej oceny rozstrzygnięcia z 29.1.2004 r., że zgodnie z dyrektywą konsekwencji terminologicznej za broń palną należałoby uznać sam zamek pistoletu bojowego, lufę, komorę zamkową czy bęben naboju (art. 5 ust. 1, 2 w zw. z art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy o broni i amunicji), a odmówić przyznania takiej cechy szczególnym typom broni strzeleckiej, co w kontekście znamion omawianych przestępstw wydaje się niedorzeczne⁴⁶.

2. Dyrektywę języka specjalnego nieprawniczego zastosował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 1.6.2009 r., wydanego na skutek wniesionej przez prokuratora kasacji, w którym uznał, że penalizacja tzw. samowoli budowlanej, unormowanej w art. 90 PrBud, obejmuje podmiotowo wszystkich uczestników procesu budowlanego, którzy uczestniczą w jego fazie wykonawczej prowadzonej bez wymaganego pozwolenia na budowę, ewentualnie na rozbiórkę. Inwestor, pozostając uczestnikiem procesu budowlanego także w fazie wykonywania robót budowlanych, należy do kręgu podmiotów przestępstwa określonego w art. 90 PrBud, jeśli powierzył ich wykonywanie bez prawomocnej decyzji o pozwoleniu na budowę. Odnosi się to w równym stopniu do sytuacji, w której inwestor powierzył rozbiórkę obiektu budowlanego, gdy wymagała ona pozwolenia właściwego organu. Sąd Najwyższy słusznie argumentował, że przy wykładni aktów prawnych dotyczących regulacji o charakterze specjalistycznym dyrektywa domniemania języka ogólnego powinna ustąpić dyrektywie języka specjalnego, właściwego dla przedmiotu danej regulacji, jeżeli jest to uzasadnione, a szczególnie w przypadku dokonywania wykładni znamion czynów zabronionych, typizowanych w pozakodeksowych przepisach karnych. Stąd też, jak konkluduje Sąd Najwyższy, wykładnia językowa znamienia określającego w art. 90 PrBud czynność sprawczą przestępstwa prowadzi do rozpoznania w sformułowaniu „wykonuje roboty budowlane” takiego znaczenia, jakie wyłania się z przepisów ustawy, traktowanych jako integralna całość, a więc znaczenia specjalnego, oznaczającego uczestniczenie w stadium procesu budowlanego, w którym obiekt jest budowany⁴⁷.

⁴⁵ C. Sońta (2005), Wybrane..., s. 292.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 293.

⁴⁷ Wyrok SN z 1.6.2009 r., V KK 447/08, <http://www.sn.pl>, 28.9.2008 r., pdf, s. 6, 8-9.

3. Sąd Najwyższy odwołuje się również często do znaczenia, jakie w języku logiki przyjmują używane tam spójniki. W uchwale z 25.10.2000 r. Sąd Najwyższy po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy uznał, stosując dyrektywę języka specjalnego nieprawniczego, w myśl której w odniesieniu do spójników takich jak „i”, „albo”, „lub”, „oraz” sens logiczny danego zwrotu należy określić na podstawie ustaleń poczynionych na gruncie nauki logiki formalnej⁴⁸, że unormowanie zawarte w art. 89 § 1 KK nie daje podstaw do orzeczenia wyrokiem łącznym kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w sytuacji, gdy łączeniu podlegają wyłącznie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Sąd Najwyższy zakwestionował z powodu braku wyraźnego upoważnienia ustawowego uprawnienie sądu do ponownego oceniania istnienia przesłanek z art. 69 KK w wyroku łącznym, w stosunku do kar jednostkowych orzeczonych wyłącznie z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, argumentując, że: „Wymieniając w art. 89 § 1 KK rodzaje kar podlegających łączeniu ustawodawca użył koniunkcji pomiędzy zwrotami „z warunkowym zawieszeniem” i „bez warunkowego zawieszenia ich wykonania”. Oczywiście zabieg taki można interpretować jako odrębne wyliczenie rodzajów kar, których wykonanie albo jest warunkowo zawieszony, albo które są wymierzone bez warunkowego zawieszenia. Przy takim rozumieniu dyspozycji art. 89 § 1 KK wszystkie łączne kary musiałyby wykazywać się tą samą cechą, tj. albo warunkowym zawieszeniem wykonania, albo brakiem warunkowego zawieszenia. Gdyby jednak ustawodawcy chodziło o taki rezultat, to prościej można byłoby go osiągnąć, używając spójnika „lub”, który wyraźniej podkreśla alternatywę. W stosunku do kar jednostkowych, których wykonanie już zostało warunkowo zawieszony, byłoby to zbędne powtórzenie, natomiast poza sferą regulacji ustawowej pozostawałaby wtedy kwestia łączenia kar warunkowo zawieszonych z karami bez warunkowego zawieszenia ich wykonania. Nie wydaje się bowiem, aby spójnik „i” mógł jednocześnie pełnić funkcję alternatywy i koniunkcji⁴⁹.”

Zaskakujące nieco jest w powyższym uzasadnieniu rozważanie przez Sąd Najwyższy spójnika „i” w roli alternatywy⁵⁰. Krytycznie

⁴⁸ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 316.

⁴⁹ Uchwała SN z 25.10.2000 r., I KZP 28/00, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

⁵⁰ Niekiedy przyjmuje się, że spójnik „i” wprowadza jedynie enumerację. O tym, w jakim znaczeniu użyto tego spójnika, nie da się rozstrzygnąć bez uwzględnienia dyrektywy celowościowej, co stanowi argument na rzecz kompleksowego modelu wykładni.

ocenił sentencję przedmiotowej uchwały *E. Gramza*, który wyszedł od językowej analizy art. 69 § 1 KK, zgodnie z którym sąd może zawiesić wykonanie **orzeczonej** kary pozbawienia wolności, ograniczenia wolności lub grzywny w sytuacji, gdy stwierdzi, że zachodzą określone w ustawie przesłanki. Przepis ten wyznacza, zdaniem tego autora, taki model stosowania przedmiotowej instytucji, w którym rozważanie możliwości warunkowego zawieszenia kary następuje dopiero po jej orzeczeniu. Konieczność dokonania aktualnej oceny spełnienia przesłanek art. 69 § 1 KK wynika też z art. 571 KPK, który mówi o obligatoryjności uzyskania przez sąd aktualnych danych o zachowaniu skazanego w okresie odbywania kary bez rozróżniania rodzajów wyroków⁵¹. *P. Zwolak* wskazuje szczególne znaczenie prognostyczne, jakie ma przy orzekaniu kary łącznej w wyroku łącznym popełnienie przez sprawcę wielu, zwłaszcza jednorodnych, przestępstw, w związku z czym sąd bez względu na wymiar orzeczonej kary może dojść do przekonania, że warunkowe zawieszenie wykonania kary ze względu na brak pozytywnej prognozy kryminologicznej nie osiągnie celów kary⁵². Poza tym kara pozbawienia wolności w postaci tzw. bezwzględnej nie jest pojęciem normatywnym, lecz pochodzi z języka prawniczego. Nie łączy się zatem kar pozbawienia wolności bezwzględnych i warunkowo zawieszonych, a jedynie kary pozbawienia wolności, zaś decyzja o warunkowym zwieszeniu nie zmienia istoty kary, tylko formę jej wykonania⁵³.

Także *J. Misztal-Konecka*, stosując dyrektywy funkcjonalne wykładni, stwierdza, że wymierzenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w sytuacji, gdy łączeniu podlegają jedynie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jest możliwe, gdyż sądy wyrokujące w poszczególnych sprawach były pozbawione pełnego obrazu pozwalającego na postawienie trafnej prognozy kryminologicznej, choćby ze względu na nieujawnienie jeszcze niektórych przestępstw. Poza tym trudno orzec karę łączną nieprzekraczającą 2 lat pozbawienia wolności, jak wymaga art. 69 KK, jeśli łączy się kilka kar w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności orzeczonych z warunkowym zawieszeniem

⁵¹ *E. Gramza*, Glosa do uchwały SN z 25.10.2000 r., I KZP, 28/00, OSP 2001, Nr 9, s. 419–420.

⁵² *P. Zwolak*, Glosa do uchwały SN z 25.10.2000 r., I KZP 28/00, PS 2002, Nr 4, s. 119.

⁵³ *Ibidem*, s. 115. Twierdzeniu autora sprzeciwia się jednak literalne brzmienie art. 89 § 1 KK.

ich wykonania⁵⁴. Autorka nie zgadza się z twierdzeniem, że w wyroku łącznym istnieje nakaz orzekania jedynie na korzyść skazanego, o czym świadczy np. obligatoryjne połączenie kary pozbawienia wolności z karą ograniczenia wolności w ten sposób, że sąd wymierza karę łączną pozbawienia wolności (art. 87 KK), a w razie zbiegu dwu lub więcej kar 25 lat pozbawienia wolności – możliwość wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności (art. 88 KK)⁵⁵.

Z kolei *D. Wysocki* stoi na stanowisku, iż art. 89 § 1 KK w ogóle nie dopuszcza wymierzenia kary łącznej obejmującej tylko kary, których wykonanie zostało przez sąd warunkowo zawieszony z powodu braku *ratio legis* takiego działania. Ani bowiem suma tych kar, ani też ich ilość nie mają praktycznego znaczenia, dopóki wykonanie ich wszystkich pozostaje warunkowo zawieszony⁵⁶. Jednak zdaniem *A. Zolla* za możliwością łączenia kar z warunkowym zawieszeniem przemawia wykładnia *a maiori ad minus*. Autor dopuszcza orzeczenie kary łącznej bez warunkowego zawieszenia jej wykonania także wówczas, gdy wszystkie kary podlegające łączeniu zostały orzeczone z warunkowym zawieszeniem ich wykonania⁵⁷.

4. Jeszcze więcej kontrowersji może budzić uchwała Sądu Najwyższego z 27.3.2001 r., w której Sąd ten po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy postanowił, odwołując się do literalnego brzmienia przepisu, że w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i bez warunkowego jej zawieszenia, przy braku warunków określonych w art. 69 KK,

⁵⁴ *J. Misztal-Konecka*, Glosa do uchwały SN z 25.10.2000 r., I KZP 28/00, PS 2001, Nr 7–8, s. 129–130.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 133. Ustawodawca pozwala także na wprowadzenie w karze łącznej nowych elementów, których nie było w żadnej z łączonych kar, np. orzeczenie grzywny, choćby nie została orzeczona za żadne ze zbiegających się przestępstw (art. 89 § 2 KK).

⁵⁶ *D. Wysocki*, Glosa do uchwały SN z 25.10.2000 r., I KZP 28/00, OSP 2001, Nr 3, s. 159.

⁵⁷ *K. Buchała*, *A. Zoll*, Kodeks... (1998), s. 565–566. Podobne stanowisko reprezentuje *R. Góral*, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 1998, s. 139–140 oraz *S. Zabłocki*, Przegląd Orzecznictwa SN Izba Kar, Pal. 2001, Nr 1–2, s. 204–205. Natomiast *G. Rejman* opowiada się za niedopuszczalnością orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności w przypadku łączenia kar jednostkowych z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, gdyż stanowiłoby to pogorszenie sytuacji skazanego, a także optuje za możliwością warunkowego zawieszenia kary łącznej, wynikającej z połączenia kar bezwzględnych pozbawienia wolności; *G. Rejman*, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, red. *G. Rejman*, Warszawa 1999, s. 1225–1227.

orzeczenie kary bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w wyroku łącznym (art. 89 § 1 KK) nie jest dopuszczalne, gdyż ma zastosowanie zakaz pogarszania sytuacji prawnej skazanego przy orzekaniu kary łącznej w wyroku łącznym. Sąd Najwyższy argumentował, że: „Nie ma tu więc w ogóle mowy o możliwości orzeczenia kary łącznej bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Gdyby ustawodawca dla układu określonego art. 89 § 1 KK dopuszczał możliwość wymierzenia kary bez warunkowego zawieszenia jej wykonania to przepis ten musiałby mieć inne brzmienie, a mianowicie: *sąd może orzec karę łączną bez warunkowego zawieszenia albo zawiesić jej wykonanie jeżeli zachodzą przesłanki określone w art. 69*”⁵⁸.

Argumentacja ta, mimo odwoływania się do dyrektywy językowej wykładni, nie jest przekonująca, gdyż ustawa posługuje się wyrazem „może”, który w ujęciu słownikowym oznacza uprawnienie lub zezwolenie, a nie nakaz. Ponadto, biorąc pod uwagę okoliczność, że w takim znaczeniu funktor „może” występuje w wielu innych przepisach prawnych, w grę wchodzi dyrektywa językowa mówiąca, że tym samym zwrotom występującym w ramach tego samego aktu prawnego nie wolno nadawać różnego znaczenia (zakaz wykładni homonimicznej)⁵⁹. Słusznie zatem *A. Zoll* reprezentuje pogląd, że w art. 89 § 1 KK przewidziana jest jedynie możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej pod warunkiem, że zajdą przesłanki określone w art. 69 KK. Sąd bowiem, wymierzając karę łączną, ma bardziej dokładny obraz odnośnie do prognozy kryminologicznej wobec sprawcy niż orzekając kary za poszczególne zbiegające się przestępstwa⁶⁰. Również *J. Matras* zauważa, że wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy nie uwzględnia zwrotu „sąd może” ani trybu warunkowego użytego w treści art. 89 § 1 KK [„(...) jeżeli zachodzą przesłanki określone w art. 69 KK”], a przecież reguły wykładni językowej nakazują ustalać znaczenie przepisów prawnych w taki sposób, aby żadne jej fragmenty nie okazały się zbędne⁶¹.

Podobnie *K. Grzegorzcyk* uważa, że sąd może w omawianej sytuacji nie zawieszać kary łącznej, gdyż w przeciwnym przypadku kara

⁵⁸ Uchwała z 27.3.2001 r., I KZP 2/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

⁵⁹ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 145.

⁶⁰ *K. Buchała, A. Zoll*, Kodeks...(1998), s. 556. Podobne stanowisko reprezentują *J. Wojciechowski*, Kodeks..., s. 167-168 i *A. Marek*, Komentarz do Kodeksu karnego. Część ogólna, Warszawa 1999, s. 251.

⁶¹ *J. Matras*, Głosa do uchwały SN z 27.3.2001 r., I KZP 2/01, Prok. i Pr. 2002, Nr 1, s. 121-122.

pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 2 lata nie podlegałyby łączeniu w okolicznościach określonych art. 89 § 1 KK⁶². Stanowisko Sądu Najwyższego prowadzi, biorąc także pod uwagę względy funkcjonalne, do niepożądanych konsekwencji, co wskazał *W. Marcinkowski*. Zauważył on, że zgodnie z uchwałą oskarżony, przewidujący skazanie na karę bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarze do 2 lat, powinien czym prędzej rozważyć popełnienie nowego przestępstwa, o niewielkim stopniu społecznej szkodliwości, niezwłocznie je ujawnić oraz dobrowolnie poddać się karze pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w trybie art. 387 § 1 KPK⁶³.

M. Gajewski, odnosząc się do stwierdzenia Sądu Najwyższego o zakazie pogarszania sytuacji prawnej skazanego przy orzekaniu kary łącznej w wyroku łącznym, wskazuje, że nosi ono w sobie założenie ograniczenia sądowego wymiaru kary bez podstawy normatywnej, gdyż sądy, orzekając odrębnymi wyrokami co do czynów pozostających w zbiegu, nie mogą określić całościowo wartości kryminologicznej popełnionych przez sprawcę przestępstw. Gdyby bowiem sprawca był sądzony w jednym postępowaniu za wszystkie popełnione przestępstwa, to zawieszenie wykonania kary następowaloby wyjątkowo⁶⁴.

5. W uchwale z 20.11.2000 r. Sąd Najwyższy, odpowiadając na pytanie prawne, czy odpowiedzialności z art. 300 § 1 KK, w przypadku występowania znamienia „w razie grożącej mu niewypłacalności”, podlegają wyłącznie dłużnicy prowadzący działalność gospodarczą, czy też wszyscy dłużnicy, skorzystał z dyrektywy językowej wykładni i odwołał się do słownikowego znaczenia spójnika „lub”, sięgając jednocześnie, choć tego wyraźnie nie zaznaczył, do logicznej konstrukcji alternatywy zwykłej⁶⁵. Sąd Najwyższy w przedmiotowej uchwale wskazał, że w języku polskim słowo „niewypłacalny” oznacza „nie mogący się wywiązać ze swoich zobowiązań pieniężnych, nie mogący spłacić długów”⁶⁶, zaś z treści przepisu art. 300 § 1 KK

⁶² *K. Grzegorzcyk*, Glosa do uchwały SN z 27.3.2001 r., I KZP 2/01, WPP 2001, Nr 2, s. 154.

⁶³ *W. Marcinkowski*, Glosa do uchwały SN z 27.3.2001 r., I KZP 2/01, WPP 2002, Nr 3, s. 161.

⁶⁴ *M. Gajewski*, Glosa do uchwały SN z 27.3.2001 r., I KZP 2/01, MoPr. 2001, Nr 18, s. 942-943.

⁶⁵ *M. Zieliński* wskazuje, że w przypadku spójników i niektórych zaimków odwołać się należy również do logiki; *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 315.

⁶⁶ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymczak*, Warszawa 1979, t. II, s. 372.

wynika, iż sprawcą opisanego w nim przestępstwa jest osoba, której grozi niewypłacalność lub upadłość. Spójnik „lub” wyraża natomiast „możliwą wymiennosc albo wzajemne wyłączenie się części zdania”⁶⁷, czyli, literalnie rzecz biorąc, zdaniem Sądu Najwyższego, na podstawie art. 300 § 1 KK odpowiadać mogłaby osoba, której grozi niewypłacalność i upadłość, ale również niewypłacalność albo upadłość. Jednakże w toku wykładni językowej niedopuszczalne jest takie ustalenie znaczenia normy, przy którym pewne zwroty okazują się zbędne, chociaż nie ulega wątpliwości, że objawem niewypłacalności jest faktyczne zaprzestanie płacenia długów, a to stanowi podstawę ogłoszenia postanowienia o upadłości⁶⁸.

O. Górniok podziela pogląd wyrażony w powyższej uchwale, iż zagrożony niewypłacalnością może być każdy dłużnik, a nie tylko zawodowo prowadzący działalność gospodarczą, jednakże jej wątpliwości budzi wprowadzone przez Sąd Najwyższy w sentencji uchwały ograniczenie w postaci „(...) dłużnik podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą”⁶⁹. Uzasadnienia takiego ograniczenia wprowadzonego przez Sąd Najwyższy można dopatrywać się w przytoczanej przez ten sąd definicji obrotu gospodarczego z racji przyznania w wykładni priorytetu rodzajowemu przedmiotowi ochrony określonego w tytule rozdziału XXXVI. Chodzi mianowicie o definicję sformułowaną przez K. Kruczalaka, według którego obrót gospodarczy może odbywać się albo między podmiotami prowadzącymi stałą działalność gospodarczą, albo między tymi podmiotami a innymi osobami⁷⁰. Według O. Górniok niedoceniony zdaje się być przy tym bezpośredni przedmiot ochrony, jakim jest interes każdego wierzyciela jako do-

⁶⁷ *Ibidem*, s. 55.

⁶⁸ Uchwała z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3. J. Skorupka słusznie krytykuje nazwanie przez Sąd Najwyższy w omawianej uchwale odwołania do rządowego projektu ustawy wykładnią autentyczną. Sąd Najwyższy bowiem stwierdził, iż: „Pomocnym w poszukiwaniu właściwej interpretacji przepisu prawnego jest ustalenie zamiaru jaki przyświecał ustawodawcy w toku redagowania art. 300 § 1 KK (wykładnia autentyczna). Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego wskazuje na to, iż przepisy dotyczące ochrony wierzycieli nawiązują do stosownych rozwiązań kodeksu karnego z 1932 r.; *tenże*, Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 210. Kodeks karny z 1932 r. nie ograniczał odpowiedzialności za przestępstwa popełnione na szkodę wierzycieli do osób prowadzących działalność gospodarczą”. *Ibidem*, s. 4; J. Skorupka, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 10, s. 490.

⁶⁹ O. Górniok, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 5, s. 248.

⁷⁰ K. Kruczalak, Prawo handlowe. Zarys wykładu, Warszawa 1996, s. 17.

bro chronione co najmniej równorzędnie z obrotem gospodarczym, oraz przełamana zasada równości wobec prawa⁷¹.

J. Majewski twierdzi, że powoływanie się na zasadę równości jest nieuprawnione w przypadku, gdy sytuacja różnych kategorii podmiotów nie jest jednakowa, i zwraca uwagę na regulację Kodeksu z 1932 r., w którym rodzajowym przedmiotem ochrony przepisów określających dłużnicze typy przestępstw na szkodę wierzycieli były interesy wierzycieli, a nie, jak obecnie, prawidłowość (bezpieczeństwo) obrotu gospodarczego. Ta zmiana z racji zaliczania przedmiotu ochrony do zespołu znamion czynu zabronionego, obok zasady subsydiarności prawa karnego, wskazuje na ograniczenie zakresu penalizacji art. 300 § 1 KK do układu podmiotowego obejmującego roszczenia przedsiębiorców względem innych przedsiębiorców oraz roszczenia konsumentów względem przedsiębiorców, z wyłączeniem roszczeń przedsiębiorców względem konsumentów. W tym ostatnim przypadku Sąd Najwyższy niepotrzebnie wprowadza ochronę prawnokarną, a pomija ją w drugiej sytuacji⁷². Przedsiębiorca bowiem jako silniejszy gospodarczy partner potrafi nie tylko narzucić określoną treść umowy, ale i odpowiednio zabezpieczyć swoją wiarygodność oraz szybko ją wyegzekwować⁷³.

Wykładnia językowa nie daje jednak podstaw do wykluczania z szeroko rozumianego pojęcia obrotu gospodarczego stosunków, w których konsument byłby dłużnikiem przedsiębiorcy. Sąd Najwyższy, odwołując się do definicji K. Kruczalaka, nie zapoznał się całościowo z dorobkiem doktryny dotyczącym tego pojęcia. Taki zarzut stawia Sąd Najwyższy niekiedy sądowi okręgowemu, jeżeli ten ograniczy się tylko do jednego komentarza⁷⁴. W innych opracowaniach⁷⁵ znajdziemy wyjaśnienie, że obrót gospodarczy w szerokim znaczeniu obejmuje relacje cywilnoprawne zachodzące między przedsiębiorcami (tzw.

⁷¹ O. Górniok, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 5, s. 249.

⁷² J. Majewski, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 5, s. 251.

⁷³ J. Skorupka, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 10, s. 490.

⁷⁴ Uchwała z 28.3.2002 r., I KZP 5/2002, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

⁷⁵ B. Gneta, L. Jachimowska-Jaskólska, J. Koczanowski, J. Lic, R. Szostak, K. Tor, Prawo gospodarcze dla ekonomistów, red. B. Gneta, Kraków 2003, s. 15. Na stanowisku, że sprawcą i pokrzywdzonym w występkę z art. 310 § 1 KK może być tylko podmiot prowadzący działalność gospodarczą, stoi także J. Skorupka, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, OSP 2001, Nr 10, s. 490.

obrót gospodarczy w wąskim znaczeniu) oraz tego rodzaju relacje między przedsiębiorcą a konsumentem (tzw. obrót konsumencki).

6. Również w wyroku z 25.5.2001 r., wydanym na skutek kasacji, w której skarżący prokurator przedstawił pogląd, jakoby dla zastosowania art. 60 § 7 KK musiało zaistnieć zagrożenie wszystkimi karami wymienionymi w art. 32 pkt 1–3 KK, Sąd Najwyższy odwołał się do słownikowego znaczenia terminu „alternatywnie” oraz wyraźnie zaznaczył logiczny aspekt wykładni, postanawiając, że: „Wykorzystując wypracowane przez naukę i praktykę prawniczą reguły interpretacji językowo-logicznej wykładni prawa, które powinny być zawsze punktem wyjścia do interpretacji tekstu prawnego, skonstatować wypada, iż Kodeks karny nie zawiera ustawowego określenia (definicji legalnej), co należy rozumieć pod pojęciem *alternatywnie*. Dlatego też etymologicznemu znaczeniu tego określenia należy przypisać decydujące znaczenie, a według niego *alternatywnie* oznacza m.in. *możliwość wyboru jednej z dwóch możliwości* (Słownik Języka Polskiego, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1999, PWN); *taki, który może być wybrany zamiast czegoś innego* (Inny Słownik Języka Polskiego; pod red. M. Bańko, PWN, Warszawa 2000); *konieczność wyboru jednej z dwu wykluczających się możliwości*, (Mały Słownik Języka Polskiego; pod red. E. Sobol, PWN, Warszawa 1994)”⁷⁶.

Interpretację tę Sąd Najwyższy wsparł, wykorzystując wnioskowanie *a fortiori*, oraz odwołując się do argumentu *ad absurdum*, stwierdził, że skoro „alternatywnie” oznacza możliwość wyboru, to zaprezentowany w zarzutach kasacji pogląd, iż dla stosowania art. 60 § 7 KK musi zaistnieć zagrożenie wszystkimi karami wymienionymi w art. 32 pkt 1–3 KK, należy odrzucić, gdyż wykładnia prawa nie może prowadzić *ad absurdum*. Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że prawodawca, stwarzając możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, przez odstąpienie od jej wymierzenia i poprzestanie na orzeczeniu jedynie środka karnego, nie mógł wykluczyć czynów teoretycznie charakteryzujących się mniejszym ładunkiem szkodliwości społecznej, gdyż za takie należałoby uznać czyny zagrożone jedynie grzywną albo karą ograniczenia wolności, a zezwolić na stosowanie tej instytucji do czynów zagrożonych grzywną, ograniczeniem wolności albo pozbawieniem wolności, a więc teoretycznie o większym ciężarze gatunkowym⁷⁷.

S.M. Przyjemski, częściowo tylko akceptując wykładnię Sądu Najwyższego, która wszak powinna prowadzić do jednego i jedno-

⁷⁶ Wyrok SN z 25.5.2001 r., WKN 10/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

⁷⁷ *Ibidem*.

znacznego ustalenia treści przepisu, zauważa, że „alternatywnie” oznacza m.in. możliwość wyboru jednej z dwóch wykluczających się możliwości i jeśli w art. 60 § 7 KK jest mowa o alternatywnym zagrożeniu trzema karami, to mamy do czynienia z błędem językowo-logicznym w ustawie, gdyż ustawodawca nie uświadomił sobie, że etymologicznie omawiane określenie pochodzi z łacińskiego wyrażenia „alter”, co oznacza „jeden z dwóch, drugi, przeciwny, odmienny, przeciwny”⁷⁸ i dlatego wskazuje ono na wybór jedynie między dwiema wykluczającymi się wzajemnie możliwościami⁷⁹. Zarówno jednak Sąd Najwyższy, jak i Glosator, przywołując słownikowe znaczenie omawianego terminu, nie zwrócił uwagi na rozumienie alternatywy w logice jako nie tylko działania dwuargumentowego, ale również zdania mającego postać p_1 lub p_2 lub... p_n .

7. Do dyrektywy wykładni nakazującej w procesie interpretacji uwzględniać reguły gramatyczne języka i logiczne znaczenie użytych w nim spójników odwołuje się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20.9.2007 r., w którym po rozpoznaniu pytania prawnego przekazanego na podstawie art. 441 § 1 KPK przez Sąd Okręgowy w K., czy znamieniem bójki (art. 158 § 1 KK) jest narażenie człowieka na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 KK lub w art. 157 § 1 KK, zdecydował odmówić podjęcia uchwały, argumentując, że niejasności interpretowanej normy Sąd Okręgowy upatruje w zamianie użytego w art. 158 § 1 KK z 1969 r. zwrotu „w bójce lub pobiciu, w których naraża się...” na zawarte w art. 158 § 1 aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego sformułowanie „w bójce lub pobiciu, w którym naraża się...”, wywodząc, że objęcie zamiarem ustawodawcy skutku „narażenia” jako znamienia zarówno pobicia, jak i bójki wymagałoby pozostawienia omawianego przepisu w tej części w niezmienionym brzmieniu, ewentualnie zastąpienia go zwrotem „w bójce lub pobiciu, w której naraża się...”. Takie twierdzenie pozostaje jednak w sprzeczności z zasadami gramatycznymi określającymi znaczenie, jakie w języku polskim nadaje się zaimkowi względnemu „który”, gdyż ten zgodnie z regułami gramatycznymi musi zgadzać się z ostatnim w zdaniu nadrzędnym rzeczownikiem pod względem rodzaju i liczby⁸⁰. Sąd Najwyższy stwierdził również, że zamieszczenie w zdaniu nadrzędnym alternatywy

⁷⁸ J. Pieńkos, Słownik łacińsko-polski, Warszawa 1996, s. 42.

⁷⁹ S.M. Przyjemski, Glosa do wyroku SN z 25.5.2001 r., WKN 10/01, WPP 2002, Nr 2, s. 114.

⁸⁰ M. Bańko, M. Krajewski, Słownik wyrazów kłopotliwych, Warszawa 1995, s. 162.

(lub), a więc stwierdzenie prawdziwości zdania złożonego wówczas, gdy choć jedno ze zdań składowych jest prawdziwe (możliwość wyboru), nie pozostawia wątpliwości, że zawarta w zdaniu podrzędnym rozpoczynającym się słowem „który” charakterystyka rzeczownika ze zdania nadrzędnego dotyczy obu elementów tej alternatywy⁸¹.

8. Dyrektywę języka specjalnego nieprawniczego wykładni (jak również systematyczną, historyczną i funkcjonalną) zastosował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 7.10.2009 r., uznającym, iż odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 230 § 1 KK podlega osoba powołująca się na wpływy także w krajowej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, podejmująca się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę. Sąd Najwyższy stwierdził, iż poważny błąd w rozumowaniu sądu odwoławczego polega na utożsamieniu spójników „albo” oraz „lub” i uznaniu, że oba stanowią alternatywę rozłączną, choć zasady logiki stanowią co innego. O ile pierwszy z tych spójników jest funktorem alternatywy rozłącznej, o tyle drugi z nich jest funktorem alternatywy nierozłącznej⁸². Sąd Najwyższy zauważył, interpretując art. 230 § 1 KK, że spójnik „albo” oddziela dwie części zdania, z których druga mówi o krajowej lub zagranicznej jednostce organizacyjnej, chociaż nie jest pozbawione racji spostrzeżenie, iż umieszczenie przyimka „w” nie przed wyrazem „krajowej”, ale przed wyrazem „zagranicznej” powoduje pewne wątpliwości⁸³.

9. Do dyrektywy wykładni nakazującej w procesie interpretacji uwzględniać logiczny sens zdania, na który mogą wpływać również znaki interpunkcyjne, nawiązał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wy-

⁸¹ Postanowienie SN z 20.9.2007 r., I KZP 30/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7. Ponadto SN wskazał, że z podobną, a więc poprawną konstrukcją gramatyczną, jak w art. 158 § 1 KK, mamy do czynienia w innych przepisach obu wymienionych ustaw karnych. Przykładem może być art. 271 § 1 KK (art. 266 § 1 d.KK) o identycznym w zasadzie w obu tych ustawach brzmieniu, który stanowi, że odpowiedzialność karną ponosi „funkcjonariusz publiczny lub inna osoba upoważniona (uprawniona – według Kodeksu karnego z 1969 r.) do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenia prawne”. Gdyby pójść tokiem rozumowania Sądu Okręgowego w K., to użycie w zdaniu podrzędnym słowa „która”, odnoszącego się, z uwagi na zastosowany rodzaj, w sposób oczywisty do rzeczownika, na który pada w zdaniu nadrzędnym akcent zdaniowy, a więc wyrazu „osoba”, poza penalizacją pozostawiłoby takie zachowanie funkcjonariusza publicznego, bowiem nie mógłby go dotyczyć zawarty w zdaniu podrzędnym opis charakteryzujący czynność wykonawczą przestępstwa fałszu intelektualnego. Prowadziłoby to do absurdu; *ibidem*, s. 8.

⁸² Z. Ziemiński, Logika praktyczna, Warszawa 1997, s. 86–87.

⁸³ Wyrok SN z 7.10.2009 r., IV KK 174/09, <http://www.sn.pl>, 28.01.2010 r., pdf, s. 6.

roku z 5.5.2005 r., wydanego na skutek wniesionej kasacji, porównując regulację prawną określoną w art. 156 § 1 pkt 2 KK przed jej sprostowaniem i po jej sprostowaniu obwieszczeniem Prezesa Rady Ministrów polegającym na zamianie w tym przepisie wyrazów „ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu” na wyrazy „ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu”⁸⁴. Sąd Najwyższy stwierdził, że „postawienie w tym przepisie owego przecinka, spowodowało istotną zmianę wyrażonej w nim normy, nie pozostawiającą wątpliwości co do skutków prawnych w sferze stosowania prawa, z uwagi na zmianę zakresu odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa”⁸⁵. Pociąga to za sobą konieczność nowelizacji ustawy, z uwagi na merytoryczny charakter ingerencji w opis czynu zabronionego.

10. Zdarza się niekiedy, że jako wykładnia logiczna określane jest w uzasadnieniu tzw. rozumowanie zdroworozsądkowe, np. w wyroku z 8.4.2002 r. Sąd Najwyższy, uznając, że na gruncie art. 245 KK należy posługiwać się pojęciem oskarżonego w znaczeniu ogólnym i stosownie do nakazu zawartego w art. 71 § 3 KPK – odpowiednie przepisy dotyczące oskarżonego stosować również do podejrzanego, stwierdził też wyraźnie: „Na koniec odwołać się trzeba jeszcze do wykładni logicznej. Gdyby hipotetycznie założyć, jak chcą tego sądy obu instancji w tej sprawie, że dopiero uzyskanie statusu oskarżonego w ujęciu ścisłym, zapewnia ochronę przewidzianą w art. 245 KK, to mogłoby się okazać, iż ta sama osoba w jednym postępowaniu najpierw będzie objęta dyspozycją tego przepisu, potem utraci ten status, by ostatecznie w dalszym stadium procesu – ponownie go uzyskać. Będzie tak w sytuacji, gdy uczestnik zdarzenia zostanie początkowo potraktowany jako świadek, a dopiero w dalszym toku dochodzenia nastąpi postawienie mu zarzutu, co w finale doprowadzi do objęcia go aktem oskarżenia. Byłoby sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem twierdzenie, że ochrona przed wywieraniem niedozwolonego wpływu będzie takiej osobie przysługiwała tylko w roli świadka, a następnie dopiero oskarżonego, natomiast wyłączony z tej ochrony będzie okres pośredni, w którym będzie ona podejrzanym”⁸⁶.

W Kodeksie karnym można znaleźć przepisy zawierające bezsensowne regulacje z punktu widzenia logiki, a jedyna możliwa inter-

⁸⁴ Zob. pkt 3 obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z 13.10.1997 r. o sprostowaniu błędów (Dz.U. Nr 128, poz. 840 ze zm.).

⁸⁵ Wyrok SN z 5.5.2005 r., V KK 414/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8.

⁸⁶ Wyrok SN z 8.4.2002 r., V KKN 281/00, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

pretacja polega na założeniu niekompetencji logiczno-językowej legislatora. Tak jest w przypadku np. art. 115 § 9 KK, który stanowi, że: „Rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski lub obcy pieniądz lub inny środek płatniczy oraz dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce”. Same terminy definiowane połączone spójnikiem „lub” wskazują, że definiujemy coś, co jest tylko rzeczą ruchomą, tylko przedmiotem, a zarazem rzeczą ruchomą i przedmiotem, a przecież nie istnieją rzeczy ruchome niebędące przedmiotami⁸⁷. Należy także przyjąć, że wszystkie występujące po spójniku „oraz” nazwy łączy koniunkcja niezależnie od rodzaju kolejnego spójnika, gdyż inna interpretacja prowadziłaby do absurdu, gdyż ze względu na spójnik „albo” nie byłby uznany za „przedmiot” dokument, który zarazem stwierdza uczestnictwo w spółce i obowiązek wypłaty udziału w zyskach⁸⁸.

III. Dyrektywa języka powszechnego

1. Korzystając ze znaczenia ogólnego określonego terminu lub zwrotu, Sąd Najwyższy zwykle powołuje się w pierwszej kolejności na słowniki języka polskiego. Dokonując interpretacji przy użyciu dyrektywy języka powszechnego, Sąd Najwyższy w postanowieniu z 29.1.2002 r. odwołał się do Słownika języka polskiego, odmawiając podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytanie dotyczące znaczenia użytego w art. 198 KK zwrotu „brak zdolności” w kontekście rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, że wprawdzie wyraz „brak” to nie tylko „fakt nieistnienia czegoś”, a więc zupełny brak, ale także „istnienie w niedostatecznej ilości”, m.in. „wada, defekt, błąd, skaza, niedobór, niedostatek”⁸⁹. Wątpliwa jednak byłaby, w jego ocenie, wykładnia normy karnej z uwzględnieniem wszystkich znaczeń, jakie w odniesieniu do użytych w niej zwrotów funkcjonują w języku powszechnym⁹⁰.

J. Warylewski zwrócił uwagę, że stosując wykładnię językową, nie należy doszukiwać się w zwrotach użytych przez ustawodawcę treści, któ-

⁸⁷ A. Malinowski, Redagowanie tekstu prawnego, Warszawa 2006, s. 135.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 136.

⁸⁹ Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1999, s. 184; Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2000, s. 122; Ilustrowany słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Warszawa 1999, s. 22.

⁹⁰ Postanowienie SN z 29.1.2002 r., I KZP 30/01, OSP 2002, Nr 11, poz. 571–572.

re mają marginalne znaczenie lingwistyczne. Należy natomiast odwołać się w tym przypadku do kontekstu użytego zwrotu, nie dopuszczając do wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy, która prowadzi do zwiększenia zakresu kryminalizacji. Także wykładnia celowościowa wskazuje, że dla podjęcia suwerennej decyzji w zakresie kontaktów seksualnych wystarcza ze względu na wyrazistość i jednoznaczność takich zachowań nawet minimalna zdolność rozpoznania ich znaczenia⁹¹.

Zgadając się z powyższymi twierdzeniami, podnieść należy, że określenia zawarte w słownikach języka polskiego stanowią opinie ich autorów, które podobnie jak opinie biegłych podlegają ocenie sądu. Sąd w dziedzinie języka ogólnego ma niewątpliwie kompetencję i intuicję, którymi powinien się kierować. Zamieszczone w słownikach języka polskiego znaczenia słów często nie stanowią ich semantycznych odpowiedników, a jedynie wyrazy bliskoznaczne, których zastosowanie w wykładni karnistycznej z uwagi na zakaz analogii na niekorzyść byłoby niedopuszczalne⁹². Z tego względu przy braku dookreślenia przez ustawodawcę wyrazu „brak” słowem np. „częściowy” ten pierwszy termin należy rozumieć ściśle.

2. Do dyrektywy semantycznej wykładni nakazującej znaczenie typowych zwrotów faktycznych ustalać na gruncie języka ogólnego (powszechnego) odwołał się Sąd Najwyższy w uchwale powiększonego składu z 21.9.2005 r., rozstrzygając zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, czy zwrot „wprowadza się do obrotu handlowego”, użyty w art. 12 pkt 3 ustawy z 9.11.1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych⁹³ obejmuje również sprzedaż wyrobów tytoniowych bezpośrednio konsumentowi przez podmiot handlu detalicznego. Sąd Najwyższy uznał, odwołując się do języka ogólnego, że zwrot „wprowadza się do obrotu handlowego” należy odczytywać w takim znaczeniu, jakie przypisać można jedynie czynności dokonanej przez pierwszy w procesie dystrybucji podmiot, z wyłączeniem każdego następnego podmiotu uczestniczącego w takim obrocie⁹⁴.

⁹¹ J. Warylewski, Glosa do postanowienia SN z 29.1.2002 r., I KZP 30/01, OSP 2002, Nr 11, s. 574. Odmienne J. Gurgul, Glosa do postanowienia SN z 29.1.2002 r., I KZP 30/01, Prok. i Pr. 2003, Nr 9, s. 111. Autor ten uważa, że wyraz „brak” może oznaczać także niedostatek i niedobór.

⁹² A. Bielska-Brodziak, S. Tkacz, Z. Tobor, Kilka uwag..., s. 20 i n.

⁹³ Dz.U. z 1996 r. Nr 10, poz. 55 ze zm.

⁹⁴ Uchwała SN z 21.9.2005 r., I KZP 29/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7. Zob. P. Wiatrowski, Dyrektywy..., s. 173.

3. Kilka miesięcy wcześniej, rozstrzygając podobny problem, Sąd Najwyższy powołał się na wykładnię systemową. Mianowicie w uchwale z 24.5.2005 r., podjętej w odpowiedzi na pytanie prawne, czy pojęcie wprowadzenia do obrotu w rozumieniu art. 305 ust. 1 PWP oznacza wprowadzenie (w sposób pierwotny) do obrotu towarów oznaczonych podrobionym znakiem towarowym, czy także zachowania osób towar taki po uprzednim nabyciu oferujących do kolejnej sprzedaży, Sąd Najwyższy uznał, że chodzi tylko o pierwszy akt zaistnienia towaru w obrocie, a nie kolejne transakcje, za czym przemawia dyrektywa spójności systemu prawa i uregulowanie przyjęte w ustawie z 30.8.2002 r. o systemie oceny zgodności⁹⁵, w której w art. 5 pkt 2 „wprowadzenie do obrotu” określone zostało jako przekazanie wyrobu po raz pierwszy w kraju: użytkownikowi, konsumentowi bądź sprzedawcy przez producenta, jego upoważnionego przedstawiciela lub importera⁹⁶. Chociaż wspomniana ustawa o systemie zgodności ma za cel m.in. eliminowanie zagrożeń stwarzanych przez wyroby dla życia i zdrowia użytkowników i konsumentów (art. 2), to jednak jako wyrób rozumie każdą rzecz ruchomą przeznaczoną do wprowadzenia do obrotu z wyjątkiem artykułów rolno-spożywczych (art. 5 pkt 1), dlatego zrozumiałe jest niepowołanie przedmiotowej regulacji w omawianej wyżej uchwale Sądu Najwyższego z 21.9.2005 r.

4. W uzasadnieniu postanowienia z 11.12.2000 r., oddalającego kasację obrońcy skazanego Sąd Najwyższy posłużył się dyrektywą semantyczną, mówiącą, że w przypadku, gdy interpretowany zwrot jest typowym zwrotem faktycznym używanym na co dzień (w tym przypadku „udostępnienie”, „umożliwienie dostępu”), jego znaczenie należy ustalić na gruncie języka powszechnego, posługując się słownikami ogólnymi języka polskiego⁹⁷. Sąd Najwyższy, analizując art. 51 ust. 1 OchrDanU, który stał się podstawą skazania, zauważył, że zakłada on odpowiedzialność tego, „kto administrując zbiorem danych lub będąc obowiązany do ochrony danych osobowych udostępnia je lub umożliwia dostęp do nich osobom nieupoważnionym”, a udostępnianie danych stanowi tu z założenia działanie sprawcy, oznacza bowiem czynienie dostępnym, ułatwianie dostępu⁹⁸, zaś umożliwienie dostę-

⁹⁵ T.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 138, poz. 935 ze zm.

⁹⁶ Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 13/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6. Zob. P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 172.

⁹⁷ M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 315.

⁹⁸ Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1989, t. III, s. 582.

pu do nich – jako czynienie tylko możliwym, ułatwianie, przyczynianie się⁹⁹ – może nastąpić i przez zaniechanie, a więc niedopełnienie obowiązku¹⁰⁰.

5. Dyrektywa języka powszechnego znalazła również zastosowanie w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 8.2.2000 r., w której Sąd ten uznał, że nie stanowił „orzeczonego przez sąd zakazu” prowadzenia pojazdów – w rozumieniu art. 244 KK – taki zakaz orzeczony przez kolegium do spraw wykroczeń, chociażby orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez sąd w trybie art. 512 KPK w zw. z art. 514 KPK. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, iż w języku polskim słowo „orzeka” oznacza „wypowiada, wyraża osąd, opinię, oświadcza, stwierdza, rozstrzyga (...)”¹⁰¹. Analiza semantyczna treści wyrażenia „orzeka” pozwala więc na przyjęcie, że organem rozstrzygającym w rozpatrywanej sprawie było kolegium do spraw wykroczeń, które orzekło zakaz prowadzenia pojazdów, natomiast sąd przeprowadził jedynie kontrolę instancyjną i utrzymał orzeczenie kolegium w mocy. Takie utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia jest formą zaaprobowania go, przy czym oczywiste jest, iż przedmiotem kontroli odwoławczej jest treść orzeczenia sądu I instancji bądź kolegium do spraw wykroczeń, a nie merytoryczne orzekanie o istocie procesu, czyli o winie i karze¹⁰².

M. Czajka natomiast podkreślił, że również kontrola instancyjna zostaje zakończona rozstrzygnięciem, nawet jeżeli tylko przybiera postać utrzymania w mocy, a nie wyłącznie wtedy, gdy dochodzi do wydania wyroku reformatoryjnego mającego charakter merytorycznego rozstrzygnięcia. Autor stwierdził, że omawiana uchwała Sądu Najwyższego prowadziła do paradoksalnej sytuacji, kiedy ingerencja sądu polegająca na złagodzeniu orzeczenia kolegium doprowadzi do objęcia naruszenia orzeczonego zakazu sankcją art. 244 KK, natomiast nie będzie nim objęte naruszenie zakazu surowszego, jeżeli zostało przez sąd zaaprobowane bez zmian¹⁰³.

6. Do dyrektywy semantycznej wykładni, według której w przypadku, gdy w stosunku do interpretowanego zwrotu literatura praw-

⁹⁹ *Ibidem*, s. 600.

¹⁰⁰ Postanowienie SN z 11.12.2000 r., II KKN 438/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11.

¹⁰¹ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymczak*, Warszawa 1994, t. II, s. 544.

¹⁰² Uchwała SN z 8.2.2000 r., I KZP 50/99, OSP 2000, Nr 10, poz. 149.

¹⁰³ *M. Czajka*, Glosa do uchwały SN z 8.2.2000 r., I KZP 50/99, OSP 2000, Nr 10, s. 492.

nicza nie zajęła jednolitego stanowiska, znaczenie użytych przez ustawodawcę zwrotów należy ustalać, w pierwszej kolejności odwołując się do języka ogólnego na podstawie ustalonego w słownikach języka polskiego sensu słownikowego¹⁰⁴, nawiązał Sąd Najwyższy także w uchwale z 11.1.2006 r., odpowiadając na pytanie, czy określenie użyte w art. 60 § 4 KK „niezależnie od wyjaśnień złożonych w swojej sprawie” oznacza, że sprawca zobowiązany jest do złożenia pełnych i wyczerpujących wyjaśnień w swojej sprawie, w których przyznaje się do winy, czy też nie jest to warunkiem koniecznym do zastosowania art. 60 § 4 KK. Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że określenie „niezależnie” oznacza w języku polskim: „1. nie będąc od nikogo i niczego uzależnionym; niezawisłe, samodzielnie, 2. bez względu na coś, bez związku z czymś”¹⁰⁵, a więc sformułowanie „niezależnie od wyjaśnień złożonych w swojej sprawie” oznacza tylko tyle, że oskarżony czyni to bez względu na wyjaśnienia złożone we własnej sprawie. Z wykładni językowej art. 60 § 4 KK Sąd Najwyższy wyprowadził wniosek, że koniecznym warunkiem jest złożenie przez sprawcę wyjaśnień w swojej sprawie. Nie można zatem zastosować nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie tego przepisu wobec sprawcy, który odmówił w swojej sprawie złożenia jakichkolwiek wyjaśnień. Natomiast, zdaniem najwyższej instancji sądowej, art. 60 § 4 KK nie zawiera żadnego wymogu co do zakresu czy treści tych wyjaśnień, w szczególności aby w tych wyjaśnieniach oskarżony podał istotne okoliczności popełnienia czynu mu zarzucanego lub aby były to wyjaśnienia pełne czy prawdziwe¹⁰⁶.

J. Raglewski zauważa, że choć omawiany przepis wyraźnie nie statuuje wymagania prawdziwości wyjaśnień składanych przez sprawcę przestępstwa, to ze względów kryminalno-politycznych wykładnia językowa prowadzi do absurdalnych wyników, zaś pomocna w tym przypadku okazuje się być wykładnia funkcjonalna, której wynik wymaga stwierdzenia prawdziwości złożonych wyjaśnień. Wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy w korzystniejszej sytuacji od osoby, która w ogóle odmówiła składania wyjaśnień stawia bowiem sprawcę przestępstwa, który złożył wyjaśnienia nieprawdziwe, których weryfikacja wymaga dodatkowej pracy od organów ścigania¹⁰⁷. Wydawać

¹⁰⁴ *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 315; *J. Wróblewski*, Rozumienie..., s. 79.

¹⁰⁵ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymczak*, t. II, Warszawa 1979, s. 373.

¹⁰⁶ Uchwała SN z 11.1.2006 r., I KZP 53/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8.

¹⁰⁷ *J. Raglewski*, Glosa do uchwały SN z 11.1.2006 r., I KZP 53/05, CzPKiNP 2006, z. 2, s. 266.

by się mogło, że ustawodawca zostawił sobie prawo oceny słuszności zastosowania przedmiotowej instytucji w konkretnym przypadku, jako że przewidziane art. 60 § 4 KK nadzwyczajne złagodzenie kary ma charakter fakultatywny i uwzględnienie tej okoliczności pozwalałoby uniknąć wskazanych wyżej niepożądanych konsekwencji. Dostrzega to również *J. Raglewski*, twierdząc jednak, że fakultatywny tryb orzekania przez sąd instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 4 KK ustawodawca wprowadził dla oceny wagi popełnionego przez sprawcę przestępstwa i porównania jej z korzyściami, jakie uzyskał wymiar sprawiedliwości z dokonanej przez sprawcę denuncjacji co do okoliczności nieobjętych prowadzonym wobec jego osoby postępowaniem karnym¹⁰⁸.

7. Do dyrektywy semantycznej wykładni, nakazującej przy interpretacji brać pod uwagę słownikowe znaczenie użytych przez prawodawcę terminów nawiązał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 15.4.1999 r., w którym zanegował istnienie przestępstwa określonego w art. 271 KK, w sytuacji gdy strona czynności cywilnoprawnej, udokumentowanej na piśmie własnym podpisem poręcza prawdziwość wpisanych do tego dokumentu, prawnie istotnych treści – wbrew rzeczywistemu stanowi rzeczy. Sąd Najwyższy uznał, że przy czynnościach cywilnoprawnych mamy do czynienia ze złożeniem „oświadczenia woli”, a nie z „poświadczeniem”, o którym mowa w przepisie statuującym typ przestępstwa poświadczenia nieprawdy¹⁰⁹. *B. Mik* w krytycznej glosie do przedmiotowego postanowienia słusznie jednak zauważa, że „oświadczenie woli” jest terminem technicznym języka prawnego, zaś poświadczenie opisuje językiem powszechnym czynność wykonawczą przestępstwa¹¹⁰.

8. Do dyrektywy domniemania języka powszechnego, wspierając się intuicją językową, dyrektywą historyczną wykładni i dyrektywą systematyczną, odwołuje się Sąd Najwyższy w uchwale z 28.3.2002 r., odpowiadając na pytanie prawne, czy publiczne pochwalanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, wyrażające się np. w wystawieniu na widok publiczny swastyki, wykonywaniu gestów faszystowskiego pozdrowienia, wyczerpuje znamiona określonego w art. 256 KK czynu zabronionego. Sąd Najwyższy uznał, że

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 268.

¹⁰⁹ Postanowienie SN z 15.4.1999 r., I KZP 5/99, Prok. i Pr. 1999, z. 6, poz. 7.

¹¹⁰ *B. Mik*, Glosa do postanowienia SN z 15.4.1999 r., I KZP 5/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 3, s. 94–95.

propagowanie oznacza każde zachowanie polegające na publicznym prezentowaniu takiego ustroju państwa, w zamiarze przekonania do niego i stwierdził, że odwołanie się tylko do zwykłego wycucia językowego pozwala stwierdzić, że określenie „pochwała” w art. 270 § 2 KK z 1969 r. nie może mieć takiej samej treści jak określenie „propaguje”, użyte w art. 256 KK. Nie budzi bowiem żadnej wątpliwości, że propagowanie może, ale nie musi być połączone z pochwalaniem, gdyż można coś publicznie pochwalać bez zamiaru propagowania, jak i propagować, nie pochwalając tego, co się propaguje¹¹¹. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zakładając racjonalność ustawodawcy, nie można przyjmować, by takie wycucie językowe obce było projektodawcom przepisu, którzy w nowym kodeksie w miejsce określenia „pochwała” posłużyli się określeniem „propaguje”, natomiast w art. 255 § 3 KK, tylko przez niedopatrzanie, określeniem „pochwała”¹¹². Sąd Najwyższy podkreśla przy tym w uzasadnieniu, nawiązując do treści pytania prawnego, że propagowanie takie „może mieć postać każdego zachowania, którego treścią jest rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej ustroju państwa totalitarnego, a więc także wystawienie na widok publiczny symboli takiego państwa czy też wykonywanie określonych gestów identyfikowanych z takim ustrojem”¹¹³. Zwrócić należy jednak uwagę, że o ile przez gesty lub symbole można prezentować kojarzony z nimi ustrój państwa, o tyle wątpliwości budzi fragment uzasadnienia, że wiąże się z tym rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej takiego ustroju. Wszak o ile osoby politycznie uświadomione mogą zrozumieć intencje wykonującego określony gest lub wystawiającego określony symbol, o tyle dla niewykształconych sam taki gest lub symbol nie niesie dostatecznej informacji. Wydawałoby się, że dopiero związane z nimi przemówienia czy broszury mogłyby wiązać się z dostarczeniem odpowiedniej wiedzy.

Stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z aprobującą glosą *S. Hoca*¹¹⁴. *A. Sakowicz* uważa jednak, że odwołanie się jedynie do interpretacji językowej, bez wzięcia pod uwagę konstytucyjnej zasady wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1), a także *ratio legis* art. 256 KK prowa-

¹¹¹ Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. *H. Zgótkowa*, Poznań 2000, t. 29, s. 217, Poznań 2001, t. 32, s. 447.

¹¹² Uchwała z 28.3.2002 r., I KZP 5/2002, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3–4.

¹¹³ *Ibidem*, s. 6.

¹¹⁴ *S. Hoc*, Glosa do uchwały SN z 28.3.2002 r., I KZP 5/2002, OSP 2002, Nr 12, s. 648.

dzi do zbyt szerokiej wykładni tego przepisu, którego celem jest ochrona porządku prawnego i pokoju społecznego w demokratycznym państwie i uchronienie go od zagrożeń o charakterze politycznym lub ideologicznym. W przeciwnym przypadku pod określeniem „inny totalitarny ustrój” można by rozumieć nie tylko myśl *K. Marksa*, ale i wcześniejszych myślicieli komunizmu – *G. Winstanleya*, *B. Babeufa*¹¹⁵. Ingerencja w wolność słowa może być dokonana tylko wtedy, gdy jest konieczna w demokratycznym państwie dla zapewnienia bezpieczeństwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, przy zachowaniu konstytucyjnej zasady proporcjonalności oraz bez naruszania istoty wolności¹¹⁶. Zasada proporcjonalności nakazuje poszukiwać takiej interpretacji przepisu prawnego, która pozwala osiągnąć cele założone przez normodawcę, a przy tym będzie najmniej uciążliwa dla adresatów norm prawnych¹¹⁷. Można nawiązać także do EKPCz, według której wolność wypowiedzi nie może ograniczać się do informacji czy idei, które są akceptowane i uznawane za nieobraźliwe lub naturalne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w jakiejś części społeczeństwa (art. 10 ust. 2), EKPCz wskazuje też na funkcję prawa karnego, które powinno mieć charakter ostatecznej reakcji – *ultima ratio*¹¹⁸.

9. Do znaczenia słownikowego odwołuje się Sąd Najwyższy w wydanym po rozpatrzeniu kasacji uzasadnieniu postanowienia z 7.5.2008 r.¹¹⁹, w którym rozważał kluczowe znamię przestępstwa zniewagi, argumentując, że termin „znieważa” występujący w art. 216 § 1 i 2 KK to zwrot ogólny o bardzo ocennym charakterze. W języku ogólnym „znieważać” to „ubliżyć komuś, zachować się względem kogoś w sposób obraźliwy, zelżyć kogoś”, „zniewaga” zaś to „ubliżenie komuś słowem lub czynem”¹²⁰, natomiast „zelżyć kogoś” oznacza „ob-

¹¹⁵ *A. Sakowicz*, Glosa do uchwały SN z 28.3.2002 r., I KZP 5/2002, Pal. 2003, Nr 3–4, s. 241.

¹¹⁶ Orzeczenie TK z 26.4.1995 r., K 11/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 12. Wyrok TK z 11.1.1999 r., P 2/98, OTK 1999, Nr 1, poz. 2.

¹¹⁷ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 173.

¹¹⁸ *A. Sakowicz*, Glosa..., s. 242–243.

¹¹⁹ Postanowienie SN z 7.5.2008 r., III KK 234/07, <http://www.sn.pl>, 29.5.2010 r., pdf, s. 5.

¹²⁰ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymczak*, Warszawa 1989, t. III, s. 1149; Uniwersalny..., t. IV, s. 1056.

rzucić go obelgami, ordynarnymi słowami, znieważać słownie”¹²¹. W tym samym uzasadnieniu Sąd Najwyższy, sięgając do słowników języka polskiego, dokonuje subsumcji czynu zarzuconego oskarżonej *Barbarze W.*, dochodząc do wniosku, że sformułowania nadane z jej komputera, którymi poczuł się dotknięty oskarżyciel prywatny, nie miały charakteru zniewagi, gdyż określeniem znieważającym nie może być słowo „erotoman”, oznaczające w języku ogólnym „człowieka o chorobliwie wzmożonej pobudliwości płciowej lub o nie-normalnie spotęgowanym zainteresowaniu dziedziną stosunków płciowych”¹²², a według innego ze słowników żartobliwie określające „kobieciarza”¹²³.

10. Sąd Najwyższy, dokonując interpretacji na podstawie dyrektywy języka powszechnego, zazwyczaj sięga do definicji słownikowych, mówiąc o „potocznym znaczeniu” określonego terminu czy zwrotu, choć w rzeczywistości takim znaczeniem się nie posługuje, podobnie jak znaczeniami środowiskowymi, chyba że stanowią jedyne znaczenie funkcjonujące w słowniku. Chociaż w uchwale z 21.3.2007 r. uznał on, że „znaczeniem językowym przepisu jest jego znaczenie potoczne”¹²⁴, to w rzeczywistości Sąd Najwyższy stosuje „znaczenie ogólne” (inaczej powszechne), a nie potoczne danego terminu¹²⁵. Język ogólny zaś, jak wskazuje *W. Pisarek*, będąc ogólną odmianą kulturalną języka narodowego, jest w przeciwieństwie do wszystkich odmian regionalnych i środowiskowych (dialektów) tą odmianą, która jest upowszechniana przez szkołę, administrację, literaturę i prasę, a nie językiem, którym mówi się na co dzień¹²⁶. Użytkownikiem języka ogólnego jest bowiem człowiek wykształcony¹²⁷. Również *A. Choduń* i *A. Malinowski* zauważają, że teksty prawne formułowane są za pomocą języka ogólnego, a nie słownictwa potocznego¹²⁸. Rezygnacja przez sąd z własnej

¹²¹ Słownik..., s. 100; Uniwersalny..., s. 962.

¹²² Słownik..., t. I, s. 552.

¹²³ Uniwersalny..., t. I, s. 847.

¹²⁴ Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, <http://www.sn.pl>, 3.01.2009 r., pdf, s. 17.

¹²⁵ *A. Municzewski*, *Reguły...*, s. 64; *A. Choduń* po przeanalizowaniu 52 podstawowych w polskim systemie prawa ustaw wykazała, że zwroty języka potocznego w ogóle w nich nie występują. *A. Choduń*, *Język prawny a język potoczny*, [w:] *Język - Prawo - Społeczeństwo*, red. *E. Malinowska*, Opole 2004, s. 77 i n.

¹²⁶ *W. Pisarek*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. *S. Urbańczyk*, Wrocław 1978, s. 138 i n.; *A. Malinowski*, *Polski język prawny*, Warszawa 2006, s. 50-51.

¹²⁷ *Z. Klemensiewicz*, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 108.

¹²⁸ *A. Choduń*, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, RPEiS 2006, z. 4; *A. Malinowski*, *Polski..., passim*; por. też *A. Choduń*, *Słownictwo...*, s. 59 i n., s. 161 i n.; *M. Zieliński* wska-

intuicji językowej na rzecz odwołania do słownika jest korzystna, gdyż prowadzi do zobiektywizowania procesu interpretacji¹²⁹.

IV. Dyrektywa *lege non distinguente*

1. Dyrektywę językową wykładni wyrażoną łacińską paremią *lege non distinguente nec rostrum est distinguere*, tj. tam, gdzie rozróżnień nie wprowadza sam prawodawca, tam nie wolno ich wprowadzać interpretatorowi, zastosował Sąd Najwyższy w postanowieniu z 4.7.2007 r., wydanym na skutek kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich, stwierdzając, że granice wymiaru kary łącznej, określone w art. 86 § 1 *in princ.* KK, obowiązują zarówno w wypadku jednoczesnego orzekania tej kary, jak i w wypadku orzekania jej w wyroku łącznym – niezależnie od tego, czy wyrokami podlegającymi łączeniu orzeczono wyłącznie kary za poszczególne przestępstwa, czy także kary łączne¹³⁰.

2. Do argumentu *lege non distinguente* nawiązał Sąd Najwyższy również w postanowieniu z 29.8.2007 r., w którym uznał, iż skazanie za przestępstwo określone w art. 178a § 2 KK stwarza możliwość orzeczenia wobec sprawcy, obok obligatoryjnego środka karnego przewidzianego w art. 42 § 2 KK, również zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, o którym mowa w art. 42 § 1 KK. Sąd Najwyższy argumentował, że definiując w art. 42 § 1 KK krąg osób, wobec których można stosować środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, ustawodawca nie wprowadził dodatkowych elementów, gdyż gdyby chciał ten krąg zawęzić (np. do osób niepozostających w stanie nietrzeźwości lub odurzenia), wyraźnie musiałby to stwierdzić¹³¹.

3. Argumentu *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* użył też Sąd Najwyższy, wydając postanowienie z 31.7.1996 r., gdy rozważał, czy występujący w art. 78 KK zwrot „za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności” odnosi się również do kary pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono¹³².

zuje cechy odróżniające język prawny od języka potocznego; *M. Zieliński*, Języki prawne i prawnicze, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. *W. Pisarek*, Kraków 1999, s. 56–60.

¹²⁹ *A. Choduń, M. Zieliński*, *W sprawie...*, s. 97.

¹³⁰ Postanowienie SN z 14.7.2007 r., V KK 419/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

¹³¹ Postanowienie SN z 29.8.2007 r., I KZP 23/07, OSP 2008, Nr 6, poz. 59 k.

¹³² Postanowienie SN z 31.7.1996 r., W KKN 31/96, Prok. i Pr. 1997, Nr 1, poz. 1.

4. W postanowieniu z 28.10.2009 r., odmawiając odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione na podstawie art. 441 § 1 KK, czy przepis art. 115 § 13 KK poprzez zaliczenie do kategorii funkcjonariuszy publicznych kuratora sądowego za takiego funkcjonariusza uważa również kuratora sądowego społecznego, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż: „Kuratorem sądowym w rozumieniu ustawowej definicji zawartej w art. 115 § 13 KK, w brzmieniu obowiązującym od dnia 1.1.2002 r., jest – *lege non distinguente* – zarówno zawodowy, jak i społeczny kurator sądowy”¹³³.

§ 2. Dyrektywy językowe systematyczne wykładni

I. Dyrektywa uwzględniania kontekstu

Dokonując wykładni językowej, Sąd Najwyższy bierze pod uwagę niejednokrotnie kontekst, w którym zostały użyte pewne słowa i zwroty o charakterze wieloznacznym lub nieostrym. Dokonując wykładni systematycznej, odwołuje się on także do relacji znaczeniowych pomiędzy różnymi wyrażeniami zawartymi w przepisach zamieszczonych w ramach tego samego aktu prawnego¹³⁴.

1. W uchwale z 13.12.2000 r. Sąd Najwyższy, rozpoznając zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, stwierdził, odwołując się do minikontekstu wewnątrzdzaniowego, że imienna książeczka oszczędnościowa, stanowiąca dowód zawarcia umowy rachunku oszczędnościowego, podobnie jak inne papiery wartościowe imienne, nie stanowi przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 310 § 1 KK. Sąd Najwyższy opowiada się bowiem za wąską interpretacją użytego w tym przepisie terminu: „dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej”, za czym przemawia okoliczność, że w przepisie art. 310 § 1 KK wśród wskazanych przedmiotów czynności wykonawczej mowa jest o polskim lub obcym pieniądzu oraz innym środku płatniczym. Równoważnym zakresem prawno-karnej ochrony pieniądza lub innego środka płatniczego byłby zatem papier wartościowy na okaziciela, gdyż spełnia on w obrocie w istocie funkcję środka płatniczego i ma charakter waloru obiegowego. Przy takiej wykładni tego znamienia, zdaniem Sądu

¹³³ Postanowienie SN z 28.10.2009 r., I KZP 17/09, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 4.

¹³⁴ A. Bielska-Brodziak, Interpretacja..., s. 94, 100.

Najwyższego, spośród książeczek oszczędnościowych jedynie książeczka na okaziciela może być uznana za dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej, o jakim mowa w art. 310 § 1 KK¹³⁵.

J. Skorupka krytykuje przedmiotowe rozstrzygnięcie, stwierdzając, że imienna książeczka oszczędnościowa nie jest papierem wartościowym, gdyż stanowi jedynie dowód posiadania wkładu oszczędnościowego i zawarcia określonej umowy, a papier wartościowy cechuje się tym, iż realizacja inkorporowanego w nim prawa uzależniona jest od posiadania dokumentu, który jest materialnym substratem prawa. Ponadto ze względu na zasadę *numerus clausus* papierów wartościowych zwraca on uwagę, że żaden akt normatywny nie zalicza takiej książeczki do papierów wartościowych. Należy odwołać się także do rodzajowego przedmiotu ochrony, którym jest obrót pieniędzmi i papierami wartościowymi, który zawęża ochronę jedynie do papierów wartościowych będących w obrocie. Sąd Najwyższy niesłusznie natomiast wyeliminował spod ochrony art. 310 § 1 KK imienne papiery wartościowe, choć niektóre z nich, np. czek imienny gotówkowy, mogą pełnić funkcję środka płatniczego i mają charakter obiegowy¹³⁶. *M. Wojewoda* zwraca uwagę, że wszystkie papiery wartościowe, niezależnie od tego, jak wygląda ich zbywalność, biorą udział w obrocie pieniądzem, który jest rodzajowym przedmiotem ochrony art. 310 KK. Obrotem pieniądzem jest bowiem każda wypłata z rachunku bankowego realizowana za pomocą książeczki oszczędnościowej¹³⁷.

Wydaje się, że w omawianej uchwale Sąd Najwyższy niesłusznie przyznał decydujące znaczenie minikontekstowi językowemu zamiast odwołać się do tytułu rozdziału XXXVII, w którym zamieszczony jest art. 310 § 1 KK, co spowodowało, że skupił się na papierach wartościowych

¹³⁵ Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 41/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8.

¹³⁶ *J. Skorupka*, Glosa do uchwały SN z 13.12.2000 r., I KZP 41/2000, Prok. i Pr. 2002, Nr 1, s. 125 i n. Podobnie *M. Wojewoda*, który podkreśla różny kształt szczegółowych zasad obrotu poszczególnymi kategoriami walorów i rygorystyczność w zbywaniu papierów imiennych, gdyż wymaga ono przelewu połączanego z wydaniem dokumentu; *M. Wojewoda*, Glosa do uchwały SN z 13.12.2000, I KZP 41/2000, OSP 2001, Nr 11, s. 560. Również *D. Wysocki* w głosie do powyższej uchwały podkreśla konieczność zdolności cyrkulacyjnej papieru wartościowego dla korzystania z ochrony art. 310 KK, z tym że zdaniem tego autora, nie posiadają jej papiery imienne, do których zalicza imienną książeczkę oszczędnościową; *D. Wysocki*, Glosa do uchwały SN z 13.12.2000, I KZP 41/2000, OSP 2001, Nr 4, s. 178.

¹³⁷ *M. Wojewoda*, Glosa..., s. 560.

wych na okaziciela. Nie było to jednak zasadne, biorąc pod uwagę *lege non distinguente* tytuł rozdziału, który brzmi „Przestępstwa przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi”. Sąd Najwyższy, uwzględniając minikontekst językowy, pominął też okoliczność, że poza polskim albo obcym pieniądzem, innym środkiem płatniczym albo dokumentem uprawniającym do otrzymania sumy pieniężnej pod ochroną art. 310 § 1 KK pozostają także dokumenty zawierające obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce. Imienna książeczka oszczędnościowa nie jest papierem wartościowym. Może jednak podlegać ochronie art. 310 § 1 KK z racji uczestnictwa w obrocie pieniądzem.

2. Do minikontekstu wewnątrzdanowego odwołuje się Sąd Najwyższy także w uchwale z 24.1.2001 r., w której odpowiadając na pytanie prawne, stwierdził, że wymieniony w art. 280 § 2 KK „środek obzewładniający” – podobnie, jak i inne wskazane tam przedmioty i sposób działania – musi być „niebezpieczny”, tj. bezpośrednio zagrożający życiu człowieka. W świetle wykładni językowej nie powinno budzić wątpliwości odnośnie przymiotnika „niebezpieczny” nie tylko do słowa „przedmiot”, ale i do następującego po nim pojęcia „środek obzewładniający”, gdyż użyty w omawianym przepisie zwrot „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” połączony jest spójnikiem „lub” z określeniem „środek obzewładniający”, co doprowadziło do zbudowania tej części normy prawnej w formie alternatywy nierozłącznej. Konstrukcja przepisu wskazuje, zdaniem Sądu Najwyższego, że przymiotnik „niebezpieczny” dookreśla zarówno „inny przedmiot”, jak i „środek obzewładniający” i w równym stopniu odnosi się do obu tych pojęć. Gdyby natomiast zamiarem ustawodawcy było traktowanie każdego środka obzewładniającego jako elementu determinującego surowszą odpowiedzialność na podstawie art. 280 § 2 KK, to umieściłby go, jak konkluduje Sąd Najwyższy, na początku tego przepisu, w katalogu przedmiotów niebezpiecznych ze swej istoty, tj. obok broni palnej i noża¹³⁸.

M. Budyn z aprobatą przyjmuje wykładnię Sądu Najwyższego i zwraca uwagę na dalszą część analizowanego przepisu tj. „działa (...) wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem”, zauważając, że słowo „taką” zastępuje wyrażenie „palną, nożem lub podobnie niebezpiecznym”, a umieszczenie

¹³⁸ Uchwała z 24.1.2001 r., I KZP 45/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1, 4-5.

go przed wyliczeniem oznacza, że odnosi się do wszystkich elementów wyliczenia, zatem także do środka obezwładniającego. Wniosek powyższy znajduje potwierdzenie w wykładni art. 223 KK, w którym można wyróżnić następujące sposoby czynnej napaści na funkcjonariusza: działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego. Użyty bowiem w tym przepisie spójnik „albo” sprawia, że mamy do czynienia z alternatywą rozłączną i w tym przypadku środek obezwładniający nie musi charakteryzować się cechą niebezpieczeństwa¹³⁹. *K. Laskowska* zauważa, że najczęściej chodzić będzie o broń obezwładniająco-paraliżującą, która nie ma cech broni palnej i nie zawsze spełnia kryteria niebezpieczności rozumiane jako zdatność do spowodowania śmierci lub poważnego uszkodzenia ciała. Natomiast spójnik „lub” łączący „przedmiot” i „środek obezwładniający” wyraża możliwą wymienną część zdań równorzędnych, przez co zwrot „podobnie niebezpieczny” odnosi się zarówno do przedmiotu, jak i środka obezwładniającego¹⁴⁰. Za wykładnią dokonaną przez Sąd Najwyższy przemawia również okoliczność, że skoro posługiwanie się jakimkolwiek środkiem obezwładniającym, np. chemicznym, wywołuje stan bezbronności lub nieprzytomności, skutkując przyjęciem kwalifikacji z art. 280 § 1 KK, to dla przyjęcia typu kwalifikowanego niezbędne jest wystąpienie dodatkowej cechy tych środków, powodującej zwiększenie zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka¹⁴¹. Fakt ten nie wynika wszakże z istoty środka obezwładniającego, a wymaga dowodzenia. I tak dla przykładu lek Lorazepam lub inny środek usypiający podany człowiekowi w większej ilości, mógłby zagrozić jego życiu. Zależy to nie tylko od ilości środka, ale i jego jakości i siły działania oraz stanu zdrowia człowieka, który go przyjmuje¹⁴².

3. W zbliżonej sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z 3.12.2004 r., w którym oddalając kasację po zastosowaniu nie tylko wyraźnie przywołanej dyrektywy językowej wykładni, ale też bezwiednie wykorzystanej dyrektywy systemowej uznano, że w wypadku stwierdzenia, że sprawca wyrabiał, przetwarzał, gromadził,

¹³⁹ *M. Budyn*, Glosa do uchwały SN z 24.1.2001 r., I KZP 45/2000, OSP 2001, Nr 11, s. 564.

¹⁴⁰ *K. Laskowska*, Glosa do uchwały SN z 24.1.2001 r., I KZP 45/2000, PiP 2001, Nr 4, s. 114–115.

¹⁴¹ *M. Budyn*, Glosa..., s. 565.

¹⁴² *K. Laskowska*, Glosa..., s. 115.

posiadał, posługiwał się lub handlował przedmiotami wymienionymi przed spójnikiem „lub” użytym w treści art. 171 § 1 KK (tj. substancją lub przyrządem wybuchowym, materiałem radioaktywnym, urządzeniem emitującym promienie jonizujące), to ustalanie potencjalnych możliwości sprowadzenia „niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach” nie jest konieczne. Sąd Najwyższy uznał, iż ustawodawca przyjął domniemanie, że przedmioty te są niebezpieczne z natury rzeczy, i w związku z tym nie uzależnił penalizacji zachowania sprawcy od tego, w jakich ilościach określoną substancję lub przyrząd sprawca wyrabiał, przetwarzał, gromadził, posiadał, posługiwał się nią lub nią handlował. Sąd Najwyższy argumentował, iż zakres kryminalizacji w tym przypadku skutecznie zawężają przepisy szczególne określające wymóg posiadania zezwolenia na wyrabianie, handlowanie czy posiadanie określonych przyrządów lub substancji i jest rzeczą oczywistą, że nie może popełnić przestępstwa określonego w art. 171 § 1 KK ktoś, kto wyrabia lub posiada przyrząd wybuchowy lub substancję, na których wyrabianie lub posiadanie prawo nie wymaga zezwolenia, np. kapiszonna lub naboju do korkowca, choć w procesie jego produkcji używa się substancji wybuchowych¹⁴³.

Sąd Najwyższy nie zastosował w powyższej sprawie wbrew treści uzasadnienia jedynie reguł językowych¹⁴⁴, ale również dyrektywę systemową wykładni, odwołując się do przepisów administracyjnych reglamentujących zezwolenia na wyrabianie, handlowanie czy posiadanie określonych przyrządów lub substancji. Odnośnie wykładni semantycznej istotne jest posłużenie się przez ustawodawcę spójnikiem alternatywy nierozłącznej „lub” przed słowami „innym przedmiotem lub substancją, która może sprowadzić niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia”, co wskazuje na równoważność przedmiotów, którymi posługuje się sprawca tego przestępstwa.

4. Na najbliższy kontekst językowy powołał się Sąd Najwyższy w uchwale z 24.5.2005 r., w której rozważał znaczenie terminu „skazany” w treści przepisu art. 74 § 1 KK, zauważając, iż oprócz posługiwania się nim przez ustawodawcę w znaczeniu ścisłym (art. 34 § 2, art. 35 § 2, art. 58 § 4, art. 64 § 1 i § 2, art. 74 § 2, art. 75 § 1 i § 2, art. 77 § 1, art. 78, 79, 80 § 1, art. 81, 83, 84 § 1, art. 91 § 3, art. 95 § 2, art. 96 § 4, art. 97 § 2 i § 3, art. 98, 106, 107 § 2 i § 4, art. 108, 114 § 4,

¹⁴³ Wyrok SN z 3.12.2004 r., III KK 97/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

¹⁴⁴ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 316.

art. 148 § 3, art. 239 § 1, art. 322 § 3 czy art. 323 § 2 i § 5, art. 336 § 2 i § 5 oraz art. 337 KK), często dotyczy on osoby, wobec której nie zapadł jeszcze żaden wyrok (art. 36 § 1 i § 2, art. 53 § 1, art. 62, 72 § 1 i § 2, art. 73 § 1 oraz art. 77 § 2 KK), a przepisy te pozostawiają sądowi swobodę wyboru odnośnie do stosowania dozoru przy orzekaniu kary ograniczenia wolności, orzekania o określonych obowiązkach, rodzaju wymierzanej kary, określenia rodzaju i typu zakładu karnego itp. Sąd Najwyższy uznał, że chociaż w będącym przedmiotem wykładni przepisie wystąpił termin „skazany”, jednoznacznie należy stwierdzić, iż kontekst jego użycia uniemożliwia przyjęcie, że dotyczy on osoby, co do której wydano już prawomocny czy nieprawomocny wyrok. Takie stanowisko Sąd Najwyższy uzasadniał wykładnią językową, odwołującą się nie tylko do semantyki języka polskiego, ale również do reguł składni i kontekstu językowego, przyjmując znaczenie, że „skazany” w rozumieniu tych przepisów oznacza osobę, co do której sąd w trakcie narady rozstrzygnął, że wyda wyrok skazujący i rozważa, jaką należy wobec niej orzec karę. Osoba ta nieuchronnie stanie się także „skazanym” w podstawowym znaczeniu tego terminu, ale nastąpi to dopiero z chwilą ogłoszenia wyroku (art. 418 § 1 KPK)¹⁴⁵.

Wydaje się, iż *de lege ferenda* w omawianych przypadkach należałoby użyć w redakcji omawianego tekstu prawnokarnego terminów „oskarżony” albo lepiej „skazywany”, gdyż dotychczasowa interpretacja Sądu Najwyższego, chociaż – jak sąd ten słusznie stwierdził – prowadzi do konsekwencji wspieranych wykładnią systemową (konieczność precyzji wyroku karnego) i funkcjonalną (usprawnienie postępowania), to opiera się na powszechnym znaczeniu omawianego terminu. Wyraz „skazany” należy bez wątpienia do uniwersalnego języka prawnego i powinien być rozumiany jednolicie w całym systemie prawa, tym bardziej że co do jego znaczenia panuje jednolitość poglądów w doktrynie.

5. W innym przypadku dla ustalenia znaczenia terminu „skazany” Sąd Najwyższy skorzystał z brzmienia określonych przepisów prawa karnego procesowego, opierając się na dyrektywie systemowej wykładni (spójności systemu) i dyrektywie systematycznej (uwzględniania kontekstu). Odstąpienie od znaczenia powszechnego danego zwrotu dyrektywy interpretacyjne nakazują w sytuacji, gdy określony zwrot został zdefiniowany kontekstowo przez samego prawodawcę. Należy bowiem zachować prymat znaczenia prawnego terminu

¹⁴⁵ Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 17/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

przed jego znaczeniem powszechnym. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w sprawie, w której po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy zapadła uchwała Sądu Najwyższego z 29.3.2006 r. o niemożności łączenia zwrotu „skazano sprawcę” z instytucją warunkowego umorzenia postępowania karnego, uzasadniana zestawieniem przepisów art. 413 § 2 i art. 414 KPK. W tym pierwszym wskazuje się wyraźnie, co powinien zawierać wyrok skazujący, natomiast w drugim określa się wymogi, jakim odpowiadać powinien wyrok umarzający i warunkowo umarzający postępowanie¹⁴⁶.

6. Do dyrektyw systematycznych zaliczyć należy regułę nakazującą ustalać, jaki sens ma interpretowany zwrot, uwzględniając kontekst językowy, w szczególności kontekst najbliższy, obejmujący sąsiednie wyrazy, całe zdanie i sąsiednie zdania powiązane z danym przepisem. Kontekst językowy eliminuje bowiem to znaczenie, które pociąga za sobą niespójność kontekstu¹⁴⁷. Do kontekstu najbliższego odwołał się Sąd Najwyższy w wyroku z 18.2.2000 r., rozpatrując kasację prokuratora na niekorzyść oskarżonego o brak nadzoru nad psami, które pogryzły pokrzywdzonego, i stwierdził, że uznanie nieumyślnego naruszenia czynności narządu ciała jako czynu zabronionego, którego można dopuścić się przez zaniechanie, wynika z analizy treści art. 157 § 3 KK, przy uwzględnieniu również brzmienia § 1 czy też § 2 tego przepisu. Przedmiotem ochrony występków określonych w tych paragrafach jest zdrowie człowieka, a różnica dotyczy tylko strony podmiotowej. Bezsporne pozostaje, zdaniem Sądu Najwyższego, że należące do strony przedmiotowej znamię czynności sprawczej przestępstwa, o którym mowa w art. 157 § 1 i 2 KK, określone wyrazem „powoduje” może być wypełnione zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie i chociaż w art. 157 § 3 KK mówi się o sprawcy, który „działa” nieumyślnie, to z tego faktu nie można wy-

¹⁴⁶ Uchwała SN z 29.3.2006 r., I KZP 2/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4. Zgodnie z nią, w wypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego sąd, zgodnie z art. 67 § 3 KK w zw. z art. 49 § 1 KK, może orzec świadczenie pieniężne na rzecz każdego podmiotu, wpisanego do wykazu prowadzonego przez Ministra Sprawiedliwości, o którym mowa w art. 49a § 2 KK. Z sentencją przedmiotowej uchwały należy się zasadniczo zgodzić. Wątpliwości budzi natomiast jej uzasadnienie, w którym SN korzysta jedynie z wykładni semantycznej, mimo że jej konsekwentne zastosowanie nie doprowadzi do uchwalonej sentencji. Wydaje się, że prawidłowe w tym przypadku byłoby posłużenie się przede wszystkim wykładnią systematyczną i funkcjonalną. Por. *P. Wiatrowski*, Glosa do uchwały SN z 29.3.2006 r., I KZP 2/06, PiP 2007, Nr 11, s. 140 i n.

¹⁴⁷ *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 317.

ciągać wniosku, że wykluczone jest popełnienie tego przestępstwa przez „zaniechanie” nieumyślne, gdyż przepis ten ma na uwadze nieumyślne „działanie” sprawcy czynu określonego w § 1 lub 2 art. 157 KK, czyli że wyraz „działa” w tym wypadku oznacza to samo, co wyraz „powoduje”¹⁴⁸.

Orzeczenie to spotkało się z aprobującą glosą A. Wąska, który odejście przez ustawodawcę od powszechnego znaczenia słowa „działa” tłumaczy tradycją języka prawnego naszych kodeksów karnych, np. art. 242 § 3 i art. 160 § 3 KK z 1932 r., art. 160 § 3 i art. 246 § 3 KK z 1969 r., wskazującą posługiwanie się terminem „działa” w znaczeniu szerokim, obejmującym działanie i zaniechanie¹⁴⁹. Dodać należy, że również terminy „czyn” i „zachowanie”, choć bezpośrednio wskazują na aktywność, obejmują także bez wątpienia zaniechanie¹⁵⁰.

7. Problem ten następnie poruszył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5.2.2002 r., w którym uznał, że wyraz „działa” użyty w art. 160 § 3 KK oznacza zarówno działanie, jak i zaniechanie¹⁵¹. Również w tym przypadku Sąd Najwyższy posłużył się dyrektywą systematyczną wykładni nawiązującą przy interpretacji przepisu prawnego do najbliższego jego kontekstu. Postanowieniem tym Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy i za oczywiście bezzasadny uznał zarzut obrazy prawa materialnego przez przypisanie oskarżonej popełnienia przestępstwa z art. 160 § 3 KK w formie zaniechania. Zdaniem obrońcy oskarżonej przepis ten penalizuje wyłącznie nieumyślne działanie, a nie zaniechanie sprawcy, na co wskazywać miałyby ustawowe określenie znamienia czasownikowego tego przestępstwa w formule „(...) sprawca (...) działa (...)”. Sąd Najwyższy uznał jednak, że pogląd skarżącego jest błędny, gdyż z brzmienia całości przepisu nie można wyprowadzić wniosku, że wyłączone jest popełnienie stypizowanego w nim przestępstwa przez zaniechanie. Strona przedmiotowa występków określonych w art. 160 § 1 KK i w art. 160 § 3 KK jest taka sama, a różnica dotyczy tylko strony podmiotowej. Nie ulega wątpliwości, że należące do strony przedmiotowej znamię czynności sprawczej występują z art. 160 § 1 KK „narażenie” może być wypełnione przez działanie, jak i przez zaniechanie, tak samo również nieumyślne narażenie,

¹⁴⁸ Wyrok SN z 18.2.2000 r., III KKN 280/99, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

¹⁴⁹ A. Wąsek, Glosa do wyroku SN z 18.2.2000 r., III KKN 280/99, OSP 2003, Nr 5, s. 266.

¹⁵⁰ Por. art. 115 § 1 KK: „Czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej”.

¹⁵¹ V KKN 473/99, OSNKW 2002, Nr 5-6, poz. 34.

gdyż użyte w art. 160 § 3 sformułowanie „działa” określa zbiorczo zachowanie się sprawcy przestępstwa w obu formach – działania i zaniechania – i odpowiada zasadom techniki legislacyjnej¹⁵².

Powyższy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy jest zaskakujący, gdyż występki określony w art. 160 § 1 KK jest przestępstwem powszechnym i skutkowym, za zaniechanie zaś w przypadku przestępstwa skutkowego, zgodnie z art. 2 KK, odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, na kim ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobieżenia skutkowi. Przepis ten należy interpretować w kontekście art. 160 § 2 KK. Zaniechanie może być formą zachowania sprawcy, jedynie jeżeli na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo (art. 160 § 2 KK). Dodać należy, że poprzednio omawiany art. 157 KK takiego typu szczególnego nie przewiduje. Sąd Najwyższy niesłusznie przypisuje *A. Zollowi* wypowiedź, że występki określony w art. 160 § 1 KK może być popełniony zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie, mimo że wyraźnie w Komentarzu stwierdza, że: „Ze względu na treść art. 160 § 2 można wnioskować, że przestępstwo określone w art. 160 § 1 może być popełnione tylko przez działanie”¹⁵³. Słuszne jest też stanowisko tego autora, że: „Zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie może być popełnione przestępstwo określone w 160 § 3”¹⁵⁴. Dodać należy, że przestępstwo określone w art. 160 § 3 KK może być popełnione przez działanie, jeśli chodzi o nieumyślną realizację znamion art. 160 § 1 KK, natomiast zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie – jeśli chodzi o nieumyślną realizację znamion art. 160 § 2 KK.

8. W postanowieniu z 20.4.2004 r. Sąd Najwyższy, wnioskując z najbliższego kontekstu językowego, przyjął, że podniesiony w kasacji zarzut obrazy art. 18 § 1 KK poprzez uznanie oskarżonego *Roberta Ł.* za współsprawcę zbrodni zabójstwa, jest niezasadny, gdyż oparty został na błędnej przesłance, jakoby w każdym wypadku koniecznym komponentem współsprawstwa było osobiste wykonywanie czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu przestępstwa. Sąd Najwyższy wyszedł od stwierdzenia, że zgodnie z art. 18 § 2 i 3 KK podżegacz ponosi odpowiedzialność karną w sytuacji, gdy chce, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, a pomocnik –

¹⁵² Postanowienie SN z 5.2.2002 r., V KKN 473/99, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

¹⁵³ *A. Zoll*, [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, red. *A. Zoll*, Kraków 2006, s. 379.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

gdy działa w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego. Czynu tego nie uważają oni za swój i nie obejmują go własną wolą popełnienia, natomiast ustalenia poczynione w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania wyraźnie świadczą o tym, że subiektywny stosunek *Roberta Ł.* do czynu zabronionego był inny niż podżegacza i pomocnika, gdyż przyjmując propozycję *Sylwestra S.*, podjął się dokonania zabójstwa *Haralda F.* i wywiązał się ze zbrodniczego zobowiązania, chociaż do samego wykonania aktu zabójstwa posłużył się innymi osobami, które zwabił obietnicą wynagrodzenia, powierzając im realizację swojego zamiaru. Zdaniem Sądu Najwyższego *Robert Ł.* zrealizował zamiar własny (*animus auctoris*) i w żadnym razie nie można przyjąć, że jego zachowanie sytuowało się poza współwykonawstwem czynu zabronionego, gdyż wyznaczył czas i miejsce zabójstwa, przydzielił zadania współnikom, wyposażył ich w broń palną, a wcześniej umotywowował ich do działania, obiecując podzielenie się pieniędzmi, których spodziewał się od „zleceniodawcy”, zaś ewentualna rezygnacja *Roberta Ł.* z dokonania zabójstwa zdezaktualizowała by wywiązanie się z powierzonych im ról¹⁵⁵.

P. Palka w krytycznej glosie do przedmiotowego postanowienia odwołuje się do wykładni semantycznej i powołując się na znamie „wykonuje”, odnoszące się do każdej postaci sprawstwa wykonawczego, stwierdza, że o sprawstwie tym przesądza przede wszystkim zgodność zachowania z ustawowym opisem czynu zabronionego, nie zaś subiektywne elementy związane z wolą takiego sprawczego działania (teoria formalno-objektywna)¹⁵⁶. Oprócz tego dodaje, że każdy ze sprawców, wypełniając znamiona typu czynu zabronionego, musi jeszcze traktować całość przedsięwzięcia realizowanego w ramach porozumienia jako własną, gdyż zgodnie z brzmieniem ustawy przedmiotem porozumienia jest wspólne wykonanie czynu zabronionego¹⁵⁷.

9. Najbliższy kontekst językowy uwzględnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 1.10.2010 r., w którym rozważał zagadnienie, czy przesłanka niekaralności z art. 66 § 1 KK dotyczy skazań, które miały miejsce przed dniem orzekania w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania, czy też przed dniem popełnienia zarzuczanych czynów. Sąd Najwyższy, jednoznacznie opowiadając się za tym, że

¹⁵⁵ Postanowienie SN z 20.4.2004 r., V KK 351/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4–5.

¹⁵⁶ *P. Palka*, Glosa do postanowienia SN z 20.4.2004 r., V KK 351/03, PS 2005, Nr 7–8, s. 262.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 263.

przesłanka „niekaralności za przestępstwo umyślne” z art. 66 § 1 KK dotyczy prawomocnych skazań, które miały miejsce do dnia orzekania w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania, argumentował, że za takim rozumieniem w sposób oczywisty przemawia ułożenie tej przesłanki wśród tych, które są związane z osobą sprawcy, oraz bezpośrednie powiązanie jej z pozytywną prognozą kryminologiczną co do niego. Zdaniem Sądu Najwyższego tylko sprawca, co do którego sąd nabierze przekonania, że rozpoznawany czyn był odosobnionym incydentem w jego życiu i można realnie zakładać, iż w przyszłości będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa, może skorzystać z dobrodziejstwa takiego umorzenia. Prognoza ta zaś jest określana w czasie podejmowania decyzji w przedmiocie stosowania instytucji z art. 66 KK i z perspektywy wiedzy posiadanej przez sąd w tym dniu¹⁵⁸.

10. Do dyrektywy językowej wykładni nakazującej uwzględniać także dalszy kontekst językowy, eliminujący znaczenie, które pociąga za sobą niespójność kontekstu, nawiązuje Sąd Najwyższy w uchwale z 22.4.1998 r., w której porównuje treść dwóch przepisów ustawy z 31.1.1985 r. o zapobieganiu narkomanii¹⁵⁹, określając w tym przypadku słusznie to działanie zastosowaniem wykładni systematycznej, a nie – jak zazwyczaj – systemowej. Sąd Najwyższy bowiem często dyrektywy językowe wykładni stosuje pod nazwą wykładni systemowej, jeśli przyrównuje analizowany przepis do innych przepisów danego aktu i rozpatruje go w ich kontekście, a nawet analizując jedynie otoczenie językowe interpretowanego wyrazu¹⁶⁰. Sąd Najwyższy stwierdza w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały, że określone w art. 26 ust. 2 ustawy „zbieranie słomy makowej” nie obejmuje swym zakresem „nabycia” tej słomy. W tym względzie szczególne znaczenie ma fakt, że przepis art. 30 ust. 1 omawianej ustawy penalizuje wprowadzenie słomy makowej do obrotu, nie zakazując wcale „nabywania” lub „przyjmowania” tej słomy od osoby wprowadzającej ją do obrotu. Byłoby więc bez wątpienia, zdaniem Sądu Najwyższego, przejawem rozszerzającej wykładni przyjęcie stanowiska, że „nabycie” lub „przyjęcie” słomy makowej od osoby wprowadzającej ją do obrotu stanowi czyn zabroniony w art. 26 ust. 2 ustawy, a więc że jest ono „zbieraniem słomy makowej”¹⁶¹.

¹⁵⁸ Wyrok SN z 1.10.2010 r., II KK 141/10, <http://www.sn.pl>, 28.1.2011 r., pdf, s. 3.

¹⁵⁹ Dz.U. z 1985 r. Nr 4, poz. 15 ze zm. (akt prawny uchylony).

¹⁶⁰ A. *Municzewski*, *Reguły...*, s. 97.

¹⁶¹ Uchwała SN z 22.4.1998 r., I KZP 5/93, OSNKW 1993, Nr 5–6, poz. 30.

11. W uchwale z 25.9.2005 r. Sąd Najwyższy oznacza mianem wykładni systemowej wewnętrznej zastosowaną dyrektywę językową systematyczną wykładni. Sąd Najwyższy argumentuje bowiem w uzasadnieniu: „Wadliwość takiego zapatrywania rysuje się szczególnie jaszkrawo w świetle wykładni systemowej wewnętrznej. Należy bowiem porównać kontekst, w jakim użyto każdego z tych określeń. Trafnie dostrzegł to Prokurator Krajowy w swym wniosku, podnosząc, że użyte w art. 6 pojęcie «sprzedaży» odnosi się niewątpliwie do sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych, dokonywanej bezpośrednio konsumentom tych wyrobów”¹⁶².

II. Dyrektywa zakazu wykładni homonimicznej

1. Dyrektywę konsekwencji terminologicznej (zakazu wykładni homonimicznej) należąca do wykładni językowej¹⁶³ Sąd Najwyższy niesłusznie niekiedy zalicza do dyrektyw wykładni systemowej. O tej ostatniej możemy mówić, gdy odwołujemy się do zasady spójności systemu, mając na względzie jednolitą interpretację pojęć występujących w różnych aktach normatywnych należących często do różnych gałęzi prawa. Dla przykładu, w wyroku Sądu Najwyższego z 15.5.2000 r. stwierdzono: „Jeśli odwołać się do wykładni systemowej, to zgodnie z jej regułami, identycznym sformułowaniom w ramach tego samego aktu prawnego należy nadawać jednakowe znaczenie”. Sąd Najwyższy nieprawidłowo zaliczył w tym wyroku dyrektywę konsekwencji terminologicznej do reguł systemowych wykładni, rozważając, czy termin „motywacja zasługująca na szczególne potępienie” ma to samo znaczenie w kontekście art. 40 § 2 KK i art. 148 § 2 pkt 3 KK, i uznał, odwołując się do racjonalności prawodawcy oraz zasad techniki prawodawczej, że za wystarczającą podstawę zróżnicowania znaczenia pojęcia „motywacja zasługująca na szczególne potępienie” nie może uchodzić to, iż w art. 40 § 2 KK pełni ono funkcję przesłanki orzeczenia środka karnego, a w art. 148 § 2 pkt 3 KK – funkcję znamienia ustawowego, co prowadzi do wniosku, że omawiane pojęcie zamieszczone w obu przepisach, w jednakowej formule słownej, ma tożsame znaczenie¹⁶⁴.

¹⁶² Uchwała SN z 21.9.2005 r., I KZP 29/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 10–11.

¹⁶³ L. Morawski, Wykładnia..., s. 145 i n.; J. Wróblewski, Rozumienie..., s. 79. Por. też A. Vermuele, E.A. Young, Hercules, Herbert and Amar: The Trouble with Intratextualism, Harvard Law Review 2000, t. 113, s. 730.

¹⁶⁴ Wyrok SN z 15.5.2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 63.

2. Odnośnie do kolejności stosowania dyrektyw zakazu wykładni homonimicznej i zakazu wykładni synonimicznej Sąd Najwyższy zajął stanowisko w uchwale z 15.5.1997 r. przy okazji interpretacji przepisów art. 23 KSU oraz art. 57 § 3 i 4 d.KK i wyraził pogląd, że: „Identyczne sformułowania użyte przez ustawodawcę nie mogą być interpretowane w różny sposób, to samo zatem znaczenie musi się nadać identycznym sformułowaniom użytym w art. 57 § 4 d.KK i w art. 23 KSU. Argument ten musi być uznany za bardziej istotny, niż wnioski, które wywodzi się z porównania sformułowań użytych w art. 57 § 3 i 4 d.KK. Dokonując wykładni ustawy, należy bowiem większe znaczenie przywiązywać do reguły, zgodnie z którą identyczne sformułowania nie mogą wyrażać różnych treści, niż do reguły, że z użycia różnych sformułowań musi wynikać różna treść”¹⁶⁵. Z kolei w postanowieniu z 9.6.2006 r. Sąd Najwyższy podkreślił wagę zakazu wykładni synonimicznej: „Do naczelných dyrektyw wykładni językowej, mającej pierwszeństwo przed innymi rodzajami wykładni, należy zakaz nadawania różnym pojęciom tego samego znaczenia, jeżeli z aktu prawnego, w którym pojęcia te użyto, nie wynikają wskazówki pozwalające na takie rozumienie tych pojęć”¹⁶⁶.

3. Do dyrektywy zakazu wykładni homonimicznej odwołał się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 27.4.2001 r., w którym odmówił podjęcia uchwały na pytanie Sądu Okręgowego, czy dozorca ustanowiony decyzją komornika w toku postępowania egzekucyjnego na podstawie art. 855 § 1 KPC jest osobą zajmującą się sprawami majątkowymi, o jakich mowa w art. 308 KK w zw. z art. 300 § 2 KK, gdyż udzielenie odpowiedzi stanowiłoby bezpośrednio wskazanie merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie, natomiast w istocie wątpliwości sądu odwoławczego budziła wykładnia znamion „zajmuje się sprawami majątkowymi innej osoby” i to zagadnienie rozważał Sąd Najwyższy. Biorąc pod uwagę analogiczny zwrot występujący w treści art. 296 KK i dyrektywę językową głoszącą, że nie można nadawać identycznym sformułowaniom w ramach tego samego aktu prawnego różnego znaczenia, jeżeli z tego aktu nie wynikają wskazówki pozwalające na takie różne rozumienie tych samych sformułowań poszczególnych norm¹⁶⁷, Sąd Najwyższy uznał w uzasadnieniu, że w ujęciu słownikowym pojęcie „zajmuje się” jest pojęciem równoznacznym z pojęciami

¹⁶⁵ Uchwała SN z 15.5.1997 r., I KZP 8/97129, OSNKW 1997, Nr 7-8, poz. 56.

¹⁶⁶ Postanowienie SN z 9.6.2006 r., I KZP 14/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

¹⁶⁷ K. Opatek, J. Wróblewski, Zagadnienia..., s. 252.

„prowadzi” lub „zarządza” i może oznaczać „troszczenie, opiekowanie się czymś, kims”, ale również „prowadzenie interesów lub zarządzanie”¹⁶⁸. Skoro zatem wykładnia językowa nie prowadzi do jednoznacznych wniosków, pozostać należy przy tym, że zajmowanie się sprawami majątkowymi innej osoby polega przede wszystkim na prowadzeniu jej spraw majątkowych, zarządzaniu jej majątkiem, i tym samym za osobę zajmującą się cudzymi sprawami majątkowymi można uznać tylko tego, kogo obowiązki i uprawnienia obejmują łącznie zarówno dbałość o uchronienie powierzonego mienia przed uszczerbkiem, zniszczeniem lub zagubieniem, pogorszeniem stanu interesów majątkowych, jak i wykorzystanie tego mienia w procesie gospodarowania w taki sposób, aby zostało ono powiększone lub wzrosła jego wartość, a więc ten, kto ma jedynie obowiązki w zakresie dbałości o to, by stan mienia powierzonego nie uległ pogorszeniu, nie może być uważany za zajmującego się cudzymi sprawami majątkowymi. Sąd Najwyższy skonstatował, iż dozorca nie jest przedstawicielem ani pełnomocnikiem stron postępowania egzekucyjnego, nie jest też zarządcą, gdyż jego uprawnienia nie obejmują możliwości rozporządzania mieniem oddanym pod dozór, a obowiązki są nieznacznie tylko szersze od obowiązków przechowawcy¹⁶⁹.

Na element statyczny (ochrona przed stratami) i dynamiczny (efektywne powiększanie majątku) w działalności polegającej na zajmowaniu się sprawami majątkowymi innej osoby wskazywali wcześniej *H. Pracki*¹⁷⁰ i *P. Kardas*¹⁷¹. Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że za prowadzącą cudze sprawy majątkowe może być uznana osoba, która w jakimś stopniu uprawniona jest do samodzielnego działania. *J. Skorupka*, zgadzając się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, dodaje, że osobą zajmującą się sprawami majątkowymi innej osoby nie będzie np. wykonujący dzieło ani też osoba władająca co prawda cudzym majątkiem, lecz działająca na własny rachunek, jak dzierżawca, najemca, leasingobiorca itp.¹⁷² Także *O. Górniok* aprobuje to stanowisko i chociaż dostrzega różnice pomiędzy art. 308 KK i 296 KK,

¹⁶⁸ *S. Skorupka*, Słownik frazeologiczny języka polskiego, Warszawa 1993, t. II, s. 737.

¹⁶⁹ Postanowienie SN z 27.4.2001 r., I KZP 7/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9–10.

¹⁷⁰ *H. Pracki*, Nowe rodzaje przestępstw gospodarczych, Prok. i Pr. 1995, Nr 1, s. 44.

¹⁷¹ *P. Kardas*, [w:] Kodeks karny. Komentarz, t. III, red. *A. Zoll*, Kraków 1999, s. 280

¹⁷² *J. Skorupka*, Głosa do postanowienia SN z 27.4.2001 r., I KZP 7/01, OSP 2002, Nr 1, s. 23.

dotyczące bezpośredniego przedmiotu ochrony oraz znamion czynnościowych, to twierdzi, że nie uzasadniają one wytyczania drogą wykładni innego kręgu podmiotów tych przestępstw, gdyż nie pozwala na to zakaz wykładni rozszerzającej przepisów wyjątkowych¹⁷³. Wydaje się, że rozwiązanie przyjęte przez Sąd Najwyższy nie budzi zastrzeżeń, a odpowiedzialność dozorca, który usunął mienie ruchome należące w konkretnym przypadku do jego żony w celu udaremnienia wykonania orzeczenia sądowego, należy rozpatrywać na podstawie przepisu statuującego przestępstwo kradzieży, a nie przywłaszczenia z uwagi na brak władztwa sprawcy nad przedmiotem przestępstwa.

4. Znamię „zajmować się” było również przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego na gruncie Kodeksu wykroczeń. W uchwale z 17.3.2005 r. Sąd Najwyższy, odpowiadając na pytanie prawne, czy właściciel sklepu „prywatnego” bądź osoba przez niego w charakterze sprzedawcy w tym sklepie zatrudniona mogą być sprawcami wykroczenia z art. 135 KW, a jeżeli tak, to czy odpowiedzialność z tego przepisu poniesie także osoba prowadząca w takim sklepie sprzedaż towarów sporadycznie i „grzecznościowo”, posłużył się semantyczną dyrektywą wykładni, nakazującą, jeżeli interpretowany zwrot jest typowym zwrotem języka powszechnego, ustalenie jego znaczenia w słownikach ogólnych języka polskiego. W teorii prawa wskazuje się, że należy odszukać definicję słownikową interpretowanego zwrotu najlepiej w kilku słownikach ogólnych języka polskiego, posiłkując się ewentualnie również słownikiem frazeologicznym i słownikiem wyrazów obcych¹⁷⁴. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasad-

¹⁷³ O. Górniok, Glosa do postanowienia SN z 27.4.2001 r., I KZP 7/01, OSP 2002, Nr 1, s. 22; T. Oczkowski uważa, że problem związany z prawnokarną oceną czynu oskarżonej w tej sprawie osoby wynika z błędnego ukształtowania znamion przestępstwa udaremnienia egzekucji w obowiązującym Kodeksie. Nie każde bowiem usunięcie spod zajęcia składników majątkowych dłużnika musi skutkować niemożnością zaspokojenia roszczeń wierzyciela, gdyż postępowanie egzekucyjne można czasami prowadzić w inny sposób. Istotne bowiem powinno być przede wszystkim zagrożenie przez sprawcę prawidłowego toku postępowania egzekucyjnego lub zabezpieczającego, a nie jedynie słusznych roszczeń wierzyciela. We wcześniejszych regulacjach (art. 282 KK z 1932 r., art. 258 KK z 1969 r., ustawa o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego z 12.10.1994 r., Dz.U. Nr 126, poz. 615) omawiane przestępstwo miało, w odróżnieniu od regulacji art. 300 KK, powszechny i formalny charakter. Wydaje się, że postulat T. Oczkowskiego *de lege ferenda* w tym zakresie należy uznać za uzasadniony; T. Oczkowski, Glosa do postanowienia SN z 27.4.2001 r., I KZP 7/01, PS 2003, Nr 10, s. 140, 142.

¹⁷⁴ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 315.

nieniu, że w świetle słowników języka polskiego „zajmować się” to m.in.: „wypełnić (pracą, zajęciami) jakiś odcinek czasu; zużyć na to czas”¹⁷⁵, zaś pojęcie „zajmować się” tłumaczone jest także jako „podjęcie doraźnych czynności”¹⁷⁶. Tak więc wykładnia językowa prowadzi do wniosku, że „zajmowanie się” może mieć charakter stały, jak i doraźny. *Artur W.* doraźnie zajmował się sprzedażą towarów w sklepie prowadzonym przez swojego brata, który to sklep jest przedsiębiorstwem. Niewątpliwie nie był on u swojego brata zatrudniony, a wykonywał doraźne czynności „grzecznościowo”, będąc umocowany przez właściciela sklepu – swojego brata, *Piotra W.*¹⁷⁷.

5. Nie zawsze wszak względy konsekwencji terminologicznej zasługują na uwzględnienie w pierwszej kolejności przy dokonywaniu wykładni językowej. Choć bowiem w uchwale z 25.11.1971 r., podjętej na gruncie przepisu art. 2 § 1 KK z 1969 r. (art. 4 § 1 KK), Sąd Najwyższy wyraził opinię, że przez pojęcie „ustawa” należy rozumieć „(...) określenie całego systemu prawnego obowiązującego tak w chwili popełnienia przestępstwa, jak i w chwili orzekania”¹⁷⁸ i zasada jednakowego rozumienia tych samych określeń ustawy karnej bardzo silnie przemawiała by za tym, aby pojęciem „ustawa” objąć także rozporządzenia wykonawcze, to – jak wskazuje Sąd Najwyższy w uchwale z 19.8.1999 r. – byłby to wniosek, w kontekście analizowanej sprawy będącej jej przedmiotem, niezasadny, gdyż za rozszerzonym rozumieniem pojęcia „ustawa” na gruncie art. 2 § 1 d.KK (tak jak i na gruncie art. 4 § 1 KK) silnie przemawiały tzw. względy gwarancyjne, tzn. konieczność uwzględniania każdej zmiany stanu prawnego, ale jedynie wówczas, gdy stan prawny jest względniejszy dla sprawy. Przy definicji pojęcia „ustawa” z punktu widzenia określoności znamion przestępstwa, tj. właśnie w kontekście analizowanym w niniejszej uchwale, te same względy gwarancyjne nakazują przyjęcie dokładnie odwrotnego założenia¹⁷⁹.

III. Dyrektywa zakazu wykładni synonimicznej

1. Dyrektywę językową wykładni, w myśl której zwrotów brzmiących odmiennie w obrębie jednego aktu prawnego nie należy rozu-

¹⁷⁵ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymański*, Warszawa 1989, t. III, s. 910–911.

¹⁷⁶ *S. Skorupka*, Słownik frazeologiczny języka polskiego, Warszawa 1987, s. 737.

¹⁷⁷ Uchwała SN z 17.3.2005 r., I KZP 3/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

¹⁷⁸ Uchwała SN z 25.11.1971 r., VI KZP 42/71, OSNKW 1972, Nr 2, poz. 30.

¹⁷⁹ Uchwała SN z 19.8.1999 r., I KZP 22/99, OSNKW 1999, z. 9–10, s. 24–25.

mieć jednolicie, lecz odmiennie, Sąd Najwyższy zastosował, uzasadniając sentencję uchwały z 19.2.2003 r., w której po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy stwierdził, że zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 KK znamię „mienie w wielkich rozmiarach” odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem – nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości mienia, która może mieć wpływ jedynie na ocenę stopnia jego społecznej szkodliwości. Sąd Najwyższy zastosował w tym przypadku również dyrektywę mówiącą, że w sytuacji tzw. zbitki słownej, a więc zespołu wyrazów, z których jeden dopełniany jest pozostałymi, sens danego wyrażenia normokształtnego należy ustalić przez ostateczne ustalenie znaczeń wszystkich jego zwrotów składowych¹⁸⁰. Nie jest to jednak reguła o charakterze bezwzględny, gdyż często w języku prawnym wyrażenie ma właściwości zwrotu idiomatycznego, tzn. że znaczenie mu przypisywane nie jest prostą wypadkową znaczenia słów w nim użytych, np. „państwo prawne”. W uzasadnieniu przedmiotowej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że użycie pojęcia „rozmiar” w określeniu „szkoda w wielkich rozmiarach” ma wyraźnie zastępczy charakter, nieodzowny ze względów językowych dla uniknięcia zwrotów, które lepiej wprowadzić odzwierciedlałyby potrzeby normatywnej wypowiedzi, lecz pozostawiałyby z pewnością w kolizji z czystością języka. W tym właśnie sensie ustawodawca nie mógł – w miejsce zwrotu „szkoda w wielkich rozmiarach” – użyć zwrotu „wielka szkoda” (dwuznaczny i językowo niezręczny, w przeciwieństwie do wyrażenia „znaczna szkoda”) ani „szkoda wielkiej wartości” (*contradictio in adiecto*, a więc sprzeczność znaczeniowa użytych pojęć), ani nawet „szkoda w wielkiej wysokości” (łączone użycie kategorii wyrażających odmiennie cechy)¹⁸¹.

Teza uchwały spotkała się z aprobatą *O. Górniok*, z uwagi na akcentowane przez Sąd Najwyższy różnice użytych w tekście ustawy sformułowań „szkoda w wielkich rozmiarach” (art. 115 § 7 KK), „mienie wielkiej wartości” (art. 115 § 6 KK) i „mienie w wielkich rozmiarach” (art. 163 § 1 KK), choć co do przytoczonego fragmentu uzasadnienia autorka słusznie podnosi, że czystość języka pożądana w tekstach prawnych nie powinna być uzyskiwana kosztem ich jasności i jednoznaczności w odbiorze, a traktowanie jej jako wskazówki dla usta-

¹⁸⁰ *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 310.

¹⁸¹ Uchwała SN z 19.2.2003 r., I KZP 49/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 10.

wodawcy może przynieść niepożądane efekty¹⁸². Sąd Najwyższy w uzasadnieniu odżegnuje się od dyrektywy językowej wykładni nakazującej w pierwszej kolejności nadawać interpretowanym zwrotom takie znaczenie, jakie posiadają w języku powszechnym (naturalnym), chyba że obowiązuje określona definicja legalna. Jednak definicja ta nie ma w omawianym przypadku zastosowania, a słownikowe znaczenie wyrazu „rozmiar” wspiera argumenty Sądu Najwyższego, gdyż łączy się z wielkością, długością, szerokością, wysokością, głębokością, rozciągłością, rozległością, zasięgiem, a nie wartością¹⁸³. Dodatkowo ważna jest okoliczność, że przestępstwo określone w art. 163 § 1 KK polega na sprowadzeniu niebezpieczeństwa, a nie naruszeniu dobra prawnego, stąd trudno byłoby ustalić wartość zagrożonego mienia.

M. Karpow w głosie do omawianej uchwały, stosując dyrektywę językową wykładni obowiązującą na gruncie języka prawnego, że takim samym zwrotom, szczególnie w ramach tego samego aktu prawnego, nie należy nadawać odmiennego znaczenia, dochodzi do innych wniosków niż Sąd Najwyższy, skoro bowiem ustawodawca nakazuje do określenia „szkoda w wielkich rozmiarach” stosować określenie „mienie wielkiej wartości”, to pojęcie „wielkie rozmiary” kryje w sobie element ekonomiczny w postaci „wielkiej wartości” w rozumieniu art. 115 § 6 KK, co jest istotne przede wszystkim z uwagi na zasadę *nullum crimen sine lege certa* (maksymalnej określoności typu czynu zabronionego), choć przy kwalifikacji prawnej z art. 163 § 1 KK należałoby brać pod uwagę również rozmiary przestrzenne mienia, gdyż trudno wyobrazić sobie zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego (mienia w wielkich rozmiarach) w sytuacji, w której zagrożony jest niewielki przedmiot, ale o wielkiej wartości¹⁸⁴. Z kolei *O. Górniok* twierdzi, że gwarancyjna rola ustawowych znamion nie pozwala na rozszerzanie czy ograniczanie ich znaczeniowego zakresu czynnikami, które nie są w ich treści wyrażone¹⁸⁵, a tak stałoby się, gdyby „przykroić” odmiennie w istocie zwroty będące przedmiotem analizy jedynie do wspólnego rdzenia „wielkich rozmiarów”, tym bar-

¹⁸² *O. Górniok*, Glosa do uchwały SN z 19.2.2003 r., I KZP 49/02, OSP 2003, Nr 11, s. 611.

¹⁸³ *S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łepicka*, Mały słownik języka polskiego, red. *Z. Łepicka*, Warszawa 1968, s. 708.

¹⁸⁴ *M. Karpow*, Glosa do uchwały SN z 19.2.2003 r., I KZP 49/02, Prok. i Pr. 2004, Nr 1, s. 113–114.

¹⁸⁵ *O. Górniok*, Glosa do uchwały SN z 19.2.2003 r., I KZP 49/02, OSP 2003, Nr 11, s. 612.

dziej że w przypadku określenia szkody ustawodawca niezbyt szczęśliwie użył go dla uniknięcia językowej niezgrabności.

2. Dyrektywą zakazu wykładni synonimicznej posłużył się Sąd Najwyższy także w uzasadnieniu postanowienia z 16.3.1999 r., odmawiającego podjęcia uchwały, w którym uznał „gwałt” za szczególną formę „przemocy”, przy czym, jak stwierdził, niektóre przypadki przemocy mogą polegać na użyciu gwałtu na osobie. Sąd Najwyższy zauważył, że zarysowane wątpliwości Sądu Wojewódzkiego w O. są wynikiem odejścia przez ustawodawcę od pojęcia „przemocy”, jakim posługiwał się w art. 167 § 1 KK z 1969 r., i zastąpienia go określeniem „przemoc wobec osoby” w art. 191 § 1 KK, stanowiącym odpowiednik art. 167 § 1 KK z 1969 r. Sąd Najwyższy podniósł przy tym, że ustawodawca posługuje się w treści ustawy zarówno określeniami „przemoc”, jak i „przemoc wobec osoby”, co pozwala na stwierdzenie, że nie mogą to być pojęcia synonimiczne¹⁸⁶.

3. Również w uchwale z 21.3.2007 r. Sąd Najwyższy uznał, że pojęcie „gwałt na osobie”, zawarte w art. 130 § 3 KW, oznacza kwalifikowaną formę przemocy wobec osoby, charakteryzującą się użyciem siły fizycznej o natężeniu stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia¹⁸⁷.

4. Tę samą dyrektywę wykładni zastosował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 10.12.1998 r., w której stwierdził, że gdyby „przemoc” i „przemoc wobec osoby” były pojęciami o tym samym zakresie przedmiotowym, to posługiwanie się obu tymi pojęciami – jako tożsamymi – w tej samej ustawie, byłoby zupełnie niezrozumiałe i wręcz niedopuszczalne, także z punktu widzenia techniki legislacyjnej¹⁸⁸. Słownik języka polskiego definiuje przemoc w następujący sposób: „wyzyskiwanie fizycznej, materialnej przewagi nad kims narzucona bezprawnie władza, panowanie; czyny bezprawne, dokonane z użyciem siły; gwałt”¹⁸⁹. W związku z powyższym oddzielenie w uchwale Sądu Najwyższego z 16.3.1999 r. „przemocy wobec osoby” od „przemocy wobec rzeczy” może się wydawać nieuprawnione. Każda bowiem przemoc może dotyczyć jedynie osoby, a stwierdzenie „przemoc wobec rzeczy” można jedynie uznać za niefortunny skrót myślowy oznaczający *de facto* przemoc pośrednią. *J. Wyrembak* twierdzi, że twór-

¹⁸⁶ Postanowienie SN z 16.3.1999 r., I KZP 32/98, OSNKW 1999, Nr 7–8, s. 55.

¹⁸⁷ Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, PS 2009, Nr 5, s. 134. Poza językowymi, Sąd Najwyższy przytacza argumenty natury systemowej, funkcjonalnej i historycznej.

¹⁸⁸ Uchwała SN z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, OSNKW 1999, Nr 1–2, s. 16.

¹⁸⁹ *W. Doroszewski*, Słownik języka polskiego, Warszawa 1965, s. 296.

cy nowego Kodeksu nie wyłączyli odpowiedzialności za zmuszanie związane ze stosowaniem przemocy pośredniej, choć prawdopodobnie taką mieli intencję, jednak z powodu nieudolnej jej realizacji niebezpiecznie byłoby doszukiwać się w niej „głęboko ukrytej mądrości”¹⁹⁰. Z drugiej strony dyrektywa językowa wykładni mówiąca, że należy w taki sposób ustalać znaczenie przepisu prawnego, aby żaden z jego zwrotów nie okazał się zbędny, nie pozwala na pominięcie w procesie interpretacji znamion „wobec osoby”, skoro już sama przemoc z natury rzeczy odnosi się do osoby.

A. Zoll zwraca uwagę, że wykładnia systematyczna mająca na uwadze kontekst, w jakim występuje znamię „przemoc wobec osoby”, wskazuje, że musi ono być rozumiane wąsko – jako bezpośrednie fizyczne oddziaływanie na ciało człowieka¹⁹¹. J. Wysocki nie uznaje natomiast za uzasadnione wyeliminowania z pojęcia „przemocy wobec osoby” wszystkich form jej stosowania z wykorzystaniem rzeczy, gdyż odmienne traktowanie podobnych rodzajów zachowania sprawcy tylko z tego punktu widzenia, czy są skierowane bezpośrednio, czy też pośrednio na ciało człowieka, nie byłoby słuszne, np. przytrzymanie za rękę lub za szyję i przytrzymanie za przewieszoną przez głowę torebkę lub za kurtkę¹⁹². Natomiast wydaje się nie budzić kontrowersji, że „przemocy wobec osoby” nie stanowiłoby np. niszczenie samochodu, którym porusza się pokrzywdzony, zagrozenie przejazdu do nieruchomości, wymiana zamków u drzwi celem uniemożliwienia wejścia do mieszkania¹⁹³. W doktrynie jako przemoc pośrednią wskazuje się też np. działanie bandytów strzelających w opony samochodu, który zamierzają zatrzymać, wyjmowanie okien z cudzego mieszkania w porze zimowej, zamurowywanie drzwi, odebranie kul inwalidzie, aby wpłynąć na procesy motywacyjne i decyzję człowieka¹⁹⁴. Zwłaszcza dokonanie rozboju czy kradzieży rozbójniczej przez bandytów strzelających w opony samochodu, jak w przykładzie J. Makarewicza, wpisywałoby się w tradycyjne rozumienie rozboju,

¹⁹⁰ J. Wyrembak, Glosa do uchwały SN z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, PS 1999, Nr 7–8, s. 141 i n.

¹⁹¹ A. Zoll, Glosa do uchwały SN z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, OSP 1999, Nr 5, s. 243.

¹⁹² D. Wysocki, Glosa do uchwały SN z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, OSP 1994, Nr 4, s. 170.

¹⁹³ J. Wojciechowski, Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo, Warszawa 1998, s. 332–333.

¹⁹⁴ J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, s. 593; K. Daszkiewicz, Glosa do postanowienia SN z 16.3.1999 r., OSP 2000, Nr 3, s. 163.

czemu jednak *de lege lata* przeszkadzałby brak wypełnienia warunku działania „przemocą wobec osoby”.

K. Daszkiewicz zauważa, że „zastosowanie przemocy”, a nie „zastosowanie przemocy wobec osoby”, jest jednym z kryteriów uznawania podobieństwa przestępstw (art. 115 § 3 KK), uznania sprawcy za recydywistę (art. 64 § 1 KK), jak również obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary uprzednio warunkowo zawieszonej (art. 75 § 1 KK), i uznanie, że „przemoc” i „przemoc wobec osoby” nie są pojęciami tożsamymi, prowadzi do trudnych do zaakceptowania konsekwencji¹⁹⁵. Można także wskazać przepisy, w których wprost nie zawarto zwrotu „przemoc wobec osoby”, ale takie jej rozumienie wynika z kontekstu, np. art. 119 § 1, art. 197, 203, 232, 245, 246, 346 § 1 KK¹⁹⁶.

5. Dyrektywą językową wykładni głoszącą, że różnym zwrotom nie należy nadawać tego samego znaczenia, posłużył się Sąd Najwyższy również w uzasadnieniu postanowienia z 11.12.2000 r., oddalającego kasację obrońcy skazanego, argumentując na gruncie OchrDanU, że administratorem danych osobowych jest jedynie ten podmiot, który decyduje o celach i środkach przetwarzania tych danych (art. 7 pkt 4 OchrDanU)¹⁹⁷, natomiast administrującym – także taki podmiot, który zarządza, zawiaduje¹⁹⁸ zbiorem danych (art. 50, 51, 54) lub danymi (art. 52) w procesie ich przetwarzania, w tym i powierzonego mu w trybie wskazanym w art. 31 OchrDanU, z tym zastrzeżeniem, że odpowiedzialność karna administrującego niebędącego administratorem danych wchodzi w rachubę, gdy jego zachowanie – uznane za karalne przez ustawę – wynika z powierzonych mu czynności przetwarzania danych¹⁹⁹.

6. Zakaz wykładni synonimicznej nie ma jednak charakteru absolutnego. Próbował dowieść tego Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 30.6.2008 r., w której uznał, że zakresy znaczeniowe zwrotów: „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 KK, i „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 KW – są tożsame, podważając zalecenie, żeby dla oznaczenia jednakowych pojęć używać jed-

¹⁹⁵ K. Daszkiewicz, Głosa do postanowienia SN z 16.3.1999 r., OSP 2000, Nr 3, s. 164.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 163.

¹⁹⁷ Zob. np. art. 26 ust. 1, art. 29 ust. 1, art. 30, 31 ust. 1 i 4, art. 33 ust. 1, art. 36 czy art. 38, 39, 40 OchrDanU.

¹⁹⁸ Słownik poprawnej polszczyzny, red. W. Doroszewski, Warszawa 1994, s. 4.

¹⁹⁹ Postanowienie SN z 11.12.2000 r., II KKN 438/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 12.

nakowych określeń, a pojęć różnych nie oznaczać tymi samymi określeniami, gdyż, zdaniem tego sądu, taki postulat kierowany jest do ustawodawcy i zakaz ten nie może stanowić bezwzględnego ograniczenia w wykładni norm prawa oraz nie może być respektowany wtedy, kiedy ujawniają się okoliczności wskazujące na konkretne przyczyny naruszenia zasad techniki legislacyjnej. Samo porównanie rezultatów wykładni językowej i historycznej ujawnia przyczyny instrumentalnego, niezgodnego ze znaczeniem językowym zawężenia zakresu znaczeniowego zwrotu „gwałt na osobie”, i to nie w wyniku zabiegu legislacyjnego, lecz w rezultacie błędnej wykładni prawa. Kiedy zatem ustawodawca, jak stwierdził dalej Sąd Najwyższy, zdecydował powrócić do zakresu znaczeniowego wolnego od konsekwencji interpretacyjnego zawężenia, doszło do szczególnej sytuacji, w której używając pojęcia synonimicznego, pozornie jedynie rozszerzał pojęcie „gwałt na osobie”, choć faktycznie powracał do jego pierwotnego językowego i ustawowego znaczenia²⁰⁰.

W powyższym przypadku odstępianie od zakazu stosowania wykładni synonimicznej wydaje się dopuszczalne, jako że chodzi o dwa różne akty prawne, a w języku powszechnym omawiane zwroty uznawane są za tożsame, choć oczywiście korzystniejsze byłoby zachowanie terminologicznej zgodności przy redagowaniu tekstu prawnego. Rozumienie przyjęte przez najwyższą instancję sądową prowadzi jednak w kierunku niesynonimicznej wykładni także w obrębie jednego aktu prawnego z uwagi na brzmienie art. 166 KK. Zapewnia jednak spójną wykładnię omawianych znamion z uwagi na rezultat wykładni systemowej, gdyż brak jest argumentów, aby zawężyć rozumienie znamienia „gwałt na osobie” w art. 166 KK tylko do kwalifikowanej formy przemocy²⁰¹.

IV. Dyrektywa zakazu wykładni *per non est*

1. Z uwagi na wykorzystywanie kontekstu aktu prawnego w procesie interpretacji tekstu prawnego dyrektywa zakazu wykładni *per non est* może zostać zaliczona do wykładni systematycznej. W wyroku z 22.9.1999 r., wydanym na skutek wniesionej przez obrońcę skaza-

²⁰⁰ Uchwała SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 10/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 14. Podobnie w uchwale SN (7) z 17.12.2008 r., I KZP 27/08, OSNKW 2009, Nr 1, poz. 1.

²⁰¹ M. Bielski, Głosa do uchwały SN z 17.12.2008 r., I KZP 27/08, PiP 2010, Nr 3, s. 140-141.

nego kasacji, Sąd Najwyższy, stosując tę dyrektywę językową, uznał, że zawarty w art. 54 § 2 KK zakaz orzekania wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończył 18 lat, kary dożywotniego pozbawienia wolności nie wyklucza wymierzenia nieletniemu odpowiadającemu w warunkach art. 10 § 2 KK za przestępstwo zagrożone taką karą – kary 25 lat pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że możliwość orzeczenia wobec sprawcy nieletniego odpowiadającego w warunkach art. 10 § 2 KK kary 25 lat pozbawienia wolności wynika wprost z treści art. 38 § 3 KK, a skoro obniżenie górnej granicy ustawowego zagrożenia według reguł zawartych w tym przepisie dotyczy wyłącznie sprawców nieletnich, to przyjęcie poglądu wyrażonego w kasacji prowadziłyby do założenia, że art. 38 § 3 KK jest przepisem pustym²⁰².

W doktrynie wskazuje się jednak w zakresie dyrektywy systemowej wykładni, że część ogólną kodeksu stosuje się również do innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną (art. 116 KK), a w granicach wykładni funkcjonalnej, że przyjęte przez Sąd Najwyższy rozumienie prowadzi do niekorzystnych konsekwencji, gdyż sprawca nieletni może ponieść najsurowszą karę taką jak sprawca dorosły, który dopuścił się takiego samego czynu w wieku 17 lat²⁰³.

2. Na zakaz wykładni *per non est* powołał się Sąd Najwyższy także w uzasadnieniu uchwały pełnego składu Izby Karnej, której teza stwierdza, że wobec sprawców skazanych prawomocnie przed 1.9.1998 r. mają zastosowanie nowe reguły uzyskiwania warunkowego zwolnienia, chociażby zaostrzały one warunki orzekania tego środka probacyjnego²⁰⁴. Sąd Najwyższy wskazuje jednoznaczne brzmienie art. 14 pkt 4 PWKK, który stanowi, że w sprawach zakończonych prawomocnym wyrokiem, w których kara nie została wykonana, do osób warunkowo zwolnionych, jak również do osób odbywających kary pozbawienia wolności stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu karnego o warunkowym zwolnieniu. Gdyby przepis ten odnosił się do wyłącznie do tych regulacji nowego Kodeksu karnego, które zawierają korzystniejsze dla skazanego przesłanki uzyskania warunkowego zwolnienia, byłby przepisem zbędnym, jako że zasadę stosowa-

²⁰² Wyrok SN z 22.9.1999 r., III KKN 195/99, OSP 2000, Nr 5, poz. 73. Tamże aprobująca glosa A. Zolla do tego wyroku.

²⁰³ R. Paprzycki, Glosa do wyroku SN z 22.9.1999 r., III KKN 195/99, Pal. 2000, Nr 2-3, s. 233-234.

²⁰⁴ Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 11.1.1999 r., I KZP 15/98, OSNKW 1999, Nr 1-2, poz. 1.

nia ustawy nowej w zakresie, w jakim nie pogarsza sytuacji prawnej sprawcy przestępstwa (*lex mitior agit*), wyraża art. 4 § 1 KK²⁰⁵.

V. Dyrektywa uwzględniania systematyki aktu prawnego (*a rubrica*)

1. Dyrektywę systematyczną wykładni, w myśl której przepisy prawne należy interpretować, biorąc pod uwagę ich miejsce w systematyce aktu normatywnego (dział, rozdział, przepisy ogólne czy szczegółowe)²⁰⁶, zastosował Sąd Najwyższy, wydając postanowienie z 11.12.2000 r., oddalające kasację skazanego na podstawie art. 51 ust. 1 OchrDanU, którego to skazanego uznano winnym tego, że administrując zbiorem danych osobowych osób biorących udział w loterii oraz będąc zobowiązanym do ochrony tych danych, umożliwił dostęp do nich osobom nieupoważnionym. Sąd Najwyższy odwołał się do systematyki wewnętrznej powyższego aktu prawnego i uznał, że już z jego tytułu wynika, iż dotyczy on ochrony danych osobowych, a nie danych osobowych w zbiorach. Sam tytuł ustawy nie musi jeszcze przesądzać o zakresie jej działania, choć – jak stwierdza Sąd Najwyższy – co do zasady powinien, i na pewno ma znaczenie dla interpretacji danego aktu prawnego. Ponadto już w art. 1 ustawa zakłada, że każdy ma prawo do ochrony danych osobowych, a ich przetwarzanie może mieć miejsce tylko z uwagi na wskazane w ustawie dobra i jedynie w zakresie i trybie określonym ustawą. W art. 2 ust. 1 ustawa wskazuje z kolei, że „określa zasady postępowania przy przetwarzaniu danych oraz prawa osób fizycznych, których dane osobowe są lub mogą być przetwarzane w zbiorach danych”. Nie chodzi przy tym – podkreśla Sąd Najwyższy – o prawa osób, których dane są lub mają być elementem zbioru, ale które są lub mogą być przetwarzane w zbiorach, zaś zgodnie z ustawą przetwarzanie danych to „wszelkie operacje na tych danych” – a nie na zbiorze takich danych – w tym m.in. „takie jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie (...) i usuwanie” (art. 7 pkt 2)²⁰⁷.

2. Dyrektywę systematyczną wykładni polegającą na ustaleniu znaczenia normy ze względu na jej miejsce, jakie zajmuje w akcie norma-

²⁰⁵ *Ibidem*.

²⁰⁶ L. Morawski, Wykładnia..., s. 198.

²⁰⁷ Postanowienie SN z 11.12.2000 r., II KKN 438/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

tywnym, zastosował Sąd Najwyższy w uchwale z 18.11.1998 r., w której stwierdził, że nie popełnia przestępstwa, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała lub rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni. Sąd Najwyższy uznał, że skoro nieumyślne spowodowanie u innej osoby lekkich uszkodzeń ciała wskutek naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu znajduje się poza zakresem szczególnej regulacji prawnej zawartej w rozdziale XXI KK, to oznacza, że z nieokreślonego zbioru zdarzeń, w wyniku których sprawca może spowodować nieumyślne obrażenia ciała u innej osoby, ustawodawca w nowym Kodeksie karnym „wyjął” zdarzenia mające charakter wypadku w komunikacji²⁰⁸.

W. *Marcinkowski* w krytycznej glosie do tej uchwały zauważa, że jeżeli wszystkie przestępstwa, określone mianem wypadków komunikacyjnych, stanowią zbiór specjalny w stosunku do ogólnego zbioru przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, to z tego ostatniego zbioru na zasadzie specjalności nie mógł zostać usunięty żaden element wskutek rzekomego derogowania go przez taki element, który do zbioru specjalnego w ogóle nie należy²⁰⁹. Wbrew wywodom Sądu Najwyższego ustawodawca „wyjął” zdarzenie mające charakter wypadku komunikacyjnego nie z całego zbioru zdarzeń, w wyniku których można nieumyślnie spowodować obrażenia ciała u innej osoby, lecz jedynie spośród tych, których skutkiem jest naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni²¹⁰. Każde zachowanie powodujące nieumyślne naruszenie czynności narządów ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni wyczerpuje znamiona czynu określonego w art. 157 § 2 w zw. z § 3 KK, gdyż ustawodawca używa określenia czasownikowego bez dalszego zawężania jego zakresu²¹¹. W. *Marcinkowski* zarzuca uzasadnieniu przedmioto-

²⁰⁸ Uchwała SN z 18.11.1998 r., I KZP 16/98, OSNKW 1998, Nr 11–12, poz. 48.

²⁰⁹ W. *Marcinkowski*, Glosa do uchwały SN z 18.11.1998 r., I KZP 16/98, PS 2000, Nr 5, s. 125.

²¹⁰ S. *Bończak*, Glosa do uchwały SN z 18.11.1998 r., I KZP 16/98, PS 1999, Nr 5, s. 115.

²¹¹ *Ibidem*, s. 116. S. *Bończak* zwraca też uwagę, że powoływanie się na wykładnię autentyczną przy interpretacji art. 177 § 1 KK na podstawie tekstu uzasadnienia rządowego projektu nowego Kodeksu karnego budzi wątpliwości, gdyż taka wykładnia wymaga wiążącego wyjaśnienia w samej ustawie pojęć przez nią używanych, zaś korzystanie z tekstu rządowego projektu może służyć co najwyżej dokonywaniu wykładni teleologicznej; *ibidem*, s. 120.

wej uchwały zaniechanie wyraźnego wskazania przez Sąd Najwyższy, w którym stadium wykładni obowiązującego prawa zaprzestał stosowania wyłącznie dyrektyw językowych wykładni, oraz nieokreślenie przyczyny, dla której od wykładni językowej odstąpił, a uznał za możliwe użycie dyrektyw pozajęzykowych²¹².

3. Sąd Najwyższy zwykle nie wyróżnia wykładni systematycznej i np. w uchwale z 16.3.2000 r., odwołując się do wykładni systemowej, stwierdza, że ustalając znaczenie przepisu prawnego, interpretator powinien brać pod uwagę systematykę wewnętrzną aktu prawnego, w którym przepis ten się mieści, i powinien przyjmować, że system prawa jest w jakimś sensie całością „jednolitą” i „harmonijną”²¹³. Na pewną odmiennność z uwagi na zaakcentowanie językowego charakteru wykładni systematycznej wskazuje fragment uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z 2.6.2010 r., w którym uznał, iż: „Nie jest przy tym uprawnione twierdzenie Prokuratora Okręgowego w L., że w wypadku interpretacji przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy, priorytetowe znaczenie nadane zostało wykładni systemowej poprzez zestawienie unormowania art. 199 § 3 KK z treścią art. 200 KK, a jedynie marginesowo wsparto się regułami wykładni językowej. Wprawdzie rzeczywiście Sąd Odwoławczy w swoich rozważaniach odwołał się do przepisu art. 200 KK, wskazując przy tym wykładnię systemową, lecz jeżeli prześledzi się użytą w tym zakresie argumentację, nie można nie zauważyć, że w pierwszym rzędzie służyło to odczytaniu językowego znaczenia znamienia „doprowadza”²¹⁴.

§ 3. Dyrektywy systemowe sensu largo wykładni

I. Dyrektywy wykładni w zgodzie z prawem międzynarodowym i unijnym

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego najczęściej nawiązuje do traktatów europejskich w zakre-

²¹² *W. Marcinkowski*, Glosa do uchwały SN z 18.11.1998 r., I KZP 16/98, PS 2000, Nr 5, s. 122.

²¹³ Uchwała SN z 16.3.2000 r., I KZP 53/99, OSNKW 2000, Nr 3–4, poz. 21; *L. Morauski*, Wykładnia..., s. 162.

²¹⁴ Postanowienie SN z 2.6.2010 r., V KK 369/09, <http://www.sn.pl>, 3.9.2010 r., pdf, s. 9.

sie przepisów związanych z przestępnym przekroczeniem wolności słowa (art. 10 EKPCz). Sąd Najwyższy w praktyce uchwałodawczej i orzeczniczej odwołuje się też często do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) z siedzibą w Strasburgu, a większość spraw, w których posiłkował się orzecznictwem ETPC, związana była z korzystaniem z wolności słowa.

1. Rozważając treść art. 10 ust. 2 EKPCz, w którym stwierdzono, iż korzystanie z wolności do wyrażania opinii „może podlegać takim wymaganiom formalnym (...), jakie są przewidziane przez ustawę (...), ze względu na konieczność zapobiegania zakłóceniu porządku lub przestępstwu (...)” – Sąd Najwyższy w wyroku z 28.9.2000 r. przywołuje opinię ETPC, który dokonał wykładni pojęcia „konieczność”, uznając, że w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji nie jest ono synonimem słowa „niezbędny”, ale nie jest również tak elastyczne, jak sformułowania: „dopuszczalny”, „typowy”, „uzasadniony”, „pożądany”, które można znaleźć w tekście Konwencji²¹⁵. Sąd Najwyższy zgadza się z poglądem ETPC, że z Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie wynika niczym nieograniczona dziennikarska wolność wyrażania opinii. Za godne aprobaty Sąd Najwyższy uznał stanowisko ETPC, że na osobach korzystających z wolności wypowiedzi, w tym na dziennikarzach, ciąży obowiązek i odpowiedzialność, a treść art. 20 EKPCz nie przyznaje dziennikarzom „absolutnego immunitetu”, zwalniającego ich z przestrzegania prawa karnego²¹⁶. Swoboda wypowiedzi nie może, co wskazuje przywołane przez Sąd Najwyższy w wyroku z 28.9.2000 r. orzeczenie ETPC w sprawie *Fressoz i Roire przeciwko Francji*, ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe albo obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój, pewną przesadę, a nawet prowokację²¹⁷. Zadaniem prasy jest rozpowszechnianie w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością informacji na temat wszelkich kwestii wzbudzających publiczne zainteresowanie, pod warunkiem że dziennikarze działają w dobrej wierze, dostarczają wiarygodnych i precyzyjnych wiadomości, które mają potwierdzenie w faktach, oraz postępują zgodnie

²¹⁵ Wyrok z 28.9.2000 r., V KKN 171/98, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 12.

²¹⁶ Postanowienie z 6.6.2006 r., IV KK 87/06, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 4.

²¹⁷ Orzeczenie ETPC z 21.1.1999 r., Raport Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 13.1.1998 r., skarga Nr 29183/95, [w:] *M.A. Nowicki*, Europejska Konwencja Praw Człowieka. Przegląd orzecznictwa, Pal. 1999, Nr 5–6, s. 107–108.

z etyką dziennikarską²¹⁸. Zadań prasy nie można jednak rozumieć w ten sposób, że ma ona jedynie dostarczać informacji, natomiast interpretacja tych informacji należy do czytelników²¹⁹. Nie można przy tym przekraczać pewnych granic, szczególnie dotyczących dobrego imienia i praw innych osób²²⁰, ochrony bezpieczeństwa narodowego lub integralności terytorialnej²²¹ oraz potrzeby zapobieżenia ujawnieniu informacji tajnych²²². Natomiast każdy „wymóg formalny”, „warunek” czy inne „ograniczenie”, jak wynika ze sprawy *Handiside przeciwko Wielkiej Brytanii*, muszą być proporcjonalne do uprawnionego celu i być przekonująco uzasadnione²²³.

2. Sąd Najwyższy podziela także zdanie ETPC wyrażone w sprawie *Castells przeciwko Hiszpanii*, że granice dopuszczalnej krytyki są szersze, gdy krytykuje się rządy, niż w wypadku krytyki zwykłego obywatela, a nawet polityka²²⁴. Szukając granic dopuszczalnej krytyki, Trybunał wielokrotnie podkreślał, że są one szersze w stosunku do polityków i ich działań publicznych niż wobec osób prywatnych. Nie oznacza to jednak, że ktoś tylko dlatego, iż jest politykiem, może być bezkarnie szkalowany bez możliwości ochrony dobrego imienia. Wskazują na to przywoływane w postanowieniu Sądu Najwyższego z 10.12.2003 r.²²⁵ orzeczenia ETPC w sprawach *Lingres przeciwko Austrii*²²⁶ oraz *Oberschlick przeciwko Austrii*²²⁷. Sąd Najwyższy zgadza się też w przedmiotowym postanowieniu z prezentowanym w licznych orzeczeniach stanowiskiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka co do tego, że działania organów wymiaru sprawiedliwości

²¹⁸ Por. The Sunday Times przeciwko Wielkiej Brytanii – orzeczenie z 26.4.1979 r., w: *M.A. Nowicki*, Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo, t. 2, Kraków 2002, s. 968–977 i 941; orzeczenie ETPC z 21.1.1999 r., *Frasoz i Roie przeciwko Francji*, skarga Nr 29183/95; por. *M.A. Nowicki*, Europejska..., s. 107–108.

²¹⁹ Por. wyrok ETPC z 8.7.1986 r. *Lingens przeciwko Austrii*, 9815/82 powołany w postanowieniu z 7.2.2007 r., III KK 236/06, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 5.

²²⁰ Orzeczenie ETPC z 21.1.1999 r., *Frasoz i Roie przeciwko Francji*, skarga Nr 29183/95; por. *M.A. Nowicki*, Europejska..., s. 107–108.

²²¹ Por. wyrok ETPC z 16.3.2000 r., *Özgün Gündem przeciwko Turcji*, skarga Nr 23144/93; por. *M.A. Nowicki*, Europejska..., s. 107–108.

²²² Wyrok z 28.9.2000 r., V KKN 171/98, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 14.

²²³ Orzeczenie ETPC z 7.12.1976 r., A 14; *M.A. Nowicki*, Kamienie milowe. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Warszawa 1997, s. 323 i n.

²²⁴ Orzeczenie ETPC z 23.4.1992 r., A.236; *ibidem*, s. 355 i n.

²²⁵ Postanowienie SN z 10.12.2003 r., V KK 195/03, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 7.

²²⁶ *Lingres przeciwko Austrii* – orzeczenie z 8.7.1986 r., w: *M.A. Nowicki*, Europejski..., s. 986.

²²⁷ *Oberschlick przeciwko Austrii* – orzeczenie z 23.5.1991 r., w: *M.A. Nowicki*, Europejski..., s. 1026–1028.

(rozsiewając je także na prokuraturę), jakkolwiek nie są wyjęte spod publicznej kontroli, winny być chronione przed niszczącymi, bezpodstawnymi atakami dziennikarzy z uwagi na to, że gwarant sprawiedliwości musi cieszyć się zaufaniem publicznym, jeśli ma pomyślnie wykonywać swoje zadania²²⁸. W rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy sprawie oskarżony dziennikarz atakował bezpośrednio i bezpodstawnie prokuratora prowadzącego postępowanie, zarzucając mu brak bezstronności oraz takie prowadzenie postępowania, które miałyby udowodnić pozorną, z góry przyjętą, zdaniem dziennikarza, błędną tezę. Jednocześnie oskarżony pomawiał prokuratora o brak „szczątkowej nawet przyzwoitości” i etyki zawodowej na podstawie przypuszczeń, które oparł jedynie na subiektywnych odczuciach²²⁹.

3. W postanowieniu z 22.6.2004 r.²³⁰, uznającym, iż zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 KK) nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 KK), Sąd Najwyższy powołuje się na stanowisko ETPC w sprawie *Feldek przeciwko Słowacji*²³¹, w którym stwierdzono, że przy braku dostatecznej podstawy faktycznej wyrażonej opinii dochodzi do nadużycia wolności słowa. Sąd Najwyższy dodaje, że nie wystarczy przy tym, aby między oceną a rzeczywistością istniał pewien związek, a muszą być dostateczne podstawy faktyczne, jako że np. pomówienie o nieuczciwość uzasadnione tylko majątnością określonej osoby stanowi oczywiste nadużycie swobody wypowiedzi. Zachowanie takie nie korzysta z ochrony udzielanej wolności wypowiedzi i prawu do krytyki przez art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ani art. 10 ust. 2 EKPCz. Sąd Najwyższy dokonał też wykładni aksjologicznej, odwołując się do przedmiotu ochrony obu tych aktów normatywnych. W Konstytucji RP jest nim „wolność wyrażania swoich poglądów oraz (...) rozpowszechnianie informacji” (art. 54 ust. 1), w Konwencji „prawo do swobody wypowiedzi”, które obejmuje „wolność posiadania poglądów oraz (...) przekazywanie informacji i idei” (art. 10 ust. 1).

²²⁸ Por. *Prager i Oberschlich przeciwko Austrii* – orzeczenie z 26.4.1995 r., w: *M.A. Nowicki, Europejski...*, s. 1077–1082.

²²⁹ Postanowienie SN z 10.12.2003 r., V KK 195/03, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 8.

²³⁰ Postanowienie SN z 22.6.2004 r., V KK 70/04, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 24.

²³¹ Orzeczenie ETPC z 12.7.2001 r., cyt. za: *I.C. Kamiński*, Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału w Strasburgu, Kraków 2003, s. 98.

4. W uchwale z 27.2.2007 r. Sąd Najwyższy, uznając, że pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a KK obejmuje nie tylko środki odurzające wskazane w NarkU, lecz również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem, Sąd Najwyższy odwołał się m.in. do prawa unijnego, argumentując, że w prawie Unii Europejskiej w tekstach angielskojęzycznych używa się słowa *drugs* dla zbiorczego określenia środków odurzających w rozumieniu Jednolitej konwencji o środkach odurzających z 1961 r. i substancji psychotropowych w rozumieniu Konwencji o substancjach psychotropowych z 1971 r., dlatego w angielskiej wersji Wspólnego Działania z 17.12.1996 r., dotyczącego walki z narkomanią oraz zapobiegania i zwalczania nielegalnego handlu narkotykami²³², Rada UE posługuje się takimi określeniami, jak *drug addiction* (narkomania), *illegal drug traffic* (nielegalny handel narkotykami) czy *synthetic drugs* (narkotyki syntetyczne), przy czym z całości tego dokumentu wynika, że jego autorzy, mówiąc o narkotykach, mieli na myśli również środki psychotropowe²³³. Powyższą argumentację wsparła wykładnia systematyczna służąca interpretacji aksjologicznej (według SN – systemowa), funkcjonalna i celowościowa.

II. Dyrektywa zachowania spójności systemowej²³⁴

1. Do dyrektywy systemowej wykładni nakazującej interpretować przepisy w ten sposób, aby zachować spójność systemu prawnego, odwołuje się Sąd Najwyższy w uchwale z 21.10.2003 r., uwzględniając w interpretacji przepisu karnego cywilistyczną konstrukcję stosunku obligacyjnego. Omawiany problem pojawił się na gruncie art. 116 ust. 1 PrAut, który przewiduje odpowiedzialność karną, gdy sprawca bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom rozpowszechnia cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nadanie. Chodzi

²³² 96/750/JH; wersja polska: 96/750/WsiSW.

²³³ Uchwała SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6. Por. też postanowienie TK z 17.12.2012 r., P 16/12.

²³⁴ Problematyka zawarta w niniejszym i kolejnych podrozdziałach dot. wykładni systemowej została wstępnie częściowo przedstawiona przez autora w artykule pt. Dyrektywy interpretacyjne systemowej wykładni prawa karnego materialnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, CzPKiNP 2009, z. 2, s. 167 i n.

zatem o świadome działanie sprawcy bez odpowiedniego zezwolenia (w przedmiotowej sprawie – licencji ustawowej albo umownej), pochodzącego od twórcy lub innego uprawnionego podmiotu albo też naruszenie przez sprawcę warunków określonych w posiadanym przez niego zezwoleniu. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, że skoro zarówno licencja ustawowa, jak i umowna jest stosunkiem zobowiązaniowym, to nie można utożsamiać pojęcia uprawnienia do rozpowszechniania utworu z pojęciem obowiązku uiszczania odpowiedniego wynagrodzenia za to rozpowszechnianie. Według Sądu Najwyższego, gdyby w istniejącym w chwili formułowania pytania stanie prawnym ustawodawca przewidział odpowiedzialność karłą w art. 116 ust. 1 PrAut „za zaniechanie uiszczania wynagrodzenia i składania rozliczeń finansowych”, posłużyłby się sformułowaniem „wbrew warunkom umowy”, a nie „wbrew warunkom uprawnienia”, bowiem to ostatnie określenie należy rozumieć wyłącznie jako nieprzestrzeganie przez sprawcę nałożonych w tym zakresie ograniczeń, w szczególności co do terminu udzielonego zezwolenia, liczby egzemplarzy, nadań lub wykonań czy też sposobu realizacji²³⁵.

2. W uchwale z 30.9.2003 r., odpowiadając na pytanie prawne, czy w wypadkach określonych w art. 66 § 3 KK pojednać się ze sprawcą w razie śmierci pokrzywdzonego może osoba najbliższa, Sąd Najwyższy, stosując dyrektywę systemową wykładni nakazującą zachowanie spójności systemu prawnego i dyrektywę semantyczną wykładni zalecającą korzystanie z definicji legalnej, udzielił odpowiedzi twierdzącej, argumentując, że zgodnie z treścią art. 52 § 1 KPK w razie śmierci pokrzywdzonego prawa, które by mu przysługiwały, mogą wykonywać osoby najbliższe, a w wypadku ich braku lub nieujawnienia – prokurator, działając z urzędu, natomiast zbiorcze określenie „osób najbliższych” zawiera przepis art. 115 § 11 KK, stanowiąc, że są to: małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Osoby najbliższe realizują prawa pokrzywdzonego zmarłego, są to bowiem prawa pochodne, mające swe źródło w prawach przysługujących pokrzywdzonemu²³⁶.

²³⁵ Uchwała SN z 21.10.2003 r., I KZP 18/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 12, 15; zob. P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 170.

²³⁶ Uchwała SN z 30.9.2003 r., I KZP 19/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

T. Kozioł, wychodząc od dyrektywy semantycznej wykładni nakazującej ustalić znaczenie interpretowanych zwrotów na podstawie słownikowego ich rozumienia, zwraca uwagę na moralny i osobisty charakter aktu pojednania (wykładnia celowościowa) i w związku z tym powinno łączyć się go z ekspiacją ze strony sprawcy w postaci np. prośby o przebaczenie, przeproszenia, wyrażenia żalu czy ubolewania i absolucją ze strony pokrzywdzonego w postaci np. przyjęcia przeprosin²³⁷. Byłoby sprzeczne z celem ustawy, gdyby osoba najbliższa pokrzywdzonemu przed śmiercią pokrzywdzonego pozostawała z nim w konflikcie bądź uzyskała w zamian za akt pojednania określoną korzyść od sprawcy, któremu sam pokrzywdzony nigdy by nie wybaczył. Poza tym postępując konsekwentnie, należałoby dopuścić możliwość dokonania aktu pojednania także przez prokuratora z uwagi na art. 52 § 1 KPK *in fine*. Również J. Iwaniec stoi na stanowisku, że pojednanie jest właściwe tylko osobom bezpośrednio zaangażowanym w konflikt, gdyż jego przedmiotem jest uraz mający osobisty charakter, tkwiący w psychice stron²³⁸. L. Kołakowski w eseju O wybaczeniu pisze: „Z pewnością nie możemy wybaczyć w cudzym imieniu, to znaczy nie mamy prawa po prostu oświadczyć, że przestępcom, mordercom, oprawcom wybaczone są zbrodnie, które na innych ludziach, nieżyjących już, popełnili. Byłoby to ohydne przywłaszczenie sobie prawa innych pokrzywdzonych. Możemy wybaczać tylko we własnym imieniu to, co nam złego ktoś uczynił”²³⁹. Artykuł 52 KPK powinien być zatem stosowany jedynie odnośnie do praw pokrzywdzonego wynikających z tej ustawy procesowej. Ustawodawca mógł wszakże wyraźnie poszerzyć krąg osób mogących dopełnić akt pojednania ze sprawcą przestępstwa, jak uczynił to w art. 46 § 1 KK, w którym prawo do wystąpienia z wnioskiem o orzeczenie środka karnego obowiązku naprawienia szkody przyznał obok pokrzywdzonego innym uprawnionym osobom. Zgodzić się także należy, że art. 66 § 3 KK ma charakter wyjątkowy w stosunku do art. 66 § 2 KK i nie powinien być interpretowany rozszerzająco²⁴⁰.

²³⁷ T. Kozioł, Glosa do uchwały SN z 30.9.2003 r., I KZP 19/03, PiP 2004, Nr 7, s. 126.

²³⁸ J. Iwaniec, Glosa do uchwały SN z 30.9.2003 r., I KZP 19/03, PS 2005, Nr 2, s. 133. Pojednanie, zdaniem tego autora, byłoby możliwe, gdyby przed śmiercią wołę taką wyraźnie przejawiał sam pokrzywdzony. Pojednanie nie mogłoby wchodzić jednak w rachubę, gdy oskarżony spowodował śmierć pokrzywdzonego.

²³⁹ L. Kołakowski, Mini wykłady o maxi sprawach, Kraków 2004, s. 226.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 128. Podobnie A. Błachnio-Parzych, M. Hudzik, J. Pomykała, Przegląd głos krytycznych do orzeczeń Izby Karnej i Izby Wojskowej SN z zakresu prawa kar-

3. Zwrócić w tym miejscu można również uwagę na uchwałę z 20.6.2012 r., w której Sąd Najwyższy po zastosowaniu dyrektywy systemowej i funkcjonalnej uznał, iż do pojednania małoletniego porzywdzonego z jego rodzicem w trybie art. 66 § 3 KK, z uwagi na brak zdolności do samodzielnego podejmowania czynności procesowych po stronie małoletniego, uprawniony jest kurator wyznaczony przez sąd opiekuńczy do reprezentowania małoletniego. Na pojednanie to musi jednak zezwolić sąd opiekuńczy²⁴¹.

4. Na niedopuszczalność stosowania dyrektywy systemowej wykładni odwołującej się do motywów ustanowienia określonego przepisu w sytuacji, gdy powstał on wiele lat wcześniej od innego pozostającego w stosunku do niego w pewnej relacji przepisu podanego wykładni, wskazuje wydany wskutek wniesionej kasacji wyrok z 3.4.2002 r., w którego uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „Wypada też wyjaśnić, iż przy interpretacji art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie można się odwołać, odczytując rzekome intencje przyświecające ustawodawcy, do treści art. 266 § 1 KK. Taka wykładnia, mająca cechy wykładni systemowej, byłaby bowiem możliwa jedynie wówczas, gdyby w momencie uchwalania art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji obowiązywał już przepis art. 266 § 1 KK lub jego odpowiednik. Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, przepis art. 266 § 1 KK został uchwalony dopiero 6.6.1997 r. (wszedł zaś w życie 1.9.1998 r.), natomiast w przepisach Kodeksu karnego z 1969 r., obowiązujących w dacie uchwalania art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, całkowicie odmiennie unormowana była odpowiedzialność z tytułu naruszenia tajemnic i w rozdziale XXXIV d.KK brak było odpowiednika obecnego art. 266 § 1 KK. Można zatem rozważać jedynie to, jaka jest obecna wzajemna relacja tych przepisów”²⁴².

Wydaje się, że w przedstawionej interpretacji Sądowi Najwyższemu chodziło o dyrektywę celowościową na podstawie *ratio legis* określonego przepisu, a nie – jak zaznaczył – wykładnię systemową, której elementy wystąpiły jednak przy uwzględnianiu stosunku określonych przepisów²⁴³.

nego materialnego opublikowanych w okresie od 1.4.2004 r. do 31.3.2005 r., Pal. 2005, Nr 7–8, s. 269.

²⁴¹ Uchwała SN z 20.6.2012 r., I KZP 9/12, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 1.

²⁴² Wyrok SN z 3.4.2002 r., V KKN 223/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

²⁴³ P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 176.

5. Spójność systemu prawa wymaga niekiedy usunięcia kolizji norm, czemu służą reguły kolizyjne. W orzecznictwie i uchwałach w sprawach karnych podejmowanych przez Sąd Najwyższy stosunkowo rzadko pojawia się sytuacja, w której zachodzi konieczność skorzystania z reguły kolizyjnej. Została ona wykorzystana w przypadku uchwały z 13.12.2000 r., w której postanowiono, iż zawarte w art. 278 § 5 KK sformułowanie „przepisy § 1, 3 i 4 stosuje się odpowiednio” oznacza zastosowanie do wypadku kradzieży energii wyłącznie znamion przestępstwa kradzieży i przewidzianych za to przestępstwo sankcji, zaś przepis art. 119 § 1 KW, w którym przedmiot czynności wykonawczej określony został jako „cudza rzecz ruchoma”, nie ma zastosowania do kradzieży energii. Sąd Najwyższy posłużył się regułą merytoryczną, stwierdzając w uzasadnieniu, że przedmiotem czynności wykonawczej wykroczenia określonego w art. 119 § 1 KW jest wyłącznie „cudza rzecz ruchoma, jeżeli jej wartość nie przekracza 250 złotych”, natomiast w Kodeksie wykroczeń brak odniesienia do tego rodzaju przedmiotu, jak energia czy karta do bankomatu. Zakwalifikowanie kradzieży energii o wartości nieprzekraczającej 250 złotych jako wykroczenia wyłącza więc klauzula *lex specialis derogat legi generali*²⁴⁴.

6. Regułę kolizyjną *lex specialis derogat legi generali* zastosował Sąd Najwyższy także w uzasadnieniu postanowienia z 22.4.2009 r., w którym oddalając kasacje obrońców skazanych milicjantów za użycie broni palnej podczas walki ze strajkującymi górnikami K.W.K. „Wujek”, wskazał, iż różnica pomiędzy art. 158 a art. 160 KK polega na tym, że przepis art. 160 KK wprowadza ogólnie określony typ narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ale nie precyzuje bliżej sposobu zachowania się sprawcy, natomiast w art. 158 § 1 KK został określony sposób działania polegający na braniu udziału w bójce lub pobiciu, co stanowi szczególną postać narażenia człowieka na niebezpieczeństwo, o jakim mowa w art. 160 § 1 KK, dlatego też pomiędzy tymi przepisami zachodzi relacja *lex specialis – lex generalis*²⁴⁵.

Powyższe ujęcie może jednak budzić wątpliwości z punktu widzenia przyjętych zasad techniki redagowania tekstów prawnych, gdyż

²⁴⁴ Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 43/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

²⁴⁵ Postanowienie SN z 22.4.2009 r., IV KK 14/09, <http://www.sn.pl>, 28.8.2009 r., pdf, s. 19–20; odmiennie A. Choduń, *Lex specialis...*, s. 215 i n.

na ogół przepis formułujący wyjątek zamieszczony jest bezpośrednio po przepisie szczegółowym, zaś w tym przypadku znajdowałby się on przed normą o charakterze ogólnym.

7. Dyrektywa systemowa spójności nakazująca jednolicie interpretować tak samo brzmiące pojęcia występujące w systemie prawa²⁴⁶ i dyrektywa funkcjonalna wykładni posłużyły Sądowi Najwyższemu do wyrażenia tezy uchwały z 30.9.1998 r., w której uznał, że czek może być przedmiotem przestępstw określonych w art. 310 § 1 i 2 KK jako „środek płatniczy” albo „dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej”, w zależności od nadanej mu treści i funkcji²⁴⁷. Sąd Najwyższy rozumie znamię „środek płatniczy” w świetle ustawy z 2.12.1994 r. – Prawo dewizowe²⁴⁸, która w art. 2 pkt 17 za „krajowe środki płatnicze” uznaje „weksel, czeki, czeki podróżnicze, akredytywy, polecenia wypłat i przekazy oraz wszelkie pełniące takie funkcje dokumenty bankowe i finansowe opiewające na walutę polską i płatne w walucie polskiej”. Stanowisko to Sąd Najwyższy uzasadnia tym, iż Prawo dewizowe weszło w życie w tym samym dniu (31.12.1994 r.), co ustawa z 12.10.1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego wprowadzająca pierwszy raz do systemu prawa karnego materialnego pojęcie innego środka płatniczego.

8. Do dyrektywy spójności systemu prawa odwołał się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 1.9.2010 r., w którym uznał, iż w razie istnienia umowy sprzedaży energii wprowadzenie, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w błąd sprzedawcy przez odbiorcę, poprzez zakłócenie pracy układu pomiarowo-rozliczeniowego i zaniżenie w ten sposób ilości dostarczanej energii, powodujące wystawienie faktury na niższą ilość energii od faktycznie pobranej, jest oszustwem z art. 286 § 1 KK, a nie kradzieżą energii w rozumieniu art. 278 § 5 KK w zw. z art. 278 § 1 KK. Sąd Najwyższy uwzględnił przy interpretacji regulację prawną ustawy z 10.4.1997 r. – Prawo energetyczne²⁴⁹, argumentując, że ustawodawca w miejsce słowa „kradzież” nie posłużył się zwrotem „nielegalne pobieranie energii”, funkcjonującym wówczas w systemie prawnym. W myśl definicji legalnej zawartej w art. 3 pkt 18 PrEnerg, nielegalne pobieranie paliw lub energii to pobieranie ich bez zawarcia umowy, z całkowitym albo częściowym pominięciem układu pomiarowo-rozliczeniowego lub

²⁴⁶ L. Morawski, Wykładnia..., s. 130.

²⁴⁷ Uchwała SN (7) z 30.9.1998 r., I KZP 3/98, Pal. 2000, Nr 7–8, s. 253.

²⁴⁸ Dz.U. Nr 136, poz. 703 ze zm.

²⁴⁹ T.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1059 ze zm.

przez ingerencję w ten układ, mającą wpływ na zafalszowanie pomiarów dokonywanych przez układ pomiarowo-rozliczeniowy²⁵⁰.

9. Do dyrektywy spójności odwołuje się Sąd Najwyższy także w uchwale z 15.12.2005 r.²⁵¹, w której postanowił, że przedmiotem ochrony są w normach zawartych w art. 220 KK prawa osoby pozostającej w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 KP, a więc w takim stosunku, jaki – uwzględniając jego rzeczywiste cechy – jest lub powinien być nawiązany przez dokonanie jednej z czynności prawnych określonych w art. 2 KP. Dochodząc do powyższej konkluzji, Sąd Najwyższy merytoryczne rozważania rozpoczął od stwierdzenia, że „żaden przepis Kodeksu karnego nie definiuje pojęcia «pracownik»; definicji takiej nie zawarto w szczególności w art. 115 KK. Wbrew podnoszonym niekiedy twierdzeniom, tytuł rozdziału XXVIII KK nie ma w tej kwestii znaczenia istotnego dla rozważanego zagadnienia. Dla określenia przedmiotu ochrony norm zawartych w tym rozdziale użyto w tytule szerokiej formuły wyrażonej zwrotem „prawa osób wykonujących pracę zarobkową”. Konieczność logicznego uogólnienia przedmiotu ochrony w tytule rozdziału wymaga objęcia nim wszystkich przedmiotów ochrony zindywidualizowanych w poszczególnych normach tego rozdziału. Określony w tytule przedmiot ochrony może być zatem przesłanką wskazującą na granice zakresu prawnokarnej ochrony w wypadku wątpliwości, których nie usuwa określenie przedmiotu ochrony w danej normie – lecz nie może uzasadniać twierdzenia, że przedmiot ochrony każdej zamieszczonej w rozdziale normy jest identyczny co do zakresu i odpowiadający treści skategoryzowanej w tytule rozdziału. Zakres ochrony udzielanej dobru prawnemu przez określoną normę prawa karnego ustalany być musi – z zasadniczych, gwarancyjnych względów – przede wszystkim z uwzględnieniem znaczenia pojęć, których użyto dla sprecyzowania znamion czynu zabronionego. Na tle tych uwag nie można ignorować faktu, że przedmiotem ochrony są w normie wyrażonej w art. 220 § 1 KK określone w niej dobra „pracownika”, a nie „osoby wykonującej pracę zarobkową”. Pojęcie „pracownik” ma ustalone znaczenie w prawie pracy, którego najważniejszym źródłem jest ustawa z 26.6.1974 r. – Kodeks pracy²⁵².

²⁵⁰ Postanowienie SN z 1.9.2010 r., IV KK 73/10, <http://www.sn.pl>, 18.10.2009 r., pdf, s. 4.

²⁵¹ Uchwała SN z 15.12.2005 r., I KZP 34/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5, 9–10.

²⁵² Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.

10. Podobnie orzekł Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13.4.2005 r., wydanym na skutek wniesionej kasacji, w którym argumentował: „Rację ma skarżący, że art. 220 KK odnosi się jedynie do ochrony pracownika. W doktrynie pojawiły się wprawdzie głosy, że z uwagi na zmieniony tytuł rozdziału XXVIII KK, obejmujący obecnie przestępstwa «przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową», a nie jak w Kodeksie karnym z 1969 r. «przeciwko prawom pracownika» (rozdział XXVII), należy szerzej rozumieć pojęcie «pracownika» także na gruncie art. 220 KK (...) Zasadnie przeważa jednak pogląd odmienny, aprobowany też – choć niekiedy krytycznie z uwagami *de lege ferenda* – w doktrynie prawa pracy, że chodzi tu nadal tylko o pracownika w rozumieniu Kodeksu pracy (...) Tytuł rozdziału Kodeksu karnego, w którym zamieszczono dany przepis ma niewątpliwie znaczenie dla jego interpretacji, ale nie może jeszcze o niej przesądzać, zwłaszcza wtedy, gdy przepis ten posługuje się określeniem mającym swoje wyraźnie ustalone znaczenie w dziedzinie prawa, do której ów przepis karny się odwołuje”²⁵³.

Należy zauważyć, że traktowanie polskiego prawa jako jednolitego i zwartego systemu pociąga za sobą konsekwencję w postaci stosowania definicji legalnych zawartych w jednym akcie do całego systemu, o ile ustawodawca nie wskazuje inaczej²⁵⁴. Może się również zdarzyć, że definicja zawarta w jednym akcie prawnym jest nieadekwatna do interpretacji pojęć z innego aktu i wówczas należy badać *ratio legis* obu regulacji²⁵⁵. *L. Morawski* zwraca uwagę, że ustawodawca często w wielu dziedzinach prawa definiuje różne pojęcia jedynie na użytek danej dyscypliny lub danego aktu prawnego, nie zawsze spójnie z ogólnie przyjętym znaczeniem tych pojęć, co powoduje brak spójności w obrębie danego systemu prawnego, np. różne są znaczenia pojęcia majątku, winy, odpowiedzialności w różnych dziedzinach prawa, a nawet w obrębie tych samych dyscyplin²⁵⁶.

²⁵³ Postanowienie SN z 13.4.2005 r., III KK 23/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

²⁵⁴ Już w uchwale z 9.6.1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976, Nr 7–8, poz. 86 SN wskazał, że gdy brak jest definicji danego pojęcia w danym akcie normatywnym albo w danej gałęzi prawa, natomiast jest ono zdefiniowane w innej gałęzi prawa i należy do specyficznych dla tej gałęzi pojęć, to sąd powinien się oprzeć na takiej definicji. Skoro więc brak w Kodeksie karnym definicji „członek rodziny”, należy go interpretować zgodnie z przepisami prawa rodzinnego, a w szczególności art. 23 i 121 § 1 KRO.

²⁵⁵ *J. Unterschütz*, Glosa do postanowienia SN z 13.4.2005 r., III KK 23/05, GSP PO 2006, Nr 1, s. 124.

²⁵⁶ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 139.

Oдноśnie do uchwały Sądu Najwyższego z 13.4.2005 r. *J. Unterschütz* zauważyła, że sąd ten pominął w swoich rozważaniach treść art. 22 § 1¹ KP, który nakazuje traktować faktyczne zatrudnienie w warunkach umowy o pracę jako zatrudnienie na podstawie stosunku pracy bez względu na nazwę i postanowienia zawartej przez strony umowy, a rozwój nowych form zatrudnienia i pracy nietypowej (samozatrudnienie, praca tymczasowa, telepraca, *job sharing*) może przysparzać trudności przy stwierdzeniu charakteru więzi prawnej łączącej strony umowy²⁵⁷. Autorka zwraca także uwagę, że zwrot „osoba wykonująca pracę zarobkową”, który został użyty w tytule rozdziału XXVIII KK, zdefiniowany jest w ustawie z 20.4.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy²⁵⁸, która w art. 2 pkt 1 i 43 podaje następujące podstawy nawiązania umowy oprócz kodeksowego stosunku pracy: stosunek służbowy, umowa o pracę nakładczą, umowy agencyjna, zlecenia i o dzieło, członkowstwo w rolniczej spółdzielni produkcyjnej, spółdzielni kółek rolniczych lub spółdzielni usług rolniczych. Jednak przeciwko szerokiej interpretacji pojęcia „pracownik” przemawiają argumenty językowe, a mianowicie posłużenie się w art. 218 § 1 KK zwrotem „prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy i ubezpieczenia społecznego”, co z uwagi na kontekst jednoznacznie wskazuje na odniesienie do prawa pracy, a przyjmując racjonalność prawodawcy, należy uznać, że ten sam termin użyty wielokrotnie w jednym akcie prawnym może mieć tylko to samo znaczenie²⁵⁹. *A. Musiała* i *J. Jankowiak* zarzucają natomiast Sądowi Najwyższemu błąd w postaci nieprecyzyjnego ustalenia zakresu zbioru pozakarnoprawnych norm odnoszących się do dobra prawnego chronionego w art. 220 KK, którym jest bezpieczeństwo i higiena pracy, gdyż zespołem norm prawnych służących jego ochronie jest prawo bhp obejmujące zarówno prawo pracownicze, jak i pozapracownicze. Poza tym art. 66 ust. 1 Konstytucji RP przyznaje „każdemu” prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a prawo unijne wymaga w jego zakresie ustanowienia identycznego poziomu ochrony niezależnie od tego, czy chodzi o zatrudnionego w ramach stosunku pracy, czy na innej podstawie²⁶⁰. W tym kontekście przyjmowanie szerszego znaczenia terminu „pracownik” niż funkcjo-

²⁵⁷ *J. Unterschütz*, Głosa..., s. 125–126.

²⁵⁸ Dz.U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415 ze zm.

²⁵⁹ *J. Unterschütz*, Głosa..., s. 128.

²⁶⁰ *A. Musiała, J. Jankowiak*, Głosa do uchwały SN z 15.12.2005 r., I KZP 34/05, Prok. i Pr. 2007, Nr 2, s. 165–166.

nujące w prawie pracy nie stanowi niedozwolonej wykładni rozszerzającej na niekorzyść oskarżonego z uwagi na różne jego rozumienie w prawie bhp, np. dyrektywa Nr 89/391/EWG z 12.6.1989 r.²⁶¹ w art. 3 lit. a jako pracownika (ang. *worker*) określa jakąkolwiek osobę zatrudnioną przez pracodawcę, włączając praktykanta i ucznia, a wyłączając pomoc domową. *De lege ferenda* postuluje się wprowadzenie do art. 220 KK terminu „pracujący”²⁶². W przypadku przyjęcia interpretacji Sądu Najwyższego narażenie osób niezatrudnionych na podstawie stosunku pracy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu należałoby oceniać na podstawie art. 160 KK.

11. Z kolei w uchwale z 15.9.1999 r. zapadłej w odpowiedzi na pytanie prawne Sąd Najwyższy, powołując się na poglądy doktryny prawa karnego, odcina się od reprezentowanej w nauce prawa cywilnego konstrukcji prawnej posiadania, stwierdzając, że w doktrynie i orzecznictwie wypowiedziano niezmiennie pogląd, że przez pojęcie „posiadania”, jako znamienia czynu karalnego, należy rozumieć każde faktyczne władanie przez sprawcę mieniem lub rzeczą. Bez znaczenia jest natomiast specyfikowanie cech władania z punktu widzenia cywilistycznych konstrukcji posiadania. Wcześniejsza uchwała Sądu Najwyższego z 18.12.1997 r.²⁶³ wywołała krytyczne wypowiedzi w piśmiennictwie, autorstwa *O. Górniok* i *S. Łagodzińskiego*²⁶⁴, w których wskazano utrwalone rozumienie posiadania (znamienia czynu karalnego występku z art. 22 ust. 1 ustawy akcyzowej²⁶⁵) jako rzeczywistego władania przez sprawcę mieniem, bez odnoszenia tego pojęcia do cywilistycznych konstrukcji posiadania samoistnego, zależnego i dzierżenia. *D. Wysocki* podkreśla „pewną nieprzystawalność pojęć, a zwłaszcza związanych z nimi instytucji prawa cywilnego do potrzeb prawa karnego”, dlatego też, jak wskazuje, nie funkcjonują uniwersalne, interdyscyplinarne pojęcia winy, szkody, przyczynienia i in., a prawo cywilne i karne przypisują im nieco odmienne zakresy desygnatów. Również pojęcie posiadania w prawie karnym funkcjo-

²⁶¹ Dz.Urz. WE Nr L 183 z 29.6.1989 r.

²⁶² *Ibidem*. Por. też *P. Daniluk, P. Witoszko*, Glosa do uchwały SN z 15.12.2005 r., I KZP 34/05, OSP 2006, Nr 7–8, s. 438.

²⁶³ Uchwała SN z 18.12.1997 r., I KZP 34/97, OSNKW 1998, Nr 1–2, poz. 4.

²⁶⁴ Por. glosy do uchwały SN z 18.12.1997 r., I KZP 34/97, *O. Górniok*, OSP 1998, z. 7–8, poz. 146 i *S. Łagodzińskiego*, Prok. i Pr. 1998, Nr 9, s. 91.

²⁶⁵ Ustawa z 2.12.1993 r. o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy (Dz.U. Nr 127, poz. 584 ze zm., akt prawny uchylony).

nuje w znaczeniu powszechnym, gdyż od przeciętnego adresata jego norm nie można wymagać znajomości jurydycznych konstrukcji²⁶⁶.

12. W wyroku z 21.1.2009 r.²⁶⁷ Sąd Najwyższy uznał, że odrzucić należy tożsamość rozumienia terminu „posiadanie” na gruncie szeroko rozumianego prawa karnego i cywilnego. Nie do przyjęcia bowiem w prawie karnym byłaby definicja „dzierżenia” wynikająca z art. 338 KC – niebędącego przecież posiadaniem, gdyż osoba faktycznie władająca rzeczą, czy to w swoim imieniu, czy za kogoś innego, bez wątpienia prawie zawsze będzie w prawie karnym postrzegana jako posiadacz. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27.1.2011 r. stwierdzono, że w prawie karnym posiadanie, jeżeli nic innego nie wynika z treści aktu prawnego lub kontekstu, w jakim określona regulację wiązać należy z innymi przepisami, jest używane w znaczeniu ogólnym i oznacza „mieć”, „dysponować czymś”²⁶⁸. Tak więc analizowany zwrot nie tylko nie ma na gruncie prawa karnego definicji legalnej na podobieństwo art. 336 KC, ale również nie jest to zwrot, którego znaczenie w języku prawniczym mogłoby być jednoznaczne. Na gruncie art. 263 § 2 KK nie budzi wątpliwości, że samo wręczenie broni przez jej posiadacza innej osobie, wyłącznie w celu oddania przez nią strzału, nie przenosi na nią posiadania tej broni. Podobnie „dysponowanie środkiem odurzającym lub substancją psychotropową, związane z zażywaniem go lub chęcią niezwłocznego zażycia przez osobę dysponującą nim, nie jest posiadaniem tego środka lub substancji w rozumieniu art. 62 ust. 1 NarkU”²⁶⁹. *W. Marcinkowski* wspiera argumentację Sądu Najwyższego argumentem, iż w ujęciu cywilistycznym posiadanie rzeczy ruchomej pod warunkiem dobrej wiary prowadzi do nabycia prawa własności, zaś ujawnienie niezgodnego z przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych prowadzi do ich przepadku, co przemawia za odrzuceniem tożsamości znaczenia terminu „posiadanie” na gruncie prawa karnego i cywilnego²⁷⁰.

²⁶⁶ *D. Wysocki*, Glosa do uchwały SN (7) z 14.10.1999 r., I KZP 32/99, OSP 2000, Nr 3, s. 157.

²⁶⁷ Wyrok SN z 21.1.2009 r., II KK 197/08, OSNKW 2009, Nr 4, s. 103.

²⁶⁸ Uchwała SN (7) z 27.1.2007 r., I KZP 24/10, <http://www.sn.pl>, 28.2.2011 r., pdf, s. 6.

²⁶⁹ Taki pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z 21.1.2009 r., II KK 197/08, OSNKW 2009, z. 4, poz. 30. Odmienne uchwała SN (7) z 27.1.2007 r., I KZP 24/10, <http://www.sn.pl>, 28.2.2011 r., pdf, s. 1; postanowienie z 28.10.2009 r., I KZP 22/09, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 6, 11.

²⁷⁰ *W. Marcinkowski*, Glosa do wyroku SN z 21.1.2009 r., II KK 197/08, WPP 2009, Nr 2, s. 135.

Takie stanowisko Sądu Najwyższego odnośnie rozumienia terminu „posiadanie” w prawie cywilnym i karnym nie stanowi przeszkody wykorzystywania cywilistycznego rozumienia niektórych pojęć w orzecznictwie w innych sprawach. W postanowieniu z 3.2.2011 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że „ Tak, jak dla ustalenia zakresu pojęcia mienia niezbędne jest sięgnięcie do prawa cywilnego, tak również przy badaniu relacji osób uprawnionych do przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 193 KK konieczne jest uwzględnienie regulacji normatywnych funkcjonujących w innych – pozakarnych – dziedzinach prawa”²⁷¹.

III. Dyrektywa zachowania zupełności systemu

1. W praktyce interpretacyjnej sięga się często pod nazwą wykładni do reguł wnioskowania. Z uwagi na to do wykładni systemowej *sensu largo*, mając na względzie zasadę zupełności systemu prawa, zaliczyć można reguły wnioskowania, choć w istocie stanowią one reguły walidacyjne.

Argumentacją *a fortiori* w postaci *a maiori ad minus* posłużył się Sąd Najwyższy w uchwale z 19.8.1999 r., rozstrzygając kwestię zbiegu podstawy obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia wymiaru kary z art. 60 § 3 KK oraz podstawy fakultatywnego nadzwyczajnego obostrzenia kary w odniesieniu do przestępstw popełnionych w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 KK, i wskazał w uzasadnieniu, iż skoro w analizowanym przepisie art. 57 § 2 KK ustawa zezwala na wymierzenie kary zarówno z zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego jej złagodzenia, jak i alternatywnie z zastosowaniem nadzwyczajnego obostrzenia kary, to przyjąć należy, iż dopuszczalne jest także orzeczenie kary w granicach zwyczajnego jej wymiaru²⁷².

A. Rybak poddał krytyce powyższe rozumowanie, twierdząc, że skoro upoważnienie do zastosowania nadzwyczajnego wymiaru kary połączone jest z wolnością do skorzystania z niego, a decyzję sądu krępują jedynie ogólne dyrektywy wymiaru kary, to by móc wymierzyć karę w granicach zwyczajnego wymiaru, nie trzeba poszukiwać tzw. normy wyjściowej dla uzyskania konstrukcji wynikania, dzięki

²⁷¹ Postanowienie SN z 3.2.2011 r., V KK 415/10, www.sn.pl, 8.12.2012 r., pdf, s. 1.

²⁷² Uchwała SN z 19.8.1999 r., I KZP 24/99, OSNKW 1999, Nr 9–10, poz. 4. Aprobująca glosa A. Zolla do tej uchwały, OSP 2000, Nr 2, s. 90 i n.

czemu nie jest konieczne odwoływanie się w powyższym przypadku do argumentacji *a fortiori*²⁷³.

2. W uchwale z 24.7.2001 r. Sąd Najwyższy po rozpoznaniu przekazanego na podstawie art. 441 § 1 KPK zagadnienia prawnego odrzucił w konkretnym przypadku możliwość wnioskowania *a fortiori* i zwrócił uwagę, iż oryginalny kij bejsbolowy nie jest narzędziem określonym w art. 4 ust. 1 pkt 4 lit. a zd. ostatnie ustawy z 21.5.1999 r. o broni i amunicji²⁷⁴, a zatem i bronią w rozumieniu tej ustawy, w związku z tym za niesłuszne należy uznać twierdzenia prokuratora, który stosując wnioskowanie *a minori ad maius*, przyjął, że skoro niedozwolone jest posiadanie pałek imitujących kij bejsbolowy, to tym bardziej nie wolno bezprawnie posiadać samego oryginalnego kija. Według Sądu Najwyższego jest zupełnie oczywiste – uwzględniając językową, a więc i gramatyczną postać tej definicji, że poza jej zakresem pozostaje kij bejsbolowy, zaś w granicach tego zakresu mieszczą się wyłącznie pałki o cechach określonych w tym przepisie, przy czym jedną z tych cech jest imitowanie kija bejsbolowego. Sąd Najwyższy stwierdził, że reguła *a minori ad maius* jest prawidłowo użyta jedynie wtedy, kiedy relację „mniej” i „więcej” można odnieść do kategorii tego samego rodzaju – a nie jest tak, gdy kwantyfikator „mniej” odnosi się do pojęcia „broń”, a „więcej” do przedmiotu innego rodzaju, niemieszczącego się w tym pojęciu²⁷⁵.

3. Dyrektywą zakazującą stosowania analogii w procesie interpretacji karnistycznej i dyrektywą systemową, odwołując się do konstytucyjnej zasady ochrony własności, kierował się Sąd Najwyższy, kiedy odpowiadając w uchwale z 30.6.2008 r. na pytanie prawne przekazane na podstawie art. 441 § 1 KPK, czy środek karny przepadku przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, niestanowiących własności sprawcy, określony w art. 202 § 5 KK (w brzmieniu przed nowelizacją z 24.10.2008 r.²⁷⁶) może być orzeczony w przypadku skazania z art. 202 § 4a KK, Sąd Najwyższy wykluczył w tym przypadku zastosowanie dyrektywy celowościowej i stwierdził, że jako że celem orzekania środka karnego przepadku przedmiotów jest zabezpieczenie przed ponownym użyciem danych przedmiotów do popełnienia przestępstwa, to paradoksem jest niemożność orze-

²⁷³ A. Rybak, Glosa do uchwały SN z 19.8.1999 r., I KZP 24/99, PiP 2000, Nr 6, s. 105.

²⁷⁴ T.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 576 ze zm.

²⁷⁵ Uchwała SN z 24.7.2001 r., I KZP 10/01, OSNKW 2001, Nr 9–10, poz. 76.

²⁷⁶ Dz.U. Nr 214, poz. 1344.

czenia przepadku przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa z art. 202 § 4a KK, skoro ich posiadanie jest zabronione. Sąd Najwyższy zgodził się z dominującym poglądem doktryny, że pominięcie w przepisie art. 202 § 5 KK przestępstw określonych w dodanym § 4a było wynikiem przeoczenia ustawodawcy i istniejąca luka nie ma charakteru tzw. luki aksjologicznej (pozornej)²⁷⁷. Nie oznacza to jednak, zdaniem najwyższej instancji sądowej, że możliwe jest wypełnienie stwierdzonej luki w drodze analogii, a ewidentny błąd ustawodawcy w zakresie konstrukcji art. 202 § 5 KK powinien być naprawiony tylko w drodze zmiany ustawy²⁷⁸.

4. Zakaz wnioskowania przez analogię w prawie karnym nie oznacza braku możliwości skorzystania z niego na korzyść oskarżonego. Usuwając lukę w art. 63 § 2 KK, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 25.2.2009 r. stwierdził, iż jeśli przepis art. 63 § 2 KK nakazuje zaliczenie na poczet orzeczonego środka karnego z art. 39 pkt 3 KK, okresu zastosowanego nakazu powstrzymywania się od prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, to równie uzasadniony jest nakaz zaliczenia na jego poczet okresu rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy lub innego dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu, zastosowanego przez prokuratora lub sąd z przyczyn wskazanych w art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. a i pkt 2 Prawa o ruchu drogowym. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że takie wnioskowanie z podobieństwa znajduje podstawę nie tylko w domniemanej woli ustawodawcy, ale przede wszystkim w tym, iż przyjęcie tej analogii w pełni realizuje funkcję gwarancyjną w zakresie wymiaru środka karnego – następuje bowiem na korzyść oskarżonego, a jednocześnie nie narusza ochrony praw innych osób²⁷⁹. W doktrynie za tym rozstrzygnięciem najwyższej instancji sądowej przytacza się argumenty natury systemowej, odwołujące się do zasady spójności systemu prawnego (podniesione także przez SN), jak również dodatkowo funkcjonalne, nakazujące odrzucić taką wykładnię przepisu, która prowadzi do absurdalnych konsekwencji, i celowościowe, sięgające do *ratio legis* oraz uzasadnienia projektu Kodeksu karnego²⁸⁰.

²⁷⁷ T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, Kodeks karny. Komentarz, red. T. Bojarski, Warszawa 2008, s. 394; L. Morawski, Wykładnia..., s. 193.

²⁷⁸ Uchwała SN z 30.6.2008 r., I KZP 12/08, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 5–6.

²⁷⁹ Uchwała SN z 25.2.2009 r., I KZP 33/08, <http://www.sn.pl>, 2.5.2009 r., pdf, s. 10.

²⁸⁰ R.A. Stefański, Glosa do uchwały SN z 25.2.2009 r., I KZP 33/08, OSP 2009, Nr 10, poz. 110 k., s. 769–770.

IV. Dyrektywa interpretacji zgodnie z zasadami prawa

Interpretacja zgodnie z zasadami systemu prawa wiąże się z wykładnią w zgodzie z Konstytucją. Ma ona duże znaczenie z uwagi na miejsce ustawy zasadniczej w hierarchii systemu prawa oraz jej bezpośrednią stosowalność. Uznanie pewnych zasad prawa karnego za konstytucyjne pociąga za sobą konsekwencję w postaci niemożliwości derogowania ich z systemu prawa zwykłą ustawą, a także tę okoliczność, że ograniczanie ich treści w ustawodawstwie musi być zgodne z ich konstytucyjnym rozumieniem²⁸¹. Sąd Najwyższy niejednokrotnie odwołuje się w uzasadnieniach podejmowanych uchwał i wydawanych orzeczeń do postanowień Konstytucji RP określających chronione wartości oraz prawa osobiste i polityczne człowieka i obywatela, a przede wszystkim godność człowieka jako ich źródło. Często fakt jednoczesnego realizowania różnych wolności i praw przysługujących każdej osobie prowadzi do kolizji wymagających rozstrzygnięcia, której z wartości udzielić ochrony, rezygnując z konieczności z ochrony innej. W tym zakresie Sąd Najwyższy jako jeden ze sposobów rozwiązania takiego konfliktu przywołuje ogólną klauzulę określoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, która stanowi, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności pu-

²⁸¹ P. Tuleja, W. Wróbel, Konstytucyjne..., s. 258. W orzecnictwie BGH jeszcze bardziej niż w przypadku wykładni literalnej widoczne jest zmniejszenie korzystania z wykładni systematycznej [niem. *systematische Auslegung* – w rozumieniu przyjętym w niniejszej pracy chodzi o wykładnię systemową – P.W.], co tłumaczy się trudnością jej stosowania z uwagi na konieczność odnalezienia dopiero odpowiedniej regulacji normatywnej dla dokonania porównania; H. Kudlich, R. Christensen, Die Methodik..., s. 26. Wykładnia systematyczna występuje często w związku z Ustawą Zasadniczą jako interpretacja z nią zgodna (z uwagi na konieczność zgodności z aktem wyższego rzędu z wielu możliwych hipotez wykładni wybrać należy tę, która zapewnia największy stopień zgodności, E. Simon, Gesetzauslegung..., s. 414) bądź jako wykładnia zorientowana na prawa podstawowe. Ta ostatnia znajduje częściej zastosowanie nawet od wykładni systematycznej *sensu stricto*, tj. odnoszącej się do norm takiego aktu, w którym znajduje się wykładany przepis; H. Kudlich, R. Christensen, Die Methodik..., s. 23, 31. Zarówno jedna, jak i druga interpretacja powinna także mieścić się w ramach możliwego znaczenia językowego i nie może kolidować z *ratio legis* regulacji prawnej. Relatywnie niewielki jest wpływ prawa europejskiego i rozstrzygnięć ETPC na orzecznictwo BGH w sprawach karnych i dotyczy on głównie prawa karnego szczególnego oraz prawa procesowego; *ibidem*, s. 34.

blicznej albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą jednak naruszać istoty wolności i praw²⁸².

Z zasady zaufania obywatela do państwa Sąd Najwyższy wywodzi, że istotną wartością jest ustabilizowana linia orzecznicza, co akcentuje również orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego²⁸³, gdyż istnieje potrzeba ochrony zaufania obywateli także w procesie stosowania prawa. Ochronie konstytucyjnej podlega bowiem nie tylko zaufanie do litery prawa, ale przede wszystkim do sposobu interpretacji, który powinien wykazywać w określonym czasie jednolitość i trwałość²⁸⁴. W świadomości społecznej treść prawa rozpoznawana jest przede wszystkim przez sposób jego interpretacji w praktyce stosowania prawa przez organy państwowe²⁸⁵. Obywatel może bowiem przypuszczać, iż treść obowiązującego prawa jest dokładnie taka, jaką ustaliła długoletnia praktyka sądowa²⁸⁶.

1. Do konstytucyjnych zasad stanowienia prawa odwołuje się Sąd Najwyższy w wyroku z 5.5.2005 r., stwierdzając, że uznanie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 7.7.2003 r.²⁸⁷ niekonstytucyjności pkt 3 obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z 13.10.1997 r. o sprostowaniu błędów, dotyczącego sprostowania treści art. 156 § 1 pkt 2 KK, spowodowało, że do dnia wejścia w życie ustawy z 3.10.2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny²⁸⁸, tj. dnia 9.12.2003 r., przepis art. 156 § 1 pkt 2 KK miał treść faktycznie uchwaloną przez Sejm w dniu 6.6.1997 r. i w takim brzmieniu ma zastosowanie do czynów popełnionych do dnia 9.12.2003 r.²⁸⁹ Sąd Najwyższy stwierdził, że postawienie w przepisie art. 156 § 1 pkt 2 KK obwieszczeniem premiera przecinka spowodowało istotną zmianę wyrażonej w nim

²⁸² Postanowienie SN z 22.6.2004 r., V KK 70/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 20.

²⁸³ Wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 27.11.1997 r., U 11/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 57, s. 475 i z 9.10.2001 r., SK 8/00, OTK 2001, Nr 7, poz. 211, s. 1035.

²⁸⁴ Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 21.

²⁸⁵ E. *Morawska*, Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Toruń 2003, s. 349–350.

²⁸⁶ Wyrok SN z 3.9.2008 r., II KK 301/07, Biul. PK 2008, Nr 11, poz. 1.2.4. Zdarzają się jednak od niej odstępstwa. Przykładem nieco zaskakującego rozstrzygnięcia jest teza uchwały Sądu Najwyższego z 17.12.2008 r., I KZP 27/08, OSNKW 2009, Nr 1, poz. 1 stwierdzająca, że znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 KK oraz „gwałt na osobie” użytego w art. 130 § 3 KW jest tożsama.

²⁸⁷ SK 38/01, Dz.U. Nr 121, poz. 1142.

²⁸⁸ Dz.U. Nr 199, poz. 1935.

²⁸⁹ Wyrok SN z 5.5.2005 r., V KK 414/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

normy²⁹⁰, co miało wpływ na zmianę zakresu odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, a stosowanie przepisu o treści innej niż ta, którą uchwalił Sejm, stanowi oczywiste naruszenie wyrażonej w art. 42 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP zasady *nullum crimen sine lege*²⁹¹. Wynika z niej dla ustawodawcy, jak podkreśla Sąd Najwyższy, nakaz typizacji czynów zabronionych w drodze ustawy oraz maksymalnej określoności tworzonych typów.

2. Ze złamaniem zasady *nullum crimen* spotkał się Sąd Najwyższy także w przypadku rozpatrywania kasacji wyrokiem z 15.11.2005 r. w sprawie skazanego *Jana M.* oskarżonego z art. 202 § 2 KK w zw. z art. 12 KK o popełnienie czynu polegającego na prezentacji treści pornograficznych małoletniej poniżej lat 15, które to zachowanie trwało do roku 1995, natomiast Kodeks karny z 1969 r., który obowiązywał do 31.8.1998 r., nie kryminalizował tego rodzaju zachowań. Odpowiedni typ przestępstwa został wprowadzony dopiero w Kodeksie z 6.6.1997 r.²⁹²

3. Na zasadę *nullum crimen* powołał się Sąd Najwyższy również w wyroku z 22.6.1999 r., wydanym na skutek wniesionej kasacji, kiedy uznał, że zawarte w art. 38 pkt 3 ustawy z 19.12.1980 r. o zobowiązaniach podatkowych²⁹³ upoważnienie dla Ministra Finansów do wprowadzenia w drodze rozporządzenia tam określonych obowiązków dla osób zobowiązanych dla prowadzenia ksiąg, zamiast ich wyartykułowania w przepisach ustawy o zobowiązaniach podatkowych, nie uzasadnia skazania z art. 100 § 1 KSU osoby zobowiązanej do prowadzenia ksiąg nawet wtedy, gdy w takim trybie wprowadzony obowiązek nie został przez nią spełniony²⁹⁴. Sąd Najwyższy trafnie powołał się w uzasadnieniu powyższego wyroku na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 26.4.1995 r., w którym uznano za niedopuszczalne definiowanie znamion czynu zabronionego aktami podustawowymi, gdyż „w prawie karnym wyłączność ustawy ma charakter bezwzględny”²⁹⁵.

²⁹⁰ W trakcie bowiem przygotowania tekstu ustawy do druku przecinek w art. 156 § 1 pkt 2 został pominięty, wobec czego we wspomnianym wyżej obwieszczeniu Prezesa Rady Ministrów o sprostowaniu błędów zamiast o sprawcy „ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu” mówiono o sprawcy „ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu”. Tę ostatnią redakcję ostatecznie wprowadziła ustawa nowelizująca Kodeks karny.

²⁹¹ Wyrok SN z 5.5.2005 r., V KK 414/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8-9.

²⁹² Wyrok SN z 15.11.2005 r., IV KK 258/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

²⁹³ T.j. Dz.U. z 1993 r. Nr 108, poz. 486 ze zm. (akt prawny uchylony).

²⁹⁴ Wyrok SN z 22.6.1999 r., III KKN 391/97, OSNKW 1999, Nr 9-10, s. 26.

²⁹⁵ Orzeczenie TK z 26.4.1995 r., K 11/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 12.

4. Zasada *nullum crimen* znalazła zastosowanie także w postanowieniu z 30.7.2008 r., oddalającym kasację wniesioną na niekorzyść oskarżonego, w którym Sąd Najwyższy uznał, że deklaracja składana przez kandydata na radnego, w trybie art. 99 ust. 2 ustawy z 16.7.1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw²⁹⁶, co do wyrażenia zgody na kandydowanie oraz posiadania prawa wybieralności, a więc także co do niekaralności, stanowi oświadczenie składane przez kandydata we własnym imieniu i we własnej sprawie, zatem w wypadku podania w niej fałszywych danych nie stanowi poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, przez „inną osobę uprawnioną do wystawienia dokumentu”, w rozumieniu art. 271 § 1 KK. Sąd Najwyższy, nawiązując do zasad konstytucyjnych, argumentował w uzasadnieniu, iż kasacja wniesiona przez prokuratora nie jest zasadna, gdyż poglądy reprezentowane przez oskarżyciela publicznego w niniejszej sprawie stanowią propozycję wypełnienia luki ustawowej w drodze wykładni rozszerzającej, której zastosowanie przy interpretacji przepisu prawa karnego materialnego nie jest możliwe z uwagi na zasadę *nullum crimen sine lege*. Sąd Najwyższy stwierdził następnie, że z samego faktu kandydowania na radnego nie można, jak czyni to autor kasacji, wywodzić, że każda osoba kandydująca automatycznie staje się „osobą upoważnioną do wystawienia dokumentu”. Nie wynika z tego też, że kandydat zyskuje jakieś szczególne uprawnienia, które powodują, iż składane przezeń oświadczenie zyskuje moc „dokumentu”, w którym kandydat „poświadcza (...) nieprawdę, co do okoliczności mającej znaczenie prawne”. Sąd Najwyższy podkreślił, że zakaz wykładni synonimicznej nie pozwala na przyjmowanie, iż nosi charakter „poświadczenia” (czegoś – komuś) działanie, które jest wyraźnie odróżniane przez ustawodawcę i określane przezeń mianem „oświadczenia”²⁹⁷.

5. W postanowieniu z 2.2.2004 r. Sąd Najwyższy akcentuje zasadę *nullum crimen sine lege* i wynikający z niej zakaz odsyłania do regulacji podustawowych przy ustanawianiu znamion typu czynu zabronionego. Według Sądu Najwyższego: „Sam skarżący zauważył w uzasadnieniu kasacji, że postępowanie powypadkowe zostało uregulowane w (...) rozporządzeniu Rady Ministrów. W jego przekonaniu zdecydowały o tym względy techniczno-legislacyjne, pojmowane w tym

²⁹⁶ Dz.U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547 ze zm. (akt prawny uchylony).

²⁹⁷ Postanowienie SN z 30.7.2008 r., II KK 68/08, <http://www.sn.pl>, 3.1.2009 r., pdf, s. 4, 14. Por. podobne rozstrzygnięcie w postanowieniu SN z 15.4.1999 r., I KZP 5/99, Prok. i Pr. 1999, Nr 6, poz. 7.

wypadku jako dążenie do nieprzeciążania Kodeksu pracy szczegółowymi przepisami. Autor kasacji zmierza tą drogą do wykazania, że postępowaniem prowadzonym na podstawie ustawy jest także postępowanie toczące się w trybie rozporządzenia wydanego na podstawie ustawy. Sąd Najwyższy odrzucił tę argumentację. Jej przyjęcie prowadziłoby wprost do naruszenia zasady ustawowej określoności przestępstwa (art. 1 § 1 KK), z której wynika zakaz rozszerzającej, a więc niekorzystnej dla oskarżonego, wykładni znamion typu czynu zabronionego²⁹⁸. Sąd Najwyższy słusznie rozstrzygnął przedmiotowe zagadnienie, bo chociaż w doktrynie dopuszcza się wyjątkowo szczegółowe określenie znamion czynu zabronionego w aktach prawnych niższego rzędu (tzw. ustawa blankietowa), to jednak osnowa zakazu musi być sformułowana w ustawie²⁹⁹. Blankiet, który zostanie wypełniony aktem normatywnym władzy wykonawczej, podlega kontroli pod względem legalności przez sądy orzekające³⁰⁰. W innym jednak postanowieniu, a mianowicie z 29.1.2009 r., Sąd Najwyższy, choć uznał za dopuszczalne, a nawet konieczne, doprecyzowanie znamion ustawowych niektórych czynów zabronionych w aktach prawnych rangi podustawowej, tj. w rozporządzeniach (przepis blankietowy *sensu stricto*), co – jak stwierdził – nie narusza zasady *nullum crimen*³⁰¹, to nie zauważył, iż w konkretnym przypadku zapisy art. 23 ust. 1 ustawy z 25.8.2006 r. o systemie monitorowania i kontroli jakości paliw ciekłych i biopaliw ciekłych³⁰² mają jednoznaczną wymowę, gdyż mówią o „wymaganiach jakościowych określonych w ustawie”, a nie akcie prawnym innej rangi³⁰³. Gdyby nie to wyraźne odesłanie przez przepis do aktu rangi ustawy (przepis blankietowy *sensu largo*), wyrzucenia poza opis znamion typu czynu zabronionego dokładnych wymagań jakościowych, których niespełnienie prowadzi do realizacji znamion typu czynu zabronionego, nie można byłoby uznać za naruszenie zasady *nullum crimen*, gdyż – jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny – „określenie w akcie rangi podustawowej (wydanym

²⁹⁸ Postanowienie SN z 2.2.2004 r., V KK 168/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

²⁹⁹ A. Zoll, [w:] Komentarz do Kodeksu karnego. Część ogólna, t. I, red. K. Buchała, Warszawa 1994, s. 15.

³⁰⁰ L. Gardocki, Zasada *nullum crimen sine lege* a akty normatywne naczelných organów administracji, PiP 1969, Nr 3, s. 516.

³⁰¹ I KZP 29/08, OSNKW 2009, Nr 2, poz. 15.

³⁰² Dz.U. Nr 169, poz. 1200 ze zm.

³⁰³ B. Kurzepa, Głosa do postanowienia SN z 29.1.2009 r., I KZP 29/08, Pal. 2009, Nr 11-12, s. 292.

na podstawie delegacji ustawowej) wymagań, jakie musi spełniać pa-liwo, jest niczym innym jak doprecyzowaniem znamienia przedmiotu czynności wykonawczej³⁰⁴.

6. Do zasady wyłączności ustawowej w sferze prawa podatkowego nawiązał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 1.12.2005 r., wydanego na skutek wniesionej kasacji. Zasada ta jest sformułowana najpełniej w art. 217 Konstytucji RP, a w najistotniejszym jej zakresie wyrażona została również w przepisach Ordynacji podatkowej³⁰⁵. Sąd Najwyższy stwierdził, że „uwzględniając wynikające stąd nakazy oraz zasady gwarancyjne wynikające z art. 1 KKS (...) za całkowicie bezpodstawne i sprzeczne z zasadami odpowiedzialności karnej należałoby uznać przyjęcie, że zakres desygnatów pojęcia «podatnik» może być rozszerzony o podmioty, których obowiązek podatkowy znajduje swą podstawę w przepisach rangi podustawowej”³⁰⁶.

7. Wyraźnie na zasadę *nullum crimen sine lege* powołuje się Sąd Najwyższy w wyroku z 4.4.2000 r., w którym stwierdza, że ta podstawowa zasada odpowiedzialności karnej określona w art. 1 § 1 KK nakazuje, aby czyn zabroniony był szczegółowo określony przez ustawę, oraz zakazuje stosowania w prawie karnym analogii i wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy³⁰⁷. Te zakazy znalazły zastosowanie w wyroku Sądu Najwyższego z 24.2.2000 r.³⁰⁸, zapadłym na skutek wniesionej kasacji, w którym oceniał on skazanie w latach 50. członków wspólnoty religijnej „Świadkowie Jehowy” za przynależność do związku, któremu odmówiono legalizacji, argumentując, że kierowanie postępowań karnych przeciwko członkom wspólnoty wyznaniowej, za sam w niej udział, powodowane było nie tym, że związek pozostawał tajny w rozumieniu art. 36 m.KK, lecz tym, że odmówiono mu rejestracji, a wyznawcy nadal utrzymywali więź organizacyjną. Udział w związku, którego istnienie, ustrój albo cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej (art. 36 m.KK), jest – jak stwierdził Sąd Najwyższy – innym zachowaniem niż udział w związku znanym wprawdzie organom państwowym, ale któremu odmówiono zalegalizowania, zaś kryminalizację samej przynależności do związku niezalegalizowanego ustawodawca wprowadził dopiero z dniem 1.8.1983 r.,

³⁰⁴ Postanowienie TK z 20.11.2007 r., OTK-B 2007, Nr 6, poz. 299.

³⁰⁵ T.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 749 ze zm.

³⁰⁶ Wyrok SN z 1.12.2005 r., IV KK 122/05, <http://www.sn.pl>, 3.1.2009 r., pdf, s. 14.

³⁰⁷ Wyrok SN z 4.4.2000 r., II KKN 335/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 9, poz. 1.

³⁰⁸ Wyrok SN z 24.2.2000 r., III KKN 34/99, OSNKW 2000, Nr 3–4, poz. 37.

przez stosowną nowelizację art. 278 § 1 KK z 1969 r., zbieżnego w treści z obowiązującym do 1970 r. – art. 36 m.KK³⁰⁹.

8. Zasadę *nullum crimen* wykorzystał Sąd Najwyższy także w uzasadnieniu postanowienia z 24.2.2010 r., wydanego po rozpoznaniu przekazanego przez sąd odwoławczy zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, w którym odmówił podjęcia uchwały, stwierdzając, że zachowanie polegające na niestosowaniu się do środka karnego zakazu wstępu na imprezę masową, określonego w art. 39 pkt 2c KK, nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w art. 244 KK. Sąd Najwyższy uznał, iż wskazany w art. 244 KK zakaz przebywania w określonych miejscach jest jedynie podobny do zakazu wstępu na imprezę masową, zaś warunkiem odpowiedzialności karnej jest zgodność zachowania się z cechami danego typu czynu zabronionego³¹⁰. Zdaniem Sądu Najwyższego chodzi o porównanie zakresów znaczeń językowych znamion, a nie ich logicznych relacji, i nie da się rozciągnąć zakazu przebywania w określonych miejscach, wynikającego z art. 244 KK, na nierespektowanie obowiązku osobistego stawiennictwa w jednostce organizacyjnej Policji w czasie trwania imprezy masowej³¹¹ i tą drogą uznać, że doszło do karalnego naruszenia zakazu wstępu na imprezę masową³¹².

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego mogła wzmocnić interpretacja celowościowa odwołująca się do intencji prawodawcy wynikających z materiałów przygotowawczych do nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z 1997 r.³¹³ Wskazywano wówczas, że: „Niezrozumiała jest propozycja odrębnego uregulowania w ustawie odpowiedzialności za niestosowanie się do orzeczonego zakazu wstępu na imprezy masowe (art. 22a) w sytuacji, kiedy kodeks przewiduje analogiczny przepis dotyczący innych środków karnych, w tym orzekanych za wykroczenia (art. 244). Wydaje się więc, iż racjonalnym rozwiązaniem stała się nowelizacja regulacji kodeksowej”³¹⁴.

³⁰⁹ Art. 1 pkt 1 ustawy z 28.7.1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach, Dz.U. Nr 44, poz. 203.

³¹⁰ Stanowisko to zostało podzielone jednogłośnie w doktrynie. Por. C. Kąkol, Głosa do postanowienia SN z 24.2.2010 r., I KZP 33/09, Prok. i Pr. 2011, Nr 3, s. 181 i podane tam piśmiennictwo.

³¹¹ Art. 65 ust. 3 ImprezaU z 2009 r. i art. 41b § 2 KK.

³¹² Postanowienie SN z 24.2.2010 r., I KZP 33/09, <http://www.sn.pl>, 3.5.2010 r., pdf, s. 9–10.

³¹³ Dz.U z 2005 r. Nr 108, poz. 909 ze zm.

³¹⁴ Zob. Uwagi Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego do rządowego projektu ustawy o zmianie ImprezaU z 1997 r. Załącznik do pisma z 23.6.2006 r. – BSA II – 021

9. Zagadnienie prawne dotyczące treści zasady *nullum crimen sine lege* w kontekście art. 231 KK rozważał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 29.7.2009 r. W tej sprawie chodziło o zachowanie komornika, który nie opierając się na żadnym ustawowym uprawnieniu, dysponował pieniędzmi niestanowiącymi jego własności, a tylko znajdującymi się na jego koncie (jako dzierżyciela) poprzez ich inwestowanie i narażenie na utratę oraz naruszenie autorytetu władzy publicznej. Sąd Najwyższy uznał, iż zasada *nullum crimen sine lege* oznacza, że odpowiedzialność karną może ponieść tylko sprawca czynu zabronionego przez ustawę, nie zaś że ustawa taka będzie zawierała opis każdego możliwego zachowania, które wyczerpuje znamiona tego czynu. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy sformułowaniem „czyn”, użytym w art. 1 § 1 KK, a koniecznością stworzenia kompletnego ustawowego katalogu zachowań określających poszczególne czynności sprawcze realizujące znamiona typów czynów zabronionych, podając przykład art. 202 § 1 KK, w którym brak jest ustawowego katalogu czy definicji legalnej tego, jakie konkretne treści winny być uznawane za pornograficzne³¹⁵.

10. Kolejne zagadnienie o charakterze konstytucyjnym, które znalazło swoje odbicie w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego, to określona w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP zasada niezawisłości sędziowskiej oraz wynikające z niej dla sądów uprawnienia do samodzielnej oceny i ustalenia zgodności podustawowych aktów normatywnych z ustawami, także przy rozpoznawaniu spraw karnych, a w razie stwierdzenia niezgodności – prawo do odmowy ich zastosowania w konkretnej sprawie. Sędziowie – zgodnie z tym przepisem – w sprawowaniu swego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji RP oraz ustawom. Zgodnie z określoną w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP zasadą *nullum crimen sine lege poenali anteriori* podstawowe znamiona czynu zabronionego w sposób odpowiadający pewnym minimalnym wymogom precyzji, rodzaj i wysokość kar

– 39/06 i BSA II – 021 – 48/06. Aktualnie obowiązuje ustawa z 20.3.2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. Nr 62, poz. 504). Od jej wejścia w życie brak było normy sankcjonowanej zabraniającej nieprzestrzeganie tzw. zakazu stadionowego. Nowelizacja Kodeksu karnego, która weszła w życie 4.9.2010 r. dodała do Kodeksu art. 244a, penalizujący nierespektowanie zakazu wstępu na imprezę masową. Od 1.1.2012 r. art. 244a otrzymał nowe brzmienie i został podzielony na dwa paragrafy.

³¹⁵ Postanowienie SN z 29.7.2009 r., I KZP 8/09, <http://www.sn.pl>, 3.10.2009 r., pdf, s. 6.

oraz zasady ich wymierzania muszą zostać określone bezpośrednio w ustawie, przy czym Konstytucja nie wyklucza doprecyzowania niektórych elementów przez akty podustawowe, tj. rozporządzenia wydane na podstawie ustawy³¹⁶. Jednak akty normatywne mające się ukazać w przyszłości nie mogą dotyczyć czynów popełnionych przed ich wejściem w życie. Ponadto taki akt podustawowy (niekoniernie należący do prawa karnego) może jedynie doprecyzowywać i uszczegóławiać ustawową definicję czynu zabronionego, a nie może zawierać nowych znamion, o których nie ma mowy w ustawie. Uzupełnienie opisu znamion czynu zabronionego w akcie wykonawczym musi wynikać z wyraźnego i szczegółowego przepisu rangi ustawowej, wskazującego też organ kompetentny do wydania takiego rozporządzenia³¹⁷. Nie może on też wykroczać poza szczegółowe rozwiązania techniczne bądź elementy podlegające częstym zmianom ze względów ekonomicznych lub społecznych, np. wysokość minimalnego wynagrodzenia³¹⁸. W przepisie art. 42 ust. 1 Konstytucja ustanawia też zakaz karania za czyn, który nie był zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (*lex poenalis retro non agit*).

Sąd Najwyższy w wyroku z 9.6.2005 r. powołuje się na uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8.7.2003 r., w którym stwierdzono, że zgodnie z zasadą wyłączności ustawy w sferze prawa represyjnego organy samorządu terytorialnego nie mogą ustanawiać kary grzywny ani nawet określić jej granic, a jedynie wskazywać sankcje przewidziane przez szczegółowe przepisy o wykroczeniach³¹⁹. W związku z powyższym Sąd Najwyższy stwierdził, że przy tworzeniu przepisów o charakterze porządkowym, mających wyjaśnić swą treścią dyspozycję przepisu o charakterze „blankietowym”, zawierającego już konkretną sankcję (np. art. 54 KW), wystarczające jest odeślanie do odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie³²⁰. Sąd Najwyższy rozstrzygał kasację w sprawie *Jacka B.*, któremu przypisa-

³¹⁶ Postanowienie SN z 29.1.2009 r., I KZP 29/08, OSNKW 2009, Nr 2, poz. 15.

³¹⁷ *M. Derlatka*, Blankietowy charakter przepisu karnego a zasada *nullum crimen sine lege*, Pal. 2010, Nr 3, s. 74–75.

³¹⁸ *Ibidem*, s. 76–77.

³¹⁹ Wyrok TK z 8.7.2003 r., P 10/02, OTK-A 2003, Nr 6, poz. 62. Trybunał Konstytucyjny także w innych orzeczeniach dopuścił odpowiednie wykorzystanie przepisów blankietowych; wyrok TK z 20.2.2001 r., P 2/00, OTK 2001, Nr 2, poz. 32; postanowienie TK z 20.11.2007 r., Ts 107/07, OTK-B 2007, Nr 6, poz. 299.

³²⁰ Wyrok SN z 9.6.2005 r., V KK 41/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

no wykroczenie zakwalifikowane na podstawie określonego przepisu uchwały Rady Miejskiej w P., regulującej zasady prowadzenia handlu w miejscach innych niż wyznaczone, który jednak nie mógł stanowić podstawy prawnej odpowiedzialności za wykroczenie, gdyż zawierał jedynie ogólne odesłanie do prawa o wykroczeniach.

11. Z zastosowaniem normy blankietowej miał do czynienia Sąd Najwyższy w wyroku z 1.12.2005 r. w przypadku rozstrzygania na podstawie art. 54 § 1 KKS, który dla określenia znamienia wskazującego podmiot przestępstwa skarbowego posługuje się pojęciem „podatnik”, co sprawia, że w zależności od zmian wynikających z przepisów stanowiących podstawę obowiązku podatkowego sprawcy zmieniać się może zakres podmiotowy przestępstwa³²¹. Sprzeczne jednak z zasadami odpowiedzialności karnej byłoby przyjęcie, że zakres desygnatów pojęcia „podatnik” może być rozszerzony o podmioty, których obowiązek podatkowy znajduje swą podstawę w przepisach rangi podustawowej³²². Mimo formalnej podstawy w postaci delegacji ustawowej, powierzenie organowi wykonawczemu kompetencji zastrzeżonej dla władzy ustawodawczej i korzystanie przez Ministra Finansów z takiego uprawnienia pozostawało w sprzeczności z art. 217 Konstytucji RP, który stanowi, że nakładanie podatków, określanie podmiotów, przedmiotów opodatkowania i stawek podatkowych następuje w drodze ustawy.

12. Zasada *nullum crimen sine* i wynikająca z niej zasada *lex retro non agit* nie są jednak uwzględniane we wszystkich przypadkach w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w uchwale z 20.12.2007 r., wpisanej do księgi zasad prawnych, Sąd Najwyższy stwierdził, iż: „Ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną (zasady *lex retro non agit*) oraz braku mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją lub z prawem międzynarodowym, a także ze względu na brak regulacji określającej miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z 12.12.1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej”³²³.

³²¹ Wyrok SN z 1.12.2005 r., IV KK 122/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11.

³²² *Ibidem*, s. 14.

³²³ Uchwała SN z 20.12.2007 r., I KZP 37/07, OSNKW 2007, Nr 12, poz. 86. Uchwała Sądu Najwyższego z 20.12.2007 r. zapadła w wyniku pytania prawnego skierowanego

Ustawa z 30.12.1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”³²⁴ przewidywała, iż dzień oznaczony jako dzień jego wydania jest jednocześnie dniem ogłoszenia zawartych w nim aktów prawnych. Rozstrzygnięcie powyższe opiera się na odniesieniu do porządku prawnego PRL swoście rozumianej ideologii pozytywizmu prawniczego. Sąd Najwyższy nie wziął pod uwagę okoliczności, iż w systemie prawa obowiązują zasady wyrażone w nim nie tylko *explicite*, ale także *implicite*³²⁵.

Trybunał Konstytucyjny nie przydaje zasadzie nieretroakcji absolutnego charakteru i pozwala na odstępianie od niej, ale tylko wówczas, gdy przemawia za tym inna zasada konstytucyjna, np. sprawiedliwości społecznej³²⁶. Chodzi o sytuacje nadzwyczaj wyjątkowe, a ocenie powinna podlegać każda taka sytuacja z osobna, gdyż trudno jest o wypracowanie w tym przypadku uniwersalnej reguły³²⁷. W danej sprawie chodziło o odpowiedzialność za zbrodnie stalinowskie, w kontekście dopuszczalności wprowadzenia ponownej pena-

do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 KPK przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w toku pozainstancyjnego nadzoru judykacyjnego. Dotyczyło ono dokonywanej w toku procedury stosowania prawa w konkretnej sprawie wykładni klauzuli „oczywistej bezzasadności wniosku”, zawartej w art. 80 § 2b zd. 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych. Choć wyrokiem TK nie można było doprowadzić do derogacji przedmiotowej uchwały SN, z uwagi na to, iż stanowi akt stosowania prawa, to uchwałę tę za nieprawidłową również z innego względu uznał *S. Biernat* w zdaniu odrębnym do wyroku TK z 27.10.2010 r., K 10/08. Autor ten pisze, iż: „Pomijając nawet kontrowersje co do wykładni obowiązujących wówczas przepisów Konstytucji PRL z 1952 r. oraz Kodeksu karnego, należy uwzględnić okoliczność, że Polska była wówczas związana Paktem Praw Obywatelskim i Politycznych, ratyfikowanym w 1977 r. Zasadę zakazu działania prawa wstecz wprowadzał art. 15 Paktu. Sędziowie nie byli zatem zwolnieni z obowiązku przestrzegania tej zasady”. Podobnie za nieprawidłową także z tego względu uchwałę SN z 20.12.2007 r. uznała w zdaniu odrębnym *E. Łętowska*. Zdania odrębne złożyli również sędziowie TK *Marek Mazurkiewicz*, *Mirostaw Wyrzykowski* i *Bohdan Zdziennicki*.

³²⁴ Dz.U. z 1950 r. Nr 58, poz. 524.

³²⁵ *J. Zajadło*, Glosa do uchwały SN z 20.12.1997 r., I KZP 37/07, GSP PO 2008, Nr 1, s. 167, 170. Sejm RP w uchwale z 1.2.1992 r. (M.P. Nr 5, poz. 23) jednoznacznie stwierdził, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego 13.12.1981 r. była nielegalna. Zasada *nullum crimen, nulla poena sine lege* nie była wyrażona wprost w Konstytucji PRL z 1952 r. W okresie PRL jej obowiązywanie wywodzono z art. 1 KK z 1969 r., zgodnie z którym „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego, zagrożonego przez ustawę obowiązującą w chwili jego popełnienia”. Powyższa zasada obowiązywała także na skutek ratyfikacji w 1977 r. (3 marca 1977 r.) przez PRL Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 15). Wyrok TK z 27.10.2010 r., K 10/08.

³²⁶ Orzeczenie TK z 25.2.1992 r., K 3/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 1.

³²⁷ Orzeczenie TK z 29.1.1992 r., K 15/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 8.

lizacji czynów, co do których upłynęły już terminy przedawnienia, bądź też określone czyny zostały objęte wcześniej amnestią lub abolicją³²⁸. Mogłoby to nastąpić, jak uznał Trybunał Konstytucyjny, jedynie wówczas, gdyby precyzyjnie określono wyjątkowe przypadki odstępstwa od zasady nieretroakcji oraz wyznaczono termin, w którym możliwe byłoby wszczęcie stosownego postępowania karnego.

13. Sprzecznie z zasadą *nullum crimen* orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z 2.7.2002 r., w którym uznał, iż w wypadkach, w których obowiązki płatnika ciążyły na jednostce organizacyjnej, odpowiedzialność karną skarbową na podstawie przepisów art. 98 KSU ponosiła osoba fizyczna odpowiedzialna w tej jednostce za sprawy finansowe, mimo że ani ustawa karna skarbową z 1971 r., ani żadna inna ustawa ówczesnie obowiązująca nie zawierała przepisu podobnego do obowiązującego obecnie art. 9 § 3 KKS, który rozciąga odpowiedzialność karną skarbową za niewpłacanie na rachunek organu podatkowego kwoty pobranej od podatnika z tytułu zobowiązania podatkowego, na osoby inne niż płatnik i inkasent³²⁹. Również ocena całego czynu ciągłego w omawianym przypadku jedynie przez pryzmat nowych przepisów obowiązujących w momencie zakończenia tego czynu zabronionego w konkretnej rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy sprawie była pogwałceniem zasady *lex severior retro non agit*³³⁰.

14. Materialnoprawne znaczenie ma także gwarantowane przez Konstytucję w art. 42 ust. 2 prawo do obrony, na w którym zawiera się m.in. prawo do składania wyjaśnień przez oskarżonego oraz do odmowy ich złożenia. Korzysta on także z niekaralności fałszywych

³²⁸ Postanowienie TK z 25.9.1991 r., S 6/91. OTK 1991, poz. 34. W wyroku z 13.10.2009 r., TK stwierdził, iż retroaktywnie działające przedłużenie okresów przedawnienia podlega ocenie w perspektywie zasady państwa prawnego, nie jest jednak związane z naruszeniem praw nabytych, ani ochroną zaufania w zakresie regulacji określających karalność czynu zabronionego. Z tych też względów nie są one objęte zakresem zastosowania gwarancyjnej zasady *lex severior poenali retro non agit*. Natomiast „ustawa wprowadzająca ponowną karalność czynu zabronionego, pomimo upływu terminu przedawnienia, jest więc z tego powodu niedopuszczalna i narusza zasadę ochrony zaufania oraz wynikający z niej zakaz retroaktywności”. Jest to bowiem sytuacja retroaktywności dotycząca „zamkniętych stanów faktycznych”, wykazująca podobieństwo do wprowadzenia z mocą wsteczną karalności określonych zachowań, OTK-A 2009, Nr 9, poz. 133.

³²⁹ Wyrok SN z 2.7.2002 r., IV KK 164/02, OSNKW 2002, Nr 1-12, poz. 106.

³³⁰ J. Majewski, O dwóch „wykładniowych” formach naruszenia zasady *nullum crimen sine lege poenali anteriori* na przykładnie jednego orzeczenia, [w:] Reforma prawa karnego. Propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej, Warszawa 2008, s. 144-145.

wyjaśnień, na co jednak wyraźnie winna wskazywać ustawa, choćby przez penalizację jedynie fałszywych zeznań, opinii i tłumaczeń³³¹. Sąd Najwyższy w uchwale z 11.1.2006 r. podkreśla, że nie można prawa do składania wyjaśnień ograniczać jedynie do mówienia prawdy lub milczenia, gdyż stałoby to w sprzeczności z zakazem wymuszania na oskarżonym dostarczania dowodów przeciwko sobie (art. 74 § 1 *in fine* KPK). W związku z powyższym pomówienie przez oskarżonego innej osoby o popełnienie czynu lub współudział w zarzucanym mu czynie, gdy czyni to w celu uniknięcia odpowiedzialności za ten czyn albo złagodzenia odpowiedzialności własnej bądź w celu podważenia wiarygodności dowodu obciążającego go lub dla prawnego wyeliminowania dowodu z materiału dowodowego, nie skutkuje poniesieniem odpowiedzialności karnej³³². Wynika to z okoliczności wyłączonej bezprawności w postaci wykonywania przysługującego prawa. Jeżeli jednak oskarżony, składając wyjaśnienia, fałszywie pomawia inną osobę o popełnienie lub o współudział w popełnieniu zarzucanego mu czynu nie dla pomniejszenia własnej odpowiedzialności, lecz z innych względów, np. zniesławienia innej osoby bądź ukrycia tożsamości prawdziwych współuczestników tego przestępstwa, to owo fałszywe oskarżenie nie mieści się w ramach obrony i prawa do niego³³³. W sprawie, w której wyniknęło pytanie prawne do Sądu Najwyższego, oskarżony nie negował swojego udziału w zarzucanym mu czynie, ale fałszywie obciążył inną osobę, by uchronić przed odpowiedzialnością karną rzeczywistych współuczestników tego przestępstwa.

15. Z konstytucyjnej zasady prawa do obrony wywodzi się rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego z 26.4.2007 r., że nie ponosi odpowiedzialności karnej na podstawie art. 233 § 1 KK osoba, która przesłuchana została w charakterze świadka wbrew wynikającemu z art. 313 § 1 KPK nakazowi przesłuchania jej jako podejrzanego. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, prawo do obrony odnosi się do wszystkich stadiów postępowania, a zawarty w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP zwrot „każdy, przeciwko komu” nie musi oznaczać, że prawo to przysługuje wyłącznie od „fazy *in personam*” postępowania przygotowawczego, gdyż proces karny posługuje się nie tylko pojęciem „podejrzan” (formalnie), lecz również „osoba podejrzana” (faktycznie)³³⁴. Sąd Najwyższy

³³¹ S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2005, s. 299.

³³² Uchwała SN z 11.1.2006 r., I KZP 49/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11.

³³³ *Ibidem*, s. 13.

³³⁴ Uchwała SN z 26.4.2007 r., I KZP 4/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

uważa, że z treści art. 6 KPK wynika, że prawo do obrony przysługuje oskarżonemu (podejrzanemu). Uzasadnione jest zdaniem najwyższej instancji sądowej stwierdzenie, że prawo do obrony przysługuje również osobie wskazanej w art. 313 § 1 KPK, bo w tym zakresie rozstrzygający jest nie jej status formalny, lecz określony materialnie obiektywnym stanem dowodów obciążających i obowiązkiem nałożonym przez przepis prawa na organ ścigania³³⁵.

16. Za naruszenie konstytucyjnego prawa oskarżonego do obrony uznał Sąd Najwyższy w wyroku z 16.4.2009 r., zapadłym na skutek kasacji wniesionej przez obrońcę, wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania dlatego jedynie, że ten nie przyznał się do popełnienia czynu, mimo iż wszystkie fakty i okoliczności świadczyły na jego niekorzyść i jednoznacznie wskazywały na jego sprawstwo³³⁶.

17. W postanowieniu z 7.2.2007 r. Sąd Najwyższy podkreślił, że zasada wolności prasy stanowi fundament demokratycznego państwa prawnego, a prawo do krytyki przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych. Za kryterium rozstrzygające antynomię między wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji RP), wolnością wyrażania poglądów i pozyskiwania oraz rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji RP) a chronionymi w treści art. 30 i 47 Konstytucji RP dobrami osobistymi Sąd Najwyższy uznaje interes społeczny³³⁷.

18. W uchwale z 30.6.2008 r. Sąd Najwyższy, powołując się na konstytucyjną zasadę ochrony własności, stwierdził, że nie jest dopuszczalne orzeczenie na podstawie art. 202 § 5 KK (w brzmieniu przed nowelizacją z 24.10.2008 r.³³⁸) przypadku narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa określonego w art. 202 § 4a KK, jeżeli nie stanowiły one własności sprawcy. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że w świetle ustawowej deklaracji, zawartej w art. 21 Konstytucji RP, że Rzeczpospolita chroni własność, pozbawienie

³³⁵ Uchwała SN z 26.4.2007 r., I KZP 4/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 15–16. W przedmiocie prawa do obrony osoby podejrzanej wypowiedział się również TK, np. w wyroku z 17.2.2004 r., SK 39/02, OTK-A 2004, Nr 2, poz. 7.

³³⁶ Wyrok z 16.4.2009 r., IV KK 418/08, <http://www.sn.pl>, 28.8.2008 r., pdf, s. 6.

³³⁷ Postanowienie SN z 7.2.2007 r., III KK 236/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4, 7. Na temat prasowego zniesławienia por. wyrok TK z 12.5.2008 r., SK 43/05, OTK-A, Nr 4, poz. 57.

³³⁸ Dz.U. Nr 214, poz. 1344.

tego prawa jest środkiem ostatecznym i przemawiać muszą za nim szczególnie istotne argumenty. Sąd Najwyższy powołuje stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który wskazuje³³⁹, że zgodnie z art. 46 Konstytucji RP orzeczenie przepadku rzeczy musi, po pierwsze, znajdować oparcie w ustawie, po drugie, w orzeczeniu sądu. Ponadto uregulowanie z art. 46 Konstytucji RP zostało usytuowane pośród wolności i praw osobistych, a zatem praw silniej chronionych przez ustawodawcę niż prawa ekonomiczne, socjalne, kulturalne, wśród których znajduje się prawo do własności³⁴⁰.

19. Zasady konstytucyjne zastosowano także w postanowieniu z 12.12.2007 r.³⁴¹, w którym Sąd Najwyższy powołał się na zasadę państwa prawa i zasadę humanitaryzmu, uznając, że nadzwyczajne złagodzenie kary wobec sprawcy kwalifikowanego zabójstwa art. 148 § 2 KK, zagrożonego karą 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności³⁴², nie stanowi naruszenia prawa.

20. Zasady prawa wyinterpretować można nie tylko z Konstytucji RP, ale i ze zwykłych ustaw. Szczególnie dużo można odnaleźć ich w kodeksach. Dyrektywą systemową wykładni wskazującą, że wszystkie normy prawne powinny być interpretowane w sposób zgodny z zasadami prawa, posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 17.11.2005 r., oddalającego kasację obrońcy oskarżonej o beczynność w sytuacji, gdy jej mąż dopuszczał się zabójstwa trojga małoletnich dzieci. Zauważyć należy, że prawo karne, stanowiąc *ultima ratio*, zabezpiecza przed możliwymi zamachami na dobra prawne stosunki społeczne należące do różnych dziedzin życia w sytuacji, gdy sankcje, którymi dysponuje dana gałąź prawa, nie są wystarczające. Prawo rodzinne i opiekuńcze przewiduje zasadę dobra dziecka, polegającą na tym, że władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek rodziców wykonywania pieczy nad dzieckiem. W omawianym przypadku Sąd Najwyższy uznał, że ponosi odpowiedzialność karną za pomocnictwo do zabójstwa przez zaniechanie (art. 18 § 3 *in fine* KK w zw. z art. 148 § 1-3 KK), kto sprawując

³³⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29.6.2005 r., SK 34/04, OTK-A 2005, Nr 6, poz. 69.

³⁴⁰ Uchwała SN z 30.6.2008 r., I KZP 12/08, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 6-7.

³⁴¹ Postanowienie SN z 12.12.2007 r., III KK 245/07, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 8. Szerzej na ten temat w rozdz. IV § 2.

³⁴² TK w wyroku z 16.4.2009 r., P 11/08 orzekł niekonstytucyjność art. 148 § 2 KK w części dotyczącej sankcji. Ustawą z 26.11.2010 r. (Dz.U. Nr 240, poz. 1602) nadano mu nowe brzmienie.

pieczę nad dzieckiem (art. 95 KRO), nie przeciwstawia się umyślnemu zamachowi na jego życie, mając taką możliwość. Odnosząc się do zarzutów podniesionych w kasacji, że obowiązek pieczy nad małoletnim, spoczywający na rodzicach z mocy art. 95 § 1 i 3 KRO, nie stanowi „prawnego szczególnego obowiązku niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego”, o jakim mowa w art. 18 § 3 *in fine* KK, a ten przepis Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego „stanowi jedynie dyrektywę ustawową oceny prawidłowości realizacji obowiązków rodzicielskich” i funkcjonuje tylko w sferze prawa rodzinnego, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że obowiązek ochrony dziecka przed zamachem na jego życie mieści się w tym, co stanowi, na gruncie art. 95 KRO, pieczę rodziców nad dzieckiem, zaś odmienny pogląd musi zostać uznany za absurdalny³⁴³.

21. Do zasad prawa karnego odwołuje się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6.3.2008 r., odnosząc się do kwestii możliwości orzeczenia na podstawie art. 46 § 1 KK zadośćuczynienia na rzecz osób bliskich ofiary umyślnego przestępstwa przeciwko życiu. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, że obowiązek naprawienia szkody tkwi wprawdzie korzeniami w prawie cywilnym, jednakże stosowany jako środek karny, jest w swojej istocie sankcją penalną, a prawnokarna istota tego obowiązku decyduje o tym, że jego stosowanie ma pozostawać przede wszystkim w zgodzie z zasadami prawa karnego. Natomiast wykorzystanie interpretacji przepisu art. 445 § 1 KC, dopuszczającej możliwość zrekompensowania przez zadośćuczynienie krzywdy, wynikłej z rozstroju zdrowia osób bliskich ofiary umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, doznanej w wyniku wstrząsu psychicznego wywołanego tym przestępstwem, w ocenie Sądu Najwyższego nie pozostaje w sprzeczności z tymi zasadami³⁴⁴. Ze sprzecznością z zasadami prawa karnego mielibyśmy do czynienia np. w przypadku orzeczenia omawianego środka w postaci solidarnego zobowiązania współsprawców do naprawienia wyrządzonej szkody w całości lub części, gdyż byłoby to niezgodne z wyrażoną w art. 55 KK zasadą indywidualizacji kary (środka karnego)³⁴⁵.

³⁴³ Postanowienie SN z 17.11.2005 r., II KK 218/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11; P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 176.

³⁴⁴ Postanowienie SN z 6.3.2008 r., III KK 345/07, <http://www.sn.pl>, 28.8.2008 r., pdf, s. 7.

³⁴⁵ P. Daniluk, *Głosa do postanowienia SN z 6.3.2008 r., III KK 345/07, PS 2009, Nr 5, s. 133.*

§ 4. Dyrektywy funkcjonalne *sensu largo* wykładni

I. Dyrektywa uwzględniania konsekwencji regulacji normatywnej

Sąd Najwyższy w różny sposób odwołuje się do wykładni funkcjonalnej, często przywołując ją obok celowościowej, bądź nazwy te stosuje wymiennie, co wywołuje błędne wrażenie, że chodzi o jeden typ czynności interpretacyjnych³⁴⁶.

1. Do dyrektywy funkcjonalnej *sensu stricto* wykładni mającej na względzie najbardziej korzystne społecznie konsekwencje interpretacji przepisu³⁴⁷ zdaje się nawiązywać Sąd Najwyższy w postanowieniu z 29.5.2003 r., odmawiającym odpowiedzi na pytanie prawne, czy samochód będący w ruchu może być uznany za przedmiot podobnie niebezpieczny jak broń palna czy nóż, w kontekście przestępstwa czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego (art. 223 KK). Sąd Najwyższy stwierdził, że przy dokonywaniu oceny „niebezpieczności” przedmiotu z punktu widzenia tej kwalifikacji prawnej (podobnie art. 280 § 2 KK) istotne znaczenie będą miały takie cechy (właściwości) przedmiotu, które sprawią, że wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przedmiotu przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy argumentował, iż skuteczność argumentu odwołującego się do konstrukcyjnego bezpieczeństwa pojazdów, dla wykazania braku cechy wymaganej przez art. 223 KK, musi budzić wątpliwości w sytuacji, gdy sam ustawodawca uznał za konieczne sformułowanie drobiazgowych i rygorystycznych wymagań oraz ograniczeń dotyczących sposobu zwykłego posługiwania się pojazdami mechanicznymi, które nazwał

³⁴⁶ O. Bogucki, Wykładnia funkcjonalna..., s. 154.

³⁴⁷ W judykaturze BGH wykładnia funkcjonalna odwołująca się do konsekwencji określonego rozumienia regulacji normatywnej jest stosowana, lecz nie odgrywa szczególnie doniosłej roli, choć być może taka ocena wynika z okoliczności, iż – jak wskazuje się w literaturze niemieckiej – jest trudniej rozpoznawalna od klasycznych kanonów interpretacji; E. Simon, *Gesetzesauslegung*..., s. 572 i n.; H. Kudlich, R. Christensen, *Die Methodik*..., s. 35 i n. oraz podane tam przykłady. Nieco odmienne wnioski niż przedstawia E. Simon odnośnie do wykładni funkcjonalnej można wysnuć z opracowania wyników uzyskanych w innych badaniach. Por. H. Kudlich, R. Christensen, *Die Methodik*..., s. 23.

zresztą zasadami bezpieczeństwa³⁴⁸. Sąd Najwyższy skorzystał także z wykładni systematycznej, nawiązując do art. 280 § 2 KK.

A. *Gaberle*, odnosząc się do interpretacji Sądu Najwyższego, prezentuje pogląd, że w przypadku „niebezpiecznych przedmiotów” chodzi w istocie o niebezpieczeństwo sprawcy, który wykorzystuje właściwości przedmiotu używanego jako narzędzie przestępstwa. Autor, mając na względzie również racje funkcjonalne, a jedynie przesuwając akcent z przedmiotu na sprawcę, uważa, że nie ma narzędzi „nieniebezpiecznych”, bo nawet kłęb waty wepchnięty z odpowiednią siłą do gardła ofiary może doprowadzić do jej śmierci, i choć Sąd Najwyższy wprowadza pewne ograniczenia, aby zachowanie sprawcy polegało na wykorzystaniu „zwykłych funkcji lub działania przedmiotu”, to takie ujęcie nie obejmuje zadawania ciosów kamieniem czy zepchnięcia samochodu z pochyłości na interweniującego policjanta³⁴⁹. Zgadzając się z powyższymi uwagami, stwierdzić też można, iż trudno jednak sformułować w obecnym stanie prawnym lepsze wyjaśnienie pojęcia „niebezpieczny przedmiot” od przedstawionego w tym postanowieniu³⁵⁰. Na gruncie wykładni systematycznej, porównując art. 223 KK z regulacją zawartą w art. 280 § 2 KK, A. *Gaberle* twierdzi, że do uznania czynu jako rozboju kwalifikowanego nie wystarcza zagrożenie jedynie zdrowia pokrzywdzonego (jak w typie podstawowym), lecz konieczne jest zagrożenie życia – odmiennie niż przy przestępstwie czynnej napaści, gdy wystarczy nawet abstrakcyjne zagrożenie zdrowia, a spowodowanie zagrożenia życia powinno znaleźć odbicie przy wymiarze kary z uwagi na inne funkcje znamion „niebezpieczny przedmiot” w obu przepisach oraz znacznie łagodniejsze zagrożenie karą w przypadku czynnej napaści niż przy rozboju kwalifikowanym³⁵¹. Również te spostrzeżenia zasługują na aprobatę, choć dodać należy, z uwagi na odmienne ujęcie czynności sprawczej w art. 280 § 2 i art. 223 KK, iż przy rozboju wystarcza, że sprawca „posługuje się” niebezpiecznym przedmiotem, co należy rozumieć szerzej niż znamię „używa”. Posługiwanie się bowiem to każde manipulowanie niebezpiecznym przedmiotem, okaza-

³⁴⁸ Postanowienie SN z 29.5.2003 r., I KZP 13/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

³⁴⁹ A. *Gaberle*, Glosa do postanowienia SN z 29.5.2003 r., I KZP 13/03, OSP 2004, Nr 4, s. 184.

³⁵⁰ Szerzej nt. pojęcia niebezpiecznego przedmiotu zob. P. *Wiatrowski*, Znamiona rozboju kwalifikowanego, Prok. i Pr. 2007, Nr 4, s. 86 i n.

³⁵¹ A. *Gaberle*, Niebezpieczne..., s. 185.

nie go pokrzywdzonemu, dotykane nim i celowe demonstrowanie będące właściwie groźbą jego użycia (nawiązując do typu podstawowego)³⁵². Z drugiej jednak strony takie zachowanie sprawcy rozboju kwalifikowanego jest skorelowane z „działaniem w inny sposób bezpośrednio zagrażającym życiu”, co wywołuje pewne wątpliwości.

2. Do dyrektywy funkcjonalnej *sensu stricto* wykładni nakazującej uwzględniać rzeczywiste funkcjonowanie regulacji normatywnej i odrzucić taką interpretację przepisu, która prowadzi do absurdalnych konsekwencji, odwołał się Sąd Najwyższy, rozważając w uzasadnieniu uchwały z 24.2.2006 r. instytucję przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności w kontekście warunkowego zwolnienia określonego w art. 155 KKW. Sąd Najwyższy, nawiązując także do wykładni systematycznej, zauważył, że zarówno w obu paragrafach art. 155 KKW, jak i w treści art. 153 KKW, ustawodawca używa zwrotu „kara” w liczbie pojedynczej, a respektowanie takiej konwencji językowej prowadzi do absurdalnych wniosków, gdyż na gruncie art. 153 KKW udzielenie przerwy w wykonaniu kary byłoby możliwe jedynie w odniesieniu do kary aktualnie wykonywanej. Sąd Najwyższy, dostrzegając konsekwencje takiego rozumienia, stwierdza, że przy zbiegu kilku kar niepodlegających łączeniu pozostawałoby to w sprzeczności z istotą stosowanej instytucji, ponieważ skazany nie mógłby opuścić zakładu karnego ze względu na wprowadzenie kolejnej kary do wykonania. Zatem – konkluduje Sąd Najwyższy – mimo posługiwania się w art. 153 KKW terminem „kara” w liczbie pojedynczej, jest oczywiste, że udzielenie przerwy w wykonaniu kary aktualnie wykonywanej będzie skuteczne także w stosunku do innych kar oczekujących na odbycie³⁵³.

3. Dyrektywa nakazująca uwzględnianie przy interpretacji celu regulacji normatywnej i argumentów konsekwencjalistycznych przy interpretacji określonych przepisów prawnych, gdy sama wykładnia językowa prowadziłaby do niedorzecznych rezultatów, znalazła zastosowanie w wydanym na skutek wniesionej kasacji wyroku Sądu Najwyższego z 10.1.2007 r. Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że orzeczenie sądu w przedmiocie środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, oparte na dyspozycji art. 42 § 2 KK, ograniczone tylko do określonego rodzaju tych pojazdów, które nie obejmuje tego typu pojazdu, który sprawca przestępstwa przeciwko bez-

³⁵² Szerzej na ten temat P. Wiatrowski, Znamiona..., s. 79.

³⁵³ Uchwała z 24.2.2006 r., I KZP 54/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 10.

pieczeństwu w komunikacji prowadził, tylko pozornie czyni zadość nakazowi zawartemu w przedmiotowym przepisie, gdyż wykładnia funkcjonalna (i celowościowa, odwołująca się do *ratio legis*), niezbędna dla prawidłowego ustalenia normatywnej zawartości art. 42 § 2 KK, prowadzi do wniosku, że w zakres orzeczenia o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych w pierwszej kolejności winno wchodzić uprawnienie do prowadzenia pojazdu tego rodzaju, którym sprawca dopuścił się przestępstwa. Sąd Najwyższy uznał, że przyjęcie wyniku wykładni gramatycznej treści art. 42 § 2 KK za w pełni miarodajny prowadziłoby do sytuacji wręcz absurdalnej, gdyż wobec sprawcy czynu np. z art. 178a § 1 KK zostałby wprowadzicie orzeczony obligatoryjny środek karny zakazu prowadzenia określonego rodzaju pojazdu mechanicznego, ale wcale nie musiałby to być ten rodzaj pojazdu, którym sprawca w chwili czynu się posługiwał. Takie rozstrzygnięcie, zdaniem Sądu Najwyższego, nie tylko kłóciłoby się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości i wymogiem karania racjonalnego, ale przede wszystkim powodowałoby, że środek karny orzeczony wedle takiej reguły nie spełniałby swych podstawowych funkcji – ogólnoprewencyjnej oraz powodującej czasową faktyczną eliminację z ruchu drogowego uczestnika, który naruszając wymóg trzeźwości, w sposób poważny i realny w ruchu tym stwarzał zagrożenie³⁵⁴.

4. Dyrektywą funkcjonalną wykładni, która nakazuje wzięcie pod uwagę przy interpretacji tekstu prawnego skutków funkcjonowania tekstu prawnego przy przyjęciu określonego jego rozumienia, posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 2.3.2001 r., wydanego na skutek wniesionej kasacji, w którym stwierdził, że publikowanie jako „odpowiedzi” tekstu nadesłanego do redakcji jako „sprostowanie” wyczerpuje w przypadku opatrzenia takowego tekstu komentarzem znamiona przestępstwa z art. 46 ust. 1 PrPras. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że poprzestanie na wykładni językowej terminu „sprostowanie” nie prowadzi do jednoznacznego i prawidłowego rezultatu, jako że etymologia tego słowa silnie sugeruje racje prostujących, tym bardziej skoro art. 31 PrPras wymaga, aby sprostowanie korygowało wiadomości nieprawdziwe i nieścisłe. Jednak z treści art. 31 pkt 1 PrPras nie wynika, aby redaktorowi naczelnemu przysługiwało prawo wstępnej kontroli prawdziwo-

³⁵⁴ Wyrok SN z 10.1.2007 r., III KK 437/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4-5; por. też wyrok SN z 4.12.2006 r., V KK 360/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

ści i ścisłości prostowanych wiadomości. Zdaniem Sądu Najwyższego wykładnia tego przepisu zdaje się prowadzić do wniosku, iż żądający sprostowania może to czynić w stosunku do tych wiadomości, które według jego wiedzy i przekonania są nieprawdziwe lub niecisłe, gdyż sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń³⁵⁵.

5. W uchwale z 30.4.2003 r., odpowiadając na pytanie prawne, czy asesor komorniczy jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu przepisu art. 115 § 13 pkt 3 KK w sytuacji, gdy komornik zleci mu przeprowadzenie egzekucji na podstawie art. 33 ust. 1 ustawy z 29.8.1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji³⁵⁶, Sąd Najwyższy odwołał się do dyrektywy funkcjonalnej wykładni nakazującej w procesie interpretacji uwzględniać konsekwencje określonej regulacji normatywnej i uznał, że należy przyjąć, że asesor komorniczy wykonujący we wskazanych przypadkach klasyczne czynności komornicze ma status funkcjonariusza publicznego w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 3 KK, gdyż odmienne stanowisko co do tej kwestii skutkowało by z jednej strony brakiem kwalifikowanej, karnoprawnej ochrony asesora komorniczego wypełniającego czynności komornika w określonych przypadkach, z drugiej strony zaś niemożnością pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za przestępstwa, których podmiotem może być tylko funkcjonariusz publiczny³⁵⁷.

J. Wyrembak wskazuje, że chociaż w 2004 r. dodano do ustawy o komornikach sądowych i egzekucji art. 26 ust. 3, który asesorowi komorniczemu pełniącemu funkcję zastępcy komornika przyznaje prawa i obowiązki komornika³⁵⁸, to nie dotyczy on statusu asesora komorniczego w przypadku zlecenia mu przez komornika przeprowadzenia egzekucji na podstawie art. 33 ust. 1 tejże ustawy, a Sąd Najwyższy przekroczył formalnie dopuszczalne granice rozstrzygnięcia tym bardziej, że zakres merytoryczny udzielonej przez ten sąd odpowiedzi zahacza także o art. 33 ust. 2 wspomnianej ustawy³⁵⁹. Autor,

³⁵⁵ Postanowienie SN z 2.3.2001 r., V KKN 631/98, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5–6.

³⁵⁶ T.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 ze zm.

³⁵⁷ Uchwała SN z 30.4.2003 r., I KZP 12/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

³⁵⁸ Art. 1 pkt 9 ustawy z 24.9.2004 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. Nr 236, poz. 2356.

³⁵⁹ *J. Wyrembak*, Głosa do uchwały SN z 30.4.2003 r., I KZP 12/03, PiP 2006, Nr 11, s. 115.

opierając się na dyrektywie językowej wykładni nakazującej uwzględnić w procesie interpretacji definicję legalną określonego terminu, bierze pod uwagę pojęcie funkcjonariusza publicznego ukształtowane w art. 115 § 13 KK i stwierdza, że nie jest dopuszczalne rozszerzenie enumeratywnego wyliczenia podmiotów będących funkcjonariuszami publicznymi tylko ze względu na charakter pełnionej przez nich funkcji. Poza tym zwraca uwagę na zawarte w uzasadnieniu Sądu Najwyższego dwa wykluczające się stwierdzenia, a mianowicie że asesor komorniczy nie jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu określonego przepisu, a jednocześnie „ma status” funkcjonariusza publicznego w rozumieniu tego samego przepisu³⁶⁰. Natomiast *J. Majewski*, krytycznie oceniając przedmiotową uchwałę Sądu Najwyższego, stosuje dyrektywę historyczną wykładni, porównując z obecnym stanem prawnym art. 120 § 11 KK z 1969 r., który stanowił, iż funkcjonariuszem publicznym jest oprócz enumeratywnie wymienionych w nim podmiotów także „inna osoba korzystająca z mocy przepisu szczególnego z ochrony prawnej, przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych”, zaś aktualnie obowiązujący Kodeks karny analogicznej regulacji odnośnie do „innej osoby” nie zawiera³⁶¹.

6. Dyrektywę konsekwencjonalistyczną wykorzystał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 24.6.2010 r., oddalającym kasację wniesioną przez obrońcę skazanego, w którym uznał, że pokonanie, przez zniszczenie lub uszkodzenie, przeszkody w postaci ogrodzenia zabezpieczającego mienie, dokonane w celu zaboru cudzego mienia, może być poczytane za przestępstwo kradzieży z włamaniem w rozumieniu art. 279 § 1 KK. Sąd Najwyższy stwierdził, iż trudno byłoby zaakceptować, że takie sytuacje, jak usunięcie zabezpieczenia w postaci ogrodzenia o bardzo trwałej konstrukcji, np. betonowego, ogrodzenia „wzmocnionego” drutem kolczastym czy w inny specjalny sposób, w celu kradzieży rzeczy nimi chronionych, to kradzieże „zwykłe”, gdyż nie ma jakościowej różnicy pomiędzy skutecznością zabezpieczenia mienia takim specjalnym ogrodzeniem a np. garażami czy mieszkaniami, zamykanymi na kłódki czy zamki³⁶². Przyjęte przez Sąd Najwyższy rozumienie stanowi rozszerzenie wcześniej aprobowanej

³⁶⁰ *Ibidem*, s. 116.

³⁶¹ *J. Majewski*, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 1455.

³⁶² Postanowienie SN z 24.6.2010 r., V KK 388/09, <http://www.sn.pl>, 28.9.2010 r., pdf, s. 10–11.

w orzecznictwie konstrukcji pomieszczenia zamkniętego, które spotkało się z aprobatą w doktrynie z uwagi na konieczność uwzględnienia rozwoju cywilizacyjnego i brak ustalonego znaczenia normatywnego tego określenia³⁶³. Pogląd ten zasługuje na poparcie szczególnie przy uwzględnieniu sposobu działania sprawcy polegającego na użyciu siły, a nie jedynie polegającego na przejściu przez siatkę czy przeskokoczeniu ogrodzenia. Nie zawsze bowiem ma ono charakter informacyjny oddzielając obszary własności, a coraz częściej ma stanowić skuteczne jej zabezpieczenie.

7. Interpretacją funkcjonalną nakazującą odrzucić taką wykładnię przepisu, która prowadzi do absurdalnych bądź niemożliwych do akceptacji konsekwencji, posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 21.11.2001 r., wydanej w związku z wyrokiem Sądu Rejonowego w D., w którym stwierdzono, że zachowanie oskarżonego nie wyczerpuje znamion przestępstwa, gdyż w art. 52 pkt 4 PrŁow użyto liczby mnogiej: „charty lub ich mieszańce”, a zatem stanowi on podstawę odpowiedzialności sprawcy, który bez zezwolenia „hoduje lub utrzymuje” co najmniej dwa psy. Sąd Rejonowy uznał, że gdyby ustawodawca zamierzał penalizować hodowanie lub utrzymywanie także jednego psa, użyłby wyłącznie liczby pojedynczej. Wówczas, „zgodnie z regułą interpretacyjną: komu nie wolno czynić mniej nie wolno też więcej”, istniałaby podstawa odpowiedzialności niezależna od liczby psów. Przy rozpatrywaniu apelacji Sąd Okręgowy w T. stwierdził, iż wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Sąd Najwyższy, odpowiadając na pytanie prawne, zakwestionował rozumowanie Sądu Rejonowego, uznając, że zwrot „charty rasowe lub ich mieszańce” obejmuje także jednego psa tej rasy lub jego mieszańca, gdyż: „Jest jednak oczywiste, że ustawodawca przypisuje użyciu liczby mnogiej takie samo znaczenie normatywne, jak w wypadku użycia liczby pojedynczej, traktując tę pierwszą jako uogólnioną, zbiorczą postać określenia przedmiotu ochrony i przedmiotu czynności wykonawczej. Na podstawie art. 120 KK odpowiedzialności karnej podlega ten, kto «stosuje środek masowej zagłady», a na podstawie art. 121 § 1 KK – kto wprowadza do obrotu «środki masowej zagłady». Absurdalne byłoby przecież twierdzenie, że wytworzenie, nabycie czy przesłanie jednego pocisku z ładunkiem

³⁶³ W. *Wyjatek*, Głosa do postanowienia SN z 24 czerwca 2010 r., V KK 388/09, Pal. 2011, Nr 1–2, s. 118.

nuklearnym «wbrew zakazom prawa międzynarodowego lub przepisom ustawy», jest – zgodnie z wolą ustawodawcy – niekaralne³⁶⁴.

Przy rozstrzygnięciu podobnego problemu w uzasadnieniu uchwały z 17.3.2000 r. Sąd Najwyższy posłużył się argumentacją odwołującą się do konwencji międzynarodowych i rozważając odpowiedzialność za czyn określony w art. 253 § 1 KK, stwierdził, że: „Zwrot «handel ludźmi» wskazuje wyłącznie na przedmiot handlu – przedstawiciele gatunku ludzkiego. Argument wskazujący na użycie liczby mnogiej «ludźmi» jest chyba zbyt słaby ponieważ «ludzie» w ogóle nie występują w liczbie pojedynczej. Konwencje dotyczące zwalczania handlu ludźmi konsekwentnie odnoszą to sformułowanie nawet do pojedynczego aktu zwerbowania, uprowadzania, uwiedzenia bądź dostarczenia innej osoby przez sprawcę. Można się też odwołać do definicji handlu niewolnikami, która jest zawarta w art. 1 pkt 2 Konwencji w sprawie niewolnictwa. Konwencja ta posługuje się wprawdzie liczbą mnogą – «handel niewolnikami», ale obejmuje tym pojęciem wszelkie pojmanie, nabycie lub odstąpienie innej (pojedynczej) osoby celem uczynienia z niej niewolnika»³⁶⁵.

W uchwale z 21.11.2001 r. Sąd Najwyższy stwierdził wyraźnie, że: „Samo użycie w treści normy prawnej liczby mnogiej dla określenia przedmiotu bezpośredniej ochrony, przedmiotu czynności sprawczej

³⁶⁴ Uchwała z 21.11.2001 r., I KZP 26/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8 i n. Zwrócić uwagę można np. na art. 44 § 1 KK, dotyczący przypadku przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa, czyli więcej niż jednego, mimo że jest oczywista możliwość przypadku jednego przedmiotu. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały stwierdził także, iż „w niektórych wypadkach charakter przedmiotu może uzasadniać użycie liczby mnogiej, jako trafniejszej językowo i logicznie. Przekonującym przykładem jest użycie liczby mnogiej w zwrocie: „obraża uczucia” (art. 196 KK), w którym pluralistyczne ujęcie przedmiotu bezpośredniej ochrony odzwierciedla jedynie trudność w wyodrębnieniu pojedynczego przedmiotu i logiczną językowo trafność wyrażenia go w tej postaci. Użycie liczby pojedynczej raziłoby sztucznością, nawet w tekście normatywnym. (...) Użycie liczby mnogiej może być również refleksem teoretycznego modelu normy prawa karnego, zgodnie z którym dyspozycja normy jest ścisłym przełożeniem poprzedzającej ją hipotezy, formułującej zakaz w sposób ogólny”. Podobny problem wyniknął na gruncie francuskiego Kodeksu karnego, w którym postanowiono, że odpowiedzialności karnej podlega ten, kto uprowadza nieletnich. Sądy odstępowały od literalnego brzmienia przepisu i przyjmowały oczywisty błąd prawodawcy, gdyż w przeciwnym przypadku, kto uprowadziłby jedną nieletnią, nie podlegałby karze. Odstąpiono w tej sytuacji od założenia racjonalnego prawodawcy; *H. Rabault*, Granice wykładni sędziowskiej, Warszawa 1997, s. 55; por. *L. Morauski*, Teoria prawodawcy racjonalnego a postmodernizm, PiP 2000, Nr 11, s. 35.

³⁶⁵ Postanowienie SN z 17.3.2000 r., I KZP 1/2000, OSP 2000, Nr 9, s. 427.

lub środka służącego do popełnienia przestępstwa nie oznacza, że ustawodawca używa jej w znaczeniu zwrotu «co najmniej dwa»³⁶⁶.

Omawiany problem jest związany z modelem redagowania tekstów normatywnych. Przyjmuje się że kwestie natury retorycznej i stylistycznej powinny ustąpić przed racjami związanymi z jednoznacznością i precyzją tekstu prawnego. *De lege lata* argumentacja Sądu Najwyższego w uzasadnieniu uchwały z 21.11.2001 r., wspierana nawet racjami celowościowymi i teoretycznoprawnymi, wydaje się mniej przekonująca niż interpretacja Sądu Rejonowego, a dla uniknięcia tego problemu należy postulować *de lege ferenda* w uzasadnionych przypadkach stosowanie liczby pojedynczej, a w razie potrzeby korzystanie z reguły *a fortiori*, dla uniknięcia niejednoznaczności tekstu – szczególnie o charakterze karnoprawnym. Nie przekonują argumenty *P. Palka* i *M. Przetak*, którzy zwracają uwagę na nieuświadomianą wiedzę o świecie, która pozwala rozszyfrować skróty i uzupełniać luki, przez co właściwie rozumiemy komunikaty: *Nie wchodzić z psami!*, *Zabrania się używania telefonów komórkowych!*, *Płaszcz należy zostawić w szatni!*³⁶⁷ Normy takie nie mają bowiem charakteru norm prawno Karnych i nie dotyczy ich postulat precyzji redagowania. Równie dobrze można by powyższe zakazy ująć: *Nie wprowadzaj psa!*, *Nie używaj telefonu komórkowego!*, *Płaszcz zostaw w szatni!* Można wszakże mieć poważne wątpliwości, czy hodowanie lub utrzymywanie bez zezwolenia jednego charta lub jego mieszańca wymaga karnoprawnej represji, mimo że nie nadają się one na tradycyjnego psa domowego, i trudno też porównywać takie zachowanie do przepisu mającego za przedmiot czynności wykonawczej stosowanie środka masowej zagłady, nawet uwzględniając różnice w penalizacji. Racją tej kryminalizacji jest ochrona stanu liczebnego zwierzyny łownej, gdyż charty, polując z powodzeniem na wilki,

³⁶⁶ Uchwała SN z 21.11.2001 r., I KZP 26/01, OSNKW 2002, Nr 1–2, poz. 4. Problem pojawił się także w wyroku TK w związku z interpretacją terminów „dzień wyboru” i „dzień wyborów”; por. wyrok TK z 13.3.2007 r., K 8/07, OTK-A 2007, Nr 3, poz. 26.

³⁶⁷ *P. Palka, M. Przetak*, Glosa do uchwały SN z 21.11.2001 r., I KZP 26/2001, PS 2003, Nr 11–12, s. 185. Trybunał Konstytucyjny uznał, że skoro w Konstytucji używa się w kontekście wyborów słowa „dzień”, a nie „dni” (art. 98 ust. 2 i 5 oraz art. 128 ust. 2), to mogą one trwać tylko jeden dzień; wyrok TK z 20.7.2011 r., K 9/11. W zdaniu odrębnym *S. Wronkowska-Jaskiewicz* wskazała, że w tekstach prawnych najczęściej używa się liczby pojedynczej (np. kierowca, obywatel), kierując przepis do całej grupy, zaś wąska interpretacja jest błędna, gdyż przepisy te mają charakter techniczny, nie dotyczą praw podstawowych i nie istnieje wartość konstytucyjna sprzeciwiająca się dwudniowym wyborom, natomiast w ciągu dwóch dni lepiej realizowałaby się zasada powszechności wyborów, www.trybunal.gov.pl/Rozprawy/2011/rozprawy.htm, 28.7.2011 r.

lisy i jelenie, czynią spustoszenia w lasach grożące całym ekosystemom, wobec czego istotne jest zwalczanie kłusownictwa i szkodnictwa łowieckiego³⁶⁸. Choć można spotkać w literaturze pogląd, że w przypadku redagowania tekstu aktu normatywnego także przy określaniu jego adresata nie jest istotna pojedyncza czy mnoga liczba³⁶⁹, to należy zauważyć, iż w tekstach prawnych spotykamy się z reguły z liczbą pojedynczą, np. funkcjonariusz publiczny, żołnierz, matka. Także w redakcji art. 253 § 1 KK językowo akceptowalne byłoby wprowadzenie zamiast znamion „Kto uprawia handel ludźmi...” znamion „Kto sprzedaje człowieka...”.

8. Podniesione wyżej uwagi zyskują na doniosłości, jeśli spojrzeć na zapadłe na skutek kasacji postanowienie Sądu Najwyższego z 3.12.2001 r., w którym stwierdza się, stosując wykładnię semantyczną i funkcjonalną, iż: „Zarzut rażącego naruszenia art. 60 § 3 KK polegającego na «zawężonej» wykładni zwrotu «sprawca współdziałający z innymi osobami», nie jest trafny. Z dobrodziejstwa przewidzianego postanowieniem tego przepisu skorzystać może – po spełnieniu dalszych, określonych w nim warunków – jedynie sprawca «współdziałający z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa». Nie budzi więc wątpliwości, że ustawodawca ograniczył możliwość stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie tego przepisu wyłącznie do takich sprawców, którzy uczestniczyli w popełnieniu przestępstwa z co najmniej dwiema osobami. Jasną gramatycznie redakcją przepisu i niesporną w tym zakresie treść określonego w nim warunku, potwierdza cel i funkcja unormowania, zmierzająca do «rozbitcia solidarności grupy przestępczej» (zob. Uzasadnienie rządowego projektu nowego Kodeksu Karnego, w: Kodeks Karny... Wydawnictwo Prawnicze Sp. z o. o., Warszawa 1997, s. 155)”³⁷⁰.

W doktrynie wykształcił się też pogląd, że inaczej należy traktować sytuacje, gdy z przepisu wynika wyraźnie, iż dla wypełnienia jego dyspozycji konieczne jest współdziałanie więcej niż jednej osoby, a inaczej, gdy liczba mnoga dotyczy przedmiotu przestępstwa³⁷¹.

³⁶⁸ P. Palka, M. Przetak, Glosa..., s. 184–185.

³⁶⁹ A. Malinowski, Redagowanie..., s. 27.

³⁷⁰ Postanowienie SN z 3.12.2001 r., V KKN 67/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3. Podobnie przed nowelizacją Kodeksu karnego, która weszła w życie 1.5.2004 r., nie wyczerpywało znamion przestępstwa określonego w art. 258 § 1 KK branie udziału w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnienie jednego przestępstwa, bo przepis posługiwał się liczbą mnogą, mówiąc o „popełnieniu przestępstw”.

³⁷¹ A. Herzog, Glosa do postanowienia SN z 21.11.2007 r., IV KK 367/07, Prok. i Pr. 2008, Nr 11, s. 165. O liczbie mnogiej w kontekście znamion przestępstwa por. też

II. Dyrektywa celowościowa wykładni

Zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 4.12.2006 r., „Problematyka wykładni przepisu prawnego to nie tylko kwestia językowa ale także kwestia teleologiczna, bowiem przepisy prawa służą określonym celom, które w drodze wykładni powinny być osiągnięte. Wykładnia przepisu prawnego nie może zatem zmierzać do takiego ustalenia znaczenia normy prawnej, które byłoby dysfunkcyjne uwzględniając *ratio legis* interpretowanej normy, pozbawiając ją tym samym aksjologicznego uzasadnienia”³⁷². W uchwale z 21.12.1999 r. Sąd

H. Kudlich, R. Christensen, Juristisches Argumentieren – Analyse einer höchstrichterlichen Entscheidungsbegründung, Juristische Schulung 2002, www.recht-und-sprache.de, 10.11.2011 r., s. 3.

³⁷² Wyrok SN z 4.12.2006 r., V KK 360/06, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 3. W judykaturze BGH zdecydowanie największą rolę spośród metod wykładni odgrywa obok wykładni genetycznej interpretacja teleologiczna (w latach siedemdziesiątych szacowano, że wykładnia genetyczna była dwa razy częściej stosowana niż wykładnia teleologiczna, *J. Rahlf*, Die Rolle der historischen Auslegungsmethode in der Rechtsprechung des BGH, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Rahlf, E. von Savigny*, München 1976, s. 35), co w prawie karnym szczególnie z punktu widzenia zasady ustawowej określoności czynu może być zaskakujące, *H. Kudlich, R. Christensen*, Die Methodik..., s. 27. Takie stwierdzenie jednak można wyrazić jedynie przy łącznym uwzględnieniu wykładni teleologicznej i funkcjonalnej. Elementy tej ostatniej bowiem zaliczono w badaniach do odrębnej kategorii wykładni teleologicznej; por. *H. Kudlich, R. Christensen*, Die Methodik..., s. 23. Interpretacja teleologiczna jest określana mianem korony wykładni, a inne metody służą jedynie przybliżeniu znaczenia; *J. Rahlf*, Die Rangfolge der klassischen juristischen Interpretationsmittel in der strafrechtswissenschaftlichen Auslegungslehre, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Rahlf, E. von Savigny*, München 1976, s. 17. Samo rozumienie językowe nie przesądza o rezultacie wykładni, która kieruje się też sensem i celem ustawy, BGHSt 6, 394, (396). Granicą wykładni celowościowej jest jednak możliwe znaczenie językowe. Jeśli chodzi o cel regulacji prawnej, to od dawna ścierały się teorie subiektywna i obiektywna. Wedle tej pierwszej chodzi o ustalenie rzeczywistej woli historycznego prawodawcy z uwzględnieniem wykładni genetycznej [*K. Muscheler*, Entstehungsgeschichte und Auslegung des Gesetzes in der Rechtsprechung des Bundesgerichtshofs, [w:] Festschrift für Alexander Hollerbach, Berlin 2001, s. 105], zaś teoria obiektywna ma na względzie określenie obiektywnego sensu odpowiednich norm prawa karnego. Subiektywna teoria w czystej postaci nie jest już reprezentowana i ustąpiła miejsca teorii obiektywnej; *U. Dopplaff*, Wortbedeutung und Normzweck als die maßgeblichen Kriterien für die Auslegung von Strafnormen, Frankfurt am Main–Bern–New York 1985, s. 128; *J. Rahlf*, Die Rolle..., s. 31. Polski Sąd Najwyższy w uchwale z 29.10.2004 r. stanął na gruncie tzw. obiektywnej teorii wykładni, przyjmującej, że o prawidłowym odczytaniu znaczenia konkretnego przepisu i dalej odkodowaniu norm prawnych, jakie w sobie zawiera, decyduje jego treść, a nie intencje czy wola ustawodawcy. Uchwała SN (7) z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, <http://www.sn.pl>, 3.1.2009 r., pdf, s. 7. BGH często wskazuje jako cel ochronę określonych dóbr prawnych, *U. Dopplaff*, Wortbedeutung..., s. 117, 125.

Najwyższy, wyjaśniając istotę wykładni celowościowej, uznał, że jeżeli w procesie wykładni uwzględnia się cele prawa, to posługując się celem przepisu, należy go ustalić w ten sposób, by był zgodny co najmniej z celami instytucji, do jakiej interpretowany przepis należy³⁷³.

1. Podstawową dyrektywą celowościową wykładni jest nakaz uwzględniania *ratio legis* określonej regulacji prawnej. W postanowieniu z 5.3.2003 r. wydanym na skutek wniesionej kasacji Sąd Najwyższy, stosując wykładnię celowościową, wziął pod uwagę *ratio legis* regulacji prawnej, co doprowadziło go do konkluzji, że dla wypełnienia znamion przestępstwa stosowania przemocy lub groźby bezprawnej w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności (jak ujmuje to przepis art. 191 § 2 KK) wystarczy subiektywne przekonanie sprawcy, że wierzytelność faktycznie istnieje, a osoba, wobec której stosuje on wymienione w art. 191 § 1 KK środki, choćby pośrednio, jest tą osobą, która ma zdolność (możliwość, obowiązek itp.) spełnienia świadczenia, tzn. wydania rzeczy, zwrotu pieniędzy, zapłaty odsetek itp. Sąd Najwyższy argumentował, że *ratio legis* przepisu art. 191 § 2 KK stanowi przeciwdziałanie stosowaniu przemocy bezprawnej w egzekwowaniu wszelkich należności, o których istnieniu sprawca tego przestępstwa jest przekonany, i w związku z tym niesłuszne byłoby uznanie, że pojęcie „wierzytelność” odpowiada ściśle temu samemu znaczeniu, jakie ma ono w świetle przepisów prawa cywilnego, gdyż w takiej sytuacji ocenę prawną działania sprawcy wymuszania świadczenia musiałoby poprzedzać rozstrzygnięcie przez sąd karny licznych kwestii z dziedziny prawa cywilnego³⁷⁴.

Wydaje się jednak, że Sąd Najwyższy kierował się w rzeczywistości nie tyle interpretacją celowościową, co interpretacją funkcjonalną *sensu stricto* opartą na ekonomii postępowania i jego sprawności, a nie względach merytorycznych. Sąd Najwyższy powołał się na argument ekonomiczny, nawiązując do dorobku ekonomicznej analizy prawa, według której racjonalne jest takie rozstrzygnięcie, które prowadzi do maksymalizacji „bogactwa społecznego”³⁷⁵. Sąd Najwyższy miał na uwadze skutki przyjęcia określonego znaczenia przepisu i swą interpretację uzasadnił odpowiednio ukształtowanym *ratio legis*, w którym znalazło się miejsce dla subiektywnego przekonania sprawcy o faktycznym istnieniu wierzytelności.

³⁷³ Uchwała SN z 21.12.1999 r., I KZP 45/99, OSNKW 2000, Nr 1-2, poz. 7.

³⁷⁴ Postanowienie SN z 5.3.2003 r., III KKN 195/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

³⁷⁵ J. Stelmach, Kodeks..., s. 85.

2. W uchwale składu siedmiu sędziów z 21.11.2001 r. Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 89 § 1 KK dotyczy orzekania o karze łącznej w ramach wyroku łącznego, a nie w sytuacji jednoczesnego sądenia sprawcy kilku przestępstw pozostających w zbiegu realnym. Sąd Najwyższy, rozstrzygając zagadnienie prawne przekazane na podstawie art. 441 § 2 KPK przez skład trzech sędziów tego sądu, wyszedł od budzącej wątpliwości argumentacji językowej, odwołał się następnie do celu regulacji prawnej, który przekreślił pierwotny rezultat wykładni. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że w każdym wypadku, gdy w odniesieniu do choćby jednego ze zbiegających się przestępstw, sądzonych jednocześnie, sąd stwierdza, że warunkowe zawieszenie wykonania kary spowodowałoby nieosiągnięcie jej celów, aby nie popaść w kolizję z racjonalnością, zobowiązany jest też przyjąć, że zastosowanie probacji w odniesieniu do kary łącznej spowodowałoby nieosiągnięcie celów kary, a zatem jest niedopuszczalne w świetle treści art. 69 § 1 KK. Odmienne przedstawia się ten problem przy orzekaniu kary łącznej przy wydawaniu przez sąd wyroku łącznego, kiedy można zasadnie twierdzić, iż aczkolwiek pierwotnie, tj. przy skazywaniu sprawcy za określone przestępstwo, uwzględnienie całokształtu okoliczności o charakterze podmiotowym i przedmiotowym prowadziło do wniosku, iż zastosowanie probacji nie jest wystarczające dla osiągnięcia celów kary, to po upływie pewnego okresu czasu i dołączeniu się nowych przesłanek ich ocena może doprowadzić do innego rezultatu³⁷⁶.

Skorzystanie w niniejszej sprawie z wykładni celowościowej oznacza przekreślenie wyników interpretacji językowej, a nie, jak to sugeruje Sąd Najwyższy, następuje bez naruszania reguł tej wykładni³⁷⁷. Sąd Najwyższy twierdzi bowiem w uzasadnieniu, że: „Nie naruszając reguł wykładni gramatycznej, należy przyjąć, iż przepis art. 89 § 1 KK dotyczy jedynie orzekania o karze łącznej w ramach wyroku łącznego, gdyż tylko w tym układzie procesowym realizacja przewidzianej w art. 89 § 1 KK dyrektywy możliwa jest, pod pewnymi warunkami, bez naruszenia podstawowych reguł logicznego rozumowania”³⁷⁸. Należy wszak zauważyć, że na rzecz braku różnicowania między karą

³⁷⁶ Uchwała SN (7) z 21.11.2001 r., I KZP 14/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8, 11.

³⁷⁷ M. Karpow, Glosa do uchwały SN z 21.11.2001 r., I KZP 14/01, PS 2003, Nr 7-8, s. 182.

³⁷⁸ Uchwała SN (7) z 21.11.2001 r., I KZP 14/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

łącną orzekaną wyrokiem łącznym a taką karą orzekaną w wyroku obejmującym skazania w jednym postępowaniu za kilka przestępstw przemawia nie tylko argument *lege non distinguente*, lecz również wykładnia systematyczna nawiązująca do lokalizacji art. 89 § 1 KK w rozdziale IX pt. Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych. Pogląd, zgodnie z którym regulacja art. 89 § 1 KK ma zastosowanie zarówno w wypadku wydawania wyroku łącznego, jak też orzekania w przedmiocie kary łącznej w postępowaniu rozpoznawczym, wyraża *D. Kala*, który dodatkowo przedstawia argument, że tam, gdzie ustawodawca odnosi unormowanie jedynie do niejednoczesnego sądzienia, czyni to wyraźnie, a nie w sposób dorozumiany, np. art. 91 § 3 KK i art. 92 KK³⁷⁹. Zauważa on ponadto wspierające racje natury systemowej, jako że wyrok łączny jest jedynie procesową formą wymiaru kary łącznej, gdyż w obu układach procesowych istnieją tożsame materialnoprawne warunki, podstawy oraz granice kary łącznej, a podważenie jednolitego charakteru kary łącznej stawiałoby sprawcę w różnej sytuacji prawnej w zależności od układu procesowego³⁸⁰. Tym niemniej wydaje się jednak, mając na względzie wagę przytoczonej argumentacji Sądu Najwyższego i glosatorów, że podjęte przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie i uzasadnienie na podstawie interpretacji celowościowej jest bardziej przekonujące.

3. W uchwale z 11.10.2001 r., odpowiadając na pytanie prawne dotyczące beneficjenta nawiązki określonej w art. 47a KK³⁸¹, Sąd Najwyższy, stosując dyrektywy celowościowe wykładni, uznał, iż przez instytucję lub organizację społeczną, do której zadań lub statutowych celów należy świadczenie pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych, należy rozumieć tylko taką instytucję lub organizację, której podstawowym zadaniem lub celem statutowym jest świadczenie pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych. Sąd Najwyższy postawił pytanie o cel, jakiemu miał służyć wprowadzony ustawą z 14.4.2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny³⁸² przepis art. 47a KK, gdyż pominięcie w zasadniczych rozważaniach celowościowej wykładni przepisu doprowadziłoby do zniweczenia jego *ratio legis*³⁸³.

³⁷⁹ *D. Kala*, Glosa do uchwały SN z 21.11.2001 r., I KZP 14/01, Prok. i Pr. 2003, Nr 7–8, s. 113.

³⁸⁰ *Ibidem*, s. 116.

³⁸¹ Uchylony ustawą z 8.10.2004 r., Dz.U. Nr 243, poz. 2426.

³⁸² Dz.U. Nr 48, poz. 548.

³⁸³ Uchwała SN z 11.10.2001 r., I KZP 21/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

Zdaniem *M. Gajewskiego* zawężanie ilości instytucji i organizacji społecznych, na rzecz których można orzec nawiązkę, stanowi nadinterpretację prawa, gdyż art. 47a KK jest językowo jednoznaczny i nie można go modyfikować przez stosowanie innych metod wykładni. Ustawodawca zresztą mógł sam zawęzić katalog tych instytucji w ustawie. Autor uważa, że istnieje dużo instytucji (np. szpitale), które z natury rzeczy mają zapisane wiele celów i wszystkie z nich są istotne, ale żaden nie ma charakteru podstawowego. Ponadto szpitale są pierwszymi instytucjami, które świadczą pomoc poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych w sposób bezpośredni, a fundacje i stowarzyszenia, których podstawowym celem statutowym jest świadczenie pomocy poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych, dostarczają jedynie pieniądze na sprzęt do udzielania pomocy w szpitalu, a pozyskane środki zużywają także na utrzymanie biura, zarobki, foldery reklamowe itp.³⁸⁴ W tym przypadku można dostrzec wyraźnie różnicę między interpretacją zorientowaną na bardziej teoretycznie rozumiany cel prawa a wykładnią funkcjonalną, która nawiązuje do rzeczywistych konsekwencji funkcjonowania określonej regulacji normatywnej. Wydaje się, że ta ostatnia powinna znaleźć w tej sprawie zastosowanie i potwierdzić wynik wykładni językowej. Takie rozumowanie jest tym bardziej uzasadnione, iż o „podstawowych zadaniach lub celach statutowych instytucji lub organizacji” wyraźnie wspomina dopiero art. 47 po nowelizacji z 8.10.2004 r.³⁸⁵

4. Do *ratio legis* regulacji normatywnej nawiązał Sąd Najwyższy po rozpoznaniu przekazanego na podstawie art. 61 § 2 SNU, przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego pełnemu składowi Izby Karnej, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy i uchwałą z 4.4.2005 r. uznał, że pojęcie „przestępstwa”, występujące w art. 258 § 1 Kodeksu karnego, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 17.10.1999 r., obejmowało także przestępstwa skarbowe. Sąd Najwyższy stwierdził, że rezultat wykładni za pomocą dyrektywy językowej i historycznej nie jest zadowalający, gdyż pomija zupełnie *ratio legis* wprowadzanych w 1999 r. zmian. W uzasadnieniu rządowego projektu przepisów wprowadzających Kodeks karny skarbowy, mocą których dokonano zmian w art. 258 KK, wskazano, że zmiany te następują „z uwagi na wyraźne, formalne rozgraniczenie w Kodek-

³⁸⁴ *M. Gajewski*, Glosa do uchwały SN z 11.10.2001 r., I KZP 21/2001, MoP 2002, Nr 11, s. 520.

³⁸⁵ Dz.U. Nr 243, poz. 2426.

sie karnym skarbowym pojęcia «przestępstwa skarbowego» od pojęcia «przestępstwa» oraz pojęcia «wykroczenia skarbowego» od pojęcia «wykroczenia»³⁸⁶. Wskazuje to *a contrario*, że wcześniej rozgraniczenia takiego, zdaniem ustawodawcy, nie było³⁸⁷.

W stosunku do powyższej uchwały zgłoszono wspólne zdanie odrębne. Według jego autorów pojęcie „przestępstwo” w zwrocie „popelnianie przestępstw”, zawartym w art. 258 § 1 KK – w jego brzmieniu obowiązującym do dnia 17.10.1999 r. – nie obejmowało przestępstwa skarbowego, gdyż samo wskazanie konieczności uzupełnienia niektórych przepisów części szczególnej Kodeksu karnego o zwrot „lub przestępstwo skarbowe” przekonuje jedynie o oczywistej konieczności dokonania takiego zabiegu. Nie wynika z tego wcale, że uprawnia to *a contrario* do stanowczego wnioskowania o poprawności poprzedniego stanu prawnego, pozbawionego takiego uzupełnienia. Już samo stwierdzenie w tych motywach, że zmiany tej dokonano „z uwagi na wyraźne, formalne rozgraniczenie” obu pojęć, przekonuje raczej o tym, iż rozgraniczenie to istniało i wcześniej, choć nie było „wyraźne i formalne”³⁸⁸. Według autorów zdania odrębnego przejawiało się to m.in. w odrębności instytucji recydywy skarbowej, przyjęciu konstrukcji idealnego zbiegu oraz braku przepisu nakazującego stosowanie norm części ogólnej Kodeksu karnego czy choćby niektórych z nich, do sprawcy przestępstwa skarbowego (odmiennie niż w przypadku prawa karnego wojskowego). Pozwala to twierdzić, że zapatrywanie prawne wyrażone w uchwale narusza wynikający z art. 5 § 2 KPK nakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego³⁸⁹. *A. Michalska-Warias* podnosi, że za rozumieniem przyjętym w zdaniu odrębnym przemawia także sposób określenia konsekwencji przynależności do struktur przestępczych przez porównywane ustawy. W przypadku przestępstw powszechnych przynależność do zrzeszenia przestępczego stanowiła *delictum sui generis*, natomiast popełnienie prze-

³⁸⁶ Uzasadnienie rządowego projektu: Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy, [w:] Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny skarbowy, Warszawa 1999, s. 310.

³⁸⁷ Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6–8.

³⁸⁸ Zdanie odrębne sędziów Sądu Najwyższego: *P. Hofmańskiego, P. Kalinowskiego, L. Misiurkiewicz, D. Rysińskiej, E. Sadzik, J. Skwierawskiego, J. Sobczaka, M. Sokołowskiego, S. Zabłockiego i J. Żywolewskiej-Lawniczak* do uchwały z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

³⁸⁹ *Ibidem*, s. 24.

stępstwa przez sprawcę działającego w takim zrzeczeniu nie wiązało się z możliwością nadzwyczajnego obostrzenia kary za to przestępstwo. Z kolei na gruncie prawa karnego skarbowego sama przynależność do grupy czy związku mających na celu popełnianie przestępstw skarbowych pozostawała bezkarna, natomiast popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa skarbowego przez sprawców działających w ramach takiej zbiorowości pociągało za sobą obligatoryjne obostrzenie kary za ten czyn³⁹⁰. Wydaje się zatem, że w omawianej uchwale Sądu Najwyższego brakło szerszego odwołania do kontekstu systemowego, a rozstrzygnięcie oparto na zanegowaniu wykładni historycznej i posłużeniu się dyrektywą celowościową nakazującą wzięcie pod uwagę *ratio legis* z uwzględnieniem materiałów przygotowawczych do tekstu prawnego. Przypadek przedstawionej uchwały ilustruje, jak ominięcie ważnego etapu w procesie interpretacji może wywołać poważne wątpliwości co do prawidłowości ostatecznego rozstrzygnięcia.

5. Celem regulacji prawnej posłużył się Sąd Najwyższy, oceniając w wyroku z 16.4.2009 r. na skutek wniesionej przez obrońcę kasacji zasadność przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za przestępstwo z art. 62 ust. 3 NarkU, z uwagi na ilość posiadanego przez niego środka odurzającego, gdyż w jego mieszkaniu znaleziono jedynie śladowe ilości takiego środka – 0,072 grama, a w trakcie procesu nie dokonano ustaleń, czy możliwe jest w ogóle zażycie tak małej ilości środka oraz czy mogłoby ono wywołać efekt odurzenia. Sąd Najwyższy uznał, że cel, dla którego przyjęto przedmiotowe unormowanie, został jednoznacznie określony w tytule ustawy i jest nim przeciwdziałanie narkomanii, a zatem narkotyk będący przedmiotem przestępstwa z art. 62 tej ustawy musi spełniać nie tylko kryterium przynależności grupowej do związków wymienionych w załącznikach do tego aktu prawnego, ale również kryterium ilościowe pozwalające na jednorazowe użycie w celu osiągnięcia choćby potencjalnego efektu odurzenia lub innego charakterystycznego dla działania substancji psychotropowej³⁹¹.

6. Do dyrektywy celowościowej wykładni nakazującej ustalić znaczenie interpretowanego przepisu na podstawie celu regulacji normatywnej, który można wskazać, biorąc pod uwagę np. materia-

³⁹⁰ A. Michalska-Warias, Glosa do uchwały pełnego składu Izby Karnej SN z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, Prok. i Pr. 2007, Nr 7–8, s. 205.

³⁹¹ Wyrok z 16.4.2009 r., IV KK 418/08, <http://www.sn.pl>, 28.08.2008 r., pdf, s. 8.

ły przygotowawcze do tekstu prawnego³⁹², nawiązał Sąd Najwyższy, podejmując uchwałę z 13.12.2000 r., w której uznał, że orzeczenie środka karnego, przewidzianego w art. 46 § 1 KK, dopuszczalne jest również w postaci solidarnego zobowiązania współsprawców przestępstwa do naprawienia wyrządzonej szkody, w całości albo w części. Rozważając udzielenie odpowiedzi na pytanie prawne w tej kwestii, Sąd Najwyższy musiał wybierać między dwiema intencjami prawodawcy, z których jedna mogła dotyczyć realizacji odpowiedzialności osobistej, a druga ochrony interesów pokrzywdzonego. Ta druga wartość uzyskała wsparcie w wykładni systemowej, nawiązując do instytucji prawa cywilnego. Nie bez znaczenia pozostaje również preferowana przez prawodawcę aksjologia. Sąd Najwyższy uznał, że chociaż przeciwko obowiązkowi solidarnego naprawienia szkody podnoszono argument, że naprawienie szkody w całości przez jednego ze współsprawców zwalnia od tego obowiązku pozostałych, a tym samym obowiązek ten całkowicie pozbawia waloru probacyjnego i sprzeniewierza się zasadzie odpowiedzialności indywidualnej i osobistej³⁹³, to wprowadzając tego rodzaju regulację, ustawodawca miał na celu zwiększenie ochrony interesów pokrzywdzonego. Chodziło bowiem głównie o to, aby pokrzywdzony nie musiał „wytaczać powództwa cywilnego w procesie karnym, które często było pozostawiane bez rozpoznania zmuszając powoda cywilnego do dochodzenia roszczeń w żmudnym procesie cywilnym”³⁹⁴. Zdaniem Sądu Najwyższego, w świetle powyższego rozwiązanie przewidziane w art. 441 § 2 i § 3 KC, regulujące roszczenia zwrotne m.in. pomiędzy współsprawcami przestępstwa, a nie pomiędzy pokrzywdzonym a współsprawcami wyrządzonej przestępstwem szkody, odpowiada intencji ustawodawcy karnego³⁹⁵.

Sąd Najwyższy odwołał się do uzasadnień rządowych projektów, mimo że w teorii prawa korzystanie z dorobku prac legislacyjnych parlamentu budzi wątpliwości, z uwagi na okoliczność, że są one je-

³⁹² Sąd Najwyższy np. w uchwale z 15.5.1997 r., I KZP 8/97, posługiwał się też uzasadnieniami projektów ustaw, które nigdy nie weszły w życie, określając takie działania wykładnią historyczną.

³⁹³ Z. *Gostyński*, Obowiązek naprawienia szkody w nowym ustawodawstwie karnym, *Kraków 1999*, s. 195–196.

³⁹⁴ Por. Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego, [w:] *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 147.

³⁹⁵ Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 40/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 2, 4–5.

dynie wyrazem stanowiska pewnych grup działających w parlamencie czy politycznych opcji, a nie całego parlamentu, jak uchwalony akt prawodawczy³⁹⁶. Te obawy należałoby podzielić, wskazując jednak, że Sąd Najwyższy nie odwołuje się przy ustalaniu preferowanej przez ustawodawcę aksjologii do wypowiedzi polityków. Wydaje się też, że można przyjąć w przypadku uchwalenia projektu rządowego bez zmian, przynajmniej odnośnie do fragmentu regulacji, do którego określona część uzasadnienia się odnosi, że ustawodawca podzielał wyrażone w nim motywy i cele działania. Powoływanie się na materiały przygotowawcze oznacza nastawienie na wykładnię statyczną, jednak z uwagi na okoliczność, że materiały te nie są ogłaszane w urzędowym dzienniku publikacyjnym, jest sprzeczne z przyjmowaną fikcją powszechnej znajomości prawa.

7. Do dyrektywy celowościowej wykładni nakazującej uwzględnić cel regulacji normatywnej Sąd Najwyższy nawiązał również w postanowieniu z 21.2.2002 r., wydanym na skutek wniesionej kasacji, w którym uznał, że dopuszczalne jest stosowanie art. 44 § 3 KK przy rozstrzyganiu na podstawie art. 55 § 1 ustawy z 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii³⁹⁷ kwestii przepadku przedmiotów i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu m.in., że przepis art. 44 § 2 KK stanowi, iż sąd może orzec przepadek przedmiotów, które służyły popełnieniu lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, chyba że podlegają zwrotowi innemu podmiotowi, zaś przepis art. 44 § 3 KK, że przepadek określonego w § 2 nie stosuje się, jeżeli jego orzeczenie byłoby niewspółmierne do wagi popełnionego czynu; sąd może wówczas orzec nawiązkę na rzecz Skarbu Państwa. Powstały problem wzajemnego stosunku tych przepisów oraz art. 55 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zgodnie z którym w razie skazania za przestępstwa określone w art. 40–47, 49, 50 tej ustawy orzeka się przepadek przedmiotu przestępstwa oraz przedmiotów i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia, nawet jeżeli nie były własnością sprawcy, Sąd Najwyższy rozwiązuje w kontekście art. 116 KK³⁹⁸, zauważając, że

³⁹⁶ A. Munczewski, *Reguły...*, s. 215.

³⁹⁷ Dz.U. Nr 75, poz. 468 ze zm.

³⁹⁸ Art. 116 KK – Przepisy części ogólnej Kodeksu karnego stosuje się do innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną, chyba że ustawy te wyraźnie wyłączają ich stosowanie. Przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie wyłączają wyraźnie stosowania art. 44 § 3 KK.

skoro art. 44 § 2 KK przewiduje fakultatywne orzeczenie przepadku narzędzi przestępstwa, to nawet bez korzystania z instytucji przewidzianej w art. 44 § 3 KK możliwe jest odstąpienie od takiego orzeczenia. Tak więc – konkluduje Sąd Najwyższy – realizacja celu, dla którego wprowadzono tę instytucję do Kodeksu karnego (zapobieganie oczywiście niesprawiedliwemu stosowaniu środków karnych), w rzeczywistości nastąpi właśnie wówczas, gdy przepis szczególny przewiduje obligatoryjny przepadek narzędzi przestępstwa³⁹⁹.

8. Dyrektywą celowościową wykładni posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 11.1.2006 r., w której odpowiadał na pytanie prawne, czy oskarżony, składając, w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem karnym, fałszywe wyjaśnienia związane z przedmiotem sprawy, w których pomawia inną osobę o dokonanie zarzucanego mu czynu, realizuje zagwarantowane mu konstytucyjne i ustawowo prawo do obrony, czy też tego rodzaju zachowanie się oskarżonego stanowi przekroczenie prawa do obrony. Sąd Najwyższy uznał, że skoro wyjaśnienia są środkiem obrony oskarżonego i służyć mają jedynie realizacji prawa do obrony, to każde wyjście poza granice tego prawa może rodzić odpowiedzialność karną oskarżonego, jeżeli w ten sposób swoim zachowaniem realizuje on znamiona danego czynu zabronionego. Odpowiedzialność ta, zdaniem najwyższej instancji sądowej, aktualizuje się nie tylko wówczas, gdy oskarżony dokona fałszywego pomówienia w postaci innej niż przez składanie wyjaśnień lub wprowadzie w wyjaśnieniach, ale odnośnie do czynu niemającego żadnego związku z czynem mu zarzucanym lub z obroną przed tym czynem, np. dla zniesławienia danej osoby, lecz także wtedy, gdy wysuwa on fałszywe oskarżenie, wprowadzie odnośnie do zarzucanego mu czynu, ale czyni to nie dla własnej obrony przed odpowiedzialnością karną za ten czyn, w szczególności gdy czyni to np. jedynie dla ukrycia tożsamości prawdziwych współuczestników tego przestępstwa, to owo fałszywe oskarżenie nie mieści się w ramach obrony i prawa do niego⁴⁰⁰.

9. Do dyrektywy celowościowej wykładni odwołuje się Sąd Najwyższy w uchwale z 27.10.2005 r., w której oznajmił, że przedmiotem ochrony przepisu art. 45 NarkU z 1997 r.⁴⁰¹ jest zdrowie spo-

³⁹⁹ Postanowienie SN z 21.2.2002 r., III KKN 291/99, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3–4.

⁴⁰⁰ Uchwała SN z 11.1.2006 r., I KZP 49/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 13.

⁴⁰¹ W brzmieniu przed nowelizacją ustawą z 26.10.2000 r., Dz.U. Nr 103, poz. 1097.

łeczne (publiczne) w aspekcie zapobiegania zjawisku narkomanii. Powyższy pogląd odnosi on nie tylko do treści art. 45 NarkU z 1997 r. po jej nowelizacji z 2000 r.⁴⁰², ale również do treści art. 58 NarkU Sąd Najwyższy uzasadnił go, przekonując, że zasadniczym celem ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest zapobieganie temu zjawisku oraz pomoc, leczenie i rehabilitacja osób uzależnionych, zaś strona przedmiotowa typu przestępstwa określonego w art. 45 NarkU z 1997 r. (w brzmieniu przed nowelizacją z 26.10.2000 r.) polega na niezgodnym z ustawą udzielaniu innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej albo nakłanianiu do użycia takiego środka lub substancji. Dla bytu tego przestępstwa, w opinii Sądu Najwyższego, nie jest zatem konieczne, aby w konkretnym wypadku zachodziło lub mogło zachodzić narażenie na niebezpieczeństwo życia lub zdrowia innej osoby ani żeby sprawca działał w tym właśnie celu lub miał świadomość szkodliwych skutków udzielonego środka odurzającego lub substancji psychotropowej. Wystarczy natomiast, jeżeli sprawca środków tych udziela innej osobie, nie mając do tego podstawy prawnej, a gdy w konkretnym wypadku wystąpi skutek dla życia lub zdrowia innej osoby, objęty jego zamiarem, podstawę odpowiedzialności stanowić będzie art. 45 ustawy w zbiegu z odpowiednim przepisem rozdziału XIX Kodeksu karnego⁴⁰³.

10. Cel wprowadzenia danej regulacji prawnej przy interpretacji wykorzystał Sąd Najwyższy w wydanym na skutek wniesionej kasacji postanowieniu z 27.8.2007 r., w którym uznał, że zatrudnienie cudzoziemca nieposiadającego zezwolenia na pracę, stanowiące wykroczenie określone w art. 120 ust. 1 ustawy z 20.4.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy⁴⁰⁴, wtedy tylko stanowi umożliwienie lub ułatwienie mu pobytu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom, wypełniające odnośnie znamię strony przedmiotowej występku określonego w art. 264a § 1 KK, gdy powierzający wykonywanie pracy zapewnia lub przynajmniej poprawia cudzoziemcowi warunki egzystencji na terytorium kraju i jest tego świadom. Istotą takiego działania sprawcy jest więc udzielanie cudzoziemcowi pomocy w podtrzymywaniu pobytu, głównie przez dostarczanie mu źródeł utrzymania i zakwaterowania. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni, zauważył, że niezbędnym jest wskazanie kontek-

⁴⁰² Dz.U. z 2003 r. Nr 24, poz. 198.

⁴⁰³ Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 32/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7.

⁴⁰⁴ T.j. Dz.U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415.

stu historycznego wprowadzenia przepisu art. 264a § 1 do Kodeksu karnego, który dodany został przez art. 1 pkt 6 ustawy z 16.4.2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw⁴⁰⁵ z dniem 1.5.2004 r., a więc z datą akcesji Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Z uzasadnienia projektu tej ustawy wynika, że zawarte w niej uregulowania mają na celu dostosowanie prawa polskiego do wymagań instrumentów prawnych Unii Europejskiej, powstałych w latach 2001–2002 w ramach tzw. „nowego *aquis*”⁴⁰⁶. W celu implementacji uregulowań zawartych w wymienionej decyzji i dyrektywie konieczne stało się, przypomina Sąd Najwyższy, spenalizowanie umożliwienia lub ułatwienia innej osobie – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej – także nielegalnego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od istniejącej już kryminalizacji czynów związanych z nielegalnym przekroczeniem granicy⁴⁰⁷.

III. Dyrektywa aksjologiczna *sensu stricto* wykładni

Sąd Najwyższy w procesie interpretacji często bierze pod uwagę cel prawnokarnej regulacji w postaci ochrony określonego dobra prawnego, a odwołując się do aksjologii prawodawcy, wskazuje także źródła swojej wiedzy o tej aksjologii, co podkreśla obiektywizm interpretacji⁴⁰⁸. W uchwale z 27.10.2005 r. zwrócił on uwagę, iż: „Szereg przepisów karnych chroniących określone dobra, zawartych jest w innych niż Kodeks karny i Kodeks karny skarbowy ustawach (tzw. pozakodeksowe przepisy karne). W celu ustalenia przedmiotu ochrony tych przepisów konieczne jest odwołanie się nie tylko do ich treści, ale także do tytułu ustawy, preambuły, przepisów ogólnych, a nawet do uzasadnień projektów tych ustaw, jeżeli – a tak jest najczęściej – przepisy karne są wprawdzie zgrupowane w jednym rozdziale, ale nie został im nadany tytuł wskazujący choćby na rodzajowy przedmiot ochrony”⁴⁰⁹.

⁴⁰⁵ Dz.U. Nr 93, poz. 889.

⁴⁰⁶ Druk sejmowy Nr 2407. Wprowadzone zmiany realizują wymogi: 1) Decyzji ramowej Rady Nr 2002/946/WSiSW z 28.11.2002 r. w sprawie wzmocnienia systemu karnego w celu zapobiegania ułatwianiu nielegalnego wjazdu, tranzytu i pobytu (Dz.Urz. WE L 328, 5.12.2002 r.) oraz 2) Dyrektywy Rady Nr 2002/90/WE z 28.11.2002 r. definiującej ułatwianie nielegalnego wjazdu, tranzytu i pobytu (Dz.Urz. WE L 328, 5.12.2002 r.).

⁴⁰⁷ Postanowienie SN z 27.8.2007 r., V KK 388/06, <http://www.sn.pl>, pdf, 28.4.2008 r., s. 5.

⁴⁰⁸ A. *Municzewski*, *Reguły...*, s. 215.

⁴⁰⁹ Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 35/05, <http://www.sn.pl>, pdf, 28.4.2008 r., s. 5.

1. Dyrektywa aksjologiczna *sensu stricto* wykładni nakazująca uwzględnianie w procesie interpretacji dobra prawnego będącego przedmiotem ochrony przepisu znalazła zastosowanie w uzasadnieniu uchwały z 21.10.2003 r., w której Sąd Najwyższy stwierdził, iż w sprawie o przestępstwo z art. 241 § 1 KK osoba, której dotyczą ujawnione okoliczności, jest pokrzywdzona w rozumieniu art. 49 § 1 KPK, tylko wtedy, gdy czyn ten jednocześnie wyczerpuje znamiona określone w innym przepisie karnym, którym to przestępstwem lub przestępstwem współukaranym jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Sąd Najwyższy argumentował, że dla przyznania statusu pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 § 1 KPK konieczne jest prawidłowe rozpoznanie indywidualnego przedmiotu ochrony analizowanej normy karnej i nie jest wystarczające odwołanie się jedynie do ogólnego lub rodzajowego przedmiotu ochrony⁴¹⁰, np. publiczne rozpowszechnianie bez zezwolenia wiadomości z postępowania przygotowawczego może jednocześnie wypełniać znamiona innego przestępstwa, choćby zniesławienia (art. 212 § 1 KK)⁴¹¹.

2. Do celu regulacji normatywnej, jakim jest ochrona dobra prawnego przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony sprawcy czynu zabronionego, odwołuje się Sąd Najwyższy w uchwale z 20.11.2000 r., kwestionując rezultat wykładni uzyskany po zastosowaniu dyrektywy języka powszechnego. Sąd Najwyższy odpowiadał na pytanie prawne, czy jest usiłowaniem zwykłym, czy też usiłowaniem nieudolnym ze względu na brak przedmiotu nadającego się do dokonania na nim czynu zabronionego zachowanie sprawcy rozboju, zmierzającego do zabrania konkretnego mienia pokrzywdzonemu, który jednak mienia tego nie posiada, choć jednocześnie dysponuje innym mieniem w ogóle nadającym się do zaboru. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu m.in, że w wypadku braku przedmiotu „nadającego się” do popełnienia na nim czynu zabronionego (kradzieży) w ujęciu art. 13 § 2 KK, a więc tego przedmiotu, na który skierowany jest zamiar sprawcy, wykonanie przez niego wszystkich czynności znamiennej dla rozboju, i niejednokrotnie niebezpiecznych dla zdrowia czy życia pokrzywdzonego, nie stanowi obiektywnego, rzeczywistego niebez-

⁴¹⁰ J. Bratoszewski, Z. Gostyński, L. Gardocki, S.M. Przyjemski, W. Grzeszczyk, R.A. Stefański, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, red. Z. Gostyński, Warszawa 1998, s. 278.

⁴¹¹ Uchwała z 21.10.2003 r., I KZP 29/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3, 12.

pieczeństwa dla tego dobra prawnego chronionego przez przepis art. 280 KK, jakim jest prawo własności⁴¹².

Uchwała spotkała się z aprobatą *A. Wąska*, który pochwała subiektywistyczne rozumienie zwrotu „dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego”, jeśli ofiara zamachu nie miała pieniędzy, które chciał jej zabrać sprawca. Bez znaczenia pozostawałaby okoliczność, że ofiara w czasie i miejscu czynu dysponowała innymi rzeczami, które mogły być zdatnymi przedmiotami rabunku, jak też okoliczność, czy sprawca miał orientację co do ich istnienia. Obiektywistyczne ujęcie zakłada przyjęcie usiłowania udolnego rozboju, jeżeli pokrzywdzony w ogóle posiadał jakiegokolwiek mienie będące zdatnym przedmiotem przestępstwa rabunku, np. zegarek⁴¹³. Takie obiektywistyczne stanowisko zajmuje *J. Biederman*, który twierdzi, że błąd odnośnie do postaci mienia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia o udolności bądź nieudolności usiłowania rozboju ze względu na przedmiot, a dysponowanie przez pokrzywdzonego mieniem w ogóle, a więc rzeczą ruchomą przedstawiającą wartość materialną dającą się wyrazić w pieniądzu, chociaż w innej postaci niż ta, na którą ukierunkowany był zamiar sprawcy, nie jest równoznaczne z brakiem przedmiotu nadającego się do dokonania na nim przestępstwa. W przeciwnym bowiem przypadku o nieudolności przestępstwa mógłby decydować sam sprawca i jego czysta kalkulacja opłacalności zaboru określonej rzeczy ze względu np. na kłopoty z jej późniejszym zbyciem. Poza tym często przedmiotem kradzieży przy rozboju są nie tylko rzeczy, na które ukierunkowany był zamiar sprawcy, ale też inne, którymi po przeszukaniu pokrzywdzonego się zainteresował⁴¹⁴. Wydaje się, że słuszne jest jednak zmodyfikowane (zobiektywizowane) stanowisko subiektywistyczne, gdyż przyjęcie rozboju, odmiennie niż kradzieży, nie wymaga ustalenia określonej wartości mienia, które może być przedmiotem tego przestępstwa ze względu na okoliczność, iż atakuje ono także inne, nawet cenniejsze wartości, np. zdrowie, a zatem nigdy nie można by przyjąć z tego powodu usiłowania nieudolnego, gdyż zawsze ofiara posiada jakieś mienie, choćby to była tylko

⁴¹² Uchwała SN z 20.11.2000 r., I KZP 36/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8

⁴¹³ *A. Wąsek*, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 36/2000, OSP 2001, Nr 4, s. 173.

⁴¹⁴ *J. Biederman*, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 36/2000, Pal. 2001, Nr 7–8, s. 215–216.

bielizna⁴¹⁵. *J. Giezek* proponuje zastosowanie swoistego zobiektywizowania woli sprawcy przez odwołanie się do modelu racjonalnie i pragmatycznie zachowującego się sprawcy i jego oceny przydatności przedmiotu jako nadającego się do zaboru⁴¹⁶. Usiłowanie należałoby traktować jako nieudolne także, jeżeli według tych obiektywizujących kryteriów rzecz nie posiadała wartości majątkowej, a sprawca usiłujący dokonać zaboru pozostawał w tym względzie w błędzie.

Powyższe rozważania nawiązują do funkcjonalnego aspektu omawianego zagadnienia niedostatecznie rozwiniętego przez Sąd Najwyższy. Istotniejszy jednak problem jest związany z wykładnią aksjologiczną i podnosi go *K. Daszkiewicz*, która podaje w wątpliwość w ogóle możliwość przyjęcia usiłowania nieudolnego, gdy nieudolność dotyczy tylko jednej części pewnej „całości” charakteryzującej przestępstwo złożone, i stwierdza, że z analizy ustawowych znamion przestępstwa rozboju nie wynika, aby można było zamachom sprawcy kierowanym przeciwko życiu, zdrowiu i wolności jednostki nadawać niższą rangę od tej, która wiąże się z realizowanym przez niego zamachem na mienie, bowiem ranga środków, za pomocą których realizuje on swoje cele, może być od nich znacznie wyższa⁴¹⁷. Wydaje się zatem, mimo „poboczności” dobra prawnego, jakim jest zdrowie czy wolność przy rozboju, że dopiero nieadekwatność użytych przez sprawcę środków (obok ew. braku mienia, które chciał zabrać sprawca) mogłaby prowadzić do przyjęcia usiłowania nieudolnego z powodu braku obiektywnego, rzeczywistego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, które Sąd Najwyższy niesłusznie w tym przypadku zawę-

⁴¹⁵ Odróżnić od tego należy problem nieudolności względnej tzw. ilościowej, występującej, np. gdy sprawca dosypuje ofierze zbyt małą dawkę trucizny, której użycie w celu pozbawienia życia jest postacią usiłowania udolnego zabójstwa. Sama bowiem trucizna jest zdatnym środkiem do pozbawienia życia, tylko nieumiejętnie zastosowana nie prowadzi do oczekiwanego przez sprawcę rezultatu. Podobnie wytrych, którym sprawca nieumiejętnie się posługuje.

⁴¹⁶ *J. Giezek*, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 36/2000, Prok. i Pr. 2001, Nr 9, s. 111. Pośrednie stanowisko pomiędzy subiektywną a obiektywną oceną znamienia „przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim przestępstwa” zajmuje także *E. Markowska*, która ocenę subiektywną odnosi do rodzaju rzeczy, która miała stanowić w zamiarze sprawcy przedmiot przestępstwa, natomiast przy określaniu, czy daną ilość tych rzeczy cechuje zdatność do bycia przedmiotem konkretnego przestępstwa, nakazuje kierować się obiektywizmem, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego zdarzenia; *E. Markowska*, Glosa do uchwały SN z 20.11.2000 r., I KZP 36/2000, Prok. i Pr. 2005, Nr 9, s. 127–128.

⁴¹⁷ *K. Daszkiewicz*, Usiłowanie nieudolne (ze szczególnym uwzględnieniem uchwały SN z 20.11.2000 r.), Prok. i Pr. 2001, Nr 9, s. 19.

ził do prawa własności. Pogląd ten, konsekwentnie uwzględniający kontekst aksjologiczny, stoi w sprzeczności z sentencją przedmiotowej uchwały głoszącej, że przyjęciu usiłowania nieudolnego nie stoi na przeszkodzie złożony charakter typu przestępstwa.

3. Do dyrektywy aksjologicznej *sensu stricto*, nakazującej brać pod uwagę nastawienie danej regulacji prawnej na ochronę określonego dobra prawnego, odwołał się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 7.10.2003 r., wydanym na skutek kasacji obrońcy oskarżonego, którego zdaniem przerobienie karty płatniczej miałyby stanowić wyłącznie fałsz materialny dokumentu (art. 270 § 1 KK), a nie przerobienie innego środka płatniczego, a w konsekwencji popełnienie czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa określonego w art. 310 § 1 KK. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, że argumentacja obrońcy oskarżonego nie mogła być uznana przez Sąd Najwyższy za trafną, gdyż opiera się na nadmiernie zawężonym rozumieniu pojęcia środków płatniczych, jako przedmiotów czynności wykonawczych przestępstwa z art. 310 § 1 KK, nie do końca uwzględniającym zakres ochrony ustawowej. Przepis ten chroni, między innymi, środki płatnicze w ich szeroko pojętej funkcji obiegowej spełnianej w obrocie gospodarczym, a ochrona nie ogranicza się wyłącznie do zachowania stanu wartości pieniężnych będących w obiegu, lecz ma na względzie także prawidłowość, pewność i bezpieczeństwo obrotu tymi wartościami. Zdaniem Sądu Najwyższego prawnie chronione dobro ma więc szerszy zakres, niż wynikałoby to z założenia uczynionego w kasacji, gdyż obok pieniądza gotówkowego funkcjonuje w obrocie także pieniądz elektroniczny, jako wartość stanowiąca elektroniczny odpowiednik znaków pieniężnych, przechowywana na elektronicznych nośnikach informacji (art. 4 pkt 5 PrBank), który jest przedmiotem rozliczeń bezgotówkowych przeprowadzanych m.in. kartą płatniczą (art. 63 ust. 1 i 3 PrBank)⁴¹⁸.

J. Skorupka uzupełnia argumentację Sądu Najwyższego, że środki płatnicze, aby stanowić surogat pieniądza, powinny posiadać oprócz zdolności płatniczej także zdolność obiegową na podstawie dyrektywy systematycznej i systemowej wykładni. Nawiązuje bowiem do tytułu rozdziału XXXVII – Przemysł przetrwał i przetrwał, a nie przetrwał, i papierami wartościowymi. Ponadto karta płatnicza posiada na mocy art. 63 ust. 3 PrBank i ustawy o elektronicznych instrumentach

⁴¹⁸ Postanowienie SN z 7.10.2003 r., V KK 39/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4-5.

płatniczych⁴¹⁹ funkcję zapłaty pieniądzem bezgotówkowym i umożliwia cyrkulację pieniądza pomiędzy różnymi rachunkami bankowymi (przelewy, polecenia zapłaty), dlatego jej podrobienie lub przerobienie godzi w obrót pieniędzmi i interesy finansowe państwa, umożliwiając wprowadzenie do obrotu pieniądza bankowego bez ekonomicznej przyczyny⁴²⁰. Natomiast chybione są argumenty przytoczone przez Sąd Najwyższy dotyczące pieniądza elektronicznego, gdyż – jak autor słusznie stwierdza – należy odróżnić kartę płatniczą od karty elektronicznej zasilanej pieniądzem elektronicznym. Na karcie płatniczej nie jest bowiem zapisany pieniądz bankowy, a jedynie umożliwia ona dostęp do pieniądza bezgotówkowego zapisanego na rachunku bankowym posiadacza karty⁴²¹.

4. Na gruncie uchwały Sądu Najwyższego z 18.11.1998 r., w której sąd ten zajmował się znaczeniem zwrotu „pomaga do jej zbycia”, stanowiącego znamię przestępstwa paserstwa, pojawił się problem, czy udzielana pomoc do zbycia rzeczy może być utożsamiana z jej zbyciem pokrzywdzonemu, tj. dotychczasowemu właścicielowi, gdyż w rozumieniu cywilistycznym zbycie zachodzi, gdy rzecz jest odstępowana wyłącznie osobie trzeciej⁴²². Sąd Najwyższy, mając na względzie maksymalną ochronę dobra prawnego, jakim w tym przypadku jest mienie, uznał, że pomaganiem do zbycia rzeczy może być także działanie, które jest pośrednictwem w przekazaniu sprawcy kradzieży okupu płaconego przez właściciela rzeczy w celu jej odzyskania. *S. Łagodziński* w aprobującej glosie do przedmiotowej uchwały wyraził pogląd, iż „nie jest uzasadnione pełne i bezkrytyczne przenoszenie zasad cywilistyki na grunt prawa karnego oraz dokonywanie na tej podstawie oceny instytucji prawno Karnych. (...) W prawie karnym pojęcia zbycia i nabycia rzeczy oceniamy w ich rozumieniu potocznym, zaś odpowiedzialność karna osób podejmujących takie działania nie jest warunkowana cywilistyczną dopuszczalnością i skutecznością podejmowanych rozporządzeń majątkowych”⁴²³.

5. Dyrektywą aksjologiczną *sensu stricto* wykładni, nakazującą w procesie interpretacji brać pod uwagę cel wprowadzenia okreś-

⁴¹⁹ Ustawa z 12.9.2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych, t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1232 ze zm.

⁴²⁰ *J. Skorupka*, Glosa do postanowienia SN z 7.10.2003 r., V KK 39/03, OSP 2004, Nr 6, s. 344.

⁴²¹ *Ibidem*, s. 345.

⁴²² Uchwała SN z 18.11.1998 r., I KZP 17/98, OSN PK 1999, Nr 1, poz. 5.

⁴²³ *S. Łagodziński*, Glosa do uchwały SN z 18.11.1998 r., I KZP 17/98, Prok. i Pr. 2000, Nr 2, s. 97; zob. *P. Wiatrowski*, Dyrektywy..., s. 172.

lonej regulacji normatywnej w postaci ochrony określonego dobra prawnego, oraz dyrektywą funkcjonalną wykładni posłużył się skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w uzasadnieniu uchwały z 14.10.1999 r., podjętej w odpowiedzi na pytanie prawne dotyczące zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy przekazanego przez Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego sądu na podstawie art. 441 § 1 KK w zw. z art. 518 KPK. W tezie przedmiotowej uchwały Sąd Najwyższy uznał, że zakres pojęcia „posiadanie”, stanowiącego znamię przestępstwa określonego w art. 22 ust. 1 ustawy z 2.12.1993 r. o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy⁴²⁴, nie jest ograniczony do posiadania samoistnego lub zależnego w rozumieniu art. 336 KC, lecz obejmuje każde faktyczne władanie wyrobami, o których mowa w tym przepisie, w tym również wykonywane za kogoś innego. Sąd Najwyższy tym samym odstąpił od wykładni zawartej w uchwale z 18.12.1997 r., w której kierując się wykładnią systemową, sformułował tezę, że pojęcie posiadania jako znamienia przedmiotowego przestępstwa jest równoznaczne z posiadaniem w rozumieniu art. 336 KC, nie obejmuje natomiast innych form władania rzeczą⁴²⁵. Rezygnując z poprzedniego stanowiska, Sąd Najwyższy podnosi, że przepisy prawa karnego gospodarczego spełniają funkcję chroniącą interes finansowy państwa w obrocie gospodarczym w szerokim znaczeniu, zaś szczególnie wyraźna jest ta funkcja w ustawie akcyzowej, gdyż osoby operujące w tzw. szarej strefie gospodarczej, uczestnicząc w obrocie wyrobami akcyzowymi, unikają jakiegokolwiek opodatkowania. Przy ustalaniu znaczenia znamion ustawowych stypizowanych przestępstw nie można więc – konstatuje Sąd Najwyższy – pominąć wykładni celowościowej nawiązującej do przedmiotu ochrony, którym jest interes finansowy państwa. Samo zbycie wyrobu konsumentowi jest stosunkowo trudno wykrywalne, a prawie nigdy nie ujawnia rzeczywistych rozmiarów prowadzonej przez sprawców działalności przestępczej, natomiast prowadzi do tego ujawnienie posiadania nieoznakowanych wyrobów zwłaszcza w miejscach składowania lub w czasie transportowania. Takie posiadanie (dzierżenie – art. 338 KC) wykonują m.in. przewoźnicy (art. 774 KC) i przechowawcy (art. 835 KC)⁴²⁶.

⁴²⁴ Dz.U. Nr 127, poz. 584 ze zm. (akt prawny uchylony).

⁴²⁵ Uchwała SN z 18.12.1997 r., I KZP 34/97, OSNKW 1998, Nr 1–2, poz. 4.

⁴²⁶ Uchwała SN (7) z 14.10.1999 r., I KZP 32/99, OSP 2000, Nr 3, s. 156; zob. *P. Wiąrowski*, *Dyrektywy...*, s. 171.

D. Wysocki podnosi, że takie szerokie rozumienie posiadania można zaakceptować jedynie pod warunkiem uznania, że jeden akt prawny może używać pojęć werbalnie tożsamy w więcej niż jednym znaczeniu. Wspomniana wyżej ustawa akcyzowa oprócz przepisów karnych, w których występuje znamię „posiadacza” (art. 22 ust. 1), posługuje się również tym terminem, nakładając w art. 4 ust. 2 i 3 na posiadacza występujących w obrocie nieoznakowanych wyrobów akcyzowych, przeznaczonych do dalszego obrotu, obowiązek ich oznaczania oraz sporządzenia spisu i przedstawienia go do potwierdzenia urzędowi kontroli skarbowej. Z kontekstu użycia pojęcia posiadania w art. 4 wynika cywilnoprawne jego znaczenie. W doktrynie dopuszcza się taki dualizm pojęciowy w wypadku, gdy sam język danemu określeniu przydziela więcej niż jedno znaczenie, oraz z zastrzeżeniem, że chodzi o akt prawny o charakterze interdyscyplinarnym, tzn. łączący w swojej treści normy administracyjne czy cywilnoprawne z karnymi. Potrzeba różnego rozumienia „posiadania” na gruncie różnych przepisów wynika wówczas nie tyle z priorytetu wykładni celowościowej nad systemową, ile z samej wykładni systemowej z uwagi na pierwszeństwo zgodności pojęciowej w ramach gałęzi prawa przed zgodnością w ramach interdyscyplinarnego aktu prawnego⁴²⁷.

6. Do dyrektywy aksjologicznej *sensu stricto* wykładni nakazującej przy interpretacji przepisów brać pod uwagę przedmiot prawnokarnej ochrony, który w konkretnym przypadku wynika z tytułu jednostki systematyzacyjnej aktu prawnego, odwołał się *de facto* Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15.6.2007 r., w którym po rozpoznaniu na podstawie art. 441 § 1 KPK zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy odmówił podjęcia uchwały, uznając, że termin „mienie” powinien być na gruncie art. 286 § 1 KK wykładany szeroko. Oznacza to, że do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 KK na skutek wprowadzenia w błąd

⁴²⁷ D. Wysocki, Glosa do uchwały SN (7) z 14.10.1999 r., I KZP 32/99, OSP 2000, Nr 3, s. 157-158. Powstaje jednak pytanie, czy określonym pojęciom prawa karnego można przyporządkowywać instytucje cywilnoprawne bez ich istotnych cech, jako że z rozróżnieniem posiadania i dzierżenia (art. 336 i 338 KC) ściśle związane pozostaje domniemanie, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym (art. 339 KC), zatem aby władającemu za kogo innego rzeczą odebrać status posiadacza, powinno się mu udowodnić, a nie tylko uprawdopodobnić przez powołanie się przez oskarżonego w wyjaśnieniach na spełniane jedynie czynności przewoźnika czy przechowawcy, że nim nie jest; D. Wysocki, Pojęcie „posiadania” w prawie karnym, Prok. i Pr. 2000, Nr 2, s. 11.

bądź wyzyskania błędu i przy zaistnieniu wszystkich pozostałych okoliczności przedmiotowych i podmiotowych określonych w tym przepisie może dojść także w wyniku zawarcia i wykonania umowy usługi (w konkretnym przypadku transportowej), za którą zamawiający w oznaczonym terminie nie uiszcza należności. Sąd Najwyższy zważył, że: „Za szerokim interpretowaniem znaczenia pojęcia «mienie» na gruncie art. 286 § 1 KK przemawia także wykładnia systemowa. Wspomniany przepis zawarty został w rozdziale XXXV KK zatytułowanym: «Przestępstwa przeciwko mieniu». Jeśli prześledzić zapisy zawarte w pozostałych przepisach tego rozdziału to okaże się, że przedmiot ochrony poszczególnych typów przestępstw jest niezwykle zróżnicowany, poczynając od rzeczy ruchomych (np. art. 278 KK i następnie dotyczące kwalifikowanych form kradzieży), przez impulsy telefoniczne (art. 285 § 1 KK), dane informatyczne (art. 287 § 1 KK), po programy komputerowe (art. 293 § 1 KK). Cechą wspólną wszystkich naruszeń tych przedmiotów ochrony jest spowodowanie określonej szkody materialnej dotyczącej bądź bezpośrednio mienia jako rzeczy, bądź też powodujących inny uszczerbek w sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, wynikający np. z utraty danych komputerowych bądź nieuzyskania stosownych zysków związanych z wyłącznym prawem do dysponowania programem komputerowym. Oznacza to, że sam ustawodawca we wskazanym rozdziale Kodeksu karnego nie zamierzał ograniczyć odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko mieniu tylko do tych sytuacji, w których przedmiotem wykonawczym czynu byłyby wyłącznie rzeczy, jako fizycznie wyodrębnione przedmioty. Zatem nic nie stoi na przeszkodzie, aby do kategorii kodeksowej mienia zaliczyć na gruncie art. 286 § 1 KK także prawa majątkowe mające swoje źródło w zobowiązaniach umownych. Przemawia za tym również treść art. 44 KC, który do kategorii mienia zalicza jednak nie tylko własność, ale także inne prawa majątkowe”⁴²⁸.

Sąd Najwyższy mimo określenia zastosowanej wykładni jako systemowej, faktycznie oprócz dyrektywy aksjologicznej wykładni posłużył się dyrektywą systematyczną, biorąc pod uwagę lokalizację przepisu w odpowiednim rozdziale Kodeksu i rozpatrując go w kontekście najbliższych położonych przepisów.

7. Dyrektywa aksjologiczna *sensu stricto* posłużyła do podjęcia przez Sąd Najwyższy postanowienia z 8.2.2008 r., w którym zdecydo-

⁴²⁸ Postanowienie SN z 15.6.2007 r., I KZP 13/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 18.

wał, iż popełnia przestępstwo określone w art. 242 § 1 KK także ten, kto został doprowadzony i umieszczony, na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy z 8.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi⁴²⁹, w izbie wytrzeźwień, o ile uwalniając się, był świadomy tego, że umieszczenie w izbie wytrzeźwień nie było powodem zatrzymania, ale następstwem stwierdzenia nietrzeźwości, po dokonaniu zatrzymania na podstawie orzeczenia sądu lub nakazu innego uprawnionego organu. Nie popełnia zatem tego przestępstwa, kto dokonuje samouwolnienia z izby wytrzeźwień w sytuacji, gdy został w niej umieszczony tylko z powodu zaistnienia przesłanki określonej w art. 40 ust. 1 powołanej ustawy⁴³⁰. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 242 § 1 KK, odwołał się do dobra rodzajowego wskazanego w tytule rozdziału XXX KK, tj. prawidłowego funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości, uznając, że omawiany przepis chroni wyłącznie zatrzymanie będące realizacją orzeczeń wydanych przez wymiar sprawiedliwości i obejmuje także instytucję zatrzymania w celu przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej do organu procesowego. Nie wypełni natomiast znamion tego zakazu np. samouwolnienie cudzoziemca zatrzymanego w celu wydalenia na podstawie ustawy z 13.6.2003 r. o cudzoziemcach⁴³¹.

8. Na stanowisko wypracowane w doktrynie wykorzystujące dyrektywę aksjologiczną powołał się Sąd Najwyższy w wyroku z 15.3.2001 r., wydanym w następstwie rozpatrzenia kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego o zbiegnięcie z miejsca wypadku komunikacyjnego. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego wyroku zwrócił uwagę, iż „w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób mówić o zbiegnięciu z miejsca zdarzenia. Należy bowiem przyjąć, iż zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 145 § 4 KK z 1969 r. (analogicznie art. 178 KK) ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddała się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia w tym stanie nietrzeźwości (na tle art. 178 KK także pozostawanie pod wpływem środka odurzającego). Stanowisko takie prezentowane jest konsekwentnie w literaturze⁴³².

⁴²⁹ T.j. Dz.U. z 2007 r. Nr 70, poz. 472 ze zm. (akt prawny uchylony).

⁴³⁰ Postanowienie SN z 8.2.2008 r., II KK 370/07, OSNKW 2008, Nr 4, poz. 29.

⁴³¹ T.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 264, poz. 1573.

⁴³² M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. II, Pał. 1999, Nr 3–4, s. 35; *tychże*, Kryminalizacja ucieczki sprawcy wypadku drogowego z miejsca

W sprawie niniejszej sądy ustaliły, iż oskarżony stwierdziwszy, że pokrzywdzony jest ranny, wezwał pogotowie ratunkowe przez telefon, podał w zgłoszeniu swoje dane personalne, pozostał z pokrzywdzonym do chwili zabrania go przez pogotowie. Wprawdzie nie powiadomił o zdarzeniu policji i nie oczekiwał jej przybycia na miejsce zdarzenia, to jednak jego zachowaniu nie towarzyszył zamiar utrudnienia postępowania w jakikolwiek sposób⁴³³.

Pełną aprobatę powyższego rozstrzygnięcia wyraził *J. Satko*, wskazując, że art. 145 § 4 d.KK podobnie jak art. 178 KK chroni interes wymiaru sprawiedliwości, polegający na zabezpieczeniu wszelkich dowodów warunkujących ukaranie sprawcy zdarzenia. Podkreśla on wyrażony przez Sąd Najwyższy warunek, by sprawca, oddalając się, działał z nastawieniem psychicznym uniknięcia odpowiedzialności w ogóle lub jej ograniczenia, np. przez niemożność ustalenia trzeźwości. Zawiadomienie przez sprawcę pogotowia lub policji nie wyłącza uznania, że zbiegł on z miejsca zdarzenia, o ile nie pozostawił on swoich danych i nie poddał się ocenie stanu trzeźwości, chyba że nie budzi ona wątpliwości, albo nie powrócił na miejsce wypadku bądź nie udał się na policję⁴³⁴. Samo jednak naruszenie wynikającego z art. 44 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym obowiązku pozostania na miejscu wypadku do przyjazdu policji dotyczy każdego uczestnika wypadku i rodzi odpowiedzialność za wykroczenie z art. 97 lub 93 KW i nie może być miarodajne dla oceny realizacji znamion art. 178 KK, którego przedmiotem ochrony w omawianym zakresie jest przede wszystkim interes wymiaru sprawiedliwości, a nie bezpieczeństwo i porządek ruchu na drogach⁴³⁵.

Wydaje się, że trudność w interpretacji art. 178 KK i potrzeba wsparcia się poglądami doktryny wynikała z niedostrzegania okoliczności, że w omawianym zakresie przepis ten mimo zamieszczenia w rozdziale XXI Przepisów przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji chroni dobro wymiaru sprawiedliwości, co w powiązaniu ze wspomnianą odpowiedzialnością za wykroczenie powodowało, że praktyka niesłusznie przyjmowała zawsze „zbiegnięcie”, gdy sprawca naruszył obowiązek wynikający z art. 44 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym.

zdarzenia, cz. II, Pal. 1996, Nr 5-6, s. 22; *R. Stefański*, Ucieczka sprawcy z miejsca wypadku drogowego, Prok. i Pr. 1996, Nr 1, s. 7.

⁴³³ Wyrok z 15.3.2001 r., III KKN 492/99, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

⁴³⁴ *J. Satko*, Glosa do wyroku SN z 15.3.2001 r., III KKN 492/99, OSP 2001, Nr 12, s. 639.

⁴³⁵ *Ibidem*, s. 640.

9. Dyrektywą aksjologiczną *sensu stricto* wykładni posłużył się Sąd Najwyższy odmawiając podjęcia uchwały postanowieniem z 21.7.2011 r., w którym stwierdził, że sprawcą przestępstwa naruszenia miru domowego określonego w art. 193 KK może być także właściciel domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu. Sąd Najwyższy oznajmił, iż głównym przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest wolność, a nie mienie, co wynika z tytułu rozdziału XXIII Kodeksu karnego. Wolność tę rozumieć należy jako wolność moralną, oznaczającą możliwość czynienia w wymienionych przez ustawę miejscach tego co się chce, jeżeli decyzja ta nie przekracza zakreszonych przez porządek prawny granic. W art.193 KK chodzi zatem o ochronę „cudzej” wolności, a nie „cudzego” mienia, choć, np. oddawane w najem mieszkanie staje się dla właściciela miejscem cudzym, gdyż przekazał on innej osobie część swoich uprawnień. Artykuł 690 KC stanowi bowiem, iż do ochrony praw najemcy lokalu stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności⁴³⁶.

§ 5. Dyrektywy historyczne wykładni

I. Dyrektywa ewolucyjna wykładni w wersji językowej

Do wykładni historycznej zaliczyć należy sposób interpretacji dla ustalenia znaczenia znamion typu czynu zabronionego, polegający na porównaniu treści odpowiednich przepisów obowiązującego aktu prawnego i aktu uchylonego⁴³⁷.

⁴³⁶ Postanowienie SN z 21.7.2011 r., I KZP 5/11, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 5, 9.

⁴³⁷ W judykaturze BGH najrzadziej stosowaną wydaje się być wykładnia historyczna (ewolucyjna) nawiązująca do porównania aktualnej i uchylonej regulacji normatywnej, natomiast duże znaczenie odgrywa wykładnia genetyczna odwołująca się do materiałów przygotowawczych do tekstu prawnego (projekty, zalecenia i protokoły komisji, urzędowe uzasadnienia i in.), które dają informację na temat językowego zamysłu prawodawcy; *K. Muscheler*, Entstehungsgeschichte..., s. 114–115; *J. Rahlf*, Die Rolle..., s. 30. Por. też *H. Kudlich, R. Christensen*, Die Methodik..., s. 23. Jest to tłumaczone ich coraz większą dostępnością nawet w formie elektronicznej; *H. Kudlich, R. Christensen*, Die Methodik..., s. 27. W ocenie BGH wola prawodawcy wynika z samego sformułowania normy, a zatem odwołuje się on do obiektywnego kryterium, nie zaś zamiarów osób pełniących funkcję organów w postępowaniu legislacyjnym. Historia powstania regulacji prawnej służy jedynie potwierdzeniu tego ustalenia; *E. Simon*, Gesetzauslegung..., s. 215. Szacuje się ostatnio, że BGH w blisko 40 procentach rozstrzygnięć posługuje się również metodą genetyczną, nie wliczając sytuacji, kiedy BGH powołuje się jedynie ogólnie na

1. Tego rodzaju dyrektywą wykładni posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z 20.6.2001 r., odpowiadając na pytanie prawne przekazane przez skład trzech sędziów tego sądu powiększonemu jego składowi na podstawie art. 441 § 2 KPK, czy podmiotem odpowiedzialności łapownictwa biernego może być ordynator oddziału przyjmujący korzyść majątkową w związku z decyzjami dotyczącymi przebiegu leczenia, czy też tylko i wyłącznie w związku z wykonywaniem czynności administracyjnych w zakładzie publicznej służby zdrowia (szpitala). Sąd Najwyższy, dokonując rozróżnienia pomiędzy znamionami „funkcjonariusz publiczny” i „pełnienie funkcji publicznej”, stwierdził m.in., że wyeliminowanie w Kodeksie karnym z 1997 r. z zakresu pojęcia „funkcjonariusz publiczny” osób zajmujących stanowiska kierownicze w organizacjach spółdzielczych i społecznych oraz zmiana określenia „jednostka organizacyjna” na „instytucja” wyraźnie wskazuje, że zakres tego pojęcia został ograniczony. Ograniczenie to polega, zdaniem Sądu Najwyższego, na wyłączeniu z tego zakresu osób zajmujących stanowiska kierownicze w wyodrębnionych strukturach państwowych, których zadaniem nie jest podejmowanie decyzji władczych, lecz pełnienie innych funkcji o charakterze gospodarczym, usługowym itp. – niezależnie od ich doniosłości⁴³⁸.

2. W postanowieniu z 20.4.2001 r., zapadłym na skutek wniesienia kasacji, Sąd Najwyższy, wyjaśniając pojęcie przestępstwa podobnego, wspiera wykładnię językową wykładnią historyczną, stwierdzając, że Kodeks karny z 1997 r., odstępując od definicji przestępstwa podobnego zawartej w § 2 art. 120 KK z 1969 r., w myśl której przez przestępstwa podobne należało rozumieć m.in. przestępstwa skierowane przeciwko „temu samemu lub zbliżonemu rodzajowo dobru chronionemu prawem”, niewątpliwie zawęził omawiane pojęcie. Z uwagi na brzmienie art. 115 § 3 KK, zgodnie z którym przestępstwami podobnymi są przestępstwa „tego samego rodzaju”, nie może być już mowy o podobieństwie przestępstw skierowanych przeciwko zbliżonemu

wolę prawodawcy; *K. Muscheler*, Entstehungsgeschichte..., s. 111, 113. Stosując wykładnię genetyczną, BGH przywołuje często także argumenty semantyczne, systematyczne, teleologiczne; *K. Muscheler*, Entstehungsgeschichte..., s. 114; *J. Rahlf*, Die Rolle..., s. 34. Ukazanie motywów prawodawcy poprzez wykładnię genetyczną prowadzi bezpośrednio w kierunku określenia celu regulacji normatywnej.

⁴³⁸ Uchwała składu siedmiu sędziów z 20.6.2001 r., I KZP 2/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4. Por. *O. Górniok*, Z problematyki przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego, *Prok. i Pr.* 2000, Nr 5, s. 12.

rodzajowo dobru, jak w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania. Przepięstwo uporczywego uchylania się od łożenia na utrzymanie osób uprawnionych nie zawsze będzie przestępowstwem podobnym do przestępowstwa znęcania się nad osobą najbliższą lub pozostającą w stosunku zależności od sprawcy albo małoletnią lub nieporadną w rozumieniu art. 207 KK⁴³⁹. Sąd Najwyższy uznał bowiem, że dobrem prawnym w przypadku przestępowstwa uporczywego uchylania się od łożenia na utrzymanie osób uprawnionych jest obowiązek opieki, zaś przy znęcaniu się nad osobą najbliższą jest nim rodzina. *A. Wąsek* słusznie uważa, że omawiana definicja legalna jest sformułowana niejednoznacznie i wymaga dodatkowych objaśnień, w związku z czym *de lege ferenda* proponuje, aby uzyskał on następowujące brzmienie: „Przestępowstwami podobnymi są przestępowstwa skierowane przeciwko temu samemu dobru chronionemu prawem”⁴⁴⁰.

3. W postanowieniu Sądu Najwyższego z 29.1.2002 r., odmawiającym podjęcia uchwały po przekazaniu zagadnienia prawnego wynikającego z rzekomo niejasnego sformułowania art. 198 KK, dyrektywa językowa znalazła wsparcie w dyrektywie historycznej, gdyż użycie w przepisie art. 198 KK jedynie zwrotu „brak zdolności” do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, w porównaniu z treścią art. 169 KK z 1969 r., w którym mowa zarówno o „całkowitym pozbawieniu”, jak i „ograniczeniu w znacznym stopniu” tej zdolności, zdaniem Sądu Najwyższego wskazuje wyraźnie, że zamiarem ustawodawcy była penalizacja wykorzystania seksualnego wyłącznie w tych sytuacjach, w których u osoby pokrzywdzonej występowuje całkowity brak zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem⁴⁴¹.

4. Podobnie w postanowieniu z 28.10.2009 r., odpowiadając na pytanie prawne na podstawie art. 441 § 1 KK, czy przepis art. 115 § 13 KK poprzez zaliczenie do kategorii funkcjonariuszy publicznych kuratora sądowego za takiego funkcjonariusza uważa również kuratora sądowego społecznego, Sąd Najwyższy, stosując dyrektywę historyczną wykładni, która wsparła dyrektywę językową, postanowił odmówić podjęcia uchwały, argumentując, że rozstrzygająca dla tej kwe-

⁴³⁹ Postanowienie SN z 20.4.2001 r., V KKN 47/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

⁴⁴⁰ *A. Wąsek*, Glosa do postanowienia SN z 20.4.2001 r., V KKN 47/01, OSP 2002, Nr 3, s. 165.

⁴⁴¹ Postanowienie SN z 29.1.2002 r., I KZP 30/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

stii zmiana nastąpiła z dniem wejścia w życie ustawy z 27.7.2001 r. o kuratorach sądowych⁴⁴², gdyż na podstawie jej art. 95 skreśleniu uległ przymiotnik „zawodowy”, użyty uprzednio w art. 115 § 13 pkt 3 KK w celu ograniczenia zakresu desygnatów pojęcia „kurator sądowy”. Nie budzi zatem, według Sądu Najwyższego, żadnych wątpliwości stwierdzenie, że kuratorem sądowym w rozumieniu definicji legalnej zawartej w art. 115 § 13 KK, w brzmieniu obowiązującym od dnia 1.1.2002 r., jest – *lege non distinguente* – zarówno zawodowy, jak i społeczny kurator sądowy⁴⁴³.

II. Dyrektywa ewolucyjna wykładni w wersji pozajęzykowej

1. Do uchylonej regulacji normatywnej nawiązał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 28.10.2009 r., odmawiającym podjęcia uchwały po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, i przypomniał, że na podstawie art. 62 NarkU karalny jest każdy wypadek posiadania środka odurzającego lub substancji psychotropowej „wbrew przepisom ustawy”, a więc w celu dalszej sprzedaży lub udzielenia ich innej osobie, jak i w celu samodzielnego zażycia – czy to za jakiś czas, czy niezwłocznie, jeżeli sprawca posiada środek odurzający lub substancję psychotropową w ilości pozwalającej na co najmniej jednorazowe użycie, w dawce dla nich charakterystycznej, zdolnej wywołać u człowieka inny niż medyczny skutek. Sąd Najwyższy wskazał, że każde posiadanie środka odurzającego lub substancji psychotropowej wbrew przepisom ustawy jest przestępstwem od dnia 12.12.2000 r., tzn. uchylecia z tym dniem przez ustawę z 26.10.2000 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii⁴⁴⁴ przepisu art. 48 ust. 4 ustawy z 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, przewidującego niekaralność posiadania nieznacznej ilości narkotyku na własny użytek⁴⁴⁵.

2. Porównanie aktualnego stanu prawnego ze stanem prawnym dawniej obowiązującym posłużyło Sądowi Najwyższemu w uzasad-

⁴⁴² Dz.U. Nr 98, poz. 1071 ze zm.

⁴⁴³ Postanowienie SN z 28.10.2009 r., I KZP 17/09, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 4.

⁴⁴⁴ Dz.U. Nr 103, poz. 1097.

⁴⁴⁵ Postanowienie z 28.10.2009 r., I KZP 22/09, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 6, 11. Odmienny pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z 21.1.2009 r., II KK 197/08, OSNKW 2009, Nr 4, poz. 30.

nieniu postanowienia z 8.12.2004 r., w którym po rozpoznaniu kasacji uznał, że jedynie pomocniczy charakter należało nadać argumentacji, według której leśniczy nie jest funkcjonariuszem publicznym, bo gdyby tak było, to pozbawiona sensu byłaby treść art. 46 ust. 1 LasU, iż pracownicy Służby Leśnej przy wykonywaniu czynności służbowych korzystają z ochrony prawnej, przewidzianej w przepisach prawa karnego dla funkcjonariuszy publicznych. Sąd Najwyższy podkreślił natomiast okoliczność, że brak w art. 115 § 13 KK zapisu, który obecny był w art. 120 § 11 KK z 1969 r. (funkcjonariuszem publicznym jest „osoba korzystająca z mocy przepisu szczególnego z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych”), oznacza, że definicja funkcjonariusza publicznego została w obowiązującym stanie prawnym zawężona w porównaniu z poprzednim⁴⁴⁶.

3. Dyrektywa historyczna wykładni nakazująca uwzględnianie w procesie interpretacji wniosków wynikających z różnic występujących w obowiązującej i uchylonej regulacji prawnej znalazła także zastosowanie w uzasadnieniu uchwały z 26.11.2003 r., w którym odpowiadając na pytanie prawne, Sąd Najwyższy stwierdził, że użyte w art. 300 § 2 KK określenie „orzeczenia sądu lub innego organu państwowego” nie jest ograniczone tylko do orzeczeń dotyczących wierzytelności wynikających ze stosunku prawnego, którego jedną ze stron jest podmiot obrotu gospodarczego, argumentując, że przepis art. 300 § 2 KK zastąpił trzy poprzednio obowiązujące przepisy, a to: art. 258 KK z 1969 r.: „Kto w celu udaremnienia wykonania orzeczenia sądu lub innego organu państwowego usuwa, ukrywa, zbywa lub obciąża albo uszkadza mienie zajęte lub zagrożone zajęciem”, zamieszczony w rozdziale XXXIII „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”, oraz zawarte w ustawie z 12.10.1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego⁴⁴⁷ art. 6 § 2: „Kto w celu udaremnienia wykonania, związanego z działalnością gospodarczą, orzeczenia sądu lub innego organu państwowego dopuszcza się czynu określonego w § 1 w stosunku do mienia zajętego lub zagrożonego zajęciem”, jak również art. 6 § 3: „Jeżeli czynem określonym w § 1 lub 2 wyrządzona została szkoda wielu wierzycielom”. Porównanie brzmienia przepisu art. 6 § 2 tej ustawy i jego odpowiednika – art. 300 § 2 KK wskazuje, zdaniem

⁴⁴⁶ Postanowienie SN z 8.12.2004 r., IV KK 126/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7. Zob. też wyrok SN z 27.11.2000 r., WKN 27/00, OSNKW 2001, Nr 3-4, poz. 21.

⁴⁴⁷ Dz.U. Nr 126 poz. 615.

Sądu Najwyższego, na bardzo istotną różnicę. W art. 300 § 2 KK nie ma ograniczenia do orzeczeń „związanych z działalnością” gospodarczą. Pominięcie tego zwrotu stanowi istotną wskazówkę, że przepis ten zastępuje nie tylko art. 6 § 2 ustawy, ale także art. 258 KK z 1969 r., i w związku z tym jego stosowanie nie jest ograniczone tylko do wierzytelności związanych z obrotem gospodarczym⁴⁴⁸. Sąd Najwyższy odrzucił natomiast rezultat wykładni aksjologicznej na podstawie systematyki aktu prawnego oraz argument wykładni systemowej odwołujący się do zasady *ultima ratio* prawa karnego⁴⁴⁹. Tytuł rozdziału XXXVI, w którym znajduje się art. 300 KK, wskazywałby bowiem na rodzajowy przedmiot ochrony, którym jest bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. W rozdziale tym zamieszczone są jednak przepisy, których rodzajowym przedmiotem ochrony nie jest wyłącznie bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, np. art. 299 § 1 KK.

4. W uchwale z 21.5.2004 r. Sąd Najwyższy, odpowiadając na pytanie prawne i wspomagając się dyrektywą historyczną wykładni, sprzeciwił się zapatrywaniu, że grzywną kwotową jest tylko taka grzywna, której zarówno górna, jak i dolna granica zostały wyrażone za pomocą konkretnych kwot, i uznał że w art. 219 ust. 1 ustawy z 28.8.2007 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych⁴⁵⁰, który określa jedynie górną granicę grzywny, grzywna jest wyrażona kwotowo, a nie w stawkach dziennych, i jej dolna granica wynosi 1 zł. Sąd Najwyższy argumentował, że z przeglądu polskiej praktyki legislacyjnej w zakresie sposobu określania granic grzywny kwotowej wynika, iż granice te zawsze podawano w pełnych złotych. Dotyczyło to zarówno grzywny będącej karą za przestępstwo (por. art. 42 § 1 KK z 1932 r., art. 36 § 1 i 2 KK z 1969 r.), jak i grzywny za wykroczenie: art. 8 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.7.1932 r. – Prawo o wykroczeniach⁴⁵¹ stanowił wprost: „grzywny nie wymierza się poniżej złotego”, zaś art. 24 § 1 KW określa, iż grzywnę wymierza się w wysokości od 20 do 5 000 zł, chyba że ustawa stanowi inaczej. Ten argument natury historycznej w powiązaniu z postulatem spójności co do sposobu określania kwoty stanowiącej dolną granicę grzywny kwotowej zdecydował, iż Sąd Najwyższy opowiedział się za koncepcją, że w przypadku gdy ustawa szczególna nie

⁴⁴⁸ Uchwała SN z 26.11.2003 r., I KZP 32/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

⁴⁴⁹ *Ibidem*, s. 4.

⁴⁵⁰ Dz.U. Nr 139, poz. 934 ze zm.

⁴⁵¹ Dz.U. Nr 60, poz. 572 ze zm.

określa wprost dolnej granicy grzywny tego rodzaju, to stanowi ją kwota 1 zł⁴⁵².

5. Dyrektywa historyczna wykładni posłużyła Sądowi Najwyższemu w argumentacji dla uzasadnienia uchwały z 27.2.2001 r.⁴⁵³, w której po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy uznał, że odpowiedzialność karna na podstawie art. 90 w zw. z art. 50 ust. 1 pkt 1 PrBud nie jest uzależniona od tego, czy w trakcie wykonywania robót budowlanych zostało wydane przez właściwy organ postanowienie o wstrzymaniu tych robót, lecz od tego, czy były one wykonywane bez wymaganego pozwolenia lub zgłoszenia⁴⁵⁴. Sąd Najwyższy stwierdził, że wnioski wynikające z wykładni historycznej przekonują o tym, że samowola budowlana była karalna już od dawna, gdyż przewidziano ją w art. 399 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16.2.1928 r. o prawie budowlanym i zabudowie osiedli⁴⁵⁵, a następnie w kolejnych aktach prawnych, to jest w art. 80 PrBud oraz art. 61 ustawy z 24.10.1974 r. – Prawo budowlane⁴⁵⁶.

6. Do dyrektywy historycznej nawiązał Sąd Najwyższy również w postanowieniu z 27.4.2001 r.⁴⁵⁷, w którym przy rozpoznaniu zagadnienia prawnego, dokonując wykładni znamion „zajmuje się sprawami majątkowymi innej osoby” w kontekście art. 308 KK, zauważył, że pojęcie zajmującego się sprawami majątkowymi innej osoby jako podmiotu odpowiedzialności karnej znane było już ustawodawcy przedwojennemu, który wprowadził je w art. 269 i n. KK z 1932 r., a komentatorzy tego Kodeksu zgodnie uznawali, iż „zajmowanie się sprawami majątkowymi” polega na rozstrzyganiu w tych sprawach, współdziałaniu w nich lub wpływaniu na rozstrzygnięcie, a więc na rozporządzaniu mieniem, dokonywaniu czynności prawnych dotyczących tego mienia lub praw majątkowych i wreszcie na udzielaniu rady⁴⁵⁸. Wyraźnie przy tym zaznaczano, że to zajmowanie się dotyczy nie tylko „zawiadywania” pewnym majątkiem, ale także dokony-

⁴⁵² Uchwała SN z 21.5.2004 r., I KZP 4/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

⁴⁵³ Uchwała SN z 27.2.2001 r., I KZP 1/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7.

⁴⁵⁴ W tym przedmiocie wypowiedział się również TK w wyroku z 9.10.2012 r., P 27/11, OTK-A 2012, Nr 9, poz. 104.

⁴⁵⁵ Dz.U. Nr 23, poz. 202 ze zm.

⁴⁵⁶ Dz.U. Nr 38, poz. 229 ze zm.

⁴⁵⁷ Postanowienie SN z 27.4.2001 r., I KZP 7/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

⁴⁵⁸ L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936, s. 580; J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 619–620.

wania wszelkich transakcji majątkowych, choćby jednorazowych, np. zakup, sprzedaż, załatwianie sporów itp.⁴⁵⁹

7. Do przedwojennej regulacji prawnej odwołał się Sąd Najwyższy, wspierając wykładnię celowościową w uzasadnieniu postanowienia z 22.4.2009 r., oddalającego kasacje obrońców skazanych milicjantów, którzy użyli broni palnej podczas walki ze strajkującymi górnikami K.W.K. „Wujek”, w którym uznał, iż przepis art. 158 § 1 KK nie określa sposobu udziału w pobiciu (a także w bójce), co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 KK. *Ratio legis* wprowadzenia przepisu art. 158 KK ma na celu usunięcie możliwych trudności dowodowych, gdy nie można wskazać indywidualnego udziału uczestników zajścia i ich roli w spowodowaniu konkretnych skutków. Sąd Najwyższy argumentował⁴⁶⁰ także, iż w czasie obowiązywania art. 240 KK z 1932 r., typizującego udział w bójce i pobiciu, prezentowane było stanowisko, że „nieodzowną przesłanką karalności pewnej osoby jest czynne działanie jej w czasie bójki lub pobicia; nie jest natomiast wymogiem karalności stwierdzenie, że dana osoba dotknęła się pokrzywdzonego, wystarczy, że podniosła nań kół lub strzeliła”⁴⁶¹.

⁴⁵⁹ L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego (1936), s. 580.

⁴⁶⁰ Postanowienie SN z 22.4.2009 r., IV KK 14/09, <http://www.sn.pl>, 28.8.2009 r., pdf, s. 18.

⁴⁶¹ L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego (1936), s. 485–486.

Rozdział III.

Model holistyczny wykładni prawa karnego w judykaturze Sądu Najwyższego

§ 1. Wspieranie dyrektyw językowych przez dyrektywy pozajęzykowe

W orzecznictwie Sądu Najwyższego coraz częściej uwzględniany jest pogląd mający oparcie w koncepcji derywacyjnej, który wyrażono w wyroku z 19.11.2008 r., że „(...) proces wykładni powinien polegać na zastosowaniu wszystkich metod (językowej, systemowej i funkcjonalnej), gdyż poprzestanie na wykładni językowej nie jest wystarczające. Zasada pierwszeństwa wykładni językowej nie oznacza, że w procesie wykładni wolno całkowicie zignorować wykładnię systemową i funkcjonalną, nic nie mówi o kolejności stosowania dyrektyw ani nie zabrania równoczesnego stosowania wszystkich metod wykładni. Może się bowiem okazać, że sens przepisu, który wydaje się językowo jasny okaże się wątpliwy, gdy poddany zostanie procesowi dalszej wykładni (por. *L. Morawski*, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 73). Dlatego wskazuje się często, że – szczególnie w trudnych przypadkach – należy stosować wszystkie metody wykładni, nawet gdy rezultat wykładni językowej jest jasny i oczywisty gdyż jednym z najbardziej przekonujących argumentów na rzecz poprawności przeprowadzonej interpretacji jest okoliczność, iż zastosowana wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna daje zgodny rezultat¹. Dlatego też Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale (I KZP 41/02,

¹ Także BGH łączy wykładnię językową z innymi kanonami dla zweryfikowania hipotezy językowej, co pozwala stwierdzić istnienie modelu holistycznego interpretacji; *H. Kudlich, R. Christensen*, *Die Methodik...*, s. 42, 47, 49. Wykładnia semantyczna jest jedynie punktem wyjścia, gdyż każde wyjaśnianie przepisów musi rozpoczynać się od uwzględnienia jego językowego brzmienia; *E. Simon*, *Gesetzesauslegung im Strafrecht. Eine Analyse der höchstrichterlichen Rechtsprechung*, Berlin 2005, s. 583, BGHSt 3,

OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 4) wyraźnie wskazał, że wynik wykładni językowej znamienia «zabójstwo» nie jest jednoznaczny i wobec tego przy zastosowaniu wykładni systemowej doszedł do wniosku, że przepis art. 148 § 3 KK w zakresie dotyczącym uprzedniego skazania za zabójstwo, odnosi się tylko do typu podstawowego i typów kwalifikowanych². Podobnie stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 2.6.2010 r.: „Interpretator powinien więc opierać się na rezultatach wykładni gramatycznej, a gdy ta nie daje jednoznacznego wyniku, poszukiwać rozwiązania w innych rodzajach wykładni (systemowej, czy też funkcjonalnej). W tym kontekście nie można jednak zapominać, co zdaje się skarżący przeoczył, że odwołanie się do pozostałych reguł interpretacyjnych może mieć miejsce nie tylko wówczas, gdy reguły gramatyczne nie pozwalają na jednoznaczne odczytanie interpretowanego przepisu, lecz także wtedy, gdy rezultat wykładni językowej jest wprawdzie jasny (nie budzący wątpliwości), ale zasadne jest jego potwierdzenie przy zastosowaniu wykładni systemowej i celowościowej, które prowadzić mogą w niektórych wypadkach do przełamania gramatycznego kontekstu interpretowanej normy³”.

Wyraźnie kolejność stosowania metod wykładni Sąd Najwyższy określił w wyroku z 8.5.1998 r., stwierdzając, że: „W doktrynie i judykaturze sformułowana została reguła określająca następującą kolejność różnych sposobów wykładni: wykładnia językowa, wykładnia systemowa, wykładnia funkcjonalna (celowościowa)⁴”.

1. W uzasadnieniu uchwały z 24.7.2001 r. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni, posłużył się dyrektywą semantyczną, celowościową oraz funkcjonalną. Udzielając odpowiedzi na pytanie prawne związane z wykroczeniem określonym w art. 51 ust. 1 ustawy z 21.5.1999 r. o broni i amunicji⁵, a polegającym na posiadaniu bez wymaganego pozwolenia narzędzia lub urządzenia, którego używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu, a także z przepisem zawierającym legalną definicję takich przedmiotów (art. 4 ust. 1 teże ustawy), Sąd Najwyższy nawią-

259 (262), BGHSt 6, 304 (307), BGHSt 14, 116 (118). Mimo jasnego znaczenia wykładni semantycznej BGH odwołuje się również do wykładni historycznej, celu normy oraz konsekwencji prawnej regulacji. Służy to, dzięki zastosowaniu dodatkowej argumentacji, także podniesieniu siły przekonywania orzeczenia oraz usunięciu możliwych wątpliwości; *E. Simon, Gesetzauslegung...*, s. 584. BGHSt 3, 300 (303), BGHSt 4, 144 (148).

² Wyrok SN z 19.11.2008 r., V KK 74/08, <http://www.sn.pl>, 3.5.2009 r., pdf, s. 3.

³ Postanowienie SN z 2.6.2010 r., V KK 369/09, <http://www.sn.pl>, 3.9.2010 r., pdf, s. 8.

⁴ Wyrok SN z 8.5.1998 r., N I CKN 664/97, OSNC 1999, Nr 1, poz. 7; por. też postanowienie SN z 1.7.1999 r., N VKZ 31/99, OSNKW 1999, Nr 9–10, poz. 63.

⁵ Tj. Dz.U. z 2012 r. poz. 576 ze zm.

zał do słownikowego znaczenia interpretowanych terminów. Pytanie prawne dotyczyło problemu kwalifikacji pałek wykonanych z drewna lub innego ciężkiego i twardego materiału, imitujących kij bejsbolowy i oryginalnego kija bejsbolowego. Wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy jedynie pozornie wydaje się prowadzić do absurdalnego rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jaki jest zakres przedmiotów określonych zwrotem: „narzędzie lub urządzenie, którego używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu”, prowadzi do przepisu zawierającego legalną definicję takich przedmiotów, tj. „broni białej w postaci (m.in.) pałek wykonanych z drewna lub innego ciężkiego i twardego materiału, imitujących kij bejsbolowy” (art. 4 ust. 1 pkt 4 lit. a, zd. ostatnie ustawy). Jest zupełnie oczywiste, zdaniem Sądu Najwyższego, uwzględniając językową postać tej definicji – że poza jej zakresem pozostaje kij bejsbolowy, zaś w granicach tego zakresu mieszczą się wyłącznie pałki o cechach określonych w tym przepisie, przy czym jedną z tych cech jest imitowanie kija bejsbolowego. W granicach wykładni celowościowej Sąd Najwyższy stwierdził, że okoliczność, iż ustawodawca kierował się kryterium celu wytworzenia narzędzia, potwierdza również fakt, iż w art. 4 ust. 1 pkt 4 *in principio* posłużył się określeniem „używanie”, co wskazuje na taki charakter narzędzia, który z zasady, w każdym wypadku korzystania z niego zgodnie z jego przeznaczeniem, może zagrazić życiu lub zdrowiu. W przypadku innych niebezpiecznych przedmiotów, które mają inne przeznaczenie, a ich wykorzystanie w sposób zagrażający życiu lub zdrowiu wynika z jego „nadużycia”, ustawodawca posłużyłby się określeniem „użycie”⁶.

W omawianym przypadku na pierwszy rzut oka uprawnione wydaje się raczej posłużenie wnioskowaniem *a fortiori* w postaci *a minori ad maius*. Nie stanowiłoby ono zastosowania analogii na niekorzyść oskarżonego, gdyż są one całkowicie różnym sposobem wnioskowania prawniczego. Skoro bowiem ustawa mówi o narzędziach, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu, i wymienia imitację kija bejsbolowego, to trudno *a fortiori* oryginalnego kija bejsbolowego nie uznać za takie narzędzie. Powoływanie się w dalszej części uzasadnienia przedmiotowej uchwały na różnicę pojęć „używanie” i „użycie” można by zakwestionować z racji trudnych do zaakceptowania konsekwencji. Cóż bowiem począć ze sprawcą, który np. ukradł

⁶ Uchwała SN z 24.7.2001 r., I KZP 10/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4, 8-9.

oryginalny kij bejsbolowy i stale używa go w celu niezgodnym z jego przeznaczeniem, a więc jego działanie stanowi „używanie”, choć zapewne także i „nadużywanie”. Rozumowanie takie nie jest jednak w omawianym przypadku słuszne, gdyż – jak wskazuje Sąd Najwyższy – czym innym jest administracyjne wymaganie uzyskania pozwolenia na posiadanie broni, a czym innym kwestia odpowiedzialności karnej za przestępstwo kwalifikowane z powodu użycia środka w postaci niebezpiecznego przedmiotu. Takim przedmiotem może być też siekiera czy widły, a trudno, działając racjonalnie, wymagać na ich posiadanie pozwolenia. Podobnie przedstawia się rzecz ze sportowymi przyrządami. Rozumowanie Sądu Najwyższego znalazło wsparcie w wykładni funkcjonalnej, w której, uwzględniając konsekwencje regulacji normatywnej, sąd ten posłużył się materiałami przygotowawczymi do tekstu prawnego, wskazując, że wbrew opinii upowszechnionej przez media, nie kije bejsbolowe, lecz imitujące je pałki są środkiem używanym do popełniania przestępstw i czynnikiem podwyższającym poziom współczesnego zagrożenia bezpieczeństwa⁷.

2. W uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25.2.2005 r., zapadłej na podstawie 441 § 2 KK, której tezie sąd ten postanowił nadać moc zasady prawnej, postanowiono, że zawarty w art. 85 KK zwrot: „zanim zapadł pierwszy wyrok” odnosi się do pierwszego chronologicznie wyroku, który został wydany przed popełnieniem przez sprawcę kolejnego przestępstwa. W uzasadnieniu uchwały dyrektywa semantyczna wykładni została wsparta przez systemową, celowościową i aksjologiczną. Sąd Najwyższy uznał, że zwrot ustawy: „zanim zapadł pierwszy wyrok” określa drugi warunek zbiegu – graniczny moment czasowy, pozwalający na przyjęcie, że te „dwa lub więcej przestępstw” do tego momentu pozostają w zbiegu. Spójnik „zanim” jasno bowiem określa sekwencję zdarzeń, jakie muszą po sobie nastąpić, aby spełnić dyspozycję przepisu: przestępstwa muszą być popełnione wcześniej, niż zapadł wyrok „pierwszy, chociażby nieprawomocny”. Zatem nie ma podstaw do uznania, że „pierwszym” może być wyrok wydany później, chronologicznie jako drugi, trzeci czy jeszcze dalszy, w zależności od określonego układu procesowego. W ramach wykładni systemowej Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro „zbieg przestępstw” i „kara łączna” są instytucjami prawa materialnego, to nie uwarunkowania procesowe, i to niezależne od sprawy, powinny wpływać na ich kształt, zaś „wyrok łączny”, choć

⁷ Uchwała SN z 24.7.2001 r., <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

jest instytucją *stricte* procesową, służy realizacji prawa materialnego, w żadnej mierze go nie modyfikując. W granicach wykładni celowości Sąd Najwyższy podkreślił znaczenie pierwszego wyroku skazującego, jako pierwszego sygnału dla sprawcy, który „(...) nie został jeszcze ostrzeżony o społecznie ujemnej ocenie swojego zachowania się, a nawet – jak uważają niektórzy autorzy – na skutek niewykrycia jego dotychczasowej działalności był do pewnego stopnia zachęcony do popełniania dalszych przestępstw”⁸. Z punktu widzenia wykładni aksjologicznej Sąd Najwyższy zauważył, że popełnienie dwóch lub więcej przestępstw przez sprawcę, którego dotychczas nie spotkały żadne konsekwencje karne, niewątpliwie aksjologicznie uzasadnia możliwość łagodniejszego jego potraktowania, co też przewiduje instytucja kary łącznej⁹.

J. Raglewski podnosi, że nie należy przydawać istotnej roli koncepcji „pierwszego ostrzeżenia”, tracącej na znaczeniu, gdy sprawca, kontynuując swą przestępczą działalność, dopuszcza się dalszych przestępstw, które po orzeczeniu kary łącznej w razie spełnienia warunków określonych w art. 85 KK także mogłyby pozostawać w realnym zbiegu i być objęte węzłem kary łącznej, pod warunkiem jednak przyjęcia tzw. „konfiguracyjnej” interpretacji, dopuszczającej wybór jednego z możliwych układów poszczególnych wyroków, ustalanych według wzajemnego usytuowania czasu popełnienia czynów zabronionych oraz czasu wydawania orzeczeń¹⁰. Takie rozwiązanie nie wchodzi jednak w grę, jeśli przyjąć, jak się wydaje, słuszne „restryktywne” stanowisko Sądu Najwyższego, że „chodzi o pierwszy chronologicznie wydany wyrok”, gdyż wyrok łączny nie może obejmować przestępstw, które przegradza wyrok skazujący za jeszcze inne przestępstwo. *J. Warylewski*, aprobując rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, podkreśla okoliczność, że przesłanką orzeczenia kary łącznej jest popełnienie więcej niż jednego przestępstwa, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok, co do któregokolwiek z tych właśnie przestępstw¹¹.

⁸ *J. Kostarczyk-Gryszkowska*, Problem granic zbiegu przestępstw, ZNUJ 1968, z. 37, s. 24.

⁹ Uchwała SN (7) z 25.2.2005 r., I KZP 36/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 12, 14.

¹⁰ *J. Raglewski*, Glosa do uchwały siedmiu sędziów SN z 25.2.2005 r., I KZP 36/04, OSP 2005, Nr 12, s. 679–680.

¹¹ *J. Warylewski*, Glosa do uchwały SN z 25.2.2005 r., I KZP 36/04, GSP PO 2005, Nr 4, s. 70.

3. W uchwale z 18.9.2001 r. Sąd Najwyższy, stosując dyrektywy semantyczną, systemową, funkcjonalną i celowościową wykładni, postanowił, że zakaz wykonywania określonego zawodu – art. 39 pkt 2 KK, art. 41 § 1 KK – dotyczy *lege non distinguente* wszystkich czynności zawodowych, a więc nie może on być w jakikolwiek sposób ograniczony. Punktem wyjścia rozważań dotyczących tego zagadnienia prawnego była treść zakazu wykonywania zawodu, jaki orzeczony został w wyroku Sądu Rejonowego, a mianowicie „zakaz wykonywania zawodu lekarza w publicznej służbie zdrowia”. Sąd Najwyższy argumentował m.in., że funkcją tego środka karnego jest wyeliminowanie możliwości popełnienia w przyszłości przestępstwa przy wykonywaniu czynności zawodowych, a skoro tak, to niemożliwe jest przedmiotowe ograniczenie zakazu np. do wykonywania zawodu w określonych miejscach. Także *ratio legis* wskazuje, że nie ma podstaw do dyferencjacji jego zakresu przedmiotowego w ramach określonego zawodu, w zależności od miejsca jego wykonywania, gdyż sprawca, który nadużył zawodu przy popełnieniu przestępstwa lub okazał, że dalsze wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem, stwarza obawę dokonania tego ponownie, niezależnie od tego, gdzie będzie ten zawód wykonywał. W granicach wykładni systematycznej Sąd Najwyższy uznał, że ilekroć Kodeks karny normuje coś tylko częściowo, to stwierdza to wyraźnie, np. w art. 46 § 1 KK, art. 52 KK, art. 67 § 3 KK czy w art. 72 § 2 KK posługuje się określeniem „w całości albo w części”, jeżeli zaś w treści art. 41 § 1 KK tego nie uczyniono, to *lege non distinguente* przyjąć należy, że sformułowany w nim zakaz dotyczy wszystkich czynności zawodowych. Dyrektywa systemowa spójności, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazuje art. 13 pkt 2 ustawy z 17.5.1989 r. o izbach lekarskich¹², który przesądza o skreśleniu lekarza z listy członków okręgowej izby lekarskiej wskutek pozbawienia prawa wykonywania zawodu z mocy wyroku sądu, co dotyczy wszelkich czynności zawodowych lekarza i wyklucza ograniczony skutek takiego orzeczenia¹³.

J. Kulesza w granicach wykładni systemowej dodaje, że pojęcie zawodu jest przedmiotem zainteresowania nie tylko prawa karnego, ale także prawa administracyjnego, prawa pracy i prawa cywilnego. Na gruncie prawa administracyjnego zwraca się uwagę na cechę spój-

¹² Dz.U. Nr 30, poz. 158 ze zm.

¹³ Uchwała SN z 18.9.2001 r., I KZP 18/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5, 6, 9, 11.

ności czynności zawodowych charakteryzujących pojęcie zawodu, gdyż definiuje się zawód jako osobiste wykonywanie wewnętrznie spójnego zbioru czynności, wymagających określonych kwalifikacji, systematycznie i odpłatnie, na podstawie i w granicach obowiązującego porządku prawnego, a cecha niepodzielności czynności zawodowych charakteryzujących określony zawód nakazuje przyjąć wykonywanie tylko jednej czynności danego zawodu za wykonywanie zawodu¹⁴.

4. Uzasadniając uchwałę z 11.10.2001 r., w której po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy uznano, że określona w art. 165 ust. 1 ustawy z 21.8.1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi¹⁵ czynność sprawcza polegająca na proponowaniu nabycia papierów wartościowych oznacza każde – skierowane do określonego w art. 2 ust. 1 tej ustawy kręgu adresatów i w sposób tam podany – zachowanie, które u jego odbiorców wywołuje obiektywne przekonanie, iż zostało złożone oświadczenie woli mogące prowadzić do zawarcia transakcji, której przedmiotem są papiery wartościowe, Sąd Najwyższy, rozpoczynając proces interpretacji, zastosował dyrektywę domniemania języka powszechnego, gdyż zarówno treść tego, jak i pozostałych przepisów Prawa o publicznym obrocie papierami wartościowymi nie nadała pojęciu proponowania nabycia papierów żadnego specjalnego znaczenia (złożenie oferty, zaproszenie do rozpoczęcia rokowań)¹⁶.

Poprawność takiej interpretacji potwierdził wynik zastosowania dyrektywy systematycznej wykładni, jako że, jak dalej stwierdza Sąd Najwyższy, kolejne nowelizacje Prawa o publicznym obrocie papierami wartościowymi (m.in. art. 4 ustawy z 8.12.2000 r.¹⁷) nie wpłynęły na zmianę dotychczasowego rozumienia pojęcia obrotu w omawianym aspekcie, a wręcz, precyzując niektóre przedmioty uregulowań, rozumienie to wzmocniły. Przykładowo Sąd Najwyższy wskazuje znowelizowaną treść przepisu art. 71 czy art. 63 ust. 1 pkt 3 ObrPWU *in fine*, których sformułowania świadczą, iż jakkolwiek przeniesienie papierów wartościowych, na gruncie ustawy, następuje najczęściej przez przeprowadzenie subskrypcji lub sprzedaży, to nie wyklucza

¹⁴ J. Kulesza, Głosa do uchwały SN z 18.9.2001 r., I KZP 18/2001, PiP 2002, Nr 8, s. 113.

¹⁵ Dz.U. Nr 118, poz. 754 ze zm. (akt prawny uchylony).

¹⁶ Uchwała SN z 11.10.2001 r., I KZP 23/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

¹⁷ Dz.U. Nr 122, poz. 1315 ze zm.

się innego obrotu tymi papierami, co w pewnym zakresie daje wskazówkę, iż do zawarcia dotyczących papierów wartościowych transakcji mogą prowadzić wszelkiego rodzaju oświadczenia woli, zależne od wyboru proponującego nabycie oraz od charakteru przyszłej umowy¹⁸.

Powyższe rozumienie ugruntowała dyrektywa ewolucyjna wykładni. Sąd Najwyższy przypomniał w uzasadnieniu, iż w pierwotnym stanie prawnym, obowiązującym na podstawie ustawy z 22.3.1991 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych¹⁹, rozważane „proponowanie nabycia” przybrało w zamysłu ustawodawcy postać oferty lub zaproszenia do rokowań (art. 1 § 1 cyt. ustawy, do treści którego odwołano się w art. 117, będącym odpowiednikiem art. 165 ObrPWU), gdy tymczasem w obowiązującym obecnie art. 2 ust. 1 ObrPWU, do którego dyspozycji nawiązuje art. 165, z określenia takiego zrezygnowano. Oznacza to, że ustawa, w jej kształcie obowiązującym już od dnia 29.11.1991 r.²⁰, rozszerzyła zakres możliwych w obrocie prawnym oświadczeń woli, poprzedzających nabycie papierów wartościowych. Powyższa wykładnia została wzmocniona dyrektywą aksjologiczną (według Sądu Najwyższego – funkcjonalną) nakazującą ustalić, jakie wartości powinny być zachowane w związku z treścią normy, której fragmentem jest interpretowany zwrot²¹. Sąd Najwyższy rozumie bowiem wykładnię funkcjonalną szeroko, włączając do niej celowościową, która zorientowana na ochronę dobra prawnego staje się wykładnią aksjologiczną, jeśli się zważy, iż przedmiotem ochrony przepisu art. 165 ObrPWU jest prawidłowość i bezpieczeństwo publicznego obrotu tymi papierami, związane z ochroną gospodarczych i finansowych interesów inwestorów oraz z zapewnieniem równości uczestniczących w tym obrocie podmiotów²².

5. Do dyrektywy językowej wykładni nakazującej przypisywać interpretowanym zwrotom znaczenie określone w języku powszechnym odwołał się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20.2.2003 r., od-

¹⁸ Uchwała SN z 11.10.2001 r., I KZP 23/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7.

¹⁹ Dz.U. Nr 35, poz. 155 ze zm.

²⁰ Por. art. 1 pkt 1 ustawy z 9.10.1991 r. o zmianie ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych, Dz.U. Nr 103, poz. 447, zmieniającej pierwotnie obowiązujący tekst we wskazanej części.

²¹ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 322.

²² Uchwała SN z 11.10.2001 r., I KZP 23/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5, 10.

dalając kasację obrońcy, który twierdził, że doszło do obrazy art. 60 § 3 KK, regulującego instytucję tzw. małego świadka koronnego, gdyż wobec skazanego nie zastosowano obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, mimo że jego zdaniem spełnił wszystkie warunki wymagane w tym przepisie. Wykładnia została oparta na założeniu językowej, socjotechnicznej, prakseologicznej oraz aksjologicznej racjonalności prawodawcy, gdyż w przeciwnym przypadku trudno byłoby wytłumaczyć, czym kierował się ustawodawca, który w ramach art. 60 KK ten sam zwrot wyraził dwiema odmiennymi formułami gramatycznymi²³. Sąd Najwyższy wbrew stanowisku obrońcy uznał w uzasadnieniu, jako językowo oczywisty wniosek, że zawarte w art. 60 § 3 KK pojęcie „ujawnienie” przez sprawcę informacji wobec organu powołanego do ścigania przestępstw oznacza przekazanie tylko takich wiadomości, które nie tyle obiektywnie, ile według wiedzy informującego nie były temu organowi dotychczas znane, choćby rzeczywisty stan rzeczy w tym przedmiocie (o czym sprawca nie wie) był odmienny²⁴. Sąd Najwyższy wspomina także o dokonaniu wykładni systemowej i funkcjonalnej na poparcie swojego rozstrzygnięcia, jednak bliżej nie omawia przeprowadzonego rozumowania. Taką praktykę trudno uznać za prawidłową, a jej utrwalenie mogłoby spowodować niekorzystne skutki dla realizacji kontroli prawidłowości orzecznictwa Sądu Najwyższego przez doktrynę.

K. Daszkiewicz stwierdza, że Sąd Najwyższy popada w sprzeczność, gdyż z jednej strony przychyła się do stanowiska wyrażonego w uchwale z 25.2.1999 r.²⁵, w którym wyjaśnił, że dla interpretacji słowa „ujawni” nie jest istotne, aby organ powołany do ścigania przestępstw nie dysponował jeszcze wiedzą o osobach uczestniczących w przestępstwie i istotnych okolicznościach jego popełnienia, a z drugiej strony wyraża pogląd, że ujawnienie informacji przekazywanych organowi ścigania obejmuje tylko takie wiadomości, które „według wiedzy informującego nie były temu organowi dotychczas

²³ M. Kuźma, Glosa..., s. 158.

²⁴ Postanowienie SN z 20.2.2003 r., II KK 113/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

²⁵ Uchwała SN z 25.2.1999 r., I KZP 38/98, OSP 1999, Nr 5, poz. 96. Sąd Najwyższy uznał, że: „W tych bowiem wypadkach, w których ustawodawca uzależnia nadzwyczajne złagodzenie kary od ujawnienia organowi ścigania okoliczności nieznanych dotychczas temu organowi, to tego rodzaju warunek formułuje wyraźnie [art. 60 § 4 KK, przewidujący *nota bene* tylko fakultatywne nadzwyczajne złagodzenie kary - P.W.] (...)”.

znane²⁶. Polemizując z tym poglądem, należy stwierdzić, że sprzeczność ta jest pozorna, gdyż interpretacja terminu „ujawni” następuje na dwóch płaszczyznach – obiektywnej i subiektywnej. Niezależnie od tego podkreślić należy, że Sąd Najwyższy nie musiałby uciekać się do tak salomonowego orzeczenia opierającego się w dużej mierze na językowej intuicji, gdyby ustawodawca zgodnie z postulatami doktryny znowelizował artykuł, pozwalający dla rozbicia solidarności na premiowanie sprawców bardzo groźnych przestępstw za przekazanie informacji o faktach dobrze znanych organom ścigania. W przeciwnym przypadku wątpliwości będą nieustannie powracać.

Interpretacją terminu „ujawnia” z zastosowaniem dyrektywy językowej wykładni zajmował się bowiem Sąd Najwyższy także w uchwale składu siedmiu sędziów z 29.10.2004 r., podjętej w odpowiedzi na abstrakcyjne pytanie prawne na podstawie art. 60 § 1 SNU, w której doszedł do analogicznych wniosków, jak w powyższym postanowieniu oddalającym kasację. Sąd Najwyższy odwołał się do dyrektywy semantycznej wykładni wskazującej, że interpretowanym zwrotom należy przypisywać takie znaczenie, jakie mają w języku powszechnym, a należy je ustalać przy użyciu najlepiej kilku słowników ogólnych języka polskiego (chyba że obowiązuje już ustalone specjalne znaczenie na gruncie języka prawnego), i stwierdził m.in., że Słownik języka polskiego wyraz „ujawnić” definiował jako „uczynienie jawnym, podanie czegoś do wiadomości, wydobyć na jaw, odkrycie”²⁷. Szerzej semantyczną treść tego terminu prezentowały Uniwersalny słownik języka polskiego²⁸ oraz Inny słownik języka polskiego²⁹, jednak żadna z tych leksykalnych definicji nie ujmowała terminu „ujawnić” z perspektywy subiektywnej – od strony podmiotu „ujawniającego”, oraz obiektywnej – z punktu widzenia podmiotu, wobec którego „coś” zostaje ujawnione. O ile żadnych wątpliwości znaczeniowych

²⁶ K. Daszkiewicz, Glosa do postanowienia SN z 20.2.2003 r., II KK 113/02, OSP 2003, Nr 12, s. 683. Autorka w innej glosie zwraca uwagę, że „istotne” mają być tylko okoliczności popełnienia przestępstwa, a nie wymaga, aby „istotne” były także „informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa”, oraz dodatkowo wskazuje, że okoliczności te mogą być zgodne z prawdą albo z nią niezgodne, co zaznaczono w ustawie o świadku koronnym, a pominięto w art. 60 § 3 KK. Przepis ten stawia w korzystniejszej sytuacji sprawcę współdziałającego niż sprawcę, który działa sam lub popełnia przestępstwo tylko we współdziałaniu z jedną osobą; K. Daszkiewicz, Glosa do uchwały SN z 25.2.1999 r., I KZP 38/98, OSP 1999, Nr 7–8, s. 407.

²⁷ Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1992, t. III, s. 586.

²⁸ Uniwersalny..., t. IV, s. 216.

²⁹ Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2000, t. II, s. 898.

nie budzi „obiektywne” ujęcie terminu „ujawni”, o tyle w opinii Sądu Najwyższego nie sposób na gruncie ogólnego języka polskiego zaprzeczyć, że i dla osoby przekonanej, iż tylko ona jest w posiadaniu określonej wiedzy, przekazanie jej innym osobom będzie dla tej osoby „ujawnieniem”, i to niezależnie od tego, czy odbiorcy przekazu faktycznie wiedzę tę już posiadali czy też nie³⁰.

W świetle wykładni systematycznej – nie zaś, jak twierdzi Sąd Najwyższy³¹, systemowej – dokonanej w wyniku porównania treści art. 60 § 3 KK i art. 60 § 4 KK można dojść do wniosku, że termin „ujawni” w art. 60 § 3 KK oznacza przekazanie przez sprawcę organowi powołanemu do ścigania przestępstw istotnych informacji, niezależnie od tego, czy były one tym organom uprzednio znane, gdyż § 4 mówi o „ujawnieniu (...) istotnych okoliczności nieznanymi dotychczas”, a § 3 jedynie o „ujawnieniu (...) istotnych okoliczności”, a skoro w sąsiadujących paragrafach ustawodawca używa odmiennych określeń, to nie można przyjąć, że chce przez to wyrazić tę samą treść³². Rozwiązaniem tej trudnej kwestii, z uwagi na zakaz wykładni synonimicznej oraz zakaz wykładni *per non est*, stało się dla Sądu Najwyższego ujęcie subiektywne znamienia „ujawni”, który oznacza przekazanie przez sprawcę takich informacji, które według jego wiedzy dotychczas nie były znane organowi powołanemu do ścigania przestępstw³³. Takie rozumienie nie wykracza bowiem poza słownikowe znaczenie omawianego zwrotu i wspiera je interpretacja systematyczna i funkcjonalna. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni systematycznej, nie zaś – jak sugeruje – systemowej³⁴, zauważył, że czterokrotnie (w art. 229 § 6, art. 230a § 3, art. 296a § 5, art. 296b § 4 KK – przepisy te weszły w życie z dniem 1.7.2003 r.³⁵) ustawodawca zaznaczył, że sprawcy tych czynów nie podlegają karze, m.in. gdy

³⁰ Uchwała SN (7) z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 12.

³¹ *Ibidem*, s. 10.

³² Uchwała SN z 25.2.1999 r., I KZP 38/98, OSNKW 1999, Nr 3–4, poz. 12. Taka regulacja prawna wzbudza jednak poważne wątpliwości, gdyż sprawcom objętym fakultatywnym nadzwyczajnym złagodzeniem kary (art. 60 § 4 KK) stawia się warunek, by ujawnili oni okoliczności „nieznane dotychczas temu organowi”, a warunku takiego nie stawia się sprawcom mającym korzystać z obowiązkowego nadzwyczajnego złagodzenia kary.

³³ W. Zalewski, Głosa do uchwały SN z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, GSP PO 2005, Nr 1–2, s. 169.

³⁴ Uchwała SN (7) z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 15, 17.

³⁵ Dz.U. Nr 111, poz. 1061.

zawiadomią organ ścigania o popełnionym przestępstwie i „ujawnią wszystkie istotne okoliczności przestępstwa, zanim organ ten o nim się dowiedział”. Syntaktyka zacytowanego zwrotu wyraźnie wskazuje, że ustawodawca przewiduje możliwość „ujawnienia” przestępstwa i jego istotnych okoliczności zarówno przed faktem dowiedzenia się o nich przez organ ścigania, jak i po tym fakcie. Jednak „ujawnienie” ich po tym fakcie, jak podkreśla Sąd Najwyższy z uwagi na semantyczne znaczenie tego terminu, możliwe będzie jedynie poprzez odwołanie się do jego „subiektywnego” ujęcia, choć – podobnie jak w art. 60 § 4 KK – nie będzie to warunek wystarczający do zastosowania tych przepisów.

Odnosnie do wykładni celowościowej Sąd Najwyższy wyjaśniał, że celem regulacji przewidzianej w art. 60 § 3 KK było rozbicie solidarności grupy przestępczej. Kiedy bowiem osoba współdziałająca z innymi decyduje się na przekazanie organowi ścigania informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotnych okoliczności jego popełnienia, będąc przekonana, że organ taką wiedzą nie dysponuje, następuje przełamanie solidarności przestępczej niezależnie od tego, czy „subiektywne ujawnienie” następuje z pobudek pozytywnych (np. ekspiacyjnych), czy też jest wynikiem zwykłej kalkulacji rachunku strat i zysków. Przyjęcie tego rozwiązania według Sądu Najwyższego zdecydowanie lepiej realizuje też cel przepisu art. 60 § 3 KK niż nadanie terminowi „ujawni” wyłącznie „obiektywnego” znaczenia, gdyż daje każdemu ze współdziałających sprawców równą szansę skorzystania z instytucji przewidzianej w tym przepisie³⁶.

W. Zalewski wskazuje, że subiektywna perspektywa obejmuje pojęciowo także te wszystkie sytuacje, w których sprawca ujawnia informacje obiektywnie organowi nieznane, wobec czego podkreślanie tej okoliczności w pierwszym członie tezy uchwały jest zbędne³⁷. Autor ten zauważa wszakże, że przymiotnik „nieznane” użyty w art. 60 § 4 KK właściwie nie zawęża znaczenia pojęcia „ujawnia” w art. 60 § 3 KK, gdyż w języku polskim ujawnić można tylko to, co nieznane, i z tego względu sformułowanie „ujawni (...) nieznane” stanowi pleonazm ustawowy, jako że ma podobny sens co zwroty „cofać się w tył” czy „wracać z powrotem”³⁸. Krytycznie przy tym odnosi się

³⁶ Uchwała z 29.10.2004 r., pdf, s. 18.

³⁷ W. Zalewski, *Głosa...*, s. 169.

³⁸ *Ibidem*, s. 170.

do subiektywnego ujęcia znamienia „ujawni”, będącego wynikiem zastosowania wykładni semantycznej, od której należy odstąpić, gdy prowadzi do rażąco niesprawiedliwych konsekwencji, a pozostaje w sprzeczności z szerszym kontekstem systemowym oraz wykładnią celowościową. Należy bowiem wziąć pod uwagę przepisy ustawy z 25.6.1997 r. o świadku koronnym³⁹, o analogicznej *ratio legis* co art. 60 § 3 KK, w której ustawodawca często mówi o „ujawnianiu okoliczności przestępstwa” czy o „ujawnianiu przestępstw” (art. 3, 9, 10, 11, 14), bez zaznaczania oczywistego faktu, że muszą to być okoliczności nieznanne. Ponadto trudno inaczej wytłumaczyć obligatoryjne nadzwyczajne złagodzenie kary niż korzyścią z uzyskania nieznannej wiedzy o okolicznościach przestępstwa⁴⁰. Wydaje się, że nawet uznanie zwrotu „ujawni (...) nieznanne” za pleonazm nie stoi na przeszkodzie subiektywnemu ujęciu pojęcia „ujawnia”. Co do względów celowościowych wątpliwości budzi czysto pragmatyczne podejście Glosatora, który powołując względy sprawiedliwościowe, nie docenia dobrej woli sprawcy, wynikającej z jego subiektywnego przeświadczenia, że ujawnia nieznanne okoliczności. Argumenty *W. Zalewskiego* tracą także na wadze, gdy weźmie się pod uwagę sprostowanie *M. Kuźmy*, który wskazuje, że ujęcie subiektywne daje każdemu ze współdziałających sprawców równą szansę skorzystania z instytucji małego świadka koronnego, natomiast informacje ujawnione „obiektywnie” należy uwzględniać ze względu na możliwe takie sytuacje, kiedy organ ścigania będzie utwierdzał sprawcę w przekonaniu, iż posiada wiedzę na temat przestępstwa i okoliczności jego popełnienia, podczas gdy takimi informacjami nie będzie dysponował⁴¹.

6. Do dyrektyw wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej odwołał się Sąd Najwyższy, uzasadniając w uchwale z 24.5.2005 r. odpowiedź na pytanie prawne, czy w przypadku nałożenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 72 § 2 KK dopuszczalne jest określenie w wyroku terminu jego wykonania, czy też powinno to nastąpić w postępowaniu wykonawczym na podstawie art. 74 § 1 KK. Rozpoczynając proces interpretacji od zastosowania dyrektywy językowej wykładni, Sąd Najwyższy uznał, iż pomimo tego, że w wymienionych przepisach wystąpił termin „skazany”, jednoznacznie należy stwierdzić, iż kontekst jego użycia uniemożliwia przyjęcie, że doty-

³⁹ T.j. Dz.U. z 2007 r. Nr 36, poz. 232 ze zm.

⁴⁰ *W. Zalewski*, Glosa..., s. 171.

⁴¹ *M. Kuźma*, Glosa..., s. 161.

czy on osoby, co do której wydano już prawomocny czy nieprawomocny wyrok. W świetle tych przepisów bowiem „skazany” oznacza osobę, co do której sąd w trakcie narady rozstrzygnął, że wyda wyrok skazujący i rozważa, jaką należy wobec niej orzec karę, a osoba ta nieuchronnie stanie się „skazanym” w podstawowym znaczeniu tego terminu, ale nastąpi to dopiero z chwilą ogłoszenia wyroku (art. 418 § 1 KPK). Semantycznie, jak zaznaczył Sąd Najwyższy, lepiej ten stan rzeczy odzwierciedlałaby niedokonana forma czasownikowa – „skazywany” niż „skazany”⁴².

Dyrektywa systemowa wykładni nakazująca interpretować normy w ten sposób, aby przy którymś z możliwych znaczeń ich treść nie znalazła się w konflikcie z którąś z obowiązujących w systemie norm – zasad⁴³, wsparła wykładnię językową, gdyż w całym systemie prawa to właśnie wyrok jest dokumentem o fundamentalnym znaczeniu, rozstrzygającym – na gruncie prawa karnego – o winie konkretnej osoby i prawnokarnych jej konsekwencjach, które powinny zostać jednoznacznie i precyzyjnie już w nim określone, do czego wprost zobowiązuje art. 413 § 2 pkt 2 KPK. W opinii Sądu Najwyższego z punktu widzenia systemu działania materialnego, procesowego i wykonawczego prawa karnego, rozstrzygnięcie w wyroku jedynie o rodzaju obowiązków nałożonych na skazywanego, bez określenia czasu i sposobu ich wykonania, nie spełnia wymogów precyzyjności i jednoznaczności, ani też celu gwarancyjnego wobec skazywanego, który do końca nie może określić dotkliwości i dolegliwości wymierzonej kary⁴⁴.

Dodatkowe wzmocnienie interpretacja ta znalazła w dyrektywie funkcjonalnej wykładni, nakazującej uwzględnianie argumentu z konsekwencji, więc wzięcie pod uwagę następstw społecznych i ekonomicznych, do jakich prowadzić będzie określona interpretacja, i wybranie takiej, która prowadzi do najbardziej korzystnych⁴⁵. Należy bowiem, jak wskazuje Sąd Najwyższy, eliminować takie ustalenia interpretacyjne tekstów prawnych, jeżeli przy ich przyjęciu skutki stosowania odpowiedniego przepisu byłyby wadliwe, a w szczególności prowadziłyby do skutków niezamierzonych⁴⁶. Wobec powyższego Sąd Najwyższy uzasadnia, że przyjęcie, iż art. 74 § 1 KK

⁴² Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 17/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

⁴³ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 319.

⁴⁴ Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 17/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9–10.

⁴⁵ L. Morawski, Wykładnia..., s. 222.

⁴⁶ Uchwała SN z 21.12.1999 r., I KZP 45/99, OSNKW 2000, Nr 1–2, poz. 7.

wyklucza możliwość orzekania w wyroku o czasie i sposobie wykonania nałożonych obowiązków, prowadziłyby do ewidentnie zbędnego przedłużania postępowania karnego. W ogromnej liczbie spraw, w których orzeczono karę z warunkowym zawieszeniem wykonania (na kary takie w 2003 r. skazano 233 055 sprawców⁴⁷) i w których nałożono stosowne obowiązki probacyjne, co jest regułą, konieczne byłoby, po uprawomocnieniu się wyroku, wyznaczanie dodatkowego posiedzenia w celu określenia czasu oraz sposobu wykonania nałożonych obowiązków⁴⁸.

7. W uchwale z 27.2.2007 r., uznając, że pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a KK obejmuje nie tylko środki odurzające wskazane w NarkU, lecz również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem, Sąd Najwyższy obok dyrektywy semantycznej zastosował dyrektywę systematyczną wykładni (według SN – systemową) odwołującą się do systematyki wewnętrznej aktu, w którym mieści się dany zwrot, i służącą w tym przypadku dyrektywie wykładni aksjologicznej. Ta ostatnia uwzględnia cel regulacji normatywnej w postaci ochrony określonego dobra prawnego. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy zauważył na wstępie, ustalając treść pojęcia „środek odurzający”, że w języku powszechnym pojęcie to ma zakres dość szeroki, gdyż można mówić o „odurzeniu alkoholem” i o „odurzeniu narkotykiem”, przy czym słowniki języka polskiego, definiując „odurzenie”, kładą nacisk na to, że środki te powodują po ich zażyciu: uspokojenie, euforie, zniesienie bólu, odurzenie, sen⁴⁹. Z punktu widzenia dyrektywy systematycznej wykładni zwrócił natomiast uwagę na usytuowanie art. 178a w rozdziale, którego tytuł wskazuje na bezpieczeństwo w komunikacji, jako przedmiot zamieszczonych w nim typów przestępstw, a nastawienie na ochronę tego dobra wskazuje ogólny kierunek wykładni m.in. art. 178a. Sąd Najwyższy posłużył się także dyrektywą funkcjonalną wykładni, odwołując się do konsekwencji danej regulacji, oraz dyrektywą celowościową nawiązującą do *ratio legis*. Wykładnia funkcjonalna tego przepisu prowadzi do wniosku, że bezpieczeństwo w komunikacji ma być chronione przed zagrożeniem,

⁴⁷ Rocznik Statystyczny RP, Warszawa 2004, s. 179.

⁴⁸ Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 17/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11.

⁴⁹ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymczak*, t. II, Warszawa 1994, s. 480.

wynikającym z obniżonej sprawności kierowcy, która może mieć różną postać. *Ratio legis* art. 178a polega, według Sądu Najwyższego, na ochronie bezpieczeństwa ruchu przed zachowaniami kierowców, polegającymi na prowadzeniu pojazdów w stanie obniżonej sprawności psychomotorycznej lub w stanie zakłócenia procesów psychicznych, które mogą być spowodowane spożyciem alkoholu albo innego środka, niekoniecznie będącego środkiem odurzającym według definicji zawartej w ustawie z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, lecz np. substancją psychotropową w rozumieniu tej ustawy⁵⁰.

Orzeczenie to spotkało się z aprobatą w doktrynie, gdyż ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii wyłączyła z zakresu pojęcia „środek odurzający” substancje psychotropowe oraz środki zastępcze, którymi są trucizny lub środki szkodliwe używane w takich samych celach i niektóre leki, które również mogą wywierać wpływ na sprawność psychomotoryczną kierowców, a szczególnie na koncentrację uwagi, czas reakcji, zdolność do podejmowania decyzji czy koordynację ruchów. Dla realizacji założenia racjonalnego prawodawcy nie wystarczy też odwołanie się do wykładni semantycznej, gdyż podobne działanie wykazuje także alkohol, a w art. 178a KK stan nietrzeźwości nim wywołany jest alternatywny do stanu odurzenia, zaś wąskie rozumienie wynikające z wykładni systemowej oparte na założeniu spójności systemu prawnego można przyjąć jedynie, gdy prawodawca wprowadza definicję legalną zawartą w ustawie mającej podstawowe znaczenie dla danej dziedziny prawa⁵¹.

Podkreślić należy, iż Sąd Najwyższy słusznie uznał, iż pojęcie „środek odurzający” zdefiniowane w art. 4 pkt 26 NarkU określone zostało jedynie na użytek tej ustawy. Do środków odurzających odnosi się wiele przepisów różnych aktów prawnych, a sam Kodeks karny posługuje się tym pojęciem w sposób niejednolity, np. w art. 72 § 1, art. 93 i art. 96 mowa jest o „alkoholu lub innym środku odurzającym”. Skoro zatem sam Kodeks karny w niektórych przepisach zalicza do środków odurzających również alkohol, to nie odwołuje się przy tym do definicji tych substancji zawartej w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii⁵². Na gruncie tego samego aktu to samo określenie nie może być bowiem niejednolicie rozumiane. Sąd Najwyższy

⁵⁰ Uchwała SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6, 8.

⁵¹ R.A. *Stefański*, Glosa do uchwały SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06, PiP 2007, Nr 8, s. 132 i n.

⁵² K. *Wojtanowska*, Glosa do uchwały SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06, Prok. i Pr. 2008, Nr 12, s. 148.

mógł także skorzystać z dyrektywy wykładni porównawczej i zwrócić uwagę, że w innych krajach pojęcie środka odurzającego jest określone bardzo ogólnie, jako środka wpływającego na sprawność psychofizyczną kierowców (Finlandia, Holandia, Słowenia, Szwajcaria, Hiszpania, Wielka Brytania)⁵³. Takich rozważań natury prawnoporównawczej Sąd Najwyższy w swoich uzasadnieniach na ogół jednak nie prowadzi, pozostawiając komparatystykę prawniczą doktrynie. Wydaje się, że argumenty tego typu mogłyby często wspierać rezultat interpretacji funkcjonalnej.

8. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21.5.2004 r., wydanej po rozpoznaniu wymagającego zasadniczej wykładni ustawy zagadnienia prawnego, w której uznał on, że znamię „wbrew przepisom ustawy” określone w art. 43 NarkU z 1997 r. służy penalizacji zachowania polegającego na wprowadzaniu do obrotu środków odurzających, substancji psychotropowych, mleczka makoowego lub słomy makowej albo uczestniczenie w takim obrocie także na terenie państw obcych, dyrektywa domniemania języka prawnego znalazła wsparcie w dyrektywie systematycznej nakazującej przy interpretacji ustalać znaczenie w kontekście innych przepisów danego aktu prawnego. Sąd Najwyższy argumentował, że w art. 109–113 KK używa się określenia „ustawa karna polska”, a także „ustawa obowiązująca w miejscu popełnienia czynu”, co w każdym razie oznacza, że samo słowo „ustawa” nie jest w języku prawnym zastrzeżone dla ustawy polskiej. Jest używane dla oznaczenia aktu normatywnego określonej rangi, a opatrywane w razie potrzeby precyzującymi przymiotnikami. Natomiast w art. 115 § 19 KK, czytany łącznie z art. 229 § 5 i art. 228 § 6 KK, słowo „ustawa” niewątpliwie oznacza ustawę zarówno polską, jak i zagraniczną⁵⁴.

Sąd Najwyższy skorzystał również z dyrektywy celowościowej nakazującej uwzględnić *ratio legis*, ustalając cel przepisu prawnego oraz związek zachodzący pomiędzy każdym z alternatywnych znaczeń tego tekstu a realizacją ustalonego celu, i następnie wskazanie jako preferowanego tego znaczenia, które najlepiej pozwala osiągnąć założony cel. Sąd Najwyższy zauważył, że z punktu widzenia *ratio legis* art. 43 NarkU z 1997 r. – nie ma żadnych zasadniczych przeszkód, by traktować jako przestępstwo określone w tym przepisie czyn pole-

⁵³ M. Kala, Środki działające podobnie do alkoholu w organizmie kierowcy, Paragraf na drodze 2004, Nr 11, s. 42.

⁵⁴ Uchwała SN z 21.5.2004 r., I KZP 42/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

gający na wprowadzeniu do obrotu narkotyków w innym niż Polska państwie, wbrew przepisom obowiązującej tam ustawy, gdyż przedmiotem ochrony przepisów karnych ustawy o zapobieganiu narkomanii, w tym art. 43, nie jest reglamentacja, za którą kryje się ochrona interesów ekonomicznych państwa, natomiast można dostrzec motywy podobne do motywów kryminalizacji określonych w Kodeksie karnym czynów przeciwko życiu i zdrowiu. Sąd Najwyższy wzmocnił wykładnię, posługując się także dyrektywą systemową wykładni odwołującą się do prawnomiędzynarodowych regulacji, jako że za taką interpretacją przemawiają również argumenty wynikające z treści ratyfikowanych przez Polskę konwencji międzynarodowych, które zobowiązują państwa-strony nie tylko do kryminalizacji określonych czynów, m. in. czynów polegających na obrocie narkotykami, lecz również do uznania ich za przestępstwa ekstradycyjne⁵⁵.

9. W postanowieniu z 6.12.2006 r., wydanym na skutek kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich, uzasadniając, że zabór w celu przywłaszczenia samochodu znajdującego się na otwartej przestrzeni, po uprzednim usunięciu zabezpieczenia uniemożliwiającego przedostanie się do jego wnętrza (otwarceniu drzwi przy pomocy tzw. łamaka), wyczerpuje znamiona kradzieży z włamaniem w rozumieniu art. 279 § 1 KK dla wsparcia rezultatu wykładni semantycznej Sąd Najwyższy posłużył się dyrektywami systematyczną i funkcjonalną wykładni, gdyż termin „włamanie” jest pojęciem prawnym i jego treść odbiega od rozumienia powszechnego, które dotyczy sytuacji, gdy sprawca pokonuje zabezpieczenie chroniące dostęp do pomieszczenia, a nie samochodu znajdującego się na otwartej przestrzeni. Sąd Najwyższy wykorzystał dyrektywę systematyczną wykładni, badając wywołujący wątpliwości przepis w kontekście innego należącego do tego samego aktu prawnego (określając ten zabieg jednak mianem wykładni systemowej) oraz dyrektywę funkcjonalną wykładni (według SN – celowościową) wskazującą, że należy odrzucić taką interpretację przepisu, która prowadzi do absurdalnych lub niemożliwych do zaakceptowania konsekwencji (*argumentum ad absurdum*)⁵⁶, gdyż rozumienie „włamania” w sposób proponowany przez autora kasacji prowadziłoby do sytuacji, że sprawca „włamujący się”

⁵⁵ Uchwała SN z 21.5.2004 r., I KZP 42/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11.

⁵⁶ L. Morawski, Wykładnia..., s. 222. Także SN w postanowieniu z 15.4.1999 r., OSNKW 1999, Nr 5-6, poz. 25 stwierdził, że nie wolno interpretować przepisów w taki sposób, że prowadzi to *ad absurdum*.

do samochodu znajdującego się na wolnej przestrzeni i dokonujący jego zaboru w celu przywłaszczenia odpowiadałby jak za zwykłą kradzież (w granicach od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności), zaś działający w tych samych okolicznościach sprawca zaboru w celu krótkotrwałego użycia pojazdu dopuszczałby się kwalifikowanego występku z art. 289 § 2 KK, zagrożonego znacznie surowszą karą pozbawienia wolności. Jeszcze surowiej byłby karany sprawca dokonujący zabezpieczenie pojazdu i dokonujący zaboru znajdujących się w nim przedmiotów, niezależnie od ich wartości⁵⁷.

10. Dyrektywę semantyczną wykładni wsparł Sąd Najwyższy zastosowaniem dyrektywy systematycznej i historycznej w uchwale z 10.12.1998 r., kiedy uznał, że „przemoc wobec osoby” jako forma zmuszania – w rozumieniu art. 191 § 1 KK – może polegać tylko na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego (tzw. przemocy pośredniej) przez określone postępowanie z rzeczą. Dyrektywa zakazu wykładni synonimicznej pozwala na wyciągnięcie konsekwencji z faktu, iż ustawodawca posługuje się w treści ustawy zarówno określeniami „przemoc”, jak i „przemoc wobec osoby”. Natomiast wykorzystując dyrektywę systematyczną, Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, iż znamień „przemoc wobec osoby” występuje w Kodeksie karnym także w art. 280, gdzie – ze względu na kontekst, w jakim występuje – musi być rozumiana wąsko. Stosując dyrektywę historyczną, Sąd Najwyższy zauważył, że ustawodawca posłużył się w opisie czynu zabronionego określonego w art. 191 § 1 KK węższym znamieniem, tj. „przemoc wobec osoby”, w stosunku do znamienia użytego w art. 167 § 1 KK z 1969 r.⁵⁸

11. Dyrektywa semantyczna wykładni została wsparta dyrektywą systemową i funkcjonalną w uchwale Sądu Najwyższego z 20.9.2007 r., w której uznano, iż użyte w art. 71 § 2 zd. 2 KK sformułowanie „kara pozbawienia wolności lub ograniczenia wolności ulega skróceniu o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych z zaokrągleniem do pełnego dnia” oznacza, że w razie zarządzenia wykonania warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności lub ograniczenia wolności ulega ona skróceniu o liczbę dni równą liczbie uiszczonych stawek dziennych grzywny orzeczonej na podstawie art. 71 § 1 KK. Sąd Najwyższy podniósł, że w doktrynie prawa

⁵⁷ Postanowienie SN z 6.12.2006 r., III KK 358/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6-7.

⁵⁸ Uchwała SN z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, OSP 1999, Nr 2, poz. 39.

karnego wskazywano, iż sformułowanie z art. 71 § 2 KK nie jest precyzyjne, gdyż można je rozumieć dwojako, a mianowicie:

- jako dokładnie taką samą liczbę dni, jak liczba uiszczonych stawek dziennych,
- jako liczbę dni odpowiadającą liczbie uiszczonych stawek dziennych po zastosowaniu odpowiedniego przelicznika⁵⁹.

Tego ostatniego stanowiska Sąd Najwyższy nie uznał za prawidłowe, gdyż gramatyczne rozumienie omawianego przepisu wskazuje jednoznacznie, że okres podlegającej skróceniu kary pozbawienia wolności powinien odpowiadać liczbie uiszczonych stawek dziennych grzywny, a skoro zaś mowa o „liczbie” tych stawek, to brak podstaw, aby liczbę tę określać przy użyciu jakichś szczególnych przeliczników, np. przewidzianych w art. 46 KKW czy w art. 65 KKW. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że ustawodawca nie wskazał w art. 71 § 2 KK takich przeliczników ani też nie odwołał się do innych przepisów, które je zawierają. Sąd Najwyższy posłużył się także dyrektywami systemową i funkcjonalną. W przypadku tej pierwszej odwołał się do przepisów Kodeksu karnego wykonawczego, albowiem instytucja z art. 71 § 2 KK, odnosi się do wykonawczego stadium postępowania karnego. W art. 46 KKW określono zasady zamiany nieuiszczonej kary grzywny na zastępczą karę pozbawienia wolności, przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny, przy czym kara zastępcza nie może przekraczać 12 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy zauważył, że przelicznika tego nie można uznać za sztywny, gdyż art. 47 § 4 KKW daje możliwość, w wypadku uiszczenia w terminie co najmniej połowy grzywny, przeliczenia korzystniejszego dla skazanego, według którego jeden dzień zastępczej kary pozbawienia wolności jest równoważny nie dwóm, lecz trzem lub czterem stawkom dziennym. W ramach wykładni funkcjonalnej Sąd Najwyższy stwierdził, że kara grzywny orzekana na podstawie art. 71 § 1 KK ma stanowić realną dolegliwość dla skazanego, pozwalając na warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary w szerszym zakresie, niż byłoby to możliwe z punktu widzenia dyrektyw sądowego wymiaru kary, bez orzekania grzywny⁶⁰. Jednak w sytuacji zarządzenia wykonania warun-

⁵⁹ M. Kalitowski, [w:] O. Górniok, S. Huc, M. Kalitowski, S. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. I, Gdańsk 2005, s. 636.

⁶⁰ A. Zoll, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, red. A. Zoll, t. I, Kraków 2004, s. 1036.

kowo zawieszanej kary pozbawienia wolności Sąd Najwyższy uznał, że kara ta stanowić będzie dolegliwość znacznie większą dla skazanego i skrócenie tej kary o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych grzywny jest w takim wypadku uzasadnione⁶¹. Sąd Najwyższy uwypuklił przy tym konieczność przeprowadzenia wykładni z uwzględnieniem wszystkich relewantnych kontekstów, jak wskazuje koncepcja derywacyjna, wyraźnie podnosząc, iż: „W teorii prawa podkreśla się, że proces wykładni w fazie percepcyjnej należy przeprowadzić przez wszystkie typy dyrektyw (to jest dyrektywy językowe, systemowe i funkcjonalne), niezależnie od tego, czy uzyskano już wcześniej jednoznaczność interpretowanych zwrotów, czy nie (por. *M. Zieliński*, *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, [w:] *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. *P. Winczorek*, Warszawa 2005, s. 118). Także w orzecznictwie dominuje reguła, w myśl której nawet po pomyślnym zakończeniu wykładni językowej (polegającej na skutecznym zastosowaniu reguł językowych) należy zastosować reguły systemowe oraz reguły funkcjonalne (*M. Zieliński*, *Wykładnia prawa...*, s. 227–228)”⁶².

Sąd Najwyższy uznał, że zarówno wykładnia systemowa, jak i funkcjonalna potwierdzają w rezultacie uzyskany wynik na podstawie dyrektywy semantycznej. Wydaje się jednak, że w procesie wykładni omawianego przepisu nie uwzględniono wszystkich aspektów poszczególnych dyrektyw wykładni i zastosowanie dyrektyw systemowej i funkcjonalnej zostało splycone pod wpływem językowej⁶³. Także wbrew zakazowi wykładni synonimicznej terminowi „odpowiadający”, występującemu w art. 71 § 2 zd. 2 KK, zostało przypisane znaczenie „równoważny”, mimo że takie sformułowanie zostało użyte w kilku przepisach Kodeksu karnego i Kodeksu karnego wykonawczego (np. art. 63 § 1 KK)⁶⁴. Odkodowane przez Sąd Najwyższy znaczenie oznacza też naruszenie „poziomej” niesprzeczności systemu zaliczania i wykonywania poszczególnych kar, gdyż uiszczona kwotowo grzywna przeliczona na stawki skraca zarówno karę pozbawienia wolności, jak i karę ograniczenia wolności, których represyjność jest różna. Z kolei pogłębiona wykładnia funkcjonalna prowadzi do wniosku, że przyjęte przez Sąd Najwyższy znaczenie art. 71 § 2

⁶¹ Uchwała SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6, 8.

⁶² *Ibidem*, s. 7.

⁶³ *J. Matras*, Glosa do uchwały SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, PS 2008, Nr 4, s. 178.

⁶⁴ *T. Kalisz*, Glosa do uchwały SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, Prok. i Pr. 2009, Nr 11–12, s. 5.

zd. 2 KK pociąga nierówne traktowanie skazanych, gdyż w uprzywi-
lejuwanej sytuacji byliby skazani na surowszą karę⁶⁵. Wydaje się za-
tem, że spójne i sprawiedliwe skrócenie kary nastąpi jedynie w sy-
tuacji uwzględnienia przeliczników zawartych w Kodeksie karnym
wykonawczym. Trudno bowiem zgodzić się z twierdzeniem Sądu
Najwyższego, że Kodeks ten nie zawiera uniwersalnego przeliczni-
ka pomiędzy karą grzywny a karą pozbawienia wolności, gdyż art. 47
KKW stanowi wyjątek od zasady, dotycząc złożonych form wykona-
nia kary grzywny⁶⁶. Interpretacja taka jest dopuszczalna w świet-
le wykładni językowej, aczkolwiek nie koncentruje się wyłącznie na
niej, gdyż interpretator nie może pomijać zastosowania także pozaje-
zykowych dyrektyw.

12. Do dyrektywy systematycznej, funkcjonalnej i celowościowej
wykładni odwołuje się Sąd Najwyższy w wyroku z 7.10.2009 r., sprawdzając rezultat otrzymany w drodze wykładni logicznej, którą określił
mianem językowej. Podobnie nieprecyzyjnie interpretację systema-
tyczną określił mianem systemowej, a celowościową odwołującą się
do rządowego projektu ustawy jako historyczną, lecz mimo termino-
logicznych uchybień Sąd Najwyższy prawidłowo przeprowadził inter-
pretację przez wszystkie podstawowe dyrektywy wykładni, podkre-
ślając jednocześnie taką konieczność w następujący sposób: „Warto
wspomnieć, że w piśmiennictwie prawniczym wspomina się nawet
o zakazie ustalania znaczenia literalnego przepisu z pominięciem
kontekstu systemowego i funkcjonalnego oraz o możliwości zakwestio-
nowania ustaleń interpretacyjnych z tego powodu, iż dokonano
ich w izolacji, tj. nie biorąc pod uwagę trzech relewantnych kon-
tekstów: językowego, systemowego i funkcjonalnego (*L. Morawski*,
Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 2008, s. 145)”⁶⁷.

Sąd Najwyższy, uznając w wyroku z 7.10.2009 r., że odpowiedzial-
ności za przestępstwo określone w art. 230 § 1 KK podlega osoba
powołująca się na wpływy także w krajowej jednostce organizacyj-
nej dysponującej środkami publicznymi, podejmująca się pośredni-
ctwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub oso-
bistą albo jej obietnicę, podkreślił, stosując dyrektywę systematyczną
wykładni, że art. 230 nie może być rozpatrywany w oderwaniu od

⁶⁵ *J. Matras*, Glosa do uchwały SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, PS 2008, Nr 4, s. 182; podobnie *G. Flis*, Glosa do uchwały SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, Prok. 2008, Nr 4, s. 92.

⁶⁶ *T. Kalisz*, Glosa..., s. 157.

⁶⁷ Wyrok SN z 7.10.2009 r., IV KK 174/09, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 9.

umiejscowionych w tym samym rozdziale Kodeksu karnego art. 228 i 229, jak też od wprowadzonych nowelą z 13.6.2003 r.⁶⁸ przepisów art. 115 § 19 oraz art. 230a KK, zwłaszcza że ta sama nowela wprowadziła, będące przedmiotem sporu, zmiany w art. 230 KK. Do podobnego wniosku prowadzi też, jak zauważył Sąd Najwyższy, zastosowanie dyrektywy funkcjonalnej i historycznej do wykładni przepisu art. 230 KK. W ramach wykładni funkcjonalnej niemożliwe do zaakceptowania wydaje się, iż polski ustawodawca za przestępstwo uznaje zachowanie godzące w prawidłowe i bezinteresowne funkcjonowanie podmiotu zagranicznego, zaś za pozbawione szkodliwości godzenie w funkcjonowanie podmiotu krajowego⁶⁹.

13. W postanowieniu z 20.12.2007 r. Sąd Najwyższy wsparł wykładnię językową interpretacją systemową i celowościową, gdy uznał, że w sytuacji gdy zachodzi konieczność wykonania kilku środków karnych niepodlegających łączeniu według reguł określonych w art. 90 § 2 KK, środki te podlegają odrębnemu wykonaniu, które następuje – zgodnie z dyspozycją 43 § 2 KK – po uprawomocnieniu się wyroków, którymi je orzeczono (z wyłączeniem okresu odbywania przez skazanego kary pozbawienia wolności, również orzeczonej za inne przestępstwo), nawet jeżeli dotyczą zakazów oraz obowiązków tego samego rodzaju. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, iż brak jakichkolwiek innych przepisów, które by kwestię tę regulowały, a nie można też zakładać, że celem ustawodawcy było ukształtowanie wykonywania omawianych środków karnych w taki sposób, jak ma to miejsce w odniesieniu do kary pozbawienia wolności⁷⁰. W doktrynie postuluje się *de lege ferenda* z uwagi na kontekst funkcjonalny dopuszczenie możliwości korekty przez sąd penitencjarny kolejności wykonywania poszczególnych orzeczonych wobec sprawcy podobnych środków karnych przez przyjęcie prymatu wykonania środków zakresowo najszerszych. Wyjątkowo należałoby dopuścić możliwość jednoczesnego wykonywania kilku analogicznych środków karnych konkurujących z zakazem lub obowiązkiem orzeczonymi na zawsze⁷¹.

14. Wykładnia semantyczna na podstawie dyrektywy *lege non distinguente* uzyskała wsparcie w dyrektywie celowościowej w postano-

⁶⁸ Dz.U. Nr 111, poz. 1061.

⁶⁹ Wyrok SN z 7.10.2009 r., IV KK 174/09, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 11–12.

⁷⁰ Postanowienie SN z 20.12.2007 r., I KZP 34/07, OSP 2009, Nr 5, s. 375.

⁷¹ T. Krawczyk, Głosa do postanowienia SN z 20.12.2007 r., I KZP 34/07, OSP 2009, Nr 5, poz. 56 k, s. 379–380.

wieniu z 29.8.2007 r., w którym Sąd Najwyższy uznał, iż skazanie za przestępstwo określone w art. 178a § 2 KK stwarza możliwość orzeczenia wobec sprawcy, obok obligatoryjnego środka karnego przewidzianego w art. 42 § 2 KK, również zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, o którym mowa w art. 42 § 1 KK. Sąd Najwyższy oświadczył bowiem, że jeśli *ratio legis* art. 42 § 1 KK polega na pozbawieniu sprawcy uprawnień do kierowania pojazdem, którym stworzył zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu, to ze wszech miar jest pożądane orzekanie wobec sprawcy przestępstwa z art. 178a § 2 KK zakazu prowadzenia danego pojazdu niemechanicznego⁷².

15. W analogicznym postanowieniu z 25.10.2007 r. Sąd Najwyższy odwołał się ponadto do argumentacji systemowej i zastosował dyrektywę spójności systemu, stwierdzając, że unormowania składające się na system sankcji prawno Karnych powinny być postrzegane jako całość, we wzajemnym powiązaniu, a środek karny, jakim jest zakaz prowadzenia pojazdów, stanowi zarówno dolegliwość, jak i rozstrzygnięcie o charakterze prohibicyjnym, mającym powstrzymać w przyszłości określoną osobę od zachowań zbliżonych do przypisanego orzeczeniem sądowym. Sąd Najwyższy dodał przy tym, iż prawu karnemu znane są też instytucje pozwalające zapewnić skuteczną realizację tego rodzaju orzeczenia, np. art. 244 KK⁷³.

Sąd Najwyższy posłużył się także dyrektywą systematyczną wykładni, zauważając, że unormowanie art. 42 § 1 KK w sposób nader czytelny nawiązuje do intytulacji rozdziału XXI Kodeksu karnego „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji”, który obejmuje m.in.:

- a) typy przestępstw, dla których nietrzeźwość jest przesłanką konstytutywną (art. 178a § 1 i 2 KK) oraz
- b) typy przestępstw, dla których nietrzeźwość nie ma charakteru konstytutywnego, stanowi zaś podstawę dla zaostrzenia odpowiedzialności karnej (art. 173, 174 i 177 w zw. z art. 178 KK)⁷⁴.

Nie wydaje się przekonująca argumentacja *J. Gmaja*, iż obligatoryjny środek karny ma pierwszeństwo zastosowania przed środkiem fakultatywnym, co wynikałoby z zasad kolizyjnych, gdyż w przeciw-

⁷² Postanowienie SN z 29.8.2007 r., I KZP 23/07, OSP 2008, Nr 6, poz. 59 k, s. 406.

⁷³ Postanowienie SN z 25.10.2007 r., I KZP 32/07, OSP 2008, Nr 9, poz. 98 k.

⁷⁴ *Ibidem*. R.A. Stefański stwierdza, że ustawodawca wskazuje w treści art. 42 § 1 KK jedynie rodzajowy przedmiot ochrony bez odwoływania się do tytułu rozdziału; R.A. Stefański, Glosa do postanowienia SN z 25.10.2007 r., I KZP 32/07, OSP 2008, Nr 9, poz. 98 k., s. 641.

nym przypadku doszłoby do dwukrotnego ukarania sprawcy za ten sam czyn. Zauważyć bowiem należy, że w gruncie rzeczy mamy do czynienia tylko z jednym środkiem karnym – zakazu prowadzenia pojazdów. Jeśli chodzi o dopuszczalność orzekania zakazu kierowania rowerami, jak w przedmiotowej sprawie, pojawia się problem możliwości wykonania takiego zakazu, gdyż od pełnoletnich osób prawo nie wymaga posiadania odrębnych uprawnień⁷⁵. Z drugiej strony przyjęcie, że w stosunku do pijanego rowerzysty może zostać orzeczony jedynie środek karny z art. 42 § 2 KK, prowadziłoby do konstatacji, że jedynie kara bezwzględnego pozbawienia wolności skutkowałaby faktyczną jego eliminacją z ruchu. Dodatkowy argument natury systemowej na rzecz możliwości orzeczenia zakazu określonego w art. 42 § 1 KK w stosunku do sprawcy przestępstwa określonego w art. 178a § 2 KK daje artykuł 87 § 3 KW, który stanowi, że w przypadku prowadzenia pojazdu po użyciu alkoholu, orzeka się zakaz prowadzenia pojazdów. W przypadku rowerzysty będzie to rower, a możliwość orzeczenia zakazu prowadzenia roweru wobec sprawcy wykroczenia, gdy nie istniałaby możliwość orzeczenia takiego zakazu wobec sprawcy przestępstwa, wskazywałaby na istotną lukę w systemie prawa⁷⁶.

16. W uchwale z 29.8.2007 r., korzystając z dyrektywy semantycznej, systematycznej i celowościowej wykładni, Sąd Najwyższy stwierdził, że „sprzętem” w rozumieniu art. 2 pkt 6 ustawy z 5.7.2002 r. o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym⁷⁷ jest urządzenie skonstruowane z elementów elektronicznych, które zostało zaprojektowane lub przystosowane w celu umożliwienia korzystania z usług chronionych bez uprzedniego upoważnienia usługodawcy. Sąd Najwyższy zastosowaną dyrektywę systematyczną wykładni określił mianem systemowej oraz nie wyróżnił wykładni celowościowej jako szczególnego rodzaju wykładni funkcjonalnej. Sąd Najwyższy, wychodząc od wykładni językowej, wywodził, iż w języku polskim przez „sprzęt” rozumie się 1) przedmiot użytkowy jak mebel, narzędzie, naczynie itp., 2) w znaczeniu zbiorowym: przedmioty używane w jakiejś dziedzinie życia: sprzęt budowlany, gospodarski, pożarniczy,

⁷⁵J. Gmaj, Glosa do postanowienia SN z 25.10.2007 r., I KZP 32/07, PiP 2009, Nr 6, s. 136–137.

⁷⁶W. Zontek, Glosa do orzeczenia SN z 29.8.2007 r., I KZP 23/07, CzPKiNP 2007, z. 2, s. 298, 300.

⁷⁷Dz.U. Nr 126, poz. 1068 ze zm.

ratowniczy, samochodowy, sanitarny, sportowy, turystyczny, wędkarski, żeglarski, 3) koszenie, żęcie zboża, kopanie, zrywanie owoców, itp.⁷⁸ i przyjął, że dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego pożyteczne jest pojęcie „sprzętu” w znaczeniu zbiorowym, tj. używany w elektronice, czyli sprzęt elektroniczny. Z punktu widzenia wykładni systematycznej zwrócił uwagę na treść całego art. 2 ustawy, w którym w pkt 6 definicja „urządzeń niedozwolonych” jest powtórzeniem definicji urządzeń dostępu warunkowego z art. 2 pkt 2 ustawy z uzupełnieniem, że umożliwiają one korzystanie z usług chronionych bez uprzedniego upoważnienia usługodawcy. W ramach szeroko rozumianej wykładni funkcjonalnej Sąd Najwyższy przypomniał, że w uzasadnieniu projektu ustawy stwierdzono, iż „celem projektowanej ustawy o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną dostępnych warunkowo oraz usług świadczenia dostępu warunkowego jest zapewnienie ochrony usługodawcom, świadczącym usługi tego rodzaju, przed pozbawianiem ich należnych im wynagrodzeń przez osoby, które wprowadzają, a także używają obrocie handlowym niedozwolonych urządzeń oraz innych rozwiązań technicznych służących obejściu zabezpieczeń (druk sejmowy Nr 353 z 3.4.2002 r.)”. Autorom, jak skonstatował Sąd Najwyższy, nie chodziło więc o penalizację zachowań polegających tylko na korzystaniu bez uprawnienia z usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym⁷⁹.

17. W postanowieniu z 25.2.2002 r. Sąd Najwyższy, uznając, iż przepis art. 310 § 1 KK przewiduje jednolitą ochronę, stanowiących papiery wartościowe, dokumentów uprawniających do otrzymania sumy pieniężnej, w tym wszystkich czeków, bez względu na sposób oznaczenia osoby uprawnionej wzmocnił dyrektywę semantyczną wykładni argumentacją historyczną, celowościową i aksjologiczną. W ramach wykładni językowej i historycznej stwierdził, że art. 310 § 1 KK jednoznacznie wyraża wolę ustawodawcy ukierunkowaną na rozszerzenie zakresu przedmiotowego specjalnej ochrony prawnokarnej papierów wartościowych, a po zmianie przepisu podlega jej każdy, będący papierem wartościowym, dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej, a więc także każdy czek, niezależnie od sposobu oznaczenia osoby uprawnionej (na okaziciela, na zlecenie, imienny). Pominięcie słów „na okaziciela” przy zmianie okreś-

⁷⁸ Słownik języka polskiego, red. *M. Szymczak*, t. III, Warszawa 1999, s. 289.

⁷⁹ Uchwała SN z 29.8.2007 r., I KZP 19/07, OSP 2008, Nr 11, s. 775–777.

lenia „dokumentu uprawniającego do otrzymania sumy pieniężnej”, jako jednego z przedmiotów czynności wykonawczej przestępstwa, zdaniem Sądu Najwyższego należy postrzegać jako zamierzoną decyzję ustawodawcy, poszerzającą specjalną prawnokarną ochronę tego rodzaju papierów wartościowych także na dokumenty imienne. Dyrektywa celowościowa doprowadziła Sąd Najwyższy do konstatacji, iż nie służyłoby pewności obrotu finansowego zawężenie szczególnej ochrony prawnokarnej instrumentów zastępujących pieniądze do niektórych tylko ich rodzajów i *ratio legis* wymagała ochrony kompleksowej, uwzględniającej w równym stopniu niezbędną zaufania do pieniądza, jak również do papierów wartościowych występujących w roli pieniądza lub uprawniających do jego otrzymania. Dyrektywa aksjologiczna wskazała natomiast, że podrobienie jednej monety, czy nawet banknotu, i wprowadzenie do obiegu w mniejszym stopniu godzi w przedmiot ochrony przestępstwa z art. 310 § 1 KK niż realizacja podrobionego na wielką kwotę czeku imiennego⁸⁰.

18. Dyrektywą semantyczną, historyczną, systemową i celowościową wykładni posłużył się Sąd Najwyższy w wyroku z 21.1.2009 r., w którym postanowił, że dysponowanie środkiem odurzającym lub substancją psychotropową związane z ich zażywaniem albo z zamiarem niezwłocznego zażycia przez osobę dysponującą nimi nie jest ich posiadaniem w rozumieniu art. 62 ust. 1 NarkU. Sąd Najwyższy podkreślił, że uznanie osoby znajdującej się pod wpływem środków odurzających za znajdującą się kiedyś w posiadaniu takich środków prowadziłoby do rozszerzającej wykładni na niekorzyść oskarżonego. Niezbyt przekonująca jest jednak wykładnia semantyczna Sądu Najwyższego, która zmierza do udowodnienia, że jeśli sprawca posiada jedynie chwilowo narkotyk w trakcie jego zażywania, to go nie ma, gdyż posiadanie w tym przypadku powinno być postrzegane jako stan, a nie czynność używania czegoś. Posiadanie, jak stwierdził Sąd Najwyższy, jest zwrotem zakresowo szerszym od używania, ale jednocześnie nie jest tak, że każde używanie wiąże się z posiadaniem rzeczy.

Na podstawie treści uzasadnienia projektu ustawy Sąd Najwyższy, posługując się dyrektywą celowościową (określając ją mylnie jako historyczną), uznał, iż dokonanie zmiany art. 62 NarkU nie miało na celu poszerzenia zakresu penalizacji poprzez objęcie nim zażywa-

⁸⁰ Postanowienie SN z 25.2.2002 r., I KZP 34/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

nia narkotyków, lecz dostarczenie organom ścigania skuteczniejsze narzędzia do „walki z handlarzami i dealerami” tych środków. Do dyrektywy historycznej wykładni nawiązał natomiast Sąd Najwyższy, przedstawiając kształtowanie się treści uprzednio obowiązującej w tej materii regulacji. Korzystając z dyrektywy systemowej, Sąd Najwyższy zauważył, że w większości aktów prawnych analizowanemu pojęciu ewidentnie nadaje się znaczenie „ma” – przykładowo – § 11 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 20.11.1996 r. w sprawie szczegółowych warunków stosowania środków przymusu bezpośredniego oraz użycia broni palnej lub psa służbowego przez funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz sposobu postępowania w tym zakresie⁸¹: „Osadzony umieszczony w celi zabezpieczającej nie może posiadać żadnych przedmiotów; na czas niezbędny do utrzymania higieny i spożycia posiłków osadzony otrzymuje przedmioty osobistego użytku”⁸².

19. W uchwale siedmiu sędziów z 27.1.2011 r., posługując się dyrektywą semantyczną, systematyczną (określoną jako systemową wewnętrzną), systemową, celowościową i historyczną, Sąd Najwyższy doszedł do odmiennego rozstrzygnięcia, a mianowicie że posiadaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej w rozumieniu art. 62 NarkU jest każde władanie takim środkiem lub substancją, a więc także związane z jego użyciem lub zamiarem użycia. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, odwołując się do języka ogólnego, że w sposób dostatecznie jasny i precyzyjny pozwala on na ustalenie treści normy wynikającej z art. 62 NarkU, gdyż każde faktyczne dysponowanie środkiem odurzającym lub substancją psychotropową będzie wypełniało znamię czasownikowe typu przestępstwa określonego w tym przepisie⁸³. Według najwyższej instancji sądowej dyrektywa systemowa wewnętrzna wykładni (właściwie systematycznej) nakazuje uwzględnienie w procesie wykładni pozostałych uregulowań aktu prawnego, w którym znajduje się przepis poddawany interpretacji. Żaden jednak przepis ustawy nie wprowadza upoważnienia dla posiadania narkotyków związanego z osobistym ich wykorzystywaniem (używaniem), z wyjątkiem używania leczniczego, ani nie dopuszcza możliwości legalnego wejścia w ich posiadanie.

⁸¹ Dz.U. Nr 136, poz. 637 ze zm. (akt prawny uchylony).

⁸² Wyrok SN z 21.1.2009 r., II KK 197/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5, 8.

⁸³ Problem dostatecznej określoności znamienia „znacznej ilości” z art. 62 ust. 2 oraz art. 56 ust. 3 NarkU był przedmiotem wyroku TK z 14.2.2012 r., P 20/10, OTK-A 2012, Nr 2, poz. 15.

W ramach wykładni celowościowej Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na *ratio legis* ustawy, jakim jest przeciwdziałanie narkomanii, realizowane przez nadzór nad substancjami, których używanie może prowadzić do narkomanii, a także zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzania, przetwarzania, przerobu i posiadania takich substancji (art. 2 ust. 1 pkt 4 i 5 NarkU). W granicach wykładni systemowej zewnętrznej, nawiązującej do uregulowań przewidujących typy przestępstw posiadania rzeczy zabronionych przez prawo, Sąd Najwyższy wskazał, że w orzecznictwie słusznie odwołuje się w tym zakresie do art. 171 § 1 KK, art. 202 § 3, 4a i 4b KK oraz art. 263 § 2 KK. Również wykładnia historyczna z uwzględnieniem regulacji Kodeksu karnego z 1932 r., ustawy z 8.1.1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych⁸⁴, Kodeksu karnego z 1969 r. i in., zdaniem Sądu Najwyższego, przemawia za uznaniem, że posiadaniem jest każde władanie narkotykiem, nawet takie, które wiąże się z jego użyciem lub zamiarem użycia⁸⁵. Orzeczenie to spotkało się z aprobatą *M. Derlatki*, z uwagi na względy prewencyjne związane z ochroną z zdrowia i życia oraz zwalczania handlu narkotykami, choć dostrzega on *de lege lata* brak penalizacji samego używania narkotyków. Należy podzielić stanowisko, iż przyzwolenie na posiadanie niewielkiej ilości narkotyków na własne potrzeby, co miało miejsce w poprzednim stanie prawnym, tworzy społeczną atmosferę tolerancji dla konsumpcji narkotyków⁸⁶.

20. W uchwale z 18.10.2001 r., odpowiadając na pytanie prawne, czy można zwolnić od dozoru skazanego na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, będącego młodocianym sprawcą przestępstwa umyślnego lub sprawcą określonym w art. 64 § 2 KK – w sytuacji, gdy obowiązki nałożone przez sąd zostały wykonane, a cele dozoru osiągnięte – Sąd Najwyższy w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wykorzystał dyrektywę semantyczną, celowościową i funkcjonalną wykładni, odwołującą się do konsekwencji określonego rozumienia przepisu. Sąd Najwyższy argumentował w granicach wykładni językowej, że gdyby ustawodawca zamierzał wyłączyć możliwość zwolnienia od dozoru orzeczonego na podstawie art. 73 § 2 KK, to dałby temu wyraz w treści przepisu. Za tym po-

⁸⁴ Dz.U. Nr 1, poz. 4 ze zm.

⁸⁵ Uchwała SN (7) z 27.1.2011 r., I KZP 24/10, <http://www.sn.pl>, 28.2.2011 r., pdf, s. 7–11.

⁸⁶ *M. Derlatka*, Glosa do uchwały SN z 27.1.2011, I KZP 24/10, PiP 2011, Nr 12, s. 131–132.

glądem, w opinii Sądu Najwyższego, przemawiają także racje celowościowe związane z instytucją warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, gdyż orzeczony dozór jest istotnym elementem środka probacyjnego i jeżeli jego cele zostały osiągnięte, a w szczególności gdy skazany wykonał obowiązki nałożone nań w wyroku, zachowuje się poprawnie, pracuje lub uczy się, przestrzega porządku prawnego i jego prognoza przedstawia się korzystnie, wówczas kontynuowanie dozoru wyłącznie dlatego, że został orzeczony w trybie obligatoryjnym, nie byłoby uzasadnione. W ramach wykładni funkcjonalnej powyższe rozumowanie wzmacnia argument, że dalsze wykonywanie dozoru w takich wypadkach byłoby sprzeczne z racjonalnością wykorzystania kuratorów sądowych i innych podmiotów wymienionych w art. 73 § 1 KK, którzy mogliby pełnić powierzone im funkcje wobec innych skazanych, wymagających dozoru⁸⁷.

Stanowisko to spotkało się z aprobatą *S. Paweli*, który uzasadnia, że skoro ustawodawca założył, że w pewnych przypadkach względy wychowawcze mogą przemawiać za warunkowym zwolnieniem z odbywania kary pozbawienia wolności, za skróceniem kary ograniczenia wolności lub środka karnego, to utrzymywanie, że obligatoryjne oddanie skazanego pod dozór uniemożliwi wcześniejsze, przed upływem okresu próby, osiągnięcie rezultatów wychowawczych, a tym samym uchylenie dozoru, oznaczałoby, że istnieją sprzeczności w systemie prawa⁸⁸. Jedną z dyrektyw systemowych wykładni jest zakaz interpretacji przepisów prawa w sposób prowadzący do sprzeczności z innymi przepisami⁸⁹. Dyskurs prawniczy powinien być bowiem w najwyższym stopniu niesprzeczny (argument *a cohaerentia*)⁹⁰. Należy powołać też zasadę realizacji w postępowaniu wykonawczym celów i funkcji kary i innych środków, a skoro cele te zostaną osiągnięte wcześniej, niż zakładano, to można zrezygnować z dalszego wykonywania orzeczenia⁹¹. *K. Postulski* natomiast, stosując wy-

⁸⁷ Uchwała SN z 18.10.2001 r., I KZP 22/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5–6.

⁸⁸ *S. Pawela*, Glosa do uchwały SN z 18.10.2001 r., I KZP 22/2001, OSP 2002, Nr 5, s. 242. Niekiedy odróżnia się niesprzeczność tekstu od jego koherencji, wymagając dla przyjęcia tej ostatniej oprócz spełnienia warunku niesprzeczności także spójności, a więc żeby poszczególne elementy tekstu dotyczyły pewnego tematu; *R. Sarkowicz*, Poziomowa..., s. 35.

⁸⁹ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 188.

⁹⁰ *J. Stelmach*, Kodeks..., s. 81.

⁹¹ *S. Pawela*, Glosa..., s. 242.

kładnię semantyczną w powiązaniu z wykładnią historyczną, dochodzi do odmiennego wniosku. Zwraca on uwagę, że funkcjonujący w Kodeksie karnym z 1969 r. zwrot „oddanie pod dozór jest obowiązkowe” (art. 76 § 3 KK z 1969 r.) został zastąpiony w 1995 r. zwrotem „dozór jest obowiązkowy”, co świadczy o rozszerzeniu przedmiotu unormowania, gdyż obligatoryjne jest nie tylko oddanie pod dozór, ale i sam dozór. Kodeks karny z 1997 r. również posługuje się tym drugim sformułowaniem. Sąd Najwyższy natomiast nie dostrzega różnicy w brzmieniu tych zwrotów i używa ich zamiennie. Racje celowościowe nie mogą uzasadniać takiej interpretacji przepisów, która zastępowałaby prawodawcę⁹².

21. W uchwale z 22.1.2003 r., wydanej na skutek wniesionej kassacji Sąd Najwyższy wsparł wykładnię językową argumentacją natury aksjologicznej i historycznej, uznając, że bezpodstawne uchylenie się od złożenia zeznania nie jest „zatajeniem prawdy” w rozumieniu art. 233 § 1 KK, jako że przeprowadzona analiza językowa przepisu w pełni koresponduje z wykładnią zorientowaną na przedmiot ochrony, który sprowadza się do wartości, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie. Artykuł 233 § 1 KK (a uprzednio: art. 247 § 1 KK z 1969 r.) chroni prawdziwość dowodu będącego podstawą orzekania sądu lub innego organu publicznego⁹³, zatem odmowa złożenia zeznania, choćby bezprawna, takiego przedmiotu ochrony nie narusza⁹⁴.

Wykładnia językowa doprowadziła bowiem Sąd Najwyższy do konkluzji, że bezpodstawna odmowa składania zeznań nie jest składaniem zeznań, gdyż te jeszcze się nie zaczęły. Dopiero przekazanie, choćby minimalnej ilości informacji, np. „nic w przedmiotowej sprawie nie wiem”, pozwala na stwierdzenie, że organ dysponuje środkiem dowodowym. Samo bowiem oświadczenie świadka o odmowie (nawet bezpodstawnej) złożenia zeznań nie może być traktowane jako zeznanie, którym jest jedynie ustne bądź pisemne dostarczenie jakichkolwiek informacji o faktach podlegających udowodnieniu, i może być nazwane co najwyżej zatajeniem informacji, a nie zata-

⁹² K. Postulski, Glosa do uchwały SN z 18.10.2001 r., I KZP 22/2001, I KZP 22/2001, Pal. 2003, Nr 5–6, s. 267, 269.

⁹³ Z. Młynarczyk, *Falszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971, s. 77.

⁹⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów z 22.1.2003 r., I KZP 39/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 13.

jeniem prawdy⁹⁵. Sąd Najwyższy przypomina też, że już na gruncie art. 158 KK z 1903 r. *W. Makowski* wyraził pogląd, iż: „Nie jest jednak równoznaczną z zaprzeczeniem faktu, a więc fałszywym świadectwem, odmowa złożenia zeznania w ogóle, lub w przedmiocie pewnej okoliczności; będzie to uchylenie od obowiązku świadczenia mogące, zależnie od okoliczności, odpowiadać cechom samodzielnego przestępstwa, ale nie będzie zeznaniem, w tym bowiem wypadku świadek nie stwierdza żadnego faktu, ani mu nie zaprzecza, ale tylko odmawia odpowiedzi, pozostawiając kwestię, o którą go pytano, w ogóle bez wyjaśnienia”⁹⁶.

Powyższa uchwała Sądu Najwyższego spotkała się z aprobatą *M. Szewczyk*, która podkreśla, że w świetle art. 233 § 1 KK ocenie podlega treść zeznań, a nie fakt ich podjęcia czy niepodjęcia, gdyż to, czy mówimy prawdę czy kłamiemy, a więc wiarygodność przekazywanej organom wymiaru sprawiedliwości informacji, można stwierdzić dopiero po przeanalizowaniu treści wypowiedzi. Autorka trafnie wskazuje możliwość rozważenia zastosowania art. 239 § 1 KK (poplecznictwo), gdy miałyby miejsce utrudnianie lub udaremnianie postępowania karnego w zamiarze ułatwienia sprawcy jakiegoś przestępstwa uniknięcia odpowiedzialności karnej. Natomiast w przypadku bezpodstawnej odmowy zeznań istnieje sankcja przewidziana przez przepisy prawno-procesowe (art. 287 KPK)⁹⁷.

Także zdaniem *M. Siwka* zwrot „składając zeznanie” nie wskazuje na formalne granice czasowe czynności dowodowej polegającej na złożeniu zeznania (od odebrania danych osobowych po zwolnienie przez organ przesłuchujący), ale na granice merytoryczne tej czynności. Odmowę odpowiedzi na poszczególne pytania przesłuchującego należy zatem traktować tak, jak odmowę zeznań w części⁹⁸. Autor podziela stanowisko Sądu Najwyższego, że zwrot „zataja prawdę” nie świadczy o możliwości popełnienia omawianego przestępstwa przez

⁹⁵ *Ibidem*, s. 11.

⁹⁶ *W. Makowski*, Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnych i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu karnego niemieckiego i Ustawy karnej austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej oraz komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego, t. II, Warszawa 1921, s. 205.

⁹⁷ *M. Szewczyk*, Głosa do uchwały SN z 22.1.2003 r., I KZP 39/02, OSP 2003, Nr 11, s. 606–607.

⁹⁸ *M. Siwek*, Głosa do uchwały SN (7) z 22.1.2003 r., I KZP 39/02, PS 2003, Nr 11–12, s. 194.

zaniechanie, gdyż „zatajenie prawdy” musi mieć miejsce w czasie składania zeznania, a zatem w czasie aktywności podmiotu przestępstwa, zaś samego milczenia na zadane pytanie nie można utożsamiać z przestępstwem z zaniechania, gdyż świadczy ono o zaprzestaniu zeznawania. Inaczej będzie, gdy świadek na zadane pytanie o przebieg znanego mu wydarzenia odpowie, że nic o nim nie wie, lub zaprzeczy rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia zawartemu w pytaniu⁹⁹. Zeznanie nieprawdy jest bowiem w takich przypadkach związane z zatajeniem prawdy.

Wątpliwości *M. Kulika* budzi zorientowanie argumentacji Sądu Najwyższego na przedmiot ochrony, którym jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w określonym postępowaniu, a ten, według Sądu Najwyższego, nawet przy bezpodstawnej odmowie zeznań, w odróżnieniu od zeznań fałszywych, nie zostaje naruszony. Zdaniem tego autora Sąd Najwyższy wyciąga błędny, bo poczyniony wbrew literalnemu brzmieniu ustawy, wniosek, że również bezpodstawna odmowa zeznań tylko w pewnym fragmencie rodzi odpowiedzialność jedynie z art. 287 KPK¹⁰⁰. *M. Kulik* twierdzi, że przedmiot ochrony zostaje zaatakowany przez każdego świadka, który odmawia zeznań, czy to w całości, czy w części, z tym że odmowa złożenia zeznań przed przystąpieniem do ich składania nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu zabronionego określonego w art. 233 § 1 KK, a paradoksalnie realizuje je *de lege lata* świadek, który po przystąpieniu do składania zeznań bezpodstawnie odmawia udzielenia odpowiedzi tylko na pytanie lub też złożenia zeznań co do pewnych okoliczności. Autor postuluje *de lege ferenda* odmienne ujęcie znamion art. 233 § 1 KK przez zastąpienie zwrotu „Kto składając zeznania...” zwrotem „Kto występując jako świadek...”¹⁰¹. Wprowadzenie postulowanej zmiany ustawy doprowadziłoby jednak do rozszerzenia zakresu penalizacji, co w tym przypadku ze względu na konieczność prowadzenia racjonalnej polityki kryminalnej nie wydaje się celowe.

22. W uchwale z 17.3.2005 r., Sąd Najwyższy stwierdził, że wykroczenie określone w art. 135 KW może popełnić każda osoba zajmująca się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego lub przedsiębiorstwie gastronomicznym, przy czym nie ma znaczenia, czy jest to właściciel przedsiębiorstwa, osoba pełniąca w nim

⁹⁹ *Ibidem*, s. 195.

¹⁰⁰ *M. Kulik*, Czy bezpodstawne uchylenie się od złożenia zeznania jest zatajeniem prawdy w rozumieniu art. 233 § 1 KK, WPP 2003, Nr 3, s. 48.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 51.

funkcję kierowniczą, pracownik bądź osoba, która wykonuje pracę w formie „grzecznościowej”, sprawując obowiązki sprzedawcy na podstawie umocowania udzielonego przez właściciela lub kierownika przedsiębiorstwa. Przyjęte językowe znaczenie terminu „zajmować się” potwierdziła wykładnia celowościowa, gdyż – jak pisze Sąd Najwyższy – za tym rozumieniem przemawia również „jego *ratio legis*, gdyż w założeniu miał on chronić interesy konsumentów, na co wskazuje tytuł rozdziału, w którym został zamieszczony”¹⁰². Wydaje się jednak, że Sądowi Najwyższemu chodziło w istocie rzeczy o wykładnię aksjologiczną dokonaną na podstawie systematyki aktu prawnego (rozdział XV – Wykroczenia przeciwko interesom konsumentów).

23. Dyrektywą semantyczną i systematyczną wykładni, określając tę ostatnią mianem systemowej, *a rubrica* posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 1.10.2007 r., którym oddalił kasację wniesioną przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść skazanego i stwierdził, że artykuł 151 § 2 KKW określa rozpoczęcie okresu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonego w pierwszym postanowieniu wydanym w tym przedmiocie, a przepis ten jest jasno sformułowany. Jeżeli dochodzi do wydania kolejnych postanowień o dalszym odroczeniu wykonania kary (art. 151 § 3 KKW), to w ich następstwie, niezależnie od daty wydania, przedłuża się okres odroczenia biegnący nieprzerwanie od dnia wydania pierwszego postanowienia, co ma znaczenie przy ubieganiu się skazanego o warunkowe zawieszenie wykonania kary na podstawie art. 152 KKW¹⁰³.

Sąd Najwyższy uznał, że z uwagi na usytuowanie normy określającej zasadę liczenia okresu odroczenia pomiędzy przepisami zamieszczonymi w § 1 i § 3 art. 151 KKW celowe staje się sięgnięcie do argumentu *a rubrica*, i z umiejscowienia przepisu § 2 w strukturze art. 151 KKW należy wnosić, że zawarta w nim regulacja odnosi się do pierwszego postanowienia orzekającego pozytywnie w przedmiocie odroczenia wykonania kary. Gdyby intencją ustawodawcy było objęcie tą regulacją także kolejnych postanowień orzekających o odroczeniu, to jej miejsce w art. 151 KKW byłoby inne. Zamieszczona zostałaby w § 3 i ogarniałaby stosownym sformułowaniem wszystkie postanowienia,

¹⁰² Uchwała SN z 17.3.2005 r., I KZP 3/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

¹⁰³ Postanowienie SN z 1.10.2007 r., V KK 270/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

pierwsze i kolejne, którymi orzeczono o odroczeniu¹⁰⁴. Pomimo odwołania się przez Sąd Najwyższy w powyższym przypadku do tradycyjnego ujęcia wykładni systemowej, należałoby przyjąć zastosowanie wykładni systematycznej, która stanowi odmianę wykładni językowej polegającą na rozpatrywaniu interpretowanego przepisu w ogólnym kontekście całej ustawy¹⁰⁵. Sąd Najwyższy skorzystał także z dyrektywy funkcjonalnej wykładni, tłumacząc, że czas pomiędzy dniem zakończenia orzeczonego wcześniej odroczenia a datą kolejnego postanowienia przedłużającego odroczenie nie zostaje pominięty przy sumowaniu łącznego okresu odroczenia, mającego znaczenie przy ubieganiu się skazanego o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 KK¹⁰⁶.

24. Do dyrektywy systematycznej wykładni nakazującej prowadzić interpretację z uwzględnieniem kontekstu innych przepisów danego aktu prawnego odwołuje się Sąd Najwyższy w podjętej w odpowiedzi na pytanie prawne uchwale z 27.10.2005 r., uznającej, że stanowisko opowiadające się za odmiennością rodzajową grzywny orzekanej na podstawie art. 71 § 1 KK i grzywien wymierzanych na innych podstawach prawnych nie znajduje uzasadnienia, gdyż jego akceptacja pozostawałaby w rażącej sprzeczności z art. 32 KK, zawierającym wyczerpujący katalog kar i wymieniającym tylko grzywnę, bez zróżnicowania jej rodzajów. Oznacza to, zdaniem Sądu Najwyższego, że przy zbiegu grzywien orzekanych na różnych podstawach prawnych, w tym na podstawie art. 71 § 1 KK, w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, w warunkach określonych w art. 85 KK, jest wręcz konieczne wymierzenie kary łącznej obejmującej zbiegające się kary grzywny. Za nietrafny ocenił Sąd Najwyższy także pogląd, że określenie przez ustawodawcę w art. 86 § 1 KK innych granic kary łącznej grzywny wymierzonej na podstawie art. 71 § 1 KK oznacza, iż osobno podlegają łączeniu grzywny orzeczone w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, osobno grzywny orzeczone w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary ograniczenia wolno-

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 5–6.

¹⁰⁵ A. Munczewski, *Reguły...*, s. 86. Autor wywodzi potrzebę rozróżnienia wykładni systematycznej od systemowej z rozdziału pojęciowego pomiędzy przepisem a normą prawną. Wcześniej o systemie prawa można było mówić zarówno odnośnie do tekstów prawnych, jak i odtworzonych z nich nakazów i zakazów; *ibidem*, s. 214.

¹⁰⁶ Postanowienie SN z 1.10.2007 r., V KK 270/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

ści i osobno wreszcie grzywny orzeczone na innej podstawie prawnej¹⁰⁷. Sąd Najwyższy skorzystał także z dyrektywy funkcjonalnej wykładni, nawiązując do specyficznej funkcji kary grzywny orzekanej obok warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, co doprowadziło go do konstatacji, iż art. 86 § 1 KK przewiduje możliwość wymierzenia kary łącznej obejmującej grzywny orzeczone na podstawie art. 71 § 1 KK oraz na innych podstawach prawnych, zaś wskazana w art. 86 § 1 KK (po średniku) granica 180 stawek dziennych odnosi się jedynie do przypadków łączenia grzywien orzeczonych na podstawie art. 71 § 1 KK w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności¹⁰⁸.

25. Do dyrektywy systematycznej wykładni (określając ją jako systemową) nawiązał Sąd Najwyższy w uchwale z 26.10.2006 r., odpowiadając na pytanie prawne, czy ochronie prawnokarnej przewidzianej w art. 160 KK podlega zdrowie i życie dziecka już od momentu rozpoczęcia jego porodu, czy też dopiero od momentu oddzielenia dziecka od ciała kobiety lub rozpoczęcia przez dziecko oddychania za pomocą własnych płuc. Sąd Najwyższy uznał, że nie można pominąć treści niezwykle istotnego dla tych rozważań przepisu art. 149 KK, penalizującego dzieciobójstwo, gdyż w dyspozycji normy zawartej w tym przepisie posłużono się w opisie ustawowych znamion okolicznością modalną „w okresie porodu”, co sprawia, że przepis ten ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia cezury czasowej dzielącej pojęcie „dziecko poczęte” i „człowiek”. Także w przypadku zabicia dziecka nie „pod wpływem przebiegu porodu” matka odpowie za zabójstwo człowieka w typie podstawowym. Sąd Najwyższy podkreślił, że określenie w nim podmiotu chronionego dobra jako „dziecko”, w kontekście czasu popełnienia czynu pozwala na sformułowanie stanowczych wniosków w przedmiocie istniejących wątpliwości. Ponadto w art. 149 KK nie posłużono się pojęciem „dziecko poczęte”, a użycie pojęcia „dziecko” wymuszone zostało przez charakter opisanego czynu oraz względy językowe i logiczne, uniemożliwiające użycie pojęcia „człowiek”. O łagodniejszej penalizacji czynu określonego w tym przepisie decyduje zatem stan psychiczny matki, a nie wartość życia podmiotu, któremu przepis udziela ochrony¹⁰⁹.

¹⁰⁷ Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 31/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 10. Zob. P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 175.

¹⁰⁸ Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 31/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

¹⁰⁹ Uchwała SN z 26.10.2006 r., I KZP 18/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 13, 15, 20.

W uzasadnieniu przedmiotowej uchwały Sąd Najwyższy, stwierdzając, że przedmiotem ochrony przewidzianej w art. 160 KK jest życie i zdrowie człowieka od rozpoczęcia porodu (wystąpienia skurczów macicy, dających postęp porodu), a w wypadku operacyjnego zabiegu cesarskiego cięcia kończącego ciążę – od podjęcia czynności zmierzających do przeprowadzenia tego zabiegu, skorzystał także z dyrektywy systemowej, nawiązując do zasady *in dubio pro vita humana* i dyrektywy aksjologicznej. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, iż poglądy przesadzające o wyznaczaniu temporalnych granic życia człowieka znajdują odzwierciedlenie w aksjologii prawa karnego w zakresie ochrony życia. Przyjęte rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy wzmocnił argumentacją natury funkcjonalnej, gdyż w takim przypadku w trudnym okresie porodu rodzący się korzysta z pełnej ochrony prawa udzielanej człowiekowi i w całym tym okresie czynności personelu medycznego w naturalny sposób ukierunkowane są podmiotowo na udzielanie pomocy rodzącemu się człowiekowi¹¹⁰.

Teza tej uchwały spotkała się z krytyką A. Olszewskiego, który inaczej uwzględniając kontekst funkcjonalny i aksjologiczny (rozdział XIX – Przepięstwa przeciwko życiu i zdrowiu), zauważył, iż dla przyjęcia odpowiedzialności karnej sprawcy czynu zabronionego określonego w art. 160 KK konieczne jest stwierdzenie istnienia przedmiotu zamachu w postaci żywego człowieka (istoty ludzkiej, której serce biło po urodzeniu, nawet gdyby nie oddychała), z którym mamy do czynienia dopiero z chwilą zakończenia akcji porodowej, bowiem niekiedy powstałe w okresie ciąży patologie w rozwoju płodu mogą prowadzić do sytuacji, kiedy płód obumrze, np. w pierwszym okresie porodu, jeszcze przed wydalaniem go z łona matki¹¹¹. Z kolei J. Potulski wskazuje możliwość zastosowania dyrektywy systematycznej wykładni, uwzględniając przepisy penalizujące przerwanie ciąży w późniejszym jej stadium (art. 152 § 3, art. 153 § 2 KK), w których treści znajdują się znamiona „dziecko zdolne do życia poza organizmem matki”, a skoro ustawodawca uznał za dziecko istotę w późnym okresie ciąży (od 22. do 24. tygodnia jej trwania), to tym bardziej za dziecko należy uznać istotę rodzącą się, chociażby jeszcze nie wyodrębniła się z organizmu matki¹¹².

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 8, 21. Zob. P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 175.

¹¹¹ A. Olszewski, Glosa do uchwały SN z 26.10.2006 r., I KZP 18/06, PiP 2007, Nr 5, s. 144.

¹¹² J. Potulski, Glosa do postanowienia SN z 26.10.2006 r., I KZP 18/06, GSP PO 2007, Nr 3, s. 150.

26. W postanowieniu z 2.6.2010 r. Sąd Najwyższy, oddalając kasację wniesioną przez Prokuratora Okręgowego, uznał, że o „doprowadzeniu”, w rozumieniu art. 199 § 3 KK, można mówić jedynie wtedy, gdy zachowanie sprawcy, odpowiadające znamionom określonym w tym przepisie (nadużycie zaufania lub udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej, albo jej obietnicy), było wyłącznym powodem, dla którego małoletni powyżej 15. roku życia wyraził zgodę na obcowanie płciowe lub na poddanie się innej czynności seksualnej albo na wykonanie takiej czynności. Sąd Najwyższy posłużył się przy tym nie tylko dyrektywą językową wykładni (domniemania języka powszechnego i zakazu wykładni synonimicznej), ale i historyczną, systemową (w rzeczywistości systematyczną) oraz celowościową. Sąd Najwyższy uzasadniał orzeczenie, wychodząc od stwierdzenia, że pojęcie „doprowadza” zakłada inspirującą rolę działania po stronie osoby „doprowadzającej”, które sprawia, że powstaje stan, który nie pojawiłby się, gdyby nie to właśnie działanie. „Doprowadzić” bowiem w języku powszechnym oznacza „stać się przyczyną czegoś; spowodować coś; wywołać coś”¹¹³, zaś w literaturze słusznie przeciwstawia się to wyrażenie pojęciu „dopuszcza się”. W ramach wykładni historycznej Sąd Najwyższy przypomniał, że również na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. istniało jednoznaczne rozróżnienie zachowań polegających na „doprowadzeniu” kogoś do określonej czynności seksualnej (art. 168 § 1, art. 170 § 1 KK), gdy dla zaistnienia przestępstwa konieczna była inspirująca i aktywna rola sprawcy przełamująca lub ukierunkowująca wolę pokrzywdzonego, oraz na „dopuszczeniu się” tego rodzaju czynności (art. 169, 175, 176 KK), penalizujących każdą taką czynność wyłącznie z uwagi na cechy osoby będącej podmiotem przestępczego działania. Powyższy rezultat wykładni Sąd Najwyższy wzmocnił przez zastosowanie dyrektywy systematycznej wykładni. Znamię „doprowadza” występuje bowiem również w innych przepisach ustawy karnej, np. w art. 197, 199 § 1 czy też w art. 203 KK. W przypadku tych przestępstw nie budzi, zdaniem Sądu Najwyższego, wątpliwości, że to działanie sprawcy, ukierunkowane na określony cel (obcowanie płciowe, poddanie się przez ofiarę innej czynności seksualnej lub wykonanie takiej czynności, doprowadzenie innej osoby do uprawiania prostytucji) stanowi jedyny i wyłączny powód przełamania woli pokrzywdzonego. Wsparcie dla tej wykładni daje

¹¹³ Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1978, t. I, s. 430; Uniwersalny..., s. 666.

również uwzględnienie *ratio legis* art. 193 § 3 KK, którym – jak wskazał Sąd Najwyższy – nie jest ochrona klasycznie rozumianej wolności seksualnej, gdyż jej naruszenie w wypadku osoby powyżej 15 lat, jeżeli nie wynika z niedozwolonych przez prawo metod i odbywa się za zgodą małoletniego, nie wchodzi w grę, lecz cel tej regulacji ma związek z nagannym sposobem doprowadzenia małoletniego do obcowania płciowego bądź innych czynności seksualnych¹¹⁴.

27. Do dyrektywy języka powszechnego, dyrektywy systematycznej, systemowej i aksjologicznej (określając tę ostatnią mianem funkcjonalnej) odwołał się Sąd Najwyższy w uchwale z 26.3.2009 r., kiedy uznał, że przestępstwo określone w art. 265 § 1 KK ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa, która ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje. Sąd Najwyższy w ramach wykładni systematycznej zwraca uwagę na wzajemny stosunek art. 265 § 1 KK i określonego w art. 265 § 3 KK występku nieumyślnego ujawnienia tajemnicy państwowej, jako że ten ostatni czyn należy do przestępstw indywidualnych, gdyż popełniony może być tylko przez osobę, która zapoznała się ze stosowną informacją w związku z pełnieniem funkcji publicznej lub otrzymanym upoważnieniem, oraz argumentuje, że ranga dóbr, które są chronione przez przepis art. 265 § 1 KK, ich znaczenie dla społeczeństwa, a także fakt, iż są to wartości, których zabezpieczenie warunkuje również bezpieczeństwo innych prawnie chronionych dóbr obywateli – uzasadnia szeroki zakres penalizacji zachowań, które w nie godzą¹¹⁵. Sąd Najwyższy korzystając z dyrektywy systemowej twierdzi, że pojęcie tajemnicy państwowej z art. 265 KK jest szersze niż określenie zawarte w ustawie z 22.1.1999 r. o ochronie informacji niejawnych¹¹⁶.

Sąd Najwyższy interpretował przepis, w którym ustawodawca posłużył się na początku zaimkiem „kto”, zwykle przesadzającym powszechny charakter przestępstwa. Bez pogłębienia jednak wykładni systemowej i właściwego uwzględnienia przepisów usta-

¹¹⁴ Postanowienie SN z 2.6.2010 r., V KK 369/09, <http://www.sn.pl>, 3.9.2010 r., pdf, s. 9–10, 15, 17.

¹¹⁵ Uchwała SN z 26.3.2009 r., I KZP 35/08, <http://www.sn.pl>, 28.8.2009 r., pdf, s. 12–13. Aprobującą głosem do przedmiotowej uchwały napisał S. Hoc, Prok. i Pr. 2010, Nr 3.

¹¹⁶ Dz.U. Nr 11, poz. 95 ze zm.

wy z 22.1.1999 r. o ochronie informacji niejawnych¹¹⁷, wskazującej w art. 1 pkt 2 krąg zamknięty podmiotów, których dotyczy obowiązki zachowania poufności tajemnicy państwowej, nie można prawidłowo rozstrzygnąć omawianej kwestii prawnej. Z uwagi na brak w Kodeksie definicji legalnej tajemnicy państwowej i zamieszczenie art. 265 KK w rozdziale XXXIII – Przesłępstwa przeciwko ochronie informacji, przedmiotem stypizowanych w nim czynów jest jedynie informacja podlegająca prawnokarnej ochronie. Tę interpretację systemową i aksjologiczną wzmacnia wzięcie pod uwagę konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego, z której wynika konieczność określoności przepisów prawa, a co za tym idzie – wymaganie legalnego zdefiniowania „tajemnicy państwowej”. Podobnie konstytucyjna zasada proporcjonalności zobowiązuje do przyjęcia takiego rezultatu wykładni przepisów ograniczających prawa i wolności jednostki, który jest najmniej uciążliwy dla adresata normy prawnej – w tym przypadku w zakresie wolności słowa¹¹⁸. Brak ustanowienia powszechnego zakazu ujawniania tajemnicy państwowej w zasadniczym akcie prawnym regulującym *de lege lata* to zagadnienie oraz wykładnia historyczna nawiązująca do uchylonej regulacji ustawy z 14.12.1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej¹¹⁹, która wyraźnie stwierdzała w art. 5 pkt 1, że zachowanie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego, do czyjej wiadomości ona dotarła, wspiera rezultat pogłębionej wykładni systemowej¹²⁰. Wzmocnieniem tezy o powszechnym charakterze omawianego przestępstwa na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. był art. 93 Konstytucji PRL określający „pilne strzeżenie tajemnicy państwowej” jako jeden z obowiązków obywatelskich¹²¹. Również dyrektywa aksjologiczna, pozwalając na uwzględnienie interesu publicznego przy działaniach dziennikarskich ujawniających nieprawidłowości w funkcjonowaniu organów państwa, przemawia za indywidualnym charakterem art. 265 § 1 KK¹²². Zauważyć też należy ze względu na subsydiarność prawa karnego, iż jedynie wyjątkowo zapobiegając

¹¹⁷ Dz.U. Nr 11, poz. 95 ze zm. (akt prawny uchylony, aktualnie obowiązuje ustawa o ochronie informacji niejawnych z 5.8.2010 r., Dz.U. Nr 182, poz. 1228).

¹¹⁸ *M. Leciak*, Glosa do uchwały SN z 26.3.2009 r., I KZP 35/08, Prok. i Pr. 2009, Nr 9, s. 165–166.

¹¹⁹ Dz.U. Nr 40, poz. 271 ze zm.

¹²⁰ *M. Leciak*, Glosa..., s. 167.

¹²¹ *J. Skrzydło*, Glosa do uchwały SN z 26.3.2009 r., I KZP 36/08, PiP 2010, Nr 6, s. 130.

¹²² *Ibidem*, s. 132.

określonym patologiom (rozpowszechnianie pornografii, kazirodzstwo i in.) samodzielnie stanowi ono normy sankcjonowane. W tym przypadku istnieje ustawa kompleksowo regulująca omawiane zagadnienie, z której taka norma o charakterze powszechnym nie wynika. Również względy funkcjonalne, tj. ujawnienie informacji będącą tajemnicą państwową osobie, która już ją знаła albo ujawnienie informacji w przypadku której nie ma mowy o zagrożeniu dla podstawowych interesów państwa przemawiają przeciwko wykładni przyjętej przez Sąd Najwyższy¹²³. Krytyczna analiza powyższej uchwały szczególnie wyraźnie ukazuje konieczność uwzględniania szerokiego kontekstu pozajęzykowego nawet w pozornie jasnej językowo kwestii interpretacyjnej. Nawet bowiem odwołanie do dyrektyw pozajęzykowych bez uwzględnienia jednak różnych ich aspektów i dokonania następnie odpowiedniego wyważenia argumentów prowadzić może do nieprawidłowego rezultatu wykładni.

28. Z dyrektyw semantycznej, systemowej, funkcjonalnej, celowościowej, aksjologicznej oraz historycznej korzystał Sąd Najwyższy, uzasadniając postanowienie z 7.1.2009 r., w którym stwierdził, rozpatrując kasację wniesioną przez obrońców skazanych, że świadkiem w rozumieniu art. 245 KK jest zarówno osoba, która złożyła zeznania, została powołana albo wezwana do ich złożenia, jak również osoba, która była świadkiem czynu i posiada wiadomości potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy. Dokonując wykładni semantycznej, Sąd Najwyższy stwierdził, że właśnie takie dualistyczne rozumienie pojęcia „świadek” odpowiada jego słownikowemu znaczeniu, gdyż „świadek” to „osoba obecna przy czymś, mogąca stwierdzić to, co widziała, świadczyć o tym przy czym była” oraz „osoba powołana przez sąd w celu złożenia zeznań dotyczących okoliczności rozpatrywanej sprawy”¹²⁴. Sąd Najwyższy uznał w granicach wykładni systemowej, wskazując normy procesowe, iż przepisy używają tego pojęcia w art. 177 § 1 KPK, określając „osobę wezwaną w charakterze świadka” oraz w art. 40 § 1 pkt 4 KPK, określając osobę, która „była świadkiem czynu”, oraz osobę, która „była przesłuchana w charakterze świadka”. Wykładnia historyczna doprowadziła do ustalenia, że takie samo rozróżnienie stosowane było w Kodeksie postępowania karnego z 1928 r. (art. 98 i art. 39 § 1 lit. d) oraz z 1969 r. (art. 160 § 1 i art. 30

¹²³ K. Tkaczyk, Głosa do uchwały SN z 26.3.2009 r., I KZP 35/08, Pal. 2010, Nr 5–6, s. 273.

¹²⁴ Uniwersalny..., t. IV, s. 734; Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, t. III, s. 458–459.

§ 1 pkt 4). W ramach wykładni aksjologicznej Sąd Najwyższy zauważył, że przestępstwo z art. 245 KK zamieszczone jest w rozdziale XXX Kodeksu karnego, zatytułowanym Przesłępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwosci, i przedmiotem ochrony prawnej tego przepisu jest przede wszystkim interes wymiaru sprawiedliwosci w uzyskiwaniu dowodów odpowiadajacych wymaganiom ujawnienia prawdy obiektywnej w postępowaniu. Odnośnie do wykładni celowosciowej Sąd Najwyższy odwołał się do podstawowych celów postępowania karnego określonego w art. 2 § 1 pkt 1 KPK, który nakazuje, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności, zaś ten cel może zostać udaremniony przez każdy przypadek wywierania bezprawnego wpływu na osoby będące świadkami zdarzenia przestępczego. W granicach wykładni funkcjonalnej Sąd Najwyższy skonstatował, że w przypadku pozbawienia ochrony przewidzianej w art. 245 KK osoby, która była świadkiem przestępstwa, a nie została jeszcze formalnie powołana do składania zeznań w charakterze świadka, doszłoby do sytuacji, iż wiele przestępstw pozostawałoby bezkarne wobec gróźb kierowanych pod ich adresem¹²⁵.

29. Poza językowymi, argumenty natury systemowej, funkcjonalnej i historycznej przytacza Sąd Najwyższy w uchwale z 21.3.2007 r., stwierdzającej, że pojęcie „gwałt na osobie”, zawarte w art. 130 § 3 KW, oznacza kwalifikowaną formę przemocy wobec osoby charakteryzującą się użyciem siły fizycznej o natężeniu stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia¹²⁶.

30. Dyrektywa językowa systematyczna została wsparta przez dyrektywę funkcjonalną w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 24.2.2010 r., kiedy to odpowiadając na pytanie prawne, czy wynikające z art. 11 pkt 1 ustawy z 21.5.1999 r. o broni i amunicji¹²⁷ zezwolenie na posiadanie broni palnej wytworzonej przed rokiem 1850 lub replikę tej broni bez pozwolenia jest równoznaczne z zezwoleniem na posiadanie bez takiego zezwolenia również amunicji do tej broni, uznano, że art. 14 teŝe ustawy, mówiący, iż „amunicję można nabywać na podstawie legitymacji posiadacza broni lub świadectwa broni, wyłącznie dla tej broni, która jest określona w legitymacji albo na podstawie świadectwa broni i pisemnego zamówienia podmio-

¹²⁵ Postanowienie SN z 7.1.2009 r., IV KK 225/08, <http://www.sn.pl>, 3.3.2011 r., pdf, s. 7–8.

¹²⁶ Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, OSNKW 2007, Nr 4, poz. 30.

¹²⁷ Dz.U. z 2012 r. poz. 576 ze zm.

tu uprawnionego do nabycia amunicji”, wskazuje na fakt, że ustawodawca jednoznacznie wiąże posiadanie broni z posiadaniem amunicji. W zakresie wykładni funkcjonalnej Sąd Najwyższy argumentował, że broń, do której wykorzystywany jest czarny proch, służy jedynie jako rekwizyt dla historycznych rekonstrukcji, a proch ten nie może znaleźć zastosowania w broni współczesnej¹²⁸.

31. W postanowieniu z 19.5.2011 r. zapadłym po przekazaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy Sąd Najwyższy uznał, z uwagi na kontekst językowy i systemowy, wsparty dyrektywą wykładni funkcjonalnej, iż penalizacją przewidzianą w przepisie art. 297 § 1 KK objęte zostały również zachowania polegające na przedstawieniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nierzetelnego, pisemnego oświadczenia dotyczącego okoliczności istotnych dla otrzymania wsparcia finansowego w postaci płatności bezpośrednich, w tym także wyodrębnionych płatności uzupełniających, które stanowią „podobne świadczenie pieniężne na określony cel gospodarczy”¹²⁹. Sąd Najwyższy uznał to ostatecznie za autonomiczne świadczenie pieniężne odmienne w szczególności od dotacji i subwencji, a pochodzenie płatności bezpośrednich wynika wprost z ustaw określających tryb i warunki ich udzielania producentom rolnym oraz z przepisów prawa unijnego, ustanawiających systemy wsparcia dla rolników.

32. Do dyrektywy językowej systematycznej (określanej przez SN jako systemowa wewnętrzna), systemowej i funkcjonalnej odwołał się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 21.7.2011 r. odmawiając podjęcia uchwały, gdy uznał, że okres wykonywania środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 96 § 1 KK jest niezależny od wymierzonej sprawcy kary pozbawienia wolności, a jego ramy czasowe wyznacza art. 96 § 3 KK. Proste językowe odczytanie art. 96 prowadzi do konstatacji, że skoro ustawodawca nie zawarł w jego treści dodatkowe ograniczenia odnośnie do czasu pobytu skazanego w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego, to jest on niezależny od wymierzonej kary pozbawienia wolności, natomiast wykładnia systematyczna wskazuje, że zamieszczone w rozdziale X Kodeksu karnego środki zabezpieczające związane z umieszczeniem sprawcy w zakładzie zamkniętym mają charakter nieoznaczony albo względnie nieoznaczony. Korzystając z wykładni systemowej Sąd Najwyższy odwołuje się do

¹²⁸ Uchwała SN z 24.2.2010 r., I KZP 29/09, <http://www.sn.pl>, 6.5.2011 r., pdf, s. 7-8.

¹²⁹ Postanowienie SN z 19.5.2011 r., I KZP 3/11, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 17.

regulacji zawartej w art. 71 ust. 3 i 4 NarkU, która pozwala w określonych przypadkach orzec umieszczenie sprawcy przed wykonaniem kary w odpowiednim zakładzie opieki zdrowotnej, zaś czasu pobytu w takim zakładzie nie określa się z góry. Dyrektywa funkcjonalna nakazała uwzględnienie wiodącego charakteru wyników leczenia, co przemawia przeciwko limitowaniu czasu trwania środka zabezpieczającego wysokością wymierzonej kary pozbawienia wolności¹³⁰.

§ 2. Wspieranie dyrektyw systemowych przez dyrektywy pozajęzykowe

Jeżeli dyrektywy semantyczne wykładni prowadzą do niedających się usunąć wątpliwości albo do niemożliwych do zaakceptowania konsekwencji, niezbędne jest oparcie procesu interpretacji na dyrektywach pozajęzykowych. W wyniku badań nad orzecznictwem Sądu Najwyższego można potwierdzić opinię *A. Munczewskiego*, że często najwyższa instancja sądowa pomija w pisemnym uzasadnieniu zastosowanie myślowo dyrektyw językowych, co można tłumaczyć okolicznością, że wykładnia taka nie mogła przynieść w danym przypadku prawidłowego rezultatu z uwagi na znaczną niejasność interpretowanych przepisów¹³¹. Takie skracanie interpretacji, gdy na poziomie językowym jest ona niewystarczająca, należy, podobnie jak zauważają to *M. Zieliński* i *O. Bogucki*, ocenić negatywnie z uwagi na pomieszenie chronologii stosowania reguł interpretacyjnych z ich wagą, która staje się istotna, gdy reguły językowe nie przynoszą rezultatu lub zachodzi konflikt pomiędzy rezultatami uzyskanymi z pomocą różnego rodzaju dyrektyw. Jednocześnie takie pominięcie unieumożliwia interpretatorowi orientację co do możliwego językowego znaczenia określonego terminu czy zwrotu¹³². Niekiedy jednak Sąd Najwyższy, wspominając dyrektywę językową wykładni, uznaje ją za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia konkretnego przypadku.

1. Dyrektywa systemowa wykładni nakazująca w procesie interpretacji zachować spójność systemu znalazła wsparcie w dyrektywie systematycznej, celowościowej i funkcjonalnej w uzasadnieniu posta-

¹³⁰ Postanowienie SN z 21.7.2011 r., I KZP 9/11, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 4–5.

¹³¹ *A. Munczewski*, Reguły..., s. 45, 214; por. *P. Wiatrowski*, Dyrektywy..., s. 169.

¹³² *O. Bogucki*, *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 37.

nowienia Sądu Najwyższego z 25.2.2009 r., w którym uznał on, iż jeżeli po wydaniu prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego, wymienionego w art. 94 § 1 KK, ale przed umieszczeniem sprawcy w zakładzie psychiatrycznym, ujawnią się okoliczności, które będą wykazywały, że jego stan zdrowia uległ poprawie i nie zachodzi już wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości, to podstawę prawną uchylenia środka zabezpieczającego stanowi art. 94 § 2 *in fine* KK. Sąd Najwyższy stwierdził, że trudno założyć, aby ustawodawca w sposób zamierzony nie przewidział możliwości uchylenia środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia sprawcy w zakładzie psychiatrycznym, jeżeli przed osadzeniem stan jego zdrowia polepszył się na tyle, że odpadły podstawy do utrzymywania tego środka, jako że wykładnia prawa musi opierać się na założeniu racjonalnego i prawidłowego działania ustawodawcy oraz na przyjęciu wewnętrznej spójności aktu prawnego i całego systemu prawa. Sąd Najwyższy wzmocnił argumentację zastosowaniem dyrektywy celowościowej, wskazując, że umieszczenie sprawcy w zakładzie psychiatrycznym jest *de facto* pozbawieniem go wolności, w związku z czym orzeczenie o umieszczeniu sprawcy w zakładzie psychiatrycznym może nastąpić tylko wtedy, gdy jest to niezbędne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości – związanego z jego chorobą, zaś cel ten wynika z treści art. 93 KK i art. 94 § 1 KK¹³³. W omawianym przypadku Sąd Najwyższy posłużył się także dyrektywą systematyczną wykładni, rozpatrując zagadnienie interpretacyjne wynikłe ze stosowania art. 94 § 1 KK w kontekście najbliższego przepisu, oraz dyrektywą funkcjonalną wykładni, jeżeli bowiem stan zdrowia sprawcy poprawiłby się i nie zachodziłoby wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu o znacznej społecznej szkodliwości, sąd mimo to byłby zobligowany do umieszczenia go w zakładzie psychiatrycznym tylko po to, aby niezwłocznie zarządzić jego zwolnienie¹³⁴.

2. Do dyrektywy systemowej wykładni nakazującej zachowanie spójności systemu prawa odwołał się Sąd Najwyższy również w uchwale z 26.4.2007 r., w której uznał, że spółka cywilna nie należy

¹³³ Postanowienie SN z 25.2.2009 r., I KZP 34/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2009 r., pdf, s. 13.

¹³⁴ *Ibidem*.

do wymienionych w art. 9 § 3 KKS¹³⁵ jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, gdyż nie posiada zdolności prawnej w rozumieniu prawa cywilnego. Sąd Najwyższy posłużył się też, jak stwierdził, wykładnią historyczną, choć sięganie do materiałów przygotowawczych jest zwykłym zabiegiem przy określaniu *ratio legis* służącym wykładni celowościowej. Wykładnia semantyczna nie dała jednoznacznego rezultatu, gdyż „zdolność prawna” jest pojęciem właściwym nie tylko prawu cywilnemu, ale też podatkowemu, a ustawodawca nie wskazał źródła pochodzenia przepisów nadających zdolność prawną jednostkom organizacyjnym. Sąd Najwyższy stwierdził, że w toku prac legislacyjnych wprowadzono zmianę w art. 9 § 3 KKS przez dodanie po słowach „jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej” zwrotu: „której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną”, zaś w uzasadnieniu do niej wskazano, że ma ona na celu zsynchronizowanie przepisów Kodeksu karnego skarbowego z rozwiązaniami przyjętymi w Kodeksie cywilnym. Z tych samych powodów i w tym samym zakresie dokonano nowelizacji art. 24 § 1 KKS¹³⁶. W ramach wykładni systemowej omawianego przepisu Sąd Najwyższy zauważył, że w takim samym zakresie nastąpiła zmiana art. 2 ust. 1 ustawy z 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary¹³⁷. W wyniku nowelizacji tej ustawy¹³⁸ w art. 2 ust. 1 sprecyzowano, że podmiotem zbiorowym jest także jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną¹³⁹.

W doktrynie teza powyższej uchwały spotkała się z krytyką z uwagi na argumentację konsekwencjonalistyczną błędnie określoną przez *D. Sosnowską* wykładnią celowościową, gdyż wykładnia Sądu Najwyższego pozwala na uchylenie odpowiedzialności karnej skarbowej współników spółki cywilnej za wykroczenia i przestępstwa skarbowe oraz niesłuszne uprzywilejowanie takich przedsiębiorców. Brak sankcji za niewykonanie określonych obowiązków prawno-podatkowych sprawia, że przepisy je nakładające mają charakter

¹³⁵ W brzmieniu nadanym ustawą z 28.7.2005 r. o zmianie ustawy Kodeks karny skarbowy i niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 178, poz. 1479.

¹³⁶ Biuletyn Nr 4652/IV z posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach z 2.6.2005 r.

¹³⁷ T.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 768 ze zm.

¹³⁸ Ustawa z 28.7.2005 r. o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, Dz.U. Nr 180, poz. 1492.

¹³⁹ Uchwała SN z 26.4.2007 r., I KZP 7/07, <http://www.sn.pl>, 28.10.2009 r., pdf, s. 8.

lex imperfecta. Dotyczy to takich czynów, jak podanie nieprawdy w deklaracji VAT-7, skutkujące uszczupleniem lub narażeniem podatku na uszczuplenie (art. 56 § 1-3 KKS), uchylanie się od opodatkowania przez spółkę cywilną przez nieskładanie wspomnianych deklaracji lub nieujawnianie przedmiotu albo podstawy opodatkowania, skutkujące uszczupleniem lub narażeniem podatku na uszczuplenie (art. 54 KKS), uporczywe niewpłacanie zadeklarowanego podatku (art. 57 KKS), niezłożenie w terminie deklaracji (art. 56 § 4 KKS), niewywiązanie się z obowiązków płatnika (art. 77 KKS)¹⁴⁰. Podkreślić jednak należy, że Sąd Najwyższy świadomie oparł się na wykładni subiektywnej, biorąc pod uwagę intencje prawodawcy i działając tym samym na korzyść podatnika. Wykładnia funkcjonalna art. 9 § 3 KKS, jak stwierdził Sąd Najwyższy, „może natomiast przemawiać przeciwko interpretacji zawężającej odpowiedzialność karną skarbową na podstawie tego przepisu. Kierując się jednak domniemaniem zakładającym racjonalność ustawodawcy należy przyjąć, że nowelizacja omawianego przepisu miała na celu ograniczenie zakresu podmiotowego pojęcia «jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej»”¹⁴¹.

3. Dyrektywami systemową i aksjologiczną wykładni posłużył się Sąd Najwyższy, podejmując 17.12.2008 r. uchwałę w składzie siedmiu sędziów, w której uznał, odrzucając zastosowanie dyrektywy językowej zakazu wykładni synonimicznej, że znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 KK, oraz „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 KW, jest tożsame, i nadał jej moc zasady prawnej. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu w ramach wykładni aksjologicznej, że gdy kradzież z włamaniem (art. 279 KK), a więc czyn dokonany z zastosowaniem przemocy wobec rzeczy, stanowi zawsze przestępstwo, przesunięcie do kategorii wykroczeń kradzieży dokonanej przy użyciu „słabszej” formy przemocy wobec osoby (art. 280 § 1 KK), nawet jeśli obiektywnie nie zagrażała ona zdrowiu, bądź stosowanie jej po zaborze rzeczy w celu utrzymania się w jej posiadaniu (art. 281 KK), oznaczałoby w efekcie naruszenie hierarchii dóbr chronionych prawem karnym i skutkowałoby niespójnością aksjologiczną. W granicach wykładni systemowej Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia przeprowadzona przy założeniu spójności systemu prawa karnego wyklucza, by z pojęcia „przemocy

¹⁴⁰ D. Sosnowska, Głosa do uchwały SN z 26.4.2007 r., I KZP 7/07, PiP 2008, Nr 1, s. 12-13.

¹⁴¹ Uchwała SN z 26.4.2007 r., I KZP 7/07, <http://www.sn.pl>, 28.10.2009 r., pdf, s. 10.

wobec osoby” można było wyłączyć pewne formy „słabsze”, według kryterium wskazanego w uchwale Sądu Najwyższego z 1975 r.¹⁴², i łągodzić konsekwencje prawne kradzieży popełnionej przy ich użyciu, do odpowiedzialności za wykroczenie¹⁴³.

4. W analogicznej, wcześniej zapadłej uchwale siedmiu sędziów z 30.6.2008 r., podjętej po rozpoznaniu zagadnienia prawnego przekazanego na podstawie art. 441 § 1 KPK w zw. z art. 518 KPK, stwierdzającej, że zakresy znaczeniowe zwrotów: „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 KK, i „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 KW – są tożsame, Sąd Najwyższy posłużył się dyrektywą systemową wykładni, nawiązując do obowiązujących norm prawa międzynarodowego, jak również dyrektywami funkcjonalną, historyczną i aksjologiczną. W granicach wykładni systematycznej Sąd Najwyższy podniósł, że gdyby przyjąć, iż czyny rozbójnicze z uwagi na niższe natężenie przemocy czy zabór mienia niewielkiej wartości stanowią wykroczenie, celowość normy art. 283 KK pozostawałaby pod znakiem zapytania. Również dyrektywa funkcjonalna wskazuje, iż odmienne rozstrzygnięcie interpretacyjne prowadziłyby do konsekwencji absurdalnych, a mianowicie kradzież rzeczy o wartości do 250 zł, dokonana z użyciem przemocy niestanowiącej gwałtu, byłaby wykroczeniem, natomiast kradzież rzeczy takiej samej wartości, w połączeniu z samą tylko groźbą użycia gwałtu stanowiłaby przestępstwo. Przyjęty rezultat interpretacji wspiera też wykładnia historyczna, gdyż Kodeks karny z 1932 r. w dyspozycji art. 259 (rozbój) posługiwał się zwrotem: „używając przemocy albo grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu na osobie”, podobnie opisując ten sposób działania sprawcy w art. 258 (kradzież rozbójnicza) i w art. 261 (wymuszenie rozbójnicze)¹⁴⁴. Mimo użycia w tych przepisach obu omawianych pojęć jednocześnie, były one traktowane synonimicznie¹⁴⁵. W granicach wykładni aksjologicznej Sąd Najwyższy wskazał, że akceptacja wykładni niesynonimicznej prowadziłyby do dysonansu aksjologicznego. Sąd Najwyższy nie wyszczególnia jednak wykładni aksjologicznej i klasyfikuje rozumowanie przeprowadzone na podstawie obowiązującego systemu wartości w ramach wykładni celowościowej.

¹⁴² Uchwała SN (7) z 18.4.1975 r., VI KZP 47/74, OSNKW 1975, Nr 6, poz. 69.

¹⁴³ Uchwała SN (7) z 17.12.2008 r., I KZP 27/08, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 19, 26.

¹⁴⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów z 30.6.2008 r., I KZP 10/08, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 6 i n.

¹⁴⁵ Komisja Kodyfikacyjna RP, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 4, s. 90.

5. Do dyrektywy systemowej nakazującej ustalanie znaczenia interpretowanej normy w sposób możliwie najbardziej harmonijny w stosunku do innych norm części systemu sięgnął Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 18.10.2001 r. (podjętej jeszcze przed nowelizacją Kodeksu karnego z 13.6.2003 r., wprowadzającą definicję osoby pełniącej funkcję publiczną), głoszącej, że pełnienie funkcji publicznej w rozumieniu art. 228 § 1 KK obejmuje zarządzanie przedsiębiorstwem i reprezentowanie go na zewnątrz przez dyrektora przedsiębiorstwa państwowego. W zakresie wykładni systemowej Sąd Najwyższy nawiązał do ustawy z 26.8.1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne¹⁴⁶, precyzującej, które osoby obejmuje swoimi regulacjami, przez co potwierdza publiczny charakter pełnionych przez nie funkcji. Sąd Najwyższy wykorzystał także dyrektywę celowościową wykładni, akcentując paralelizm przedmiotu regulacji wspomnianej ustawy oraz art. 228 § 1 KK i ukierunkowanie na zwalczanie korupcji, co przemawia za jednorodnym rozumieniem określenia „osoba pełniąca funkcję publiczną”¹⁴⁷.

6. Całkowicie pominął Sąd Najwyższy odwołanie do wykładni językowej, a dyrektywa systemowa wykładni nakazująca interpretować przepisy w zgodzie z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego uzyskała wsparcie dyrektywy funkcjonalnej w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 26.8.2010 r., w którym odmawiając podjęcia uchwały, uznał, iż w skład podlegającej przepadkowi korzyści majątkowej w rozumieniu art. 45 § 1 KK wchodzi również wszelkie wydatki poczynione przez sprawcę na uzyskanie przedmiotu pochodzącego z przestępstwa. Sąd Najwyższy stwierdził, że przepadek korzyści majątkowej pełni funkcje: represyjną, kompensacyjną wobec Skarbu Państwa, prewencyjną i wychowawczą, a interpretacja art. 45 § 1 KK, bez sięgania po niedopuszczalną wykładnię rozszerzającą, musi uwzględniać wszystkie te funkcje. Interpretacja ta, zdaniem Sądu Najwyższego, nie może pomijać, że przepis ten oraz art. 44 KK odpowiadają preambule i dyspozycjom art. 1 lit. p, art. 3 i 5 ust. 1 lit. a i ust. 6 lit. a i b Konwencji Narodów Zjednoczonych z 20.12.1988 r. o zwalczaniu obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi¹⁴⁸, art. 4 ust. 5 Decyzji Ramowej Rady Unii

¹⁴⁶ T.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 216, poz. 1584 ze zm.

¹⁴⁷ Uchwała SN (7) z 18.10.2001 r., I KZP 9/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 15.

¹⁴⁸ Dz.U. z 1995 r. Nr 15, poz. 69.

Europejskiej 2004/757/WSiSW z 25.10.2004 r. ustanawiającej minimalne przepisy określające znamiona przestępstw i kar w dziedzinie nielegalnego handlu narkotykami¹⁴⁹ i preambule Konwencji Rady Europy sporządzonej w Warszawie dnia 16.5.2005 r. o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa oraz finansowaniu terroryzmu oraz jej art. 1 lit. a i b, art. 3 ust. 1 i art. 5¹⁵⁰. W rezultacie, jak uznał Sąd Najwyższy, przypadkiem korzyści majątkowej na podstawie art. 45 § 1 KK objęte będą również pożytki i inne przychody uzyskane legalnie z takiej zainwestowanej bezprawnej korzyści¹⁵¹.

7. Dyrektywa systemowa wykładni została wsparta dyrektywą celowościową w wyroku z 16.2.2011 r., kiedy po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez RPO na korzyść skazanego Sąd Najwyższy uznał, iż użyty w art. 275 § 2 KK zwrot „przewozi za granicę dokument stwierdzający tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe”, oznacza wywóz takiego dokumentu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dyrektywa systemowa (jak określił Sąd Najwyższy, zaś właściwie systematyczna) odwołująca się do art. 183 § 4 i 5 KK oraz art. 299 § 1 KK pozwoliła na ustalenie rozumienia zwrotu „za granicę” przy uwzględnieniu powołanego kontekstu normatywnego w znaczeniu „wywozi za granicę”. Dyrektywa systemowa pozwala jednak na takie stwierdzenie uwzględniając określenie „wywozi za granicę” użyte w ustawie z 21.5.1999 r. o broni i amunicji, art. 86 § 1 KKS, art. 42 ust. 1 NarkU. Także wykładnia funkcjonalna z punktu widzenia *ratio legis*, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazuje, że zakresem ochrony objęte zostało tylko przemieszczenie dokumentów poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej¹⁵².

§ 3. Rozstrzyganie konfliktów hipotez interpretacyjnych

W sytuacji kiedy różne dyrektywy wykładni prowadzą do odmiennych rozwiązań interpretacyjnych, Sąd Najwyższy dokonuje ważenia argumentów. Nie można się przy tym dopatrzeć określonej reguły,

¹⁴⁹ Dz.Urz. UE L Nr 335 z 11.11.2004 r., s. 8.

¹⁵⁰ Dz.U. z 2008 r. Nr 165, poz. 1028.

¹⁵¹ Postanowienie SN z 26.8.2010 r., I KZP 12/10, <http://www.sn.pl>, 28.9.2010 r., pdf, s. 6.

¹⁵² Wyrok SN z 16.2.2011 r., III KK 395/10, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 4.

a rozstrzyga ogólna przewaga argumentacyjna, gdyż dyrektywy wykładni są argumentami służącymi do przekonania odnośnie do poprawnego rozumienia tekstu. Samo ważenie ma zawsze w dużej mierze charakter subiektywny i intuicyjny. Ważna jest nie tylko ilość dyrektyw przemawiających za danym rozumieniem, ale również siła przekonywania określonego argumentu w porównaniu z innymi. Nie bez znaczenia pozostaje eliminacja konkurującej dyrektywy, jeżeli jej zastosowanie prowadzi do rozstrzygnięcia *ad absurdum*. Dodatkową okolicznością często braną pod uwagę przez Sąd Najwyższy jest fakt działania określonej dyrektywy na korzyść oskarżonego. Zgodnie z modelem argumentacyjnym, lecz bez zastosowania sformalizowanych reguł ważenia, w uzasadnieniu wyroku z 15.5.2000 r.¹⁵³ Sąd Najwyższy po dokonaniu interpretacji językowej terminu „motywacja zasługująca na szczególne potępienie” w kontekście art. 40 § 2 KK i art. 148 § 2 pkt 3 KK wziął pod uwagę względy celowościowe, mimo że ostatecznie nie one zaważyły na podjętej decyzji, a dyrektywa konsekwencji terminologicznej. Z kolei dyrektywą systemową wykładni posłużył się Sąd Najwyższy, lecz następnie odrzucił jej rezultat na gruncie uchwały z 18.11.1998 r.¹⁵⁴ i uchwały z 14.10.1999 r.¹⁵⁵ W obu zastosował on dyrektywę aksjologiczną wykładni, a nie cywilistyczne znaczenie zwrotu „pomaga do jej zbycia”, stanowiącego w pierwszej uchwale znamię przestępstwa paserstwa, zaś w drugiej – cywilistyczne rozumienie pojęcia „posiadania” będącego znamieniem przestępstwa określonego w art. 22 ust. 1 ustawy z 2.12.1993 r. o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy¹⁵⁶. W uchwale z 4.4.2005 r.¹⁵⁷ Sąd Najwyższy, uznając, że pojęcie „przestępstwa”, występujące w art. 258 § 1 KK, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 17.10.1999 r., obejmowało także przestępstwa skarbowe, odwołał się także do wykładni historycznej, lecz dał pierwszeństwo dyrektywie celowościowej. Dyrektywa historyczna wykładni nakazująca uwzględnianie w procesie interpretacji wniosków wynikających z różnic w obowiązującej i uchylonej regulacji prawnej znalazła zastosowanie w uzasadnieniu uchwały z 26.11.2003 r.¹⁵⁸, w której

¹⁵³ Wyrok SN z 15.5.2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 63.

¹⁵⁴ I KZP 16/98, OSNKW 1998, Nr 11–12, poz. 48.

¹⁵⁵ Uchwała SN (7) z 14.10.1999 r., I KZP 32/99, OSP 2000, Nr 3, s. 156.

¹⁵⁶ Dz.U. Nr 127, poz. 584 ze zm.

¹⁵⁷ Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁵⁸ Uchwała SN z 26.11.2003 r., I KZP 32/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

odpowiadając na pytanie prawne, Sąd Najwyższy stwierdził, że użyte w art. 300 § 2 KK określenie „orzeczenia sądu lub innego organu państwowego” nie jest ograniczone tylko do orzeczeń dotyczących wiarytelności wynikających ze stosunku prawnego, którego jedną ze stron jest podmiot obrotu gospodarczego. Sąd Najwyższy odrzucił natomiast w tej sprawie rezultat wykładni aksjologicznej na podstawie systematyki aktu prawnego oraz argument wykładni systemowej odwołujący się do zasady *ultima ratio* prawa karnego.

Z kolei w uchwale z 13.12.2000 r.¹⁵⁹, w której Sąd Najwyższy przyjął, że orzeczenie środka karnego, przewidzianego w art. 46 § 1 KK dopuszczalne jest również w postaci solidarnego zobowiązania współsprawców przestępstwa do naprawienia wyrządzonej szkody w całości albo w części, przy wazeniu argumentów celowościowych posłużył się dyrektywą systemową wykładni, nawiązując do instytucji prawa cywilnego.

Natomiast w uchwale z 27.2.2007 r.¹⁶⁰ Sąd Najwyższy odrzucił rezultat wykładni systemowej na podstawie dyrektywy spójności systemu prawa i oparł się na dyrektywie aksjologicznej wykładni, biorąc pod uwagę dobro prawne będące przedmiotem ochrony przepisu, oraz na dyrektywie funkcjonalnej, uwzględniając obniżoną sprawność kierowcy w efekcie zażycia środka odurzającego.

Podobnie dyrektywą aksjologiczną wykładni nakazującą w procesie interpretacji uwzględniać cel wprowadzenia określonej regulacji normatywnej w postaci ochrony określonego dobra prawnego oraz dyrektywą funkcjonalną wykładni posłużył się skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w uzasadnieniu uchwały z 14.10.1999 r.¹⁶¹, w której przyjął, że zakres pojęcia posiadania, stanowiącego znamię przestępstwa określonego w art. 22 ust. 1 ustawy z 2.12.1993 r. o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy¹⁶², nie jest ograniczony do posiadania samoistnego lub zależnego w rozumieniu art. 336 KC, lecz obejmuje każde faktyczne władanie wyrobami, o których mowa w tym przepisie, w tym również wykonywane za kogo innego, przez co odrzucił rezultat osiągnięty w tej kwestii za pomocą dyrektywy systemowej wykładni¹⁶³.

¹⁵⁹ Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 40/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁶⁰ Uchwała SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06, OSNKW 2007, Nr 3, poz. 21.

¹⁶¹ Uchwała SN (7) z 14.10.1999 r., I KZP 32/99, OSP 2000, Nr 3, s. 156.

¹⁶² Dz.U. Nr 127, poz. 584 ze zm.

¹⁶³ Wykładnię systemową zastosował natomiast SN w uchwale z 18.12.1997 r., stwierdzając, że pojęcie posiadania jako znamię przedmiotowego przestępstwa jest równo-

Do dyrektywy systemowej wykładni nakazującej zachowanie spójności systemu prawa i celowościowej na korzyść oskarżonego podatnika odwołuje się Sąd Najwyższy również w uchwale z 26.4.2007 r., w której uznał, że spółka cywilna nie należy do wymienionych w art. 9 § 3 KKS¹⁶⁴ jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, gdyż nie posiada zdolności prawnej w rozumieniu prawa cywilnego¹⁶⁵. Wykładnia funkcjonalna art. 9 § 3 KKS, jak stwierdził Sąd Najwyższy, przemawiałaby przeciwko interpretacji zawężającej odpowiedzialność karną skarbową na podstawie tego przepisu.

Dyrektywą systemową, odwołując się do konstytucyjnej zasady ochrony własności i zakazu analogii w prawie karnym, a odrzucając w tym przypadku zastosowanie dyrektywy celowościowej wykładni, kierował się Sąd Najwyższy, kiedy w uchwale z 30.6.2008 r. uznał, że nie jest dopuszczalne orzeczenie przepadku narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa określonego w art. 202 § 4a KK, jeżeli nie stanowiły własności sprawcy¹⁶⁶.

Dyrektywami systemową i aksjologiczną wykładni posłużył się Sąd Najwyższy, podejmując 17.12.2008 r.¹⁶⁷ uchwałę w składzie siedmiu sędziów, w której oznajmił, odrzucając zastosowanie dyrektywy językowej zakazu wykładni synonimicznej, że znaczenia normatywne określił „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 KK, oraz „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 KW, są tożsame.

W uchwale z 30.4.2003 r.¹⁶⁸ Sąd Najwyższy zrezygnował z przyjęcia rezultatu wykładni językowej, systemowej i historycznej na rzecz interpretacji celowościowej, odpowiadając na pytanie prawne, czy asesor komorniczy jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu przepisu art. 115 § 13 pkt 3 KK w sytuacji, gdy komornik zleci mu przeprowadzenie egzekucji na podstawie art. 33 ust. 1 ustawy z 29.8.1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji¹⁶⁹. Zastosowanie wykładni systemowej przez odwołanie do art. 26 ust. 3 ustawy o ko-

znaczne z posiadaniem w rozumieniu art. 336 KC i nie obejmuje innych form władania rzeczą. Uchwała SN z 18.12.1997 r., I KZP 34/97, OSNKW 1998, Nr 1–2, poz. 4.

¹⁶⁴ W brzmieniu nadanym ustawą z 28.7.2005 r. o zmianie ustawy Kodeks karny skarbowy i niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 178, poz. 1479.

¹⁶⁵ Uchwała SN z 26.4.2007 r., I KZP 7/07, <http://www.sn.pl>, 28.10.2009 r., s. 1.

¹⁶⁶ Uchwała SN z 30.6.2008 r., I KZP 12/08, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 5–6.

¹⁶⁷ Uchwała SN (7) z 17.12.2008 r., I KZP 27/08, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., s. 1.

¹⁶⁸ Uchwała SN z 30.4.2003 r., I KZP 12/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁶⁹ T.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 ze zm.

mornikach sądowych i egzekucji prowadziłyby do przyznania asesorowi komorniczemu pełniącemu funkcję zastępcy komornika praw i obowiązków komornika¹⁷⁰, jednak przepis ten nie dotyczy statusu asesora komorniczego w przypadku zlecenia mu przez komornika przeprowadzenia egzekucji na podstawie art. 33 ust. 1 tejże ustawy. Przyznaniu asesorowi komorniczemu statusu komornika sprzeciwia się także wykładnia historyczna, jednak przy podejmowaniu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy w tym przypadku przeważał kontekst celowościowy.

W części przypadków dyrektywy pozajęzykowe służyły jako dyrektywy wyboru pomiędzy różnymi językowymi znaczeniami.

W postanowieniu z 29.1.2002 r.¹⁷¹ sama dyrektywa języka powszechnego nie wystarczyła do udzielenia odpowiedzi na pytanie dotyczące znaczenia użytego w art. 198 KK zwrotu „brak zdolności” do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Konieczne było zastosowanie dyrektyw historycznej i funkcjonalnej działających na korzyść oskarżonego, przy których pomocy dokonano wyboru odpowiedniego znaczenia tego zwrotu. W uchwale Sądu Najwyższego z 21.9.2005 r.¹⁷² dyrektywa funkcjonalna wspomogła językową w kwestii wyboru znaczenia zwrotu „wprowadza się do obrotu handlowego” na gruncie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych¹⁷³ i przesądziła, że chodzi o czynność dokonaną po raz pierwszy w procesie dystrybucji. Podobny problem powstały w związku z analogicznym sformułowaniem „wprowadzenie do obrotu” zastosowanym w Prawie własności przemysłowej Sąd Najwyższy rozwiązał w uchwale z 24.5.2005 r.¹⁷⁴, kierując się, oprócz językowej, dyrektywą spójności systemu prawa.

§ 4. Niezastosowanie modelu holistycznego wykładni i jego konsekwencje interpretacyjne

Rozumienie prymatu dyrektyw językowych jako priorytetu w wyborze znaczenia językowego, a nie w sensie kolejności zastosowania,

¹⁷⁰ Art. 1 pkt 9 ustawy z 24.9.2004 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

¹⁷¹ Postanowienie SN z 29.1.2002 r., I KZP 30/01, OSP 2002, Nr 11, s. 571–572.

¹⁷² Uchwała SN z 21.9.2005 r., I KZP 29/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r.

¹⁷³ Dz.U. z 1996 r. Nr 10, poz. 95 ze zm.

¹⁷⁴ Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 13/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r.

nie jest uprawnione z uwagi na wieloaspektowe konsekwencje interpretacyjne, które ukazują się dopiero przy uwzględnieniu wszystkich kontekstów pozajęzykowych. Z tego względu oparcie interpretacji jedynie na dyrektywie językowej bardzo często nie prowadzi do przekonującego rozwiązania, natomiast odwołanie do choćby jednego relewantnego kontekstu pozajęzykowego może doprowadzić do właściwego rezultatu interpretacji. Jednak bez wzięcia wszystkich tych kontekstów pod uwagę trudno o optymalne rozstrzygnięcie konkretnej sprawy. Można wskazać w orzecznictwie Sądu Najwyższego wiele przypadków, w których przez zaniechanie użycia dyrektyw pozajęzykowych nie osiągnięto prawidłowego efektu interpretacji.

Brak zastosowania w uchwale z 26.3.2009 r.¹⁷⁵ odwołania do dyrektywy systemowej spowodował oparcie się na ściśle językowym rozumieniu znamienia „kto”, wskazującego *prima facie* powszechny charakter przestępstwa określonego w art. 265 § 1 KK, choć bez odwołania się do przepisów ustawy z 22.1.1999 r. o ochronie informacji niejawnych¹⁷⁶, która w art. 1 pkt 2 zawiera krąg podmiotów, których dotyczy obowiązek zaufania poufności tajemnicy państwowej, nie można było właściwie rozstrzygnąć tej kwestii prawnej.

W uchwale z 23.10.2002 r.¹⁷⁷, w której Sąd Najwyższy uznał, iż magnetyczna karta telefoniczna nie jest innym środkiem płatniczym w rozumieniu art. 310 § 1 KK, zabrakło zastosowania dyrektywy aksjologicznej wykładni, co pozwoliłoby na stwierdzenie, że karta taka stanowi dokument wchodzący w zakres definicji legalnej art. 115 § 14 KK i odpowiedzialność za jej przerobienie lub puszczenie w obieg możliwa jest na zasadzie art. 270 KK.

Z kolei brak dostrzeżenia względów funkcjonalnych sprawił, iż Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15.4.1999 r.¹⁷⁸ nie przewidział możliwości realizacji znamion przestępstwa poświadczenia nieprawdy przy czynnościach cywilnoprawnych, sztucznie odróżniając „oświadczenie woli” od jej „poświadczenia” oraz nie zwracając uwagi na szerokie ujęcie dokumentu w art. 115 § 14 KK. Powyższe rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego pomija także argumenty natury systemowej odwołujące się do spójności systemu prawnego.

¹⁷⁵ Uchwała SN z 26.3.2009 r., I KZP 35/08, <http://www.sn.pl>, 28.8.2009 r.

¹⁷⁶ Dz.U. Nr 11, poz. 95 ze zm.

¹⁷⁷ I KZP 31/02.

¹⁷⁸ Postanowienie SN z 15.4.1999 r., I KZP 5/99, Prok. i Pr. 1999, Nr 6, poz. 7.

Brak posłużenia się przez Sąd Najwyższy dyrektywą funkcjonalną przy podejmowaniu uchwały z 8.2.2000 r.¹⁷⁹, dotyczącej znaczenia zwrotu „orzeczonego przez sąd zakaz”, spowodował prowadzące *ad absurdum* rozstrzygnięcie, że ingerencja sądu odwoławczego polegająca na złagodzeniu orzeczenia kolegium doprowadziła do objęcia naruszenia orzeczonego zakazu sankcją art. 244 KK, natomiast nie było nim objęte naruszenie zakazu surowszego, jeżeli zostało przez sąd utrzymane w mocy.

Zaniechanie użycia dyrektywy funkcjonalnej stało się też powodem prowadzącego *ad absurdum* rozumienia zwrotu „wyjaśnienia we własnej sprawie”, użytego przez ustawodawcę w art. 60 § 4 KK, które to w świetle uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z 11.1.2006 r.¹⁸⁰ mogłyby stanowić również wyjaśnienia nieprawdziwe.

Brak odwołania do wykładni systemowej i funkcjonalnej doprowadził Sąd Najwyższy do wydania kontrowersyjnej uchwały z 25.10.2000 r.¹⁸¹, w której przesądził, że unormowanie zawarte w art. 89 § 1 KK nie daje podstaw do orzeczenia wyrokiem łącznym kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w sytuacji, gdy łączeniu podlegają jedynie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Podobne wątpliwości budzi analogiczna uchwała Sądu Najwyższego z 27.3.2001 r., w której także wystarczająco nie rozważono kontekstu systemowego i funkcjonalnego. Odnośnie do tego ostatniego Sąd Najwyższy ograniczył się do stwierdzenia, iż zakres regulacji zawartej w art. 69 KK jest taki, „że nie pozwala ustalić innej funkcji kary łącznej w polskim systemie prawnym, niż racjonalizacja odpowiedzialności karnej. Z tego wynika, że łączenie kar nie może prowadzić do skutków mniej korzystnych dla skazanego niż te, które wynikałyby z wykonania kar jednostkowych”¹⁸².

W uchwale z 20.11.2000 r.¹⁸³ Sąd Najwyższy, odpowiadając na pytanie prawne, czy odpowiedzialności z art. 300 § 1 KK, w związku ze znamionami „w razie grożącej mu niewypłacalności”, podlegają wyłącznie dłużnicy prowadzący działalność gospodarczą, czy też wszyscy dłużnicy, poprzestał na wykładni językowej i logicznej, uznając, iż zagrożony niewypłacalnością może być każdy dłużnik, a nie tyl-

¹⁷⁹ Uchwała SN z 8.2.2000 r., I KZP 50/99, OSP 2000, Nr 10, poz. 149.

¹⁸⁰ Uchwała SN z 11.1.2006 r., I KZP 53/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 8.

¹⁸¹ Uchwała SN z 25.10.2000 r., I KZP 28/00, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁸² Uchwała z 27.3.2001 r., I KZP 2/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

¹⁸³ Uchwała z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

ko zawodowo prowadzący działalność gospodarczą. Sąd Najwyższy nie zastosował pogłębionej interpretacji aksjologicznej i interpretacji celowościowej, co skutkowało budzącym wątpliwości ograniczeniem odnośnie do kwalifikacji wierzyciela, jako że w ocenie Sądu Najwyższego chodziłoby tylko o „(...) dłużnika podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą”.

Odwołania do wykładni funkcjonalnej i celowościowej nie dokonano w uchwale z 30.9.2003 r.¹⁸⁴, w której Sąd Najwyższy, stosując interpretację systemową, uznał, że w wypadkach określonych w art. 66 § 3 KK pojednać się ze sprawcą w razie śmierci pokrzywdzonego może osoba najbliższa, zgodnie bowiem z treścią art. 52 § 1 KPK w razie śmierci pokrzywdzonego prawa, które by mu przysługiwały, mogą wykonywać osoby najbliższe. Wykładnia celowościowa, kładąc nacisk na osobisty charakter aktu pojednania, sprzeciwia się takiemu rozumieniu. Niepożądane skutki (kontekst funkcjonalny) przyjętej przez Sąd Najwyższy interpretacji mogłyby nastąpić, gdyby osoba najbliższa pokrzywdzonemu uzyskała w zamian za akt pojednania określoną korzyść od sprawcy, któremu sam pokrzywdzony prawdopodobnie nigdy by nie wybaczył.

Zabrakło zastosowania dyrektywy funkcjonalnej, mogącej doprowadzić do przekonującego rezultatu wykładni w postanowieniu z 21.11.2007 r.¹⁸⁵, w którym Sąd Najwyższy uznał, opierając się na wykładni semantycznej, iż wobec obecnej treści przepisu art. 51 ust. 1 OchrDanU, w związku z użyciem w nim liczby mnogiej udostępnienie danych lub umożliwienie do nich dostępu jednej osobie nie wyczerpuje znamion omawianego przestępstwa. Sąd Najwyższy wsparł to rozumowanie dyrektywą systematyczną wykładni przez wskazanie, iż w treści następnego przepisu ustawy, to jest art. 52, ustawodawca używa liczby pojedynczej, mówiąc o naruszeniu obowiązku zabezpieczenia danych przed zabraniami ich przez osobę nieupoważnioną. Przyjęcie takiego rezultatu interpretacji prowadzi do absurdu, gdyż sprawca, który nie dopełnia obowiązku zabezpieczenia danych przed ich zabraniami przez jedną osobę nieuprawnioną, podlega odpowiedzialności karnej, choćby do zabrania takiego nie doszło, a sprawca, który umyślnie udostępnia takie dane jednej nieuprawnionej osobie, miałby nie ponosić żadnej odpowiedzialności,

¹⁸⁴ Uchwała SN z 30.9.2003 r., I KZP 19/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁸⁵ Postanowienie SN z 21.11.2007 r., IV KK 367/07, Lex 351219.

mimo iż dane te mogą dotrzeć do szerszego kręgu odbiorców¹⁸⁶. W uchwale z 18.10.2001 r.¹⁸⁷ Sąd Najwyższy, uznając, że na podstawie art. 74 § 2 KK możliwe jest zwolnienie od dozoru każdego skazanego na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a więc także młodocianego sprawcy przestępstwa umyślnego oraz sprawcy określonego w art. 64 § 2 KK, zastosował interpretację funkcjonalną na korzyść oskarżonego. Interpretacja ta mogła zostać wsparta wykładnią systemową, gdyż skoro w pewnych przypadkach względy wychowawcze mogą przemawiać za warunkowym zwolnieniem z odbywania kary pozbawienia wolności, czy też skróceniem innej kary, to twierdzenie, że obligatoryjne oddanie skazanego pod dozór uniemożliwia wcześniejsze, przed upływem okresu próby, osiągnięcie rezultatów wychowawczych, oznacza sprzeczność w systemie prawa. Zabrakło natomiast zastosowania interpretacji historycznej, która w tym przypadku mogłaby sugerować inne rozwiązanie, szczególnie przy ściśle literalnym rozumieniu przepisu. Należało zatem posłużyć się wszystkimi dyrektywami, a następnie dokonać ważenia uzyskanych w ten sposób argumentów. Także w wielu innych przypadkach można zauważyć, że ograniczenie przez Sąd Najwyższy interpretacji do posłużenia się określoną dyrektywą przesądziło kierunek rozstrzygnięcia i uniemożliwiło ważne argumentów.

W sprawie dotyczącej skutkowego czy bezskutkowego charakteru przestępstwa określonego w art. 300 § 2 KK, rozstrzygniętej w wyroku z 18.10.1999 r.¹⁸⁸, wykładnia celowościowa mogła zmodyfikować rozstrzygnięcie podjęte na podstawie dyrektywy językowej i dyrektywy historycznej wykładni.

W uchwale Sądu Najwyższego z 4.4.2005 r.¹⁸⁹, stwierdzającej, iż pojęcie „przestępstwa”, występujące w art. 258 § 1 KK, w brzmieniu

¹⁸⁶ A. Herzog, Glosa do postanowienia SN z 21.11.2007 r., IV KK 367/07, Prok. i Pr. 2008, Nr 11, s. 166. Do podobnie absurdalnego rezultatu prowadziłyby semantyczna wykładnia art. 265 KK, który w § 1 statuuje typ podstawowy posługując się liczbą mnogą, penalizując zachowanie sprawcy, który ujawnia lub wykorzystuje „informacje stanowiące tajemnicę państwową”, zaś w § 2 określającym typ kwalifikowany i w § 3 typ nieumyślny tego przestępstwa używa liczby pojedynczej; *ibidem*, s. 165. Z kolei w art. 44 § 1 KK jest mowa o przypadku przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa, mimo że jest oczywista możliwość orzeczenia przypadku jednego przedmiotu.

¹⁸⁷ Uchwała SN z 18.10.2001 r., I KZP 22/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁸⁸ Wyrok SN z 18.10.1999 r., II KKN 230/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 12, s. 99.

¹⁸⁹ Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

obowiązującym przed dniem 17.10.1999 r., obejmowało także przestępstwa skarbowe, zabrakło szerszego odwołania do kontekstu systemowego, a rozstrzygnięcie oparto na zanegowaniu wykładni historycznej i posłużeniu się dyrektywą celowościową nakazującą wzięcie pod uwagę *ratio legis* z uwzględnieniem materiałów przygotowawczych do tekstu prawnego¹⁹⁰.

W uchwale z 28.3.2002 r.¹⁹¹ Sąd Najwyższy przyjął zbyt szerokie rozumienie terminu „propaguje”, którym posługuje się art. 256 KK, i choć słusznie zastosował wykładnię historyczną i odniósł ten termin do dawniej użytego „pochwała”, to jednak zabrakło dalszego ograniczenia zakresu jego znaczenia przez użycie dyrektyw systemowych i funkcjonalnych.

W uchwale z 13.12.2000 r.¹⁹² Sąd Najwyższy, przyjmując, że imienna książeczka oszczędnościowa, stanowiąca dowód zawarcia umowy rachunku oszczędnościowego, podobnie jak inne papiery wartościowe imienne, nie stanowi przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 310 § 1 KK, opowiedział się za wąską interpretacją użytego w tym przepisie terminu: „dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej” i uznał, że równoważnym zakresem prawnokarnej ochrony pieniądza lub innego środka płatniczego byłby papier wartościowy na okaziciela. Sąd Najwyższy pominął natomiast wykładnię aksjologiczną, przez co niesłusznie wyeliminował spod ochrony art. 310 § 1 KK imienne papiery wartościowe, choć niektóre z nich, np. czek imienny gotówkowy, mogą pełnić funkcję środka płatniczego i mają charakter obiegowy¹⁹³. W tej sytua-

¹⁹⁰ Na niedopuszczalność stosowania wykładni celowościowej na niekorzyść oskarżonego wskazują autorzy zdania odrębnego do uchwały Sądu Najwyższego z 4.4.2005 r., w którym SN uznał, że pojęcie „przestępstwa”, występujące w art. 258 § 1 KK, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 17.10.1999 r., obejmowało także przestępstwa skarbowe.

¹⁹¹ Uchwała z 28.3.2002 r., I KZP 5/2002, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁹² Uchwała SN z 13.12.2000 r., I KZP 41/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

¹⁹³ *J. Skorupka*, Glosa do uchwały SN z 13.12.2000 r., I KZP 41/2000, Prok. i Pr. 2002, Nr 1, s. 125 i n. Podobnie *M. Wojewoda*, który podkreśla różny kształt szczegółowych zasad obrotu poszczególnymi kategoriami walorów i rygorystyczność w zbywaniu papierów imiennych, gdyż wymaga ono przelewu połączonego z wydaniem dokumentu; *M. Wojewoda*, Glosa do uchwały SN z 13.12.2000, I KZP 41/2000, OSP 2001, Nr 11, s. 560. Również *D. Wysocki* w głosie do powyższej uchwały podkreśla konieczność zdolności cyrkulacyjnej papieru wartościowego dla korzystania z ochrony art. 310 KK, z tym że zdaniem tego autora nie posiadają jej papiery imienne, do których zalicza imienną książeczkę oszczędnościową; *D. Wysocki*, Glosa do uchwały SN z 13.12.2000 r., I KZP 41/2000, OSP 2001, Nr 4, s. 178.

cji przeprowadzona interpretacja o charakterze funkcjonalnym ograniczyła się do rozważenia funkcji w obrocie tylko papierów wartościowych na okaziciela.

Częste są sytuacje, kiedy pozajęzykowe dyrektywy mogłyby wspierać rezultat wykładni semantycznej lub innej zastosowanej do rozstrzygnięcia określonego przypadku interpretacyjnego, dostarczając dodatkowych argumentów, lecz Sąd Najwyższy z takiej możliwości nie korzysta. W uchwale Sądu Najwyższego z 30.6.2008 r.¹⁹⁴ zabrakło wykorzystania dyrektywy systemowej wykładni odwołującej się do innej regulacji pozakodeksowej, która mogłaby potwierdzić przyjętą na podstawie dyrektywy języka prawnego interpretację znamion „wprowadzenia do obrotu” zawartych w art. 305 ust. 1 PWP, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31.8.2007 r., w związku z działaniem osób, które towar opatrzony podrobionymi znakami towarowymi – po uprzednim nabyciu – oferują do kolejnej sprzedaży.

W uchwale z 21.10.2003 r.¹⁹⁵ oraz w wyroku z 3.4.2006 r.¹⁹⁶ Sąd Najwyższy, odwołując się do argumentu natury historycznej, słusznie uzasadnia skutkowy charakter podżegania wbrew ściśle literalnemu odczytaniu czasownika „nakłania” użytego w art. 18 § 2 KK. Zabrakło natomiast przekonującego nawiązania do specyficznie prawnej stylistyki tego przepisu, z której jednoznacznie wynika powiązanie kauzalne między czynnością podżegacza a powstaniem u osoby nakłanianej zamiaru dokonania czynu.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 20.9.2007 r.¹⁹⁷ zaniechał szerszego odwołania do dyrektyw funkcjonalnej i aksjologicznej, które wsparłyby tezę, że przez zawarte w art. 158 § 1 KK sformułowanie „w bójce lub pobiciu, w którym naraża się (...)” należy rozumieć objęcie zamiarem ustawodawcy skutku „narażenia” jako znamienia zarówno pobicia, jak i bójki. Sąd Najwyższy wzmocnił swoje rozumowanie jedynie interpretacją systematyczną, nawiązując do brzmienia art. 271 § 1 i art. 158 § 2 i 3 KK, oraz wspominał o *ratio legis* przepisu.

W przypadkach, gdy Sąd Najwyższy opiera się na wykładni systemowej, brakuje często odwołania do wykładni funkcjonalnej lub celowościowej, która mogłaby udzielić wsparcia dla przyjętego rozumienia. Interpretacja funkcjonalna okazałaby się pomocna w uzasadnieniu

¹⁹⁴ Uchwała SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 8/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 8.

¹⁹⁵ Uchwała SN (7) z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 7–8.

¹⁹⁶ Wyrok SN z 3.4.2006 r., V KK 316/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 9.

¹⁹⁷ Postanowienie SN z 20.9.2007 r., I KZP 30/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 7.

uchwały z 21.10.2003 r.¹⁹⁸, w której Sąd Najwyższy stwierdził, nawiązując do cywilnoprawnej konstrukcji stosunku zobowiązaniowego, że gdyby w istniejącym, w chwili formułowania pytania prawnego, stanie prawnym ustawodawca przewidział odpowiedzialność karną w art. 116 ust. 1 PrAut „za zaniechanie uiszczania wynagrodzenia i składania rozliczeń finansowych”, posłużyłby się sformułowaniem „wbrew warunkom umowy”, a nie „wbrew warunkom uprawnienia”. Odmienna interpretacja prowadziłaby do rozszerzenia zakresu penalizacji.

Zabrakło odwołania do wykładni funkcjonalnej, która mogła potwierdzić przyjęte przez Sąd Najwyższy znaczenie także w postanowieniu z 11.12.2000 r.¹⁹⁹, kiedy uzyskano za pomocą dyrektywy systematycznej wykładni rozumienie art. 51 ust. 1 OchrDanU, na podstawie którego oskarżonego uznano winnym tego, że administrując zbiorem danych osobowych osób biorących udział w loterii oraz będąc zobowiązanym do ochrony tych danych, umożliwił dostęp do nich osobom nieupoważnionym. Podobnie w uzasadnieniu uchwały z 18.11.1998 r.²⁰⁰ Sąd Najwyższy zaniechał potwierdzenia przez wykładnię funkcjonalną i aksjologiczną będącej rezultatem wykładni systematycznej tezy, iż nie popełnia przestępstwa, kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała lub rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z 7.10.2003 r.²⁰¹, w którym uznał, że karta płatnicza, jako elektroniczny instrument dostępu do środków pieniężnych na odległość, umożliwiający elektroniczną identyfikację posiadacza niezbędną do dokonania zapłaty, jest „innym środkiem płatniczym” w rozumieniu art. 310 § 1 KK, zabrakło odwołania do wykładni systemowej (ustawowej definicji karty płatniczej, zawartej w art. 4 pkt 4 PrBank), która wsparłaby rezultat zastosowanej wykładni aksjologicznej. Podobnie w uchwale z 22.1.2003 r.²⁰² Sąd Najwyższy wsparł wykładnię językową argumentacją natury ak-

¹⁹⁸ Uchwała SN z 21.10.2003 r., I KZP 18/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 12, 15.

¹⁹⁹ Postanowienie SN z 11.12.2000 r., II KKN 438/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 11.

²⁰⁰ Uchwała SN z 18.11.1998 r., I KZP 16/98, OSNKW 1998, Nr 11-12, poz. 48, s. 1

²⁰¹ Postanowienie SN z 7.10.2003 r., V KK 39/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4-5.

²⁰² Uchwała SN (7) z 22.1.2003 r., I KZP 39/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 13.

sjologicznej i historycznej, uznając, że bezpodstawne uchylenie się od złożenia zeznania nie jest „zatajeniem prawdy” w rozumieniu art. 233 § 1 KK. Niestety nie nawiązał do interpretacji systemowej, chociaż mogła ona ugruntować przyjęte rozumienie, gdyż w przypadku bezpodstawnej odmowy zeznań istnieje sankcja przewidziana art. 287 KPK.

W postanowieniu z 21.2.2002 r.²⁰³, w którym po zastosowaniu wykładni celowościowej Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczalne jest stosowanie art. 44 § 3 KK przy rozstrzyganiu na podstawie art. 55 § 1 NarkU z 1997 r. kwestii przypadku przedmiotów i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, Sąd Najwyższy także pominął odwołanie do interpretacji systemowej, która potwierdziłaby otrzymany rezultat.

Śluszne, aczkolwiek oparte jedynie na odwołaniu do minikontekstu wewnątrzdzaniowego, jest rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, który w uchwale z 24.1.2001 r.²⁰⁴ przyjął, że „wymieniony w art. 280 § 2 KK «środek obezwładniający» – podobnie jak i inne wskazane tam przedmioty i sposób działania – musi być «niebezpieczny», tj. bezpośrednio zagrażający życiu człowieka. (...) W świetle wykładni językowej nie powinno budzić większych wątpliwości odnośnie przyimotnika «niebezpieczny» nie tylko do poprzedzającego go słowa przedmiot, ale i do następującego po nim pojęcia «środek obezwładniający». Zabrakło jednak wsparcia tego rozumowania pogłębioną interpretacją systematyczną przez odwołanie się do art. 223 KK, który posługuje się takim samym pojęciem, lecz stosuje alternatywę rozłączną oraz potwierdzenie uzyskanego rezultatu przez zastosowanie dyrektywy funkcjonalnej, biorąc pod uwagę rzeczywiste właściwości faktycznie występujących w użyciu środków obezwładniających.

Do wykładni aksjologicznej nawiązuje Sąd Najwyższy w wyroku z 18.2.2000 r.²⁰⁵, w którym po przeprowadzeniu wykładni także za pomocą dyrektywy systematycznej nakazującej uwzględnienie najbliższego kontekstu interpretowanego terminu, stwierdza, że „uznanie nieumyślnego naruszenia czynności narządu ciała jako czynu zabronionego, którego można dopuścić się przez zaniechanie wynika z analizy treści art. 157 § 3 KK. Nie można czynić tego jednak

²⁰³ Postanowienie SN z 21.2.2002 r., III KKN 291/99, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 3–4.

²⁰⁴ Uchwała z 24.1.2001 r., I KZP 45/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 4.

²⁰⁵ Wyrok SN z 18.2.2000 r., III KKN 280/99, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 4.

w oderwaniu od brzmienia § 1 czy też § 2 wymienionego wyżej przepisu. Przedmiotem ochrony określonych tam występków jest, najogólniej mówiąc, zdrowie człowieka. Różnica dotyczy tylko strony podmiotowej omawianych występków”. Taka interpretacja uzyskałaby też wsparcie w wykładni funkcjonalnej, której Sąd Najwyższy jednak nie przeprowadził.

Interpretację systemową odwołującą się do przepisów administracyjnych reglamentujących zezwolenia na wyrabianie, handlowanie czy posiadanie określonych przyrządów lub substancji słusznie zastosował Sąd Najwyższy obok wykładni językowej i logicznej w wyroku z 3.12.2004 r.²⁰⁶ Pomogła ona uznać, że w wypadku stwierdzenia, że sprawca wyrabiał, przetwarzał, gromadził, posiadał, posługiwał się lub handlował przedmiotami wymienionymi przed spójnikiem „lub” użytym w treści art. 171 § 1 KK (tj. substancją lub przyrządem wybuchowym, materiałem radioaktywnym, urządzeniem emitującym promienie jonizujące), ustalanie potencjalnych możliwości spowodowania „niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach” nie jest konieczne. Dla wykazania, że przedmioty te są niebezpieczne z natury rzeczy, wskazana byłaby też interpretacja funkcjonalna, której jednak niestety Sąd Najwyższy w uzasadnieniu nie zastosował. Ustawodawca bowiem nie uzależnił penalizacji zachowania sprawcy od tego, w jakich ilościach określoną substancję lub przyrząd sprawca wyrabiał, przetwarzał, gromadził, posiadał, posługiwał się nią lub nią handlował.

²⁰⁶ Wyrok SN z 3.12.2004 r., III KK 97/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

Rozdział IV.

Problemy wykładni prawa karnego na tle judykatury Sądu Najwyższego

§ 1. Granice wykładni

Nie istnieje odrębny pod względem metodologicznym model normatywny wykładni prawa karnego, a jedynie można wyróżnić pewne specyficzne warunki interpretacji prawnokarnej z uwagi na gwarancyjną funkcję prawa karnego i zasadę *nullum crimen sine lege*¹. Zasada ta wymaga od ustawodawcy zachowania wyjątkowej precyzji terminologicznej przy redagowaniu tekstów prawnokarnych, a od interpretatora stosującego przepisy szczególnie restryktywnego przestrzegania obowiązujących reguł wykładni. W prawie karnym wynikająca z zasady *nullum crimen* nakaz określoności oznacza, aby prawo w maksymalnym stopniu zawierało się w tekście prawnym, co nie rozstrzyga, czy odzyskiwanie go z takiego tekstu ma następować w drodze jedynie słownikowej interpretacji, czy też z uwzględnieniem woli prawodawcy². Nakaz określoności jest adresowany do ustawodawcy, a ochroną zaufania powinien kierować się stosujący prawo³. Określoność typu czynu zabronionego powinna być maksymalna, a jego znamiona muszą być zdefiniowane w ustawie w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny⁴. Z tego punktu widzenia szczególne wątpliwości budzą występujące w Kodeksie karnym, a niezdefiniowane ustawowo i nieprecyzyjne w języku powszechnym, pojęcia, np. zorganizowanej grupy i związku przestępczego

¹ K. Buchała, A. Zoll (1997), Polskie..., s. 68.

² Innym razem autor wskazuje, że sam tekst jest nośnikiem informacji od historycznego prawodawcy i granica wykładni staje się granicą woli ustawodawcy; *ibidem*, s. 154.

³ Ochronę zaufania mającą znaczenie dla bezpieczeństwa prawnego obywatela można określić zatem jako zakaz naruszania jego usprawiedliwionych przewidywań co do własnej sytuacji prawnej.

⁴ Wyrok TK z 20.2.2001 r., P 2/00 i z 26.4.1995 r., K 11/94.

(art. 258 KK), niebezpiecznego przedmiotu (art. 159, 223, 280 § 2 KK), bądź zdefiniowane w innej gałęzi prawa, lecz w sposób prowadzący do rozbieżności ze znaczeniem technicznym, jak pojęcie broni palnej⁵. Z uwagi na zasadę *nullum crimen sine lege stricta* niedopuszczalne jest stosowanie analogii na niekorzyść oskarżonego (*analogia in malam partem*), a dozwolone stosowanie analogii na jego korzyść⁶ (*analogia in bonam partem*) i wnioskowanie z przeciwnieństwa (*a contrario*)⁷. Z zakazu analogii na niekorzyść nie wynika jednak nakaz analogii na korzyść sprawcy⁸. Analogia może być stosowana na korzyść sprawcy, jednak nie może się to odbywać kosztem ochrony interesów pokrzywdzonego⁹. W prawie karnym obowiązuje także związana z zasadą domniemania niewinności reguła *in dubio pro reo*, zgodnie z którą wszelkie wątpliwości faktyczne i prawne¹⁰ należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego¹¹.

Ścisła interpretacja przepisów jest konsekwencją zasady legalizmu, gwarantującej wolność jednostki. Może to jednak kolidować z potrzebą ochrony porządku publicznego. Odpowiednie wyważenie tych sprzecznych interesów pozostaje w gestii praktyki sądowej i niekiedy orzecznictwo daje prymat ochronie interesu ogólnego nad zasadą ochrony zaufania i wolności jednostki¹². W tym ostatnim przypadku wykładnia funkcjonalna, celowościowa czy aksjologiczna *sensu stricto* prowadzi do wykładni rozszerzającej, co jednak wymaga uczynienia pewnych zastrzeżeń z uwagi na granice wykładni.

Koncepcja granicy wykładni wskazuje, że w jej obrębie może się mieścić kilka różnych decyzji interpretacyjnych pozostających w granicach wyznaczonych zasadami konstytucyjnymi. Wyróżnia się tekstową oraz pozatekstową granicę wykładni. Ta pierwsza według *T. Spyry* może być wyznaczona przez językowe znaczenie tekstu prawnego bądź granicę woli ustawodawcy rozumianą subiektywnie z perspektywy materiałów legislacyjnych (uzasadnienia projektów, protokoły komisji) lub obiektywnie z uwagi na cel regulacji praw-

⁵ *C. Sońta* (2004), Wybrane..., s. 31.

⁶ Dotyczy to odpowiednio redukcji teleologicznej.

⁷ *P. Gensikowski*, O wykładni prawa karnego, [w:] Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa, red. *L. Morawski*, Toruń 2005, s. 119.

⁸ Uchwała SN z 16.12.2003 r., I KZP 53/99, OSNKW 2000, Nr 3–4, poz. 21.

⁹ *L. Gardocki*, Prawo karne, Warszawa 2006, s. 17–18.

¹⁰ Projekt nowelizacji KPK ogranicza zastosowanie art. 5 § 2 do kwestii dowodowych.

¹¹ Por. *P.M. Spector*, The Sentencing Rule of Lenity, *University of Toledo Law Review* 2002, t. 33, s. 511 i n.; *W. Stree*, In dubio pro reo, *Tübingen* 1962, s. 56.

¹² *H. Rabault*, Granice..., s. 54.

nej¹³. Granice pozatekstowe wyznaczone są poprawnością zastosowania metod prawniczej interpretacji, jak granica reguł procedury przypisania znaczenia, lub odwołują się do pojęcia sprawiedliwości zarówno formalnej, jak i materialnej¹⁴.

Granica językowa może wystąpić w kontekście jednoznaczności tekstu i znaczenia naturalnego, typowego, z całą pewnością podpadającego pod pojęcie, albo jako granica możliwego znaczenia językowego (leksykalnego, a więc jeszcze, pomimo wątpliwości, dopuszczalnego przyporządkowania danemu pojęciu), odnosząca się do przypadków wieloznaczności i nieostrości tekstu prawnego¹⁵. Wykładnia powinna mieścić się w ramach możliwego znaczenia językowego danego wyrażenia ogólnojęzykowego lub specjalistycznego¹⁶, a jeżeli wykracza poza to znaczenie, możemy mówić o analogii¹⁷. W innym ujęciu z analogią mamy do czynienia dopiero, gdy przy określonym akceptowanymi metodami wykładni zakresie przepisu stosujemy ten przepis również do sytuacji zakresem tym nieobjętych. To drugie rozumienie wydaje się bardziej poprawne z racji na możliwości rozgraniczenia analogii od wykładni rozszerzającej.

W doktrynie prawa karnego ze względów gwarancyjnych z zasady *nullum crimen sine lege* wyprowadza się często m.in. zasadę prymatu wykładni językowej. Nie absolutyzując jej jednak przez przyjmowanie prymatu znaczenia językowego, należy stanąć, zgodnie z koncepcją derywacyjną, na stanowisku rozumienia jej jako pierwszeństwa w kolejności zastosowania. Nie stoi to na przeszkodzie stwierdzeniu, że granicę wykładni powinno stanowić możliwe znaczenie leksykalne określonego pojęcia, zaś rezultat wykładni systemowej i funkcjonalnej powinien mieścić się w jego ramach¹⁸. W. Wróbel zaznacza, że

¹³ T. Spyra, *Granice...*, s. 34–35.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 45, 53. Z pragmatycznego punktu widzenia T. Spyra wskazuje, że język nie może pełnić funkcji granicy wykładni, gdyż znaczenie słowa osiągnąć jest jedynie w określonym kontekście całej sytuacji komunikacyjnej i społecznej, nie może być sprowadzone do sumy znaczeń poszczególnych wyrazów; *ibidem*, s. 151–153. Por. też K. Płeszka, *Językowe...*, s. 74.

¹⁶ Por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 15.7.1996 r., K 5/96, OTK 1996, t. II, s. 16. Model językowej granicy wykładni zakłada istnienie ustalonego za pomocą słowników języka polskiego, innych narzędzi (np. argumentu *lege non distinguente*) lub intuicji językowej zamkniętego katalogu określonych znaczeń językowych uzyskanych za pomocą dyrektyw wykładni językowej; A. Bielska-Brodziak, *Interpretacja...*, s. 187.

¹⁷ L. Morawski, *Wykładnia...*, s. 292–293.

¹⁸ A. Zoll, *Kodeks karny...*, t. I, s. 57–59. Autor podaje przykład wyroku SN z 13.4.1983 r., Rw 214/83, w którym na gruncie art. 252 KK z 1969 r. jako „ukrywanie” SN uznał także „ukrywanie intelektualne”.

w poszukiwaniu adekwatności aksjologicznej czy prakseologicznej jest możliwe wyjście poza zakres tolerowany przez wynik uzyskany metodą językową, i to zarówno dla ograniczenia odpowiedzialności, jak i niekiedy jej rozszerzenia¹⁹. Wydaje się jednak, iż swoiste znaczenie celowościowe czy funkcjonalne w sytuacji silnego uzasadnienia aksjologicznego bądź prakseologicznego może przełamać znaczenie językowe, choć granicę możliwego znaczenia językowego przekroczyć można jedynie na korzyść oskarżonego. Wykładnia rozszerzająca na niekorzyść przy takim uzasadnieniu dopuszczalna jest jedynie do granic możliwego znaczenia językowego użytych przez prawodawcę znamion typu czynu zabronionego. Wynik wykładni uzyskany za pomocą dyrektyw semantycznych wykładni może być bowiem węższy. Używa się wszakże w doktrynie pojęcia „wykładnia rozszerzająca” dla określenia dwóch sytuacji. Pierwsza z nich obejmuje wyjście poza rdzeń znaczeniowy do „granicy” cienia semantycznego (strefy przejściowej, peryferii znaczenia), druga zaś wyjście również poza zakres strefy przejściowej²⁰.

Przyjęcie swoistego znaczenia oznacza odstępianie nawet od jasnego i jednoznacznego znaczenia językowego przepisu, gdyby okazało się ono rażąco nieracjonalne, prowadziło do znacznej szkody, było sprzeczne z podstawowymi wartościami prawa lub z *ratio legis* określonego przepisu²¹. W ujęciu analitycznym dopuszcza się bowiem możliwość przełamania „semantycznej jasności przez prawniczą niejasność”, która odwołuje się do kryterium systematyki, celu i skutków, a więc do pozajęzykowych metod interpretacji. Ponadto uzasadnienie decyzji interpretacyjnych jedynie za pomocą tylko intuicyjnie poznawanego znaczenia językowego może prowadzić, jak przekonuje *T. Spyra*, do wypaczenia idei prawa nakazującej obok pewności uwzględniać także sprawiedliwość i celowość²².

¹⁹ *W. Wróbel*, *Prawotwórcze...*, s. 392.

²⁰ *J. Wróblewski*, *Interpretatio extensiva*, RPEiS 1965, z. 1, s. 116. O rdzeniu znaczeniowym i cieniu semantycznym zob. też *H.L.A. Hart*, *Positivism and the Separation of Law and Morals*, *Harvard Law Review* 1958, t. 71, s. 607 i n.; *A. Ross*, *On Law and Justice*, London 1958, s. 115.

²¹ *L. Morawski*, *Spory...*, s. 36.

²² *T. Spyra*, *Granice...*, s. 180; *D. Czajka* stwierdza, że w sytuacji, gdy „poziom rozumienia oparty na relacjach semantycznych odniesień przedmiotowych pozostaje w sprzeczności z systemowym lub aksjologicznym wymiarem, należy dać pierwszeństwo celom i funkcjom przepisu w całościowym, systemowym wymiarze”; *tenże*, *Teoria...*, s. 13.

W sytuacji dokonywania wykładni rozszerzającej lub zawężającej sens językowy przepisu jest jasny i jednoznaczny, a jedynie z uwagi na przekonujące uzasadnienie aksjologiczne czy funkcjonalne przyjmujemy normę o szerszym lub węższym zakresie zastosowania niż przy wykładni dosłownej, gdyż literalny rezultat interpretacji nie jest akceptowalny²³. Dyrektywa funkcjonalna jest zastosowana wówczas nie jako dyrektywa wyboru jednego z alternatywnych znaczeń językowych tekstu prawnego (jak w przypadku wieloznaczności tekstu prawnego), a jako dyrektywa prowadząca do ustalenia samoistnego znaczenia²⁴. Do możliwego językowego znaczenia nawiązuje postanowienie z 29.9.2004 r., w którym Sąd Najwyższy uznał, że przyjęcie, iż w świetle art. 151 i 152 KW sąd może zawiesić wykonanie kary, jeżeli przerwa w jej wykonaniu trwała rok, ale tylko na skutek decyzji sądu o jej odroczeniu, a nie zawieszeniu, udaremniałaby *ratio legis* tej regulacji prawnej, gdyż przyczyny uzasadniające zawieszenie postępowania mogą być takie same lub nawet poważniejsze od uzasadniających odroczenie wykonania kary²⁵. Do argumentu *ad absurdum* odwołuje się uchwała Sądu Najwyższego z 21.11.2001 r., która odrzuca literalną interpretację przepisu art. 52 pkt 4 PrŁow, w myśl której karalne jest utrzymywanie bez zezwolenia co najmniej dwóch chartów, ale już nie jednego charta²⁶.

Wydaje się, że granica możliwego znaczenia językowego została przekroczona w postanowieniu Sądu Najwyższego z 22.4.2009 r., kiedy uznał on, że pobiciem w rozumieniu art. 158 § 1 KK może być każdy środek użyty do ataku na inną osobę (w konkretnym przypadku postrzelenie), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo określonego w tym przepisie skutku dla życia lub zdrowia²⁷. Samego strzelania z broni palnej w stronę grupy osób nie można jednak w żadnym przypadku uznać za pobicie, choć posłużenie się taką bronią w trakcie trwającego już pobicia

²³ K. Pleszka, Wykładnia..., s. 183.

²⁴ Określony stan rzeczy nie został bowiem, jak pisze K. Pleszka, w niektórych przypadkach objęty zakresem normowania, choć powinien z uwagi na podstawowe niespozytywizowane wartości, zasady czy cele porządku prawnego. Natomiast zakres spoztywizowanych zasad wyrażających wartości prawodawcy powinien zostać uwzględniony w rekonstrukcyjnej fazie wykładni, ukazując np. niezgodność normy hierarchicznie wyższej z niższą, co pozostawałoby w gestii Trybunału Konstytucyjnego; K. Pleszka, Wykładnia..., s. 185.

²⁵ Uchwała SN z 29.9.2004 r., I KZP 18/04, OSNKW 2004, Nr 9, poz. 89.

²⁶ Uchwała SN z 21.11.2001 r., I KZP 26/01, OSNKW 2002, Nr 1-2, poz. 4.

²⁷ Postanowienie SN z 22.4.2009 r., IV KK 14/09, OSP 2010, Nr 5, s. 361.

może stanowić o braniu w nim udziału²⁸. Nie mamy natomiast do czynienia z przekroczeniem możliwej granicy językowej znaczenia terminu „włamanie” w kontekście typu kradzieży z włamaniem (art. 279 § 1 KK), który w postanowieniu SN z 20.6.2010 r. zastosowano dla określenia pokonania przez zniszczenie (uszkodzenie) przeszkody w postaci ogrodzenia zabezpieczającego mienie²⁹. Wprowadzone przez wcześniejszą uchwałę pojęcie „pomieszczenie zamknięte”³⁰ tym razem Sąd Najwyższy odniósł do powierzchni ziemi ogrodzonej metalową siatką. Za kradzież z włamaniem można też uznać zabór zamkniętego samochodu z otwartej przestrzeni poprzez dostanie się do jego wnętrza³¹, ale już nie zabór pozostawionego tak roweru zabezpieczonego kłódką, gdyż nie stanowi on sam w sobie przestrzeni zamkniętej, do której musi się dostać sprawca, i taka decyzją interpretacyjną stała by w sprzeczności z podstawowymi intuicjami językowymi³².

Niemiecki Trybunał Konstytucyjny w zakresie prawa karnego za granicę językową uznał znaczenie rozpoznawalne dla adresata przepisu, w związku z czym np. odmówiono zakwalifikowania nielegalnego poboru prądu jako kradzieży czy uznania ściany za narzędzie³³. Takie ujęcie nawiązywało do koncepcji naturalnego, ogólnie zrozumiałego dla laika znaczenia jako granicy wykładni w prawie karnym, którą jednak zarzucono z uwagi na nieuwzględnianie specyficznego prawniczego znaczenia³⁴.

²⁸ T. Krawczyk, Głosa do postanowienia SN z 22.4.2009 r., IV KK 14/09, OSP 2010, Nr 5, s. 367.

²⁹ Postanowienie SN z 24.6.2010 r., V KK 388/09, OSNKW 2010, Nr 9, poz. 82.

³⁰ Uchwała SN z 25.6.1980 r., VII KZP 48/79, OSNKW 1980, Nr 8, poz. 65.

³¹ Postanowienie SN z 6.12.2006 r., III KK 358/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

³² Wyrok SN z 9.9.2004 r., V KK 144/04, Lex Nr 137749.

³³ T. Spyra, Granice..., s. 65. Także BGH w granicach możliwego znaczenia językowego zasadniczo dopuszcza wykładnię każdego terminu na podstawie sensu i celu przepisu, w którym został on użyty; E. Simon, Gesetzauslegung..., s. 584. BGHSt 3, 300 (303), BGHSt 4, 144 (148). Nigdy nie interpretuje on użytych przez prawodawcę pojęć, przekraczając ich możliwe językowe znaczenie (Więcej przykładów stosowania możliwego znaczenia językowego jako granicy wykładni podaje U. Neumann, Der „mögliche Wortsinn” als Auslegungsgrenze in der Rechtsprechung der Strafsenate des BGH, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. U. Neumann, J. Rahlf, E. von Savigny, München 1976, s. 42 i n.). Przekroczenie granicy możliwego znaczenia językowego jest bowiem niedopuszczalne, ani z uwagi na wolę prawodawcy, ani na realizację celów kryminalno-politycznych. Zdarzają się natomiast w orzecznictwie BGH postulaty, ażeby do pozajęzykowych metod wykładni odwoływać się jedynie, kiedy brzmienie językowe budzi wątpliwości, zaś jeżeli norma jest jasna językowo, to nie wymaga dalszej wykładni; E. Simon, Gesetzauslegung..., s. 58.

³⁴ T. Spyra, Granice..., s. 53. W nauce niemieckiej podkreśla się rolę pragmatyki przypisującej zasadnicze znaczenie tekstowi w konkretnym kontekście komunikacyjnym

Współcześnie z uwagi na językowy podział pracy i konieczność zachowania odpowiedniej zwięzłości tekstów prawnych jedynie prawnicy mogą ustalić treść obowiązujących norm, odwołując się m.in. do orzeczeń najwyższych organów sądowych. Głównie prawnicy mają bowiem do czynienia z terminologią zawartą w przepisach prawnych, ale sami też nierzadko mają problemy z jej rozumieniem. Spowodowane jest to różnorodną redakcją poszczególnych tekstów prawnych oraz stopniem skomplikowania regulowanej materii. Stopień trudności zależy także od stopnia zróżnicowania terminologii nawiązującej często do wielu gałęzi prawa. Wykładnię językową opartą na powszechnych znaczeniach terminów i zwrotów uznaje się często za zbyt wąską z uwagi na nieuwzględnianie specyfiki języka prawniczego³⁵. Zwrócić należy też uwagę, iż przepisy prawa karnego, bezpośrednio wyrażające normy sankcjonujące, skierowane są do organów państwa. Z drugiej jednak strony waga przepisów prawa karnego ustanawiających najbardziej dotkliwe sankcje w systemie prawa w przypadku złamania określonego w nich zakazu, który może mieć znaczenie dla każdego, prowadzi do przyjęcia relewantnej dla kwestii odpowiedzialności fikcji powszechnej znajomości przepisów prawa. Fikcja ta nie ma jednak znaczenia dla ustalenia rzeczywistej znajomości terminologii prawnej, co może być istotne w przypadku konkretnego sprawcy. Przyjąć z pewnością można, że liczba osób posługujących się praktycznie terminologią prawną jest zdecydowanie mniejsza niż osób władających językiem powszechnym. Trudno wszak wymagać, aby przeciętny obywatel nieposiadający wyższego wykształcenia prawniczego potrafił np. rozgraniczyć znamiona rozbój, kradzieży rozbójniczej czy wymuszenia rozbójniczego, choć można oczekiwać, żeby wszystkie kryjące się za nimi zachowania uznawał za zabronione i powstrzymywał się od ich podejmowania.

T. Spyra wskazuje, że obywatel nie tyle kieruje się tekstem przepisów ustawy, co regulami wynikającymi z doświadczenia życiowego, poczucia prawa, głównych linii orzecznictwa i powszechnie dostępnej literatury, w związku z czym może zdawać sobie sprawę, że ustawa znajduje niekiedy zastosowanie także poza granicą możliwego znaczenia językowego, jeżeli jej jasny cel na to wskazuje. Dla ochrony jego zaufania za miarodajne należałoby przyjąć kontekstowe rozu-

sytuacyjnym i społecznym, nie koncentrując się na poszczególnych wyrazach jak klasyczna semantyka; *ibidem*, s. 150–151.

³⁵ *Ibidem*, s. 53.

mienie ustawy z uwzględnieniem celu i sensu danej regulacji zastosowanej w konkretnych okolicznościach, które nie posiada jednak charakteru wykładni pogłębionej uwzględniającej szczegółową literaturę, całościowe orzecznictwo czy materiały legislacyjne³⁶. Autor określa ją mianem wykładni *prima facie*, która będzie, jego zdaniem, z natury rozumieniem prawniczym, z uwagi na wzorzec przeciętnego adresata konstruowany przez interpretatora mającego wykształcenie prawnicze³⁷.

Zauważyć jednak należy, że rozumienie *prima facie* wydaje się wykraczać poza interpretację *stricte* językową i wymagałoby przeprowadzenia *de facto* wykładni za pomocą dyrektyw celowościowej i funkcjonalnej, co pociągałoby za sobą konieczność podwójnego z nich skorzystania – raz niejako w ograniczonym zakresie dla ustalenia znaczenia *prima facie*, zaś następnie w sposób pogłębiony z uwzględnieniem wszystkich aspektów dyrektyw pozajęzykowych, dla dopełnienia procesu interpretacji w celu potwierdzenia lub zakwestionowania językowego rezultatu wykładni, co komplikuje model wykładni, choć niewątpliwie posiada walor poznawczy. Wydaje się, że dla potrzeb prawidłowej wykładni wystarczająca jest koncepcja możliwego językowego znaczenia, przyjmująca, że kontekstowość jest niejako immanentnie w nie wpisana, zaś nawet ograniczone użycie pozajęzykowych dyrektyw dla uzyskania rozumienia *prima facie* mogłoby iść dosyć daleko, skoro dopuszcza ono niekiedy przekroczenie granicy możliwego znaczenia językowego. Wydaje się, że przyjmując prawniczy wzorzec przeciętnego adresata oraz uwzględniając w ramach możliwego językowego znaczenia oprócz znaczenia powszechnego także specyficzne znaczenie prawnicze, nie ma potrzeby posługiwania się znaczeniem *prima facie*, gdyż z założenia jedynie wyjątkowo wykraczałoby ono poza granicę możliwego językowego znaczenia, a sytuacja taka będzie budzić wątpliwości z punktu widzenia wartości ochrony zaufania.

Zdaniem *T. Spyry* w prawie karnym należałoby przyjąć relatywnie wyższą wagę wartości ochrony zaufania nad wartością doskonałej wy-

³⁶ *T. Spyra* zaznacza, iż granicę językową można wyznaczyć jako minimalny poziom realizacji wartości ochrony zaufania w danym przypadku w drodze argumentacyjnego ważenia wartości ochrony zaufania i innych wartości relewantnych dla interpretacji prawniczej; *ibidem*, s. 271.

³⁷ *Ibidem*, s. 200, 205. BGH stwierdził, że w granicach tego, co możliwe językowo, należy wyklądać każde pojęcie zgodnie z jego sensem i celem, a ustawa powinna dopasowywać się do zmiany stosunków życiowych; *ibidem*, s. 64. *T. Spyra* konkluduje, że czysto językowe rozumienie tekstu prawnego jest niemożliwe.

kładni, gdyż wartość ochrony zaufania z reguły pozostaje w konflikcie z innymi wartościami (spójności, celowości, efektywności, sprawiedliwości proceduralnej) przemawiającymi za odmiennym znaczeniem³⁸. Ochrona zaufania nie powinna przy tym prowadzić do całkowitego porzucenia prawniczej sztuki wykładni i ograniczenia ustawodawcy do używania jedynie ogólnorozumiałych terminów czy zwrotów³⁹.

Bardziej zgadzając się z tym ostatnim stwierdzeniem, podkreślić należy, iż nie ma w prawie karnym konieczności rezygnowania z prymatu wartości doskonałej wykładni, a ochronę zaufania wystarczająco zabezpiecza wpisana w model prawidłowej interpretacji granica możliwego znaczenia językowego, a w szczególnych przypadkach możliwość powołania się na nieświadomość wykładni jako postać błędu co do prawa. Istnieje też możliwość oceny zachowania sprawcy na podstawie stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego (art. 1 § 2 KK), który w konkretnym przypadku może okazać się znikomy.

Izba Karne Sądu Najwyższego nie formułuje w orzecznictwie wprost koncepcji możliwego znaczenia językowego jako granicy wykładni, ale posługuje się nim przy oddzielaniu wykładni językowej od pozajęzykowej⁴⁰. Przeciwno koncepcji językowej granicy wykładni przemawia zależność znaczenia słów od kontekstu i zastosowania słów w różnych sytuacjach życiowych, a dane słownikowe informują jedynie o dotychczas znanych znaczeniach kontekstowych⁴¹. Wątpliwości może wywoływać też okoliczność, że język, pełniąc funkcję granicy, jest jednocześnie przedmiotem wykładni.

Odnośnie do granic czasowych wykładni prawa *L. Morawski* stoi na stanowisku, że treść normy prawnej jest taka sama przez cały czas jej obowiązywania, a decyzja interpretacyjna obowiązuje *ex tunc*⁴². Podobnie Trybunał Konstytucyjny stoi zasadniczo na stanowisku, że wykładnia nie dodaje nowej treści do systemu obowiązujących norm prawnych, a jedynie ustala prawidłowe zasady interpretacji tych tekstów, w związku z czym decyzje interpretacyjne powinny obowiązywać już od chwili wejścia w życie interpretowanego przepisu⁴³.

³⁸ *Ibidem*, s. 216, 270.

³⁹ *Ibidem*, s. 202.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 83.

⁴¹ *Ibidem*, s. 154.

⁴² *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 31; por. też uchwała TK z 7.3.1995 r., W 9/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 20. Trybunał Konstytucyjny przyjął deklaratoryjną teorię wykładni odnośnie do wydawanych przez siebie orzeczeń interpretacyjnych.

⁴³ Uchwała TK z 7.3.1995 r., W 9/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 235.

Zwrócić jednak należy uwagę, że rozumienie treści przepisu prawnego może podlegać zmianom w trakcie jego obowiązywania z uwagi choćby na ustanowienie innych przepisów i stosowanie dyrektyw systemowych wykładni, aksjologię leżącą u podstaw systemu prawa oraz cel i funkcje regulacji prawnej⁴⁴.

M. Królikowski zaznacza, że gdy decyzja interpretacyjna ma charakter twórczy, w sposób istotnie zmieniający treść zakazu, może być traktowana jako rozstrzygnięcie z mocą *ex tunc* jedynie, gdy jest to konieczne ze względu na przeciwdziałanie obchodzeniu prawa lub oczywistym niesprawiedliwościom⁴⁵. Stanowisko zakładające obowiązywanie decyzji interpretacyjnej *ex tunc* może bowiem w takich przypadkach budzić wątpliwości z uwagi na funkcję gwarancyjną prawa karnego. Warto wspomnieć w tym miejscu uchwałę Trybunału Konstytucyjnego z 29.1.1992 r. stwierdzającą, że zmienione definicje legalne nie powinny być traktowane jako przepisy o charakterze interpretacyjnym, które mogłyby być stosowane równolegle, poczynając od wejścia w życie przepisów przed ich zmianą⁴⁶. Nie pozwałoby to uznać, że związanie wykładnią od chwili wejścia w życie przepisu penalizuje działania, które w chwili ich dokonania były dozwolone.

Problematiczną byłaby celowość zakazu wstecznego działania sądowej wykładni danego terminu czy zwrotu, gdyż związany z tym problem realizacji odpowiedzialności powinien być rozwiązywany w zależności od oceny świadomości bezprawności sprawcy, chyba że wykładnia ta ma charakter twórczy. W doktrynie znane jest stwierdzenie, że „obywatele działający świadomie w obszarze możliwego znaczenia zakazu prawnokarnego, gdy racjonalnie, kierując się tekstem prawnym, nie mogą wykluczyć uznania swojego zachowania za wypełniające znamiona czynu przestępnego, w razie takowej wykładni nie mogą zastrajać się błędem odnośnie do treści zakazu”⁴⁷. T. Gizbert-Studnicki twierdzi nawet, że jeżeli tekst prawny jest językowo wieloznaczny i dopuszcza różną interpretację, to zasada *ignorantia iuris nocet* nie oznacza, że każde zachowanie zgodne z jakąkolwiek interpretacją tego tekstu jest dozwolone, jeżeli sąd przyjmie inną interpretację jako właściwą⁴⁸. Wydaje się jednak, iż użycie przez

⁴⁴ M. Królikowski, Problemy..., s. 7.

⁴⁵ M. Królikowski, O dopuszczalności..., s. 229–245.

⁴⁶ Uchwała TK z 29.1.1992 r., W 14/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 20.

⁴⁷ M. Królikowski, Problemy..., s. 8.

⁴⁸ T. Gizbert-Studnicki, Teoria wykładni Trybunału Konstytucyjnego, [w:] Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo, Profesorowi Wiesławowi Langowi w 70-tą rocznicę urodzin, Toruń 1998, s. 84.

prawodawcę wieloznacznego terminu lub zwrotu, stanowiąc często błąd legislacyjny, nie powinno obciążać adresata, który stosuje się do jednego z równoprawnych znaczeń.

§ 2. Wykładnia na korzyść oskarżonego

Ocena ewentualnego pogorszenia sytuacji prawnej sprawy w kontekście problematyki wykładni zachowuje swój sens, gdy dopuszcza się wyjście poza granice wyznaczone przez jednoznaczne brzmienie językowe przepisu⁴⁹. Tradycyjnie przyjmuje się, że od jednoznacznego znaczenia literalnego określonego terminu czy zwrotu odstąpić można tylko, gdy przemawiają za tym ważne racje⁵⁰. Te racje to sprzeczność z innymi normami w systemie prawa oraz rażąca niesprawiedliwość rozstrzygnięć bądź absurdalność społeczno-ekonomicznych konsekwencji⁵¹. Z uwagi na te okoliczności należy dopuścić możliwość przyjęcia swoistego znaczenia pozajęzykowego, nawet niekorzystnego dla oskarżonego, jeśli mieściłoby się ono w granicach możliwego znaczenia językowego.

W doktrynie w kontekście zasady *in dubio pro reo* z jednej strony wyrażane jest stanowisko, że dotyczy ona jedynie kwestii faktycznych⁵², zaś w innym ujęciu odnosi się tę zasadę zarówno do kwestii faktycznych, jak i prawnych ze względu na brzmienie art. 5 § 2 KPK, który *lege non distinguente* mówi o wszelkich niedających się usunąć wątpliwościach, które rozstrzygać należy na korzyść oskarżonego⁵³. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20.12.2006 r.⁵⁴ stwierdza jednak,

⁴⁹ J. Wýrembak, Zasadnicza..., s. 163.

⁵⁰ P. Gensikowski, O wykładni..., s. 114.

⁵¹ L. Morawski, Wykładnia..., s. 82. Zdaniem C. Sońty niedopuszczalne wydaje się na gruncie prawa karnego odstępstwo od wykładni językowej uzasadniane „racjonalnością prawodawcy” bądź jego wolą sprzeczną z tekstem ustawy. Autor ten podkreśla, że pozanormatywny charakter reguł wykładni i przyzwolenie na liczne od nich odstępstwa może prowadzić do naruszenia zasady równości wobec prawa, w szczególności gdy towarzyszy mu naruszenie zasady określoności przestępstwa; C. Sońta (2005), Wybrane..., s. 298.

⁵² J. Nelken, Ciężar dowodowy w procesie karnym, NP 1969, Nr 6, s. 895; A. Murzynowski, Istota i zasady procesu karnego, Warszawa 1994, s. 260–261.

⁵³ P. Kruszyński, Zakres obowiązywania reguły *in dubio pro reo* w procesie karnym, PiP 1979, Nr 10, s. 79; M. Cieślak, Polska procedura karna. Podstawowe zagadnienia teoretyczne, Warszawa 1971, s. 342; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2006, s. 48. Podobnie T. Grzegorzczak, J. Tyłman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 145.

⁵⁴ Postanowienie SN z 20.12.2006 r., IV KK 235/06, OSNKW 2006, poz. 2535.

że stosowanie tej reguły dopiero, gdy wątpliwości nie dadzą się usunąć pomimo podjęcia wszelkich dostępnych działań, a więc po przeprowadzeniu interpretacji za pomocą wszystkich możliwych dyrektyw, prowadzi do konstatacji, że reguła stosowana na końcu nie jest stosowana nigdy, gdyż każdy interpretator przyjmuje określone reguły preferencji⁵⁵. Wypadałoby się zgodzić z tym poglądem, ponieważ sąd musi rozstrzygnąć przy użyciu dyrektyw wykładni prawny aspekt sprawy i trudno przyjmować, że w ogóle istnieje kategoria „nie dających się usunąć wątpliwości”, co jednak będzie wyraźnie wynikać z ustawy dopiero po wprowadzeniu projektowanej nowelizacji art. 5 KPK.

De lege lata P. Kruszyński podnosi, że reguła *in dubio pro reo* nie znajduje zastosowania przy rozstrzygnięciu czysto teoretycznych problemów prawnych niepozostających w ścisłym związku z konkretnie rozstrzyganą sprawą. Natomiast w sytuacji wątpliwości co do użytych w ustawie znamion typu czynu zabronionego w powiązaniu z niedającym się jednoznacznie ocenić działaniem lub zaniechaniem sprawcy można ją będzie stosować, gdyż mamy wówczas do czynienia z podwójnymi wątpliwościami o charakterze faktycznym i prawnym, których zasadniczo nie można od siebie oddzielić⁵⁶. Dopuszczenie zastosowania zasady *in dubio pro reo* do zagadnień prawnych z uwagi na niedoskonałość reguł wykładni zakłada S. Waltoś⁵⁷. Podobnie A. Jezusek twierdzi, że nie w każdej sprawie bez odwołania do tej zasady można usunąć wątpliwości natury prawnej z uwagi na różnorodność okoliczności faktycznych, do których stosowane są normy ogólne. Do tego, ustalając odpowiedzialność oskarżonego przy zastosowaniu zasady domniemania niewinności, z którą związana jest zasada *in dubio pro reo*, nie można pominąć aspektu prawnego⁵⁸.

Z kolei Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń stwierdził, że zasada *in dubio pro reo* jest zasadą nie tylko dowodową dotyczącą wyłącznie okoliczności faktycznych⁵⁹, ale może dotyczyć także zagadnień prawnych, choć należy ją ujmować w relacji do zagadnienia sprecyzowanego abstrakcyjnie, a nie w jego konkretnych zawiłościach. Wykładnia bowiem powinna być jednolita i posiadać walor ogólnie

⁵⁵ S. Tkacz, Z. Tobor, Interpretacja „na korzyść oskarżonego”, [w:] Studia z wykładni prawa, red. Cz. Martysz, Z. Tobor, Bydgoszcz–Katowice 2008, s. 138.

⁵⁶ P. Kruszyński, Zakres..., s. 80; podobnie A. Murzymowski, Istota..., s. 260–261.

⁵⁷ S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2008, s. 253.

⁵⁸ A. Jezusek, Zastosowanie reguły *in dubio pro reo* przy rozstrzygnięciu zagadnień prawnych, PiP 2012, Nr 6, s. 65, 70.

⁵⁹ Uchwała SN z 16.6.1993 r., I KZP 13/93, OSNKW 1993, Nr 7–8, poz. 42. Podobnie L. Morawski, Zasady..., s. 165.

obowiązujący, a nie zmienna i dostosowana każdorazowo do interesu danej strony, co miałyby miejsce, jeśliby każdorazowo uzależniano ją od tego, czy jej rezultat działa na korzyść lub niekorzyść oskarżonego⁶⁰. Natomiast *J. Nelken* nie przewiduje sytuacji, aby istniały dwa różne i jednakowo wartościowe sposoby wykładni⁶¹.

W projekcie nowelizacji procedury karnej art. 5 § 2 KPK proponuje się nadanie brzmienia: „Wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego”⁶². W uzasadnieniu przedmiotowego projektu czytamy: „Nowym brzmieniem art. 5 § 2 KPK ustawodawca przesądzi także, iż podlegające rozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego wątpliwości dotyczyć mogą jedynie kwestii dowodowych, a nie prawnych, co dotąd było rozmaicie ujmowane zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Zakłada się bowiem, że wątpliwości co do interpretacji prawa muszą być w drodze wykładni usunięte w każdym wypadku, a powinność dokonania tego spoczywa właśnie na sędzi”⁶³. Biorąc to stanowisko pod uwagę, stwierdzić należy, że wykładnia ewolucyjna przemawiałaby na rzecz stanowiska, że *de lege lata* nie ma podstaw, aby ograniczać zasadę *in dubio pro reo* jedynie do wątpliwości faktycznych.

Aktualnie w praktyce orzeczniczej, mając na uwadze rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego, Sąd Najwyższy waży argumenty natury systemowej lub funkcjonalnej⁶⁴. Przykładem tej ostatniej jest interpretacja zastosowana we wspomnianym wcześniej postanowieniu Sądu Najwyższego z 29.9.2004 r., w świetle którego odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności przewidziane w art. 152 KKW oznacza taką prolongatę w zakresie wykonania tej kary, która została orzeczona na podstawie art. 150 § 1, art. 151 § 1–3 KKW lub art. 336 § 1 KK, albo taką, której zastosowanie w postępowaniu wykonawczym uzasadniały takie same przesłanki, jak przy odroczeniu. Istnieje bowiem celowość odstąpienia od ścisłej wykładni językowej co do sposobu ustalenia znaczenia przepisu art. 152 KKW na rzecz

⁶⁰ Wyrok SN z 6.12.2006 r., III KK 181/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1. Zasadę *in dubio pro reo* dopuszcza SN w wyroku z 24.6.1994 r., WO 68/94, OSNKW 1994, Nr 11–12, poz. 73 także do zagadnień prawnych. Podobnie wyrok SN z 8.6.2004 r., III KK 419/03, OSNKW 2004, Nr 7–8, poz. 74; wyrok SN z 6.12.2006 r., III KK 181/06, OSN KW 2007, Nr 2, poz. 16.

⁶¹ *J. Nelken*, *Ciężar...*, s. 895.

⁶² <http://www.czpk.pl/2011/12/23/projekt-zmian-kodeksu-postepowania-karnego-wraz-z-uzasadnieniem/> (24.6.2012 r.).

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, <http://www.sn.pl>, 3.1.2009 r., pdf, s. 20.

wykładni funkcjonalnej. Dzięki temu uniknie się sytuacji, w których skazany nie mógłby skorzystać z warunkowego zawieszenia wykonania kary w trybie przewidzianym w art. 152 KKW, gdy kara pozbawienia wolności nie była wykonywana przez okres co najmniej roku, ale nie z mocy decyzji o odroczeniu jej wykonania, lecz – przykładowo – w wyniku zawieszenia postępowania wykonawczego⁶⁵. Subsydiarnie wykładnię systemową i funkcjonalną (wedle określeń SN, choć w istocie systematyczną i celowościową) na korzyść oskarżonego zastosował Sąd Najwyższy w uchwale z 29.8.2007 r., stwierdzając, że „sprzętem” w rozumieniu art. 2 pkt 6 ustawy z 5.7.2002 r. o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym⁶⁶ jest urządzenie skonstruowane z elementów elektronicznych, które zostało zaprojektowane lub przystosowane w celu umożliwienia korzystania z usług chronionych bez uprzedniego upoważnienia usługodawcy⁶⁷. Sąd Najwyższy z możliwych znaczeń pojęcia „sprzęt” wybrał znaczenie zbiorowe jako przedmiotów używanych w określonej dziedzinie życia, pomijając rozumienie w kategoriach przedmiotu użytkowego czy narzędzia, przez co zawęził pojęcie urządzenia niedozwolonego, wprowadzając dodatkowy wyznacznik w postaci skonstruowania urządzenia z elementów elektronicznych⁶⁸. Na korzyść oskarżonego wątpliwości interpretacyjne rozstrzygnął Sąd Najwyższy, kierując się dyrektywą językową, w wyroku z 12.10.2006 r., kiedy uznał, że określony w art. 240 § 1 KK zakres obowiązku denuncjacji nie obejmuje wskazania przez zobowiązanego osoby sprawcy czynu, jeżeli jest mu znana⁶⁹. Kierując się wykładnią systemową i historyczną, Sąd Najwyższy przyjął niedopuszczalność orzeczenia świadczenia pieniężnego na podstawie art. 39 pkt 7 KK w przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego o przestępstwo skarbowe⁷⁰. Interpretację na korzyść oskarżonego zastosował Sąd Najwyższy również w postanowieniu z 1.8.2007 r., kiedy stwierdził, że chociaż zwrot „zanim zapadł pierwszy wyrok” odnosi się do pierwszego chronologicznie-

⁶⁵ Postanowienie SN z 29.9.2004 r., I KZP 18/04, <http://www.sn.pl>, 3.1.2009 r., pdf, s. 10.

⁶⁶ Dz.U. Nr 126, poz. 1068 ze zm.

⁶⁷ Uchwała SN z 29.8.2007 r., I KZP 19/07, OSP 2008, Nr 11, s. 774.

⁶⁸ M. Rogalski, Głosa do uchwały SN z 29.8.2007 r., I KZP 19/07, OSP 2008, Nr 11, s. 778.

⁶⁹ Wyrok SN z 12.10.2006 r., IV KK 247/06, OSNKW 2006, poz. 1961.

⁷⁰ Uchwała SN z 23.5.2006 r., I KZP 6/06, OSNKW 2006, Nr 6, poz. 56.

go wyroku, który zapadł przed popełnieniem przez sprawcę kolejnych przestępstw, to jednak wyrokiem „pierwszym” może być również wyrok wydany później (po nim), a więc drugi czy jeszcze dalszy, w zależności od układu procesowego⁷¹. Zasadę orzekania na korzyść sprawcy w odniesieniu do art. 85 KK złamała wcześniejsza uchwała z 25.2.2005 r., w której Sąd Najwyższy oparł się na założeniu, że należy tak interpretować ten przepis, aby po pierwszym popełnionym przestępstwie sprawca doznał dolegliwości w postaci prawnego zamknięcia drogi do skorzystania z dobrodziejstwa wymierzenia kary łącznej⁷². Podobnie w wyroku z 21.8.2007 r. Sąd Najwyższy uznał, że racjonalizacja kary orzekanej jako kara łączna w wyroku łącznym nie musi być rozumiana wyłącznie jako łagodzenie i mieć charakteru jednokierunkowego⁷³.

Na korzyść oskarżonego Sąd Najwyższy orzekł w postanowieniu z 12.12.2007 r.⁷⁴, stwierdzając, że zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec sprawcy kwalifikowanego zabójstwa art. 148 § 2 KK, zagrożonego karą 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności, nie stanowi naruszenia prawa materialnego, gdyż nie istnieje przepis zakazujący zastosowania tej instytucji, a przyjęcie konkludentnego zakazu wynikającego z zaniechania przez ustawodawcę określenia zasad łagodzenia kary 25 lat pozbawienia wolności prowadziłoby do zmiany określonych w Kodeksie zasad odpowiedzialności karnej w sposób naruszający konstytucyjną zasadę państwa prawa i naruszający zasadę humanitaryzmu poprzez wprowadzenie automatyzmu do działania sędziego. Wątpliwości z uwagi na zasadę proporcjonalności mogły zachodzić w przypadku, gdy jedyną podstawą zaostrzonej kwalifikacji byłoby użycie przez sprawcę broni palnej, np. w przypadku zastrzelenia zamachowca z przekroczeniem granic obrony koniecznej⁷⁵. Szczególna sytuacja, wspierająca przyjęte przez Sąd Najwyższy rozumienie dyrektywą spójności systemu prawa, ma miejsce w przypadku, gdy przepisy przewidują obligatoryjne nadzwyczajne złagodzenie kary i w stosunku do nieletniego (art. 60 § 3 KK oraz art. 13 ustawy z 26.10.1982 r. o postę-

⁷¹ Postanowienie SN z 1.8.2007 r., IV KK 195/07, KZS 2007, Nr 12, poz. 17.

⁷² Uchwała SN (7) z 25.2.2005 r., I KZP 36/04, OSNKW 2005, Nr 2, poz. 13.

⁷³ Wyrok SN z 21.8.2007 r., II KK 96/07, OSNKW 2008, Nr 1, poz. 6.

⁷⁴ Postanowienie SN z 12.12.2007 r., III KK 245/07, OSNKW 2008, Nr 2, poz. 16.

⁷⁵ TK w wyroku z 16.4.2009 r., P 11/08, Dz.U. z 2009 r. Nr 63, poz. 533) orzekł niekonstytucyjność art.148 § 2 KK w części dotyczącej sankcji. Ustawą z 26.11.2010 r. (Dz.U. Nr 240, poz. 1602) nadano mu nowe brzmienie.

powaniu w sprawach nieletnich⁷⁶). Wydaje się, że Sąd Najwyższy zamiast dokonywać kreatywnej wykładni prawa, poprzez stosowanie analogii na korzyść sprawcy i powoływanie się na brak wprowadzenia przez ustawodawcę zakazu stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec sprawcy przestępstwa z art. 148 § 2 KK, naruszając przez to zasadę związania sądu ustawą (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP) i zasadę działania jedynie na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP), powinien zwrócić się w takim przypadku, korzystając z art. 193 Konstytucji RP, do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, gdyż trudno podzielić zapatrywanie, że kara 25 lat pozbawienia wolności jest rodzajem kary terminowej stanowiącej sama dla siebie górną i dolną granicę zagrożenia⁷⁷.

Na korzyść oskarżonego Sąd Najwyższy posłużył się interpretacją celowościową i funkcjonalną, stwierdzając w wyroku z 16.4.2009 r.⁷⁸, że narkotyk będący przedmiotem przestępstwa z art. 62 NarkU musi spełniać nie tylko kryterium przynależności grupowej do związków wymienionych w załącznikach do tego aktu prawnego, ale również kryterium ilościowe, pozwalające na jednorazowe użycie w celu osiągnięcia choćby potencjalnego efektu odurzenia. Na korzyść oskarżonego w wyroku Sądu Najwyższego z 19.11.2008 r.⁷⁹ uznano, jak zaznaczył ten sąd po zastosowaniu wykładni systemowej (w rzeczywistości systematycznej), że znamię „sprawca skazany za zabójstwo” w typie kwalifikowanym tego przestępstwa określonym w art. 148 § 3 KK nie odnosi się do uprzywilejowanych typów zabójstwa.

W praktyce interpretacyjnej Sądu Najwyższego zdarzały się także niejednokrotnie przypadki rozstrzygnięcia wątpliwości interpretacyjnych na niekorzyść oskarżonego⁸⁰. I tak odpowiadając na pytanie prawne, czy na stosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia

⁷⁶ Tj. Dz.U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178 ze zm.

⁷⁷ J. Kulesza, Glosa do postanowienia SN z 12.12.2007 r., III KK 245/07, Pał. 2008, Nr 11-12, s. 341. Podobnie A. Zoll, Glosa do postanowienia SN z 12.12.2007 r., III KK 245/07, OSP 2008, Nr 10, s. 768.

⁷⁸ Wyrok z 16.4.2009 r., IV KK 418/08, <http://www.sn.pl>, 28.8.2008 r., s. 1.

⁷⁹ Wyrok SN z 19.11.2008 r., V KK 74/08, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 3.

⁸⁰ Interpretacją wykraczającą poza językowe znaczenie znamion ustawy karnej i na niekorzyść oskarżonego posłużył się Sąd Najwyższy pod rządami Kodeksu karnego z 1969 r., np. w uchwale z 25.6.1980 r., VII KZP 48/79, OSNKW 1980, Nr 8, poz. 65 zawierającej wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 208 d.KK, w której uznał z racji celowościowych, że „(...) przestępstwo kradzieży z włamaniem popełnia także sprawca, który – realizując zamiar zaboru mienia w celu przywłaszczenia – rozmyślnie doprowadza do zamknięcia swojej osoby w określonym pomieszczeniu, z którego następnie

kary określonego w art. 60 § 3 KK zasługuje tylko ten sprawca, który ujawni określone w tym przepisie informacje oraz w toku całego postępowania karnego jednolicie i niezmiennie podtrzymuje swoje zeznania, Sąd Najwyższy po zastosowaniu wykładni systemowej i funkcjonalnej przyjął niekorzystny dla oskarżonego zawężający wynik wykładni, mimo iż w treści przepisu, w którym jest mowa o ujawnieniu określonych informacji i okoliczności, nie ma warunku niezmiennego i jednolitego zeznawania⁸¹.

Wydaje się natomiast uzasadniona⁸² argumentami funkcjonalnymi interpretacja rozszerzająca na niekorzyść oskarżonego przez przyjęcie, że użyty w liczbie pojedynczej termin „kara pozbawienia wolności” oznacza także sumę kar, którą posłużył się Sąd Najwyższy, dokonując rozstrzygnięcia uchwałą z 24.2.2006 r.⁸³, iż w wypadku odbywania przez skazanego dwóch lub więcej niepodlegających łączeniu kar pozbawienia wolności, warunkowe zwolnienie skazanego na zasadach określonych w art. 155 § 1 KKW nie jest możliwe wtedy, gdy suma orzeczonych kar pozbawienia wolności przekroczyła 3 lata.

W wyroku z 8.4.2002 r. Sąd Najwyższy uznał, iż na gruncie art. 245 KK znamię „oskarżony” należy interpretować z uwzględnieniem najbliższego systemowo aktu prawnego, tj. Kodeksu postępowania karnego, i stosując wykładnię funkcjonalną oraz celowościową, uwzględnił brzmienie art. 71 § 3 KPK, stwierdzając, że za oskarżonego należy uznawać także osobę podejrzaną na etapie postępowania przygotowawczego, mimo iż sądy orzekające w toku instancji przyjmowały korzystne dla oskarżonego w danej sprawie rozumienie, iż „oskarżonym” w świetle art. 245 KK jest tylko osoba, przeciwko której do sądu wniesiono akt oskarżenia⁸⁴. Artykuł 71 § 3 KPK nakazuje odnosić termin „oskarżony” także do podejrzanego, ale ogranicza to zalecenie tylko do tego Kodeksu.

Wykładni rozszerzającej na niekorzyść oskarżonego dokonał Sąd Najwyższy również, odpowiadając w uchwale z 27.2.2007 r. na pytanie, czy pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a § 1 KK obejmuje wyłącznie środki odurzające wskazane w art. 4 pkt 26

wyprowadza mienie, usuwając przeszkodę materialną będącą częścią konstrukcji lub zamknięciem tego pomieszczenia utrudniającym dostęp do jego wnętrza z zewnątrz”.

⁸¹ Uchwała SN z 2.12.2004 r., III KK 112/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 6.

⁸² Odmiennie *T. Sroka*, Glosa do uchwały SN z 24.2.2006 r., I KZP 54/05, CzPKiNP 2007, z. 2, s. 291.

⁸³ Uchwała SN z 24.2.2006 r., I KZP 54/05, OSNKW 2006, Nr 3, poz. 22.

⁸⁴ Wyrok SN z 8.4.2002 r., V KKN 281/00, OSNKW 2002, Nr 7–8, poz. 56.

NarkU, kiedy przyjął, mimo iż we wskazanej ustawie istnieje definicja legalna terminu „środek odurzający”, że pojęcie to obejmuje również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem⁸⁵. Na niekorzyść oskarżonego orzekł Sąd Najwyższy postanowieniem z 24.9.2008 r., przyjmując, że podmiotem przestępstwa określonego w art. 289 § 1 KK może być zarówno prowadzący parking strzeżony, jak i osoba go reprezentująca, którym taki pojazd oddano na przechowanie⁸⁶. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro sprawca nie był nawet zależnym posiadaczem cudzych pojazdów mechanicznych, to siłą rzeczy nie sprawował nad nimi władztwa, co umożliwia zaistnienie zaboru w celu krótkotrwałego użycia cudzego pojazdu mechanicznego. Wydaje się, że możliwa byłaby kwalifikacja tego przypadku z art. 127 KW, gdyż przechowawca jest dzierżycielem zastępczym, a na gruncie prawa cywilnego niekwestionowany jest pogląd, że dzierżenie stanowi władztwo nad rzeczą. Sąd Najwyższy mógł posłużyć się dyrektywą systemową wykładni nakazującą zachować spójność systemu prawnego, dał jednak pierwszeństwo dyrektywie funkcjonalnej, uznając, że gdyby przyjąć samowolne użycie pojazdu przez parkingowego za wykroczenie, to prowadziłyby to do następstw niepożądanych, a mianowicie prawnokarna ochrona pozostawionego na parkingu samochodu byłaby zdecydowanie mniejsza niż pojazdu zaparkowanego w miejscu, do którego dostęp byłby nieograniczony. Również niekorzystnie dla oskarżonego stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 2.4.2008 r.⁸⁷, że rezultat wykładni językowej art. 42 § 2 KK rażąco narusza prawo i należy odwołać się do dyrektywy celowościowej nakazującej uwzględnić w procesie wykładni intencje prawodawcy, gdyż z zakresu zakazu prowadzenia pojazdów nie mogą być wyłączone uprawnienia do prowadzenia pojazdu takiego rodzaju, którym sprawca kierował, dopuszczając się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

Jeżeli rezultat wykładni językowej prowadzi do absurdalnych bądź niemożliwych do akceptacji konsekwencji, Sąd Najwyższy przyznaje priorytet dyrektywie funkcjonalnej nawet w przypadku, gdy jest on mniej korzystny dla oskarżonego niż po przyjęciu znaczenia literalnego. Interpretacją funkcjonalną w takich okolicznościach, przyjmu-

⁸⁵ Uchwała SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06, OSNKW 2007, Nr 3, poz. 21.

⁸⁶ Postanowienie SN z 24.9.2008 r., III KK 117/08, OSNKW 2008, Nr 12, s. 100.

⁸⁷ Wyrok SN z 2.4.2008 r., V KK 56/08, Lex 393919.

jąc swoiste znaczenie w granicach możliwego znaczenia językowego, posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 21.11.2001 r.⁸⁸, uznając, że art. 52 pkt 4 PrŁow, w którym użyto liczby mnogiej: „char-ty lub ich mieszańce”, stanowi podstawę odpowiedzialności sprawy w przypadku hodowania lub utrzymywanie także jednego psa tej rasy lub jego mieszańca. Podobnie na niekorzyść oskarżonego orzekł Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 21.11.2001 r.⁸⁹, kiedy uznał na podstawie wykładni celowościowej, że przepis art. 89 § 1 KK dotyczy orzekania o karze łącznej w ramach wyroku łącznego, a nie w sytuacji jednoczesnego sądzenia sprawcy kilku przestępstw pozostających w zbiegu realnym.

W powyższych przypadkach nie mamy do czynienia z niedopuszczalną analogią, która w przyjętym tu rozumieniu zachodzi, gdy przy ustalonym przyjętymi metodami wykładni zakresie przepisu stosujemy ten przepis również do sytuacji zakresem tym nieobjętych. Uzyskany wynik mieści się także w zakresie możliwego znaczenia językowego, które zasadniczo wyznacza granice interpretacji karnistycznej, a niekorzystna dla oskarżonego interpretacja rozszerzająca uzasadniona jest przeważającymi argumentami natury pozajęzykowej.

Z zasady określoności tradycyjnie wyprowadzany jest zakaz wykładni rozszerzającej na niekorzyść oskarżonego, jednak przyjmujemy bezwzględność tego zakazu jedynie poza możliwą granicą językową określonego terminu lub zwrotu poddanego interpretacji. Z ostrożnością natomiast należy rozstrzygać wątpliwości natury prawnej na korzyść oskarżonego, aby nie naruszyć uzasadnionych interesów pokrzywdzonego, które współcześnie uznaje się za równoważne. Dokonując wykładni na korzyść nie można doprowadzić do uchylecia obowiązywania konkretnych ustawowych zakazów. Ograniczenie zakresu kryminalizacji w judykaturze możliwe jest jedynie, jak wskazuje Sąd Najwyższy, w drodze wyrażonej *ad casum* oceny stopnia społecznej szkodliwości konkretnych czynów, rzutujących na stosowny wymiar kary, w razie potrzeby nawet z uwzględnieniem rozwiązań o charakterze nadzwyczajnym, a nie przez wykładnię mającą charakter derogacji przepisów ustawy⁹⁰. Także w doktrynie przyjmuje się, że możliwe jest ograniczenie zakresu kryminalizacji na podsta-

⁸⁸ Uchwała z 21.11.2001 r., I KZP 26/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

⁸⁹ Uchwała SN (7) z 21.11.2001 r., I KZP 14/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

⁹⁰ Uchwała siedmiu sędziów SN z 29.1.2004 r., I KZP 29/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 13.

wie twórczej wykładni zawężającej z zachowaniem jednak podstawowych jej zasad, a w szczególności zakazu wykładni *per non est*⁹¹.

Akceptując konieczność utrzymania rezultatu wykładni w granicach możliwego znaczenia językowego, dopuścić należy w szczególnie uzasadnionych sytuacjach możliwość zastosowania wykładni rozszerzającej albo zawężającej, nawet jeśli pociągałoby to negatywne konsekwencje dla oskarżonego. Sprawiedliwość rozstrzygnięcia wymaga bowiem uwzględnienia także kontekstów pozajęzykowych, w szczególności aksjologicznego i prakseologicznego. Gwarancyjna funkcja pewności prawa może zostać zrekompensowana, przy zachowaniu prawidłowości wykładni, zastosowaniem w określonych przypadkach dla uchylenia odpowiedzialności oskarżonego instytucji błędu co do prawa, którego postacią jest nieświadomość wykładni albo oceny występowania w konkretnym przypadku odpowiedniego stopnia społecznej szkodliwości czynu.

§ 3. Problem wykładni kreatywnej

W systemie prawa kontynentalnego sądy nie mają kompetencji dokonywania wykładni prawotwórczej, co wynika z zasady podziału władzy oraz związania sądów Konstytucją i ustawami. W pewnym sensie jednak każda wykładnia ma „prawotwórczy” charakter, gdyż prowadzi do ukazania treści obowiązujących przepisów prawnych. Znane jest wszak stwierdzenie, iż „nie ma prawa przed wykładnią”⁹². Nawet tradycyjny model wykładni, ukształtowany przez praktykę sądową i doktrynę, w naturalny sposób ukierunkowuje cały proces interpretacji i przez to ogólnie wpływa na treść prawa. Na gruncie tych samych reguł interpretacyjnych możliwe jest często wiele różniących się od siebie rezultatów, chociażby z tego względu, że nawet najbardziej precyzyjne sformułowanie takich dyrektyw nie eliminuje elementów oceny w nich tkwiących. *J. Wróblewski* wskazuje, że norma prawna z reguły nie wyznacza konkretnej jednostkowej decyzji na-

⁹¹ *M. Królikowski*, *Problemy...*, s. 7.

⁹² *A. Kaufmann*, *Problemgeschichte der Rechtsphilosophie*, [w:] *A. Kaufmann*, *W. Hassemer*, *Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart*, Heidelberg 1985, s. 122. *W. Lang* uważa natomiast, że prawo jest samoistnym faktem społecznym, którego istnienie w sensie ontologicznym jest niezależne od wykładni i może ją wyprzedzać, będąc wstępnie rozumiane bez dokonywania prawniczej interpretacji; *W. Lang*, *System...*, s. 27.

wet wtedy, gdy jest sformułowana jasno i precyzyjnie, a rola sędziogo zasadniczo jest twórcza. Problem polega na tym, czy sędzia tworzy prawo czy decyzje, które stosowanym prawem uzasadnia⁹³.

Sąd Najwyższy w jednej z uchwał wyraził pogląd o pierwszeństwie wykładni językowej, w szczególności jeżeli przepis jednoznacznie formułuje normę postępowania, jako że w innym przypadku rola ustawodawcy byłaby pozorna⁹⁴. Coraz częściej jednak prymat wykładni językowej oznacza w praktyce pierwszeństwo w kolejności zastosowania dyrektyw językowych, a nie wyboru językowego znaczenia⁹⁵. Wykładnia Sądu Najwyższego nie może natomiast mieć charakteru prawotwórczego, w tym stanowić poprawiania ustawodawcy poprzez dodawanie określonych elementów normatywnych w przypadku istnienia luki konstrukcyjnej oraz stosowania analogii na niekorzyść oskarżonego w zakresie prawa karnego⁹⁶. Sąd Najwyższy nie jest też uprawniony do korygowania niesłusznych unormowań⁹⁷. W uzasadnieniu pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11.1.1999 r. stwierdzono wyraźnie, że: „Żaden jednak sąd, w tym i Sąd Najwyższy, nie może wkraczać w kompetencje władzy ustawodawczej i – pod pozorem dokonywania wykładni określonego przepisu prawa lub interpretacji wzajemnego stosunku przepisów prawa – tworzyć, w istocie, zupełnie nową treść analizowanych przepisów lub zaprzeczać wynikającej wyraźnie z treści ustawy ich wzajemnej relacji”⁹⁸. Negatywna ocena zawartej w obowiązujących przepisach prawnych treści normy może jedynie stanowić przyczynę sformułowania postulatu *de lege ferenda* i wystąpienia przez uprawniony podmiot z inicjatywą legislacyjną⁹⁹.

Według *L. Morawskiego* z interpretacją prawotwórczą mamy już do czynienia, gdy interpretator wykracza poza językowe znaczenie przepisu¹⁰⁰. *Z. Ziemiński* wskazuje, iż prawotwórczy przypadek

⁹³ *J. Wróblewski*, Sądowe stosowanie prawa a prawotwórstwo, PiP 1967, Nr 6, s. 877.

⁹⁴ Uchwała SN z 20.06.2000 r., I KZP 16/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 60.

⁹⁵ Również w literaturze krytykuje się pierwszeństwo wykładni językowej. Zob. *S. Fish*, There is no Textual Position, San Diego Law Review 2005, t. 42, s. 629.

⁹⁶ *M. Zieliński*, Jednolitość..., s. 59–60.

⁹⁷ Postanowienie SN z 24.9.1997 r., I KZP 13/97, OSNKW 1997, Nr 11–12, poz. 100.

⁹⁸ Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 11.1.1999 r., I KZP 15/98, OSNKW 1999, Nr 1–2, s. 3.

⁹⁹ Uchwała SN z 11.01.1999, I KZP 15/98, OSNKW 1999, Nr 1–2, poz. 1.

¹⁰⁰ *L. Morawski*, Główne problemy współczesnej filozofii prawa, Warszawa 1999, s. 238.

ma miejsce, gdy dookreślanie treści obowiązującej normy prawnej wyraźnie wychodzi poza półcień semiotyczny, poza pas nieostrości, jaki zazwyczaj łączy się z formułowaniem norm w języku powszechnym¹⁰¹. Jednak w doktrynie podnosi się też, że dla określenia, czy interpretacja ma twórczy czy odtwórczy charakter, istotna jest przyjęta przez interpretatora koncepcja źródeł prawa, co wymaga odwołania nie tylko do reguł semantycznych języka, ale też reguł interpretacyjnych nakazujących uwzględnianie rozmaitych kontekstów, w których interpretowany przepis funkcjonuje¹⁰². Tak też *T. Gizbert-Studnicki* proponuje pojęcie wykładni twórczej i odtwórczej zrelatywizować do wszystkich kontekstów (systemowego, aksjologicznego, społecznego) oraz reguł interpretacji, które mówią, co z tych kontekstów, w jakim porządku i stopniu powinno być uwzględnianie przy ustalaniu znaczenia przepisu, a nie tylko do kontekstu językowego¹⁰³. Zauważa jednak, że opis kontekstu funkcjonalnego wymaga zaangażowania subiektywnego wartościowania interpretatora podobnie jak same sformułowania dyrektyw interpretacyjnych, które zawierają wyrażenia ocenne, więc nawet jeśli nie utożsamiamy prawa z literą ustawy, można przyjąć, że „wykładnia przynajmniej niekiedy ma charakter twórczy”¹⁰⁴. Jednak interpretator stosujący wykładnię rozszerzającą nie będzie uznany za dokonującego prawotwórczej wykładni, jeżeli reguły interpretacyjne nakazujące uwzględnianie odpowiednich kontekstów przesądzą o takiej wykładni¹⁰⁵. Stanowisko to wydaje się najbardziej przekonujące i odpowiadające potrzebom praktyki interpretacyjnej. Trudno w istocie rzeczy mówić wówczas nawet o wykładni kreatywnej (twórczej), gdyż jeżeli istnieją warunki przełamania rezultatu językowego wykładni, a sąd zgodnie z przyjętym paradygmatem wykładni tego dokonuje, to realizuje jedynie swój obowiązek. W takim ujęciu wykładnia prawotwórcza nie stanowi w ogóle wykładni, a należy ją rozpatrywać w kategoriach tworzenia prawa, zaś pojęcia „wykładnia kreatywna” można poprawnie uży-

¹⁰¹ *Z. Ziemiński*, Tworzenie a stanowienie i stosowanie prawa, RPEiS 1993, z. 4, s. 50.

¹⁰² *J. Potrzeszcz*, Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego, Lublin 2007, s. 39.

¹⁰³ *T. Gizbert-Studnicki*, Teoria wykładni Trybunału Konstytucyjnego, [w:] Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo, Toruń 1998, s. 81.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 82–83. Nawet znamiona deskryptywne jak znamię „człowiek” budzą wątpliwości, jeśli weźmie się pod uwagę problematykę początku i końca życia ludzkiego.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 81.

wać co najwyżej do sytuacji, gdy w stosunku do dotychczasowego rozumienia określonych terminów czy zwrotów rodzą się pewne odstępstwa wcześniej nieakceptowane z uwagi na nieznaną naturę argumentów funkcjonalnej, które jednak są na tyle przekonujące, że mogą uzyskać powszechną akceptację.

S. Majcher wskazuje, że mimo marginalności zjawiska kreatywnej wykładni (ok. 10 orzeczeń SN rocznie) kreatywne orzeczenia są szybko zauważane i wykorzystywane przez sądy niższych instancji jako gotowe wzorce rozwiązywania konkretnych problemów ze szkodą dla realizowania gwarancji obywatelskich i mogą znaleźć zastosowanie w sprawach, w których regulacje ustawowe są uznawane za nieracjonalne, doprowadzając do wykształcenia osobnego tzw. „prawa słuszności”¹⁰⁶. Najczęściej z zarzutem prawotwórstwa w doktrynie spotykają się, z uwagi na swój abstrakcyjny charakter, uchwały Sądu Najwyższego podejmowane w odpowiedzi na pytania prawne, w których rezultat wykładni dotyczący poważnego problemu interpretacyjnego oderwany jest od stanu faktycznego w konkretnej sprawie. Sąd Najwyższy wychodzi niekiedy poza ukształtowane przez doktrynę i orzecznictwo reguły rozwiązywania kolizji pomiędzy dyrektywami interpretacyjnymi, np. zakaz analogii na niekorzyść oskarżonego, co prowadzi do tzw. prawotwórczej wykładni i wprowadzania pod pozorem dokonywania wykładni nowości normatywnych do systemu prawa¹⁰⁷.

Z twórczym zawężeniem granic odpowiedzialności karnej spotykamy się w uchwale Sądu Najwyższego z 18.11.1998 r.¹⁰⁸ Podobnie w wyroku z 9.5.2000 r.¹⁰⁹ Sąd Najwyższy z uwzględnieniem kwalifikacji określonej w art. 354 § 2 KK uznał, że w razie skazania za nieumyślne przestępstwo, orzeczenie środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych na podstawie art. 40 § 2 KK nie jest możliwe, choć w świetle kodeksowych regulacji pozbawienie praw

¹⁰⁶ S. Majcher, W kwestii..., s. 81. Autor wskazuje też wiele przykładów kreatywnej wykładni prawa przez SN (por. niżej).

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 70. Nie w każdej wykładni występuje element nowości normatywnej. M. Zieliński wskazuje, że najczęściej w wykładni mamy do czynienia z pozyskaniem jedynie nowej wiedzy (nowości intelektualnej, a nie normatywnej), gdy stosując społecznie akceptowane reguły wykładni, interpretator nie wychodzi poza „pas nieostrości” określonego zwrotu niedookreślonego lub przyjmuje jedno ze znaczeń wieloznacznego słowa; M. Zieliński, Jednolitość..., s. 60–61; *tenże*, Wykładnia..., s. 224.

¹⁰⁸ I KZP 16/98, OSNKW 1998, Nr 11–12, poz. 48. Uchwała ta omawiana jest w dalszej części opracowania.

¹⁰⁹ WA 13/2000, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 62.

publicznych nie jest związane z umyślnym czy nieumyślnym charakterem przestępstwa. Kreatywnie orzekł Sąd Najwyższy również w uchwale z 11.8.2000 r., stwierdzając, że przestępstwa popełnione w formie dokonania i usiłowania mogą wchodzić w skład jednego ciągu przestępstwa w rozumieniu art. 91 KK, mimo że w świetle wymagań ustawowych przestępstwa wchodzące w skład ciągu przestępstw powinny mieć tę samą kwalifikację prawną¹¹⁰.

Kreatywność sądu związana jest często z usuwaniem luk konstrukcyjnych w drodze *analogii legis* na korzyść oskarżonego, która jednak w zderzeniu z równorzędnymi uprawnieniami pokrzywdzonego jest ograniczona. Ograniczenie uprawnień pokrzywdzonego w drodze twórczej interpretacji jest też niebezpieczne w przypadku korzystania z pozaustawowych okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną, jak również przy nadmiernym rozszerzaniu znamion kontratyphu na korzyść oskarżonego.

Często w sytuacji luk w prawie albo przeoczenia prawodawcy Sąd Najwyższy w drodze twórczej wykładni wprowadza niejako „obok” ustawy (*praeter legem*) nieprzewidziane w niej instytucje, np. w uchwale z 25.10.2000 r.¹¹¹ Nowa treść normatywna pojawia się często w orzecznictwie Sądu Najwyższego w związku z „doprecyzowywaniem” wyrażeń ustawowych z uwagi na występowanie w tekście prawnym zwrotów nieostrych¹¹². W doktrynie wskazuje się, że abstrakcyjny charakter terminów użytych w przepisie prawnym przy powtarzającej się wykładni pozajęzykowej sprzecznej z jej znaczeniem językowym może doprowadzić do zmiany znaczenia normy bez zmiany ukształtowania przepisów prawnych¹¹³.

Należy zatem odróżnić wykładnię twórczą od niedozwolonej wykładni prawotwórczej, która zachodzi w przypadku dokonywania wykładni twórczej w sposób sprzeczny z wiążącymi dyrektywami wykładni, np. przez zastosowanie analogii na niekorzyść oskarżonego¹¹⁴. Prawotwórcza wykładnia może mieć miejsce w przypadku przekroczenia granicy możliwego znaczenia językowego na nieko-

¹¹⁰ I KZP 17/2000, OSP 2001, Nr 1, poz. 8, s. 18.

¹¹¹ I KZP 28/2000, OSNKW 2000, Nr 11–12, poz. 91. Uchwała ta omawiana jest w dalszej części opracowania.

¹¹² S. Majcher, W kwestii..., s. 76, 78. Por. postanowienie SN z 3.1.2002 r., IV KKN 635/97, OSNKW 2002, Nr 5–6, poz. 1; uchwała SN z 20.11.2000 r., I KZP 31/2000, Nr 31, OSP 2001, Nr 5, poz. 75, s. 246 i n.

¹¹³ A. Peczenik, Kierunki..., s. 266.

¹¹⁴ L. Morawski, Spory..., s. 14.

rzyść oskarżonego, nawet w sytuacji braku jednoznaczności rezultatu wykładni językowej. Natomiast w braku przekroczenia tej granicy prawotwórczy charakter interpretacji będzie miał miejsce w przypadku wieloznaczności terminów i zwrotów, gdy wybór określonego znaczenia dokonany przez interpretatora jest arbitralny i oparty jedynie na kryteriach pozaprawnych, tj. żadne ważne racje nie przemawiają za odstępianiem od wyniku wykładni językowej i oparciem się na rezultacie wykładni systemowej czy funkcjonalnej¹¹⁵.

A. Zoll zauważa, że choć zasada *nullum crimen sine lege certa* zakazuje stosowania znamion ocennych, to ustawodawca często nie może uniknąć użycia znamion wartościujących, a nawet mających charakter klauzuli generalnej, przez co daje sędziemu kompetencję ustalenia, czy czyn popełniony przez oskarżonego jest karalny¹¹⁶. Doprecyzowując znamiona ocenne poprzez ustanowienie jednoznacznych zakresów ich zastosowania, szczególnie w sytuacji łatwego odtworzenia ich uzasadnienia aksjologicznego, Sąd Najwyższy naraża się na zarzut prawotwórstwa¹¹⁷. Jak postanowił Sąd Najwyższy w uchwale z 29.1.2004 r., znamiona ocenne w pewnym stopniu powinny nawiązywać do znamion, które są w ustawie zdefiniowane¹¹⁸. W przypadku nieuzasadnionego posłużenia się przez ustawodawcę zwrotem niedookreślonym wskazana wydaje się kontrola konstytucyjności danej regulacji prawnej z punktu widzenia wynikającej z zasady państwa prawnego pewności prawa. W. Wróbel przyznaje Sądowi Najwyższemu szeroki zakres dopuszczalnej kreatywności, z zastrzeżeniem wyjątkowości takich sytuacji i konieczności ich szczegółowego uzasadnienia przy dokonywaniu wykładni prawa ze względu na jego zakres kompetencji i rangę konstytucyjną, a działanie prawotwórcze przyjmuje w przypadku naruszenia obowiązującego modelu interpretacji przepisów prawa, umożliwiającemu postawienie zarzutu kwalifikowanego czy rażącego naruszenia zasad wykładni¹¹⁹.

¹¹⁵ T. Gizbert-Studnicki, *Teoria...*, s. 80. Por. też uchwała SN z 29.3.2006 r., I KZP 2/06, OSNKW 2006, Nr 4, poz. 32.

¹¹⁶ A. Zoll, „Pozaustawowe” okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 429. Jeżeli opis czynu precyzyjnie określa czynność lub skutek, to łatwiej podciągnąć pod niego nieszkodliwe społecznie zdarzenia nietypowe, co jest znacznie trudniejsze w przypadku istnienia znamion ocennych, np. „znęca się”.

¹¹⁷ W. Wróbel, *Prawotwórcze...*, s. 390.

¹¹⁸ Uchwała SN z 29.1.2004 r., I KZP 38/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 14.

¹¹⁹ W. Wróbel, *Prawotwórcze...*, s. 388.

M. Królikowski wskazuje na następujące sytuacje, w których wykładnia prawa ma charakter twórczy. Ma to miejsce w przypadku wykładni terminów prawnych lub pojęć języka naturalnego użytych w określonym kontekście normatywnym (np. uchwała Sądu Najwyższego 21.10.2003 r., I KZP 33/03), wykładni pojęć niedookreślonych lub klauzul generalnych, gdy dla danego pojęcia system prawny lub wiedza potoczna podają tylko część kryteriów ustalenia treści (np. uchwała SN z 29.1.2004 r., I KZP 38/03), wykładni o charakterze rozszerzającym lub zawężającym (np. uchwała SN z 30.4.2003 r., I KZP 12/03), wykładni, gdy możliwe jest zgodnie z przyjętymi dyrektywami rozumienie normy na kilka sposobów, (np. uchwała SN z 29.1.2004 r., I KZP 39/03)¹²⁰.

Twórczy charakter wykładni przyjmuje się często w doktrynie w sytuacji, gdy interpretator odstępuje od jasnego i oczywistego sensu językowego przepisu z uzasadnionych względów celowościowych, przyjmując nawet węższy zakres penalizacji¹²¹. Przyjęcie szerszego jej zakresu miało miejsce np. przez uznanie w jednej z uchwał Sądu Najwyższego za funkcjonariusza publicznego asesora komorniczego wykonującego czynności zlecone przez komornika z uwagi na konieczność zapewnienia jego odpowiedniej ochrony i odpowiedzialności, mimo iż asesor nie mieści się w kodeksowej definicji pojęcia komornika¹²². Tradycyjnie wykładnia celowościowa stosowana jest w przypadku braku jednoznaczności językowej, np. na gruncie Prawa łowieckiego¹²³, kiedy przyjęto, że przepis, który wymaga zgody na posiadanie chartów, odnosi się także do posiadania jednego charta¹²⁴.

W tradycyjnym rozumieniu interpretacja ma charakter twórczy także w przypadku odwołania do zasad prawa, które nie są w prosty sposób stosowane, ale „ważone”. Taki twórczy charakter wykładni jest często immanentnie związany z właściwościami języka prawne-

¹²⁰ M. Królikowski, Problemy..., s. 6. Zob. też L. Morawski, Precedens a wykładnia, PiP 1996, Nr 10, s. 10.

¹²¹ W. Wróbel, Prawotwórcze..., s. 392. Autor podaje też przykład uchwały SN z 29.1.2004 r., I KZP 39/03, w której SN, wyjaśniając pojęcie „broń gazowa”, użyte w art. 263 i 280 KK, nie zdecydował się dla celów polityki kryminalnej na zastosowanie wykładni zawężającej. Podobnie postąpił SN w uchwale z 21.10.2003 r., I KZP 11/03, dotyczącej usiłowania karalności podżegania.

¹²² Uchwała SN z 30.4.2003 r., I KZP 12/03, OSNKW 2003, Nr 5–6, poz. 42.

¹²³ *Ibidem*, s. 8 i n.

¹²⁴ Uchwała SN z 21.11.2001 r., I KZP 26/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1 i n.

go, a nie z zamierzonym działaniem interpretatora, stąd nie sposób w każdym przypadku, jakby wymagała tego teoria deklaratoryjna wykładni, zatrzymać się na stwierdzeniu niejasności i sygnalizowaniu jej ustawodawcy. W świetle tej teorii celem interpretatora jest jedynie odtworzenie sensu przepisów prawnych, zaś teoria konstytutywna pozwala w pewnych przypadkach na kreatywność wykładni¹²⁵.

L. Morawski podnosi, iż w przypadku gdy decyzja interpretacyjna ma charakter twórczy, musi być traktowana podobnie jak akt normatywny tworzący normy prawne i takiej decyzji może być nadana jedynie moc prospektywna, tzn. powinna mieć moc wiążącą dopiero od momentu właściwego opublikowania¹²⁶. Kreatywny charakter, zdaniem tego autora, może ona uzyskać jedynie z powodu rażącego błędu legislacyjnego, aksjologicznego lub prakseologicznego ustawodawcy lub rażącej luki w przepisach prawnych¹²⁷. Wystąpienie nowych poglądów prawnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego determinuje niekiedy zakres penalizacji poprzez np. współkształtowanie typu nieostro zarysowanego przez ustawę bądź węższe od ustawowego określenie okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną¹²⁸. Szczególnie jednak niebezpieczeństwo naruszenia funkcji gwarancyjnej prawa karnego spowodowane jest stosowaniem takich poglądów wyrażonych w judykaturze ze skutkiem wstecznym¹²⁹. Należy zwrócić bowiem uwagę na okoliczność, że takie prawotwórcze precedensy nie zawsze są publikowane jak obowiązujące akty normatywne, a stała linia orzecznicza jest ważnym elementem zasady ochrony zaufania obywatela do państwa i może ulegać zmianie jedynie z ważnych powodów¹³⁰.

M. Zirk-Sadowski akcentuje w prawotwórczej decyzji sądowej element nowości normatywnej w postaci zmiany zakresu czynów nakazanych, zakazanych lub dozwolonych w stosunku do normy prawnej

¹²⁵ W uchwale z 7.3.1995 r. Trybunał Konstytucyjny, stając na gruncie deklaratorywnego rozumienia wykładni, stwierdził, iż „wykładnia ustalana przez Trybunał Konstytucyjny nie jest i nie może być tworzeniem norm prawnych, lecz jest ustalaniem właściwego rozumienia treści norm prawnych wyrażonych w przepisach ustawowych (...) W wykładni swej Trybunał Konstytucyjny niczego nie ujmuje ani niczego nie dodaje do systemu obowiązujących norm prawnych, a tylko stwierdza, jaka jest treść tych norm”.

¹²⁶ *L. Morawski*, *Precedens...*, s. 8.

¹²⁷ *L. Morawski*, *Główne...*, s. 263.

¹²⁸ *S. Pomorski*, *Z problematyki tzw. normotwórczej działalności sądów w prawie karnym*, PiP 1969, Nr 8-9, s. 371.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 376.

¹³⁰ *T. Spyra*, *Granice...*, s. 199.

będącej jej podstawą normatywną¹³¹. Autor ten wprowadza rozróżnienie pomiędzy aksjologiczną i logiczną nowością normatywną. Ta pierwsza jest związana z wyborem normatywnej teorii wykładni z uwagi na odmienne systemy wartości akceptowane przez interpretatorów, zaś druga na gruncie określonej normatywnej teorii wykładni nową treść uzyskuje poprzez zastosowanie konkretnej metody analizy semantycznej¹³².

K. Pomorski zwraca uwagę na tworzenie w drodze twórczej wykładni przez sądy norm ogólnych i abstrakcyjnych, które w praktyce funkcjonują podobnie jak normy prawne, gdyż są *de facto* wiążące, a ich nieprzestrzeganie przez niższe sądy zagrożone jest w praktyce taką samą sankcją, jak nieprzestrzeganie norm ustawowych, tzn. zagrożone jest prawdopodobnym uchyceniem wyroku przez sąd wyższej instancji z powodu obrazy odpowiednich przepisów ustawowych, których znaczenie konstruowane jest przez judykaturę Sądu Najwyższego¹³³.

Podobnie S. Włodyka zauważa, że o ile główną cechą aktów normatywnych jest ogólność, to nie oznacza ona powszechności, gdyż akt normatywny nie musi dotyczyć wszystkich. W tym rozumieniu sądowe samoistne dyrektywy interpretacyjne skierowane do abstrakcyjnie określonej grupy adresatów wykazują cechę powtarzalności, trwałości oraz odpowiedni stopień ogólności hipotezy i dyspozycji¹³⁴. Można znaleźć wszak akty normatywne, których wyłącznymi adresatami są sądy. Sankcją niezastosowania się do dyrektywy interpretacyjnej jest wadliwość czynności sądowej. Z drugiej strony istotą aktu normatywnego jest zawieranie nowości normatywnej, co wskazuje na jego prawotwórczy charakter, a sądowe dyrektywy interpretacyjne, przynajmniej w założeniu, nie powinny tworzyć prawa, a jedynie stanowić jego wykładnię¹³⁵. Ich treścią powinno być usuwanie wieloznaczności zwrotów językowych użytych w normie, konkretyzowanie norm prawnych zawierających luzy, przyjęcie odmiennego znaczenia lub nieobowiązywania normy na podstawie zawartej w przepisie wyższego rządu, usuwanie sprzeczności pomiędzy nor-

¹³¹ L. Morawski, *Spory...*, s. 12.

¹³² M. Zirk-Sadowski, *Precedens a tzw. decyzja prawotwórcza*, PiP 1980, Nr 6, s. 74–76.

¹³³ S. Pomorski, *Z problematyki...*, s. 361.

¹³⁴ R. Garlicki, Z. Resich, M. Rybicki, S. Włodyka, *Sąd Najwyższy w PRL*, Wrocław 1983, s. 322 i n.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 324.

mami tego samego stopnia, dopuszczalność analogii w określonej sytuacji, czy też uznanie braku podstawy do przyjęcia odpowiedzialności prawnej przy istnieniu luki w prawie¹³⁶.

J. Wróblewski przekonuje o obowiązywaniu w systemie zasady precedensu, gdyż funkcjonuje on tak samo jak ten, w którym decyzje podejmowane są na podstawie przeszłych decyzji, które spełniają określone warunki. Taki model z punktu widzenia prakseologicznego zmniejsza wysiłek decyzyjny sądu¹³⁷. Wśród tak rozumianych precedensów odróżnić należy precedensy konkretne i abstrakcyjne. Te pierwsze zawierają normy ogólne sformułowane przez sąd w indywidualnej sprawie, zaś precedensy abstrakcyjne to normy stworzone w postępowaniu rozstrzygającym ogólne problemy związane z wymiarem sprawiedliwości, a w szczególności podejmowanie uchwał mających na celu zapewnienie jednolitości wykładni prawa¹³⁸. Precedensy podzielić można także na zmieniające zakres czynów nakazanych, zakazanych i dozwolonych, tzw. prawotwórcze, i niezawierające elementu nowości normatywnej, tzw. nieprawotwórcze¹³⁹. Precedensy w odróżnieniu do ustaw zaliczyć należy do niesamoistnych źródeł prawa (tzn. niestanowiących samodzielnej podstawy decyzji stosowania prawa), podobnie jak materiały przygotowawcze, poglądy doktryny, materiały komparatystyczne, reguły egzegezy, zasady i reguły pozaprawne¹⁴⁰. Przestrzeganie precedensów pozwala zwiększyć efektywność i spójność aksjologiczną systemu prawa oraz pewność i przewidywalność decyzji, gdyż w dynamicznie rozwijającym się otoczeniu społeczno-ekonomicznym i przy rosnących zadaniach państwa teksty prawne posługują się w znacznej mierze pojęciami ogólnymi i niedookreślonymi¹⁴¹. Sąd może jednak ustanawiać nowe normy jedynie wówczas, gdy nie jest w stanie tego zrobić we

¹³⁶ *Ibidem*, s. 332.

¹³⁷ J. Wróblewski, *Precedens...*, s. 524.

¹³⁸ L. Morawski, *Główne...*, s. 213. Autor podkreśla też, że w kulturze anglosaskiej do precedensów zalicza się wyłącznie precedensy konkretne, zaś abstrakcyjne do aktów legislacji sądowej. W kulturze tej choć precedens jest formalnie wiążący, to sądy mogą od niego odstąpić, a w krajach *civil law* precedens co prawda nie wiąże, lecz sądy rzadko od niego odstępują z uwagi na naciski na sądy niższe wywołane m.in. publikowaniem orzeczeń sądów wyższych; *ibidem*, s. 220.

¹³⁹ L. Morawski, *Główne...*, s. 214.

¹⁴⁰ *Ibidem*. Autor zauważa, że błędna wykładnia prawa może być jednak samodzielną podstawą skargi kasacyjnej, co nadaje regułom egzegezy element właściwy dla samoistnych źródeł prawa.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 226.

właściwym czasie sam ustawodawca, a należy pilnie podjąć określoną decyzję. Nie może to jednak kolidować z gwarancyjną funkcją prawa karnego, co niestety w wielu przypadkach ma miejsce.

Odnosnie do nowości normatywnej jako kryterium prawotwórczej decyzji interpretacyjnej należy poczynić pewne zastrzeżenia. Niewątpliwie każda taka decyzja będzie zawierała nowość normatywną. Trudno natomiast mówić o decyzji prawotwórczej, gdy taka nowość pojawi się w rezultacie prawidłowego zastosowania dyrektyw wykładni, w szczególności uzasadnionego względami natury funkcjonalnej przełamania jednoznacznego znaczenia językowego.

Każda decyzja interpretacyjna, a szczególnie o charakterze w tradycyjnym rozumieniu kreatywnym, wymaga odpowiedniego uzasadnienia. Często, zwłaszcza w orzecznictwie sądów powszechnych, brak jest bezpośredniego związku pomiędzy treścią uzasadnienia decyzji interpretacyjnej a rzeczywistym procesem dochodzenia do niej¹⁴². Uzasadnienie takie nie pokazuje rzeczywistej drogi do rozstrzygnięcia, a służy zamaskowaniu wykładni. Niekorzystna jest sytuacja, kiedy rozważania prezentowane w uzasadnieniu orzeczenia pozornie opierają się na rozważaniach dogmatyczno-prawnych i sylogistycznym sposobie stosowania prawa, a w rzeczywistości je interpretują przy uwzględnieniu czynników względem niej zewnętrznych, które powinny również zostać zaznaczone¹⁴³. Daje się zauważyć też rozbieżność między tym, co sądy mówią o swojej działalności, a tym, co czynią w kwestii tzw. kreatywnej wykładni prawa¹⁴⁴. Poza tym tekst uzasadnienia jest przygotowywany po uzgodnieniu orzeczenia i może pomijać niektóre fragmenty stanowiące podstawę podjętej decyzji, jak również może uwypuklać te motywy, które nie miały wpływu na jej wydanie. Trudno to jednak zweryfikować z uwagi na zasadę nieujawniania treści narad sądowych¹⁴⁵.

M. Zieliński odróżnia dwa modele uzasadniania interpretacyjnego: model następczy i model heurystyczny. W modelu następczym uzasadnienie (niekiedy pozorne) usprawiedliwia i racjonalizuje

¹⁴² A. Kozak, *Pojmowanie prawa w teorii wykładni*, Wrocław 1997, s. 20.

¹⁴³ H. Rabault, *Granice...*, s. 31.

¹⁴⁴ H. Kudlich, R. Christensen, *Juristisches Argumentieren – Analyse einer höchstrichterlichen Entscheidungsbegründung*, Juristische Schulung 2002, www.recht-und-sprache.de, 10.11.2011 r., s. 1.

¹⁴⁵ A. Munczewski, *Problem luk i analogii w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, [w:] *Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa*, red. M. Zirk-Sadowski, Łódź 1997, s. 137.

wcześniej podjętą decyzję interpretacyjną, nie odwołując się do literatury i nie przedstawiając wątpliwości i spornych poglądów, natomiast uzasadnienie heurystyczne (odkrywcze) wymaga podejścia dyskursywnego, ujawnia wątpliwości, ukazuje poszczególne czynności wykładni i ich konsekwencje oraz wskazuje argumenty na ich rzecz przemawiające¹⁴⁶. To ostatnie poddaje się też bardziej niż uzasadnienie następcze racjonalnej kontroli, dlatego należy uznać ten model za prawidłowy i bardziej przydatny.

T. Spyra wyróżnia odpowiednio do możliwych wyników prawniczej heurezy interpretacyjnej dwa modele prawniczego uzasadnienia: model potwierdzenia i model ważenia. W tym pierwszym przypisanie stanowi faktycznemu określonego skutku prawnego wymaga poparcia przez wszystkie argumenty prawnicze, zaś w drugim – wymaga ważenia argumentów przemawiających za poszczególnymi hipotezami interpretacyjnymi¹⁴⁷. W procesie ważenia wyróżnić należy etap kontroli spełniania przez hipotezę wykładni minimalnych wymogów systemu prawa, w tym dopuszczalność z punktu widzenia granicy językowej, oraz etap porównania hipotez dla wyboru najlepszej¹⁴⁸. Zastosowanie w praktyce jednego czy drugiego modelu zależy jednak od okoliczności konkretnego przypadku.

W teorii prawa wskazuje się również dwa typy wewnętrznych uzasadnień – model dedukcyjny odwołujący się do relacji wynikania logicznego między przesłankami a wnioskiem oraz – opierający się na słabszych relacjach – model niededukcyjny¹⁴⁹. Zwraca się jednocześnie uwagę na przewagę stylu dedukcyjnego nad dyskursywnym.

W uzasadnieniach uchwał i orzeczeń Sądu Najwyższego od dłuższego czasu można zaobserwować szerokie odwoływanie się do literatury przedmiotu dla poparcia przytaczanych poglądów, polemikę

¹⁴⁶ *M. Zieliński*, *Podstawowe...*, s. 121. Nieco zbliżony do następczego i odkrywczego modelu uzasadniania jest model francuski i niemiecki. W tym pierwszym nie ujawnia się wątpliwości i możliwych rozstrzygnięć oraz brak jest krytycznego odwołania do literatury i sprzecznych poglądów w doktrynie. Model niemiecki, reprezentowany głównie w uchwałach Sądu Najwyższego, cechują obszerne uzasadnienia z powołaniem na piśmiennictwo i przedstawieniem toku rozumowania, krytyką odmiennych poglądów oraz ukazaniem różnych możliwości interpretacji; *J. Czapska*, *Rola nauk prawnych w procesie stosowania prawa karnego*, [w:] *Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych*, red. *S. Waltoś*, Kraków 1998, s. 99.

¹⁴⁷ *T. Spyra*, *Granice...*, s. 251.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 252.

¹⁴⁹ *K. Płeszka*, *Uzasadnianie decyzji interpretacyjnych przez ich konsekwencje*, Kraków 1996, s. 35.

z nieaprobowanymi stanowiskami doktryny¹⁵⁰, uzasadnianie poszczególnych częściowych decyzji interpretacyjnych na podstawie stosowanych dyrektyw, co wskazuje na podejście dyskursywne i wydaje się pozytywnie korelować z aprobowanym coraz częściej modelem holistycznym wykładni.

§ 4. Rola wykładni doktrynalnej

Jako jedno z kryteriów poprawności wykładni uważa się *communis opinio doctorum*. Za jednolite stanowisko nauki uznaje się tylko takie, co do którego panuje pełna zgodność w doktrynie¹⁵¹. Rozbieżności związane są nie tylko z komentatorskim opracowywaniem prawa obowiązującego, ale także z analizą glosatorską wykładni operatywnej prawa¹⁵². Dogmatyka prawa funkcję poznawczą podporządkowuje zadaniom praktycznym i pełniąc rolę służebną, ułatwia sędziom podejmowanie decyzji poprzez funkcję oceniającą w stosunku do praktyki prawniczej, a czyni to z pozycji obiektywnej, z racji braku uwikłania w konkretne praktyczne problemy. Nie oznacza to braku wartościowania np. przy rozstrzygnięciu niezgodności pomiędzy branymi pod uwagę celami bądź przy wążeniu argumentów przemawiających za wyborem konkurujących dyrektyw wykładni¹⁵³. Wartościowanie takie jest możliwe zarówno z punktu widzenia wartości wewnętrznych systemu prawa (pewność, zupełność, niesprzeczność, jednolitość aksjologiczna), jak i zewnętrznych wobec systemu prawa (słuszność, sprawiedliwość, racjonalność)¹⁵⁴. Często podejmuje się też refleksję funkcjonalną, a porządek prawny analizowany jest w kategoriach ekonomicznych, technicznych czy gospodarczych¹⁵⁵. Wykładnia doktrynalna nie operuje własnymi specyficznymi

¹⁵⁰ Por. postanowienie SN z 29.6.2010 r., I KZP 7/10, <http://www.sn.pl>, 21.05.2011 r., pdf, s. 7.

¹⁵¹ J. Jabłońska-Bonca, Autorytety prawnicze. Pomiędzy pragnieniem prawdy i dobra wspólnego a potrzebami rynku wiedzy i władzą, [w:] W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 936.

¹⁵² J. Wróblewski, Rozumienie..., s. 104.

¹⁵³ J. Leszczyński, Pozytywizacja..., s. 67–68.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 70.

¹⁵⁵ K. Pleszka, O paradygmacie dogmatyki prawa, [w:] Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora S. Waltosia, red. J. Czapska, A. Gaberle, A. Świątłowski, A. Zoll, Warszawa 2000, s. 771.

mi argumentami, a oprócz siły argumentów czerpie moc z autorytetu osób je przedstawiających. Sąd Najwyższy, korzystając z dorobku doktryny, odwołuje się przez to także do argumentu psychologicznego.

Opracowywanie prawa przez doktrynę odbywa się z reguły metodą formalno-dogmatyczną, która polega na systematyzacji obowiązujących przepisów poprzez ich opis klasyfikacyjny prowadzony z punktu widzenia wewnętrznych związków i różnic¹⁵⁶. *A. Peczenik* zauważa, że dogmatyka prawa zawiera zarówno elementy poznawcze, jak i twórcze, gdyż choć poznaje obowiązujące normy prawne, to następnie aktywnie je opracowuje, np. usuwając występujące w tekście prawnym sprzeczności¹⁵⁷.

J. Wróblewski za kwestie charakterystyczne dla dogmatyki prawa uznaje: opracowywanie prawa i jego systematyzację, rozstrzyganie o obowiązywaniu norm prawnych, interpretację prawa, definiowanie pojęć, analizę praktyki stosowania prawa oraz wysuwanie postulatów mających na celu doskonalenie prawa¹⁵⁸. Jego zdaniem wykładnia dogmatyczna ma na celu uzgodnienie treści norm zapewniające koherencję systemu, podanie alternatywnych znaczeń w symulowanych intelektualnie sytuacjach faktycznych bądź odniesienie się do praktyki stosowania prawa¹⁵⁹. Podobnie *J. Czapska* twierdzi, że zadaniem doktryny jest analiza, systematyzacja, dokonywanie wykładni oraz krytyczno-postulatywne opracowanie prawa i procesu jego stosowania¹⁶⁰. Wykładnia doktrynalna odwołuje się często nie do rzeczywistych, lecz do pomyślanych stanów faktycznych istotnych z punktu widzenia danego przepisu oraz je systematyzuje. W tym znaczeniu różnica pomiędzy wykładnią doktrynalną i operatywną sprowadza się do stopnia szczegółowości stanu faktycznego¹⁶¹.

¹⁵⁶ *K. Opalek, J. Wróblewski*, Pozytywizm prawniczy, PiP 1954, Nr 1, s. 6.

¹⁵⁷ *A. Peczenik*, Wartość..., s. 9–10.

¹⁵⁸ *J. Wróblewski*, Wybrane zagadnienia metodologiczne dogmatyki prawa, [w:] Zagadnienia metodologiczne prawoznawstwa, red. *J. Wróblewski*, Wrocław 1982, s. 120.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 129.

¹⁶⁰ *J. Czapska*, Rola..., s. 68, 77. O funkcjach doktryny, jej historycznym rozwoju i różnicach pomiędzy pojęciami dogmatyki i doktryny prawa zob. też *A. Peczenik*, A Treatise of Legal Philosophy and General Jurisprudence, t. 4, Scientia Iuris. Legal doctrine as Knowledge of Law and as a Source of Law, Dordrecht 2007, s. 2, 6.

¹⁶¹ *T. Spyra*, Granice..., s. 108. Wykładnię prawa jako podstawowe zadanie doktryny wskazuje *E. von Savigny*, Die Rolle der Dogmatik – wissenschaftstheoretisch gesehen, [w:] Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. *U. Neumann, J. Rahlf, E. von Savigny*, München 1976, s. 106, 108. O różnych typach argumentów stosowanych w doktrynie zob. *taż.*, Methodologie der Dogmatik: Wissenschaftstheorie Fragen, [w:]

Szczególny wpływ na stosowanie prawa wywierają naukowcy zatrudnieni w praktyce wymiaru sprawiedliwości, prowadzący szkolenia dla praktyków i sędziowie publikujący swoje poglądy w glosach czy komentarzach. Wykładnia prezentowana w glosach z uwagi na nieustosunkowywanie się do niej sądu, którego interpretacja została poddana krytyce, wydaje się stanowić „ostatnie słowo” w danej sprawie, choćby nie była prawidłowa¹⁶². Analiza orzecznictwa przeprowadzona w niniejszej pracy wskazuje jednak, iż w zdecydowanej większości przypadków, w których Sąd Najwyższy zaniechał holistycznej metody interpretacji, tj. przeprowadzenia jej wszystkimi możliwymi dyrektywami wykładni, uwagi zgłoszone przez glosatorów uznać można za słuszne. Na pytanie, czy w uzasadnieniu orzeczenia należy powoływać dokładne dane bibliograficzne prac, z których czerpane są określone poglądy, Sąd Najwyższy w świetle zamieszczonych poniżej przykładów odpowiada twierdząco.

W wielu uchwałach i orzeczeniach Sąd Najwyższy odwołuje się do poglądów doktryny, w szczególności jeżeli reprezentowane w literaturze prawa karnego stanowisko, które jest relewantne dla rozstrzygnięcia określonej sprawy bądź udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne, ma dominujące znaczenie, podzielane jest przez niemal wszystkich autorów zabierających głos w danej kwestii, jest konsekwentnie reprezentowane i spotyka się także z aprobatą Sądu Najwyższego. W istocie rzeczy również w tym zakresie chodzi o określony rodzaj wykładni przyjęty przez określonych autorów, z tym że wykładnia przepisów prawnych ma w tych przypadkach bardziej złożony charakter, a Sąd Najwyższy często nie określa wówczas dyrektyw interpretacyjnych, którymi się posługuje, przytaczając jedynie poglądy przedstawicieli nauki prawa, lub też korzysta z określonych konstrukcji teoretycznych wypracowanych w doktrynie prawa. Cytowana literatura służy też potwierdzeniu okoliczności, że wykładnia prawa, którą Sąd Najwyższy posługuje się w swoich orzeczeniach, znajduje odzwierciedlenie w doktrynie. Sąd Najwyższy niekiedy bowiem szuka przez odpowiedni dobór piśmiennictwa bardziej wsparcia dla swojego stanowiska, bez podejmowania polemiki czy ważenia różnych argumentów¹⁶³. Częste są jednak orzeczenia przyczyniające się do uka-

Juristische Dogmatik und Wissenschaftstheorie, red. U. Neumann, J. Rahlf, E. von Savigny, München 1976, s. 10.

¹⁶² J. Czapska, Rola..., s. 81–85.

¹⁶³ T. Stawicki, W. Stąskiewicz, J. Winczorek, Między policentrycznością a fragmentyzacją. Wpływ Trybunału Konstytucyjnego na polski porządek prawny, Warszawa 2008, s. 28.

zania wieloaspektowości podejmowanych zagadnień. Rozbieżność poglądów doktryny z wyraźnym wskazaniem literatury, w której zajmowano przeciwne stanowiska¹⁶⁴, może stanowić przesłankę stwierdzenia, że określone zagadnienie prawne wymaga zasadniczej wykładni ustawy w rozumieniu art. 441 KPK, a zatem legitymizować sąd odwoławczy do przekazania Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia takiego zagadnienia, które wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. Wyraźnie stwierdził to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 26.9.2002 r., w której sentencji uznał, że podmiotem przestępstwa określonego w art. 306 KK może być każdy, kto usuwa, podrabia lub przerabia znak identyfikacyjny, datę produkcji lub datę przydatności towaru lub urządzenia¹⁶⁵. Często Sąd Najwyższy przytacza również poglądy przeciwne do tych, które sam podziela, i poddaje je krytyce¹⁶⁶. Ma to miejsce m.in. w uzasadnieniu uchwały z 25.10.2000 r., w której Sąd Najwyższy uznał, że unormowanie zawarte w art. 89 § 1 KK nie daje podstaw do orzeczenia wyrokiem łącznym kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w sytuacji, gdy łączeniu podlegają wyłącznie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania¹⁶⁷. Podobnie krytycznie do stanowiska reprezentowanego w doktrynie prawa karnego przez niektórych jej przedstawicieli¹⁶⁸ Sąd Najwyższy nawiązał w wydanym na skutek wniesionej kasacji wyroku z 6.4.2006 r., w którym orzekł, że sprawca wykroczenia, który w postępowaniu mandatowym podaje funkcjonariuszowi organu mandatowego nieprawdziwe dane co do swojej tożsamości wpisywane do dokumentu mandatu

¹⁶⁴ W doktrynie prezentowany jest zarówno pogląd, że określone w art. 306 KK przestępstwo ma charakter powszechny (m.in. *O. Górniok*, Prawo karne gospodarcze. Komentarz, Toruń 1997, s. 88; *T. Oczkowski*, Przesłanki przestępstwa na szkodę wierzycieli, MoP 1999, z. 11, s. 21; *R. Zakrzewski*, Ochrona obrotu gospodarczego w nowym kodeksie karnym, PUG 1997, z. 11, s. 9; *M. Siwek*, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 7.9.2000 r., I KZP 25/00, Pal. 2001, Nr 5–6, s. 235; *A. Zoll* (red.), Kodeks karny. Część szczególna, Kraków 1999, s. 485), jak i pogląd odmienny, że sprawcą tego przestępstwa może być jedynie uczestnik obrotu gospodarczego (*L. Gardocki*, Prawo karne, Warszawa 2002, s. 318; *J. Skorupka*, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 20.11.2000 r., I KZP 31/00, OSP 2001, Nr 10, s. 490; *tenże*, Pojęcie dłużnika w typach przestępstw na szkodę wierzycieli, PS 1999, Nr 6, s. 32–57).

¹⁶⁵ Uchwała SN z 26.9.2002 r., I KZP 25/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 2–3.

¹⁶⁶ *K. Buchata*, *A. Zoll*, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, s. 566; *R. Góral*, Kodeks karny – praktyczny komentarz, Warszawa 1998, s. 140.

¹⁶⁷ Uchwała SN z 25.10.2000 r., I KZP 28/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

¹⁶⁸ *M. Bojarski*, *W. Radecki*, Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2005, s. 402.

karnego, a następnie podpisuje ten dokument, potwierdzając przyjęcie mandatu przez osobę wskazaną w nim, którą nie jest, dopuszcza się przestępstwa, określonego w art. 270 § 1 KK, a nie tylko wykroczenia określonego w art. 65 § 1 pkt 1 KW¹⁶⁹.

Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 22.1.2003 r., odnoszącej się do powszechnego charakteru typu czynu zabronionego określonego w art. 233 § 1 KK, zaleca w procesie badania określonej kwestii prawnej wzięcie pod uwagę możliwie pełnego obrazu stanowiska doktryny i uwzględnianie przeważającej opinii, a nie opieranie się jedynie na pojedynczym stanowisku¹⁷⁰ przedstawiciela nauki prawa¹⁷¹.

Szeroko odwoływał się do doktryny Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 20.6.2001 r., gdzie na 15 stronach uzasadnienia powołano 17 pozycji piśmiennictwa z zakresu prawa karnego. Sąd Najwyższy stwierdził w sentencji przedmiotowej uchwały, że pełnienie funkcji publicznej, o której mowa w art. 228 § 1 KK, obejmuje czynności ordynatora w publicznym zespole opieki zdrowotnej, związane zarówno z administrowaniem, jak i udzielaniem świadczeń zdrowotnych wymienionych w art. 2 ustawy z 5.12.1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry¹⁷² oraz w art. 3 ustawy z 30.8.1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych¹⁷³.

¹⁶⁹ Wyrok SN z 6.4.2006 r., IV KK 467/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3–4. Również w uchwale z 27.2.2007 r. Sąd Najwyższy, odpowiadając na pytanie prawne, czy pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a § 1 KK obejmuje wyłącznie środki odurzające wskazane w art. 4 pkt 26 NarkU, nie zgodził się z opinią przeważającą w doktrynie prawa karnego i uznał, odwołując się do aksjologicznej, systematycznej i funkcjonalnej dyrektywy wykładni, że pojęcie to obejmuje nie tylko środki odurzające wskazane we wspomnianej ustawie, lecz również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały powołuje dominujące w piśmiennictwie stanowiska i szeroko odwołuje się do literatury. I KZP 36/06, OSNKW 2007, Nr 3, poz. 21.

¹⁷⁰ Indywidualny charakter przedmiotowego przestępstwa przyjmuje *M. Szewczyk*, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, red. *A. Zoll*, Kraków 1999, s. 793. Za poglądem, że jest to występki powszechny, opowiadają się np. *R. Góral*, *O. Górniok*, Przesłębstwa przeciwko instytucjom państwowym i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXIX i XXX kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000, s. 135–136 oraz *R. Góral*, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 2002, s. 375.

¹⁷¹ Uchwała SN (7) z 22.1.2003 r., I KZP 39/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9–10.

¹⁷² T.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 277, poz. 1634 ze zm.

¹⁷³ Dz.U. Nr 91, poz. 408 ze zm. (akt prawny uchylony). Uchwała SN (7) z 20.6.2001 r., I KZP 5/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1. Sąd Najwyższy zastosował także wykładnię historyczną.

Na konieczność wnikliwej analizy poglądów doktryny zawartych w całej dostępnej literaturze przedmiotu, a nie tylko w jednym komentarzu, w sytuacji napotkania problemów podczas dokonywania wykładni przepisów prawa, zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z 28.3.2002 r., w której po zastosowaniu dyrektywy języka powszechnego uznał, iż propagowanie w rozumieniu art. 256 KK oznacza każde zachowanie polegające na publicznym prezentowaniu, w zamiarze przekonania do niego, faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa¹⁷⁴. W wyroku z 11.1.2012 r. zapadłym po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego Sąd Najwyższy stwierdził, iż jeżeli przy rozbieżności poglądów w doktrynie i orzecnictwie, sąd decyduje się podzielić określone stanowisko (w konkretnym przypadku uznanie samochodu jako niebezpiecznego przedmiotu), to powinien, nie tylko przez samo odwołanie się do niego, ale także przez rozważenie argumentów wyrażanych przez zwolenników innego poglądu, wskazać w sposób przekonujący powody trafności aprobowanego poglądu i niezasadności jego przeciwieństwa¹⁷⁵.

Bardzo często jednak poglądy doktryny odgrywają kluczową rolę w rozstrzygnięciu przedstawionej Sądowi Najwyższemu kwestii prawnej. Sąd Najwyższy korzystał z opinii doktryny prawa¹⁷⁶, dokonując dla potrzeb zastosowanej dyrektywy aksjologicznej wykładni ustalenia przedmiotu ochrony typu czynu zabronionego określonego w art. 241 KK, co w kontekście przestępstwa publicznego rozpowszechniania wiadomości z postępowania przygotowawczego lub zamkniętej rozprawy znalazło wyraz w uzasadnieniu uchwały z 21.10.2003 r.¹⁷⁷

W uzasadnieniu postanowienia z 22.6.2004 r. dotyczącego problematyki wolności słowa i prasy Sąd Najwyższy stara się bardziej precyzyjnie, powołując się na dorobek piśmiennictwa prawniczego¹⁷⁸,

¹⁷⁴ Uchwała SN z 28.3.2002 r., I KZP 5/2002, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

¹⁷⁵ Wyrok SN z 11.1.2012 r., III KK 192/11, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 1.

¹⁷⁶ B. Kunicka-Michalska, Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000, s. 21; M. Szweczyk, [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, red. A. Zoll, Kraków 1999, t. II, s. 836; podobnie R. Góral, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 2002, s. 394; O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, Prawo karne. Część szczególna, Wrocław-Warszawa 1971, s. 404-405; J. Śliwowski, Prawo karne, Warszawa 1975, s. 541.

¹⁷⁷ Uchwała SN z 21.10.2003 r., I KZP 29/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 10-11.

¹⁷⁸ J. Sobczak, Ustawa Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 1999, s. 92; A. Zoll, Komentarz do Kodeksu karnego, Kraków 1999, t. 3, s. 657.

wyznaczyć granice tych wolności i dochodzi do wniosku, że zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 KK) nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 KK)¹⁷⁹.

Na poglądy doktryny¹⁸⁰ powołuje się Sąd Najwyższy, gdy sama analiza treści przepisów kodeksowych nie pozwala na precyzyjne ustalenie podstaw odpowiedzialności sprawcy i konieczne jest skorzystanie z dorobku nauki prawa karnego. Dorobek ten posłużył Sądowi Najwyższemu w uzasadnieniu w wyroku z 1.12.2000 r. stanowiska, iż nie ponosi odpowiedzialności karnej za dokonanie przestępstwa skutkowego osoba, której zachowanie nie stwarzało lub w sposób znaczący nie zwiększało niebezpieczeństwa (ryzyka) dla dobra chronionego prawem. Sąd Najwyższy nawiązał do poglądów wyrażonych w piśmiennictwie, które wypracowało określone kryteria w koncepcji obiektywnego przypisania, spośród których najważniejszą rolę odgrywa reguła urzeczywistnienia stworzonego przez sprawcę niedozwolonego niebezpieczeństwa¹⁸¹.

W wyroku z 24.2.2005 r. wydanym na skutek wniesionej kasacji Sąd Najwyższy powołał stanowisko ugruntowane w nauce prawa karnego¹⁸² i mające podstawę kodeksową, że warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie jest nie tylko powiązanie przyczynowe, ale także powiązanie normatywne między czynem a skutkiem¹⁸³.

W uchwale z 29.10.2002 r. Sąd Najwyższy, korzystając z wyczerpująco omówionej w doktrynie prawa karnego¹⁸⁴ koncepcji jednoczy-

¹⁷⁹ Postanowienie z 22.6.2004 r., V KK 70/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 22–23, 28.

¹⁸⁰ A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 1999, t. I i II, s. 114 i n., s. 355 i n.; K. Buchała, A. Zoll, Polskie prawo karne, Warszawa 1995, s. 183 i n.; C. Roxin, Problematyka obiektywnego przypisania, [w:] Teoretyczne problemy odpowiedzialności w polskim oraz niemieckim prawie karnym, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990, s. 5–22; J. Giezek, Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym, Wrocław 1994, s. 76 i n. oraz 186 i n.; R. Dębski, Pozaustawowe znamiona przestępstwa, Łódź 1995, s. 166.

¹⁸¹ Wyrok SN z 1.12.2000 r., IV KKN 509/98, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6–7.

¹⁸² A. Zoll, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 75.

¹⁸³ Wyrok SN z 24.2.2005 r., V KK 375/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7.

¹⁸⁴ K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do kodeksu karnego, t. 1, Kraków 1998, s. 131–132; M. Filar, Podstawy odpowiedzialności karnej w nowym kodeksie karnym, Pal. 1997, Nr 11–12, s. 7; A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. I,

nowego przestępstwa ciągłego w zakresie konsekwencji prawnych, jakie pociąga jej przyjęcie, uznał, że określony w art. 60 § 3 KK warunek współdziałania z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa ciągłego jest spełniony wówczas, gdy sprawca ten popełnił z innymi osobami całe to przestępstwo, tzn. gdy każde zachowanie sprawcy, stanowiące fragment przestępstwa ciągłego, odpowiada temu wymogowi¹⁸⁵.

W wyroku z 11.9.2002 r. Sąd Najwyższy skorzystał z wyjaśnienia doktryny¹⁸⁶ odwołującej się do dyrektywy językowej przy wykładni pojęcia „środek”, którym posłużył się ustawodawca, określając usiłowanie nieudolne w art. 13 § 2 KK¹⁸⁷.

Poglądy doktryny¹⁸⁸ i zastosowana w niej interpretacja celowościowa pomogły Sądowi Najwyższemu rozstrzygnąć w uchwale z 23.10.2002 r. problem zawarty w pytaniu prawnym, czy konieczne do przyjęcia podobieństwa przestępstw w rozumieniu art. 115 § 3 KK na podstawie kryterium przemocy lub groźby jej użycia, jest tylko popełnienie przestępstw, których ustawowym znamieniem jest przemoc lub groźba jej użycia, czy też należy dokonywać interpretacji, że podobieństwo na podstawie tych kryteriów zachodzi także wobec sprawcy, który używa przemocy lub grozi jej użyciem, czyni to wbrew czyjejś woli, ale ani przemoc, ani groźba jej użycia nie należą do ustawowych znamion danego przestępstwa¹⁸⁹.

Poglądy w doktrynie prawa¹⁹⁰ służą Sądowi Najwyższemu często jako źródło informacji o celach prawodawcy, np. w uzasadnieniu

Gdańsk 1999, s. 175; A. Marek, Komentarz..., s. 41-43; G. Rejman, [w:] Kodeks..., red. G. Rejman, s. 540-552; P. Kardas, Przesłanie ciągłe w prawie karnym materialnym, Kraków 1999, s. 287; A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. I, Gdańsk 1999, s. 180-181; L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2002, s. 146.

¹⁸⁵ Uchwała SN z 29.10.2002 r., I KZP 30/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4-5.

¹⁸⁶ A. Wąsek, Z problematyki usiłowania nieudolnego, PiP 1985, Nr 7-8, s. 80-83.

¹⁸⁷ Wyrok SN z 11.9.2002 r., V KKN 9/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 12. OSNKW 2002, Nr 11-12, poz. 102.

¹⁸⁸ G. Rejman, [w:] Kodeks..., red. G. Rejman, s. 1429; A. Wąsek, [w:] M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 1999, s. 378; K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna, Warszawa 1998, s. 626.

¹⁸⁹ Uchwała SN z 23.10.2002 r., I KZP 33/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3-4.

¹⁹⁰ Zawarte w pracy W. Banasiak, B. Sygít, Przesłanie niestosowania się do orzeczonego przez sąd zakazu zajmowania stanowisk, Problemy Praworządności 1975, z. 7-8, s. 45.

uchwały z 8.2.2000 r.¹⁹¹ uznano, że celem przepisu art. 244 KK jest ochrona wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie wykonania orzeczeń sądu, o których mowa w tym przepisie.

Sąd Najwyższy powołuje się na poglądy doktryny także, korzystając z dyrektywy historycznej wykładni, np. w postanowieniu z 29.9.2004 r., w którym nawiązuje do stanowiącego odpowiednik art. 121 § 2 KW przepisu art. 265 KK z 1932 r., którego komentatorzy¹⁹² wskazywali brak zasadniczych różnic w istocie szalbierstwa i oszustwa¹⁹³.

Do przedwojennej doktryny odwołali się także autorzy (10 sędziów SN) zdania odrębnego do uchwały pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 4.4.2005 r.¹⁹⁴, w której sąd ten uznał, że pojęcie „przestępstwa”, występujące w art. 258 § 1 KK, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 17.10.1999 r., obejmowało także przestępstwa skarbowe. Posłużyli się oni dyrektywami wykładni systemową i aksjologiczną oraz powołali pogląd A. Mogilnickiego i podział czynów zabronionych na *mala per se* i *mala prohibita*, z przynależnością przestępstw skarbowych do tych ostatnich¹⁹⁵.

W uchwale z 21.5.2004 r. Sąd Najwyższy, opierając się na stanowisku doktryny¹⁹⁶ kierującej się względami celowościowymi, zmodyfi-

¹⁹¹ Uchwała SN z 8.2.2000 r., I KZP 50/99, OSNKW 2000, Nr 3–4, poz. 24.

¹⁹² Por. m.in. L. Peiper, Komentarz do Kodeksu karnego, Kraków 1933, s. 745; J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1935, s. 464; W. Makowski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1937, s. 812–813.

¹⁹³ Postanowienie SN z 29.9.2004 r., I KZP 21/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 9.

¹⁹⁴ Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1. Zdanie odrębne <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

¹⁹⁵ Rozważając w 1937 r. kwestię „dwutorowości” represji karnej, autor ten twierdził, że ustawodawca w prawie karnym skarbowym wielokrotnie zaznacza, iż „przestępstwo zwykłe i przestępstwo skarbowe to są dwie rzeczy zupełnie różne” – a „u podstawy tej dwutorowości leży poczucie prawne społeczeństwa, które nie godzi się z tym, iżby człowiek, który w drodze nielegalnej dąży do zmniejszenia przypadających nań ciężarów publicznych, miał być takim samym zbrodniarzem jak ten, kto przez czyny przestępne dąży do wzbogacenia się bezpośrednio krzywdą obywateli”; A. Mogilnicki, Dwutorowość represji karnej przy przestępstwach zwykłych i skarbowych, RPEiS 1937, Nr 3, s. 342 i 337.

¹⁹⁶ „Sąd Najwyższy podziela przy tym pogląd doktryny, że wymierzenie sprawcy przestępstwa grzywny kwotowej w śmiesznie niskiej wysokości, chociaż formalnie dopuszczalne, niemal zawsze urągałoby społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Skłania to do przyjęcia dyrektywy prakseologicznej, iż tylko w wyjątkowych wypadkach wysokość grzywnien kwotowych wymierzanych na podstawie przepisów ustaw szczególnych, które nie określają dolnego progu ustawowego zagrożenia, powinna być niższa niż sto złotych (por. J. Majewski, O niektórych wątpliwościach związanych z wykładnią przepisów

kował rezultat interpretacji osiągnięty metodą wykładni historycznej, której zastosowanie doprowadziło go do konstatacji, że w przypadku gdy ustawa szczególna nie określa wprost dolnej granicy grzywny, to stanowi ją kwota 1 zł.

W postanowieniu z 3.6.2004 r. Sąd Najwyższy, oddalając kasację wniesioną przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, powołał się również na stanowisko wyrażone w literaturze prawa karnego¹⁹⁷, stwierdzając przy uwzględnieniu celowościowej dyrektywy wykładni, że skutek czynu zabronionego określonego w art. 160 § 1 KK może urzeczywistniać się także w zwiększeniu stopnia narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które wystąpiło już wcześniej¹⁹⁸.

Do dorobku doktryny¹⁹⁹ nawiązuje także Sąd Najwyższy w wyroku z 8.12.2004 r., zapadłym na skutek wniesionej kasacji, w którym uznał po zastosowaniu dyrektywy semantycznej wykładni, że w art. 191 § 2 KK pojęcie „wierzytelności” występuje wyłącznie w opisie strony podmiotowej przestępstwa, a dla jej rozpoznania istotne jest, czy sprawca wymuszający zwrot świadczenia działa w takim celu ze świadomością, że na podstawie obowiązującego prawa przysługuje mu (lub osobie, na rzecz której działa) wierzytelność²⁰⁰.

Niekiedy przywołując poglądy doktryny, Sąd Najwyższy obszernie cytuje fragmenty prac przedstawicieli nauki prawa²⁰¹ służące wyjaśnieniu badanego problemu, np. odpowiadając na pytanie prawne,

dotyczących orzekania grzywny w nowym kodeksie karnym, Pal. 1998, Nr 3–4, s. 12)” – uchwała SN z 21.5.2004 r., I KZP 4/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7.

¹⁹⁷ Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, pod red. A. Zolla, Kraków 1999, t. I, s. 309; Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, pod red. A. Wąska, Warszawa 2004, t. I, s. 372.

¹⁹⁸ Postanowienie SN z 3.6.2004 r., V KK 37/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

¹⁹⁹ G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Rağleuski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, pod red. A. Zolla, Kraków 2004, s. 538.

²⁰⁰ Wyrok SN z 8.12.2004 r., V KK 282/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 10.

²⁰¹ J. Piórkowska-Flieger, Fałsz dokumentu w polskim prawie karnym, Kraków 2004, s. 274; S. Leleñtal, [w:] O. Górniok, S. Leleñtal, H. Popławski, Prawo karne. Część szczególna, Gdańsk 1977, s. 188. Analogicznie o podrobieniu dokumentu przez podpisanie go cudzym nazwiskiem piszą J. Bafia, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1977, s. 696; O. Górniok [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2002/2003, s. 1149; W. Makowski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1937, s. 560; A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2000, s. 69; L. Peiper, Komentarz do Kodeksu karnego, Kraków 1936, s. 395; W. Wróbel, [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. A. Zoll, Kraków 1999, t. II, s. 1030.

czy potwierdzenie nieprawdziwym podpisem przez uczestnika czynności procesowych nieprawdziwych danych do protokołu utrwalającego tę czynność procesową jest podrobieniem dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 KK. Sąd Najwyższy w uchwale z 17.3.2005 r. odwołał się do ośmiu pozycji literatury przedmiotu, w której kierując się dyrektywami semantycznymi wykładni, dokonano wyczerpującej analizy znamion tego przestępstwa²⁰².

Ze stanowiska doktryny prawa²⁰³ w kwestii rozumienia współsprawstwa skorzystał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 1.3.2005 r., oddalającym kasację obrońcy oskarżonego, w którym uznał, że dla przyjęcia tej formy zjawiskowej (art. 18 § 1 KK) nie jest konieczne, aby każda osoba działająca w porozumieniu realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, gdyż wystarczy, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu²⁰⁴.

Do opinii wyrażonych w nauce prawa karnego nawiązuje Sąd Najwyższy w szczególności w sytuacji, gdy w dotychczasowym orzecznictwie tego sądu określony problem się nie pojawił. Przykładem jest postanowienie z 6.4.2005 r. oddalające kasację wniesioną przez obrońcę oskarżonego, w którym zniósł „związek” występujące w art. 148 § 2 pkt 2 KK Sąd Najwyższy, powołując stanowisko doktryny²⁰⁵ i stosując dyrektywy semantyczne wykładni, rozumie jako powiązanie nie tylko o charakterze przyczynowo-skutkowym, ale i funkcjonalnym między przestępstwami zabójstwa i rozboju, bowiem układ uzasadniający zakwalifikowanie zabójstwa jako popełnionego w związku z rozbojem może wystąpić także wtedy, gdy sprawca dopuszcza się zabójstwa czynem odrębnym od rozboju dokonanego przez niego samego lub inną osobę, a więc gdy przestępstwa te pozostają w związku realnym²⁰⁶.

²⁰² Uchwała SN z 17.3.2005 r., I KZP 2/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4–5.

²⁰³ A. Wąsek, Współsprawstwo w polskim prawie karnym, Warszawa 1997, s. 116; *tenże*, Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze, Warszawa 1998, s. 109–115; A. Marek, Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki, Warszawa 1997, s. 208–209; L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2003, s. 96.

²⁰⁴ Postanowienie SN z 1.3.2005 r., III KK 208/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

²⁰⁵ A. Zoll, [w:] Kodeks karny. Część szczególna, red. A. Zoll, t. 2, Kraków 1999, s. 223; J. Kasprzycki, Zabójstwa kwalifikowane, CzPKiNP 1999, z. 2, s. 127–128.

²⁰⁶ Postanowienie SN z 6.4.2005 r., V KK 370/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8.

W postanowieniu z 1.4.2005 r. oddalającym kasację obrońcy skazanych Sąd Najwyższy, opowiadając się przeciwko wybiórczemu korzystaniu z dorobku doktryny i zwracając uwagę na wszystkie wypowiedzi określonego autora, na którego poglądy się w danym przypadku powołuje, stwierdził, że jeżeli w „pochodzie przestępstwa” czyn wykracza poza granice przygotowania, to stanowi on co najmniej usiłowanie popełnienia przestępstwa²⁰⁷. Do poglądów wyrażonych w doktrynie²⁰⁸ dla odgraniczenia formy stadialnej usiłowania od przygotowania nawiązał Sąd Najwyższy również w wydanym na skutek wniesionej kasacji wyroku z 5.12.2006 r., w którym uznał, że nabycie środków odurzających lub substancji psychotropowych, a następnie ich przystosowanie do udzielenia innej osobie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie przekracza jeszcze ram czynności przygotowawczych do przestępstwa określonego w art. 59 NarkU i tym samym nie jest działaniem zmierzającym bezpośrednio do urzeczywistnienia tego zamiaru²⁰⁹.

W niektórych przypadkach Sąd Najwyższy sięga do piśmiennictwa z zakresu innych gałęzi prawa. Szeroko z dorobku doktryny prawa cywilnego²¹⁰ korzystał on, podejmując uchwałę z 24.5.2005 r., w której odpowiadał na pytanie prawne, czy pojęcie wprowadzenia do obrotu w rozumieniu typu czynu zabronionego określonego w art. 305 ust. 1 PWP oznacza wprowadzenie (w sposób pierwotny) do obrotu towarów oznaczonych podrobionym znakiem towarowym, czy także zachowania osób towar taki po uprzednim nabyciu oferujących do kolejnej sprzedaży, a zatem osób uczestniczących w dalszej dystrybucji towaru²¹¹.

²⁰⁷ Postanowienie SN z 1.4.2005 r., IV KK 309/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

²⁰⁸ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 104; A. Wąsek, *Kodeks karny*. Komentarz, t. I, Gdańsk 1999, s. 194.

²⁰⁹ Wyrok SN z 5.12.2006 r., III KK 273/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4–5.

²¹⁰ Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga Trzecia – Zobowiązania, red. G. Biernik, Warszawa 2005, s. 502; K. Szczepanowska-Kozłowska, *Wyczerpanie praw własności przemysłowej*, Warszawa 2003, s. 281; E. Łętowska, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Warszawa 2004, s. 119.

²¹¹ Uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 13/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5. Przez wielu autorów powyższa interpretacja została zaaprobowana – zob. glosa O. Górniok, *OSP* 2006, Nr 3, poz. 177; glosa Z. Cwiąkalskiego, *PiP* 2006, Nr 1, s. 120; glosa A. Tomaszka, *MoP* 2006, Nr 1, s. 45, ale spotkała się również z jednoznaczną krytyką – zob. glosa E. Traple, *Glosa* 2005, z. 4, s. 76; glosa J. Misztal-Koneckiej i J. Koneckiego, *OSP* 2006, Nr 3, poz. 178 oraz *tychże*, *Przestępstwo wprowadzenia do obrotu wyrobów*

Do poglądu zawartego w doktrynie prawa administracyjnego²¹² odwołuje się Sąd Najwyższy w wydanym na skutek wniesionej kasacji wyroku z 20.4.2006 r., w którym stwierdził, że rzeczoznawca budowlany jest inną osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu i jeżeli umyślnie w wydanej opinii poświadcza nieprawdę co do okoliczności mogących mieć znaczenie prawne, może być podmiotem przestępstwa określonego w art. 271 KK²¹³.

W postanowieniu z 8.12.2004 r., oddalającym kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, w której postawił zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego przez błędne przyjęcie, że leśniczy Lasów Państwowych nie jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 KK, Sąd Najwyższy stosując dyrektywę systemową wykładni posiłkuje się nie tylko opinią doktryny prawa karnego, ale i stanowiskiem przedstawiciela nauki prawa administracyjnego²¹⁴.

W wyroku z 13.4.2006 r. Sąd Najwyższy nawiązuje do odrzucanej przez polskiego ustawodawcę teoretycznej konstrukcji sprawstwa pośredniego, wykorzystywanej jednak na gruncie niemieckiego prawa karnego do kwalifikacji przypadków, w których mamy do czynienia z bezzamiarowym podmiotem pośredniczącym realizującym znamiona strony przedmiotowej poprzez uruchomienie określonego związku kauzalnego²¹⁵.

Do znaczenia wypracowanego w doktrynie²¹⁶ odwołuje się Sąd Najwyższy w przypadku braku sformułowanej przez prawodawcę definicji legalnej określonego pojęcia występującego wśród znamion

oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi, Prok. i Pr. 2007, Nr 2, s. 149; glosa *M. Mozgawy* i *R. Skubisza*, Prok. i Pr. 2006, Nr 6, s. 144; glosa *M. Król-Bogomilskiej*, Glosa 2007, z. 3, s. 90. Nowelizacja ustawy – Prawo własności przemysłowej była zgodna z przyjętym przez SN kierunkiem interpretacji i przepisem art. 1 pkt 66 ustawy z 29.6.2007 r. o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej (Dz.U. Nr 136, poz. 958), artykułowi 305 ust. 1 nadała brzmienie: „kto, w celu wprowadzenia do obrotu, oznacza towary podrobionym znakiem towarowym, zarejestrowanym znakiem towarowym, którego nie ma prawa używać lub dokonuje obrotu towarami oznaczonymi takimi znakami, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

²¹² *S. Serafin*, Prawo budowlane. Komentarz, Warszawa 2006, s. 188–189.

²¹³ Wyrok SN z 20.4.2006 r., IV KK 49/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

²¹⁴ Postanowienie z 8.12.2004 r., IV KK 126/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

²¹⁵ Wyrok SN z 13.4.2006 r., IV KK 40/06, PS 2007, Nr 6, s. 150.

²¹⁶ *R. Zawłocki*, [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, red. *A. Wąsek*, t. II, Warszawa 2005, s. 1375; *W. Wróbel*, [w:] Kodeks karny. Część szczególna, red. *A. Zoll*, t. II, Kraków 1999, s. 487; *J. Skorupka*, Prawo karne gospodarcze, Warszawa 2005, s. 173.

typu czynu zabronionego, np. znaku identyfikacyjnego w uchwale z 27.10.2005 r.²¹⁷

Podobnie w przypadku braku zdefiniowania przez prawodawcę pojęcia „sprawa gospodarcza” zaistniała potrzeba skorzystania ze znaczenia nadanego mu w piśmiennictwie²¹⁸. Sąd Najwyższy w wyroku z 22.2.2006 r. zapadłym na skutek wniesionej kasacji uznał, że sprawcą przestępstwa, odpowiadającym na podstawie treści art. 9 § 3 KKS, może być między innymi doradca podatkowy zajmujący się, na podstawie umowy, sprawami gospodarczymi (co obejmuje również prowadzenie ksiąg rachunkowych) osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, której przyznano zdolność prawną²¹⁹.

W postanowieniu z 3.1.2006 r. oddalającym kasację wniesioną przez Rzecznika Praw Obywatelskich na niekorzyść skazanego Sąd Najwyższy, przywołując stanowisko zawarte w piśmiennictwie²²⁰, uznał, że ustalenie zamiaru spowodowania przez sprawcę jakiegokolwiek innego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego niż ten określony w art. 156 § 1 KK (tj. uszczerbek ciężki) i jednocześnie nieumyślne spowodowanie śmierci pokrzywdzonego, na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. podlega ocenie z punktu widzenia kumulatywnego zbiegu przepisów²²¹.

Do rozwiniętych w doktrynie²²² prawa karnego ogólnych zasad odpowiedzialności karnej *nullum crimen sine lege certa* oraz zewnętrznej i wewnętrznej funkcji określoności czynu nawiązał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 9.6.2006 r., odpowiadając na pytanie prawne, czy pojęcie „energia” użyte w art. 278 § 5 KK obejmuje kradzież gazu celem wytworzenia z niego energii cieplnej. Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, uznając, że zabór w celu przywłaszczenia nośnika energii, wyodrębnionego w rzecz ruchomą (art. 278 § 1 KK), nie stanowi kradzieży energii (art. 278 § 5 KK)²²³.

²¹⁷ Uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 33/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

²¹⁸ J. Tatarczak, P. Tatarczak, Odpowiedzialność karna skarbowa doradców podatkowych i księgowych, MoPod 2002, Nr 1, s. 24.

²¹⁹ Wyrok z 22.2.2006 r., III KK 213/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

²²⁰ A. Zoll, [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277, Kraków 1999, teza 14, s. 27.

²²¹ Postanowienie SN z 3.1.2006 r., II KK 80/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 7.

²²² L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2005, s. 15; A. Zoll, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, Kraków 2004, s. 49.

²²³ Postanowienie SN z 9.6.2006 r., I KZP 14/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6.

Doktryna prawa karnego sformułowała kryteria występowania jedności czynu²²⁴, do których nawiązał Sąd Najwyższy w wyroku z 25.10.2006 r., zapadłym na skutek kasacji wniesionej przez obrońców skazanego, kiedy przyjął, że doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd co do własności rzeczy albo wyzyskania błędu co do tej okoliczności przez sprawcę, który tą czynnością jednocześnie przywłaszcza taką rzecz, stanowi jeden czyn, wyczerpujący znamiona art. 284 § 1 lub 2 KK i art. 286 § 1 KK w zw. z art. 11 § 2 KK²²⁵.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 30.6.2008 r. powołał się na trafną opinię wyrażoną w doktrynie prawa²²⁶ i oparł na niej swoje rozstrzygnięcie, stosując dyrektywę celowościową wykładni przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie prawne, czy zabieg legislacyjny polegający na umiejscowieniu przez ustawodawcę w art. 171 ust. 2 PrBank znaku interpunkcyjnego w postaci przecinka po słowie „ustawie”, a przed słowem „używa”, oznacza, że użyte w tym przepisie sformułowanie „wbrew warunkom określonym w ustawie” odnosi się do użytego wcześniej wyrażenia: „kto, prowadząc działalność gospodarczą”, czy też do dalszej części tegoż przepisu, następującego po tymże przecinku, tj. do wyrażenia: „używa w nazwie jednostki organizacyjnej niebędącej bankiem lub do określenia jej działalności lub reklamy wyrazów «bank» lub «kasa»”²²⁷.

Sąd Najwyższy nawiązał do poglądów doktryny²²⁸ w postanowieniu z 29.7.2009 r., rozważając odpowiedź na pytanie prawne dotyczące reguł postępowania z dobrem wyznaczających zakres tolerowanego ryzyka, które mogą być oceną zachowania i stanowić o jego zgodności lub niezgodności z prawem przy przestępstwie przekro-

²²⁴ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*. Warszawa 1973, s. 50; A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, t. I, s. 147; A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 2004, t. I, s. 180; J. Stolarczyk, *Problem jedności – wielości czynów*, *Prok. i Pr.* 2005, Nr 1, s. 32–46; J. Majewski, „Ten sam czyn” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji, [w:] *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym*, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 45–46.

²²⁵ Wyrok SN z 25.10.2006 r., III KK 106/06, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8.

²²⁶ J. Majewski, *Przestępne użycie określeń „bank” lub „kasa”*, *PB* 2005, Nr 5, s. 62–63; *tenże*, *Przestępstwa związane z działalnością banków oraz obrotem pieniężnym i papierami wartościowymi*, [w:] *Prawo karne gospodarcze*, red. O. Górniok, Warszawa 2003, s. 283.

²²⁷ Postanowienie SN z 30.6.2008 r., I KZP 9/08, <http://www.sn.pl>, 2.03.2009 r., pdf, s. 11–12.

²²⁸ O. Górniok, [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna*, red. A. Wąsek, t. II, wyd. 3, Warszawa 2006, s. 89.

czenia uprawnień lub niedopełnienia swoich obowiązków przez funkcjonariusza publicznego opisanego w art. 231 KK²²⁹.

Na poglądzie wyrażonym w doktrynie prawa karnego²³⁰ wspartym dyrektywą celowościową oparł swoje rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy, odmawiając podjęcia uchwały postanowieniem z 23.9.2009 r., kiedy stwierdził, że „znaczną ilością” w rozumieniu art. 53 ust. 2, art. 55 ust. 3, art. 56 ust. 3 oraz art. 62 ust. 2 NarkU jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednocześnie zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych²³¹.

Doktryna zwraca uwagę na możliwe stany faktyczne, wpływające przy ich uwzględnieniu podczas interpretacji na sposób rozumienia określonych znamion typu czynu zabronionego, które bez głosu w piśmiennictwie pozostałyby niezauważone ze szkodą dla poprawności wykładni²³². Z takim przypadkiem zastosowania dyrektywy funkcjonalnej wykładni nawiązującej do skutków funkcjonowania przepisu przy jego określonym rozumieniu mamy do czynienia w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29.10.2004 r., podjętej na podstawie art. 60 § 1 SNU, w której uznał, iż użyty w art. 60 § 3 KK termin „ujawni” oznacza przekazane przez sprawcę organowi powołanemu do ścigania przestępstw określonych tym przepisem wiadomości dotychczas temu organowi nieznanymi lub takich, które według wiedzy sprawcy są temu organowi nieznanymi²³³.

Do stanowiska doktryny²³⁴ odwołuje się Sąd Najwyższy w przypadku konieczności ustalenia znaczenia znamion typu czynu zabro-

²²⁹ Postanowienie SN z 29.7.2009 r., I KZP 8/09, <http://www.sn.pl>, 3.10.2009 r., pdf, s. 6.

²³⁰ *M. Bojarski, W. Radecki*, Pozakodeksowe przepisy karne z komentarzem, Warszawa 1992, s. 132.

²³¹ Postanowienie SN z 23.9.2009 r., I KZP 10/09, <http://www.sn.pl>, 28.10.2008 r., pdf, s. 12.

²³² *B. Kurzępa*, Podstęp w trakcie przesłuchania podejrzanego lub oskarżonego, WPP 2003, Nr 3, poz. 72.

²³³ Uchwała SN (7) z 29.10.2004 r., I KZP 24/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11. Sąd Najwyższy posłużył się także wykładnią systematyczną, systemową, funkcjonalną i celowościową.

²³⁴ *A. Spotowski*, Glosa do wyroku SN z 31.5.1984 r., I KR 105/84, PiP 1985, Nr 7–8, s. 192–195; *tenże*, Glosa do wyroku SN z 25.3.1988 r., WR 112/88, NP 1990, z. 1–3, s. 133–136; *A. Gaberle*, Niebezpieczne narzędzie jako problem legislacyjny, PiP 1993, Nr 1, s. 87; *M. Czekaj*, Posługiwanie się niebezpiecznym przedmiotem jako znamię przestępstwa w kodeksie karnym, Prok. i Pr. 1999, Nr 2, s. 23; *W. Smardzewski*, Glosa do wyroku SA z 8.1.1991 r., II AkR 21/90, Pal. 1991, Nr 8–9, s. 85–88; *A. Lisowski*, Nie-

nionego, które nie zostały zdefiniowane w ustawie, a zadowalające wyjaśnienie w tej kwestii wypracowało już piśmiennictwo, co skutkuje odmową podjęcia uchwały w takiej sprawie. Sytuacja taka miała miejsce, kiedy postanowieniem z 29.5.2003 r. Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki związanej z „niebezpiecznością” przedmiotu w rozumieniu art. 223 KK²³⁵.

Opinię doktryny²³⁶ uwzględnił również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 17.12.2008 r., podjętej w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, w której uznał, że znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 KK, oraz „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 KW, jest tożsame i nadał jej moc zasady prawnej²³⁷.

§ 5. Nieświadomość wykładni jako błąd co do prawa

Błąd co do prawa może wystąpić w postaci nieznamomości zakazu, błędnego rozumienia okoliczności kontratypowej, niezrozumienia przepisu oraz mylnego poglądu co do niego²³⁸. Wąskie rozumienie błędu obejmuje tylko dwa pierwsze jego przypadki i błąd prawny w tej postaci występuje w praktyce stosunkowo rzadko. Częściej bowiem można spotkać się ze znajomością przepisów prawnych przez podsądnych przy innym jednak niż organ orzekający ich rozumieniu z uwagi na nieostrość czy wieloznaczność użytych w nich terminów i zwrotów. Sprawca rozpoznaje znaczenie czynu, które często jednak nie odpowiada znaczeniu wynikającemu z semantycznej

bezpieczne narzędzie w prawie karnym, cz. II, PS 1993, Nr 11–12; O. Górniok, St. Hoc, M. Kalitowski, St. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2002–2003, s. 1171.

²³⁵ Postanowienie SN z 29.5.2003 r., I KZP 13/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5–6. Sąd Najwyższy zastosował także interpretację systemową i funkcjonalną.

²³⁶ M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, [w:] Kodeks karny. Część szczególna, Komentarz, red. A. Zoll, t. III, Kraków 2008, s. 114–115; A. Marek, Prawo wykroczeń, Warszawa 2002, s. 136; *tenże*, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2004, s. 572; B. Michalski, [w:] Kodeks karny. Część szczególna, red. A. Wąsek, t. II, Komentarz do art. 222–316, Warszawa 2006, s. 871; J. Kasprzycki, Czy rozbój to także przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu?, CzPKiNP 2003, Nr 2; J. Wawrowski, Przepięstwa z użyciem przemocy, PS 2007, Nr 6.

²³⁷ Uchwała SN (7) z 17.12.2008 r., I KZP 27/08, <http://www.sn.pl>, 2.3.2009 r., pdf, s. 26. Sąd Najwyższy zastosował także dyrektywę wykładni systemowej i aksjologicznej.

²³⁸ J. Kochanowski, Zagadnienie błędu co do prawa mimo znajomości zakazu, PiP 1984, Nr 4, s. 96.

treści przepisów, co może zachodzić np. w przypadku występowania znamion normatywnych i wartościujących, jak „rozpowszechnianie treści pornograficznych”. Mogą pojawić się także wątpliwości natury systemowej związane z przekonaniem adresata o sprzeczności przepisów prawnych różnej rangi, a szczególnie przepisów ustawowych z konstytucyjnymi. Sytuację może komplikować występowanie w danej kwestii różnych poglądów w doktrynie i w orzecznictwie, gdyż same sądy występują często z pytaniami prawnymi do Sądu Najwyższego. Ponadto w wielu sprawach różne składy orzekające Sądu Najwyższego przyjmują przeciwstawne interpretacje. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 7.3.1995 r. stwierdził, że – tak jak nie może być generalnego przyzwolenia na dowolność w interpretowaniu ustaw – tak samo nie można generalnie wykluczyć pewnego marginesu usprawiedliwienia rozbieżności interpretacyjnych ze względu na inne wartości chronione przez porządek prawny, a skoro występują rozbieżności interpretacyjne nawet między autorytetami prawniczymi, to niemożliwe do spełnienia byłoby wymaganie, aby wszyscy w jednakowy sposób rozstrzygali wszystkie wątpliwości interpretacyjne²³⁹. Generalnie i powszechnie przyjmuje się jednak, że zasada *ignorantia iuris nocet* odnosi się również do znajomości prawidłowej wykładni przepisów²⁴⁰.

Dla oceny świadomości bezprawności zachowania w przypadku twórczego rozstrzygnięcia interpretacyjnego ma w szczególności znaczenie jego publikacja i utrwalenie określonej linii orzeczniczej. Warunkiem odpowiedzialności jest bowiem nie tylko obiektywna bezprawność, ale i subiektywna świadomość bezprawności lub chociaż możliwość posiadania tej świadomości przez sprawcę. Brak świadomości można zarzucić sprawcy w sytuacji niedołożenia wymaganej staranności w celu uzyskania odpowiedniej wiedzy na temat znaczenia przepisów. *J. Kochanowski* wskazuje, że jeśli błąd był wynikiem rzeczywistej niejasności przepisu, rozbieżnych stanowisk w przedmiocie jego interpretacji albo występujących sprzeczności w systemie prawa, to ma charakter niezawiniony i wyłącza odpowiedzialność²⁴¹. Błąd co do prawa w Kodeksie karnym wyłącza bowiem winę nie tylko w sytuacji jego nieuchronności, ale też usprawiedli-

²³⁹ W 9/94, OTK 1995, Nr 1, poz. 20.

²⁴⁰ *L. Morawski*, Wykładnia..., s. 376.

²⁴¹ *J. Kochanowski*, Zagadnienie..., s. 97.

wienia²⁴². Wartościowanie należy przeprowadzić w pierwszej kolejności na podstawie stwierdzenia powinności posiadania wiedzy na temat prawidłowej wykładni określonych przepisów prawnych, a następnie przez pryzmat możliwości rozpoznania błędu²⁴³. Kryterium tego usprawiedliwienia w oparciu o brak powinności posiadania znajomości właściwej wykładni ma charakter obiektywny i z tego względu konieczne jest posłużenie się normatywnym wzorcem, uśrednionym modelem przeciętnego obywatela sumiennie wykonującego swoje obowiązki w zakresie podejmowanych czynności, do którego porównuje się sprawcę. Jeżeli taki obywatel także nie rozpoznałby bezprawności czynu, to błąd należałoby uznać za usprawiedliwiony. Jednak przyjmując przy tym należy, że żaden obywatel nie jest w stanie zrozumieć ustawy jedynie na podstawie swojej ogólnej kompetencji językowej i powinien odwołać się też do opublikowanego orzecznictwa. Następnie ten zobiektywizowany standard podlega modyfikacji na podstawie indywidualnych możliwości rozeznania konkretnego sprawcy związanych z jego wiedzą, doświadczeniem, sprawnością intelektualną, ale także ewentualnym stresem, zmęczeniem czy szybkim przebiegiem zdarzeń niedającym odpowiedniego czasu na przemyślenie przyjętej wykładni²⁴⁴. W szczególności trudno wymagać od cudzoziemca pochodzącego nawet z kraju o zbliżonej kulturze prawnej, który – nie znając języka – nierzadko ma kłopot z uzyskaniem znajomości przepisów obowiązujących w miejscu pobytu, żeby uświadamiał sobie niuanse związane z aktualnie obowiązującą w orzecznictwie sądowym ich interpretacją. Kryteria oceny zostają zaostrzone w stosunku do osób zawodowo prowadzących określoną działalność, np. gospodarczą, gdyż podejmując ją, powinny zapoznać się dokładnie z kształtem regulacji prawnych z nią związanych²⁴⁵. Jeżeli sam zainteresowany nie jest w stanie tego uczynić, powinien zwrócić się o poradę prawną do eksperta w danej dziedzinie, i dopiero błędna jego opinia przy w ten sposób dochowanej należytej staranności prowadziłaby do możliwości uznania błędnej interpretacji prawa za usprawiedliwioną. W sytuacji, gdy zainteresowany posiada odpowiednią wiedzę prawniczą, ewentualny błąd w interpretacji można będzie uznać za usprawiedliwiony tylko, jeżeli swoją wykładnię oprze na odpowiednio do-

²⁴² A. Marek, Prawo..., s. 332.

²⁴³ R. Kubiak, Pojęcie usprawiedliwionego błędu w nowym kodeksie karnym, Pal. 1998, Nr 7–8, s. 36.

²⁴⁴ K. Buchała, Wina – wina nieumyślna, ZNUJ 1977, z. 74, s. 109–110.

²⁴⁵ R. Kubiak, Pojęcie..., s. 41.

branej i kompletnej literaturze i orzecznictwie. Usprawiedliwiony błąd zajdzie również w przypadku błędu w druku tekstu prawnego czy mylnej porady uzyskanej od adwokata²⁴⁶.

Wydaje się, że możliwość powołania się na nieświadomość wykładni z konsekwencjami, przy spełnieniu odpowiednich warunków, takimi jak przy błędzie co do prawa, stanowi skuteczny instrument ochronny dla oskarżonego w przypadku ustanowienia swoistego znaczenia pozajęzykowego określonego terminu lub zwrotu, a także w sytuacji uznania prymatu znaczenia prawnego przed ogólnym, co jest coraz częściej akceptowane z uwagi na rozpowszechnienie i rozwój koncepcji derywacyjnej wykładni. Zauważyć należy, iż problem ten dostrzegł również Sąd Najwyższy w postanowieniu z 21.7.2011 r. stwierdzając, że „treść przepisu art. 193 KK może wprowadzić w błąd «przeciętnego obywatela kraju». Sytuację taką rozwiązuje art. 30 KK, dotyczący błędu co do oceny prawnej czynu. Usprawiedliwiony błąd co do prawa wyłącza winę i odpowiedzialność karną”²⁴⁷.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 42.

²⁴⁷ Postanowienie SN z 21.7.2011 r., I KZP 5/11, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 9.

Zakończenie

§ 1. Podsumowanie

W praktyce interpretacyjnej Izba Karna Sądu Najwyższego wskazuje pierwszeństwo wykładni językowej, motywując to niechęcią wkroczenia w kompetencję władzy prawodawczej i uzasadniając je zasadą *nullum crimen* i niekiedy *clara non sunt interpretanda*¹, gdy przepis jednoznacznie formułuje treść normy², chociaż nie nawiązuje wyraźnie do klaryfikacyjnej koncepcji wykładni. Przy zorientowanym na tę koncepcję kierunku wykładni, gdy za pomocą dyrektyw językowych nie można doprowadzić do zadowalającego rezultatu, Sąd Najwyższy zakłada subsydiarność pozajęzykowych metod wykładni i odwołuje się do dyrektyw systemowych wykładni, a następnie do dyrektyw

¹ Postanowienie SN z 1.7.1999 r., V KZ 31/99, OSNKW 1999, Nr 9-10, poz. 63. Podobnie w uchwale SN z 20.6.2000 r., I KZP 5/00, OSNKW 2000, Nr 7-8, poz. 55, kiedy stwierdził, iż: „Należy jednak przyjąć, że znaczenie wskazanego zwrotu «może orzec» tłumaczyć trzeba zgodnie z jego gramatycznym brzmieniem bez potrzeby dokonywania wykładni”. Trudno natomiast znaleźć w orzecznictwie SN odniesienia do zasady *interpretatio cessat in claris*. Podobnie ujmował w tym czasie wykładnię karnistyczną TK, stwierdzając, iż: „W państwie prawnym interpretator musi zawsze w pierwszym rzędzie brać pod uwagę językowe znaczenie tekstu prawnego. Jeżeli językowe znaczenie tekstu jest jasne, wówczas – zgodnie z zasadą *clara non sunt interpretanda* – nie ma potrzeby sięgania po inne, pozajęzykowe metody wykładni”, wyrok TK z 8.6.1999 r., SK 12/98, OTK 1999, Nr 5, poz. 96.

² Postanowienie SN z 7.6.2002 r., I KZP 14/02, OSA 2003, Nr 1, poz. 2. Zdaniem *L. Gardockiego*, jeżeli przepis prawnokarny jest językowo jednoznaczny, to nie można mu nadawać szerszego rozumienia w drodze stosowania metod pozajęzykowych, gdyż groziłoby to wprowadzaniem w błąd adresata przepisu i mogłoby stanowić stosowanie niedozwolonej analogii na niekorzyść sprawcy; *L. Gardocki*, Prawo..., s. 82-83. *P. Gensikowski* dodaje, że można jednak odstąpić od jednoznacznego znaczenia literalnego określonego przepisu prawa karnego, lecz tylko wówczas, gdy przemawiają za tym ważne racje i jedynie na korzyść oskarżonego. *P. Gensikowski*, O wykładni..., s. 114. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 21.11.2001 r. stwierdził, że jednoznaczne sformułowanie przepisów wyklucza korygowanie ich treści za pomocą innych metod wykładni, w tym celowościowej czy systemowej, gdyż taki zabieg w istocie prowadziłby do uchylania w drodze interpretacji mocy obowiązującej prawa stanowionego; postanowienie SN z 21.11.2001 r., I KZP 27/01, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 3.

funkcjonalnych³. Coraz częściej jednak Sąd Najwyższy przeprowadza wykładnię przez wszystkie kategorie dyrektyw interpretacyjnych, co jest zgodne z wymaganiami koncepcji derywacyjnej. Wykładnia językowa stanowi wówczas jedynie punkt wyjścia, a jej prymat rozumiany jest jako kolejność zastosowania, a nie wybór znaczenia językowego. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu uchwały z 20.6.2000 r., że: „Truizmem jest stwierdzenie, że pierwszoplanową metodą wykładni tekstu prawnego jest metoda językowa. Zawsze punktem wyjścia w procesie wykładni powinna być analiza kontekstu językowego danego przepisu”⁴. W sytuacji gdy Sąd Najwyższy dokonywał interpretacji, uwzględniając dyrektywy semantyczne, systematyczne lub systemowe oraz funkcjonalne, a często także celowościowe i aksjologiczne, to jego rozstrzygnięcia zasadniczo nie spotykały się z krytyką w doktrynie, która następowała przeważnie wówczas, kiedy posługiwał się wyłącznie dyrektywami językowymi wykładni⁵. Na podstawie analizy glos w pracy przedstawiono wiele przypadków rozstrzygnięć, odnośnie do których można wskazać inny, bardziej przekonujący re-

³ Uchwała SN z 22.11.2002 r., I KZP 41/02, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 4. W uzasadnieniu uchwały z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, OSNKW 2007, Nr 4, poz. 30 SN stwierdził, iż: „Poza sporem jest, że dokonując interpretacji tekstu napisanego w języku prawnym interpretator powinien opierać się na rezultatach wykładni językowej i dopiero gdy prowadzi ona do niedających się usunąć wątpliwości, korzystać z wykładni systemowej, a jeżeli również i ta wykładnia nie doprowadziła do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, to wolno posłużyć się wykładnią funkcjonalną”.

⁴ Uchwała SN z 20.6.2000 r., I KZP 16/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 60. Również TK reprezentuje obecnie stanowisko odpowiadające koncepcji derywacyjnej wykładni. W wyroku z 9.10.2012 r., P 27/11, zaakceptował myśl, iż „zgodnie z przeważającym obecnie stanowiskiem doktryny, wykładni przepisu – jako konstrukcji normy prawnej z tekstu aktu normatywnego – dokonuje się zawsze, nawet w przypadkach pozornie niebudzących wątpliwości interpretacyjnych. Jak trafnie zwrócono uwagę w literaturze, coraz częściej także i w orzecznictwie zasada *clara non sunt interpretanda* «zamienia się właściwie w zasadę *interpretatio cessat in claris* (interpretację należy zakończyć, gdy osiągnięto jej jednoznaczny rezultat)» (M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 56), co w istocie oznacza, że przywołana zasada przekształca się niejako w swe przeciwieństwo – *omnia sunt interpretanda*. Stosowanie prawa przez sądy lub inne organy zakładać więc musi stały, nieodłączny aspekt interpretacyjny. Zastosowanie wszystkich dostępnych metod wykładni prowadzi, bądź co najmniej może prowadzić, do powstania wielu wariantów normy prawnej, a zadaniem organu orzekającego jest zawsze wybór tego, który jest właściwy”.

⁵ W uzasadnieniu uchwały z 20.1.2005 r. Sąd Najwyższy uznał, że w sytuacji gdy zastosowanie reguł wykładni językowej doprowadziło do wyjaśnienia wątpliwości, to nie ma potrzeby odwoływania się do innych metod wykładni. Uchwała SN z 20.1.2005 r., I KZP 28/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 1. Jednak aby zapobiec w konkretnym przypadku wykładni *ad absurdum* oraz systemowej kolizji norm, SN skorzystał z wykładni pozajęzykowej.

zultat interpretacji po zastosowaniu pozajęzykowych dyrektyw wykładni, które Sąd Najwyższy jednak pominął, dokonując interpretacji. W takich sytuacjach zastosowanie dyrektyw pozajęzykowych mogłoby doprowadzić do zmiany zakresu znaczenia językowego znamion określonego przestępstwa, w szczególności jego ograniczenia lub wyboru innego, swoistego znaczenia. Nierzadkie są też przypadki, kiedy pozajęzykowe dyrektywy mogą wspierać i potwierdzać rezultat wykładni semantycznej, dostarczając dodatkowych argumentów, lecz Sąd Najwyższy z tej możliwości nie korzysta.

Zdarzają się wszakże rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, w których pomimo przeprowadzenia interpretacji za pomocą wszystkich dyrektyw wykładni, ostateczny rezultat nie jest zadowolający z powodu braku pogłębienia interpretacji przez nieuwzględnienie wszystkich aspektów poszczególnych dyrektyw⁶. Sąd Najwyższy w uchwale z 15.12.2005 r.⁷ (podobnie w postanowieniu z 13.4.2005 r.⁸), przeprowadzając wykładnię systemową terminu „pracownik” użytego w art. 220 § 1 KK, zastosował dyrektywę spójności systemu prawa. Zabrakło natomiast jej pogłębienia przez odniesienie do innych aktów, a nawet innych przepisów Kodeksu pracy, które mogło zmodyfikować treść ostatecznego rozstrzygnięcia.

Można odnotować także przypadek, kiedy przeprowadzenie interpretacji za pomocą tych samych dyrektyw wykładni doprowadziło do odmiennych rozstrzygnięć interpretacyjnych. W wyroku z 21.1.2009 r.⁹ Sąd Najwyższy, kierując się dyrektywami semantyczną, systemową, funkcjonalną i historyczną, postanowił, że dysponowanie środkiem odurzającym lub substancją psychotropową związane z ich zażywaniem albo z zamiarem niezwłocznego zażycia przez osobę dysponującą nimi nie jest ich posiadaniem w rozumieniu art. 62 ust. 1 NarkU. W uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27.1.2011 r., stosując analogiczne dyrektywy, sąd ten doszedł natomiast do odmiennego rozstrzygnięcia, że posiadaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej w rozumieniu tego artykułu jest każde władanie takim środkiem lub substancją, a więc także związane z jego użyciem lub zamiarem użycia¹⁰.

⁶ Uchwała SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 6, 8.

⁷ Uchwała SN z 15.12.2005 r., I KZP 34/05, OSNKW 2006, Nr 1, poz. 2.

⁸ Postanowienie SN z 13.4.2005 r., III KK 23/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

⁹ Wyrok SN z 21.1.2009 r., II KK 197/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

¹⁰ Uchwała składu siedmiu sędziów z 27.1.2011 r., I KZP 24/10, <http://www.sn.pl>, 28.2.2011 r., pdf, s. 1.

Niekiedy w analogicznych warunkach Sąd Najwyższy podejmuje różne decyzje co do właściwej dla danego przypadku dyrektywy interpretacyjnej, co prowadzi do przeciwnych rozstrzygnięć. W uchwale z 21.3.2007 r. Sąd Najwyższy uznał, że pojęcie „gwałt na osobie”, zawarte w art. 130 § 3 KW, oznacza kwalifikowaną formę przemocy wobec osoby, charakteryzującą się użyciem siły fizycznej o natężeniu stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia¹¹. Odmienny rezultat osiągnął Sąd Najwyższy, odstępując od zastosowania dyrektywy zakazu wykładni synonimicznej w uchwale składu siedmiu sędziów z 30.6.2008 r., w której uznał, że zakresy znaczeniowe zwrotów: „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 KK, i „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 KW – są tożsame¹².

Chociaż nie zawsze odwołanie do dyrektyw wykładni pozajęzykowej w przekonujący sposób wspiera lub pozwala zmodyfikować znaczenie językowe określonego tekstu prawnego, to wydaje się w każdym przypadku celowe zaznaczenie przeprowadzonego rozumowania w uzasadnieniu przyjętego rozstrzygnięcia, nawet gdyby nie miało ono wpływu na jego ostateczny kształt. Niestety często Sąd Najwyższy poprzestaje na przedstawieniu słusznego rezultatu wykładni językowej bez informacji, czy starał się posłużyć także innymi dyrektywami wykładni, i można domyślać się jedynie, że uczynił to intuicyjnie i bezwiednie, a wyczuwając nieefektywność podejmowanych zabiegów, odstąpił od ich udokumentowania. Za wskazane należy uznać zatem sygnalizowanie w uzasadnieniu w każdym przypadku pominięcia przeprowadzenia interpretacji, na podstawie którejkolwiek z kategorii dyrektyw i określenie przyczyn tego działania. Niekiedy bowiem interpretacja dokonana za pomocą nieuwzględnionych dyrektyw doprowadziłaby do prawidłowego i bardziej przekonującego rozstrzygnięcia.

Brak uwzględnienia metod pozajęzykowych przejawia się często już na gruncie stosowania definicji legalnych pochodzących z innych gałęzi prawa, których przeniesienie nie jest odpowiednio uzasadnione. Przykładowo w uchwale z 17.3.2005 r.¹³ Sąd Najwyższy nie odwo-

¹¹ Uchwała SN z 21.3.2007 r., I KZP 39/06, PS 2009, Nr 5, s. 134. Poza językowymi Sąd Najwyższy przytacza argumenty natury systemowej, funkcjonalnej i historycznej. Podobnie postanowiono w uchwale SN z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, OSNKW 1999, Nr 1–2, s. 16 oraz w postanowieniu SN z 16.3.1999 r., I KZP 32/98, OSNKW 1999 Nr 7–8, s. 55.

¹² Uchwała SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 10/08, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 14. Podobnie w uchwale SN (7) z 17.12.2008, I KZP 27/08, OSNKW 2009, Nr 1, poz. 1.

¹³ Uchwała SN z 17.3.2005 r., I KZP 3/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

łał się do pozajęzykowych metod wykładni dla uzasadnienia użycia definicji legalnej „przedsiębiorstwa” pochodzącej z prawa cywilnego dla potrzeb rozwiązania problemu interpretacyjnego powstałego na gruncie Kodeksu wykroczeń (art. 135 KW). Z zastosowaniem definicji legalnej z innego aktu prawnego (KKS) bez odpowiedniego wsparcia argumentami natury pozajęzykowej można się spotkać w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 9.3.2006 r.¹⁴ przy okazji rozstrzygnięcia znaczenia pojęcia „krótki odstęp czasu” w kontekście problematyki czynu ciągłego w związku z art. 200 § 1 KK. Słusznie natomiast w uchwale z 26.11.2003 r.¹⁵, określając status prawny bonu towarowego, Sąd Najwyższy uwzględnił definicję legalną pojęcia środków płatniczych pochodzącą z prawa dewizowego i odwołał się przy tym także do dyrektywy funkcjonalnej.

W postanowieniu z 4.11.2002 r.¹⁶ Sąd Najwyższy zastosował dyrektywę funkcjonalną, wspierając rezultat interpretacji w oparciu o dyrektywę języka specjalnego. Skorzystał bowiem z definicji sformułowanej w nauce kryminalistyki, kiedy stwierdził, że pistolet gazowy nie jest bronią palną w rozumieniu art. 280 § 2 KK. Choć rozstrzygnięcie to mogłoby budzić wątpliwości z uwagi na inny rezultat po zastosowaniu dyrektywy języka prawnego i dyrektywy konsekwencji terminologicznej, z uwagi na brzmienie art. 263 § 2 KK, to jednak należy zwrócić uwagę, że przeniesienie definicji legalnej z innej gałęzi prawa (w tym przypadku administracyjnego) nie jest obligatoryjne, chyba że wspierają je względy natury systemowej lub funkcjonalnej. W tym przypadku sytuacja taka nie zachodziła.

Można też znaleźć przypadki uzasadnień, w których Sąd Najwyższy wyraźnie odcina się od dyrektyw wykładni, którymi w rzeczywistości się posłużył. Dla przykładu dyrektywy systematyczna i funkcjonalna wskazały na odrzucenie przez Sąd Najwyższy w wyroku z 1.6.2009 r.¹⁷ dyrektywy języka powszechnego i przyjęcie występującego w języku specjalnym znaczenia zwrotu „wykonuje roboty budowlane” w kontekście tzw. samowoli budowlanej unormowanej w art. 90 PrBud. Sąd Najwyższy, mimo że *de facto* uwzględnił kontekst funkcjonalny dla uzasadnienia wyboru znaczenia języka specjalnego, wbrew temu stwierdził, że „sięganie do subsydiarnych metod wykładni nie

¹⁴ Postanowienie SN z 9.3.2006 r., V KK 271/05, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8.

¹⁵ Uchwała SN z 26.11.2003 r., I KZP 21/03, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

¹⁶ V KKN 376/01, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 12.

¹⁷ Wyrok SN z 1.6.2009 r., V KK 447/08, <http://www.sn.pl>, 28.9.2008 r., s. 9.

jest konieczne ani celowe, (...) skoro już wynik wykładni językowej dał jednoznaczny rezultat¹⁸. Podobnie w uchwale z 19.2.2003 r.¹⁹, w której ustalono, że zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 KK znamię „mienie w wielkich rozmiarach” odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem – nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości mienia, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż przestępstwo to polega na spowodowaniu niebezpieczeństwa, a nie na naruszeniu dobra prawnego, stąd trudno byłoby ustalić wartość zagrożonego mienia. Chociaż następnie stwierdził, że: „Przedstawione uwagi nie wprowadzają do niniejszych rozważań argumentacji natury celowościowej, wskazują natomiast tej właśnie natury powody, dla których ustawodawca nie posłużył się w omawianym przepisie zwrotem «mienie wielkiej wartości», lecz określeniem «mienie w wielkich rozmiarach»²⁰, to można w rozumowaniu Sądu Najwyższego dopatrzeć się przeprowadzenia także wykładni pozajęzykowej.

W wyniku przeprowadzonych w pracy rozważań można stwierdzić, iż model wykładni prawa karnego materialnego powinien obejmować interpretację przy użyciu wszystkich dyrektyw wykładni, nawet w sytuacji uzyskania jednoznacznego i skutecznego rezultatu interpretacji po zastosowaniu dyrektyw językowych wykładni²¹. Sąd Najwyższy coraz częściej, nawet w sytuacji uzyskania jednoznaczności językowej przepisu, poddaje go również interpretacji systemowej, funkcjonalnej, celowościowej, aksjologicznej lub historycznej nie tylko, aby wzmocnić rezultat językowy, ale również by sprawdzić, czy uzyskana jednoznaczność nie prowadzi do sprzeczności w systemie prawa (z normami hierarchicznie wyższymi lub zasadami prawa) albo nie burzy powszechnie akceptowanych społecznie wartości²². Sąd Najwyższy, akceptując ujęcie derywacyjne wykładni, w uchwale z 20.9.2007 r. zwraca uwagę, iż: „W teorii prawa podkreśla się, że proces wykładni w fazie percepcyjnej należy przeprowadzić przez wszystkie typy dyrektyw (to jest dyrektywy językowe, systemowe i funkcjonalne), niezależnie od tego, czy uzyskano już

¹⁸ *Ibidem*, s. 9.

¹⁹ Uchwała SN z 19.2.2003 r., I KZP 49/02, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., s. 1.

²⁰ *Ibidem*, s. 9.

²¹ Również niemiecki BGH uwzględnia przy wykładni wszystkie konteksty interpretacyjne. *H. Kudlich, R. Christensen*, *Juristisches...*, www.recht-und-sprache.de, 10.11.2011 r., s. 6.

²² *M. Zieliński* *Wykładnia...*, s. 56.

wcześniej jednoznaczność interpretowanych zwrotów, czy nie (por. *M. Zieliński*, Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa, [w:] red. *P. Winczorek*, Teoria i praktyka wykładni prawa, Warszawa 2005, s. 118). Także w orzecznictwie dominuje reguła, w myśl której nawet po pomyślnym zakończeniu wykładni językowej (polegającej na skutecznym zastosowaniu reguł językowych) należy zastosować reguły systemowe oraz reguły funkcjonalne (*M. Zieliński*, Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2002, s. 317)²³. Podobnie w postanowieniu z 21.7.2011 r. Sąd Najwyższy przyjął, iż „W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, że prymat wykładni językowej w procesie wykładni oznacza tylko, że tę wykładnię stosuje się w pierwszej kolejności. Jednakże należy przeprowadzić ją także przez pozostałe typy wykładni (tj. wykładnię systemową, funkcjonalną, a niekiedy nawet historyczną) i to niezależnie od tego, czy uzyskano już jednoznaczność interpretowanych zwrotów, gdyż bez należytych rozważań nad sensem umiejscowienia przepisu oraz wnikliwej refleksji nad celem jego wprowadzenia nie można stwierdzić, czy nie zachodzą ważne racje prawne, społeczne lub moralne przemawiające za odstępianiem od wykładni gramatycznej”²⁴. Podkreślić należy, że określenie i konsekwentne stosowanie takiego modelu wykładni odgrywa zasadniczą rolę dla pewności i jednolitego rozumienia regulacji prawnej.

Uwzględnienie argumentów otrzymanych za pomocą dyrektyw pozajęzykowych może bowiem ujawnić zasadnicze wątpliwości dotyczące sensu przepisu, przekonujące o nieracjonalności określonego uregulowania albo wskazujące na absurdalne skutki stosowania określonej regulacji prawnej²⁵. Tendencja do stosowania przez Sąd Najwyższy także pozajęzykowych dyrektyw wykładni w ostatnich latach stale wzrasta, co zasługuje na pozytywną ocenę. Coraz częściej też Sąd Najwyższy, dokonując wykładni prawa karnego materialnego, kwestionuje zasadę *clara non sunt interpretanda*. Na ogólną liczbę 178 uwzględnionych rozstrzygnięć interpretacyjnych w 62 przypadkach Sąd Najwyższy nie poprzestał na jednej metodzie wykładni, ale zastosował także inne dyrektywy. Dla zobrazowania tego zjawiska w rozdziale III zamieszczono przypadki wspierania dyrektyw językowych

²³ Uchwała SN z 20.9.2007 r., I KZP 27/07, <http://www.sn.pl>, 3.1.2009 r., pdf, s. 7.

²⁴ Postanowienie SN z 21.7.2011 r., I KZP 9/11, <http://www.sn.pl>, 8.12.2012 r., pdf, s. 4.

²⁵ Postanowienie SN z 28.10.2009 r., I KZP 17/09, <http://www.sn.pl>, 28.1.2009 r., pdf, s. 4.

przez pozajęzykowe oraz takiego wspierania dyrektyw systemowych, jak również konfliktów hipotez interpretacyjnych. W tezie wyroku z 19.11.2008 r. Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że „dokonywanie wykładni polega na zastosowaniu wszystkich metod (językowej, systemowej i funkcjonalnej). Zasada pierwszeństwa wykładni językowej nie oznacza, że w tym procesie wolno zignorować wykładnię systemową i funkcjonalną, a niekiedy także historyczną”²⁶. W uzasadnieniu zaś tego orzeczenia Sąd Najwyższy uznał, że „w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w nauce prawa, dominuje pogląd, ujmując rzecz w skrócie, że proces wykładni powinien polegać na zastosowaniu wszystkich metod (językowej, systemowej i funkcjonalnej), gdyż porzucenie na wykładni językowej nie jest wystarczające”²⁷.

Zarówno w modelu holistycznym, jak i wówczas, gdy Sąd Najwyższy, dokonując interpretacji tekstu prawnokarnego, korzysta tylko z jednej metody wykładni, co w większości miało miejsce w przypadkach opisanych w rozdziale II, w zależności od potrzeb do zastosowania wybiera spośród wszystkich znanych ogólnej teorii wykładni dyrektywy interpretacyjne dla danej metody w rozumieniu tam przyjętym. Szczególną rolę z uwagi na konieczność zachowania spójności systemu prawa odgrywają dyrektywy systemowe, które w szerokim rozumieniu obejmują także dyrektywę w zgodzie z prawem międzynarodowym, dyrektywę wykładni prounijnej i wykładni w zgodzie z Konstytucją. Ich waga wynika również z wyjątkowego znaczenia zasad systemu prawa z racji ich fundamentalnego charakteru i nierzadko konstytucyjnej rangi. W związku z powyższym weryfikacja rezultatu wykładni językowej za pomocą dyrektyw systemowych, jeżeli doprowadzi do rozbieżności interpretacyjnych, powinna skutkować ustaleniem odmiennego znaczenia określonego terminu lub zwrotu adekwatnego do wskazań systemowych. Sąd Najwyższy nie dopuszcza, aby rezultat wykładni językowej niezgodny z rezultatem wykładni systemowej odwołującej się do założenia spójności systemu prawa miał walor rozstrzygający²⁸. Zauważyć należy, iż Sąd Najwyższy pod nazwą dyrektyw systemowych stosuje zazwyczaj także językowe dyrektywy systematyczne (tj. kontekstowe), a użycie odpowiednio precyzyjnej nomenklatury w tym zakresie należy do rzadkości.

²⁶ Wyrok SN z 19.11.2008 r., V KK 74/08, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 1.

²⁷ *Ibidem*, s. 3.

²⁸ A. *Municzewski*, *Reguły...*, s. 108.

W przypadku konfliktu pomiędzy rezultatami wykładni językowej i funkcjonalnej *sensu largo*, gdy jednoznaczny rezultat uzyskany na podstawie zastosowania reguł językowych burzy podstawowe założenia o spójnym systemie wartości prawodawcy, należy dać pierwszeństwo rezultatowi uzyskanemu po użyciu reguł funkcjonalnych²⁹. W szczególności wykładnię językową należy odrzucić, gdy wyinterpretowana norma byłaby niedorzeczna (*argumentum ad absurdum*)³⁰. Literalne znaczenie tekstu prawnego nie stanowi bowiem bezwzględnej granicy wykładni, a oznacza, że do jej przekroczenia niezbędne jest silne uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych³¹. Gdy zatem znaczenie językowe burzy elementarny system wartości, to należy tak zinterpretować jednoznaczny językowo zwrot, aby zapewnić spójność aksjologiczną.

Sąd Najwyższy w judykaturze dostrzega na ogół odrębność reguły celowościowej od ściśle pojmowanej dyrektywy funkcjonalnej (konsekwencjonalistycznej) i używa odpowiedniej nomenklatury. Zdarza się jednak, że stosowana dyrektywa celowościowa oznaczana jest mianem funkcjonalnej, co można wyjaśnić szerokim rozumieniem tej nazwy. Z drugiej strony Sąd Najwyższy, posługując się argumentem konsekwencjonalistycznym lub *ad absurdum*, często wyraźnie o dyrektywach wykładni funkcjonalnej w ogóle nie wspomina, jednak z uwagi na rozpatrywany kontekst ich użycie jest w takich przypadkach oczywiste. Rola dyrektyw funkcjonalnych i celowościowych jest w praktyce interpretacyjnej bardzo istotna, gdyż w dużej liczbie przypadków przesądzają o konkretnym rozstrzygnięciu odnośnie do rozumienia określonego terminu lub zwrotu. Z uwagi na często bardzo szerokie ujęcie dyrektyw funkcjonalnych przez Sąd Najwyższy dyrektywa aksjologiczna zasługuje na osobne wyróżnienie dla przejrzystości przeprowadzonego procesu interpretacji. Jedynie w nielicznych przypadkach jest ona wyraźnie przywoływana w uzasadnieniu określonej decyzji interpretacyjnej, jednak częste odwoływanie się przez najwyższą instancję sądową do celu prawodawcy w postaci ochrony określonego dobra prawnego, jak również rola tego ostatniego dla ustalenia bezprawności zachowania i kwalifikacji prawnej czynu wskazuje na poznawczą i praktyczną przydatność takiego wyłączenia.

²⁹ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 228.

³⁰ R.A. Stefański, Instytucja..., s. 176.

³¹ Wyrok TK z 28.6.2000 r., K 25/99, OTK 2000, Nr 5, poz. 141.

Sąd Najwyższy zazwyczaj przedstawia też w uzasadnieniu decyzji interpretacyjnej stanowisko doktryny ze wskazaniem rozbieżności oraz przypomina dotychczasowe poglądy najwyższej instancji sądowej, jeżeli w danej kwestii zostały wcześniej wyrażone.

Poza przypadkami, kiedy Sąd Najwyższy poprzestaje na wykorzystaniu w procesie interpretacji jedynie metody językowej, na ogół przyznaje on jej priorytet w kolejności zastosowania, a nie w wyborze znaczenia. Swoiste znaczenie uzyskane po zastosowaniu dyrektyw pozajęzykowych uwzględniane jest przez Sąd Najwyższy zazwyczaj nie tylko w przypadku, gdy dyrektywy językowe prowadzą *ad absurdum*³², ale również gdy jest ono korzystne dla oskarżonego.

Jak wspomniano, użycie dyrektyw pozajęzykowych, jeśli nie służy jedynie potwierdzeniu znaczenia językowego, prowadzi często do przyjmowania swoistego znaczenia stanowiącego jako rezultat interpretacji wykładnię rozszerzającą (albo zawężającą) w odniesieniu do znaczenia literalnego³³. W zależności zatem od tego, czy mamy do czynienia z jednoznacznością, czy wieloznacznością terminów lub zwrotów, oraz biorąc pod uwagę ostry bądź nieostry zakres normy, sposób postępowania interpretatora powinien być nieco odmienny. Wyborowi jednego ze znaczeń służy ważenie argumentów.

³² W postanowieniu z 17.12.2008 r., I KZP 26/08, <http://www.sn.pl>, 28.5.2009 r., pdf, s. 9, Sąd Najwyższy uznał, iż: „Interpretator może odstąpić od językowego sensu przepisu, gdy jest on ewidentnie sprzeczny z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi, bądź gdy wykładnia językowa prowadzi do rozstrzygnięcia, które w świetle powszechnie akceptowanych wartości musi być uznane za rażąco niesłuszne, niesprawiedliwe, nieracjonalne lub niweczące *ratio legis* interpretowanego przepisu lub jeśli wykładnia językowa prowadzi do absurdu, czy też zachodzi oczywisty błąd legislacyjny (*L. Morawski, Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 78–79)”. W powyższych przypadkach interpretator ma prawo zastosować interpretację rozszerzającą lub zwiężającą, choć powstaje pytanie, czy także w przypadku przepisów wyznaczających granice kryminalizacji i rodzaj sankcji. W tym zakresie, np. w wyroku z 2.4.2008 r., V KK 56/08, Lex 393919, Sąd Najwyższy stwierdził, że rezultat wykładni językowej art. 42 § 2 KK rażąco narusza prawo i należy odwołać się do dyrektywy celowościowej nakazującej uwzględnić w procesie wykładni intencje prawodawcy, gdyż z zakresu zakazu prowadzenia pojazdów nie mogą być wyłączone uprawnienia do prowadzenia pojazdu takiego rodzaju, który sprawca prowadził, dopuszczając się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, mimo iż z literalnego brzmienia tego przepisu nie wynika obowiązek orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych tego rodzaju, którym kierował oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa.

³³ Z uwagi na prymat języka prawnego, to również znaczenie prawne musi być uwzględniane przy określaniu granic dla potrzeb wykładni rozszerzającej. Podkreślić należy, iż swoiste znaczenie nie zawiera nowości normatywnej, a jedynie nowość w stosunku do znaczenia językowego.

Szczegółowo tę problematykę przedstawiono w tabeli zamieszczonej pod koniec niniejszego opracowania, dla uproszczenia w przypadku wieloznaczności uwzględniając ostre zakresy normy.

Gdy swoiste znaczenie uzyskane za pomocą dyrektywy pozajęzykowej jest niekorzystne dla oskarżonego, to można je zaakceptować jedynie, gdy wykładnia językowa prowadzi do rażąco niesprawiedliwych, nieracjonalnych lub absurdałnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego rozstrzygnięć lub jest oczywiście sprzeczna z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi, nie przekraczając jednak granicy możliwego znaczenia językowego. Na to ostatnie wpływają nie tylko dyrektywy semantyczne, ale i systematyczne, w tym tytuł jednostki systematyzacyjnej aktu normatywnego, którego uwzględnienie przy interpretacji znamion może doprowadzić do zawężenia, a niekiedy rozszerzenia ich znaczenia, co wymaga potwierdzenia przez dyrektywy pozajęzykowe. Gdy jednak służy on wykładni aksjologicznej, wskazując dobro prawne będące przedmiotem ochrony, należy uwzględnić okoliczność, iż przedmiot ochrony zamieszczonej w rozdziale normy nie zawsze pokrywa się z określonym w tytule rozdziału. Z uwagi na brak konsekwencji prawodawcy w tym zakresie i wagę dobra prawnego w interpretacji karnistycznej przyjąć należy ze względów gwarancyjnych w przypadku szerszego jego ujęcia w tytule, że zakres ochrony udzielanej takiemu dobru przez określoną normę należy ustalić przy użyciu terminów, którymi określono znamiona typu czynu zabronionego.

Możliwość ustanowienia swoistego znaczenia prowadzi do afirmacji wartości prawidłowej wykładni przed zasadą zaufania do znaczenia literalnego, jednak ze względów gwarancyjnych dla oskarżonego, stosując rozszerzający lub zawężający rezultat wykładni, należy wziąć pod uwagę możliwość zaistnienia po stronie oskarżonego błędu co do prawa, którego jedną z postaci jest nieświadomość wykładni. W sytuacji błędu językowego prawodawcy wskazującego na naruszenie zasady przyzwoitej legislacji wyprowadzanej z art. 2 Konstytucji należałoby zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego.

Jeżeli Sąd Najwyższy ustali znaczenie prawne określonego terminu lub zwrotu, to przyznaje zasadniczo priorytet temu znaczeniu przed powszechnym, nawet gdy zostało ono określone w innym akcie prawnym lub na podstawie ustaw niekarnych, z zastrzeżeniem jednak istnienia wsparcia w takim przypadku za pomocą dyrektywy pozajęzykowej wykładni (por. rozdz. I § 1 pkt 2). Taka kolejność odpowiada postulatowi formułowanemu na gruncie koncepcji derywacyjnej wy-

kładni. W uchwale z 26.3.2009 r. Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, iż: „Oczywiste jest, że teksty prawne są formułowane w języku prawnym, który jest odmianą języka etnicznego (języka, którym posługuje się pewna grupa etniczna stanowiąca naród). W doktrynie podnosi się, że język prawny, rozumiany jako język tekstów prawnych, należy traktować jako swoisty (oparty na mieszaninie wielu kryteriów szczegółowych) rejestr języka etnicznego (R. Sarkowicz, J. Stelmach, Teoria prawa, Kraków 2001, s. 49–50)”³⁴. Nie możemy jednak mówić o bezwzględnym prymacie znaczenia prawnego w praktyce, gdyż spotykamy jeszcze odmienne rozstrzygnięcia, np. w postanowieniu z 7.1.2009 r. Sąd Najwyższy orzekł, że: „Posługując się w tym momencie metodą językową, która odwołuje się do reguł znaczeniowych języka potocznego, a która niewątpliwie ma pierwszeństwo i podstawowe znaczenie w procesie wykładni (...) wskazać należy, iż już wyniki tej wykładni prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż «świadkiem» w rozumieniu art. 245 KK jest zarówno osoba, która ma taki status nadany procesowo, jak i osoba, która posiada istotne wiadomości potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy”³⁵. W postanowieniu z 24.6.2010 r. Sąd Najwyższy uznał natomiast, że: „Przy analizie omawianego zagadnienia niewielką przydatność mają słownikowe określenia znaczenia słowa «włamanie» w języku ogólnym. (...) Interpretując zatem zwrot «kradzież z włamaniem», odwoływać się trzeba do jego rozumienia wypracowanego w prawniczej literaturze przedmiotu oraz orzecznictwie sądowym”³⁶.

Jak już wskazano w dotychczasowej praktyce Sądu Najwyższego, zaobserwować można generalnie dwa rodzaje uzasadnień decyzji interpretacyjnych. Pierwszy z nich wykorzystuje wyraźnie tylko jedną kategorię dyrektyw interpretacyjnych, drugi zaś dla wsparcia lub zakwestionowania nawet pomyślnego i skutecznego rezultatu wykładni językowej posługuje się wieloma ich rodzajami. Za prawidłowy uznać należy ten drugi model, który korzysta z derywacyjnej koncepcji wykładni. Na nim też coraz częściej opiera się w judykaturze Sąd Najwyższy, stosując wszystkie podstawowe typy dyrektyw interpretacyjnych nawet w przypadku uzyskania jednoznaczności, choć wyraźnie się do tej koncepcji nie odwołuje. Trudno się też do-

³⁴ Uchwała SN z 26.3.2009 r., I KZP 35/08, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 8.

³⁵ Postanowienie SN z 7.1.2009 r., IV KK 225/08, <http://www.sn.pl>, 28.1.2010 r., pdf, s. 8.

³⁶ Postanowienie SN z 24.6.2010 r., V KK 388/09, <http://www.sn.pl>, 28.9.2010 r., pdf, s. 10–11. Przyjmując prymat znaczenia prawnego i prawniczego, podkreślić należy, iż nie do przecenienia dla ochrony oskarżonego jest istnienie w państwie dobrze zorganizowanego systemu profesjonalnej pomocy prawnej z urzędu.

patrzyć przeprowadzania charakterystycznej dla koncepcji derywacyjnej fazy porządkującej i rekonstrukcyjnej wykładni, a z fazy percepcyjnej zazwyczaj po przeprowadzeniu wykładni językowej Sąd Najwyższy bierze pod uwagę argumenty natury systemowej, a następnie funkcjonalnej lub celowościowej, zwykle w tradycyjnej kolejności, bez szczegółowego uwzględniania zaleceń wynikających z odpowiedniej sekwencji zasad, reguł i wskazówek sformułowanych na gruncie koncepcji derywacyjnej wykładni³⁷. Można zatem zaobserwować w praktyce orzeczniczej określony porządek chronologiczny stosowania dyrektyw pozajęzykowych jako przyjętą zasadę w praktyce orzeczniczej, a niekiedy Sąd Najwyższy wyraźnie zakłada istnienie takiej kolejności³⁸. Warto jednak zauważyć, iż nieprzestrzeganie kolejności stosowanych metod wykładni nie jest całkowicie sprzeczne ze wskazówkami podawanymi w teorii prawa, gdyż dopuszcza się niekiedy równoległe zastosowanie dyrektyw systemowych i funkcjonalnych. Te ostatnie, mimo że zgodnie z tradycją stosowane są chronologicznie później, to jednak wspólnie z systemowymi współwyznaczają sens interpretowanego zwrotu³⁹. W teorii prawa zauważa się na podstawie przeprowadzonych badań orzecznictwa, że w praktyce sądowej argumentacja opierająca się na dyrektywach funkcjonalnych wykładni przeplata się z wykładnią opartą na dyrektywach systemowych, skoro reguły funkcjonalne *sensu largo* nakazują uwzględnić system wartości prawodawcy, cele i motywy regulacji, to rezultaty takiej wykładni nie pozostają w konflikcie z wykładnią systemową odwołującą się do norm konstytucyjnych czy zasad prawa⁴⁰.

³⁷ Por. uchwała SN z 24.7.2001 r., I KZP 10/2001; uchwała SN z 25.2.2005 r., I KZP 36/04; uchwała SN z 18.9.2001 r., I KZP 18/2001; uchwała SN z 11.10.2001 r., I KZP 23/2001; postanowienie SN z 20.2.2003 r., II KK 113/02; uchwała SN z 29.10.2004 r., I KZP 24/04; uchwała SN z 24.5.2005 r., I KZP 17/05; uchwała SN z 27.2.2007 r., I KZP 36/06; uchwała SN z 21.5.2004 r., I KZP 42/03; postanowienie SN z 6.12.2006 r., III KK 358/06; uchwała SN z 26.9.2007 r., I KZP 27/07; wyrok SN z 7.10.2009 r., IV KK 174/09; postanowienie SN z 20.12.2007 r., I KZP 34/07; uchwała SN z 29.8.2007 r., I KZP 19/07; postanowienie SN z 25.10.2007 r., I KZP 32/07; postanowienie SN z 25.2.2002 r., I KZP 34/2001; wyrok SN z 21.1.2009 r., II KK 197/08; uchwała SN z 27.1.2011 r., I KZP 24/10; uchwała SN z 18.10.2001 r., I KZP 22/2001; uchwała SN z 22.1.2003 r., I KZP 39/02; uchwała SN z 17.3.2005 r., I KZP 3/05; postanowienie SN z 1.10.2007 r., I KK 270/07; uchwała SN z 27.10.2005 r., I KZP 31/05; uchwała SN z 26.10.2006 r., I KZP 18/06; postanowienie SN z 2.6.2010 r., V KK 369/09; uchwała SN z 26.3.2009 r., I KZP 35/08; postanowienie SN z 7.1.2009 r., IV KK 225/08.

³⁸ Np. uchwała SN z 26.10.2006 r., I KZP 18/06, OSNKW 2006, Nr 11, poz. 97.

³⁹ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 320; zob. P. Wiatrowski, Dyrektywy..., s. 169.

⁴⁰ A. Munciczewski, Reguły..., s. 109–110. Dyrektywy systemowe bowiem w swej roli interpretacyjnej chronią pewne wartości, a mianowicie spójność systemu prawa,

Często, stosując dyrektywy funkcjonalne lub celowościowe, Sąd Najwyższy nie wspomina o wykładni systemowej, gdyż brak ku temu przesłanek normatywnych wskazujących na zagrożenie spójności systemu prawa lub powodujących konieczność zapewnienia zgodności z określoną zasadą systemu prawa. Jednak próba takiego stwierdzenia powinna być zawsze w uzasadnieniu zaznaczona, czego jednak Sąd Najwyższy na ogół nie czyni. Gdy jednak dokonuje wykładni systemowej lub systematycznej, to bierze pod uwagę relewantne elementy stanu prawnego, *de facto* uwzględniając rozczłonkowanie syntaktyczne i treściowe norm w przepisach prawnych. Sąd Najwyższy, nie przeprowadzając wyraźnie fazy rekonstrukcyjnej, nie przywołuje też określeń takich, jak przepis zrębowy, przepis uzupełniający, przepis centralny i przepis modyfikujący. Ustalając stan prawny, Sąd Najwyższy wskazuje dokonywane nowelizacje, co wykorzystuje często dla potrzeb wykładni historycznej.

Zdarza się też, że Sąd Najwyższy pomija w uzasadnieniu odwołanie do wykładni językowej prawdopodobnie z powodu widocznej niejasności interpretowanych przepisów, ale również taka konstatacja powinna być odnotowana. Trudno też wówczas stwierdzić, czy dyrektywami językowymi w ogóle się nie posłużono, czy też zastosowano je bezskutecznie i dlatego pominięto w uzasadnieniu⁴¹. Niekiedy Sąd Najwyższy faktycznie przeprowadza rozumowanie za pomocą określonej dyrektywy interpretacyjnej, choć jej wyraźnie nie wymienia. Mimo że Sąd Najwyższy, np. w postanowieniu z 15.6.2007 r.⁴², wyraźnie nie przywołuje dyrektywy aksjologicznej *sensu stricto* wykładni, to *de facto* ją stosuje. Do wykładni aksjologicznej, wyraźnie jej nie powołując, nawiązuje Sąd Najwyższy także w wyroku z 18.2.2000 r.⁴³ Bez odnotowania tej okoliczności zastosował Sąd Najwyższy również interpretację systemową w wyroku z 3.12.2004 r.⁴⁴ Rodzi to konieczność szczególnej uwagi podczas lektury uzasadnień, aby nie pominąć określonej zastosowanej przez Sąd Najwyższy metody interpretacji.

i w zasadzie spełniają identyczną rolę jak dyrektywy aksjologiczne. *M. Zieliński*, Wykładnia..., s. 320; zob. *P. Wiatrowski*, Dyrektywy..., s. 169.

⁴¹ Wiele takich przykładów podaje też *O. Bogucki*, Wykładnia funkcjonalna..., s. 161.

⁴² Postanowienie SN z 15.6.2007 r., I KZP 13/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 11 i n.

⁴³ Wyrok SN z 18.2.2000 r., III KKN 280/99, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 1.

⁴⁴ Wyrok SN z 3.12.2004 r., III KK 97/04, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 5.

§ 2. Wnioski

W sytuacji kiedy Sąd Najwyższy oparł się na holistycznym modelu wykładni i dokonał interpretacji, uwzględniając dyrektywy semantyczne, systematyczne lub systemowe oraz funkcjonalne, a często celowościowe i aksjologiczne, rozstrzygnięcia takie nie spotykały się z krytyką w doktrynie, która miała miejsce w przypadku, kiedy sąd ten posługiwał się tylko dyrektywami językowymi wykładni bądź jedynie wybraną dyrektywą pozajęzykową.

Dopuszczając w szczególnych przypadkach wykładnię rozszerzającą na niekorzyść oskarżonego do granic możliwego rozumienia językowego, a więc stawiając wartość prawidłowej wykładni nad funkcją gwarancyjną, jaką pełni znaczenie literalne, należy dopuścić możliwość wyłączenia odpowiedzialności z uwagi na brak zawinienia po stronie oskarżonego w przypadku, gdyby interpretacja zastosowana przez Sąd Najwyższy mogła okazać się trudna do przewidzenia dla nieprawnika, a nawet zaskakująca. Nie można bowiem wymagać znajomości poprawnej wykładni przepisów w trudnych przypadkach od przeciętnego obywatela, skoro sam sąd mający większą prawniczą wiedzę i doświadczenie oraz obradując często w powiększonym składzie, ma z nią niejednokrotnie poważny problem, czego wyrazem są zdania odrębne⁴⁵. Konsekwencje błędnej wykładni przepisów prawa karnego przez oskarżonego należy zatem rozważać w kategoriach usprawiedliwionego błędu co do prawa. W przeciwnym przypadku należałoby zrezygnować z pewnych metod wykładni, gdyż trudno wymagać od adresata skomplikowanych dociekań o charakterze historycznym, funkcjonalnym albo studiowania orzecznictwa Sądu Najwyższego i komentarzy przedstawicieli doktryny w celu ustalenia zakresu kryminalizacji.

Podjęta decyzja interpretacyjna powinna odpowiadać wymaganiom słuszności, z uwagi na istotne znaczenie tego pojęcia dla prawa już od czasów starożytnych, kiedy uważane ono było za *ars boni et aequi*. Pojęciu słuszności można przypisać takie znaczenia, jak prawdziwy, poprawny oraz sprawiedliwy⁴⁶. Prawidłowość może mieć charakter absolutny jako idea regulatywna bądź relatywny, wyznaczony regułami prawniczej argumentacji, jeżeli decyzje podejmo-

⁴⁵ Zdanie odrębne 10 sędziów Sądu Najwyższego do uchwały pełnego składu Izby Karnej z 4.4.2005 r., I KZP 7/05, <http://www.sn.pl>, 3.1.2009 r., pdf, s. 24.

⁴⁶ J. Stelmach, B. Brożek, *Sztuka negocjacji prawniczych*, Warszawa 2011, s. 47.

wane z ich użyciem będą często obejmowane konsensem. Z uwagi na niemożliwość osiągnięcia ideału poprzestajemy na określeniu warunków prawdopodobieństwa podjęcia prawidłowej decyzji⁴⁷. Zakładamy, że tzw. rzeczywiste czy prawdziwe w ujęciu pragmatycznym znaczenie przepisu prawnokarnego można uzyskać, opierając się na modelu interpretacji proponowanym przez derywacyjną koncepcję wykładni. Z uwagi na zobiektywizowanie procesu wykładni dzięki przeprowadzeniu jej w każdym przypadku przez wszystkie typy dyrektyw zasadniczo możliwe jest uzyskanie właściwego znaczenia przepisu niezależnie od interpretatora, przy założeniu jednak że w stosunku do jego osoby miarodajnego profesjonalnego wzorca.

Wydaje się, że osiągnięcie wspólnie powszechnej zrozumiałości tekstu prawnokarnego jest nieosiągalne za sprawą skomplikowania materii i istniejącego w społeczeństwie językowego podziału pracy, co powoduje, że jedynie prawnicy mogą ustalić rzeczywistą treść obowiązujących norm. Ze względu na pełnioną rolę społeczną posiadają oni znajomość istniejącego paradygmatu interpretacyjnego, aksjologii i kultury prawnej oraz instytucjonalnych uwarunkowań wykładni. Bez znajomości konwencji języka prawnego i posługiwania się instytucjami prawnymi nietrudno o błędy. Bez przygotowania prawniczego ciężko posłużyć się skomplikowanym aparatem pojęciowym i mechanizmem ustawy karnej, zaś postulat powszechnej zrozumiałości takiej ustawy można zrealizować jedynie odnośnie do powierzchownej jej treści, nie uwzględniając jednak całej normatywnej głębi. Można zgodzić się z opinią, że większość ludzi zdaje sobie sprawę z tego, co stanowi prawo, nie znając jednak konkretnych regulacji i prawnych konstrukcji, które mogą być szczególnie skomplikowane⁴⁸. W prawie karnym przepisy są najbardziej ze wszystkich dziedzin bogate w treść, gdyż za każdym przepisem części szczególnej Kodeksu karnego stoją różne możliwości prawnej kwalifikacji wynikające z przepisów części ogólnej. Nawet same przepisy części szczególnej mogą sprawiać trudności, jeśli chodzi np. o przestępstwa gospodarcze czy odgraniczenie znamion zbliżonych typów czynów zabronionych, jak zniesławienie i zniewaga albo rozbój i kradzież rozbójnicza.

⁴⁷ T. Spyra, *Granice...*, s. 256.

⁴⁸ Samo poczucie prawa, a więc jego intuicję, J. Gardner określa jako moralną przejrzystość (*moral clarity*) w odróżnieniu od przejrzystości tekstowej (*textual clarity*); J. Gardner, *Offences and Defences. Selected Essays in the Philosophy of Criminal Law*, Oxford 2007, s. 44–45.

Nawet jednak u profesjonalnych interpretatorów w trudnych przypadkach, z uwagi na potrzebę dokonania ważenia argumentów i konieczny element oceny oraz wartościowania z tym związany, osiągnięte rezultaty wykładni (ujęcie apragmatyczne) mogą się niekiedy różnić⁴⁹.

Może to wskazywać na błędną redakcję określonego przepisu przez prawodawcę i konieczność zbadania jego obowiązywania z punktu widzenia zasady przyzwoitej legislacji przez Trybunał Konstytucyjny. Optymalne byłoby istnienie jednego prawdziwego znaczenia określonego tekstu prawnego niezależnie od interpretatora, które to znaczenie ten jedynie w sposób powtarzalny odkrywa⁵⁰. Znaczenie takie ustalane jednak jest w procesie interpretacji stanowiącym twórcze rozwiązywanie problemów, co może niekiedy prowadzić do różniących się wykładni. Istnieje zatem konieczność uzasadnienia poszczególnych kroków interpretacyjnych, przez wskazanie reguły, na której interpretator się opiera⁵¹. Proces interpretacji powinien dla zniwelowania różnic i obiektywizacji przebiegać w określony sposób wyznaczony przez przyjęty paradygmat interpretacyjny również dlatego, gdyż w przeciwnym przypadku można spotkać się z zarzutem błędnej wykładni⁵². Określenie takiego paradygmatu jest uzasadnione niekorzystną sytuacją w postaci częstych rozbieżności uzyskiwanych rezultatów interpretacji, do jakich prowadzi istnienie dowolności stosowanych modeli interpretacyjnych czy dyrektyw preferencji. Wskazane wydaje się oparcie go na koncepcji derywacyjnej wykładni z uwagi na jej uniwersalistyczny i zintegrowany charakter oraz obiektywizowanie procesu interpretacji.

⁴⁹J. Wróblewski przyjmuje, że istnieje tyle materialnie poprawnych wykładni, ile jest systemów aksjologii wykładni opartych na niesprowadzalnych do siebie wartościach podstawowych; J. Wróblewski, *Rozumienie...*, s. 114. Poza tym uważa, iż luzy decyzyjne w prawie niedające się wyeliminować w trudnych przypadkach przez istniejące reguły sprawiają, że istnieje więcej niż jedna decyzja, którą można podjąć w sposób zgodny z prawem; J. Wróblewski, *Logika a teoria argumentacji: teoretyczne zagadnienia poprawności decyzji sądowej*, NP 1986, Nr 7–8, s. 13. Instytucja *votum separatum* jest usankcjonowaną przez prawo możliwością rozbieżnej interpretacji w ramach danego składu orzekającego, a tym samym stanowi uznanie możliwości więcej niż jednej prawidłowej interpretacji tekstu prawnego. R. Sarkowicz wątpli w istnienie obiektywnego znaczenia i odtwórczej interpretacji prawa. Odtwarzanie zapisu tekstu prawnego przez prawnika jest podobne do działania kompozytora, które przy każdym odtworzeniu nawet z najbardziej precyzyjnego zapisu nutowego ma charakter twórczy; R. Sarkowicz, *Poziomowa...*, s. 34.

⁵⁰M. Zirk-Sadowski, *Hermeneutyka a problemy filozofii prawa*, SP-E 1982, t. XXVIII, s. 15.

⁵¹M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 249.

⁵²A. Bielska-Brodziak, *Zarzut „błędnej wykładni”*, RPEiS 2006, z. 1, s. 69 i n.

Przy podejmowaniu prawidłowej decyzji interpretacyjnej należy wykorzystać zasadę proporcjonalności i wając relewantne argumenty, uwzględniać zakładaną przez prawodawcę funkcję i cel normy, w tym ochronę określonych dóbr prawnych, w zestawieniu z wartością, jaką stanowi pewność prawa związana z zasadą określoności typu czynu zabronionego i znaczeniem językowym⁵³, oraz biorąc pod uwagę zasadę spójności i inne zasady systemu prawa, nie przekraczając jednak granicy możliwego znaczenia językowego w przypadku hipotezy wykładni na niekorzyść oskarżonego. Dokonując wyboru znaczenia pozajęzykowego z zastosowaniem zasady proporcjonalności, należałoby mieć na względzie jego przydatność i niezbędność dla realizacji celu bądź funkcji normy oraz ocenę, czy koszty takiego zabiegu nie przewyższają płynących z niego korzyści, tzn. efekty (np. ochrona dobra prawnego) pozostają w proporcji do ciężarów (tj. ograniczeń i zakazów) nakładanych przez daną regulację na jednostkę⁵⁴. To ostatnie kryterium (proporcjonalności *sensu stricto*) związane jest też z zasadą subsydiarności wewnętrznej, tj. stopniowania formy prawnokarnej reakcji⁵⁵.

Nie można natomiast wyznaczyć określonej hierarchii argumentów mogącej *in abstracto* przesądzić rozstrzygnięcie interpretacyjne w każdym przypadku, a wymagają one oceny *in concreto*, podobnie jak przy stosowaniu zasad prawa, które też w odróżnieniu od reguł mogą być zastosowane proporcjonalnie.

⁵³ T. Dukiet-Nagórska, Znaczenie..., [w:] Zasada proporcjonalności w prawie karnym, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010, s. 170.

⁵⁴ A. Łabno, Istota zasady proporcjonalności, [w:] Zasada proporcjonalności w prawie karnym, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010, s. 24–25. Por. też wyrok TK z 11.12.2008 r., K 12/08, OTK-A 2008, Nr 10, poz. 176. T. Dukiet-Nagórska dostrzega możliwość dopuszczenia, ale jedynie na zasadzie wyjątku, odejścia od jednoznacznego rezultatu wykładni językowej dla osiągnięcia celu normy, np. w przypadku norm, których adresatem jest profesjonalista; T. Dukiet-Nagórska, Znaczenie..., [w:] Zasada proporcjonalności w prawie karnym, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010, s. 176. W każdym przypadku jednak dla zabezpieczenia pewności prawa odwołanie do zasady proporcjonalności ma uzasadniać wybór „znaczenia językowego innego niż właściwy odczytaniu przez roztropnego obywatela, a odrzucając możliwość przełamania rezultatu wykładni językowej, nawet wtedy, gdy występuje jako wyjątek od reguły”, *ibidem*, s. 177. Takie ujęcie wydaje się jednak zbyt wąskie i ograniczające wybór swoistego znaczenia w granicach możliwego znaczenia językowego określonego terminu czy zwrotu dla osiągnięcia prawidłowego rezultatu wykładni.

⁵⁵ M. Królikowski, Dwa paradygmaty..., s. 47. Zasada subsydiarności prawa karnego nakazująca, aby spośród środków skutecznych wybierać środki możliwie najmniej uciążliwe dla jednostki, może być też rozumiana jako dyrektywa wykładni. Nie można przy tym zapominać o uwzględnianiu w wykładni przepisów prawa karnego interesu pokrzywdzonego, choć te dyrektywy (także subsydiarności i ochrony dóbr konstytucyjnych) mogą pozostawać ze sobą w pewnej kolizji.

T. Spyra proponuje odwołanie się przy wazeniu pomiędzy hipotezami wykładni do stopnia realizacji poszczególnych kanonów przez przypisanie im wartości liczbowych od 1 do 10 wraz z uwzględnieniem wagi tych kanonów przez wprowadzenie odpowiedniego współczynnika ułamkowego. Dodatkowa reguła miałaby określać dopuszczalny minimalny stopień realizacji danej wartości⁵⁶. Etap kontroli spełniania przez hipotezy wykładni minimalnych wymogów systemu prawa powinien poprzedzać wazenie między hipotezami. Autor zaznacza, że wazenie w obrębie hipotezy wymaga stwierdzenia, czy określony niski stopień realizacji danej wartości da się usprawiedliwić wysokim stopniem realizacji pozostałych wartości. Podkreślić należy, że hipoteza niespełniająca określonych minimalnych wymagań nie powinna być w ogóle brana pod uwagę, gdyż nawet wysoki stopień realizacji innej wartości nie jest w stanie sanować tak ułomnej alternatywy interpretacyjnej. W interpretacji karnistycznej za minimalny poziom wymagań należy przyjąć granicę możliwego znaczenia językowego, minimalną spójność systemową (brak sprzeczności) oraz zgodność z fundamentalnymi konstytucyjnymi wartościami, jak również realizację minimalnych wymagań prakseologicznych i teleologicznych (niedoprowadzanie *ad absurdum* i do udaremnienia *ratio legis*). Jedynie w przypadku, gdy hipoteza wykładni przemawiała by na korzyść oskarżonego, dopuszczalne jest przekroczenie granicy możliwego znaczenia językowego i ustanowienie swobodnego znaczenia, jeżeli byłoby to odpowiednio uzasadnione przez szczególne pozajęzykowe względy, pod warunkiem, że nie ogranicza ono uprawnień pokrzywdzonego, co może mieć miejsce w szczególności w przypadku rozszerzającej interpretacji znamion kontratyputu.

Wartość ochrony zaufania nie powinna prowadzić do rezygnacji z przyjętych w prawoznawstwie metod wykładni i nie ma konieczności porzucania na jej rzecz wartości prawidłowej wykładni, a ochronę zaufania wystarczająco zabezpiecza granica możliwego znaczenia językowego, a w szczególnych przypadkach możliwość powołania się na nieświadomość wykładni jako postać błędu co do prawa i możliwość oceny w konkretnym przypadku występowania odpowiedniego stopnia społecznej szkodliwości czynu. Należy zatem wazić hipotezy wykładni uzyskane za pomocą różnych dyrektyw językowych i pozajęzykowych, wybierając najbardziej odpowiednią w przedstawionych wyżej granicach. Bardziej zobiektywizowany

⁵⁶ T. Spyra, *Granice...*, s. 258–259.

rezultat ważenia argumentów można uzyskać po zastosowaniu liczbowych wartości dla oceny stopnia realizacji poszczególnych kanonów wykładni i ich wagi niż wykorzystując tylko ocenny aspekt zasady proporcjonalności. Dostosowując przedstawioną wyżej liczbą metodę ważenia dla potrzeb interpretacji karnistycznej należałoby uwzględnić wszystkie relewantne konteksty oraz zastosować odpowiednie współczynniki ich wagi (językowy - 0,8; systemowy - 0,7; aksjologiczny - 0,6; celowościowy - 0,5; funkcjonalny - 0,5; historyczny - 0,3). Współczynniki nie przesądzą jednak ostatecznego rozstrzygnięcia, gdyż w konkretnym przypadku wysoka wartość liczbową przyznana hipotezie wykładni za stopień realizacji określonego kanonu może zrekompensować niski współczynnik jego wagi⁵⁷. Dla przykładu, jeśli hipoteza A otrzyma punkty za stopień realizacji poszczególnych kanonów: językowy - 4, systemowy - 3, aksjologiczny - 4, celowościowy - 2, funkcjonalny - 7, historyczny - 2, zaś hipoteza B odpowiednio - 6, 7, 5, 3, 6, 4 punkty, to przy pomnożeniu ilości uzyskanych punktów przez współczynniki ich wagi, a następnie zsumowaniu i porównaniu wyników, wygrywa hipoteza B, uzyskując rezultat 18,4 pkt wobec A - 12,8 pkt.

Liczbowe ważenie nie wprowadza automatyzmu do interpretacji i nie pozbawia elementu oceny tego procesu, a jedynie go w pewien sposób obiektywizuje, gdyż właśnie od subiektywnej oceny interpretatora zależy przyznanie wartości liczbowej za stopień realizacji poszczególnych kanonów wykładni. Nie stanowi to jednak prostego zadania. Również sztywno ustalone współczynniki wagi przypisane do poszczególnych kanonów mają intuicyjny charakter i stanowią jedynie propozycję, chociaż z drugiej strony dopuszczenie ich zmienności w zależności od interpretatora albo przypadku interpretacyjnego niweczyłoby obiektywizujący cel zastosowania takiej metody ważenia hipotez wykładni. Wątpliwości budzi też duży stopień sformalizowania przy tym sposobie ważenia, wymagający stałego odwoływania się do liczbowej punktacji i z tego powodu może napotkać on trudności z szerszym zastosowaniem w praktyce. Z mniejszym oporem mogłoby spotkać się służące zobiektywizowaniu interpretacji wprowadzenie formularzy dla sądowych uzasadnień z wyszczególnionymi rubrykami, w których sąd odnotowywałby przeprowadzenie wykładni z zastosowaniem w sposób sekwencyjny określonych dyrektyw, uzasadniając poszczególne kroki interpretacyjne.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 260.

Metoda ważenia zarówno przy wykorzystaniu zasady proporcjonalności, jak i liczbowych współczynników podkreśla argumentacyjny charakter realizowanego modelu wykładni i w tym zakresie uzupełnia koncepcję derywacyjną, która przy braku zgodności odnośnie do rozumienia określonych zwrotów językowych wymaga przeprowadzenia procesu interpretacyjnego „od początku z uwzględnieniem konkurujących stanowisk jako wskazujących możliwe alternatywy interpretacyjne”⁵⁸. Wspomina ona jednak jedynie ogólnie o wyborze znaczenia, które „realizuje najwyższe preferencje” lub „jest zgodne z najwyższymi preferowanymi wartościami”⁵⁹.

Dla zachowania jednolitości procesu wykładni postulować należy uporządkowanie terminologii oraz wyraźne konwencjonalne odgraniczenie dyrektyw interpretacyjnych stosowanych w różnych metodach wykładni. Należy wyróżnić wśród dyrektyw językowych wykładni dyrektywy semantyczne i systematyczne wykładni, zaś wśród dyrektyw funkcjonalnych *sensu largo* należy wyszczególnić obok dyrektywy funkcjonalnej w ścisłym rozumieniu tzw. konsekwencjonalistycznej oraz dyrektywy celowościowej także dyrektywę aksjologiczną *sensu stricto* wykładni. Obecnie w tym zakresie daje się zaobserwować pomieszanie nomenklatury, gdyż Sąd Najwyższy oznacza niekiedy w uzasadnieniach wykładnię systematyczną jako systemową, celowościową jako funkcjonalną, celowościową jako historyczną⁶⁰, historyczną jako systemową⁶¹, dyrektywę konsekwencji terminologicznej jako systemową⁶².

Zauważyć też można łączne ujmowanie np. dyrektywy celowościowej i systematycznej. Często bowiem, posługując się faktycznie jed-

⁵⁸ M. Zieliński, Wykładnia..., s. 285.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 323.

⁶⁰ W uzasadnieniu wydanego na skutek wniesionej kasacji wyroku z 3.4.2002 r., V KKN 223/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4, Sąd Najwyższy niesłusznie określa mianem wykładni historycznej odwoływanie się do intencji prawodawcy, a więc wykładni celowościowej. Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, iż: „Powoływanie się na wykładnię historyczną (niczym innym nie jest zaś odwoływanie się do «intencji ustawodawcy») dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy np. z uzasadnienia uchwalonego aktu prawnego (lub co najmniej z uzasadnienia projektu tego aktu, jeśli został on następnie uchwalony bez istotniejszych zmian w odnośnym zakresie) wynika określone stanowisko ustawodawcy lub projektodawcy”. W uchwale z 26.4.2007 r., I KZP 7/07, <http://www.sn.pl>, 28.10.2009 r., pdf, s. 7, SN poprzez wykładnię historyczną ustala *ratio legis* nowelizacji przepisu.

⁶¹ Postanowienie SN z 20.9.2007 r., I KZP 30/07, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 8.

⁶² Wyrok SN z 15.5.2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 63.

ną metodą interpretacyjną, Sąd Najwyższy stosuje swoistą interpretację eklektyczną, niepotrzebnie łącząc dyrektywy należące do różnych metod wykładni, np. systemową i systematyczną, którą określa jako celowościową⁶³, czy łączy dyrektywy systemową i celowościową⁶⁴, a także wykorzystuje dyrektywę funkcjonalną wykładni raz w rozumieniu wąskim jako konsekwencjonalistyczną, w innych zaś przypadkach jako celowościową lub aksjologiczną, nie zaznaczając specyfiki.

Odgraniczone powinny też zostać:

- a) dyrektywa systemowa⁶⁵ od dyrektywy systematycznej odwołującej się do media- i makrokontekstu⁶⁶,
- b) dyrektywa systematyczna odwołująca się do tytułu rozdziału od dyrektywy celowościowej i aksjologicznej *sensu stricto*,
- c) dyrektywa celowościowa odwołująca się do celów ustawodawcy historycznego od dyrektywy historycznej (ewolucyjnej).

Należy zapewnić również jak największe dopasowanie reguł redagowania tekstów prawnych i dyrektyw wykładni ze względu na konieczność porozumienia pomiędzy nadawcą i odbiorcą normy⁶⁷. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” z 20.6.2002 r.⁶⁸ nie zostało sformułowane z zamiarem kształtowania dyrektyw wykładni przepisów prawnych, lecz przepisy te, jak wskazuje się w doktrynie, mogą być przedmiotem interpretacji prawniczej przez poddanie wnioskowaniom inferencyjnym, które mogą doprowadzić do sformułowania dyrektyw interpretacyjnych⁶⁹. Dla jasnego zredagowania tekstu prawnego konieczna jest bowiem wiedza dotycząca sposobu jego późniejszej interpretacji.

⁶³ Uchwała SN (7) z 18.10.2001 r., I KZP 9/2001, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 15.

⁶⁴ Wyrok SN z 3.4.2002 r., V KKN 223/2000, <http://www.sn.pl>, 28.4.2008 r., pdf, s. 4.

⁶⁵ Dyrektywy systemowe mają bowiem na względzie spójność systemu, biorąc pod uwagę inne niż interpretowany akty prawne należące do tej samej bądź nawet innej gałęzi prawa oraz zasady systemu prawa.

⁶⁶ Rozdział wraz z tytułem i cały akt prawny wraz z tytułem.

⁶⁷ A. Peczenik, Kierunki..., s. 266; S. Wronkowska, M. Zieliński, O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego, SP 1985, Nr 3–4, s. 301 i n.

⁶⁸ Dz.U. Nr 100, poz. 908.

⁶⁹ R. Piszko, Rola urzędowych zbiorów techniki prawodawczej w kształtowaniu dyrektyw wykładni prawa, [w:] Filozofia prawa wobec globalizmu, red. J. Stelmach, Kraków 2003, s. 137. Dla przykładu zasady techniki dotyczące konstrukcji tekstu prawnego dostarczają argumentów systematycznych i zakazują interpretacji, w której prawa i obowiązki byłyby wyznaczone przez przepisy ustawy znajdujące się poza jej zakresem podmiotowym i przedmiotowym; *ibidem*, s. 131 i n. Szerzej o korespondencji między zasadami techniki prawodawczej a dyrektywami wykładni zob. R. Piszko, Wyznaczniki..., s. 160 i n.

wykładnia językowa – dyrektywny semantyczny i systematyczny	jednoznaczność			wieloznaczność (ostre zakresy, normy)	
	ostre zakresy normy		nieostre zakresy normy		wykładnia literalna
	wykładnia literalna	wykładnia rozszerzająca lub zawężająca	wykładnia literalna	wykładnia rozszerzająca lub zawężająca	
<p>wykładnia pozajęzykowa – dyrektywny semantyczny i systematyczny</p>	<p>Potwierdzenie znaczenia literalnego i wspieranie rezultatu wykładni językowej np. uchwała SN z 18.9.2001 r., IKZP 18/2001 r. OSNKW 2001, Nr 11-12, poz. 91.</p>	<p>W przypadku braku potwierdzenia znaczenia literalnego – konieczność przyjęcia swoistego znaczenia w drodze wykładni rozszerzającej lub zawężającej literalnie rozumianej normy do granic możliwego znaczenia językowego na podstawie wzięcia argumentów pozajęzykowych przy zastosowaniu zasady proporcjonalności np. uchwała SN z 24.5.2005 r., IKZP 17/05 OSNKW 2005, Nr 7-8, poz. 59.</p>	<p>Potwierdzenie znaczenia literalnego /rdzenia semantycznego/ i wspieranie rezultatu wykładni językowej np. wykładni językowej np. uchwała SN z 27.2.2007 r., IKZP 36/06, OSNKW 2007, Nr 3, poz. 21.</p>	<p>W przypadku braku potwierdzenia znaczenia literalnego, gdy prowadziłoby ono ad absurdum i in. to jego nieznaczenie odrzucenie i wybór innego znaczenia na podstawie dyrektyw pozajęzykowych poprzez wzięcie argumentów przy zastosowaniu zasady proporcjonalności. np. uchwała SN z 29.8.2007 r., IKZP 19/07,</p>	<p>W przypadku braku możliwości akceptacji wyboru spośród znaczeń – konieczność przyjęcia swoistego znaczenia poprzez wzięcie argumentów pozajęzykowych przy zastosowaniu zasady proporcjonalności i wykładnie rozszerzającą lub zawężającą jednego z literalnie rozumianych znaczeń normy do granic możliwości jego znaczenia językowego np. wyrok z 25.5.2001 r., WKN 10/01, OSNKW 2001, Nr 9-10, poz. 77.</p>

wykładnia językowa-tyczne i systematyczne	jednoznaczność			wieloznaczność (ostre zakresy, normy)	
	ostre zakresy normy		nieostre zakresy normy		wykładnia literalna
	wykładnia literalna	wykładnia rozszerzająca lub zawężająca	wykładnia literalna	wykładnia rozszerzająca lub zawężająca	
	<p>wykładnia rozszerzająca lub zawężająca</p> <p>gdy znaczenie literalne prowadziło do rażąco niesprawiedliwych, nieracjonalnych lub absurdalnych rozstrzygnięć z punktu widzenia społecznego lub jest oczywiście sprzeczne z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi /poza wyjątkami/.</p> <p>Przekroczenie granicy możliwego znaczenia językowego dopuszczalne jedynie na korzyść oskarżonego.</p> <p>Możliwość uwzględnienia nieswiadomości wykładni jako postaci błędu co do prawa.</p>	<p>Wykładnia rozszerzająca lub zawężająca dopuszczalna jedynie, gdy znaczenie literalne prowadziło do rażąco niesprawiedliwych, nieracjonalnych lub absurdalnych rozstrzygnięć z punktu widzenia społecznego lub jest oczywiście sprzeczne z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi /poza wyjątkami/.</p> <p>Przekroczenie granicy możliwego znaczenia językowego dopuszczalne jedynie na korzyść oskarżonego.</p> <p>Możliwość uwzględnienia nieswiadomości wykładni jako postaci błędu co do prawa.</p>	<p>Przekroczenie cieńsza semantycznie go dopuszczalne jedynie na korzyść oskarżonego.</p> <p>Możliwość uwzględnienia nieswiadomości wykładni jako postaci błędu co do prawa.</p> <p>np. postanowienie SN z 6.12.2006 r., III KK 358/06, OSNKW 2007, Nr 2, poz. 17; postanowienie SN z 24.6.2010 r., V KK 388/09, OSNKW 2010, Nr 9, poz. 82.</p>	<p>OSP 2008, Nr 11, s. 775-777; postanowienie SN z 7.1.2009 r., 225/08, OSNKW 2009, Nr 6, poz. 44.</p> <p>Możliwość uwzględnienia nieswiadomości wykładni jako postaci błędu co do prawa.</p>	<p>Wykładnia rozszerzająca lub zawężająca dopuszczalna jedynie, gdy wszystkie znaczenia literalne normy prowadziłyby do absurdum i in. Przekroczenie granicy możliwego znaczenia językowego dopuszczalne jedynie na korzyść oskarżonego.</p> <p>Możliwość uwzględnienia nieswiadomości wykładni jako postaci błędu co do prawa.</p>

Indeks rzeczowy

Liczby przy hasłach oznaczają numery stron.

A

Ad absurdum 210, 243, 248, 261,
317-318, 327

Aksjologia prawodawcy 174

Akt prawny 185

Argument *a cohaerentia* 222

B

Błąd co do prawa 304-307

Bon towarowy 313

C

Cele 29-30

Clara non sunt interpretanda
44-46, 309

Człowiek 228-229

Czyn 27, 31, 61

D

Definicja

- nawiasowa 8

- legalna 7-10

Dokument 8, 60, 140

Dyrektywa funkcjonalna *sensu largo*

- aksjologiczna *sensu stricto*
174-185

- celowościowa wykładni 163-174

- uwzględniania konsekwencji re-
gulacji normatywnej 153-162

Dyrektywa historyczna

- ewolucyjna w wersji językowej
185-188

- ewolucyjna w wersji pozajęzyko-
wej 188-192

Dyrektywa interpretacyjna 35

**Dyrektywa językowa semantycz-
na**

- *lege non distinguente* 93-94

- języka specjalnego nieprawnicze-
go 71-84

- języka powszechnego 84-93

- języka prawnego 59-71

- języka prawniczego 59-71

**Dyrektywa językowa systema-
tyczna**

- *a rubrica* 117-119

- uwzględniania kontekstu 94-105

- uwzględniania systematyki aktu
prawnego 117-119

- zakazu wykładni homonimicznej
105-109

- zakazu wykładni *per non est*
115-117

- zakazu wykładni synonimicznej
109-115

Dyrektywa systemowa *sensu largo*

- interpretacji zgodnie z zasadami
prawa 137-152

- w zgodzie z prawem międzynaro-
dowym 119-123

- w zgodzie z prawem unijnym 119-123
- zachowania spójności systemowej 123-134
- zachowania zupełności systemu 134-136

Dyrektywa wykładni

- pojęcie 1-3
- rodzaje 1-34

Dysonans aksjologiczny 240

F

- **Funkcjonariusz publiczny** 186

G

- **Granice wykładni** 257-267
- **Grzywna** 227-228
- **Gwałt** 237, 239

H

- **Hipotezy interpretacyjne** 242-246

I

Impreza masowa 143

Interpretator 194

Istota wolności i praw 138

J

Język

- prawny 6
- prawniczy 6

Judykatura Sądu Najwyższego 193-255, 257-307

K

Kara 155

- łączna 196-197

Koncepcja

- derywacyjna wykładni 47-57
- klaryfikacyjna 35-46

Kontekst 14-15, 99

- funkcjonalny 249

Kradzież 128

Kurator 187-188

L

Lex imperfecta 239

Lex severior retro non agit 148

Lex specialis derogat legi generali 1, 127

Linia orzecznicza 138

M

Mala per se 296

Mala prohibita 296

Mienie wielkiej wartości 110

Model holistyczny wykładni

- prawa karnego** 193-255
- niezastosowanie 246-255
- problemy interpretacyjne 246-255

N

Nawiązka 166-167

Nieświadomość wykładni 304-307

Norma prawna 32

O

Osoba

- najbliższa 124
- pełniąca funkcję publiczną 241

Osoba pełniąca funkcję publiczną 241

Oświadczenie woli 89, 247

P

Podatnik 146

Pojęcie normatywne 74

Pomieszczenie zamknięte 262

Posiadanie 133, 180

Pracownik 129, 131

Problemy

- wykładni kreatywnej 276-288
- wykładni prawa karnego 257-307

Przedsiębiorstwo 63

Przemoc 239-240

- pośrednia 211

R

Racjonalny prawodawca 36-39

Reguły kolizyjne 127

Rodzaje dyrektyw

- funkcjonalne *sensu largo* 26-33
- historyczne 33-34
- językowe semantyczne 3-12
- językowe systematyczne 12-15
- systemowe *sensu largo* 15-25

Rola wykładni doktrynalnej
288-304

Rozstrzyganie konfliktów hipotez interpretacyjnych 242-246

S

Skazany 99

Spójniki 73

Spójność systemu 216

- pionowa 15
- pozioma 15

Sprawa gospodarcza 301

Sprawstwo pośrednie 300

Sprawy majątkowe 191

Sprostowanie 156

Sprzęt 217-218

Ś

Środki odurzające 207-209

Świadek 233-234

T

Technika legislacyjna 68

Termin nieostroży 4, 8

Typy przestępstw 216-217

U

Ujawnienie informacji 201-204

Ustawa 109

Uzasadnienie interpretacyjne

- model heurystyczny 286-287
- model następczy 286-287

W

Wersja koncepcji klaryfikacyjnej

- ekstensjonalna 36
- intensjonalna 36

Wierzytelności 297

Wspieranie dyrektyw

- językowych przez pozajęzykowe 193-236
- systemowych przez pozajęzykowe 236-242

Współsprawstwo 298

Wykładnia

- celowościowa 204
- doktrynalna 288-304
- kreatywna 276-288

Wykładnia na korzyść oskarżonego 267-276

Z

Zakaz

- wykładni *ad absurdum* 2, 80
- wykładni homonimicznej 71, 76, 105-109
- wykładni *per non est* 115-117
- wykładni synonimicznej 109-115

Zakres penalizacji 283

Zasada

- zakazu analogii w prawie karnym 245
- *in dubio pro reo* 22, 258, 267-269

- *nullum crimen sine lege stricta* 258

Zasady konstytucyjne 258

Zatajenie prawdy 223-225

Zatrudnienie 131

Zeznania 224-225

Zdolność prawna 238

Znamiona przestępstwa 31

Znieważenie 91

Monografie Prawnicze to seria, w której ukazują się publikacje omawiające w wyczerpujący sposób określone instytucje czy zagadnienia prawne. Adresujemy ją przede wszystkim do prawników poszukujących wnikliwego ujęcia tematu, łączącego teorię (poglądy doktryny, elementy prawoporównawcze) i praktykę (bogaty wybór orzecznictwa). A tego – ze względu na brak miejsca – nie znajdziemy nawet w komentarzach.

Prezentowana monografia dotyczy problematyki interpretacji prawa karnego materialnego. Autor za najbardziej przydatną do tego celu uznał derywacyjną koncepcję wykładni przewidującą przeprowadzenie procesu interpretacji każdego przepisu przez wszystkie typy dyrektyw. Dostrzec można także wyraźną tendencję w kierunku jej uwzględniania w judykaturze Sądu Najwyższego.

Praca oparta jest na bogatym materiale empirycznym obejmującym uchwały i orzeczenia Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego wydane na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. Przedstawia ona dyrektywy wykładni wykorzystane przez Sąd Najwyższy przy rozstrzygnięciu poszczególnych przypadków interpretacyjnych oraz wskazuje na częste stosowanie modelu wykładni opartego na odrzuceniu zasad *clara non sunt interpretanda* i prymatu wykładni językowej rozumianej jako pierwszeństwo wyboru językowego znaczenia. Opracowanie niniejsze obejmuje także teoretycznoprawną charakterystykę dyrektyw i koncepcji wykładni oraz porusza istotne z punktu widzenia interpretacji przepisów prawa karnego problemy, jak granice wykładni, wykładnia na korzyść oskarżonego i zagadnienie nieświadomości wykładni ujmowanej w kategoriach błędu co do prawa.

Piotr Wiatrowski – doktor nauk prawnych, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego zatrudniony w Katedrze Prawa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Autor licznych publikacji z zakresu prawa karnego w szczególności dotyczących przestępstw rozbójniczych i korupcyjnych. Jego interdyscyplinarne zainteresowania naukowe dotyczą także problematyki prawa konstytucyjnego oraz teorii prawa.

www.ksiegarnia.beck.pl

e-mail: dz.handlowy@beck.pl

tel.: 22 31 12 222, fax: 22 33 77 601



Legalis
System Informacji Prawnej